Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

Szkoła Doktorska

Dyscyplina: Historia

Maciej Kaproń

Pierwsza zmiana Polskiej Wojskowej Jednostki Specjalnej Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie w latach 1973–1974

Rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem

dr. hab. Marka Hermy, prof. UKEN

Kraków 2024

University of the National Education Commission

Doctoral School

Discipline: History

Maciej Kaproń

The first shift of the Polish Special Military Unit of the United Nations Emergency Force in the Middle East in the years 1973 - 1974

The doctoral dissertation written under the supervision of

dr. hab. Marek Herma, professor at UKEN

Cracow 2024

Streszczenie

W 1973 r. rozpoczęła działalność pierwsza zmiana Polskiej Wojskowej Jednostki Specjalnej Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie będąca pierwszym zwartym kontyngentem „ludowego" Wojska Polskiego w ramach sił pokojowych. Brak opracowania kompleksowo opisującego działalność owej pionierskiej zmiany w siłach pokojowych ONZ skłonił autora niniejszej dysertacji do wypełnienia tej luki badawczej. Złożoność problematyki przedstawiono w sześciu rozdziałach merytorycznych, w których opisano kolejno: sytuację polityczno-militarną na Bliskim Wschodzie po wojnie październikowej 1973 r., genezę powołania Drugich Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ, proces formowania pierwszej zmiany PWJS, trudy codziennej służby polskich żołnierzy w Egipcie, kwestie wizerunkowe, w tym prezencję polskich żołnierzy, ich wyszkolenie, wyposażenie i stosunek do obowiązków służbowych oraz działalność sekcji wywiadu i kontrwywiadu wojskowego jednostki. Celem autora było uzyskanie odpowiedzi na następujące pytania badawcze: Jak polscy żołnierze wypełnili powierzone im zadania? Jak byli wyposażeni i uzbrojeni żołnierze pierwszej zmiany PWJS? Jakie wyzwania organizacyjne i logistyczne stanęły przed Ministerstwem Obrony Narodowej PRL w związku z koniecznością sformowania pierwszej zmiany PWJS? Autor żywi nadzieję, że jego dysertacja posłuży za przyczynek do dalszych badań nad udziałem polskich żołnierzy w misjach pokojowych i stabilizacyjnych poza krajem.

Summary

In 1973 the first shift of the Polish Special Military Unit of the United Nations Emergency Force in the Middle East began its operations being the first compact contingent of the "people's" Polish Army as part of a peacekeeping force. The lack of a study comprehensively describing the activities of this pioneering shift in the UN peacekeeping for ces prompted the author of this dissertation tofill this research gap. The complexity of the issue is presented in six substantive chapters, which describe in turn: the political and military situation in the Middle East after the October War of 1973, the genesis of the establishment of the UNEF II, daily service of Polish soldiers in Egypt, image issues, including the appearance of Polish soldiers, their training, equipment and attitude to their duties and the activities of the unit's military intelligence and counterintelligence sections. The purpose of author was to obtain

answers to the following research questions: How did the Polish soldiers fulfill the tasks assigned to them? How were the soldiers of the first shift of the PSMU equipped and armed? What were the organizational and logistical challenges faced the Ministry of Defense of the People's Republic of Poland in the related to the need to form the first shift of the PMSU? The author also hopes that his dissertation will serve as a contribution to further research on the participation of Polish soldiers in missions abroad and related topics.

Spis treści

WYKAZ SKRÓTÓW 7

WSTĘP 9

ROZDZIAŁ1...SYTUACJA POLITYCZNA I MILITARNA NA BLISKIM WSCHODZIE PO WOJNIE PAŹDZIERNIKOWEJ 1973 ROKU 18

ROZDZIAŁ 2…POWOŁANIE DORAŹNYCH SIŁ ZBROJNYCH ORGANIZACJI NARODÓW ZJEDNOCZONYCH NA BLISKIM WSCHODZIE W 1973 ROKU 36

2.1 Okoliczności i przyczyny wyznaczenia polskiego kontyngentu wojskowego do udziału w misji pokojowej ONZ na Bliskim Wschodzie 36

2.2 Stosunek władz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej do udziału Wojska Polskiego w międzynarodowej misji pokojowej ONZ na Bliskim Wschodzie 45

ROZDZIAŁ 3…PRZYGOTOWANIA ORGANIZACYJNE I LOGISTYCZNE PIERWSZEJ ZMIANY PWJS DO MISJI POKOJOWEJ NA BLISKIM WSCHODZIE 61

3.1. Struktura organizacyjna i obsada personalna pierwszej zmiany PWJS 61

3. 2. Szkolenie specjalistyczne 112

3. 3. Opieka medyczna 121

3. 4. Wyposażenie i uzbrojenie 134

3. 5. Przerzut pierwszej zmiany PWJS do Egiptu 145

ROZDZIAŁ 4.....WARUNKI ŻYCIA I SŁUŻBY ŻOŁNIERZY PIERWSZEJ ZMIANY POLSKIEJ WOJSKOWEJ JEDNOSTKI SPECJALNEJ W EGIPCIE..... 158

4. 1. Zakwaterowanie 158

4. 2. Życie codzienne w bazie 169

4. 3. Relacje między żołnierzami polskimi a ludnością cywilną Egiptu 184

4. 4. Relacje między żołnierzami kontyngentu polskiego i kanadyjskiego..... 189

4.5. Dyscyplina wśród żołnierzy PWJS 198

4. 6. Realizacja wyznaczonych zadań 206

ROZDZIAŁ 5..... PIERWSZA ZMIANA POLSKIEJ WOJSKOWEJ JEDNOSTKI SPECJALNEJ Z PERSPEKTYWY MIĘDZYNARODOWEJ ORAZ POLSKIEJ..... 224

5. 1. Działalność pierwszej zmiany PWJS w ocenach ONZ..... 224

5. 2. Doświadczenia wyniesione przez żołnierzy pierwszej zmiany PWJS z pobytu na Bliskim Wschodzie 228

5. 3. Działalność pierwszej zmiany PWJS w prasie PRL..... 247

ROZDZIAŁ 6..... DZIAŁALNOŚĆ SEKCJI WYWIADU I KONTRWYWIADU WOJSKOWEGO WCHODZĄCYCH W SKŁAD PIERWSZEJ ZMIANY POLSKIEJ WOJSKOWEJ JEDNOSTKI SPECJALNEJ 268

6.1. Sekcja wywiadu 268

6.2 Sekcja kontrwywiadu..... 284

ZAKOŃCZENIE..... 301

BIOGRAMY 307

BIBLIOGRAFIA..... 310

WYKAZ TABEL..... 320

SPIS ILUSTRACJI 321

SPIS MAP 322

Wykaz skrótów

BP – Biuro Polityczne

CHRL – Chińska Republika Ludowa

DSZ - Doraźne Siły Zbrojne

DDSZ – Drugie Doraźne Siły Zbrojne

GZP WP – Główny Zarząd Polityczny Wojska Polskiego

KC – Komitet Centralny

KPZS – Komunistyczna Partia Związku Sowieckiego

KW – Komitet Wojewódzki

MPS – Materiały pędne i smary

MSZ – Ministerstwo Spraw Zagranicznych

MSW – Ministerstwo Spraw Wewnętrznych

NRD – Niemiecka Republika Demokratyczna

ONZ – Organizacja Narodów Zjednoczonych

PWJS – Polska Wojskowa Jednostka Specjalna

PZPR – Polska Zjednoczona Partia Robotnicza

RB ONZ – Rada Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych

RFN – Republika Federalna Niemiec

UNDOF – Siły Narodów Zjednoczonych ds. Nadzorowania Rozdzielenia Wojsk na Wzgórzach Golan

UNEF – United Nations Emergency Force

UNEF II – Second United Nations Emergency Force

UNFICYP – Siły Pokojowe Organizacji Narodów Zjednoczonych na Cyprze

WSW – Wojskowa Służba Wewnętrzna

ZO ONZ – Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych

Wstęp

W 2023 r. minęło 50 lat od zaangażowania się Polski w misje pokojowe pod egidą ONZ. W październiku 1973 r., po wojnie Jom Kipur, Polska Rzeczpospolita Ludowa skierowała do United Nations Emergency Force wydzielony kontyngent „ludowego" Wojska Polskiego pod nazwą Polska Wojskowa Jednostka Specjalna. Choć nie brak publikacji dotyczących działalności żołnierzy „ludowego" Wojska Polskiego poza granicami kraju, czy nawet w ramach UNEF II, to jednak, jak do tej pory, nie powstała monografia prezentująca w sposób wieloaspektowy działalność pierwszej zmiany Polskiej Wojskowej Jednostki Specjalnej na Bliskim Wschodzie pod błękitnym sztandarem. Powyższy fakt skłonił autora niniejszej rozprawy do podjęcia próby wypełnienia istniejącej luki w stanie dotychczasowych badań. Domaga się tego nie tylko konieczność możliwie szerokiego naświetlenia dziejów żołnierzy przecierających szlaki w ramach zwartego kontyngentu sił pokojowych ONZ, ale także fakt, że bazę dla pierwszej zmiany PWJS stanowili żołnierze stacjonującej wówczas w Krakowie 6. Pomorskiej Dywizji Powietrznodesantowej. Ponieważ od opisywanych wydarzeń upłynęło już 50 lat pozwala to spojrzeć na nie z pewnym dystansem. Dla badacza niezwykle istotny jest także fakt, że aktualnie dostępne są źródła, z którymi przed rokiem 1989 nie można było się zapoznać. Spośród nich szczególnie interesujące są dokumenty dotyczące działalności sekcji wywiadu i kontrwywiadu wojskowego wchodzących w skład PWJS. Ich analiza umożliwiła autorowi zaprezentowanie, jak wojskowe służby specjalne PRL wykorzystały nadarzającą się okazję do zwiększenia obecności wywiadowczej w zapalnym rejonie Bliskiego Wschodu oraz jakie zadania realizowała sekcja kontrwywiadu PWJS.

Pewnych problemów nastręczyło autorowi precyzyjne określenie cezur czasowych pracy. Trudno bowiem mówić o początku działalności pierwszej zmiany PWJS od momentu pełnego ukompletowania jej stanu osobowego, co miało miejsce dopiero w lutym 1974 r. Polski kontyngent wojskowy musiał bowiem już wcześniej funkcjonować, by zapewnić zaopatrzenie pozostałym kontyngentom Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie. Pierwsi polscy żołnierze przybyli do Egiptu w ramach misji pokojowej ONZ w dniu 5 listopada 1973 r., natomiast działania dotyczące przygotowania polskiego kontyngentu i całej misji trwały w zasadzie od ostatnich dni października 1973 r., kiedy ustały działania wojenne na Bliskim Wschodzie i rozpoczęto negocjacje dotyczące składu UNEF II. Autor przyjął więc w pracy, że cezurę początkową wyznacza ostatnia dekada października

1973 r., gdyż pozwala najpełniej przyjrzeć się procesowi przygotowania pierwszej zmiany PWJS. Podobnie problematyczna zdaje się kwestia cezury końcowej. Przygotowania do rotacji PWJS rozpoczęto już w marcu 1974 r., natomiast sama rotacja odbywała się w maju i czerwcu 1974 r., przy jednoczesnym przenoszeniu bazy polskiej z Heliopolis do Ismailii. Autor przyjął zatem za cezurę końcową rozprawy moment przekazania dowodzenia PWJS płk. Henrykowi Gradzikowi przez płk. dypl. Jerzego Jarosza, co miało miejsce w końcu czerwca 1974 r. Ze względu na niewielki lub znikomy wpływ na przebieg działalności pierwszej zmiany PWJS w dysertacji nie zawarto pogłębionej analizy dotyczącej funkcjonowania bazy w Ismailii, w której służył wydzielony oddział polskich żołnierzy skierowanych na wzgórza Golan w ramach misji UNDOF[1]. Autor pominął ponadto problematykę związaną z funkcjonowaniem polskiego szpitala wojskowego, który właściwą działalność rozpoczął dopiero podczas drugiej zmiany PWJS.

Osobną kwestią pozostaje nazewnictwo pojawiające się w dysertacji. W dokumentach i opracowaniach polskich, szczególnie tych z okresu PRL, misję pokojową ONZ nazywa się zazwyczaj Doraźnymi Siłami Zbrojnymi, choć angielski skrót zapisuje się jako UNEF II. Brak członu „Drugie" tłumaczyć można faktem, że była to pierwsza misja, do której Polska detaszowała zwarty kontyngent. W dokumentach i opracowaniach anglojęzycznych numeracja przy skrócie UNEF pojawiła się dopiero z czasem, gdyż pierwotnie UNEF powołano po kryzysie sueskim 1956 r., a misję z 1973 r. w historiografii anglosaskiej uważa się za niejako kontynuację lub drugie wcielenie sił pokojowych, których istnienie zakończyło się formalnie w 1966 r. na żądanie prezydenta Egiptu Gamala Abdela Nasera. Co do nazewnictwa polskiego kontyngentu sił pokojowych ONZ w badanym przez autora okresie należy zaznaczyć, że Polska Wojskowa Jednostka Specjalna funkcjonuje także w dokumentach pod kryptonimem JW 5577.

Prezentując ważne wydarzenie w dziejach „ludowego" Wojska Polskiego, jakim był udział pierwszej zmiany PWJS w działalności sił pokojowych ONZ na Bliskim Wschodzie autor podjął próbę odpowiedzi na następujące pytania badawcze:

- Jakie były okoliczności i przyczyny włączenia wydzielonej jednostki Wojska Polskiego w skład sił pokojowych ONZ?

[1] United Nations Disengagement Observation Force (pl. Siły Narodów Zjednoczonych ds. Nadzoru Rozdzielenia Wojsk na Wzgórzach Golan) – siły pokojowe ONZ działające od 31 maja 1974 r. na mocy rezolucji nr 350 Rady Bezpieczeństwa ONZ. Ich zadaniem było nadzorowanie zawieszenia broni między Izraelem a Syrią po wojnie październikowej 1973 r.

- Jakie wyzwania organizacyjne i logistyczne stanęły przed Ministerstwem Obrony Narodowej PRL w związku z koniecznością sformowania pierwszej zmiany PWJS?
- Jak wyglądał proces przygotowania pierwszej zmiany PWJS?
- Jak byli wyposażeni i uzbrojeni żołnierze pierwszej zmiany PWJS?
- Jak sprawdziło się wyposażenie żołnierzy PWJS w warunkach bliskowschodnich?
- Jak polscy żołnierze wypełnili powierzone im zadania?
- Jakie były efekty działalności sekcji wywiadu i kontrwywiadu wojskowego wchodzących w skład pierwszej zmiany PWJS?

Aby uzyskać odpowiedzi na tak postawione pytania autor posłużył się następującymi metodami badawczymi:
- Metodą indukcyjną przy wykorzystaniu dokumentów urzędowych, by na ich podstawie zarysować szerszy obraz działalności pierwszej zmiany PWJS oraz innych zachodzących w niej procesów.
- Metodą pośrednią oraz dedukcyjną, które były użyteczne zwłaszcza podczas badania źródeł prasowych, gdyż pozwalały na ustalanie faktów w oparciu o wiedzę pochodzącą zarówno ze źródła, jak i spoza źródła prasowego. Znalazły one zastosowanie także przy weryfikowaniu relacji uczestników pierwszej zmiany PWJS.
- Metodą komparatystyczną, pozwalającą na porównanie informacji z różnych źródeł, co było szczególnie istotne w przypadku treści wywiadów przeprowadzonych z weteranami pierwszej zmiany PWJS oraz wspomnianych wcześniej artykułów z prasy PRL. Konfrontacja tych treści z dokumentami pochodzenia zarówno polskiego jak i zagranicznego pozwoliła na minimalizację ilości przeinaczeń.
- Metody ilościowe umożliwiły podjęcie próby statystycznego zobrazowania ważnych aspektów związanych z funkcjonowaniem pierwszej zmiany PWJS, takich jak ilość wyposażenia na stanie polskiego kontyngentu, pochodzenie społeczne żołnierzy czy stopień upartyjnienia jednostki.
- Techniki z zakresu historii mówionej pomogły natomiast przy przeprowadzaniu wywiadów z byłymi żołnierzami pierwszej zmiany PWJS.

Zastosowana metodologia pozwoliła autorowi na krytyczną analizę pozyskanego materiału źródłowego, na podstawie którego podjął próbę zrekonstruowania procesu funkcjonowania wydzielonej jednostki Wojska Polskiego w ramach sił pokojowych ONZ na Bliskim Wschodzie.

Tematykę tę podejmowano już co prawda w okresie PRL, jeszcze podczas działalności PWJS, ale na przeszkodzie w prowadzeniu rzetelnych dociekań naukowych stała zarówno cenzura, jak i brak dostępu do znacznej części źródeł pozwalających nakreślić pełniejszy obraz działalności PWJS. Badania nad dziejami PWJS zainicjował Stanisław Konieczny, który swoje ustalenia badawcze zawarł w monografii *Polska Wojskowa Jednostka Specjalna w Doraźnych Siłach Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie 1973–1979* [Warszawa 1980]. Jego studium, którego fragmenty nadal zachowują wartość naukową, z natury rzeczy zostało jednak dotknięte konsekwencjami politycznymi czasów, w których powstało. W okresie PRL powstawały także prace naukowe dotyczące poszczególnych aspektów działalności polskiej jednostki, takie jak *Praca polityczno-wychowawcza w Polskiej Wojskowej Jednostce Specjalnej Doraźnych Sił Zbrojnych Organizacji Narodów Zjednoczonych na Bliskim Wschodzie* [Warszawa 1980], pióra kpt. Tadeusza Przybylskiego. Wartościową syntezą wprowadzającą w omawianą problematykę jest także książka Władysława Kozaczuka *Misje pokojowe Wojska Polskiego 1953–1978* [Warszawa 1978].

Poważne badania nad dziejami udziału Polski w misjach pokojowych ONZ zainicjowano dopiero po transformacji ustrojowej w 1989 r. Rezultatem prac historyków polskich są wartościowe studia, syntezy, monografie i artykuły, w tym *Operacje pokojowe ONZ w XX wieku* [Toruń 2013], *Misje pokojowe ONZ na Bliskim Wschodzie w okresie zimnej wojny* ["Bezpieczeństwo. Teoria i praktyka" nr 2 (XI), Kraków 2013] i *Żołnierze polscy w misjach i operacjach pokojowych poza granicami państwa w latach 1953–1989* [Toruń 2009], autorstwa Grzegorza Ciechanowskiego, *Udział żołnierzy Wojska Polskiego w międzynarodowych operacjach pokojowych w latach 1973–2003. Wybrane problemy* [Warszawa 2004], *Kontyngenty Wojska Polskiego w międzynarodowych operacjach pokojowych w latach 1973–1999* [Toruń 2012], *Wojsko Polskie w międzynarodowych operacjach pokojowych i stabilizacyjnych. Konflikty, spory, bezpieczeństwo* [Warszawa 2010] oraz *Przygotowanie żołnierzy Wojska Polskiego do międzynarodowych ćwiczeń, działań pokojowych i stabilizacyjnych (1953– 2004)* [Wrocław 2004], powstałe pod redakcją Dariusza Kozerawskiego, a także *Polski Kontyngent Wojskowy (POLBATT) w Syrii w siłach pokojowych ONZ w latach 1993–2009* [Warszawa 2014], autorstwa Piotra Lotarskiego oraz *Przygotowanie żołnierzy Wojska Polskiego do udziału w misjach i operacjach pokojowych Organizacji Narodów Zjednoczonych* [Warszawa 2001] Dariusza Wlazły. Prace te traktują o działalności polskich żołnierzy podczas operacji pokojowych w ciągu ostatniego półwiecza zapewniając m.in. ogląd okoliczności i zagadnień związanych z pierwszą zmianą PWJS.

Wiele artykułów poświęconych udziałowi żołnierzy „ludowego" Wojska Polskiego w misjach pokojowych ONZ zostało zamieszczonych na łamach polskich czasopism naukowych: „Sprawy Międzynarodowe" oraz „Przegląd Historyczno-Wojskowy"[2].

Cenny wkład w badania nad funkcjonowaniem sił pokojowych wniósł także historyk amerykański Norrie MacQueen[3].

Niezwykle przydatne do opracowania rozdziału pierwszego rozprawy, w którym autor przedstawił sytuację polityczną i militarną na Bliskim Wschodzie po wojnie październikowej oraz meandry polityki supermocarstw, były prace historyków amerykańskich, brytyjskich i polskich, m.in. T. G. Frasera[4], Kirsten Schultze[5] czy Magdaleny Pogońskiej-Pol[6] pozwalające przyjrzeć się konfliktom między Izraelem a państwami arabskimi, w tym wojnie październikowej 1973 r. Ogólniejszy obraz rzeczonego konfliktu w polityce ONZ znaleźć można w pracach Williama Quandta[7], Danila Di Mauro[8], Bertila Stjernfelta[9], Freda Hallidaya[10] i Norriego MacQueena[11]. W rozwikłaniu zawiłości funkcjonowania ONZ w czasach zimnej wojny pomocne były dzieła Henry'ego Kissingera[12], Stephena Ryana[13], Włodzimierza Malendowskiego i Czesława Mojsiewicza[14] oraz Kennetha Dombroskiego[15].

---

[2] *Przegląd wydarzeń*, „Wojskowy Przegląd Historyczny" 1974, nr 68, s. 389–398; *Przegląd wydarzeń*, *idem*, nr 69, s. 660; *Przegląd wydarzeń*, *idem*, nr 70, s. 366–371; *Przegląd wydarzeń*, *idem*, 1974, nr 71, s. 353–354; A. Towpik, *Operacje pokojowe ONZ*, „Sprawy Międzynarodowe" 1973, nr 258, s. 192–211; E. Piontek, *Doraźne siły zbrojne ONZ – UNEF* II, *idem*, 1974, nr 259, s. 88–96; *Kronika wydarzeń międzynarodowych*, *idem*, 171–194; *idem*, *Kronika wydarzeń międzynarodowych*, nr 263, s. 191–192; *Kronika wydarzeń międzynarodowych*, *idem*, nr 266, s. 196–197.

[3] N. MacQueen, *Peacekeeping and the international system*, Nowy Jork 2006; *The Oxford handbook of United Nations peacekeeping operations*, pod red. J.A. Koopsa, N. MacQueen, T. Tary'ego i P.D. Williamsa, Oksford 2017.

[4] T. G. Fraser, *Arab-Israeli Conflict*, Londyn 1995.

[5] K. E. Schultze, *Konflikt arabsko-izraelski*, z jęz. ang. przeł. B. Hlebowicz, Warszawa 2010.

[6] M. Pogońska-Pol, *Arabsko-izraelska wojna październikowa z 1973 roku w stosunkach międzynarodowych*, Toruń 2010.

[7] W. Quandt, *Peace process. Diplomacy and the Arab-Israeli conflict since 1967*, Waszyngton 1993.

[8] D. di Mauro, *The UN and the Arab-Israeli conflict. American hegemony and UN intervention since 1947*, Oxon, Nowy Jork 2012.

[9] B. Stjernfelt, *The Sinai peace front. UN peacekeeping operations in the Middle East 1973–1980*, Londyn, Nowy Jork 1992.

[10] F. Halliday, *Bliski Wschód w stosunkach międzynarodowych. Władza, polityka i ideologia,* z jęz. ang. przeł. J. Tegnerowicz, Kraków 2009.

[11] N. MacQueen, *The United Nations, peace operations and the cold war*, Londyn – Nowy Jork 2011.

[12] H. Kissinger, *Dyplomacja*, z jęz. ang. przeł. S. Głąbiński, G. Woźniak, I. Zych, Warszawa 1996.

[13] S. Ryan, *The United Nations and international politics*, Nowy Jork 2000.

[14] *Stosunki międzynarodowe*, pod red. W. Malendowskiego i J. Limanowskiego, Wrocław 2004.

[15] K. Dombroski, *Peacekeeping in the Middle East as an international regime*, Nowy Jork 2007.

Proces formowania sił pokojowych ONZ został omówiony w monografii *Operacje pokojowe Organizacji Narodów Zjednoczonych. Geneza. Struktura. Planowanie* [Warszawa 2011], autorstwa Macieja Marszałka i Jerzego Limanowskiego oraz *Peacekeeping and the international system* [Londyn 2006] wspomnianego wcześniej Norriego MacQueena. Przy omawianiu kwestii polskiej działalności na forum ONZ autor wykorzystał informator *Polska w organizacjach międzynarodowych. ONZ 1945–2010* [Warszawa 2011], wydany przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych, a opracowany przez Zbigniewa Matuszewskiego. W celu poznania mechanizmów rządzących polską polityką zagraniczną w latach 70. XX w. niezwykle pomocna okazała się monografia Andrzeja Skrzypka *Mechanizmy klientelizmu. Stosunki polsko-radzieckie 1965–1989* [Pułtusk-Warszawa 2008].

Na przypomnienie zasługuje także monografia Huberta Królikowskiego przedstawiająca związek taktyczny, na bazie którego formowano pierwszą zmianę PWJS[16].

W przyswojeniu tajników polskiej terminologii wojskowej niezwykle pomocny okazał się *Leksykon wiedzy wojskowej* [Warszawa 1979] przygotowany przez zespół historyków pod kierunkiem płk. Mariana Laprusa.

Przy omawianiu kwestii związanych z działalnością polskich tajnych służb wojskowych na Bliskim Wschodzie i w ramach PWJS autor wykorzystał wartościowe opracowania Sławomira Cenckiewicza[17], Lecha Kowalskiego[18] oraz Przemysława Gasztolda[19]. W zarysowaniu uwarunkowań działalności żołnierzy polskich na Bliskim Wschodzie pomocne były natomiast monografie Afaf Lutfi As-Sajjidi Marsot[20], Alberta Houraniego[21], Andrzeja Chojnowskiego i Jerzego Tomaszewskiego[22], a także Anity Szapiry[23].

Podstawę źródłową rozprawy stanowią dokumenty zdeponowane w archiwach polskich i Archiwum ONZ w Nowym Jorku. Zasadniczy zasób materiałów źródłowych niezbędnych do zbadania omawianej problematyki znajduje się w Centralnym Archiwum Wojskowym Wojskowego Biura Historycznego w Warszawie. Autor wykorzystał zespoły dokumentów Biura Prawnego Ministerstwa Obrony Narodowej, Głównego Zarządu Szkolenia

[16] H. M. Królikowski, *6 Pomorska Dywizja Powietrznodesantowa*, Pruszków 1997.
[17] S. Cenckiewicz, *Długie ramię Moskwy. Wywiad wojskowy Polski Ludowej 1943–1991*, Poznań 2011.
[18] L. Kowalski, *Krótsze ramię Moskwy. Historia kontrwywiadu wojskowego PRL*, Warszawa 2017.
[19] P. Gasztold, *Zabójcze układy. Służby PRL i międzynarodowy terroryzm*, Warszawa 2017.
[20] A. L. as-Sajjid Marsot, *Historia Egiptu. Od podboju arabskiego do współczesności*, Warszawa 2009.
[21] A. Hourani, *A history of Arab peoples*, Cambridge 1991.
[22] A. Chojnowski, J. Tomaszewski, *Historia państw świata XX wieku. Izrael*, Warszawa 2001.
[23] A. Shapira, *Historia Izraela*, przeł. A. D. Kamińska, Warszawa 2018.

Bojowego Wojska Polskiego oraz Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego co umożliwiło zapoznanie się z procesem organizacji PWJS, etapami selekcji żołnierzy do jej szeregów, programem szkolenia i wyposażenia oraz codziennością służby żołnierzy. Wiele cennych materiałów źródłowych dotyczących tematu znajduje się także w zasobach Archiwum Wojskowego w Oleśnicy, w tym należące do zespołu Dowództwa 6. Dywizji Powietrznodesantowej, księgi etatowe pierwszej zmiany PWJS, których analiza pozwoliła na szczegółowe zapoznanie się z obsadą personalną poszczególnych stanowisk w tejże wydzielonej jednostce Wojska Polskiego. Autor eksplorował ponadto dokumenty z Archiwum Akt Nowych, w tym stanowiące część zespołu Urzędu Rady Ministrów materiały wytworzone przez Biuro Polityczne Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej dotyczące udziału polskich żołnierzy w misji pokojowej ONZ. Wartość uzupełniającą posiadają materiały z zasobów Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych, przede wszystkim depesze wychodzące i przychodzące do Nowego Jorku oraz Sprawy Ogólne Departamentu V MSZ. Ich analiza umożliwiła autorowi przedstawienie działań dyplomacji PRL mających na celu włączenie wydzielonego kontyngentu Wojska Polskiego w skład sił pokojowych ONZ na Bliskim Wschodzie w 1973 r. Dużą wartość poznawczą mają również dokumenty znajdujące się w zespołach Zarządu II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego w Warszawie [1945], 1951–1990, [1991], Szefostwa Wojskowej Służby Wewnętrznej w Warszawie [1943], 1957–1990 oraz Biblioteki byłych wojskowych organów bezpieczeństwa państwa polskiego (Wojskowej Służby Wewnętrznej oraz Zarządu II Sztabu Generalnego WP) Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, gdyż dają one wgląd w działalność sekcji wywiadu i kontrwywiadu wojskowego w ramach PWJS.

Wartość uzupełniającą mają materiały przechowywane w zespołach Fonds AG-005 - Secretary-General Sithu U Thant (1961–1971), Fonds AG-006 - Secretary-General Kurt Waldheim (1972–1981), Fonds AG–035 - United Nations Emergency Force II (UNEF II) (1973–1979) Archiwum Organizacji Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku. Autor zbadał je podczas pobytu w USA w lipcu i sierpniu 2022 r. Kwerenda w tym archiwum umożliwiła zrekonstruowanie politycznych okoliczności i zabiegów dyplomatycznych na rzecz powołania UNEF II.

Uzupełnieniem archiwaliów są źródła drukowane oraz zdigitalizowane. Autor wykorzystał dokumenty Departamentu Stanu USA[24]. Publikacja ta informuje o ważnych

[24] Foreign Relations of the United States (dalej: FRUS), 1969–1976, Volume XXV, Arab-Israeli Crisis and War, 1973, https://history.state.gov/historicaldocuments/frus1969-76v25/comp1, [dostęp: 15.04.2021].

szczegółach pozwalających poznać działania amerykańskiej dyplomacji na forum ONZ na rzecz formowania UNEF II.

W pracy wykorzystano również wywiady przeprowadzone osobiście przez autora z weteranami pierwszej zmiany PWJS oraz spisane w książce Krzysztofa Witulskiego pt. *Połączyła nas czasza spadochronu i esprit de corps*[25]. Ten wartościowy materiał źródłowy był niezwykle użyteczny szczególnie przy badaniu problematyki związanej ze stosunkami żołnierzy PWJS z miejscową ludnością oraz z żołnierzami innych kontyngentów sił pokojowych ONZ. Dostarczył także wielu interesujących szczegółów związanych z życiem codziennym polskich żołnierzy podczas operacji pokojowej. Przydatne okazały się także wspomnienia oficerów innych armii służących w siłach pokojowych ONZ, w tym gen. Ensio Siilasvuo, dowódcy Drugich Doraźnych Sił Zbrojnych[26] oraz dowódcy kontyngentu kanadyjskiego ppłk. Johna Conrada[27].

Autor przeprowadził również kwerendę polskiej prasy z lat 1973–1974, w tym gazet codziennych, periodyków oraz czasopism specjalistycznych. Najistotniejsza była oczywiście analiza zawartości tytułów takich jak „Trybuna Ludu" i „Żołnierz Wolności", które stanowiły naczelne organy propagandowe władz PRL. Interesujące okazało się ponadto przebadanie prasy o zasięgu lokalnym, w tym tytułów takich jak „Dziennik Polski" czy „Echo Krakowa". Temat pierwszej zmiany PWJS był dla nich istotny ze względu na stacjonowanie pododdziałów 6. PDPD w Krakowie. Szczególnie przydatne okazały się numery czasopisma „Żołnierz Polski", którego wersja drukowana była specjalnie dla żołnierzy PWJS na Bliskim Wschodzie. Kwerenda prasy pozwoliła autorowi na rozpoznanie treści niesionych przez propagandę PRL w kwestii służby żołnierzy Wojska Polskiego w siłach pokojowych ONZ. Kwerenda czasopism specjalistycznych takich jak: „Sprawy Międzynarodowe", „Wojskowy Przegląd Historyczny" i „Wojskowy Przegląd Prawniczy" pozwoliła autorowi zorientować się w skali zainteresowania polskiego środowiska naukowego misją pokojową ONZ na Bliskim Wschodzie i udziałem w tejże misji żołnierzy „ludowego" Wojska Polskiego. Praca ze źródłami prasowymi była dla autora poważnym wyzwaniem, gdyż wymagała zachowania szczególnej ostrożności ze względu na zniekształcenie przekazu będące efektem ingerencji cenzury państwowej.

[25] K. Witulski, *Połączyła nas czasza spadochronu i esprit de corps,* Kraków 2019.
[26] E. Siilasvuo, *In the service of peace in the Middle East 1967–1979,* Londyn 1992.
[27] J. Conrad, *Scarce heard amid the guns. An inside look at Canadian Peacekeeping*, Toronto 2011.

Praca została skonstruowana w układzie problemowo-chronologicznym i podzielona na sześć rozdziałów merytorycznych. W rozdziale 1, wprowadzającym w problematykę, przedstawiono sytuację polityczną i militarną na Bliskim Wschodzie po wojnie Jom Kipur. W rozdziale 2 omówiono genezę utworzenia Drugich Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie. W rozdziale 3 skupiono się na ukazaniu procesu formowania pierwszej zmiany Polskiej Wojskowej Jednostki Specjalnej oraz związanych z tym problemach organizacyjnych, szkoleniowych, sprzętowych i medycznych. Rozdział zamyka omówienie przerzutu wydzielonej jednostki Wojska Polskiego do Egiptu, co stanowiło poważne wyzwanie logistyczne. W rozdziale 4 zrekonstruowano warunki codziennej służby żołnierzy pierwszej zmiany PWJS podczas operacji pokojowej na Bliskim Wschodzie. Rozdział 5 traktuje o kwestiach wizerunkowych prezentując, jak postrzegano żołnierzy PWJS, w tym ich prezencję, wyszkolenie, wyposażenie i stosunek do obowiązków służbowych, wśród innych jednostek sił pokojowych ONZ. W tym kontekście autor podjął próbę przedstawienia obrazu żołnierzy PWJS kreowanego przez media PRL. W rozdziale 6, zamykającym rozprawę, podjęto próbę zrekonstruowania działalności sekcji wywiadu i kontrwywiadu wojskowego działających w ramach pierwszej zmiany PWJS. Zakończenie streszcza i rekapituluje rozważania autora. Uzupełnienie pracy stanowią mapy, ułatwiające śledzenie toku narracji oraz biogramy weteranów pierwszej zmiany PWJS, aktualnie oficerów Wojska Polskiego w stanie spoczynku.

Rozdział 1

Sytuacja polityczna i militarna na Bliskim Wschodzie po wojnie październikowej 1973 roku

Na początku lat 70. XX w. Bliski Wschód należał do najbardziej niestabilnych regionów świata. Nieuznawanie przez kraje arabskie prawa Izraela do istnienia skutkowało częstym incydentami granicznymi, które mogły przerodzić się w kolejny pełnoskalowy konflikt zbrojny. Po śmierci prezydenta Egiptu Gamala Abdela Nasera we wrześniu 1970 r. rządy objął jego bliski współpracownik Muhammad Anwar as-Sadat, który we współpracy z syryjskim prezydentem Hafezem al-Assadem rozpoczął przygotowania do kolejnej wojny przeciw Izraelowi. Pomimo planów wspólnego rozpoczęcia ofensywy na dwóch frontach, pozyskania ze Związku Sowieckiego nowoczesnego sprzętu przeciwlotniczego i przeciwpancernego, a nawet podporządkowania obu armii jednemu dowództwu w 1972 r., cele obu prezydentów były całkowicie różne[28]. Egipt i Syria planowały co prawda dokonać wspólnego ataku na Izrael aby odzyskać terytoria utracone podczas wojny sześciodniowej[29], jednakże Sadat chciał przede wszystkim wywalczyć dla Egiptu lepszą pozycję negocjacyjną, konieczną do zakończenia przeciągającego się konfliktu z Izraelem, aby móc skupić się na przeprowadzeniu niezbędnych reform wewnętrznych. By poprawić swoją pozycję w rozwiązywaniu problemu izraelskiego prezydent Egiptu zdecydował się na zbliżenie ze Stanami Zjednoczonymi. Chcąc pozyskać przychylność Waszyngtonu usunął z kraju w lipcu 1972 r. 15 tys. sowieckich doradców wojskowych oraz sowiecki personel techniczny odcinając się od dalszej współpracy z komunistycznym supermocarstwem. Zerwanie przez Egipt współpracy ze Związkiem Sowieckim dokonywało się nie tylko na płaszczyźnie wojskowej, ale także ideologiczno-gospodarczej. W przeciwieństwie do swego poprzednika Sadat dążył bowiem do rozbudowy sektora prywatnego w gospodarce, a poprzez redukcję sektora publicznego chciał zachęcić zagranicznych inwestorów do lokowania swojego

[28] M. Kaproń, *Zarys działań podejmowanych przez ONZ w celu zakończenia konfliktu izraelsko-arabskiego w latach 1948–1973*, [w:] *Poszerzamy horyzonty*, tom. XXII, pod red. M. Bogusz, A. Piotrowskiej-Puchały, M. Wojcieszak, Słupsk 2020, s. 148–149, [za:] K. E. Schultze, *Konflikt arabsko-izraelski*, z jęz. ang. przeł. B. Hlebowicz, Warszawa 2010, s. 66–69.

[29] Wojna sześciodniowa – trzecia wojna izraelsko-arabska stoczona w okresie od 5 do 10 czerwca 1967 r. pomiędzy Izraelem a Egiptem, Jordanią i Syrią. Wojna zakończyła się klęską koalicji. Siły zbrojne Izraela zajęły i okupowały należący do Egiptu Półwysep Synaj (aż po Kanał Sueski) i Strefę Gazy, syryjskie Wzgórza Golan oraz tzw. Zachodni Brzeg Jordanu, będący częścią państwa jordańskiego. Szerzej zob. K. Kubiak, Ł. M. Nadolski, *Ogień na pustyni*…., passim.

kapitału w Egipcie[30]. Diametralnie odmienną politykę prowadził natomiast rządzący od 1970 r. Syrią prezydent Hafez al-Assad, który nie zamierzał doprowadzić do pokojowego zakończenia sporów z Izraelem, a gospodarkę kraju opierał na wzorcach państw socjalistycznych, z którymi *notabene* zawarł liczne umowy o współpracy ekonomicznej[31]. Pomimo zatem wspólnego planowania ofensywy oba kraje arabskie miały odmienne cele polityczne i gospodarcze, co nie pozostało bez wpływu na przebieg nadchodzącego konfliktu. Przygotowując się do wojny Egipcjanie i Syryjczycy studiowali przyczyny klęski poniesionej przez ich siły zbrojne w wojnie sześciodniowej, pozyskiwali uzbrojenie ze Związku Sowieckiego i omawiali koordynację przyszłych operacji militarnych. Nie oznaczało to jednak, że konflikt był nieunikniony, bowiem we wrześniu 1973 r. odbyła się w Genewie konferencja pod auspicjami Organizacji Narodów Zjednoczonych, na której poruszono kwestię zakończenia bliskowschodniego konfliktu[32]. Negocjacje zakończyły się niepowodzeniem, gdyż nie zdołano wypracować porozumienia. Pomimo fiaska konferencji amerykański sekretarz stanu Henry Kissinger wciąż podejmował wysiłki mające doprowadzić do kompromisu między Izraelem a Syrią i Egiptem, oficjalnie działając nadal pod egidą ONZ. Faktycznie realizował on jednak „dyplomację wahadłową" charakterystyczną dla administracji prezydenta Richarda Nixona kontaktując się bezpośrednio z politykami stron zainteresowanych przy pominięciu Związku Sowieckiego i ONZ[33].

Wysiłki Kissingera spełzły jednak na niczym, bowiem 6 października 1973 r., w żydowskie Święto Pojednania, Syria i Egipt rozpoczęły wojnę z Izraelem. Początkowo ich siły zbrojne odnosiły dość znaczne sukcesy dzięki pozyskaniu nowoczesnego uzbrojenia sowieckiego. Armia egipska sforsowała Kanał Sueski, zaś armia syryjska zdołała dotrzeć w rejon Jeziora Tyberiadzkiego. Jednak rozbieżność celów politycznych obu krajów i brak

---

[30] A. L. as-Sajjid Marsot, *Historia Egiptu. Od podboju arabskiego do współczesności*, Warszawa 2009, s. 177–178; 180–181; T.G. Fraser, *The Arab-Israeli conflict*, Nowy Jork - Londyn 2015, s. 96–97; T. Łamacz, *Polityka otwartych drzwi w Egipcie*, „Sprawy Międzynarodowe" 1977, nr 295, s. 129–140.

[31] J. Żebrowski, *Dzieje Syrii od czasów najdawniejszych do współczesności*, Warszawa 2011, s.188–189; J. Skuratowicz, *Stosunki zagraniczne Arabskiej Republiki Syrii*, „Sprawy Międzynarodowe" 1974, nr 264, s. 127–138.

[32] M. Kaproń, *Okoliczności wyboru Polski do udziału w Drugich Doraźnych Siłach Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie*, [w:] *Nauki społeczne i humanistyczne. Varia*, red. Karol Łukomiak, Łódź 2020, s. 31–49, [za:] K. E. Schultze, *op. cit.*, s. 74–83; M. Pogońska-Pol, *Arabsko-izraelska wojna październikowa z 1973 roku*, Toruń 2010, s. 14–44.

[33] O polityce USA wobec Bliskiego Wschodu na początku lat 70. XX w. zob. H. Kissinger, *Dyplomacja*, z jęz. ang. przeł. S. Głąbiński, G. Woźniak, I. Zych, Warszawa 1996, s. 810–813. Zob. także: K. E. Schultze, *op. cit.*, s. 63–72, 75–77; E. Czapiewski, J. Tyszkiewicz, *Historia powszechna. Wiek XX*, Warszawa 2010, s.709; M. A. Jones *Historia USA*, przeł. P. Ostaszewski i P. Skurowski, Gdynia 2016, s. 647.

dostatecznej koordynacji między ich siłami zbrojnymi dał Izraelczykom czas na opanowanie sytuacji i przejście do kontrnatarcia. Izrael uzyskał ponadto możliwość koncentracji gros sił kolejno przeciwko każdemu z agresorów, gdyż wojsko egipskie wstrzymało ofensywę niedługo po przekroczeniu Kanału Sueskiego. 11 października Izraelczycy wyparli Syryjczyków ze Wzgórz Golan, a tydzień później wbili klin między 2. a 3. Armię egipską, co skutkowało zamknięciem tej ostatniej w okrążeniu. Niebagatelną rolę w powstrzymaniu ofensywy wojsk państw arabskich odegrał także fakt, że od 14 października 1973 r. USA udzielały Izraelowi wsparcia logistycznego drogą powietrzną. Pod koniec października 1973 r. armie arabskie utraciły zdolność operacyjną. Kontynuacja działań wojennych mogła grozić dalszą eskalacją konfliktu, gdyż Związek Sowiecki zagroził skierowaniem na Bliski Wschód swoich wojsk powietrznodesantowych. W zaistniałej sytuacji Waszyngton zdecydował się na interwencję dyplomatyczną. 20 października 1973 r. na podstawie umowy podpisanej przez Kissingera i sekretarza generalnego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Sowieckiego Leonida Breżniewa obie strony konfliktu zostały zmuszone do wstrzymania działań wojennych[34]. 22 i 23 października Rada Bezpieczeństwa ONZ przyjęła rezolucje nr 338 i 339 wzywające do zawieszenia broni oraz wycofania wojsk Izraela na pozycje z 22 października 1973 r.[35] Ostatnie walki dobiegły końca między 24 a 26 października 1973 r.[36]

Pomimo faktu, iż armia izraelska nie tylko zdołała obronić niepodległość kraju, ale także przejść do kontrataku na froncie egipskim przekraczając Kanał Sueski i zająć pozycje 100 km od Kairu, a na froncie syryjskim dotrzeć na linię Kunejtry, to wojna Jom Kipur była dla społeczeństwa Izraela doświadczeniem traumatycznym. Po raz pierwszy w historii izraelsko-arabskiego konfliktu trwającego od 1948 r. Izraelskie Siły Obronne poniosły tak wysokie straty w ludziach i sprzęcie. Poległo około 3 tys. żołnierzy, a kolejne 8 tys. zostało rannych. Izrael utracił również 162 samoloty i śmigłowce, 390 transporterów opancerzonych

[34] M. Kaproń, *Zarys działań podejmowanych przez ONZ ...*, *op. cit.*, s. 148–149, [za:] K.E. Schultze, *op. cit.*, s. 70–71.

[35] UN_Doc. S_RES_338(1973)-EN, rezolucja Rady Bezpieczeństwa ONZ z 22.10.1973, https://undocs.org/S/RES/338(1973), [dostęp: 09.04.2021]; UN_ Doc. S_RES_339(1973)-EN, rezolucja Rady Bezpieczeństwa ONZ z 23.10.1973, https://digitallibrary.un.org/record/93467, [dostęp: 09.04.2021]; B. Stjernfeld, *The Sinai peace front. UN peacekeeping operations In the Middle East 1973–1980*, Nowy Jork - Londyn 1992, s. 8–9.

[36] A. Chojnowski, J. Tomaszewski, *Historia państw świata XX wieku. Izrael*, Warszawa 2001, s.267–268; K.E. Schultze, *op. cit.*, s. 70–71.

i 420 czołgów[37]. Rozmiar strat oraz początkowe klęski sił izraelskich spowodowały upadek mitu niezwyciężonej armii izraelskiej, która zawsze da odpór arabskiej agresji.

Rząd izraelski powołał 21 listopada 1973 r. komisję śledczą, której zadaniem miało być zbadanie przyczyn tak wysokich strat w trakcie wojny październikowej oraz pociągnięcie winnych do odpowiedzialności. Na jej czele stanął prezes Sądu Najwyższego Szimon Agranat, od którego nazwiska komisja wzięła swoją nazwę. Oprócz niego w skład komisji weszli także byli szefowie sztabu armii izraelskiej gen. Yigael Yadin i gen. Chaim Laskov, sędzia Mosze Landau i audytor państwowy Izaak Nabanzahl. Pierwszy raport komisji ukazał się 1 kwietnia 1974 r. Zawarto w nim opinię, że winę za straty i niepowodzenia wojsk Izraela w początkowej fazie wojny ponosi dowództwo Izraelskich Sił Obronnych oraz wojskowe służby wywiadowcze. W następstwie kwietniowego raportu komisji zdymisjonowani zostali: szef wywiadu wojskowego gen. Eli Zaira, szef sztabu Izraelskich Sił Obronnych gen. Dawid Elazar i całe dowództwo frontu egipskiego z gen. Szmuelem Gonenem na czele. Komisja oczyściła natomiast z zarzutów premier Goldę Meir i ministra obrony Mosze Dajana, co Kneset i opinia publiczna Izraela odebrały jako próbę uniknięcia odpowiedzialności polityków za straty wojenne i początkowe niepowodzenia. Prasa zarzuciła premier Meir chaotyczne działania podczas konfliktu, a opozycja parlamentarna żądała jej dymisji[38].

Wojna Jom Kipur była dla społeczeństwa Izraela wstrząsem. Widząc, że ościenne państwa arabskie mogą jednak realnie zagrozić istnieniu państwa żydowskiego Izraelczycy musieli na powrót zacząć traktować je jako godnych przeciwników oraz poważnych partnerów do negocjacji pokojowych. Zetknięcie się izraelskiej opinii publicznej z nową rzeczywistością zaowocowało krytyką zwróconą przeciwko izraelskim władzom, przede wszystkim premier Goldzie Meir i ministrowi obrony Mosze Dajanowi, których obwiniono o wysokie straty w żołnierzach i sprzęcie, nieprzygotowanie sił zbrojnych do odparcia inwazji i lekceważenie arabskiego zagrożenia, a także o niedostateczne starania o sprowadzenie do domu izraelskich jeńców wojennych. Już wkrótce po zakończeniu działań wojennych na ulicach izraelskich miast wybuchły protesty antywojenne i antyrządowe. Wynik wojny październikowej walnie przyczynił się ponadto do pojawienia się w Izraelu ruchów pacyfistycznych, co było rzeczą dotychczas niespotykaną. Sondaże przeprowadzone w Izraelu

[37] J. Odziemkowski, *Konflikty międzynarodowe po 1945 roku*, Warszawa 2011, s. 155–156; K.E. Schultze, *op. cit.*, s. 72; M. Pogońska-Pol, *Arabsko-izraelska wojna październikowa z 1973 roku w stosunkach międzynarodowych*, Toruń 2010, s. 84.

[38] A. Chojnowski, J. Tomaszewski, *op. cit.*, s. 269; https://www.aljazeera.com/program/episode/2014/10/6/the-war-in-october-what-happened-in-1973, [dostęp: 09.04.2021]; A. Shapira, *Historia Izraela*, z jęz. ang. przeł. A. D. Kamińska, Londyn 2012, s. 396–397.

po wojnie październikowej wskazały, że aż 75% respondentów popierało zrzeczenie się przez ich kraj całości terenów zajętych w 1967 r. w zamian za pokój z państwami arabskimi. Z drugiej strony duże straty w ludziach przyczyniły się do umocnienia prawicowej opozycji na scenie politycznej Izraela. Szok w społeczeństwie wywołany przebiegiem działań wojennych spowodował odrodzenie się idei „Ruchu na rzecz wielkiego Izraela". Dla przedstawicieli prawicy i partii religijnych stało się jasne, że ze względów bezpieczeństwa narodowego konieczne jest „uszczelnienie" granic i minimalizacja obecności arabskiej na terytorium Izraela, w tym na ziemiach okupowanych. Rozczarowanie działaniami rządu spowodowało, że znaczna część społeczeństwa zagłosowała na koalicję partii prawicowych (Likud), wyrażając w ten sposób swoją dezaprobatę dla aktualnie rządzącej Koalicji Pracy. W wyborach do Knesetu, które odbyły się w grudniu 1973 r. Likud uzyskał aż 39 mandatów. Rządząca dotychczas Ha-Ma'arach zdołała utrzymać władzę, ale musiała stworzyć bardzo szeroką i chwiejną koalicję z liberałami oraz partiami religijnymi. Gabinet Goldy Meir przetrwał do 11 kwietnia 1974 r., kiedy to premier podała się do dymisji. Zastąpił ją Icchak Rabin, który utworzył nowy rząd w czerwcu 1974 r. W dalszej perspektywie czasowej pokłosie wojny Jom Kipur przyczyniło się do klęski wyborczej lewicy w 1977 r. i utworzenia przez Likud rządu, na którego czele stanął Menachem Begin[39].

W przeciwieństwie do Izraelczyków Egipcjanie, a szczególnie prezydent Sadat, fetowali zwycięstwo. Pomimo poniesionych strat prezydent postrzegał wojnę jako środek do wywalczenia lepszych pozycji negocjacyjnych. Dalekosiężnym celem politycznym Sadata było bowiem zawarcie kompromisowego pokoju z Izraelem. W koncepcji prezydenta Egiptu, aby tego dokonać należało pozyskać poparcie Stanów Zjednoczonych, największego sojusznika Izraela, do idei trwałego porozumienia na linii Kair – Tel Awiw. Czytelnym sygnałem dla Waszyngtonu, że Kair zamierza zmienić linię swej polityki zagranicznej i wewnętrznej było usunięcie z Egiptu sowieckich doradców wojskowych, otwarcie gospodarki na zagraniczne inwestycje oraz zwiększenie w niej udziału sektora prywatnego[40]. Aby dysponować sprawnym instrumentem militarnym służącym realizacji wytyczonych celów politycznych rozpoczęto modernizację sił zbrojnych. W trakcie walk propaganda egipska dyskontowała sukcesy odniesione w początkowej fazie wojny Jom Kipur, natomiast po ich zakończeniu akcentowała fakt, iż egipskie wojska nadal stały po wschodniej stronie

[39] A. Chojnowski, J. Tomaszewski, *op. cit.*, s. 270–275; A. Shapira, *Historia Izraela*, Warszawa 2018, s. 396-419; K.E. Schultze, *op. cit.*, s. 80.
[40] A. L. as-Sajjid Marsot, *op. cit.*, s. 177–178, 180–181.

Kanału Sueskiego kiedy w życie wchodziło zawieszenie broni. W opinii egipskich kół politycznych, w przypadku rozpoczęcia rozmów pokojowych z Izraelem pod auspicjami Waszyngtonu, prezydent Anwar as-Sadat dysponowałby silną kartą przetargową domagając się przekazania Egiptowi Synaju w zamian za zawarcie traktatu pokojowego[41].

W przeciwieństwie do Egiptu Syria nie zamierzała dążyć do zawarcia pokoju z Izraelem i nie zamierzała zrezygnować z antyizraelskiej retoryki. Przystępując do wojny 6 października 1973 r. Syryjczycy liczyli, że uda im się zbrojnie odbić wzgórza Golan. Wobec fiaska pierwotnych planów zdecydowano się na zakończenie działań wojennych. Tym niemniej zawieszenie broni na froncie syryjsko-izraelskim podpisano dopiero 5 czerwca 1974 r. W ostatecznym rozrachunku Syria wyszła na tej wojnie najgorzej ze wszystkich stron. Poniosła większe straty niż Izrael i nie zrealizowała wytyczonych celów militarnych. Damaszek nie zmienił także zasadniczej linii swej polityki zagranicznej. Po wojnie Jom Kipur Syryjska Republika Arabska nadal utrzymywała bliskie stosunki ze Związkiem Sowieckim. Ceną za dostawy sowieckiego uzbrojenia była jednakże rosnąca zależność polityczna od Moskwy[42].

Mimo rozbieżności egipsko-syryjskich wojna ramadanowa dała państwom arabskim okazję do zademonstrowania solidarności w sprawie walki z syjonizmem. Wsparcie dla strony arabskiej w postaci różnorodnych kontyngentów od wojsk pancernych po służby sanitarne docierało z Iraku, Arabii Saudyjskiej, a nawet Maroka. Rzeczona demonstracja była jednak przede wszystkim chwytem propagandowym na potrzeby wewnętrzne i zewnętrzne mającym pokazać poparcie dla palestyńskiego ruchu narodowego i siłę nacjonalizmu arabskiego w walce z syjonizmem. Faktycznie jednak, tak jak w poprzednich konfliktach arabsko-izraelskich, państwa arabskie realizowały przede wszystkim swoje partykularne interesy traktując sprawę palestyńską czysto instrumentalnie[43].

Jednak pozycja ruchu palestyńskiego nie pozostawała bez wpływu na sytuację w regionie i działania na forum międzynarodowym. Po wojnie październikowej doszło wśród

---

[41] M. Kaproń, *Okoliczności ...*, *op. cit.*, s. 31–49, [za:] E. Czapiewski i J. Tyszkiewicz, *Historia powszechna. Wiek XX*, s.709–711.

[42] J. Zdanowski, *Historia najnowsza Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej*, Warszawa 2020, s. 223–224; J. Żebrowski, *op. cit.*, s.186–187; J. Skuratowicz, *Stosunki zagraniczne Arabskiej Republiki Syrii*, „Sprawy Międzynarodowe" 1974, nr 264, s. 127–138.

[43] https://www.aljazeera.com/program/plo-history-of-a-revolution/2009/8/31/chronicling-the-plo, [dostęp: 12.04.2021].

Palestyńczyków do rozłamu. Większość członków Organizacji Wyzwolenia Palestyny[44], w tym Jaser Arafat, zrozumiała, że działania zbrojne, zamachy terrorystyczne i wojownicza retoryka w zasadzie bardziej szkodziły niż pomagały sprawie palestyńskiej. Szczególnie negatywnie na wizerunek Palestyńczyków wpłynęły porwania samolotów oraz zabójstwo jedenastu izraelskich sportowców i trenerów podczas letnich igrzysk olimpijskich w Monachium w 1972 r., dokonane przez niezwiązaną z OWP organizację Czarny Wrzesień. Umiarkowane skrzydło OWP, któremu przewodził Arafat skłaniało się ku zaakceptowaniu projektu istnienia dwóch państw, żydowskiego i palestyńskiego. Przełomowym pod tym względem okazał się rok 1974 kiedy to oficjalnie w OWP przyjęto dziesięciopunktowy plan zaproponowany przez Demokratyczny Front Wyzwolenia Palestyny, w którym była mowa o utworzeniu państwa palestyńskiego na terenach pozostających pod kontrolą Organizacji. Oznaczało to *de facto* uznanie Izraela i milczącą zgodę na jego dalsze istnienie. Podejście takie dawało podstawę do włączenia Palestyńczyków do procesu pokojowego i przyczyniało się do odprężenia politycznego w regionie bliskowschodnim. Podczas szczytu Ligi Państw Arabskich w Rabacie w 1974 r. OWP została uznana za jedynego legalnego reprezentanta narodu palestyńskiego, co pozbawiło Jordanię dotychczasowego przywileju „bycia głosem" Palestyńczyków na arenie międzynarodowej[45]. Od tego momentu mówili oni sami w swoim imieniu, czego dowodem było wystąpienie Arafata na posiedzeniu plenarnym ONZ 13 listopada 1974 r., które przyczyniło się do uznania prawa Palestyńczyków do samostanowienia[46]. Taka zmiana statusu ruchu palestyńskiego mogła dawać społeczności międzynarodowej nadzieję na objęcie ich rozwiązaniem pokojowym po wojnie Jom Kipur. Nadzieje te okazały się jednak płonne ze względu na wewnętrzne podziały w ruchu i rozpoczynającą się wojnę domową w Libanie[47].

Bez wątpienia najbardziej znaczącym atutem państw arabskich była w latach 70. XX w. „broń naftowa". Już 16 października 1973 r. obradujący w Kuwejcie ministrowie Organizacji Krajów Eksportujących Ropę Naftową ustalili podwyżkę katalogowych cen ropy

[44] Powstała w 1964 r. w Jerozolimie organizacja mająca zrzeszać palestyńskie frakcje i grupy zbrojne oraz stanowić reprezentację Palestyńczyków i ich dążeń na arenie międzynarodowej. Angażowała się w liczne akcje zbrojne i terrorystyczne przeciwko Izraelowi i jego poplecznikom. Szerzej zob. J. Zdanowski, *op. cit.*, s. 249–251.

[45] https://www.aljazeera.com/program/plo-history-of-a-revolution/2009/8/31/chronicling-the-plo, [dostęp: 22.01.2022].

[46] https://unispal.un.org/DPA/DPR/unispal.nsf/0/A238EC7A3E13EED18525624A007697EC, [dostęp: 22.01.2022].

[47] https://www.aljazeera.com/program/plo-history-of-a-revolution/2009/8/31/chronicling-the-plo, [dostęp: 12.04.2021].

na rynku saudyjskim o 70%[48]. 17 października 1973 r. arabscy członkowie Organizacji Krajów Eksporterów Ropy Naftowej[49] zagrozili zmniejszeniem wydobycia ropy w odpowiedzi na wsparcie udzielone Izraelowi przez USA. Słowa te rychło obrócono w czyn. Trzy dni później Libia i Arabia Saudyjska poparły pomysł całkowitego embarga na dostawy ropy do państw wspierających Izrael. 4 i 5 listopada 1973 r. członkowie Organizacji Państw Eksporterów Ropy Naftowej wprowadzili embargo na sprzedaż ropy krajom zachodnioeuropejskim oraz USA jako karę za wsparcie polityczne, gospodarcze i militarne udzielane Izraelowi. Ruch ten spowodował wzrost cen ropy o 380% wywołując globalny kryzys paliwowy. Był on odczuwalny przede wszystkim dla społeczeństw zachodnich, gdzie doprowadził do stagflacji. W mniejszym stopniu odczuł go blok wschodni importujący ropę ze Związku Sowieckiego. Sytuacja taka pozwalała Moskwie i jej satelitom uzyskać w perspektywie czasu przewagę nad Pierwszym Światem, co z kolei znaczyło, że kwestię konfliktu bliskowschodniego USA musiały rozwiązać możliwie szybko[50].

ONZ próbowała zakończyć kryzys poprzez rezolucje przyjmowane przez Radę Bezpieczeństwa oraz wysyłane na ich podstawie w niespokojny region bliskowschodni siły pokojowe, bądź komisje obserwacyjne. Jednakże działania te nie przyniosły efektów w postaci podpisania traktatów pokojowych między Izraelem a państwami arabskimi. W procesie pokojowym na Bliskim Wschodzie rola organów ONZ była w praktyce drugorzędna. Do zażegnania konfliktu potrzebne były nie tylko odpowiednie warunki polityczne, ale i realna siła mogąca powstrzymać agresywne działania obu stron. Wszak najlepsze efekty odnosiły te posunięcia ONZ, którym towarzyszyło wysłanie w rejon konfliktu wielonarodowych sił pokojowych, oczywiście o ile zyskały one akceptację ze strony obu supermocarstw. Warunki do podjęcia takich działań pojawiły się właśnie w latach 70. ze względu na politykę *detente*. Po kubańskim kryzysie rakietowym zawarto kilka porozumień między USA a ZSRS, mającymi doprowadzić do zmniejszenia napięć w stosunkach Wschód – Zachód. Nie oznaczało to jednak końca zimnej wojny. Stany Zjednoczone usiłowały powstrzymać ekspansję sowiecką w Azji poprzez nawiązanie stosunków dyplomatycznych i zawarcie partnerstwa strategicznego z Chińską Republiką Ludową, czego symbolem była

[48] M. Pogońska-Pol, *op. cit.*, s. 163–165.

[49] Organizacja założona w 1960 r. podczas konferencji w Bagdadzie z inicjatywy Iraku i Wenezueli. Głównym jej celem miało być kształtowanie wspólnej polityki w zakresie wydobycia i cen zbytu ropy naftowej. Jej siedzibą główną jest Wiedeń. Szczyt jej znaczenia przypadał na lata 70. XX w. Więcej zob. B. Bankowicz, M. Bankowicz, A. Dudek, *Słownik historii politycznej świata 1901–2005*, Kraków 2006, s. 371.

[50] E. Czapiewski, J. Tyszkiewicz, *op. cit.*, s. 660–661; J.L. Gelvin *Konflikt izraelsko-palestyński*, z jęz. ang. przeł. T. Tesznar, Kraków 2009, s. 224; M. Pogońska-Pol, *op. cit.*, s. 163–165.

wizyta w Pekinie w 1972 r. prezydenta USA Richarda Nixona i jego rozmowy z przywódcą CHRL Mao Tse Tungiem[51]. Równocześnie jeszcze w tym samym roku amerykański prezydent przybył do Moskwy, gdzie podpisał Układ o Ograniczeniu Broni Strategicznych (SALT I)[52] oraz porozumienia handlowe. Związek Sowiecki również nie pozostawał bierny i usiłował zwiększyć swoje wpływy na arenie międzynarodowej, głównie w krajach Trzeciego Świata. Za przyzwoleniem Moskwy państwa bloku wschodniego zainicjowały wysiłki na rzecz otwarcia na Zachód, aby pod pretekstem poprawy stosunków bilateralnych móc pozyskiwać zachodnie kredyty i nowoczesne technologie. Do krajów położonych za „Żelazną Kurtyną", które podjęły tego typu działania należała m. in. PRL, w której rządy od końca 1970 r. sprawował Edward Gierek. Korzystając z przyzwolenia Moskwy i zbierając owoce poprawy stosunków z RFN, osiągniętej jeszcze u schyłku ery gomułkowskiej, władze PRL nawiązały ożywione stosunki polityczne i gospodarcze z RFN, USA, a przede wszystkim z Francją. To właśnie z tym krajem podpisany został w październiku 1972 r. układ o rozwoju współpracy gospodarczej, przemysłowej, naukowej i technicznej[53]. Zwiększona aktywność dyplomatyczna członków obu wielkich sojuszy polityczno-wojskowych sprawiła, że kiedy pod koniec października 1973 r. kończyła się wojna Jom Kipur na forum ONZ można było podjąć szerzej zakrojone działania[54].

Konflikt ramadanowy był dla obu supermocarstw sprawą ważną, ze względu na ich interesy w regionie bliskowschodnim. Dlatego też USA i ZSRS były zdecydowane udzielić wsparcia politycznego i militarnego swoim sojusznikom. Stało się to szczególnie widoczne po 14 października 1973 r. kiedy to USA w ramach operacji pod kryptonimem Nickel Grass rozpoczęły transporty drogą powietrzną do Izraela ogromnych ilości broni, paliwa i amunicji. Sprzęt ten przyczynił się walnie do zmiany sytuacji na froncie na korzyść alianta Ameryki. Moskwa, bacznie śledząca przebieg wojny arabsko-izraelskiej za pośrednictwem rozpoznania satelitarnego, zdecydowała się zareagować. 14 października 1973 r. wieczorem zwołano zebranie Biura Politycznego KPZS, na którym dyskutowano nad środkami zakończenia

[51] M. Szczepański, *Obecny etap stosunków amerykańsko-chińskich*, „Sprawy Międzynarodowe" 1972, nr 244, s. 5–22; E. Czapiewski, J. Tyszkiewicz, *op. cit.*, s. 655–715.

[52] Umowa obejmująca trzy porozumienia: o zasadach stosunków między ZSRS i USA, o obronnych systemach antyrakietowych i o tymczasowym ograniczeniu ofensywnych broni strategicznych. Szerzej zob. W. Roszkowski, *Półwiecze. Historia polityczna świata po 1945 roku*, Warszawa 2021, s. 222.

[53] https://bazhum.muzhp.pl/media/files/Analecta_studia_i_materialy_z_dziejow_nauki/Analecta_studia_i_materialy_z_dziejow_nauki-r2007-t16-n1_2_(31_32)/Analecta_studia_i_materialy_z_dziejow_nauki-r2007-t16-n1_2_(31_32)-s283-315/Analecta_studia_i_materialy_z_dziejow_nauki-r2007-t16-n1_2_(31_32)-s283-315.pdf, [dostęp: 27.12.2023].

[54] E. Czapiewski, J. Tyszkiewicz, *op. cit.*, s. 655–715.

konfliktu. Zdecydowano, że z oficjalną wizytą uda się do Kairu premier Związku Sowieckiego Aleksiej Kosygin, który podejmie wysiłki na rzecz przekonania prezydenta Sadata do poniechania dalszych działań wojennych. Rozpoczęta 17 października 1973 r., trwająca 3 dni, wizyta nie przyniosła jednak oczekiwanych rezultatów, gdyż Sadat utrzymywał, że sytuacja nie jest aż tak dramatyczna, jak ją prezentowali Sowieci, w związku z czym odmówił wyrażenia zgody na zawarcie zawieszenie broni[55]. Jednocześnie Moskwa utrzymywała kontakt ze stroną amerykańską w celu znalezienia sposobu na zakończenie wojny. Omawiano między innymi możliwość deeskalacji konfliktu poprzez wstrzymanie dostaw uzbrojenia do obu walczących stron[56].

W odpowiedzi na inicjatywę dyplomatyczną Moskwy, Waszyngton zajął postawę wyczekującą. Oczekiwano skutków egipskiej wizyty Kosygina nie podejmując bezpośredniej inicjatywy. Zapewniono jedynie Egipt o zaangażowaniu USA w rozmowy pokojowe po wejściu w życie zawieszenia broni oraz starano się przelicytować ZSRS w dostawach uzbrojenia na front, by w ten sposób wymóc na nim działania dążące do zakończenia konfliktu. Podczas wizyty premiera Związku Sowieckiego w Kairze prezydent Nixon gościł w Waszyngtonie ministrów spraw zagranicznych Arabii Saudyjskiej, Maroka, Kuwejtu i Algierii, którzy deklarowali, że występują w imieniu państw arabskich. Pomni na potępienie działań francusko-brytyjsko-izraelskich przez USA w 1956 r. oraz "wietnamizację" wojny w Azji Południowowschodniej zwrócili się do Nixona z prośbą o wpłynięcie na Izrael, by zastosował się do rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 242. Nixon zadeklarował, że wspiera rezolucję oraz zrobi co będzie w jego mocy, aby nakłonić Tel Awiw do jej przyjęcia. Sytuacja sprzyjała podjęciu misji pokojowej przez USA, gdyż przebieg wojny udowodnił, że Izrael nie posiadał już miażdżącej przewagi nad siłami państw arabskich, a tym samym musiał polegać na pomocy z zewnątrz[57]. W Białym Domu uważano ponadto, że Siły Obronne Izraela były wyczerpane konfliktem, a ich przyszłe zwycięstwo postrzegano jako pyrrusowe[58]. W obliczu porażki misji Kosygina, spowodowanej brakiem wspólnego stanowiska w negocjacjach egipsko-sowieckich, do czego przyczyniło się także nieudostępnienie Egiptowi danych z rozpoznania satelitarnego, Moskwa nawiązała rozmowy z Waszyngtonem proponując zawarcie porozumienia mającego na celu zakończenie wojny.

[55] M. Pogońska-Pol, *op. cit.*, s. 106–107.
[56] Foreign Relations of the United States (dalej: FRUS), 1969–1976, Volume XXV, Arab-Israeli Crisis and War, 1973, https://history.state.gov/historicaldocuments/frus1969-76v25/d178, [dostęp: 15.04.2021].
[57] FRUS, 1969–1976, https://history.state.gov/historicaldocuments/frus1969-76v25/d195, [dostęp: 15.04.2021].
[58] FRUS, 1969–1976, https://history.state.gov/historicaldocuments/frus1969-76v25/d197, [dostęp: 15.04.2021].

Propozycje sowieckie zakładały rozwiązanie konfliktu poprzez wycofanie się wojsk izraelskich z terytoriów, które kontrolowały od 1967 r. Nie sprecyzowano natomiast terminu wycofania zaznaczając jedynie, aby nastąpiło to jak najszybciej[59]. Propozycje Moskwy były zbieżne ze stanowiskiem krajów arabskich, co dawało szansę na położenie jakiegoś fundamentu pod stworzenie powojennego ładu w regionie. Mając takie atuty w ręku, sekretarz stanu USA Henry Kissinger wyruszył 20 października 1973 r. w podróż do Moskwy. Atmosfera była wciąż napięta. Świadczy o tym rozmowa odbyta między Kissingerem a sowieckim ambasadorem w Waszyngtonie Anatolijem Dobryninem, w której Amerykanin upewniał się, że ZSRS nie wysunie wobec Izraela jednostronnych gróźb militarnych[60]. Jadąc do Moskwy Kissinger mógł jednak uniknąć trudnych rozmów na forum ONZ i miał szansę na podjęcie próby rozwiązania problemu w rozmowach bilateralnych z władzami sowieckimi. Administracji prezydenta Nixona potrzebny był ponadto szybki sukces polityczny ze względu na skutki arabskiego embarga naftowego oraz aferę Watergate, która spowodowała spadek zaufania do urzędu prezydenta i rządu w społeczeństwie amerykańskim. Pozycja negocjacyjna Kissingera była trudna, gdyż lecąc do Moskwy nie posiadał pełnych informacji na temat sytuacji wewnętrznej w USA i żywił obawy, że Kongres może przegłosować ustawę o zawieszeniu kredytów na dostawy uzbrojenia do Izraela. Na domiar złego prezydent Nixon przedstawił go w liście do Breżniewa jako specjalnego wysłannika posiadającego prezydenckie pełnomocnictwa do zawarcia amerykańsko-sowieckiego porozumienia w kwestii zakończenia konfliktu arabsko-izraelskiego[61]. W ocenie znawców problematyki, Kissinger cieszący się pełnym zaufaniem prezydenta Nixona został tym samym pozbawiony możliwości zastosowania taktyki gry na zwłokę[62].

Po przybyciu do Moskwy Kissinger został podjęty przez Breżniewa uroczystą kolacją, po czym rozpoczęły się wstępne rozmowy. Pomimo tyrad Breżniewa o wadze stosunków sowiecko-amerykańskich i odpowiedzialności obu supermocarstw za pokój na Bliskim Wschodzie, dość szybko ujawniły się istotne różnice między stronami co do tego, jak ten pokój ma zostać osiągnięty. Strona sowiecka naciskała na całościowe rozwiązanie kwestii bliskowschodniej przy odrzuceniu separatystycznych porozumień zawieranych przez strony walczące, zignorowanie w trakcie negocjacji zmiennej sytuacji na frontach, narzucenie

[59] FRUS, 1969–1976, https://history.state.gov/historicaldocuments/frus1969-76v25/d194, [dostęp: 15.04.2021]; M. Pogońska-Pol, *op. cit.*, s. 108.
[60] FRUS, 1969–1976, https://history.state.gov/historicaldocuments/frus1969-76v25/d211, [dostęp: 15.04.2021].
[61] FRUS, 1969–1976, https://history.state.gov/historicaldocuments/frus1969-76v25/d217, [dostęp: 16.04.2021].
[62] M. Pogońska-Pol, *op. cit.*, s. 109–110.

pokoju w regionie przez supermocarstwa i wydanie przez Radę Bezpieczeństwa ONZ rezolucji w oparciu o sowieckie propozycje. Amerykanie skłaniali się natomiast do bardziej partykularnej formuły opartej na luźnym odwołaniu się do rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 242, ale przede wszystkim na bezpośrednich rozmowach między skonfliktowanymi państwami, co było całkowitym *novum*. Supermocarstwa miałyby jedynie wywrzeć na nie presję, aby rozmowy nie załamały się, gdyż Nixon uważał, że Żydzi i Arabowie pozostawieni sami sobie nigdy nie dojdą do porozumienia. Rozmowy kontynuowano 21 października 1973 r. Kissinger, świadom możliwości zmiany sytuacji wewnętrznej w USA oraz działalności krytyków polityki odprężenia, obrał taktykę naciskania na jak najszybsze rozpoczęcie negocjacji. Rozmowy rozpoczęto już o godz. 12:00. Trzy godziny wcześniej odbyło się posiedzenie Biura Politycznego KPZS, podczas którego Sowieci skontaktowali się ze stroną egipską. Okazało się wówczas, że amerykańska taktyka intensywnego wzmacniania Izraela dostawami sprzętu wojskowego odniosła skutek. Prezydent Sadat w rozmowie z członkiem Komitetu Centralnego KPZS Władimirem Winogradowem prosił o możliwe szybkie doprowadzenie do przerwania walk. Prezydent Egiptu stwierdził, że Sowieci nie są w stanie zapewnić mu takiego zaopatrzenia, jakie USA zapewniają Izraelowi i dlatego jest zmuszony podpisać zawieszenie broni. Konflikt zbrojny dobiegał końca, gdyż Egipt dążył do wstrzymania walk. W USA liczono, że Izrael również zdecyduje się na rychłe zawieszenie broni z uwagi na presję własnej opinii publicznej niezadowolonej z polityki rządu. Jednakże polityczna gra supermocarstw trwała dalej. Strona sowiecka, w przekonaniu, że Amerykanie nie wiedzą o stanowisku egipskim, nie informowała ich o nim podczas rozmów, obawiając się zbytniego wzmocnienia pozycji USA w negocjacjach. Działanie to było bezcelowe, gdyż Kissingerowi przesłano list od Mohammeda Hafiza Ismaila, egipskiego doradcy ds. bezpieczeństwa narodowego, który zawierał informacje o gotowości prezydenta Sadata do zawarcia zawieszenia broni, pod warunkiem gwarancji ze strony obu supermocarstw. *Notabene* Amerykanie nie poinformowali Moskwy o tej korespondencji, kontynuując dyplomatyczną grę[63].

Obu stronom zależało jednak na możliwie szybkim rozwiązaniu kwestii bliskowschodniej wojny ze względu na zmienną sytuację na froncie. Szczególnie zainteresowana zakończeniem wojny była strona sowiecka żywiąca obawę, że Egipt może po prostu skapitulować nie postawiwszy żadnych warunków. Lęk ten dał o sobie znać podczas

[63] FRUS, 1969–1976, https://history.state.gov/historicaldocuments/frus1969-76v25/d219, [dostęp: 16.04.2021]; M. Pogońska-Pol, *op. cit.*, s. 110–113.

drugiej tury rozmów z Kissingerem, kiedy to przedstawiono plan porozumienia kończącego wojnę, który miał zostać przedłożony stronom konfliktu w postaci kolejnej rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ. Amerykański sekretarz stanu odebrał ów pośpiech jako oznakę wyczerpania armii egipskiej. Była to prawidłowa ocena, gdyż Izraelczycy forsowali już wtedy Kanał Sueski otaczając egipską 3. Armię. Treść porozumienia Kissinger przesłał do Waszyngtonu 21 października 1973 r. o godz. 15:30. Na dobrą sprawę była ona satysfakcjonująca dla obu stron, bowiem zostały w niej uwzględnione także propozycje sowieckie. Plan zakładał wejście w życie zawieszenia broni w ciągu dwunastu godzin od przyjęcia stosownej rezolucji przez Radę Bezpieczeństwa ONZ, implementację całości postanowień rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 242, rozpoczęcie negocjacji pokojowych między przedstawicielami Egiptu i Izraela pod auspicjami supermocarstw oraz możliwie szybką wymianę jeńców. W korespondencji przesłanej do Waszyngtonu Kissinger zaznaczał, by poza prezydentem i szefem personelu Białego Domu Alexandrem Haigiem nie informować o ustaleniach nikogo, a już na pewno nie Simchę Dinitza, izraelskiego ambasadora w Waszyngtonie. Nadmienił ponadto, że konieczne jest zwołanie nadzwyczajnego posiedzenia Rady Bezpieczeństwa ONZ w dniu 22 października 1973 r. oraz przygotowanie instrukcji dla amerykańskiego i sowieckiego przedstawiciela celem poddania projektu rezolucji pod głosowanie. Kissinger prezentował projekt rezolucji jako wielki sukces dyplomatyczny, będący w stanie zaspokoić oczekiwania wszystkich zaangażowanych stron. Za szczególnie pozytywny rezultat uważał postulat zorganizowania przez USA i ZSRS bezpośrednich rozmów arabsko-izraelskich. Wyrażał ponadto przekonanie, że Izrael również potraktuje wyniki negocjacji jako znaczący sukces[64]. Zgodnie z instrukcją Kissingera Departament Stanu USA poinformował ambasadora Dinitza, że układ przewiduje przede wszystkim zawieszenie broni przy pozostaniu wojsk izraelskich na zajmowanych pozycjach oraz zawiera bardzo ogólne odniesienia do rezolucji nr 242, natomiast supermocarstwa miały tylko ułatwiać rozmowy izraelsko-arabskie, nie zaś czuwać nad ich przebiegiem i dbać o ich pomyślny koniec[65]. Obraz ten dodatkowo utrwalono, a nawet jeszcze bardziej umocniono w liście prezydenta Nixona do premier Meir[66]. Ta manipulacja faktami miała oswoić Izrael z planami przyszłej rezolucji i działaniami pokojowymi planowanymi przez USA. Nieco inny

[64] FRUS, 1969–1976, https://history.state.gov/historicaldocuments/frus1969-76v25/d222, [dostęp: 16.04.2021]; FRUS, 1969–1976, https://history.state.gov/historicaldocuments/frus1969-76v25/d225, [dostęp: 17.04.2021]; M. Pogońska-Pol, *op. cit.*, s. 114–115.
[65] FRUS, 1969–1976, https://history.state.gov/historicaldocuments/frus1969-76v25/d227, [dostęp: 17.04.2021].
[66] FRUS, 1969–1976, https://history.state.gov/historicaldocuments/frus1969-76v25/d228, [dostęp: 20.04.2021].

obraz przekazano jednocześnie stronie arabskiej, przedstawiając, że wynegocjowane porozumienie zostało oparte o natychmiastową implementację całości postanowień rezolucji nr 242[67].

Sowiecko-amerykańskie ustalenia weszły w życie 22 października 1973 r. kiedy Rada Bezpieczeństwa ONZ przegłosowała 14 głosami, przy nieobecności reprezentanta Chińskiej Republiki Ludowej, rezolucję nr 338 wzywającą walczące strony do wstrzymania ognia w ciągu 12 godzin od uchwalenia rezolucji, pełnej implementacji postanowień rezolucji 242 i jednoczesnego rozpoczęcia „pod właściwymi auspicjami" rozmów pokojowych między skonfliktowanymi krajami, by zapewnić trwały pokój na Bliskim Wschodzie[68]. Teoretycznie przyjęcie rzeczonej rezolucji kończyło sprawę. Ustalony przez supermocarstwa tekst został przyjęty przez Radę Bezpieczeństwa i można było przystąpić do wygaszania konfliktu. W praktyce sytuacja była jednak dość skomplikowana. Kiedy strona sowiecka przekazała informację o wyniku obrad Rady Bezpieczeństwa swoim arabskim sojusznikom doszło wśród nich do rozłamu. Prezydent Sadat uważał, że sytuacja rozwinęła się po jego myśli, a zapis o udziale supermocarstw w procesie pokojowym potraktował jako spełnienie swego postulatu udzielenia gwarancji przez supermocarstwa, że proces pokojowy zostanie doprowadzony do końca i że Waszyngton oraz Moskwa będą czuwać nad wprowadzeniem w życie postanowień rezolucji. W takim przekonaniu utrzymywał go zresztą ambasador Winogradow. Rozwój wydarzeń zawiódł natomiast oczekiwania prezydenta Assada, który uznał, ze rezolucja spełnia głównie postulaty wysunięte przez stronę egipską. Ponadto Syria znalazła się pod presją Iraku, który domagał się, by nie godzić się na zawieszenie broni[69]. Spowodowało to przejściowe ochłodzenie w stosunkach syryjsko-sowieckich, na których Kremlowi zależało ze względu na sprzedaż Syrii uzbrojenia oraz potrzebę uzyskania poparcia Damaszku dla rezolucji Rady Bezpieczeństwa. Z kolei prezydent Assad liczył, że rezolucja i zaangażowanie supermocarstw doprowadzi w końcu do opuszczenia przez Izrael wzgórz Golan. W rozmowy, mające poprawić sytuację na linii Damaszek – Moskwa, włączył się sowiecki ambasador w Syrii Nuriddin Muhitdinow, doprowadzając ostatecznie do zażegnania kryzysu.

W podobnym tonie działali Amerykanie kontaktując się m.in. z Brytyjczykami, Francuzami i Austriakami. Poszli oni jednak o krok dalej w przypadku Izraela, bowiem Kissinger wracając z Moskwy 22 października 1973 r. odwiedził Tel Awiw. O ile politykę

[67] FRUS, 1969–1976, https://history.state.gov/historicaldocuments/frus1969-76v25/d224, [dostęp: 20.04.2021].
[68] UN_Doc. S_RES_338(1973)-EN, rezolucja Rady Bezpieczeństwa ONZ z 22.10.1973, https://undocs.org/S/RES/338(1973), [dostęp: 09.04.2021]; M. Pogońska-Pol, *op. cit.*, s. 115.
[69] FRUS, 1969–1976, https://history.state.gov/historicaldocuments/frus1969-76v25/d235, [dostęp: 20.04.2021].

Związku Sowieckiego w sprawie trwającego kryzysu uważał on za bierną, a nawet spolegliwą, o tyle nie mógł powiedzieć tego samego o działaniach władz izraelskich. Tym ostatnim nie spodobał się moment ogłoszenia rezolucji, gdyż siły izraelskie nie dokończyły jeszcze okrążenia i zniszczenia odciętej egipskiej 3. Armii. Sekretarz stanu USA obawiał się takiego rozwoju sytuacji, gdyż oznaczałoby to nie tylko zerwanie zawieszenia broni oraz pogwałcenie zarówno rezolucji ONZ, jak i ustaleń supermocarstw, ale także gwałtowne zachwianie równowagi sił w negocjacjach egipsko-izraelskich. Taki rozwój wydarzeń zniweczyłby szansę na pokój i spowodował eskalację konfliktu, być może do poziomu wojny między USA a ZSRS. Osobną sprawą była wymiana jeńców. Izrael domagał się amerykańskich gwarancji, że wymiana zacznie się natychmiast po zawarciu zawieszenia broni, których to gwarancji Kissinger nie mógł i nie chciał udzielić. Efekt rozmów w Tel Awiwie był taki, że zawieszenie broni zerwano, zanim właściwie weszło w życie i w następnych dniach walki trwały dalej, a Izrael kontynuował ofensywę w stronę Suezu. Zależnie od źródła sytuacja taka jest przedstawiana, bądź jako samowola Izraelczyków, pomimo zależności militarnej od USA, bądź jako działania Izraelskich Sił Obronnych za cichą zgodą administracji Nixona[70]. 23 października siły izraelskie kontynuowały forsowanie Kanału Sueskiego okrążając 3. Armię i podchodząc pod Ismailię, Adabiję oraz Suez. Wiedząc o natarciu izraelskiej armii Breżniew wysłał depeszę do Kissingera, w której potępiał postępowanie Izraela oraz naciskał na rząd amerykański, by wywarł presję na Tel Awiw w celu zatrzymania ofensywy. Na prośbę prezydenta Sadata, proponował ponadto, by obserwatorzy ONZ rozdzielili wrogie armie. Breżniew przedłożył również plan kolejnej rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ, w której miałyby zostać uwzględnione nowe postulaty[71]. W odpowiedzi na dążenia Moskwy Kissinger skontaktował się z ambasadorem Izraela i przekazał mu sowiecką propozycję. Dinitz zastosował klasyczną taktykę gry na zwłokę zasłaniając się brakiem rozeznania co do aktualnej sytuacji na froncie i argumentując, że to Egipcjanie rozpoczęli walki[72]. W zaistniałej sytuacji sekretarz stanu USA w rozmowie z radcą ambasady ZSRS w Waszyngtonie Julijem Woroncowem, starał się uzgodnić przesunięcie terminu posiedzenia Rady Bezpieczeństwa ONZ[73]. W międzyczasie Dinitz poinformował Kissingera, że postulat powrotu wrogich armii na pozycje z dnia wejścia

[70] https://www.aljazeera.com/program/episode/2014/10/6/the-war-in-october-what-happened-in-1973, [dostęp: 20.04.2021]; FRUS, 1969–1976, https://history.state.gov/historicaldocuments/frus1969-76v25/d232, [dostęp: 20.04.2021]; M. Pogońska-Pol, *op. cit.*, s. 116.
[71] FRUS, 1969–1976, https://history.state.gov/historicaldocuments/frus1969-76v25/d241, [dostęp: 21.05.2021].
[72] FRUS, 1969–1976, https://history.state.gov/historicaldocuments/frus1969-76v25/d242, [dostęp: 21.05.2021].
[73] FRUS, 1969–1976, https://history.state.gov/historicaldocuments/frus1969-76v25/d243, [dostęp: 21.05.2021].

w życie zawieszenia broni jest niewykonalny. Winą za rozwój sytuacji obarczał stronę egipską. W odpowiedzi Kissinger zaproponował zawetowanie przez USA sowieckiego projektu rezolucji w Radzie Bezpieczeństwa ONZ[74]. W międzyczasie Breżniew w liście skierowanym do Nixona potępiał działania izraelskich sił zbrojnych i wzywał USA do kooperacji z ZSRS celem położenia kresu walkom oraz wymuszenia przestrzegania rezolucji nr 338 Rady Bezpieczeństwa ONZ. Ostrze owej współpracy miało być jednoznacznie antyizraelskie, gdyż ZSRS ręczył za przestrzeganie zasad rezolucji przez stronę egipską[75]. Jednocześnie zarówno prezydent Sadat, jak i sekretarz generalny KC KPZS Breżniew naciskali, by jak najszybciej zwołać Radę Bezpieczeństwa ONZ i przegłosować nową rezolucję[76]. Ich wysiłki zostały uwieńczone sukcesem, gdyż 23 października 1973 r. Rada Bezpieczeństwa uchwaliła rezolucję nr 339 potwierdzającą postanowienia rezolucji 338 oraz wzywającą sekretarza generalnego ONZ do skierowania międzynarodowych obserwatorów do Kairu[77]. Głosowanie zostało zbojkotowane przez przedstawiciela CHRL, który stwierdził, że stan napięcia w stosunkach izraelsko-arabskich działał na korzyść supermocarstw i był przez nie wykorzystywany do prowadzenia własnej gry politycznej. Szczególnie mocne oskarżenia zostały skierowane wobec Moskwy, której Pekin zarzucał realizację polityki odprężenia kosztem interesów mniejszych krajów[78]. Przyjęcie rezolucji spowodowało, że sekretarz generalny ONZ Waldheim zlecił szefowi sztabu Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. Nadzorowania Rozejmu (UNTSO) fińskiemu generałowi Ensio Siilasvuo przygotowanie grupy obserwatorów, którzy wespół z personelem ONZ znajdującym się już w Kairze mieli być skierowani do monitorowania zawieszenia broni[79]. W opinii gen. Siilasvuo, przedsięwzięcie to zostało jednak przeprowadzone bez należytego przygotowania i nie zdołało przyczynić się do realizacji postanowień rezolucji nr 339[80].

Wydarzenia nabrały tempa 24 października 1973 r., kiedy prezydent Sadat zwrócił się

[74] FRUS, 1969–1976, https://history.state.gov/historicaldocuments/frus1969-76v25/d245, [dostęp: 21.05.2021].
[75] FRUS, 1969–1976, https://history.state.gov/historicaldocuments/frus1969-76v25/d246, [dostęp: 21.05.2021.; FRUS, 1969–1976, https://history.state.gov/historicaldocuments/frus1969-76v25/d247, [dostęp: 21.05.2021].
[76] FRUS, 1969–1976, https://history.state.gov/historicaldocuments/frus1969-76v25/d247, [dostęp: 21.05.2021]; FRUS, 1969–1976, https://history.state.gov/historicaldocuments/frus1969-76v25/d248, [dostęp: 21.05.2021].
[77] UN_Doc. S_RES_339(1973)-EN, rezolucja Rady Bezpieczeństwa ONZ z 23.10.1973, https://digitallibrary.un.org/record/93467, [dostęp: 09.04.2021].
[78] M. Pogońska-Pol, *op. cit.*, s. 147–148.
[79] Ibidem, s.150; UN_Doc. S_RES_339(1973)-EN, rezolucja Rady Bezpieczeństwa ONZ z 23.10.1973, https://digitallibrary.un.org/record/93467, [dostęp: 09.04.2021].
[80] E. Siilasvuo, *In the service of peace in the Middle East 1967–1979,* Londyn 1992, s. 142.

z prośbą do USA i ZSRS, by zbrojnie wymogły na Izraelu respektowanie zawieszenia broni. Rząd amerykański podjął wysiłki by uspokoić sytuację. Stało się przy tym jasne, że tak naprawdę tylko Waszyngton jest w stanie doprowadzić do pokoju na Bliskim Wschodzie. Izrael nie mógłby przetrwać bez amerykańskiego wsparcia, ale równocześnie był on dla USA najważniejszym sojusznikiem w regionie. Rządy państw arabskich, mimo nienawiści żywionej wobec USA, tyle razy zawiodły się na się na Moskwie, że nie miały już praktycznie innej opcji[81]. Osobną kwestię stanowili europejscy sojusznicy Stanów Zjednoczonych. W Departamencie Stanu USA pojawiły się opinie o konieczności przemyślenia przez Waszyngton polityki europejskiej. Krytykowano rządy RFN oraz Wielkiej Brytanii za brak poparcia dla polityki amerykańskiej na Bliskim Wschodzie[82]. Nie było to zresztą jedyne spięcie amerykańsko-brytyjskie podczas wojny październikowej, bowiem to właśnie Londyn uniemożliwił amerykańskim Siłom Powietrznym skorzystanie z brytyjskich baz wojskowych w celu udzielenia wsparcia Izraelowi[83]. Wojna październikowa przyniosła zatem rozdźwięki wśród najważniejszych członków Paktu Północnoatlantyckiego. Nie był to jednak największy problem USA. Tym bowiem okazała się wiadomość wysłana przez sekretarza generalnego KC KPZS Breżniewa do prezydenta Nixona, w której zachęcał do wspólnej interwencji zbrojnej na Bliskim Wschodzie celem zmuszenia Izraela do respektowania rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ i zapowiadał, że Związek Sowiecki jest gotów dokonać tej interwencji jednostronnie[84]. W tym momencie sytuacja stała się poważna, bowiem Moskwa postawiła w stan gotowości jednostki wojsk powietrznodesantowych. W odpowiedzi USA podniosły stopień gotowości bojowej do DEFCON 3, czyli najwyższego w warunkach pokoju. Choć zamiarem Moskwy było jedynie wywarcie presji na Waszyngton oraz Tel Awiw to ruch ten przyczynił się do poważnego wzrostu napięcia w stosunkach Wschód-Zachód[85]. W celu deeskalacji napięcia pojawiła się hipotetyczna koncepcja zakładająca możliwość powołania wspólnych sił sowiecko-amerykańskich mających za zadanie wymuszenie pokoju na Bliskim Wschodzie. Potrzebna była bowiem siła nie tylko monitorująca zawieszenie broni, lecz także mogąca rozgraniczyć wojska walczących krajów i zapewniająca implementację kolejnych porozumień. Jednak koncept rozwiązania zaproponowany przez supermocarstwa spotkał się

[81] FRUS, 1969–1976, https://history.state.gov/historicaldocuments/frus1969-76v25/d259, [dostęp: 21.05.2021].
[82] FRUS, 1969–1976, https://history.state.gov/historicaldocuments/frus1969-76v25/d261, [dostęp: 21.05.2021].
[83] https://books.google.pl/books?id=ETokDQAAQBAJ&printsec=frontcover&hl=pl#v=onepage&q&f=false, [dostęp: 21.05.2021].
[84] FRUS, 1969–1976, https://history.state.gov/historicaldocuments/frus1969-76v25/d267, [dostęp: 21.05.2021].
[85] K.E. Schultze, *op. cit.*, s.71; https://www.aljazeera.com/program/episode/2014/10/6/the-war-in-october-what-happened-in-1973, [dostęp: 21.05.2021].

z krytyką ze strony m.in. CHRL i doprowadził do wzrostu napięcia między obu mocarstwami komunistycznymi[86]. Na skutek presji ze strony pozostałych członków Rady Bezpieczeństwa ONZ supermocarstwa zdecydowały się na przyjęcie kenijskich propozycji przedstawionych 24 i 25 października 1973 r., bazujących na rezolucjach nr 338 i 339 Rady Bezpieczeństwa ONZ, proponujących powołanie sił pokojowych pod egidą ONZ, z których wyłączeni zostaliby stali członkowie Rady Bezpieczeństwa[87]. Tym sposobem, na mocy rezolucji Rady Bezpieczeństwa nr 340 z 25 października 1973 r., ustanowione zostały Drugie Doraźne Siły Zbrojne ONZ na Bliskim Wschodzie (UNEF II)[88]. Za rezolucją głosowało czternastu członków Rady Bezpieczeństwa. Głosowanie zbojkotowała jedynie CHRL twierdząc, że siły pokojowe w zaproponowanych kształcie będą wykorzystywane przez supermocarstwa próbujące podporządkować sobie państwa arabskie. UNEF II planowano sformować na bazie kontyngentów ONZ operujących już od 1964 r. w ramach Sił Pokojowych ONZ na Cyprze (UNFICYP)[89].

Sytuacja dojrzała w końcu do rozpoczęcia negocjacji pokojowych między Izraelem a Egiptem. Nie oznaczało to jednak, że konflikt od razu dobiegł końca. Na Bliskim Wschodzie stanowiło to raptem początek długiego i żmudnego procesu pokojowego, zaś na forum ONZ oznaczało rozpoczęcie działań poszczególnych krajów, zwłaszcza USA a ZSRS, mających na celu sformowanie UNEF II w sposób zgodny z linią polityczną danego państwa. Przykładem takiego działania okazała się sowiecka propozycja powołania sił pokojowych w całkowicie nowym kształcie, to jest z udziałem kontyngentu państwa-strony Układu Warszawskiego. Według pomysłu Kremla krajem, który miałby reprezentować blok wschodni była Polska Rzeczpospolita Ludowa.

---

[86] M. Kaproń, *Okoliczności…, op. cit.*, s. 31–49, [za:] Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych (dalej: AMSZ), Depesze, przychodzące, Nowy Jork 488–732 z 1973 roku, szyfrogram nr 14519, z 23.10.1973r., brak paginacji.

[87] M. Pogońska-Pol, *op. cit.*, s. 153–155.

[88] M. Kaproń, *Zarys działań podejmowanych przez ONZ…, op. cit*., s. 148–149, [za:] UN_Doc. S_RES_340(1973)-EN, rezolucja Rady Bezpieczeństwa ONZ z 25.10.1973, https://digitallibrary.un.org/record/93467, [dostęp: 09.04.2021].

[89] L. Zapałowski, *Operacje pokojowe ONZ*, Kraków 1989, s. 200–201.

Rozdział 2

Powołanie Doraźnych Sił Zbrojnych Organizacji Narodów Zjednoczonych na Bliskim Wschodzie w 1973 roku

2.1 Okoliczności i przyczyny wyznaczenia polskiego kontyngentu wojskowego do udziału w misji pokojowej ONZ na Bliskim Wschodzie

Udział polskiego kontyngentu wojskowego w misji pokojowej ONZ na Bliskim Wschodzie był inspirowany przez ZSRS. Z perspektywy Moskwy Wojsko Polskie było siłą wystarczająco liczną, dobrze wyszkoloną i doświadczoną, by wydzielić kontyngent, który podoła zadaniom postawionym przez ONZ. Uległość władz w Warszawie wobec wytycznych płynących z Biura Politycznego KPZS utwierdzała sowieckich decydentów w przekonaniu, że polski kontyngent wojskowy wśród Błękitnych Hełmów na Bliskim Wschodzie będzie ściśle realizował dyrektywy płynące z Moskwy. W przeciwieństwie do Polski pozostałe państwa członkowskie Układu Warszawskiego bądź nie posiadały doświadczenia w operacjach pokojowych ONZ, bądź jak Rumunia pod rządami Nicolae Ceausescu usiłowały prowadzić niezależną od Moskwy politykę zagraniczną[90].

Z perspektywy organów ONZ za udziałem Polski w misji przemawiało przede wszystkim jej długotrwałe zaangażowanie w międzynarodowe inicjatywy oraz operacje pokojowe. Już bowiem w 1953 r. PRL detaszowała żołnierzy do Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych mającej kontrolować przestrzeganie wstrzymania ognia na linii demarkacyjnej między państwami koreańskimi po rozejmie w Panmunjon zawartym 27 lipca 1953 r. Od 1954 r. polscy obserwatorzy wojskowi kontynuowali udział w operacjach pokojowych poza systemem ONZ, m.in. uczestniczyli w pracach Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli działającej na terenie Laosu, Kambodży i Wietnamu Południowego. Polscy obserwatorzy byli również członkami Międzynarodowej Grupy Obserwacyjnej w Nigerii w latach 1968–1970, której zadaniem była weryfikacja oskarżeń o zbrodnie wojenne popełnione przez armię nigeryjską podczas wojny domowej trwającej w latach 1967–1970. Istotny był również fakt, iż Polacy mieli doświadczenie w kooperacji z Kanadyjczykami. Żołnierze polscy i kanadyjscy współpracowali w latach 50. i 70. podczas misji pokojowych w Azji Południowo-Wschodniej. Polacy wychodzili również z własnymi inicjatywami pokojowymi i rozbrojeniowymi na forum międzynarodowym. W 1957 r. minister spraw zagranicznych PRL Adam Rapacki

[90] M. Kaproń, *Okoliczności ...*, s. 31– 49.

zaprezentował w ONZ projekt utworzenia strefy bezatomowej na terenie Polski, Czechosłowacji i obu państw niemieckich nazywany planem Rapackiego. W 1964 r. PRL wystąpiła z dwiema inicjatywami pokojowo-rozbrojeniowymi. W lutym tr. I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka przedstawił na forum ONZ plan zakładający zamrożenie zbrojeń konwencjonalnych i atomowych na terytoriach wspomnianych powyżej krajów. Kilka miesięcy później, 14 grudnia 1964 r., A. Rapacki wystąpił na sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ z inicjatywą zwołania konferencji, w której uczestniczyliby przedstawiciele obu supermocarstw oraz wszystkich państw europejskich. Zgodnie z projektem ministra Rapackiego na konferencji miałyby zostać rozpatrzone problemy bezpieczeństwa oraz współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej. Ponadto PRL od końca lat 50. uczestniczyła w pracach komitetów ds. rozbrojenia działających pod auspicjami ONZ[91].

Oprócz powyższych inicjatyw PRL zaznaczała swoją aktywność na forum ONZ również na inne sposoby, m.in. pełniła funkcje członkowskie w Radzie Gospodarczo-Społecznej w latach 1948–1950 i 1951–1953. Była także członkiem niestałym Rady Bezpieczeństwa w latach 1946–1947, 1960, 1969–1970. PRL wnioskowała również o przyjęcie do ONZ Włoch, Węgier, Rumunii, Finlandii i Bułgarii, a 1 marca 1966 r. stały przedstawiciel PRL przy ONZ, Bohdan Lewandowski przekazał sekretarzowi generalnemu U Thantowi wniosek szefa Rady Państwa NRD Waltera Ulbrichta o przyjęcie jego kraju do ONZ. Oprócz tego rząd PRL był inicjatorem licznych projektów rezolucji przyjętych w organach ONZ, takich jak rezolucje Komisji Praw Człowieka ONZ z 9 kwietnia 1965 r. w sprawie nieprzedawniania zbrodni hitlerowskich, rezolucji z 17 marca 1967 r. potępiającej nazizm i inne ideologie oparte na terrorze i nietolerancji oraz rezolucji Komisji Gospodarczej Zgromadzenia Ogólnego ONZ z 5 stycznia 1952 r. w sprawie rozwoju krajów gospodarczo zacofanych[92]. Aktywność PRL na arenie międzynarodowej była jednym z istotnych powodów mających wpływ na decyzję ONZ o wysłaniu kontyngentu Wojska Polskiego w ramach misji pokojowej na Bliskim Wschodzie.

---

[91] H. Jaroszek, *Problematyka rozbrojeniowa w ONZ oraz działalność Polski na rzecz rozbrojenia*, „Sprawy Międzynarodowe" 1974, nr 265, s. 65–73; E. Gajda, *Polska w Organizacji Narodów Zjednoczonych. Kronika ważniejszych wydarzeń 1945–1970*, „Sprawy Międzynarodowe" 1970, nr 221, s. 172–183; *Historia dyplomacji polskiej*, t.6: 1944/1945–1989, pod red. W. Materskiego i W. Michowicza, Warszawa 2010, s. 687; M. Kaproń, *Okoliczności ...*, *op. cit.*, s. 31– 49; R. Kaczmarek, *Historia Polski 1914–1989*, Warszawa 2014, s. 625–626, 695–696.

[92] E. Gajda, *op. cit.*, s. 172–183; *Polska w organizacjach międzynarodowych*, t.1: *Organizacja Narodów Zjednoczonych 1945–2010*, oprac. Z. Matuszewski, Warszawa 2011, s. 44.

Proces ten nie przebiegał jednak łatwo. Początkowo w misji miały uczestniczyć stacjonujące na Cyprze siły szwedzkie, irlandzkie, austriackie i fińskie, mające stanowić zręby UNEF II[93]. Wyznaczony na stanowisko dowódcy gen. Siilasvuo, został zaskoczony tą decyzją i musiał podjąć natychmiastowe działania w zakresie organizacji, przydzielenia zadań i rozmieszczenia przyszłych sił pokojowych[94]. Zwiększono również liczbę obserwatorów w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. Nadzorowania Rozejmu (UNTSO), m.in. poprzez włączenie do niej po raz pierwszy obserwatorów sowieckich[95]. Negocjacje w sprawie składu sił rozjemczych trwały od 23 października 1973 r., kiedy to *de facto* upadła propozycja powołania sił amerykańsko-sowieckich. Sprawy nie ułatwiały także strony konfliktu bliskowschodniego, albowiem Izrael próbował nie podporządkować się rezolucjom ONZ, a Egipt naciskał na jak najszybsze wprowadzenie ich w życie[96]. Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa z 24 października 1973 r. przyniosło tylko dalszą krytykę konceptu sił amerykańsko-sowieckich ze strony państw niezaangażowanych z Jugosławią na czele i postulaty wysłania misji pod egidą ONZ w celu nadzoru implementacji postanowień rezolucji Rady Bezpieczeństwa nr 338 oraz nr 339. Rząd amerykański ponownie zażądał wycofania wojsk stron walczących na pozycje sprzed wybuchu wojny październikowej[97].

W zaistniałej sytuacji pomysł sowiecki dotyczący udziału państw socjalistycznych w DSZ zdawał się znajdować akceptację sekretarza generalnego ONZ Waldheima, który chcąc przedstawić na forum ONZ listę potencjalnych członków DSZ na Bliskim Wschodzie poważnie brał pod uwagę Polskę. Jednak propozycja zaangażowania w misję pokojową państw socjalistycznych spotkała się z protestami ze strony USA i Izraela. Stany Zjednoczone obawiały się uzyskania wpływu na działalność misji przez ZSRS. Amerykański sekretarz stanu H. Kissinger informował sekretarza generalnego ONZ, że USA były nawet gotowe zrezygnować z poparcia kandydatury Kanady, jeśli w zamian odrzucona zostanie kandydatura kraju z bloku wschodniego oraz Jugosławii[98]. Z kolei Izrael domagał się wykluczenia z sił rozjemczych krajów nie utrzymujących z nim stosunków dyplomatycznych. ZSRS wysunął

[93] U.N. Doc. S_11056-EN , https://digitallibrary.un.org/record/489460?ln=fr, [dostęp: 26.03.20220].
[94] E. Siilasvuo, *op. cit.*, s. 150.
[95] N. MacQueen, *The United Nations, peace operations and the cold war*, Londyn - Nowy Jork 2011, s. 76.
[96] AMSZ, Depesze, przychodzące, Nowy Jork 488-732 z 1973 roku, szyfrogram nr 14519 z 23.10.1973 r., brak paginacji.
[97] AMSZ, Depesze, przychodzące, Nowy Jork 488-732 z 1973 roku, szyfrogram nr 14591 z 25.10.1973 r. ,brak paginacji.
[98] FRUS, 1969–1976, https://history.state.gov/historicaldocuments/frus1969-76v25/d276, [dostęp: 15.06.2020] .

wówczas argument, że w siłach pokojowych ONZ powinny być reprezentowane w równym stopniu kraje ze wszystkich stron świata, a więc także bloku socjalistycznego[99].

Kolejną ważną datą dla kształtowania się Doraźnych Sił Zbrojnych był 25 października 1973 r. kiedy to Rada Bezpieczeństwa uchwaliła rezolucję nr 340 i oficjalnie zgodzono się na amerykańską poprawkę wyłączającą z grona potencjalnych kandydatów stałych członków Rady Bezpieczeństwa ONZ. Zastrzeżenia do zmian zaproponowanych przez USA zgłosiły Francja i ZSRS. Paryż obawiał się zbytniego osłabienia sił pokojowych, natomiast Moskwę niepokoiła możliwość utraty instrumentu kontroli na ważnym strategicznie obszarze Bliskiego Wschodu. Amerykanom udało się nie dopuścić do skierowania wojsk sowieckich na Bliski Wschód w ramach misji pokojowej, jednakowoż z drugiej strony państwa niezaangażowane wespół z Sowietami coraz mocniej naciskały na równą reprezentację geograficzną w składzie sił pokojowych, zwiększając prawdopodobieństwo udziału w misji wojsk innych państw socjalistycznych. Amerykański sukces okazał się zatem połowiczny. 25 października 1973 r. gotowość do udziału w misji pokojowej zgłosiły Panama, Austria i Australia[100]. Tego dnia sekretarz generalny ONZ Waldheim oficjalnie powołał gen. Siilasvuo na głównodowodzącego UNEF II[101].

W kolejnych dniach rozpoczęto przedstawianie propozycji dotyczących finansowania sił pokojowych. Obejmowały one m.in. subsydiowanie z budżetu regularnego ONZ z wyłączeniem państw rozwijających się, wykorzystanie środków pochodzących z dobrowolnych składek, sfinansowanie misji przez Izrael lub przez oba supermocarstwa[102]. 26 października 1973 r. gotowość do udziału w misji zadeklarowało łącznie 14 państw: Rumunia, Polska, Bułgaria, NRD, Czechosłowacja, Dania, Norwegia, Kanada, Panama, Argentyna, Peru, Nigeria, Senegal i Iran. Izrael i USA podtrzymywały cały czas swoje obiekcje dotyczące udziału w misji państw socjalistycznych i krajów nieutrzymujących stosunków dyplomatycznych z Izraelem[103]. Jednak nie tylko one stanowiły problem dla ZSRS. Kłopotliwa była bowiem także postawa Rumunii, jedynego państwa bloku wschodniego, które utrzymywało stosunki dyplomatyczne z Izraelem, a na domiar złego nie

[99] AMSZ, Depesze, przychodzące, Nowy Jork 488-732, szyfrogram nr 14645 z 25.10.1973r., brak paginacji.
[100] AMSZ, Depesze, przychodzące, Nowy Jork 488-732, szyfrogramy nr 14643 i 14645 z 25.10.1973r., brak paginacji.
[101] E. Siilasvuo, *op. cit.*, s. 150.
[102] AMSZ, Depesze, przychodzące, Nowy Jork 488-732, szyfrogramy nr 14645 z 25.10.1973r. i 14687 z 26.10.1973r., brak paginacji.
[103] AMSZ, Depesze, przychodzące, Nowy Jork 488-732, szyfrogram nr 14695 i 14698 z 26.10.1973 r., brak paginacji.

konsultującego wszystkich posunięć na arenie międzynarodowej z Moskwą. Jednocześnie trwał spór o to, kto ma mieć decydujący głos w sprawie doboru kandydatów do powstających sił pokojowych. Ostatecznie przyjęto koncepcję zakładającą dobór członków sił pokojowych po konsultacjach między Radą Bezpieczeństwa ONZ a stronami konfliktu. Oznaczało to fiasko pomysłu sowieckiego polegającego na narzuceniu stronom konfliktu bliskowschodniego składu powstających sił pokojowych. Porażkę dyplomatyczną ZSRS wykorzystał rząd USA, który dążąc do rozbicia jedności krajów socjalistycznych zaczął popierać kandydaturę Rumunii, co w ocenie Waszyngtonu miało pozbawić Moskwę zaufanego wysłannika podczas misji pokojowej na Bliskim Wschodzie. Równocześnie Biały Dom liczył, że ułatwi to Rumunii dalsze rozluźnianie więzów zależności od Kremla. Dążąc do zablokowania udziału w misji pokojowej państw socjalistycznych USA gotowe były nawet odmówić swego poparcia dla kandydatur europejskich członków NATO[104].

29 października 1973 r. Moskwa kontynuowała wsparcie dla kandydatury PRL jako swojego preferowanego kandydata wskazując, że reprezentacja wschodnioeuropejska była konieczna i blokowanie krajów socjalistycznych było pozbawione sensu. Przy poparciu państw niezaangażowanych, a co ważniejsze Syrii i Egiptu, ZSRS proponował, by wyboru reprezentantów z poszczególnych regionów świata dokonywać poprzez wspólną decyzję państw danego regionu. Moskwa liczyła w ten sposób na pozyskanie do udziału w misji większej liczby krajów Trzeciego Świata. Szukając możliwości przełamania impasu Jakow Malik, stały przedstawiciel ZSRS przy Radzie Bezpieczeństwa ONZ, dopuszczał nawet opcję sformowania sił ONZ złożonych wyłącznie z wojsk krajów niezaangażowanych. Notabene rozwiązanie takie dawałoby przewagę ZSRS, gdyż komunistyczne supermocarstwo było postrzegane przez większość tych państw jako ośrodek sił antyimperialistycznych i antykolonialnych. Co ciekawe, dyskusja na temat kształtu sił pokojowych toczyła się przede wszystkim między Waszyngtonem a Moskwą, gdyż oba supermocarstwa miały własne koncepcje dotyczące składu misji pokojowej. Sekretarz generalny ONZ Waldheim wykazywał bierność w trakcie negocjacji w sprawie składu misji, ograniczając się na ogół do załatwiania niezbędnych formalności związanych z tym procesem[105].

Na przełomie 29 i 30 października 1973 r. Waldheim wykazał inicjatywę rozpoczynając rozmowy z państwami niezaangażowanymi dotyczące składu misji pokojowej.

[104] AMSZ, Depesze, przychodzące, Nowy Jork 488-732, szyfrogram nr 14747 z 28.10.1973 r., brak paginacji.
[105] M. Kaproń, Okoliczności ..., *op. cit.*, s. 31– 49, [za:] AMSZ, Depesze, przychodzące, Nowy Jork 488-732 z 1973 roku, szyfrogram nr 14781 z 29.10.1973 r., brak paginacji; U.N. Doc. S_RES_341(1973)-EN, https://digitallibrary.un.org/record/93469, [dostęp: 31.03.2022].

Liczył przy tym na przełamanie impasu wokół Rumunii, której udział w misji popierał Waszyngton i pośrednio Tel Awiw, a sprzeciwiały się Damaszek i Kair. Moskwa natomiast zaczęła promować do udziału w UNEF II, oprócz polskiej, kandydaturę bułgarską. Bułgaria posiadała jednak niewielką liczebnie armię i nie odgrywała większej roli w Układzie Warszawskim oraz nie miała doświadczenia w działaniach pokojowych pod flagą ONZ. Jej kandydatura mogła być rozpatrywana wyłącznie z racji położenia geograficznego, jako potencjalnego reprezentanta wschodniej części Starego Kontynentu. USA usiłowały wyjść naprzeciw postulatom sowieckim w sprawie reprezentacji geograficznej nie rezygnując przy tym z prób maksymalnego osłabienia wpływów Moskwy na powoływaną misję pokojową. Stąd też poparcie Waszyngtonu dla udziału Rumunii w UNEF II. Przygotowując się na ewentualność, w której reprezentant Europy Środkowo-Wschodniej miałby zostać wybrany z obszaru Bałkanów, Moskwa musiała mieć pewnego kandydata w tej części Starego Kontynentu. Władze w Sofii wiernie naśladowały wzory sowieckie i trzymały się linii politycznej wytyczonej przez Biuro Polityczne KPZS, podczas gdy Bukareszt był otwarty na kooperację z państwami Europy Zachodniej, Jugosławią, a co gorsza CHRL, jednocześnie posługując się elementami nacjonalistycznymi w swojej retoryce politycznej. Ewentualna kandydatura Bułgarii była zatem postrzegana przez Moskwę, jako korzystna alternatywa wobec kandydatur Rumunii lub Jugosławii[106].

Czas jednak zaczynał naglić, gdyż Waldheim dążył do ustalenia składu sił pokojowych najpóźniej do dnia 31 października 1973 r. Ze względu na chęć uniknięcia dalszych opóźnień delegacja sowiecka zaczęła rozważać możliwość dopuszczenia udziału Rumunii, a nawet do powstania Doraźnych Sił Zbrojnych z minimalnym udziałem państw Układu Warszawskiego lub w ogóle bez niego. ZSRS mógł zgodzić się na taki układ ze względu na obecność swoich obserwatorów w ramach UNTSO, co przynajmniej zapewniało mu wgląd w sytuację w rejonie[107]. Jednocześnie, pozostająca dotychczas nieco na uboczu dyskusji, CHRL przedstawiła oficjalny protest przeciwko powołaniu nowej misji pokojowej traktując ją jako emanację interesów supermocarstw dążących do podporządkowania sobie krajów arabskich. Z kolei Moskwa podejrzewała, że to Pekin zainspirował Rumunię do zgłoszenia gotowości do udziału w misji pokojowej i popierał zakulisowo kandydaturę Bukaresztu. Sekwencja wydarzeń w postaci przyjaznych relacji chińsko-rumuńskich,

[106] J.S. Lech, *Polityka zagraniczna Ludowej Republiki Bułgarii*, „Sprawy Międzynarodowe" 1970, nr 216, s. 45–56; M. Kaproń, *Okoliczności ...*, *op. cit.*, s. 39, [za:] E. Czapiewski, J. Tyszkiewicz, *op. cit.*, s.703–704.
[107] AMSZ, Depesze, przychodzące, Nowy Jork 488-732 z 1973 roku, szyfrogram nr 14782 z 29.10.1973 r., brak paginacji.

narastającego napięcia na linii Pekin-Moskwa oraz amerykańskich prób normalizacji stosunków z CHRL dawały sowieckim elitom władzy podstawy do takiego założenia. W ocenie Moskwy, amerykańsko-chińska współpraca w kwestii udziału Rumunii w siłach pokojowych ONZ na Bliskim Wschodzie mogła być elementem strategii politycznej wymierzonej w ZSRS. Powyższe założenie stanowiło dla Moskwy kolejny powód do wypromowania kandydatury Polski lub Bułgarii do udziału w UNEF II[108].

Przełom października i listopada 1973 r. przyniósł dalszy impas w Radzie Bezpieczeństwa ONZ, który doprowadził do niedotrzymania pierwotnego terminu ustalenia składu UNEF II. Coraz większe poirytowanie wykazywała delegacja francuska, a delegacja Jugosławii ogłosiła nawet, że przedłoży własny projekt składu sił pokojowych jeśli nie będzie w tej sprawie porozumienia między Waszyngtonem a Moskwą. Jednocześnie działając na polu dyplomatycznym Pekin starał się podważyć wiarygodność Moskwy w krajach arabskich jako pewnego sojusznika przeciwko Izraelowi[109]. W międzyczasie sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim usiłował przełamać impas na własną rękę negocjując stan osobowy misji pokojowej z Austrią, Szwecją, Finlandią i Irlandią oraz próbując zminimalizować lub wykluczyć kontyngenty wojskowe członków UW i NATO. Ponadto dążył on do przejęcia kierownictwa nad samymi siłami pokojowymi przez Sekretariat Generalny w miejsce Rady Bezpieczeństwa celem skrócenia dalszych rozmów i uproszczenia procedur. Jednakże ujawnienie planowanego zaangażowania Kanady w misję pokojową spowodowało stanowczą krytykę ze strony delegacji sowieckiej i dało Moskwie pretekst do ubiegania się o włączenie do składu sił pokojowych reprezentanta krajów socjalistycznych celem zachowania równowagi polityczno-wojskowej[110]. Rząd sowiecki wysunął kandydaturę PRL. Wobec możliwości rozpoczęcia negocjacji nt. udziału Kanady i Polski propozycja jugosłowiańska okazała się nieaktualna. W toku dalszych dyskusji USA, izolowane przez niemal całą Radę Bezpieczeństwa, przystały na udział w misji Polski wespół z Kanadą. Kontyngenty wojskowe obu państw obarczono odpowiedzialnością za logistykę[111].

---

[108]M. Kaproń, *Okoliczności ..., op. cit.*, s. 31–49, [za:] AMSZ, Depesze, przychodzące, Nowy Jork 488-732 z 1973 roku, szyfrogram nr 14838 z 30.10.1973 r., brak paginacji. Szerzej zob. M. Szczepański, *Obecny etap stosunków amerykańsko-chińskich*, „Sprawy Międzynarodowe" 1972, nr 244, s. 5–22.

[109] AMSZ, Depesze, przychodzące, Nowy Jork 488-732 z 1973 roku, szyfrogram nr 14838 z 30.10.1973 r., brak paginacji.

[110] AMSZ, Depesze, przychodzące, Nowy Jork 488-732 z 1973 roku, szyfrogramy nr 14838 z 30.10.1973 r. i 14907 z 31.10.1973 r., brak paginacji; *The Blue Helmets. A review of the United Nations peacekeeping*, United Nations Department of Public Information, Nowy Jork 1996, s. 61.

[111] AMSZ, Depesze, przychodzące, Nowy Jork 488-732 z 1973 roku, szyfrogram nr 14928 z 01.11.1973 r., brak paginacji.

2 listopada 1973 r. podsekretarz generalny ds. specjalnych zagadnień politycznych ONZ Roberto Guyer, z upoważnienia sekretarza generalnego ONZ Waldheima, wystosował wstępne zaproszenia do rządów PRL i Kanady z propozycją udziału w misji pokojowej. Po zaakceptowaniu propozycji przez Warszawę i Ottawę rozpoczęto negocjacje dotyczące liczebności obu kontyngentów wojskowych oraz podziału zadań. Polską delegację poinformowano, że od kadry oficerskiej uczestniczącej w misji wymagana będzie znajomość języka angielskiego lub ewentualnie francuskiego. W międzyczasie państwa bałkańskie wycofały swoje kandydatury. Przedstawiciel Rumunii wyraził przy tej okazji sprzeciw wobec udziału członków Układu Warszawskiego w siłach pokojowych[112]. Rozpoczęcie konsultacji z Polską było bez wątpienia sukcesem dyplomatycznym Moskwy. Stały przedstawiciel Związku Sowieckiego przy Radzie Bezpieczeństwa ONZ Jakow Malik mówił o przełamaniu przez Radę Bezpieczeństwa „sztucznych barier przeciwdziałających udziałowi państw socjalistycznych i niezaangażowanych”[113] w misji pokojowej. 3 listopada 1973 r. Waldheim, po otrzymaniu stosownego upoważnienia od Rady Bezpieczeństwa i zatwierdzeniu przez nią proponowanego składu UNEF II, zwrócił się do rządu PRL z oficjalną prośbą o wzięcie udziału w bliskowschodniej misji pokojowej. Jeszcze tego samego dnia strona polska przekazała pozytywną odpowiedź[114]. Zakończenie rozmów o samej partycypacji oznaczało jednocześnie rozpoczęcie dyskusji na temat formy jej realizacji w siłach pokojowych oraz kooperacji z innymi kontyngentami.

Z perspektywy międzynarodowej, udział PRL w siłach pokojowych na Bliskim Wschodzie był efektem wielu czynników i ścierających się interesów na forum ONZ. Pomimo atmosfery odprężenia i gestów supermocarstw mających sygnalizować odejście od zimnowojennej retoryki konflikt między Waszyngtonem a Moskwą trwał nadal, a jego polem pozostawały kuluary ONZ, co uwidoczniło się podczas rozmów dotyczących formowania Doraźnych Sił Zbrojnych. Chcąc uzyskać wpływ na działalność misji pokojowej, a jednocześnie poszukując sukcesu propagandowego potwierdzającego słuszność obranego kierunku polityki zagranicznej, Moskwa pierwotnie próbowała sama wystawić kontyngent w ramach sił pokojowych. Kiedy ta koncepcja upadła, sowieckie władze partyjno-państwowe wystąpiły z propozycją wysłania żołnierzy jednego z państw bloku wschodniego, wysuwając

[112] AMSZ 26/303/31, materiały Gabinetu Ministra, notatki dotyczące sytuacji na Bliskim Wschodzie z 1973 roku, brak paginacji.
[113] U.N.Doc. S_PV-1754-EN, https://digitallibrary.un.org/record/579262?ln=en [dostęp: 15.06.2020].
[114] AMSZ, Depesze, przychodzące, Nowy Jork 488-732 z 1973 roku, szyfrogramy nr 15002 i 15034 z 03.11.1973 r., brak paginacji.

kandydaturę PRL. Niebagatelną rolę odgrywał tu czynnik propagandowy, gdyż ZSRS zależało na kreowaniu wizerunku supermocarstwa komunistycznego, jako „centrum sił światowego pokoju, postępu i socjalizmu". Miało to z jednej strony wzmocnić pozycję ZSRS wśród krajów Trzeciego Świata, a z drugiej stanowić wyrazisty sygnał dla CHRL, że Moskwa jest zdecydowana utrzymać prymat w świecie komunistycznym. Rywalizacja z Państwem Środka stanowiła coraz poważniejsze wyzwanie dla ZSRS, gdyż prochińskie sympatie elit partyjno-państwowych Albanii i Rumunii stanowić mogły zagrożenie dla utrzymania państw Europy Środkowo-Wschodniej w sowieckiej strefie wpływów. Rywalizacja o rząd dusz toczyła się także na forum ONZ, gdzie CHRL kreowała się na rzeczniczkę mniejszych krajów sprzeciwiając się ich wykorzystywaniu przez supermocarstwa. Spór chińsko-sowiecki był uważnie obserwowany i wykorzystywany przez Waszyngton, który w latach 70. podjął próby nawiązania stosunków dyplomatycznych z CHRL celem szachowania ZSRS. W sprawie konfliktu arabsko-izraelskiego Stany Zjednoczone posłużyły się polityką *Détente* jako środkiem do postawienia Moskwy przed wyborem: albo poparcie dla radykalnych rządów arabskich albo realne wpływy w regionie i poza nim[115]. USA realizowały strategię polegającą na kontaktowaniu się bezpośrednio ze skonfliktowanymi krajami, zamiast koncentrowania się na bezproduktywnych dyskusjach toczonych na forum ONZ. Nie znaczy to, że Waszyngton całkowicie ignorował ONZ, aczkolwiek pozycja USA w tej organizacji była słabsza niż wcześniej. W związku z tym oraz tendencjami odprężeniowymi, kiedy przyszło do ustalania składu misji pokojowej na Bliskim Wschodzie USA próbowały dyplomatycznymi kanałami zminimalizować udział w niej nie tylko sowieckich satelitów, ale także swoich europejskich sojuszników, którzy nie zawsze popierali linię polityczną wytyczoną przez Biały Dom. W efekcie, Amerykanie skupili się na wsparciu kandydatury kanadyjskiej, a kiedy kandydatura kraju z Europy Środkowo-Wschodniej okazała się nieunikniona skierowali uwagę na region Bałkanów próbując przeforsować kandydaturę Jugosławii, państwa komunistycznego, jednakże prowadzącego politykę niezależną od Moskwy. O udziale PRL w Doraźnych Siłach Zbrojnych przesądził ostatecznie kompromis między supermocarstwami. Jego istotę stanowiła decyzja o poszerzeniu składu misji pokojowej o kontyngenty wojskowe z Kanady oraz Polski.

[115] H. Kissinger, *op. cit.*, s. 811–815; M. Szczepański, *Obecny etap stosunków amerykańsko-chińskich*, „Sprawy Międzynarodowe" 1972 , nr 24, s. 5–22.

2.2 Stosunek władz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej do udziału Wojska Polskiego w międzynarodowej misji pokojowej ONZ na Bliskim Wschodzie

Polska polityka lat 70. XX w. teoretycznie czyniła z PRL znaczącego kandydata do udziału w misji pokojowej zarówno dla ONZ jak i dla ZSRS. Warszawa koncentrowała się bowiem z jednej strony na demonstracyjnym podkreślaniu przyjaźni polsko-sowieckiej, z drugiej na poprawie i poszerzeniu kontaktów z krajami zachodnimi, szczególnie europejskimi. Wspomniane przyjacielskie gesty, takie jak uczestnictwo pierwszego sekretarza Komitetu Centralnego PZPR Edwarda Gierka w spotkaniach na Krymie z Breżniewem, wynikały przede wszystkim z jego strachu przed władzami w Moskwie. Gierek konsultował również działania polskiej dyplomacji z Kremlem czego dowodem była uchwała Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR z 30 stycznia 1973 r. czyniąca współdziałanie z państwami Układu Warszawskiego i Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej oraz realizację jednolitej strategii bloku wschodniego wobec Zachodu sprawami priorytetowymi. *De facto* oznaczało to podporządkowanie polskiej polityki zagranicznej ZSRS i to z polecenia Moskwy PRL intensyfikowała swoje stosunki z Francją, Stanami Zjednoczonymi oraz państwami skandynawskimi. Jednocześnie, jak wynikało z rozmowy doradcy Gierka Zbigniewa Rurarza z głównym referentem spraw polskich w Komitecie Centralnym KPZS Piotrem Kostikowem z lutego 1972 r., wspomniane otwarcie dyplomatyczne na Zachód odbywało się pod ścisłą kontrolą Kremla. To owa kontrola sprawiła, że planowana na 1973 r. wizyta papieża Pawła VI w Polsce nie doszła do skutku oraz opóźniała nawiązanie stosunków dyplomatycznych między PRL a RFN aż do 14 września 1972 r. Poza demonstracyjnym podkreślaniem swego przywiązania do sojuszu z ZSRS ówczesne władze PRL podejmowały wysiłki na rzecz zwiększenia wymiany handlowej ze wschodnim sąsiadem[116]. Reasumując, na początku lat 70. XX w. sowieckie elity partyjno-państwowe postrzegały PRL jako lojalnego sojusznika i odpowiedniego kandydata do misji pokojowej ONZ.

Jednocześnie podróże zagraniczne Gierka i jego spotkania z przywódcami państw zachodnich miały posłużyć poprawie wizerunku PRL na arenie międzynarodowej[117]. Aparat propagandowy partii komunistycznej podejmował wysiłki mające na celu wykreowanie na Zachodzie wizerunku Polski jako kraju stabilnego politycznie i dynamicznie rozwijającego

[116] A. Skrzypek, *Mechanizmy klientelizmu. Stosunki polsko-radzieckie 1965–1989*, Pułtusk –Warszawa 2008, s. 9, 119–140; *Stosunki dyplomatyczne Polski.. Informator*, t.1: *Europa 1918–2006*, pod red. M. Mroczkowskiej i K. Szczepanika, Warszawa 2007, s. 288.

[117] *Historia polityczna świata XX wieku. 1945–2000*, pod red. M. Bankowicza, Kraków 2004, s. 372.

swoją gospodarkę. Notabene rozwój gospodarczy był w lwiej części finansowany z zagranicznych kredytów, na których pozyskanie obliczone były zabiegi dyplomacji PRL. Warszawie potrzebne były także dewizy, a udział w operacji pokojowej stanowił okazję do ich pozyskania, gdyż żołnierze w błękitnych hełmach otrzymywali od ONZ żołd w amerykańskich dolarach[118]. Pierwsze lata rządów Gierka charakteryzowały się zwiększoną aktywnością dyplomatyczną PRL na wielu kierunkach. Wizyta prezydenta Nixona w Warszawie w 1972 r. poskutkowała zawarciem polsko-amerykańskiej konwencji konsularnej oraz ożywieniem współpracy gospodarczej, technologicznej i przemysłowej między USA a PRL. Podczas negocjacji poruszono też kwestię Azji Południowo-Wschodniej, konfliktu bliskowschodniego, planowanej konferencji dotyczącej bezpieczeństwa w Europie czy funkcjonowania Radia Wolna Europa. W tej ostatnie kwestii rządowi PRL udało się osiągnąć ograniczony sukces, bowiem USA zmieniły zasady finansowania rozgłośni i zamknęły niektóre jej biura. W stolicy Polski przez pewien czas odbywały się nawet nieoficjalne spotkania Amerykanów i Chińczyków dotyczące odtworzenia stosunków dyplomatycznych między tymi krajami, jednak na wniosek strony chińskiej zmieniono ich lokalizację, gdyż CHRL uważała PRL za zbyt bliską Moskwie politycznie[119].

W Europie Polska intensyfikowała swoje kontakty m.in. z Republiką Francuską. Od początku lat 70. odbywały się konferencje, konsultacje polityczne i wizyty ministerialne z udziałem przedstawicieli obu państw. Dla rządu PRL pojawiły się sprzyjające warunki geopolityczne do nawiązania bliższych kontaktów z Francją. Z jednej strony sama Francja opowiadała się za zwiększeniem intensywności kontaktów międzyblokowych, a z drugiej ZSRS pozwolił władzom PRL na umocnienie kontaktów z Paryżem licząc na osłabienie więzi w NATO. Nie bez znaczenia pozostawała tu „francuska przeszłość" Gierka i jego znajomość języka francuskiego. Podczas wizyty Gierka w Paryżu w dniach 2–6 października 1972 r. Francja i Polska podpisały układ o rozwoju współpracy gospodarczej, przemysłowej, naukowej i technicznej[120]. Rozmowy polsko-francuskie dotyczyły także europejskiej konferencji bezpieczeństwa oraz pozycji RFN w Europie. Podobnie dobrze rozwijała się we

[118] K. Kunicki i T. Ławecki, *Kronika PRL*, t. 25: *Polityka, lata 1971–1980*, Warszawa 2016, s. 28–36.

[119] *Historia dyplomacji polskiej*, t.6: 1944/1945–1989, pod red. W. Materskiego i W. Michowicza, Warszawa 2010, s. 683–696.

[120]https://bazhum.muzhp.pl/media/files/Analecta_studia_i_materialy_z_dziejow_nauki/Analecta_studia_i_materialy_z_dziejow_nauki-r2007-t16-n1_2_(31_32)/Analecta_studia_i_materialy_z_dziejow_nauki-r2007-t16-n1_2_(31_32)-s283-315/Analecta_studia_i_materialy_z_dziejow_nauki-r2007-t16-n1_2_(31_32)-s283-315.pdf, [dostęp: 27.12.2023].

wspomnianym okresie współpraca polsko-belgijska. Belgia była również celem wizyty Gierka w listopadzie 1973 r. Ważne miejsce w polskiej polityce zagranicznej wczesnych lat tzw. "dekady Gierka" zajmowała również Szwecja będąca jednym z głównych partnerów handlowych PRL. W kontaktach z tym krajem rząd PRL zabiegał o pozyskanie kredytów, rozwijanie współpracy gospodarczej oraz omawiał sprawy związane z organizacją konferencji bezpieczeństwa europejskiego. W 1972 r. do Polski przybył szwedzki minister spraw zagranicznych Krister Wickman, a rok później Szwecję odwiedził jego polski odpowiednik Stefan Olszowski. Oprócz działań ukierunkowanych na poprawę stosunków z Francją, Szwecją i USA rząd PRL podjął wysiłki na rzecz nawiązania współpracy z Kanadą. W 1971 r. udało się doprowadzić do uregulowania roszczeń obywateli kanadyjskich dotyczących przypadków pozbawienia lub ograniczenia prawa własności do mienia pozostawionego w Polsce. Zainicjowano ponadto rozwój współpracy handlowej i uproszczono proces pozyskiwania kanadyjskich wiz dla Polaków. Rozmowy dotyczyły także kooperacji obu układających się stron w Azji Południowo-Wschodniej, co było istotne w kontekście nowopowstałej misji pokojowej na Bliskim Wschodzie. W listopadzie 1973 r. Kanada wycofała się bowiem z misji pokojowej w Wietnamie oskarżając Polskę o sabotowanie działań Międzynarodowej Komisji Kontroli i Nadzoru. Współpraca obu krajów w Egipcie mogła zatem służyć jako próba odbudowy naruszonego zaufania. Kwestia stosunków RFN-PRL okazała się być sprawą dużo bardziej skomplikowaną. Podejmowane przez rząd PRL próby poprawienia stosunków z rządem RFN spotkały się z negatywnym odbiorem w Moskwie. Problematyczne były także stosunki polsko-brytyjskie, które uległy zamrożeniu po stłumieniu „Praskiej Wiosny" w 1968 r. przez wojska Układu Warszawskiego, w tym „ludowe" Wojsko Polskie[121].

W samym natomiast bloku wschodnim sytuacja PRL była skomplikowana ze względu m.in. na udział Wojska Polskiego w interwencji w Czechosłowacji oraz wspomnianą powyżej kwestię stosunków PRL - RFN. NRD oraz Czechosłowacja usiłowały możliwie opóźnić nawiązanie przez Polskę relacji dyplomatycznych z RFN nie chcąc, aby Warszawa jako pierwsza znormalizowała stosunki z Bonn. Stosunki polsko-węgierskie we wczesnych latach 70. również napotykały na problemy i to pomimo współpracy żołnierzy obu tych państw w ramach Międzynarodowej Komisji Kontroli i Nadzoru w Wietnamie. Osią sporów polsko-węgierskich okazywało się zachowanie delegacji węgierskiej działającej zbyt niezależnie

[121] *Historia dyplomacji polskiej*, t.6: 1944/1945–1989, pod red. W. Materskiego i W. Michowicza, Warszawa 2010, s. 683–701.

i zbyt często współpracującej z Kanadyjczykami w Komisji, co Polacy postrzegali jako szkodzące zarówno im, jak i całemu blokowi wschodniemu. Delegacja PRL była nastawiona na izolowanie Kanadyjczyków i próbę nawiązania bliższej współpracy z Indonezyjczykami. Konflikt polsko-węgierski utrzymywał się pomimo rozmów na szczeblu ministerialnym mających na celu zażegnanie sporów w tej kwestii. W regionie bałkańskim PRL utrzymywała poprawne stosunki jedynie z Bułgarią, gdyż Sofii zależało na utworzeniu strefy bezatomowej na Bałkanach. Stosunki z Rumunią i Albanią były w najlepszym razie chłodne[122]. Dyplomatyczna aktywność Warszawy koncentrująca się we wczesnych latach 70. na poprawie stosunków z Zachodem stanowiła dla organów ONZ kolejny argument za wyborem Polski do bliskowschodniej misji jako kraju aktywnie zaangażowanego w podniesienie poziomu bezpieczeństwa światowego. Spory wewnątrz bloku wschodniego nie stanowiły dla ONZ przeszkody w wyborze Polski do misji pokojowej.

Okolicznością przemawiającą za uczestnictwem PRL w misji pokojowej na Bliskim Wschodzie była bez wątpienia możliwość nawiązania kontaktów z armiami krajów zza „Żelaznej Kurtyny". W opinii polskich elit partyjno-państwowych, było to korzystne w dwójnasób. Propaganda PRL mogła przedstawić wspólny udział żołnierzy z państw socjalistycznych i kapitalistycznych w misji pokojowej na Bliskim Wschodzie jako zwycięstwo polityki „walki o pokój", głoszonej przez państwa bloku wschodniego, nad wojenną retoryką Zachodu. Współdziałanie żołnierzy polskich z kontyngentami wojskowymi krajów zachodnich miało ponadto posłużyć ociepleniu wizerunku PRL na Zachodzie, co mogło skutkować pozyskaniem nowoczesnych technologii oraz podpisaniem korzystnych umów handlowych. Udział żołnierzy „ludowego" Wojska Polskiego w misji pokojowej miał być wykorzystywany także do celów *stricte* wojskowych, gdyż stwarzał szanse na zdobycie informacji wywiadowczych dotyczących logistyki oraz walorów taktyczno-technicznych sprzętu będącego na uzbrojeniu armii zachodnich, a w sprzyjających okolicznościach pozyskania do współpracy osobowych źródeł informacji. Oficerowie polskiego wywiadu wojskowego działający w ramach PWJS mieliby ponadto szansę rozpoznania organizacji izraelskiej armii, jej wyposażenia, a także infrastruktury tego państwa[123].

Pomimo wyżej wymienionych potencjalnych korzyści władze w Warszawie były początkowo przeciwne udziałowi w misji pokojowej i taką odpowiedź przekazały organom

[122] *Ibidem*, s. 673–683.

[123] Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Urząd Rady Ministrów, sygn. V/123, Posiedzenia BP KC PZPR i Prezydium Rządu, k. 242–243; AIPN, sygn. IPN BU 2602/11342, Teczka korespondencji z rezydenturą Kanał, tom 1, 28.11.1973–30.05.1976, k. 0002.

ONZ. PRL była już bowiem zaangażowana w działania pokojowe w Korei, Nigerii oraz Wietnamie i powołując się na nadmiar obowiązków z nimi związanych próbowała uniknąć udziału w misji na Bliskim Wschodzie[124]. Takie nastawienie otwarcie kolidowało jednak z planami władz ZSRS poszukującymi sposobu na możliwość infiltrowania działalności sił pokojowych w tym jakże ważnym strategicznie regionie[125]. Moskwa wywierała więc naciski dyplomatyczne na Warszawę, by skłonić władze partyjno-państwowe PRL do udziału w misji pokojowej na Bliskim Wschodzie. Pod wpływem nacisków sowieckich rząd PRL zaakceptował propozycję ONZ[126]. Sztab Generalny Wojska Polskiego rozpoczął proces formowania jednostki, która miała wejść w skład sił pokojowych ONZ, a w kraju zainicjowano kampanię propagandową, w której mocno akcentowano udział PRL w innych przedsięwzięciach pokojowych[127]. Polskiemu społeczeństwu planowano zaprezentować wybór Wojska Polskiego do DSZ jako dowód uznania i silnej pozycji PRL na arenie międzynarodowej.

Generalnie strona polska deklarowała chęć realizacji zadań logistycznych i zabezpieczających[128]. W listopadzie 1973 r. do Nowego Jorku udała się delegacja rządu PRL złożona z: przedstawiciela Ministerstwa Spraw Zagranicznych Tadeusza Mulickiego, oficera Sztabu Generalnego Wojska Polskiego płka Ryszarda Gajdy, płka dypl. Jerzego Jarosza mającego dowodzić polską jednostką, attache wojskowego PRL w Waszyngtonie płka Tadeusza Zbytniewskiego oraz p.o. przedstawiciela PRL przy ONZ Antoniego Czarkowskiego. Delegaci mieli zapoznać się z zadaniami, które postawiono przed polskimi żołnierzami uczestniczącymi w misji pod flagą ONZ. Rozmowy prowadzono z delegacją kanadyjską pod przewodnictwem ambasadora Kanady przy ONZ Saula Forbesa Rae. Nad przebiegiem negocjacji czuwał asystent sekretarza generalnego ONZ Brian Urquhart[129]. Rozmowy między oboma państwami nie oznaczały końca sporu dotyczącego organizacji bliskowschodniej misji. Rząd PRL miał poparcie rządu egipskiego usiłującego zmniejszyć

[124] AMSZ, Depesze, przychodzące, Nowy Jork 488-732 z 1973 roku, szyfrogram nr 14636 z 25.10.1973 r., brak paginacji.
[125] AMSZ, Depesze, przychodzące, Nowy Jork 488-732, szyfrogram nr 14591 z 25.10.1973 r., brak paginacji.
[126] AMSZ, Depesze, przychodzące, Nowy Jork 488-732, szyfrogram nr 14672 z 26.10.1973 r., brak paginacji.
[127] AAN, Urząd Rady Ministrów, sygn. V/118, Posiedzenia BP KC PZPR i Prezydium Rządu, k. 621–623.
[128] AMSZ, Depesze, przychodzące, Nowy Jork 488-732 z 1973 roku, szyfrogram nr 15155 z 06.11.1973 r., brak paginacji.
[129] Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego (dalej: CAW–WBH), Główny Zarząd Szkolenia Bojowego Wojska Polskiego, sygn. 18/91/1264, Notatki-biuletyny informacyjne MSZ dot. Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ, 1.12.1973–29.04.1974, k.1; https://inwentarz.ipn.gov.pl/showDetails?id=200209892&q=tadeusz%20zbytniewski&page=1&url=[|typ=0], [dostęp: 14.03.2022].

liczebność kontyngentu kanadyjskiego do dwustu żołnierzy. Jednocześnie ograniczeń takich rząd Egiptu nie starał się narzucać stronie polskiej. Rząd kanadyjski próbował natomiast przedłużać rozmowy i przekonać przedstawiciela Sekretariatu Generalnego ONZ, że żołnierze kanadyjscy powinni przejąć całość zadań logistycznych, którymi obarczono misję pokojową. Rozwiązania sporu nie ułatwiał z pewnością fakt, że systemy logistyczne Kanady oraz Polski były niekompatybilne.

Jednocześnie gen. Siilasvuo słał raporty do ONZ mówiące, że zaopatrzenie sił znajdujących się na Bliskim Wschodzie jest niewystarczające i wkrótce może zacząć go brakować. Była to okoliczność sprzyjająca Polsce, która dążyła do jak najszybszego podziału zadań i rozpoczęcia przygotowań do wysłania kontyngentów do Egiptu[130]. Ponieważ czas naglił Sekretariat Generalny ONZ znalazł rozwiązanie kompromisowe. Początkowo zaproponowano, aby strona kanadyjska odpowiadała za łączność, a strona polska za zabezpieczenie inżynieryjne. Transport miał być obsługiwany wspólnie przez obie jednostki[131]. Podział taki popierał sekretarz generalny ONZ Waldheim dążący do jak najszybszego powołania komponentu logistycznego misji. Szybkiemu rozwiązaniu problemu nie sprzyjały jednak różnice poglądów między stroną kanadyjską a polską. Kanada sprzeciwiała się podziałowi w kwestii transportu i sama chciała móc wystawić kompanię inżynieryjną oraz kompanię łączności. Natomiast Polska deklarowała chęć wzięcia odpowiedzialności za transport drogowy i zabezpieczenie inżynieryjne, pozostawiając Kanadzie odpowiedzialność za łączność, remonty i służby kwatermistrzowskie. Ponieważ strona kanadyjska nie chciała ustąpić, strona polska rozważała opcję zakładającą zwrócenie się o wsparcie do reprezentacji sowieckiej w ONZ. Propozycja polska zyskała jednakże poparcie ze strony Sekretariatu Generalnego ONZ usiłującego jak najszybciej zakończyć spory. Poparł on polską koncepcję proponując, aby w gestii strony kanadyjskiej pozostawić łączność, służby kwatermistrzowskie (w tym kontrolę ruchu osób i towarów), wewnętrzny transport powietrzny oraz pocztę polową. Strona polska miała natomiast odpowiadać za zabezpieczenie inżynieryjne, transport drogowy oraz opiekę medyczną. Równocześnie oba kraje zobowiązano do skompletowania personelu kompanii żandarmerii wojskowej. Polubownie rozwiązano także kwestię remontowania sprzętu. Kanadyjczycy mieli być odpowiedzialni za naprawę sprzętu produkcji zachodniej, zaś Polacy mieli remontować

[130] AMSZ, Depesze, przychodzące, Nowy Jork 488-732 z 1973 roku, szyfrogramy nr 15155 z 06.11.1973 r. i 15204 z 07.11.1973 r., brak paginacji.

[131] AMSZ, Depesze, przychodzące, Nowy Jork 488-732 z 1973 roku, szyfrogram nr 15155 z 06.11.1973 r., brak paginacji.

sprzęt wyprodukowany w krajach bloku wschodniego. W zaistniałej sytuacja strona kanadyjska zażądała, aby polski oddział transportowy podporządkowany był kanadyjskiemu dowództwu, na co strona polska nie chciała przystać. Ostatecznie Kanada ugięła się 15 listopada godząc się na detaszowanie przez Polskę kompanii inżynieryjnej oraz obsługi polikliniki jako autonomicznych komórek organizacyjnych podlegających kwaterze głównej DSZ. Ponadto strona polska miała przysłać kompanię transportową oraz oddział remontowy, które miały zostać włączone w skład oddziału materiałowo-technicznego zabezpieczenia logistycznego kwatery głównej. Dowództwo, sztab, służby tyłowe i żandarmeria polskiego kontyngentu miały być bezpośrednio podporządkowane dowódcy DSZ i jego sztabowi[132]. Równocześnie jednak szef sztabu ds. udziału PRL w Doraźnych Siłach Zbrojnych na Bliskim Wschodzie przesłał 23 listopada 1973 r. instrukcje dla dowódcy PWJS, że w razie sprzeczności, rozkazy przełożonych z kraju mają mieć pierwszeństwo przed rozkazami wydanymi przez dowództwo UNEF II. Inną sytuacją, w której dowódca polskiego kontyngentu mógł odmówić wykonania rozkazu wydanego przez przełożonego z sił pokojowych ONZ była hipotetyczna sytuacja, iż rozkaz ten pozostawałby w sprzeczności z prawem międzynarodowym, z celami UNEF II lub godziłby bezpośrednio w interesy państwa polskiego. W przypadku zaistnienia takiej sytuacji dowódca PWJS miał on niezwłocznie informować swoich przełożonych w kraju[133]. Działanie takie pozwalało Warszawie utrzymać ścisłą kontrolę nad kontyngentem i użyć go do realizacji swojej polityki, w razie potrzeby nie bacząc na zasady dotyczące funkcjonowania sił pokojowych ONZ. Ostatecznie rząd Kanady ograniczył się jedynie do żądania równej liczebności obu jednostek, na co przystano[134]. Kontyngenty wojskowe obu krajów miały działać po obu stronach Kanału Sueskiego, zaś na miejsce ich stacjonowania wyznaczono Kair. Kolejne zmiany PWJS operowały już z Ismailii oraz Suezu.

---

[132] AMSZ, Depesze, przychodzące, Nowy Jork 488-732 z 1973 roku, szyfrogramy nr 15139 i 15204 z 07.11.1973r., brak paginacji; CAW–WBH, Główny Zarząd Szkolenia Bojowego Wojska Polskiego, sygn. 18/91/1264, Teczka 43, Notatki-biuletyny informacyjne MSZ dot. Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ, 1.12.1973–29.04.1974, k.1–15; U.N. Doc. S_11056_Add-6-EN, https://digitallibrary.un.org/record/489452?ln=fr, [dostęp: 30.03.2022]; *The Blue Helmets...*, Nowy Jork 1996, s. 61.

[133] CAW–WBH, Główny Zarząd Szkolenia Bojowego Wojska Polskiego, sygn. 18/91/1263, Teczka 42, k. 54–59.

[134] AMSZ, Depesze, przychodzące, Nowy Jork 488-732 z 1973 roku, szyfrogramy nr 15139 i 15204 z 07.11.1973r., brak paginacji; CAW–WBH, Główny Zarząd Szkolenia Bojowego Wojska Polskiego, sygn. 18/91/1264, Teczka 43, k.1–15; U.N. Doc. S_11056_Add-6-EN, https://digitallibrary.un.org/record/489452?ln=fr, [dostęp: 30.03.2022].

Na dobrą sprawę od 9 listopada 1973 r. przedstawiciele PRL wiedzieli jak ma wyglądać udział Wojska Polskiego w DSZ, natomiast 21 listopada 1973 r. udało się wypracować porozumienie dotyczące zadań polskiego kontyngentu[135]. Od tej pory rozmowy dotyczyły kwestii finansowania misji, doboru odpowiedniej kadry dowódczej oraz uzyskania akceptacji Izraela, z którym PRL nie utrzymywała stosunków dyplomatycznych.

Dobór odpowiednio wyszkolonego personelu uczestniczącego w misji był sprawą absolutnie kluczową. Kwestia ta stanowiła poważne wyzwanie m.in. ze względu na niewielką znajomość języka angielskiego w „ludowym" Wojsku Polskim. Władze partyjno-państwowe PRL żywiły obawy, że może to stanowić dla Kanady dogodny pretekst do wytknięcia niekompetencji żołnierzy polskiego kontyngentu wojskowego i przejęcia całości logistyki w DSZ. Sytuacja była delikatna, gdyż kompromitacja jedynego reprezentanta Układu Warszawskiego w UNEF II negatywnie rzutowałaby na cały sojusz. Ewentualna kompromitacja „ludowego" Wojska Polskiego na misji pokojowej pod flagą ONZ miałaby ponadto brzemienne skutki polityczne, gdyż nie tylko rujnowałoby wizerunek PRL na świecie, ale także mogłaby zaszkodzić relacjom z innymi krajami, co z kolei niechybnie zaprzepaściłoby możliwość uzyskania od nich kredytów. Władzom partyjno-państwowym PRL zależało zatem na wysłaniu na misję dobrze wyszkolonych, a jednocześnie pewnych politycznie żołnierzy. Pierwsza zmiana polskiego kontyngentu w UNEF II zorganizowana została przez Warszawski Okręg Wojskowy na bazie 6. Pomorskiej Dywizji Powietrznodesantowej, uchodzącej za elitę „ludowego" Wojska Polskiego. Ponadto w skład kontyngentu wydzielonego do służby w siłach pokojowych ONZ na Bliskim włączono specjalistów z 2. Warszawskiej Brygady Saperów oraz kierowców z 10. Sudeckiej Dywizji Pancernej. Najpoważniejszym problemem, którego nie zdołano rozwiązać była natomiast słaba znajomość języka angielskiego wśród polskich żołnierzy[136].

Niebagatelną rolę odgrywała kwestia finansowania misji. Pojawiły się dwie propozycje. Koncepcja brazylijska zakładała, że 78,6% kosztów misji zostałoby pokrytych przez członków Rady Bezpieczeństwa ONZ, w tym 54,7% całości kwoty wyłożyłyby USA i ZSRS. Pozostała część zostałaby opłacona przez pozostałych członków ONZ, przy uwzględnieniu rabatów dla państw najbiedniejszych naliczanych proporcjonalnie do ich dochodu narodowego. Z kolei Kanada sugerowała, aby supermocarstwa pokryły 46–50%

[135] S. Konieczny, *Polska Wojskowa Jednostka Specjalna w Doraźnych Siłach Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie w latach 1973–1979*, Warszawa 1981, s. 21.
[136] M. Kaproń, *Okoliczności ..., op. cit.*, s. 31–49, [za:] H. M. Królikowski, *6 Pomorska Dywizja Powietrznodesantowa*, Pruszków 1997, s. 93–94.

kosztów, natomiast resztę kwoty wpłaciliby pozostali członkowie ONZ, wnosząc wkład proporcjonalny do składek członkowskich. Jednakże pod presją państw Trzeciego Świata Kanada zmieniła swoją propozycję wnosząc o cofnięcie zniżek niektórym, co bogatszym, krajom rozwijającym się oraz niektórym krajom socjalistycznym (Czechosłowacja, NRD). Propozycja kanadyjska zakładała również zniesienie zniżki dla Polski, gdyż część jej wpłaty wróciłaby do niej w postaci finansowania sił pokojowych przez ONZ. Rząd PRL, korzystając ze wsparcia ZSRS, starał się ponieść jak najmniejsze koszty i odmawiał pokrycia dodatkowych kosztów wynikłych z odmowy finansowania misji przez CHRL. Strona polska skłaniała się do przyjęcia wariantu brazylijskiego, co jednakże było niezgodne z koncepcją krajów niezaangażowanych. Doprowadziło to do sporu między tymi obozami, podważając tym samym linię propagandową bloku wschodniego[137]. Strona polska była natomiast skłonna zaaprobować pomysł sfinansowania misji pokojowej przez Izrael, choć równocześnie zdawała sobie sprawę z nierealności takiego rozwiązania[138].

Rada Bezpieczeństwa ONZ brała pod uwagę także inne pomysły na sfinansowanie misji pokojowej. Rozważano pokrycie kosztów misji z budżetu ONZ lub ze specjalnie powołanego funduszu, do którego dobrowolnie wnieśliby składki członkowie ONZ. Pojawiło się również zalecenie, aby rozważyć zwrot nadprogramowych kosztów państwom wystawiającym kontyngenty wojskowe uczestniczące w misji[139]. Ostatecznie wybrano model finansowania misji z budżetu ONZ, proporcjonalnie do składek członków[140]. ZSRS próbował bezskutecznie oprotestować zwiększenie stawek wpłat dla supermocarstw. Rządowi PRL udało się uzyskać zgodę na refundację kosztów funkcjonowania jej kontyngentu wojskowego w ramach operacji pokojowej na Bliskim Wschodzie, ale nie otrzymano rekompensaty finansowej za jego przerzut do Egiptu[141]. Koszty funkcjonowania pierwszej zmiany UNEF II

[137] AMSZ, Depesze, przychodzące, Nowy Jork 488-732 z 1973 roku, szyfrogram nr 15340 z 09.11.1973 r.; brak paginacji.
[138] AMSZ, Depesze, przychodzące, Nowy Jork 488-732 z 1973 roku, szyfrogram nr 14908 z 31.10.1973 r.; brak paginacji.
[139] U.N.Doc. A_9314-EN, https://www.un.org/sites/un2.un.org/files/a28-special_sess-6_0_1.pdf, [dostęp: 30.03.2022].
[140] N. MacQueen, *The United Nations, peace operations and the cold war*, Londyn – Nowy Jork 2011, s. 76; *The Oxford handbook of United Nations peacekeeping operations*, pod red. J.A. Koopsa, N. MacQueen, T. Tary'ego i P.D. Williamsa, Oksford 2017, s. 230.
[141] AAN, Urząd Rady Ministrów, sygn. V/121, Posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium Rządu; AMSZ, sygn. 26/282/30, materiały Gabinetu Ministra, notatki dotyczące stosunków Polska-ONZ z lat 1972–1973, k. 92–101.

obliczono na 30 mln USD, z czego PRL wpłaciła 378 tys. USD[142]. Stanowiska swego w sprawie udziału polskiego kontyngentu wojskowego w UNEF II nie zmienił natomiast Izrael.

Powołana w 1973 r. misja pokojowa ONZ na Bliskim Wschodzie była dla PRL wyzwaniem z jeszcze jednego istotnego powodu, jakim były względy prawne. W przeciwieństwie bowiem do wcześniejszego delegowania niewielkich grup oficerów, tym razem za granicę wysyłano cały oddział wojska, co mogło stwarzać konieczność oparcia się o nowe akty prawne. By móc wyjaśnić na jakiej podstawie polscy żołnierze pojechali nad Kanał Sueski w służbie pokoju potrzebne jest przestudiowanie aktów prawnych polskich i międzynarodowych. Podstawowym dokumentem regulującym działalność sił pokojowych była sama Karta Narodów Zjednoczonych. Preambuła Karty Narodów Zjednoczonych określała utrzymanie światowego pokoju i bezpieczeństwa jako jeden ze swoich głównych celów. W dalszej części Karta ustanawiała równość wszystkich państw wobec prawa międzynarodowego. Organem będącym odpowiedzialnym za utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa na świecie oraz mogącym sięgać po środki przymusu celem jego wyegzekwowania była Rada Bezpieczeństwa ONZ, w której skład wchodziło dziesięciu niestałych członków powoływanych przez Zgromadzenie Ogólne i pięciu stałych, którym przysługiwało prawo weta. Szczególne uprawnienia Rady Bezpieczeństwa dla zapewnienia światowego pokoju wymienione zostały w artykule 24 Karty Narodów Zjednoczonych. Kwestię odpowiedzialności za utrzymanie pokoju na świecie przez ONZ regulował ponadto rozdział VI Karty Narodów ONZ dotyczący pokojowego i dyplomatycznego rozwiązywania sporów, rozdział VIII dotyczący układów regionalnych oraz rozdział XII obejmujący kwestie międzynarodowego systemu powierniczego. W kontekście UNEF II najważniejszy był jednak rozdział VII dotyczący działań w razie zagrożenia pokoju, naruszenia pokoju i zbrojnej agresji, a co za tym idzie, również formowania sił zbrojnych pod egidą ONZ. W przypadku naruszenia pokoju, a nawet wystąpienia samego li tylko zagrożenia tegoż pokoju, Rada Bezpieczeństwa mogła podjąć szereg działań regulowanych przez artykuły 41–47 Karty Narodów Zjednoczonych. Według artykułu 41 Rada Bezpieczeństwa mogła zażądać od członków ONZ, aby zerwali stosunki dyplomatyczne, gospodarcze lub komunikacyjne z państwem uznanym za zagrażające pokojowi i bezpieczeństwu świata. W przypadku braku rezultatów lub rezultatów niewystarczających Rada Bezpieczeństwa mogła podjąć decyzję

[142] CAW–WBH, Główny Zarząd Szkolenia Bojowego Wojska Polskiego, sygn. 18/91/1264, Teczka 43, k. 14; U.N. Doc. A_9285-EN, https://digitallibrary.un.org/record/852584?ln=en, [dostęp: 30.03.2022].

o działaniach militarnych. Według artykułu 42 mogły to być blokady, demonstracje i inne operacje prowadzone przez wszystkie rodzaje sił zbrojnych państw członkowskich ONZ. Artykuł 43 zobowiązywał państwa członkowskie do podpisania odpowiednich układów z Radą Bezpieczeństwa ONZ, na mocy których kraje te oddawałyby do rozporządzenia Radzie Bezpieczeństwa siły zbrojne niezbędne do utrzymania pokoju, zobowiązując się przy tym do ułatwienia im prawa przemarszu. Na podstawie artykułu 44 Rada Bezpieczeństwa mogła również zaprosić państwo, które nie jest w niej reprezentowane do uczestniczenia w procesie decyzyjnym dotyczącym użycia kontyngentu wojskowego, który wystawił w ramach sił pokojowych. Artykuł 46 regulował użycie sił pokojowych na podstawie planów ustalonych przez Radę Bezpieczeństwa ONZ przy wsparciu Wojskowego Komitetu Sztabowego. Samą misję pokojową powoływano na podstawie rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ, która określała mandat misji oraz jej wielkość. Rada Bezpieczeństwa nadzorowała również działalność misji pokojowych[143].

Podstawą prawną do utworzenia UNEF II była rezolucja Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 340 z 25 października 1973 roku powołująca misję i rezolucja nr 341 z 27 października tr. ustalająca czas jej funkcjonowania na 6 miesięcy z możliwością przedłużenia czasu jej trwania przez Radę Bezpieczeństwa[144]. Nie zawsze jednak opierano się o rezolucje Rady Bezpieczeństwa, bowiem siły UNEF I z 1956 r. powołane zostały na mocy rezolucji Zgromadzenia Ogólnego ONZ. W rezolucjach Rady Bezpieczeństwa ONZ stanowiących podstawę utworzenia UNEF II nie określono także składu sił pokojowych. Ta sprawa została musiała zostać dopiero rozwiązana w drodze nieoficjalnych negocjacji w Radzie Bezpieczeństwa przy udziale sekretarza generalnego ONZ[145]. 27 października 1973 r. zatwierdzono raport sekretarza generalnego ONZ zawierający zasady funkcjonowania UNEF II. Wśród nich znajdowały się zapisy o konieczności działania jednostki jako jednego oddziału, uzyskania wsparcia zarówno ze strony ONZ, jak i obu stron konfliktu (Izrael,

---

[143] M. Kaproń, *Zarys podstaw prawnych udziału polskich żołnierzy w ramach Drugich Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie 1973–1974*, [w:] *Poszerzamy horyzonty*, tom. XXI, cz. 1, pod red. M. Bogusz, A. Piotrowskiej-Puchały, M. Wojcieszak, Słupsk 2020, s. 352–357, [za:] *Karta Narodów Zjednoczonych*, https://www.un.org/en/about-us/un-charter, [dostęp: 31.03.2022]; G. Ciechanowski, *Operacje pokojowe ONZ w XX wieku*, Toruń 2013, s. 48–162; T. Leśko, *Zagadnienia prawne sił zbrojnych ONZ*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy" 1974, nr 110, s. 175–176.

[144] U.N.Doc. S_RES_340(1973)-EN, https://digitallibrary.un.org/record/93468, [dostęp: 31.03.2022] ; U.N.Doc. S_RES_341(1973)-EN , https://digitallibrary.un.org/record/93469, [dostęp: 31.03.2022]. Zob. także *The Oxford handbook of United Nation…, op. cit.,* s. 230.

[145] M. Kaproń, *Zarys podstaw prawnych ..., op. cit.*, s. 352–357, [za:] G. Ciechanowski, *Operacje ..., op. cit.,* s. 151–162.

Egipt). UNEF II miały podlegać sekretarzowi generalnemu ONZ, a poprzez niego Radzie Bezpieczeństwa ONZ. Siły pokojowe miały mieć zapewniony immunitet i przywileje wynikające z Karty Narodów Zjednoczonych. Ich głównym zadaniem było rozdzielenie stron konfliktu przy zachowaniu bezstronności oraz unikanie działań mogących w jakikolwiek sposób naruszyć interesy którejś ze stron. UNEF II nie miały być wyposażone w broń ciężką, a żołnierze uzyskali prawo otwarcia ognia tylko i wyłącznie w samoobronie[146].

Jak wspomniano wcześniej Wojsko Polskie zostało oficjalnie zaproszone do udziału w Doraźnych Siłach Zbrojnych ONZ 3 listopada 1973 r. Pomimo *novum* jakim było detaszowanie całego kontyngentu sił pokojowych postanowiono oprzeć się o akty prawne analogiczne do tych, na których podstawie delegowano żołnierzy „ludowego" Wojska Polskiego do udziału w pracach Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych w Korei w 1953 r., czy Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Indochinach w 1954 r., tj. na uchwale Rady Ministrów PRL. W przypadku UNEF II odwoływano się także do kompetencji ministrów obrony narodowej i spraw zagranicznych[147].

Choć to uchwała Rady Ministrów PRL stanowiła podstawę prawną rozpoczęcia działań strony polskiej w sprawie organizacji sił pokojowych to nie można zapomnieć o decyzji Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR z 26 października 1973 r., która *de facto* przesądziła o detaszowaniu żołnierzy „ludowego" Wojska Polskiego na Bliski Wschód w ramach sił pokojowych. Zarówno Biuro Polityczne jak i prezydium rządu podjęły wspólną decyzję o zaangażowaniu „ludowego" Wojska Polskiego w misję pokojową. Ministerstwo Spraw Zagranicznych otrzymało polecenie sformowania sztabu ds. polskich sił w ramach wojsk ONZ na Bliskim Wschodzie, zaś Ministerstwo Obrony Narodowej miało rozpocząć prace organizacyjne związane ze sformowaniem kontyngentu wojskowego, który miał uczestniczyć w misji pokojowej[148]. W skład wspomnianego sztabu, powołanego zarządzeniem nr 3 z 31 października 1973 r. ministra spraw zagranicznych w sprawie powołania sztabu ds. udziału Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Doraźnych Siłach Zbrojnych Organizacji Narodów Zjednoczonych na Bliskim Wschodzie, wchodzili: wiceminister spraw zagranicznych Jan Czapla, pełniący rolę przewodniczącego, zastępca dyrektora wydziału zagranicznego Komitetu Centralnego PZPR Lucjan Piątkowski, minister i

[146] K. R. Dombroski, *Peacekeeping in the Middle East as an International Regime*, Nowy Jork – Oxon 2010, s. 76–78.

[147] M. Kaproń, *Zarys podstaw prawnych ...*, *op. cit.*, s. 352–357, [za:] G. Ciechanowski, *op. cit.*, s.27, 50.

[148] AAN, Urząd Rady Ministrów, sygn. V/118, posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR, Protokół nr 90 ze wspólnego posiedzenia Biura Politycznego i Prezydium Rządu w dniu 26.10.1973r., k. 621-623; AAN, Urząd Rady Ministrów, sygn. 160/70, Uchwała Rady Ministrów nr 262/73 z 26.11.1973, k. 3.

zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów Jan Chyliński, szef Inspektoratu Szkolenia Ministerstwa Obrony Narodowej gen. dywizji Stanisław Antos, szef Zarządu II SG gen. bryg. Czesław Kiszczak, wicedyrektor Departamentu I Ministerstwa Spraw Wewnętrznych płk Leszek Guzik, dyrektor generalny MSZ Karol Nowakowski, dyrektor Departamentu V Ministerstwa Spraw Zagranicznych Stanisław Turbański, dyrektor Departamentu Kadr w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Bernard Bogdański, wicedyrektor Departamentu Międzynarodowych Organizacji w MSZ Kazimierz Szablewski, wicedyrektor Departamentu V w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Zdzisław Wójcik oraz radca ministra w gabinecie ministra spraw zagranicznych Stanisław Pawlak. Do zadań i obowiązków sztabu należało ustalanie wytycznych do pracy kierownictwa jednostki, ocena sytuacji na Bliskim Wschodzie oraz w ONZ i formułowanie wynikających stąd zadań dla PWJS, przedstawianie Biuru Politycznemu Komitetu Centralnego PZPR i Radzie Ministrów PRL ocen i wniosków dotyczących udziału Polski w UNEF II i nadzór nad zabezpieczeniem przez właściwe jednostki administracji państwowej obsady kadrowej, zaplecza organizacyjnego i środków finansowych dla PWJS[149].

Pierwszymi dokumentami dotyczącymi funkcjonowania i przygotowania polskiego kontyngentu były: zarządzenie nr 042 ws. organizacji i przerzutu PWJS Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie do Zjednoczonej Republiki Arabskiej (Egiptu), wydane przez Głównego Inspektora Szkolenia wiceministra obrony narodowej gen. Eugeniusza Molczyka oraz dyrektywa nr 1 MSZ dla dowódcy PWJS z 23 listopada 1973 r. Wszystkie powyższe zarządzenia wydano przed decyzją Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR i Rady Ministrów, co wskazuje na rozpoczęcie prac w Ministerstwie Obrony Narodowej jeszcze przed właściwą zgodą rządu i kierownictwa partii w sprawie powołania jednostki. Dokumenty te były efektem rozmów między delegacją rządu PRL a organami ONZ w Nowym Jorku ws. przygotowania transportu polskiej jednostki do Egiptu i ewentualnej refundacji kosztów operacji przerzutu wojska do miejsca docelowego[150].

Polecenie sformowania PWJS Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie zawarto w uchwale Rady Ministrów nr 262/73 z 26 listopada 1973 r. Za proces jej formowania odpowiadać miał minister obrony narodowej gen. Wojciech Jaruzelski we

[149] CAW–WBH, Główny Zarząd Szkolenia Bojowego Wojska Polskiego, sygn. 18/91/1263, Teczka 42, k. 29–31.

[150] AMSZ, Depesze, przychodzące, Nowy Jork 488–732 z 1973 roku, szyfrogramy nr 16022 z 22.11.1973 r., nr 16051; 16058; 16081; 16085 i 16087 z 23.11.1973 r., brak paginacji. Zob. także P. Lotarski, *Polski Kontyngent Wojskowy (POLBATT) w Syrii w siłach pokojowych ONZ w latach 1993–2009*, Warszawa 2014, s.116.

współpracy z ministrem spraw wewnętrznych gen. Stanisławem Kowalczykiem oraz ministrem spraw zagranicznych Stefanem Olszowskim. Oprócz nich w operację przerzutu polskiej jednostki na Bliski Wschód zaangażowano resorty komunikacji, żeglugi i handlu zagranicznego. Przedsięwzięcie było traktowane jako międzyresortowe i stanowiło bardziej sprawę polityczno-dyplomatyczną niż wojskową, czego dowodem było podporządkowanie sztabu odpowiadającemu za zadania polityczne i ogólne kierunki działania jednostki ministrowi spraw zagranicznych[151].

Polska Wojskowa Jednostka Specjalna została sformowana na podstawie rozkazu ministra obrony narodowej gen. Wojciecha Jaruzelskiego nr 024/MON z 26 listopada 1973 r., wydanego w oparciu o wcześniej wspomnianą uchwałę prezydium Rady Ministrów. We wspomnianym rozkazie znajdowały się również informacje dotyczące wyznaczenia płka dypl. Jerzego Jarosza, dotychczasowego szefa sztabu 6. Pomorskiej Dywizji Powietrznodesantowej, na dowódcę formowanej jednostki. Za organizację, przygotowanie i przerzut jednostki do Egiptu odpowiadać miał zespół złożony z: I zastępcy Głównego Inspektoratu Szkolenia gen. Stanisława Antosa, I zastępcy szefa Głównego Zarządu Politycznego gen. Józefa Baryły, przedstawiciela Głównego Inspektora Planowania i Techniki gen. Mieczysława Bronowieckiego, pełnomocnika Ministerstwa Obrony Narodowej ds. Wyodrębnionego Budownictwa Lądowego i Wodnego gen. Leopolda Raznowieckiego, szefa Służby Czołgowo-Samochodowej MON gen. Władysława Szymłowskiego, szefa sztabu Warszawskiego Okręgu Wojskowego gen. Tadeusza Bełczewskiego, zastępcy szefa Inspektoratu Szkolenia Ministerstwa Obrony Narodowej – szefa Zarządu I płka dypl. Bolesława Szczepaniaka i innych oficerów instytucji centralnych Ministerstwa Obrony Narodowej. Polska Wojskowa Jednostka Specjalna miała być formowana na bazie 6. Pomorskiej Dywizji Powietrznodesantowej i innych jednostek w kraju, również spoza Warszawskiego Okręgu Wojskowego. Dowódców poszczególnych okręgów wojskowych obarczono odpowiedzialnością za przeszkolenie i przygotowanie żołnierzy przeznaczonych do służby na Bliskim Wschodzie. Kluczowym elementem szkolenia miało być zadbanie o odpowiednią postawę moralno-polityczną oraz zdyscyplinowanie żołnierzy. Nadzór nad tym procesem sprawować mieli szef Sztabu Generalnego gen. Florian Siwicki i Główny Inspektor Szkolenia gen. Eugeniusz Molczyk. Szef Sztabu Generalnego miał również zadbać o gotowość bojową jednostek, z których wydzielano żołnierzy do misji pokojowej na Bliskim

[151] M. Kaproń, *Zarys podstaw prawnych ...*, *op. cit.*, s. 352–357, [za:] AAN, Urząd Rady Ministrów, sygn. 160/70, Uchwała Rady Ministrów nr 262/73 z 26.11.1973, k. 1–15.

Wschodzie. Główny Zarząd Polityczny miał zorganizować zabezpieczenie polityczno-partyjne dla jednostki w okresie przygotowawczym oraz podczas służby w Egipcie. Natomiast Główny Kwatermistrz oraz Inspektorat Planowania i Techniki mieli zabezpieczyć jednostkę pod względem technicznym, medycznym i materiałowym. Wojskowa Służba Wewnętrzna miała sprawdzić i przeszkolić specjalistycznie żołnierzy, zaś Departament Kadr resortu obrony miał dobrać tłumaczy i dopełnić wszystkich formalności związanych z delegowaniem do PWJS kadry żołnierzy zawodowych. Za transport polskich żołnierzy do Egiptu odpowiadać miało Dowództwo Wojsk Lotniczych. W rozkazie przewidziano także urlop przysługujący żołnierzom po odbyciu półrocznej służby w Egipcie. Urlop wynosił 15 dni dla żołnierzy służby zasadniczej oraz 30 dni dla żołnierzy służby okresowej, zawodowej i cywili zatrudnionych w wojsku. Przewidziano także konieczność wydania bardziej szczegółowych zarządzeń i regulacji dotyczących wypełnienia rozkazu przez odpowiednie organy armii i Ministerstwa Obrony Narodowej[152].

Do dowódców okręgów wojskowych, szefa Wojskowej Służby Wewnętrznej, głównego kwatermistrza Wojska Polskiego oraz głównego inspektora planowania i techniki skierowano zarządzenie szefa Sztabu Generalnego nr 070/ORG z 26 listopada 1973 r., w którym zawarto szczegółowe wytyczne dotyczące formowania polskiej jednostki wojskowej w siłach pokojowych ONZ[153]. Kolejnym dokumentem, wydanym przez Ministerstwo Obrony Narodowej, regulującym funkcjonowanie jednostki już na miejscu docelowym, było zarządzenie szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego nr 11 z 5 lutego 1974 r. ws. kompleksowego zabezpieczenia działalności PWJS Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie wraz z harmonogramem zamierzeń. W wydanym przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych memorandum i notatce z 30 listopada 1973 r. sprecyzowano natomiast zasady funkcjonowania PWJS na Bliskim Wschodzie[154]. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nie wydało żadnych dokumentów mających stanowić podstawę działalności PWJS na Bliskim Wschodzie, a jego rola ograniczała się wyłącznie do sprawdzania lojalności i postawy politycznej żołnierzy wyjeżdżających pełnić służbę nad Kanałem Sueskim[155].

---

[152] CAW–WBH, Biuro Prawne Ministerstwa Obrony Narodowej, sygn. 1702/00/64, rozkaz nr 024/MON z 26 listopada 1973 roku w sprawie utworzenia PWJS DSZ ONZ na Bliskim Wschodzie, k. 92–96.

[153] D. Kozerawski, *Kontyngenty Wojska Polskiego w międzynarodowych operacjach pokojowych w latach 1973–1999*, Toruń 2012, s. 122–123.

[154] P. Lotarski, *op. cit.*, s.116.

[155] M. Kaproń, *Zarys podstaw prawnych ...*, *op. cit.*, s. 352–357.

Analiza podstaw prawnych omówionych wyżej zarządzeń i uchwał pozwala na konstatację, że na mocy art. 32 Konstytucji PRL Rada Ministrów sprawować miała „ogólne kierownictwo w dziedzinie obronności kraju i organizacji sił zbrojnych" oraz „w dziedzinie stosunków z innymi państwami"[156]. Tym samym za sprawy wojskowe i zagraniczne odpowiadał rząd PRL poprzez odpowiednie ministerstwa, co tłumaczy dlaczego PWJS powoływano na podstawie uchwały Rady Ministrów. Z prawnego punktu widzenia stanowiło to jedyne rozwiązanie, gdyż ustawa z 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony PRL nie przewidywała w ogóle wysyłania żołnierzy polskich poza granice kraju, o misjach pokojowych ONZ nie wspominając[157]. Także ustawa o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych z 30 czerwca 1970 r. nie uwzględniała takiego rozwiązania[158]. Rząd PRL podkreślał również międzyresortowość całego przedsięwzięcia powierzając MON odpowiedzialność za kwestie związane z organizacją PWJS, podczas gdy ośrodek nadzorujący funkcjonowanie polskiego kontyngentu wojskowego znajdował się w MSZ.

Z punktu widzenia prawnoustrojowego interesującym problemem pozostaje natomiast brak udziału w procesie decyzyjnym związanym z udziałem żołnierzy „ludowego" Wojska Polskiego w misji pokojowej ONZ Sejmu i Rady Państwa, dwóch naczelnych organów władzy w świetle Konstytucji PRL. Teoretycznie, w myśl art. 25 Konstytucji Rada Państwa miała „ratyfikować i wypowiadać umowy międzynarodowe"[159] oraz wydawać dekrety z mocą ustawy między posiedzeniami Sejmu, a więc mogłaby być zaangażowana w proces powołania polskiego kontyngentu wojskowego przeznaczonego do udziału w misji pokojowej ONZ. Jednak zgodnie z zasadą jedności władzy państwowej, Rada Państwa i Rada Ministrów były podległe Sejmowi. Rada Państwa funkcjonowała jako gremium prezydialne parlamentu i jako takie, między sesjami Sejmu, była uprawniona do wykonywania zadań przyznanych konstytucyjnie parlamentowi. Jednakże jej dekrety musiały być zatwierdzone przez Sejm na najbliższym posiedzeniu[160]. Gdyby więc o wysłaniu polskich żołnierzy miała zadecydować Rada Państwa to wydłużony zostałby proces decyzyjny. Prawdopodobnie z tego właśnie powodu kwestia ta nie była także procedowana w Sejmie. Posłużono się zatem procedurą wykorzystywaną przy wcześniejszych operacjach pokojowych opartą o uchwały Komitetu Centralnego PZPR oraz rządu PRL.

---

[156] Konstytucja Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej z dnia 22 lipca 1952 roku, Dz. U. 1952 nr 33 poz. 232.
[157] Ustawa o powszechnym obowiązku obrony PRL z 21 listopada 1967 roku, Dz. U. 1967 nr 44 poz. 220.
[158] Ustawa służbie wojskowej żołnierzy zawodowych z 30 czerwca 1970 roku, Dz. U. 1970 nr 16 poz. 134.
[159] Konstytucja Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej z dnia 22 lipca 1952 roku, Dz. U. 1952 nr 33 poz. 232.
[160] S. Bożyk, *Pozycja ustrojowa Rady Państwa w Konstytucji PRL z 22 lipca 1952 r.*, „Miscellanea Historico-Iuridica" 2009, t. VIII, s. 161–174.

Rozdział 3

Przygotowania organizacyjne i logistyczne pierwszej zmiany PWJS do misji pokojowej na Bliskim Wschodzie

3.1. Struktura organizacyjna i obsada personalna pierwszej zmiany PWJS

Po określeniu przez ONZ zadań polskiego kontyngentu i wypracowaniu porozumienia ze stroną kanadyjską w sprawie podziału obowiązków można było przystąpić do organizowania obsady personalnej PWJS. Zadanie to rząd PRL powierzył resortowi Obrony Narodowej. Ze względów prestiżowych istotnym problemem dla władz PRL było jak najlepsze zaprezentowanie się polskiej jednostki podczas misji międzynarodowej. W związku z tym trzon polskiego kontyngentu mieli tworzyć żołnierze 6. Pomorskiej Dywizji Powietrznodesantowej. Jak wcześniej wspomniano, jednostka ta miała opinię elitarnej i dzięki temu miała stanowić wizytówkę Polski za granicą. Pomimo wysokiego poziomu wyszkolenia, Czerwonym Beretom brakowało jednak niektórych specjalistów, koniecznych do wykonywania zadań mandatowych w Egipcie. Oprócz spadochroniarzy do PWJS skierowano więc saperów z 2. Warszawskiej Brygady Saperów w Kazuniu oraz kierowców z 10. Sudeckiej Dywizji Pancernej. Jednak dla utrzymania pozorów wszyscy delegowani na misję prezentowani byli publicznie jako żołnierze jednostki powietrznodesantowej, czego oznaką było noszenie przez nich czerwonych beretów. Sam kształt polskiego kontyngentu ewoluował w miarę upływu czasu, jako że pierwsze szkice organizacyjne PWJS pojawiły się już 5 listopada 1973 r., praktycznie zaraz po otrzymaniu oficjalnego zaproszenia do udziału w misji pokojowej ONZ. Tego dnia szef sztabu Warszawskiego Okręgu Wojskowego gen. bryg. Tadeusz Bełczewski przedstawił zastępcy głównego inspektora szkolenia Ministerstwa Obrony Narodowej gen. dyw. Antosowi pierwszy plan struktury organizacyjnej PWJS[161].

W swoim pierwotnym kształcie Polska Wojskowa Jednostka Specjalna miała być rozbudowana i przeznaczona do szeroko zakrojonych działań. Dowódcy jednostki w stopniu pułkownika podlegać mieli:

- zastępca ds. politycznych
- zastępca ds. liniowych

[161] CAW–WBH, Główny Zarząd Szkolenia Bojowego Wojska Polskiego, sygn. 18/91/1170, Teczka nr 39, sprawy organizacyjno-etatowe DSZ WP w ONZ. Struktury organizacyjne, etaty, obsady personalne, 5.11.1973-12.11.1973, k. 14. Wywiad przeprowadzony przez autora z płk. w stanie spoczynku Piotrem Siliniewiczem, projektantem budowlanym kompanii inżynieryjnej pierwszej zmiany PWJS, w dniu 08.02.2020 r. w Warszawie.

- zastępca ds. WSW
- zastępca ds. łączności
- zastępca ds. technicznych
- zastępca ds. saperów
- zastępca ds. finansów
- szef sztabu zgrupowania
- kwatermistrz

W skład sztabu PWJS wchodzić mieli:

- szef sztabu
- starszy pomocnik ds. operacyjnych
- pomocnik ds. operacyjnych
- starszy pomocnik ds. rozpoznania
- oficer gospodarczy
- oficer organizacyjno-ewidencyjny
- kierownik kancelarii
- pomocnik kierownika kancelarii
- starszy kreślarz
- kreślarz maszynisty

Sztabowi miała być podporządkowana bezpośrednio kompania administracyjna. Dowódcy tej kompanii mieli podlegać zastępcy: ds. politycznych, technicznych oraz kontrwywiadu, szef kompanii oraz 2 pisarzy.

W skład kompanii administracyjnej PWJS wchodzić miały następujące komponenty:

- pluton łączności (51 żołnierzy) złożony z:
    - drużyny dowodzenia
    - drużyny telefonicznej
    - drużyny remontu sprzętu komunikacyjnego
    - sekcji szyfrowej
    - poczty polowej
    - stacji ładowania akumulatorów
    - radiostacji R-110 i RD-115
    - telefonów polowych ŁP-40
- pluton transportowo-remontowy (32 żołnierzy) złożony z:

    - drużyny samochodów osobowych
    - drużyny samochodów terenowych
    - drużyny zaopatrzenia technicznego
    - warsztatu remontowego samochodów
- pluton gospodarczy (52 żołnierzy) złożony z:
    - drużyny żywnościowej
    - drużyny dowozu zaopatrzenia
    - drużyny dowozu materiałów pędnych i smarów (MPS)
    - drużyny kwatermistrzowskiej
    - kasyna na 70 osób
    - hotelu na 50 osób
    - łaźni polowej
    - chłodni
- pluton medyczny (19 żołnierzy) złożony z:
    - drużyny chirurgicznej
    - apteki
    - ambulatorium
    - drużyny ewakuacyjnej
    - sali chorych na 30 łóżek
- pluton śmigłowców (21 żołnierzy), złożony z:
    - laboratorium
    - 3 cystern
    - drużyny zabezpieczenia
    - 4 śmigłowców Mi-4
    - 2 śmigłowców Mi-2

Fakt włączenia śmigłowców do PWJS świadczy o tym, że planowano sformować oddział mobilny i dysponujący możliwością prowadzenia rozpoznania powietrznego lub mogącego wykonywać zadania wewnętrznego transportu lotniczego w ramach UNEF II[162].

Zastępca dowódcy PWJS ds. politycznych stał na czele 6-osobowej sekcji mającej dbać o krzewienie „właściwych postaw" wśród żołnierzy.

[162]CAW–WBH, Główny Zarząd Szkolenia Bojowego Wojska Polskiego, sygn. 18/91/1170, Teczka nr 39, sprawy organizacyjno-etatowe DSZ WP w ONZ. Struktury organizacyjne, etaty, obsady personalne, 5.11.1973-12.11.1973, k. 23.

Zastępcy ds. liniowych podlegać miało od jednej do trzech kompanii kontroli ruchu, w zależności od potrzeb jednostki i przydzielonych jej zadań. W skład każdej z nich wchodziło 227 żołnierzy. Dowódcy kompanii podlegali:

- zastępca ds. politycznych
- 2 instruktorów politycznych
- 2 oficerów WSW
- 2 tłumaczy
- 2 podoficerów kodowych
- pomocnik ds. technicznych
- pomocnik ds. łączności
- podoficer sanitarny
- podoficer gospodarczy

W skład kompanii kontroli ruchu wchodziły:

- trzy plutony kontroli ruchu (po 56 żołnierzy); pluton złożony był z:
  - drużyny kontroli ruchu
  - drużyny dowodzenia
- pluton transportowo-gospodarczy (21 żołnierzy), w którego skład wchodziły:
  - drużyna łączności
  - drużyna kwaterunkowa
  - drużyna dowozu MPS
  - drużyna samochodu osobowo-terenowego
- drużyna łączności (12 żołnierzy)
- drużyna remontowo-specjalistyczna (13 żołnierzy).

W składzie PWJS znalazła się ponadto sekcja Wojskowej Służby Wewnętrznej złożona z:

- szefa sekcji
- 2 oficerów kontrwywiadu
- 3 oficerów dochodzeniowych
- 2 szyfrantów w stopniu podoficera

Zadanie sekcji WSW polegało na utrzymaniu dyscypliny wśród żołnierzy oraz zapewnieniu jednostce osłony kontrwywiadowczej.

Zastępcy dowódcy ds. łączności podlegać miał szwadron łączności, zaś zastępcy dowódcy ds. technicznych kompania konserwacji sprzętu. Kwatermistrzowi

podporządkowano kompanie: zaopatrzenia i transportową oraz sekcję kwatermistrzowską. Na etacie sekcji znalazło się: 2 oficerów ds. organizacyjnych, 2 oficerów ds. żywnościowych, dostawcy MPS, mundurowi, a także 2 lekarzy i 2 pisarzy maszynistów. Oprócz nich w sekcji przewidziano etat dla szefa służby medycznej, kierownika kancelarii i pomocnika kierownika kancelarii[163].

Zastępcy dowódcy ds. saperów planowano podporządkować szwadron inżynieryjny (448 żołnierzy) mający stanowić jeden z najważniejszych pododdziałów PWJS. W skład dowództwa szwadronu mieli wchodzić:

- dowódca
- zastępca ds. politycznych
- zastępca ds. liniowych
- zastępca ds. technicznych
- szef kompanii
- oficer łącznikowy
- podoficer gospodarczy
- podoficer ewidencyjny
- pisarz

W strukturze szwadronu inżynieryjnego znalazły się trzy sekcje:

• sekcja planowania złożona z kierownika i 2 pomocników ds. operacyjnych i łączności

• sekcja polityczna odpowiedzialna za zgodne z linią polityczną PZPR postawy żołnierzy. W jej skład wchodzili: kierownik sekcji, sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej, instruktor polityczny, instruktor - kierownik klubu oraz starszy kinoradiooperator - kierowca samochodu.

• sekcja Wojskowej Służby Wewnętrznej odpowiedzialna za utrzymanie dyscypliny wśród żołnierzy. W jej skład wchodzili: kierownik sekcji, starszy pomocnik, żołnierze służby patrolowej i kierowcy.

W szwadronie przewidziano również trzy etaty dla tłumaczy.

W skład szwadronu inżynieryjnego wchodzić miały ponadto:

- pluton dowodzenia i obsługi:
    - dowódca plutonu
    - pomocnik dowódcy plutonu

[163] *Ibidem*.

    - zastępca dowódcy plutonu
    - 3 oficerów uzbrojenia
    - drużyna rozpoznania inżynieryjnego i ochrony
    - drużyna łączności
    - drużyna gospodarcza
    - drużyna zaopatrzenia
    - drużyna sanitarna
    - drużyna obsługi
- pluton saperów:
    - drużyna dowodzenia
    - 3 drużyny saperów
- pluton budowlany:
    - drużyna dowodzenia
    - 2 drużyny budowlane
    - drużyna techniczna
- pluton inżynierii drogowej:
    - drużyna dowodzenia i obsługi
    - drużyna mostów towarzyszących
    - drużyna spycharek szybkobieżnych
    - drużyna drogowa
- pluton wydobywania i oczyszczania wody:
    - drużyna dowodzenia
    - drużyna wydobywania wody
    - 3 drużyny oczyszczania wody
- pluton techniczny:
    - drużyna dowodzenia
    - drużyna dźwigów i wywrotek
    - drużyna maszyn ziemnych
- pluton oczyszczania terenu:
    - drużyna dowodzenia i obsługi
    - 2 drużyny oczyszczania terenu
    - drużyna dezynfekcyjna
- pluton mostowy:

    - drużyna dowodzenia i obsługi
    - drużyna mostów towarzyszących
    - drużyna desantowo-przeprawowa
    - drużyna techniczna
- pluton pontonowy:
    - drużyna dowodzenia i obsługi
    - 2 drużyny pontonowe
    - drużyna kutrów
- pluton remontowy:
    - 2 drużyny remontu sprzętu inżynieryjno-saperskiego[164].

Zastępcy dowódcy ds. finansów podlegać miała sekcja finansowa złożona z kierownika sekcji, księgowego, płatnika i 2 pisarzy. Do PWJS planowano ponadto przydzielić 25 tłumaczy oraz specjalistów ds. propagandy specjalnej, uzbrojenia i elektroniki, łączności szyfrowej, szkolenia ogólnowojskowego, finansów oraz zabezpieczenia żywnościowego, mundurowego, MPS i technicznego[165].

Z analizy materiału źródłowego wynika, że w pierwotnej wersji polski kontyngent miał być jednostką liczącą ok 1,5 tys. żołnierzy, przystosowaną do pełnienia służby w trudnych warunkach terenowych i klimatycznych na Bliskim Wschodzie. W dokumentach nie podawano stanów osobowych wszystkich pododdziałów, co świadczy o tymczasowości i prowizoryczności planu przygotowań. Proponowane później zmiany obejmowały przykładowo zmniejszenie liczebności sekcji WSW w dowództwie PWJS, czy też przeniesienie lekarzy z sekcji kwatermistrzowskiej do plutonu medycznego kompanii administracyjnej.

Dodatkowe korekty wprowadzono w dniach 8–10 listopada 1973 r. Zdecydowano bowiem o zmianach stanu osobowego szwadronu inżynieryjnego i przeformowaniu go w kompanię inżynieryjną liczącą początkowo 208, a następnie 293 żołnierzy. Planowany stan osobowy kompanii ulegał kilkakrotnie zmianie. Według wersji z 8 listopada 1973 r. w jej skład wchodzić miało:

- dowództwo kompanii liczące 9 żołnierzy
- sekcja dowodzenia złożona z 7 żołnierzy

[164] *Ibidem*, k. 75–101.
[165] *Ibidem*, k. 23.

- sekcja planowania i nadzoru robót budowlanych złożona z 11 żołnierzy
- pluton dowodzenia i obsługi złożony z 38 żołnierzy, w tym:
    - dowództwo plutonu (5 żołnierzy)
    - drużyna rozpoznania inżynieryjnego (5 żołnierzy)
    - drużyna gospodarcza (8 żołnierzy)
    - drużyna zaopatrzenia (14 żołnierzy)
    - drużyna elektryczno-oświetleniowa (3 żołnierzy)
    - izba chorych (3 żołnierzy)
- pluton saperów złożony z 32 żołnierzy, w tym:
    - dowództwo plutonu (6 żołnierzy)
    - 2 patrole rozminowania i likwidacji min (po 9 żołnierzy każdy)
    - patrol płetwonurków-minerów (8 żołnierzy)
- pluton remontowo-budowlany złożony z 39 żołnierzy w tym:
    - dowództwo plutonu (4 żołnierzy)
    - 3 drużyny remontowo-budowlane (łącznie 35 żołnierzy)
- pluton oczyszczania i zaopatrzenia w wodę liczący 34 żołnierzy, w tym:
    - dowództwo plutonu (8 żołnierzy)
    - drużyna oczyszczania wody (10 żołnierzy)
    - drużyna zaopatrzenia w wodę (5 żołnierzy)
    - drużyna oczyszczania terenu (11 żołnierzy)
- drużyna remontowa złożona z 14 żołnierzy.

Natomiast według wersji z 10 listopada 1973 r. skład kompanii inżynieryjnej miał wyglądać następująco:

- dowództwo kompanii (9 żołnierzy)
- sekcja dowodzenia (34 żołnierzy) w tym:
    - 26 oficerów i podoficerów
    - drużyna rozpoznania inżynieryjnego (5 żołnierzy)
    - drużyna łączności (3 żołnierzy)
- sekcja planowania i nadzoru robót budowlanych (11 żołnierzy)
- laboratorium sanitarno-higieniczne obsługiwane przez 4 żołnierzy
- pluton rozminowania złożony z 32 żołnierzy, w tym:
    - dowództwo plutonu (8 żołnierzy)
    - patrol rozminowania obiektów stałych (6 żołnierzy)

    - 3 sześcioosobowe patrole rozminowania terenu
- pluton remontowo-budowlany liczący 29 żołnierzy, złożony z:
    - dowództwa plutonu (5 żołnierzy)
    - 3 ośmioosobowe drużyny remontowo-budowlane
- pluton remontu dróg złożony z 19 żołnierzy, w tym:
    - dowództwo plutonu (4 żołnierzy)
    - drużyna techniczna (5 żołnierzy)
    - drużyna remontowa (10 żołnierzy)
- pluton wydobywania i oczyszczania wody złożony z 35 żołnierzy, w tym:
    - dowództwo plutonu (8 żołnierzy)
    - drużyna wydobywania wody (12 żołnierzy)
    - 3 drużyny oczyszczania wody (każda po 5 żołnierzy)
- pluton zaopatrzenia w wodę liczący 25 żołnierzy, w tym:
    - dowództwo plutonu (4 żołnierzy)
    - 3 drużyny dowozu wody (każda po 7 żołnierzy)
- pluton medyczny liczący 4 żołnierzy
- pluton obsługi liczący 58 żołnierzy, w tym:
    - dowództwo plutonu (3 żołnierzy)
    - drużyna remontowa (19 żołnierzy)
    - drużyna gospodarcza (11 żołnierzy)
    - 2 drużyny zaopatrzenia liczące łącznie 17 żołnierzy
    - drużyna oświetlenia (4 żołnierzy)
    - łaźnia i pralnia polowa obsługiwane przez 4 żołnierzy

Novum stanowiło włączenie w skład kompanii laboratorium sanitarno-higienicznego, co wskazuje na położenie większego akcentu na przeciwdziałanie zakażeniom i chorobom tropikalnym wśród żołnierzy PWJS.

Dużo większe zmiany zaproponowano jednak 13 listopada 1973 r., kiedy do Inspektoratu Szkolenia Ministerstwa Obrony Narodowej wpłynęła propozycja organizacji polskiego batalionu specjalnego w siłach ONZ. Co ciekawe, plan przygotowano w sztabie WOW już 29 października 1973 r., jednak dopiero w połowie listopada trafił on do IS MON. Dowódcy batalionu specjalnego podlegać mieli:

- szef sztabu
- zastępca ds. politycznych

- zastępca ds. WSW
- zastępca ds. liniowych
- zastępca ds. łączności
- zastępca ds. technicznych
- zastępca ds. finansów
- kwatermistrz

Do służby w batalionie planowano skierować ponadto tłumaczy i specjalistów ds. propagandy specjalnej, rozpoznania, obrony przeciwlotniczej, łączności szyfrowej, uzbrojenia i elektroniki, zabezpieczenia kwatermistrzostwa, zabezpieczenia technicznego, specjalistów ds. finansowych oraz żołnierzy WSW.

- sekcja polityczna jednostki składać się miała z:
  - sekretarza komitetu PZPR o uprawnieniach komitetu partyjnego związku taktycznego
  - starszego instruktora
  - 2 instruktorów[166]
- w skład sekcji Wojskowej Służby Wewnętrznej wchodzić mieli:
  - szef sekcji
  - oficer kontrwywiadu
  - oficer dochodzeniowy
  - 2 oficerów ds. szyfrów
  - kierowcy

Powyższe sekcje podlegać miały odpowiednim zastępcom dowódcy batalionu.

W skład sztabu batalionu specjalnego mieli wchodzić:

- szef sztabu
- starszy pomocnik ds. operacyjnych
- pomocnik ds. operacyjnych
- starszy pomocnik ds. rozpoznania
- szef kancelarii
- pomocnik szefa kancelarii
- kreślarz
- kreślarz maszynisty[167]

[166] *Ibidem*, k. 345; CAW–WBH, Główny Zarząd Szkolenia Bojowego Wojska Polskiego, sygn. 18/91/1263, Teczka 42 Uchwała i zarządzenia w sprawie PWJS na BW ONZ, 01.12.1973-28.03.1974, k. 11–20.

Sztabowi batalionu podlegać miały następujące pododdziały:

- kompania łączności w sile 72 żołnierzy, w tym:
    - dowódca kompanii, zastępca dowódcy ds. politycznych, pomocnik dowódcy ds. technicznych, technik samochodowy, szef kompanii, podoficer sanitarny i kierowca samochodu
    - obsługa radiostacji średniej i dużej mocy złożona z 24 żołnierzy
    - 4-osobowa sekcja szyfrowa
    - pluton wozów dowodzenia (10 żołnierzy)
    - drużyna łączności wewnętrznej (8 żołnierzy)
    - pluton remontowy (7 żołnierzy)
    - drużyna remontu sprzętu łączności w składzie: dowódca drużyny, 3 majstrów radiowych, elektromechanik i 2 kierowców
    - drużyna remontu samochodów licząca 4 żołnierzy (dowódca, 2 elektromechaników i kierowca – mechanik)
    - drużyna gospodarcza licząca 7 żołnierzy (dowódca, szef kompanii podoficer MPS, magazynier, 2 kucharzy i 2 kierowców[168].
- 6 kompanii szturmowych (każda po 106 żołnierzy); w skład kompanii wchodzić miały trzy plutony, każdy po 30 żołnierzy podzielonych na drużyny:
    - drużyna dowodzenia (radiotelegrafista, sanitariusz, mechanik, kierowca)
    - 3 drużyny szturmowe (dowódca drużyny, strzelec RPG, strzelec RPK, kierowca i 4 strzelców).

W każdym plutonie przewidziane było stanowisko pomocnika dowódcy obsadzane przez Wojskową Służbę Wewnętrzną. Dowództwo każdej kompanii szturmowej składać się miało z dowódcy kompanii, któremu pomagać miało 2 tłumaczy, zastępca ds. politycznych, doradca polityczny, oficer WSW, pomocnik ds. technicznych, pomocnik ds. łączności, podoficerowie: gospodarczy i sanitarny, kierowca, obsługa radiostacji, radiotelegrafista, szyfrant i kierowca[169].

---

[167] CAW–WBH, Główny Zarząd Szkolenia Bojowego Wojska Polskiego, sygn. 18/91/1170, Teczka nr 39, k. 345.
[168] *Ibidem*, k. 347.
[169] *Ibidem*, k. 346.

Zastępcy dowódcy batalionu ds. technicznych podporządkowana miała być kompania remontowa licząca 44 żołnierzy. Zastępcy dowódcy batalionu ds. finansów podlegała sekcja finansów złożona z kierownika sekcji, 2 płatników i 2 księgowych. Kwatermistrz batalionu odpowiadał za sekcję kwatermistrzowską, w której skład wchodzili: oficer ds. organizacyjnych, oficer ds. MPS, oficer ds. mundurowych, oficer ds. aprowizacji i starszy lekarz batalionu. Kwatermistrzowi podlegać miały kompanie: zaopatrzenia (90 żołnierzy) i medyczna (55 żołnierzy).

Plan z 13 listopada 1973 r. całkowicie zmieniał rozkład akcentów w PWJS czyniąc ją jednostką praktycznie przygotowaną do działań operacyjnych, wziąwszy pod uwagę uzbrojenie żołnierzy kompanii szturmowych w ręczne karabiny maszynowe i granatniki przeciwpancerne. O ile jednak takie uzbrojenie znacznie poprawiałoby bezpieczeństwo polskich żołnierzy, o tyle stanowiłoby ono cel dla zachodniej prasy i polityków pragnących ukazać polskie zaangażowanie w Doraźnych Sił Zbrojnych jako wsparcie dla strony egipskiej oraz realizację agresywnej polityki Kremla na Bliskim Wschodzie. Byłoby to dla PRL bardzo problematyczne wizerunkowo i mogłoby zniweczyć jej starania do umocnienia swojej pozycji na arenie międzynarodowej. Wspomniane wyżej uzbrojenie łamałoby także zasady ONZ dotyczące wyposażenia sił pokojowych, a dodatkowo mogłoby doprowadzić do eskalacji tlącego się ciągle konfliktu i ponownego wybuchu walk. Taki potencjalny rozwój wydarzeń oznaczałby konieczność wycofania UNEF II z Bliskiego Wschodu i ogólną ich kompromitację.

Równolegle Zarządowi Szkolenia Ministerstwa Obrony Narodowej przedłożono drugi wariant organizacji batalionu specjalnego w ramach sił ONZ. Wydzielony oddział miał być złożony z dowództwa, sztabu oraz 4 kompanii: remontowej, medycznej, łączności i zaopatrzenia[170]. Czyniło to jednostkę znacznie lepiej przystosowaną do działań pokojowych, a zarazem odpowiadającą ustaleniom wynegocjowanym z Kanadą i ONZ w kwestii podziału zadań logistycznych w UNEF II. Rezygnacja z kompanii szturmowych i wprowadzenie pododdziałów medycznych, zaopatrzeniowych i łączności pozwalałaby PWJS wypełniać zadania związane z opieką medyczną i zaopatrzeniem w żywność pozostałych pododdziałów. Zmiana nie rozwiązywałaby jednak w pełni problemu transportu żołnierzy do ich baz oraz posterunków. Według tego wariantu pierwsza rotacja PWJS miała przedstawiać się następująco:

- kompania medyczna w składzie:

[170] *Ibidem*, k. 339.

    - 2 drużyny ewakuacyjno-transportowe (dowódca, 2 sanitariuszy i kierowca)
    - apteka (dowódca, technik farmaceutyczny, kierowca)
    - drużyna chirurgiczna (dowódca, starszy asystent, pielęgniarka, oficer sanitarny oraz 2 kierowców-sanitariuszy i 2 kierowców-elektromechaników).

Dowódcy kompanii medycznej podlegać mieli bezpośrednio zastępca ds. politycznych, szef kompanii, lekarz dentysta, epidemiolog, radiotelegrafista i kierowca. Pierwotnie w skład kompanii wejść miała też łaźnia polowa, ale przeniesiono ją do kompanii zaopatrzeniowej[171].

W skład kompanii zaopatrzeniowej wchodzić mieli: dowódca kompanii, zastępca dowódcy ds. politycznych, zastępca dowódcy ds. technicznych, szef kompanii, magazynier, telegrafista, kierowca i 2 księgowych

Struktura kompanii zaopatrzeniowej przedstawiała się następująco:

- pluton dowozu żywności (45 żołnierzy), w tym:
    - dowódca plutonu
    - pomocnik dowódcy
    - 6 drużyn dowozu żywności
    - drużyna żywnościowa (dowódca, magazynier, 2 kucharzy i 3 kierowców).
- pluton dowozu MPS (6 żołnierzy), w tym:
    - dowódca
    - pomocnik dowódcy
    - 2 drużyny dowozu MPS, każda złożona z dowódcy-magazyniera i kierowcy
- kasyno polowe na 170 żołnierzy obsługiwane przez kierownika, 3 kucharzy, 2 kelnerów, księgowego, magazyniera i kierowcę
- chłodnia z 5-osobową obsługą
- pluton zaopatrzenia
    - dowódca plutonu
    - pomocnik dowódcy plutonu
    - łaźnia, obsługiwana przez 20 żołnierzy

[171] *Ibidem*, k. 342.

- mobilna pralnia obsługiwana przez kierownika, 2 żołnierzy obsługi i kierowcę
- warsztat krawiecko-szewski obsługiwany przez kierownika oraz 2 szewców i 2 krawców
- drużyna dowozu amunicji złożona z dowódcy, magazyniera amunicji, magazyniera mundurów i 2 kierowców[172].

Nad właściwym funkcjonowaniem sprzętu pozostającego na wyposażeniu jednostki miała sprawować pieczę kompania remontowa złożona z dowódcy, zastępcy dowódcy ds. politycznych, pomocnika dowódcy ds. technicznych, szefa kompanii, podoficera sanitarnego, sanitariusza i kierowcy.

Struktura kompanii remontowej przedstawiała się następująco:

- pluton remontu pojazdów kołowych w składzie:
  - dowódca plutonu
  - pomocnik dowódcy plutonu
  - 2 drużyny remontu pojazdów kołowych (w składzie każdej dowódca drużyny, 2 mechaników samochodowych, elektryk samochodowy, spawacz-kowal i kierowca)
- pluton robót specjalnych w składzie:
  - dowódca plutonu
  - pomocnik dowódcy
  - drużyna ewakuacji pojazdów kołowych złożona z dowódcy drużyny, starszego mechanika samochodowego, starszego kierowcy samochodowego i kierowcy samochodowego
  - drużyna remontu broni strzeleckiej w składzie: dowódca, kierowca i mechanik
  - drużyna remontu sprzętu łączności w składzie: dowódca, mechanik, elektro-mechanik i kierowca
- pluton zaopatrzenia technicznego złożonego z:
  - dowódcy plutonu
  - pomocnika dowódcy
  - dowódcy drużyny-magazyniera
  - 5 kierowców, w tym kierowcy – elektryka i kierowcy cysterny[173].

[172] *Ibidem*, k. 344.
[173] *Ibidem*, k. 349.

W drugiej połowie listopada 1973 r. planowany skład PWJS uległ kolejnej zmianie, osiągając kształt, w jakim została ona ostatecznie wysłana do Egiptu. Struktura i obsada personalna PWJS przedstawiała się wówczas następująco.

Tabela 1. Dowództwo pierwszej zmiany PWJS

dowódca	płk dypl. Jerzy Jarosz
zastępca dowódcy ds. politycznych	ppłk Zdzisław Pałka
zastępca dowódcy ds. liniowych	płk Edward Piorun
zastępca dowódcy ds. technicznych	ppłk Jerzy Majorowski
zastępca dowódcy ds. ogólnych	płk Zenon Binas
szef sztabu	ppłk Kazimierz Spadło
kwatermistrz	płk Czesław Mitkowski
pomocnik dowódcy ds. rotacji	płk Edmund Baranowski
szef służby inżynieryjnej	kpt. Antoni Główczyk
szef służby łączności	ppłk Marian Kwiecień

Według: Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej: AIPN), sygn. IPN BU 2386/21326, Teczka nr 12. Organizacja, ocena i ukierunkowanie kontrwywiadowcze ochrony PWJS DSZ ONZ w Egipcie. Sprawa prowadzona przez Szefostwo Wojskowej Służby Wewnętrznej Oddział I Zarząd III, k. 268.

Tabela 2. Sekcja doradców i specjalistów.

starszy doradca	kpt. Tadeusz Mulicki
doradca	ppłk Edward Zdrojowy
doradca	ppor. Mieczysław Dedo
doradca	płk Kazimierz Compa
doradca	ppłk Feliks Cembrzyński
doradca	ppłk Jan Gowik
doradca	ppłk Henryk Kozłowski
doradca	ppłk Stanisław Wojtasik
doradca	płk Edward Mały
doradca	płk Zbigniew Żuczkowski
doradca	mjr Stanisław Terlecki
doradca	ppłk Zygmunt Sroka
doradca	mjr Stanisław Mokrzycki
tłumacz	por. Andrzej Szymański

tłumacz	por. Wacław Dąbrowski
tłumacz	ppor. Sławomir Dobrzyński
tłumacz	kpt. Władysław Staniec
tłumacz	kpt. Kazimierz Pietrzak
tłumacz	por. Bogdan Wocial
tłumacz	ppor. Marek Poniatowski
tłumacz	ppor. Wiesław Kurzyca
tłumacz	plut. Henryk Piastrzyk
tłumacz	ppor. Henryk Krzeszowski

Według: AWO, Dowództwo 6 Pomorskiej Dywizji Powietrznodesantowej, sygn. 14566/67, Obsada etatowa JW 5577, 13.11.1973-09.06.1974, k. 2–4.

Sekcja doradców i specjalistów miała odpowiadać za rozwiązanie problemów związanych z barierą językową między PWJS a innymi kontyngentami, dowództwem UNEF II i miejscową ludnością. Miała ona także przeciwdziałać nieporozumieniom na tle kulturowym w kontaktach z Egipcjanami.

Tabela 3. Sztab pierwszej zmiany PWJS.

szef sztabu	ppłk Kazimierz Spadło
starszy pomocnik szefa sztabu ds. operacyjnych	kpt. Jan Maliborski
starszy pomocnik szefa sztabu ds. organizacyjno-ewidencyjnych	ppłk Zbigniew Mrozek
kierownik kancelarii	st. sierż. Jan Kajzer
kreślarz-maszynista	plut. Klaudiusz Blaszyński

Według: AWO, Dowództwo 6 Pomorskiej Dywizji Powietrznodesantowej, Dowództwo 6. Pomorskiej Dywizji Powietrznodesantowej, sygn. 14566/67, Obsada etatowa JW 5577, 13.11.1973-09.06.1974, k. 2–9.

Tabela 4. Pluton łączności dowództwa pierwszej zmiany PWJS.

dowódca plutonu	mjr Józef Jasiński
radiostacja R-110	
dowódca radiostacji R-110	kpt. Henryk Chmurzyński
inżynier-monter	por. Zbigniew Mordalski
st. radiotelegrafista	sierż. Stanisław Sitalski
st. radiotelegrafista	sierż. Stanisław Dusza

st. radiotelegrafista	plut. Stanisław Kozłowski
st. radiotelegrafista	kpr. Waldemar Kulesza
radiotelegrafista	szer. Jan Sito
radiotelegrafista	szer. Roman Bater
radiotelegrafista	szer. Marek Stankiewicz
elektromechanik	szer. Eugeniusz Cedro
elektromechanik	szer. Henryk Kurtek
elektromechanik	szer. Włodzimierz Parkitny
elektromechanik	szer. Witold Wieczorek
elektromechanik	szer. Jerzy Wojda
elektromechanik	szer. Andrzej Wicha
radiostacja R-110	
dowódca radiostacji R-110	por. Ryszard Cieniak
pomocnik dowódcy	plut. Andrzej Sadowski
st. radiotelegrafista	st. szer. Roman Lewandowski
st. radiotelegrafista	st. szer. Roman Kraufklik
st. radiotelegrafista	st. szer. Lech Ciupak
radiotelegrafista	szer. Czesław Lechowski
radiotelegrafista	szer. Edward Konieczny
elektromechanik	szer. Henryk Skrzypczak
elektromechanik	szer. Kazimierz Ciesielski
elektromechanik	st. szer. Kazimierz Szpanelewski
kierowca-elektromechanik	szer. Jan Lizuraj
kierowca-elektromechanik	szer. Dariusz Gadek
kierowca-elektromechanik	szer. Tadeusz Zieliński
drużyna radiostacji małej mocy	
dowódca drużyny radiostacji małej mocy	ppor. Wiktor Drozd
dowódca radiostacji małej mocy	st. sierż. Zdzisław Słotwiński
dowódca radiostacji małej mocy	sierż. Mirosław Kurdelski
dowódca radiostacji małej mocy	sierż. Marek Purdak
radiotelegrafista	st. szer. Jerzy Noga
radiotelegrafista	kpr. Stanisław Mleczko

radiotelegrafista	kpr. Edward Dzieniszewski
radiotelegrafista	st. szer. Stanisław Czerniak
kierowca-elektromechanik	szer. Eugeniusz Mańkowski
kierowca-elektromechanik	szer. Karol Ozdarski
kierowca-elektromechanik	szer. Bogdan Leśniewicz
kierowca-elektromechanik	szer. Grzegorz Markowski
drużyna telefoniczna i poczta polowa	
dowódca drużyny – st. telefonista	st. sierż. Stanisław Zdybała
st. radiomechanik	sierż. Andrzej Wójcik
dowódca drużyny poczty polowej - kierowca	plut. Tadeusz Knapik
telefonista	szer. Marek Turski
telefonista	szer. Wiesław Gibek
telefonista	szer. Kazimierz Ciuruś
odbiorca poczty – łącznik	szer. Marian Gąstoł
kierowca	szer. Edward Ryszawa
kierowca	szer. Andrzej Stasicz
stacja szyfrowa	
kierownik stacji	ppłk Jan Wojnałowicz
zastępca kierownika stacji	mjr Marian Kotowicz
szyfrant	chor. Leszek Motyliński
szyfrant	st. sierż. Wacław Jasionek
kierowca	szer. Jerzy Jaremicz

Według: ibidem, k. 4 –9.

Pluton ten stanowił „system nerwowy" PWJS, gdyż odpowiadał za utrzymanie łączności dowództwa z kompaniami: inżynieryjną oraz transportową, w tym z kolumnami zaopatrzeniowymi w trasie, a także z dowództwem UNEF II oraz krajem. Generalnie ponosił odpowiedzialność za komunikację telefoniczną i radiową kierowaną do i z PWJS.

W składzie PWJS nie mogło oczywiście zabraknąć sekcji politycznej mającej dbać o to, aby dowództwo realizowało linię polityczną PZPR podczas bliskowschodniej misji.

Tabela 5. Sekcja polityczna pierwszej zmiany PWJS.

kierownik sekcji będący jednocześnie zastępcą dowódcy jednostki ds. politycznych oraz sekretarzem komitetu PZPR o uprawnieniach komitetu partyjnego związku taktycznego	ppłk Zdzisław Pałka
sekretarz komitetu PZRP	mjr Henryk Koclęga
st. instruktor	mjr Marian Adamski
st. instruktor	kpt. Krzysztof Chlebowicz
instruktor	kpt. Zbigniew Prokopiak
instruktor	por. Marian Święś
korespondent	mjr Bogdan Świątkiewicz
klub polowy	
kierownik	kpt. Stanisław Kitliński
kierowca	szer. Jan Serafin
kino radiooperator – bibliotekarz	plut. Adam Cichosz
drużyna urządzenia propagandowego	
dowódca urządzenia	plut. Stanisław Błaszczak
dowódca urządzenia	sierż. Alojzy Leszczyński
kierowca	szer. Mieczysław Galas
kierowca	szer. Andrzej Czerwiński
Aparatownia	
dowódca	plut. Waldemar Zawiślak
st. radiomechanik	plut. Waldemar Jagiełło
st. radiomechanik	sierż. Stanisław Kordas

Według: *ibidem*, k. 10–11.

Istotną częścią PWJS był pluton obrony i ochrony. Jego najważniejszym zadaniem było dbanie o bezpieczeństwo kontyngentu i przeciwdziałanie zagrożeniom zewnętrznym. W praktyce działalność pododdziału sprowadzała się do pełnienia wart i odpędzania potencjalnych złodziei od polskiej bazy.

Tabela 6. Struktura i obsada personalna plutonu obrony i ochrony.

dowódca plutonu	ppor. Bogdan Mirek
dowódca 1. drużyny	st. sierż. Ryszard Giec
dowódca 2. drużyny	plut. Tadeusz Zwijacz
dowódca 3. drużyny	kpr. Janusz Babrański
strzelec	szer. Jerzy Śliwa
strzelec	szer. Andrzej Krzywicki
strzelec	szer. Zdzisław Kręciała
strzelec	szer. Edward Koszka
strzelec	szer. Władysław Krzostek
strzelec	szer. Wiesław Ciszewski
strzelec	szer. Ryszard Adamiak
strzelec	szer. Ireneusz Gruszewski
strzelec	szer. Ryszard Cebula
strzelec	szer. Roman Filipek
strzelec	kpr. Czesław Kopczak
strzelec	szer. Bogdan Podgórski
strzelec	szer. Zdzisław Wołek
strzelec	szer. Stanisław Pawlik
strzelec	szer. Stanisław Filipek
strzelec	szer. Jan Karpała
strzelec	szer. Zdzisław Jaworski
strzelec	szer. Tadeusz Jankowski
strzelec	szer. Władysław Kaczmarek
strzelec	st. szer. Zbigniew Kocjan
strzelec	szer. Józef Rogowski
strzelec	szer. Andrzej Szypczyński
strzelec	kpr. Kazimierz Kiereś
strzelec	szer. Kazimierz Winiarski
strzelec	szer. Antoni Karaś
strzelec	kpr. Paweł Wiśniewski
strzelec	szer. Józef Kułaga

kierowca	szer. Marek Ochman
kierowca	szer. Jan Rawczak
kierowca	szer. Waldemar Młodożeniec

Według: *ibidem*, k. 11–14.

Za osłonę kontrwywiadowczą i utrzymanie dyscypliny wśród żołnierzy PWJS odpowiadała sekcja Wojskowej Służby Wewnętrznej.

Tabela 7. Struktura i obsada personalna sekcji Wojskowej Służby Wewnętrznej.

kierownik sekcji	płk Zenon Binas
st. pomocnik kierownika sekcji	ppłk Kazimierz Janas
st. pomocnik kierownika sekcji	ppłk Stanisław Stępień
oficer dochodzeniowy	mjr Jerzy Kuźnicki
oficer dochodzeniowy	mjr Jan Czuper
oficer szyfrowy	st. chor. Edward Błażejczyk
kierowca	szer. Tadeusz Kwiatek
pluton interwencyjny WSW	
dowódca plutonu	por. Stanisław Łabarzewski
pomocnik dowódcy plutonu	mł. chor. Marek Bartnik
dowódca drużyny	mł. chor. Jerzy Kowalewski
dowódca drużyny	st. sierż. Józef Piwoński
dowódca patrolu	st. sierż. Bogusław Pol
dowódca patrolu	st. sierż. Jerzy Ślufik
dowódca patrolu	sierż. Bogusław Wowk
dowódca patrolu	plut. Bogdan Słomko
st. mechanik samochodowy – kierowca	sierż. Bogusław Katanowski
patrolowy	szer. Zygmunt Pilch
patrolowy	szer. Stanisław Golan
patrolowy	st. szer. Waldemar Bronakowski
patrolowy	szer. Józef Bagdał
patrolowy	st. szer. Leszek Kolano
patrolowy	kpr. Marian Woźniczko
kierowca	szer. Waldemar Niezabitowski

kierowca	szer. Ryszard Duda
kierowca	szer. Tadeusz Grzybowski
kierowca	szer. Ryszard Regnowski
kierowca	szer. Henryk Tajchert
kierowca	szer. Janusz Kobierski

Według: *ibidem*, k. 14–15.

W praktyce jednak w skład sekcji WSW wchodziło dużo więcej żołnierzy, o czym piszę szerzej w rozdziale szóstym dysertacji[174].

Za finanse PWJS odpowiadała sekcja finansowa.

Tabela 8. Struktura i obsada personalna sekcji finansowej.

kierownik sekcji	ppłk Tadeusz Grabowski
st. pomocnik kierownika sekcji	mjr Feliks Rojek
księgowy – płatnik	chor. Romuald Kotlarz

Według: *ibidem*, k. 16.

Tabela 9. Struktura i obsada personalna kwatermistrzostwa pierwszej zmiany PWJS.

kwatermistrz	płk Czesław Mitkowski
zastępca kwatermistrza ds. organizacji i planowania	ppłk Stanisław Szyzdek
szef służby żywnościowej	ppłk Edward Krawiec
szef służby mundurowej	st. chor. Czesław Przybył
szef służby materiałów pędnych i smarów	mjr Józef Ciereszko
pomocnik kwatermistrza ds. planowania transportu	kpt. Stanisław Skrzypnik
kierownik kancelarii	mł. chor. Józef Kozioł
kreślarz – maszynista	plut. Bogdan Ziółek
sekcja gospodarcza	
kierownik sekcji	ppor. Marian Tkaczyk

[174] AWO, Dowództwo 6 Pomorskiej Dywizji Powietrznodesantowej, sygn. 14566/67, Obsada etatowa JW 5577, 13.11.1973-09.06.1974, k.14; AIPN, Szefostwo Wojskowej Służby Wewnętrznej w Warszawie [1943] 1957-1990, sygn. IPN BU 2386/21329, Materiały nadzoru Wydziału WSW PWJS ONZ w Egipcie (I i II zmiana - 1974). Sprawa prowadzona przez: Szefostwo WSW Oddział I Zarząd III, 1973-1974, k. 33–37.

kierowca	szer. Jędrzej Oczepowski
monter urządzeń chłodniczych	szer. Włodzimierz Rocznikowski
kasyno polowe	
kierownik kasyna	st. sierż. Józef Smagała
kucharz	szer. Jan Hebda
kucharz	szer. Bronisław Bzdyl
kucharz	szer. Edward Latoszek
kelner	szer. Bogdan Ożóg
kelner	szer. Jan Nowaczek
kierownik magazynu	szer. Andrzej Dobosz
magazynier	szer. Zdzisław Ciuraj
kierowca	szer. Karol Andrzejewski
kierowca	szer. Jacenty Chałupka
kierowca	szer. Józef Kalemba
kierowca	szer. Bogdan Guliński
kantyna polowa	
kierownik kantyny	st. sierż. Leszek Kozaczka
sprzedawca	st. sierż. Zenon Łukasik
Kawiarnia	
kierownik kawiarni	st. sierż. Leszek Magdziarz
drużyna żywnościowa	
dowódca drużyny magazynier żywności	sierż. Wiktor Sotowski
kucharz	szer. Andrzej Skórkiewicz
kucharz	szer. Józef Królczyk
kierowca	szer. Zbigniew Włodarczyk
łaźnia polowa	
kierownik łaźni – magazynier mundurowy	st. kpr. Waldemar Kaczmarski
łazienny – fryzjer	szer. Jan Wal
łazienny	szer. Jerzy Grupka
kierowca	szer. Adam Surma
kierowca	szer. Tadeusz Jędrzejewski
drużyna materiałów pędnych i smarów	

podoficer MPS - magazynier	st. chor. Henryk Jankowski
kierowca cysterny	szer. Henryk Gałkowski
kierowca cysterny	szer. Leszek Juzda
drużyna kwaterunkowa	
oficer kwaterunkowy	kpt. Józef Łuszczko
podoficer kwaterunkowy - magazynier	plut. Mikołaj Myłysz
podoficer przeciwpożarowy	st. sierż. Krzysztof Grybś
kierowca	szer. Władysław Babicz
obsługa wozu asenizacyjnego	szer. Marek Biwojno
pralnia polowa	
kierownik pralni	st. sierż. Tadeusz Ciesielski
magazynier mundurów – kierownik warsztatu	st. sierż. Lucjan Majkutewicz
obsługa pralni	szer. Tadeusz Czerepuch
obsługa pralni	szer. Jerzy Dziekoński
obsługa pralni	szer. Henryk Mazur
obsługa pralni	szer. Tadeusz Boguciński
obsługa pralni – krawiec	szer. Kazimierz Szuba
obsługa pralni – szewc	szer. Waldemar Iwan
obsługa agregatu prądotwórczego	szer. Jan Cyranek
obsługa agregatu prądotwórczego	szer. Jerzy Kanclerz
obsługa wytwórni pary	szer. Ryszard Caban
obsługa wytwórni pary	szer. Waldemar Mróz
kierowca	szer. Andrzej Nowacki
kierowca	szer. Jan Soszyński
kierowca	szer. Wisław Kazimierczak
kierowca	szer. Bogdan Wiaźmin
sekcja medyczna	
kierownik sekcji – chirurg	kpt. Leszek Pizło
epidemiolog	mjr Henryk Dziopa
podoficer sekcji – dezynfektor	st. sierż. Florian Filipek
kierowca – sanitariusz	szer. Janusz Serafin

drużyna leczniczo-ewakuacyjna	
lekarz – internista	kpt. Janusz Świdecki
sanitariusz	szer. Maciej Mazur
sanitariusz	szer. Edward Niedźwiadek
kierowca – sanitariusz	szer. Marek Ciapała
kierowca – sanitariusz	szer. Janusz Semeniuk
kierowca – sanitariusz	szer. Kazimierz Łachniak
ambulatorium z izbą chorych na 20 łóżek	
kierownik ambulatorium – okulista	kpt. Zbigniew Sobota
stomatolog	mjr Jerzy Włoszczowski
sanitariusz	szer. Andrzej Zieliński

Według: *ibidem*, k. 17–24.

Zadaniem służby kwaterunkowej dowództwa PWJS było dbanie o dobrostan żołnierzy polskiego kontyngentu. Połączenie służby zdrowia i służb odpowiedzialnych za kwaterunek żołnierzy ułatwiać miało zapewnianie żołnierzom możliwie najlepszych warunków bytowych, co przekładało się na jakość wykonywania przez nich zadań mandatowych. Kwatermistrzostwo współdziałało z sekcjami medycznymi poszczególnych pododdziałów celem zapewnienia bardziej kompleksowej opieki polskim żołnierzom. Służba kwaterunkowa miała zaś za zadanie kontrolować warunki zakwaterowania polskich żołnierzy w całej PWJS.

Za stan techniczny sprzętu pozostającego na wyposażeniu PWJS odpowiadały służby techniczne.

Tabela 10. Struktura i obsada personalna służb technicznych PWJS.

szef służby uzbrojenia i elektroniki	kpt. Hubert Bombała
st. mechanik samochodowy	ppor. Włodzimierz Olszewski
st. mechanik rusznikarz	st. sierż. Jan Niewidowski
mechanik samochodowy	plut. Tadeusz Maś
mechanik samochodowy	szer. Piotr Adaś
elektryk samochodowy	szer. Kazimierz Gliński
mechanik uzbrojenia	szer. Leszek Krupka
kierowca – tokarz	szer. Józef Biernacki
kierowca – spawacz	szer. Andrzej Wnuk

kierowca – elektryk	szer. Tadeusz Korczewski
kierowca – ślusarz	szer. Eugeniusz Szajewski
kierowca – ślusarz	szer. Andrzej Gwiazda
kierowca – ślusarz	szer. Marian Piszczyk
kierowca – ślusarz	szer. Marian Klonowski
kierowca autobusu sztabowego	szer. Marian Motra
kierowca autobusu sztabowego	szer. Kazimierz Kuchciński
kierowca autobusu sztabowego	szer. Tadeusz Czerski
kierowca autobusu sztabowego	szer. Stanisław Oleksiak

Według: *ibidem*, k. 25–26.

Trzon PWJS stanowiły kompanie: inżynieryjna i transportowa. Do głównych zadań kompanii inżynieryjnej należało zapewnianie wsparcia inżynieryjnego przy budowie dróg i budynków, wykonywanie prac saperskich oraz uzdatnianie wody.

Tabela 11. Struktura i obsada personalna kompanii inżynieryjnej PWJS.

dowódca	mjr Władysław Stolarz
zastępca dowódcy kompanii ds. politycznych	kpt. Wiesław Szurkowski
zastępca dowódcy kompanii ds. technicznych	por. Waldemar Pawłowski
instruktor polityczny	kpt. Jan Cieciński
oficer operacyjny	kpt. Stanisław Matysiewicz
oficer łącznikowy	por. Ryszard Sosnowski
oficer WSW	mjr Piotr Kielec
szef zaopatrzenia w żywność	st. chor. Lucjan Bielecki
szef zaopatrzenia w mundury	st. kpr. Eugeniusz Szapiel
szef zaopatrzenia MPS	kpt. Stanisław Wawerski
szef kompanii	st. sierż. Władysław Martysiak
pisarz	szer. Andrzej Wydrych
sekcja dowodzenia	
kierownik sekcji	por. Józef Biernat
pomocnika ds. rozminowania	ppor. Andrzej Brodecki

pomocnika ds. remontu dróg	ppor. Andrzej Piecyk
tłumacz	mjr Włodzimierz Szymański
tłumacz	mjr Jerzy Peter
tłumacz	por. Marian Mańkowski
tłumacz	ppor. Antoni Kuryłowicz
tłumacz	por. Andrzej Chabrzyk
tłumacz	por. Jan Gościński
kierowca	szer. Stanisław Sala
drużyna rozpoznania inżynieryjnego	
dowódca	sierż. Jerzy Okraska
zwiadowca	szer. Tadeusz Przewoźny
zwiadowca	szer. Marek Klenkiewicz
zwiadowca	szer. Kazimierz Jarząbek
zwiadowca - kierowca	szer. Stanisław Łukasik
drużyna łączności	
dowódca radiostacji	sierż. Stanisław Gaik
radiotelefonista	kpr. Stanisław Tolarski
kierowca	szer. Piotr Rybicki
sekcja planowania i nadzoru robot budowlanych	
kierownik sekcji st. inżynier	por. Witold Piasecki
inżynier budowlany	kpt. Zdzisław Olejniczak
inżynier budowlany	kpt. Stanisław Łasiewicki
inżynier budowlany	por. Andrzej Cymerowski
projektant budowlany	por. Piotr Siliniewicz
st. inspektor budowlany	por. Marek Kubisz
st. inspektor budowlany	por. marian Nowakowski
inspektor budowlany	ppor. Mieczysław Rzymanek
st. ekonomista-planista	mjr Bronisław Piotrowicz
st. inżynier dokumentacji techniczno-budowlanej	ppor. Bogusław Kopczyński
technik – starszy kreślarz budowlany	chor. Andrzej Krawczak
laboratorium sanitarno-higieniczne	

kierownik laboratorium-epidemiolog	ppłk Wiesław Gall
lekarz-mikrobiolog	kpt. Dariusz Pirwitz
laborant medyczny	ppłk Wacław Szarejko
st. kierowca-elektromechanik	szer. Marian Kałka
pluton rozminowania	
dowódca plutonu	por. Roman Kraj
zastępca dowódcy plutonu	mł. chor. Zbigniew Gałka
radiotelefonista	kpr. Zdzisław Rzepka
kierowca	szer. Henryk Mazur
patrol rozminowania obiektów stałych	
dowódca patrolu	sierż. Jan Brechun
saper miner	szer. Jan Gruszyński
saper miner	szer. Mieczysław Gam
saper miner	szer. Ryszard Czajkowski
saper miner	szer. Edward Węglowski
kierowca-sanitariusz	szer. Jan Krzyżanowski
kierowca-sanitariusz	szer. Henryk Górski
trzy patrole rozminowania terenu	
dowódca 1. patrolu	sierż. Tadeusz Smaza
dowódca 2. patrolu	sierż. Roman Wachciński
dowódca 3. patrolu	sierż. Marian Polakowski
saper miner	szer. Janusz Niemilipa
saper miner	szer. Andrzej Chodko
saper miner	szer. Zbigniew Zieńtoń
saper miner	szer. Andrzej Jakubiak
saper miner	szer. Marian Bieńkowski
saper miner	szer. Ryszard Sznajder
saper miner	szer. Jan Pisarek
saper miner	szer. Adam Błażejewski
saper miner	szer. Krzysztof Kwiatkowski
saper miner	szer. Marian Joński

saper miner	szer. Stanisław Zięba
saper miner	szer. Zdzisław Stelmach
kierowca-sanitariusz	szer. Jerzy Sychowski
kierowca-sanitariusz	szer. Edmund Gebała
kierowca-sanitariusz	szer. Marian Masełko
kierowca-sanitariusz	szer. Bogdan Baran
kierowca-sanitariusz	szer. Władysław Sokół
kierowca-sanitariusz	szer. Władysław Twardowski
pluton remontowo-budowlany	
dowódca plutonu	kpt. Mieczysław Walczak
zastępca dowódcy	mł. chor. Aleksander Gibała
radiotelefonista	st. szer. Mariusz Jazwiec
kierowca	st. szer. Kazimierz Stępniak
trzy drużyny remontowo-budowlane	
dowódca 1. drużyny	plut. Czesław Niedźwiedź
dowódca 2. drużyny	plut. Zygmunt Botcher
dowódca 3. drużyny	st. kpr. Andrzej Milczarek
murarz-tynkarz	szer. Lesław Drozd
murarz-tynkarz	szer. Aleksander Koplański
betoniarz-zbrojarz	szer. Jan Pakuliński
stolarz-cieśla	szer. Stanisław Lękowski
stolarz-cieśla	szer. Stefan Jakubiec
malarz	szer. Zbigniew Badniak
ślusarz-spawacz	st. szer. Roman Koźluk
szklarz	szer. Eugeniusz Borek
monter instalacji elektrycznej	szer. Marian Jardel
monter instalacji wodno-kanalizacyjnej	szer. Stanisław Krul
monter instalacji wodno-kanalizacyjnej	szer. Tadeusz Maj
monter instalacji wodno-kanalizacyjnej	szer. Stanisław Szary
operator betoniarki-betoniarz	szer. Marek Patyna
monter instruktor urządzeń wentylacyjno-klimatyzacyjnych	szer. Piotr Nawłatyna

operator koparki-spycharki	kpr. Sławomir Kowalewski
kierowca-operator dźwigu	st. szer. Longin Bittel
kierowca ciągnika kołowego	szer. Stanisław Szlachta
kierowca	szer. Jerzy Pełe
kierowca	szer. Jerzy Kusiak
kierowca	kpr. Stefan Lis
kierowca	szer. Stanisław Dzida
pluton remontu dróg	
dowódca plutonu	ppor. Zbigniew Wierzbicki
zastępca dowódcy plutonu	mł. chor. Stanisław Barański
radiotelefonista	szer. Andrzej Kałka
kierowca	st. szer. Tadeusz Wysocki
drużyna remontu dróg	
dowódca drużyny	sierż. Edward Goździkowski
drogowiec	st. szer. Marek Goździcki
drogowiec	szer. Jan Kubacki
drogowiec	szer. Sylwester Mostowski
drogowiec	szer. Ryszard Dziemitko
drogowiec	szer. Janusz Korpan
drogowiec	szer. Henryk Micimiński
kierowca	szer. Andrzej Matusiewicz
kierowca	szer. Wiktor Kucharski
kierowca	szer. Jan Sołtys
drużyna techniczna	
dowódca drużyny	sierż. Andrzej Swirbutowicz
operator koparko-spycharki	szer. Edward Suchodolski
operator koparko-spycharki	szer. Waldemar Kowalczyk
operator koparko-spycharki	szer. Witold Duchnowski
operator koparko-spycharki	kpr. Bogusław Anterski
kierowca	szer. Mieczysław Michalik
pluton wydobywania i oczyszczania wody	
dowódca plutonu	ppor. Bogdan Onik

pomocnik dowódcy plutonu	mł. chor. Janusz Łącki
radiotelefonista	szer. Bogdan Ganc
kierowca	szer. Andrzej Klemendorf
drużyna wydobywania wody	
dowódca drużyny stacji wiertniczych	st. kpr. Andrzej Rybarczyk
mechanik wiertniczy	szer. Alfred Herud
elektromechanik	st. szer. Zbigniew Pyzel
obsługa	szer. Mieczysław Strzyżewski
obsługa	kpr. Edward Chmielewski
obsługa	szer. Michał Jankowski
obsługa	szer. Tadeusz Dobosz
kierowca-mechanik	st. szer. Ryszard Piwowarczyk
kierowca-elektryk	szer. Mieczysław Jurczak
kierowca-obsługa	szer. Alfred Kubiniok
kierowca-obsługa	st. szer. Ryszard Bojewski
kierowca-obsługa	szer. Stanisław Bakuliński
trzy drużyny oczyszczania wody	
dowódca drużyny – dowódca filtra	st. sierż. Waldemar Offman
dowódca drużyny – dowódca filtra	st. kpr. Zygmunt Majorowski
dowódca drużyny – dowódca filtra	plut. Edward Jedliński
obsługa	szer. Szczepan Kaczmarek
obsługa	kpr. Włodzimierz Kurek
obsługa	st. szer. Eugeniusz Kępczyński
obsługa	szer. Jan Kolibaba
obsługa	szer. Krzysztof Chrobot
obsługa	kpr. Andrzej Majewski
obsługa	st. szer. Ryszard Szyndalski
obsługa	szer. Zbigniew Śliwiński
kierowca-mechanik filtra	kpr. Jan Rigiel
kierowca-mechanik filtra	st. szer. Eugeniusz Lesiński
pluton zaopatrzenia w wodę	
dowódca plutonu	ppor. Wacław Grabecki

pomocnik dowódcy plutonu	chor. Szczepan Szymański
radiotelefonista	szer. Tadeusz Mazur
kierowca	szer. Stanisław Owczarczyk
trzy drużyny zaopatrzenia w wodę	
dowódca drużyny	sierż. Janusz Koperkiewicz
dowódca drużyny	sierż. Jan Biernikiewicz
dowódca drużyny	st. sierż. Marek Muszyński
kierowca	szer. Stanisław Rusin
kierowca	szer. Adam Barciński
kierowca	szer. Jerzy Herba
kierowca	szer. Jerzy Smoleński
kierowca	szer. Eugeniusz Ploch
kierowca	szer. Wiesław Wilczyński
kierowca	kpr. Stanisław Gorczyca
kierowca	szer. Zbigniew Żurek
kierowca	szer. Piotr Zimoń
kierowca	szer. Stanisław Tyl
kierowca	szer. Edward Sadkowski
kierowca	szer. Janusz Pracz
kierowca	szer. Bogusław Swat
kierowca	szer. Kazimierz Szuracz
kierowca	szer. Krzysztof Kordecki
kierowca	szer. Kazimierz Szklarewicz
kierowca	szer. Stanisław Żółtkowski
pluton obsługi	
dowódca plutonu	por. Józef Szambowski
pomocnik dowódcy plutonu	mł. chor. Czesław Jodłowski
Kierowca	szer. Kazimierz Dębowski
drużyna remontowa	
dowódca drużyny – starszy mechanik samochodowy	st. sierż. Stanisław Jabłoński
kierownik warsztatu – st. mechanik	sierż. Antoni Łętka

st. mechanik silników wysokoprężnych	st. sierż. Kazimierz Kiljanek
st. mechanik – instruktor instalacji wodnokanalizacyjnej	st. kpr. Jerzy Urzykowski
mechanik silników spalinowych	kpr. Henryk Zajączkowski
mechanik maszyn inżynieryjnych	szer. Andrzej Zgótka
elektromechanik	szer. Waldemar Dobrzyński
tokarz-ślusarz	szer. Kazimierz Kusiak
spawacz-kowal	szer. Krzysztof Rechnio
kierowca-mechanik	szer. Janusz Wnuk
kierowca-elektromechanik	st. szer. Marek Sikora
kierowca-ślusarz	szer. Andrzej Magoś
kierownik warsztatu - st. mechanik samochodowy	sierż. Józef Pawłowski
mechanik samochodowy	st. szer. Jan Łojko
mechanik samochodowy	kpr. Edmund Sieczkowski
ślusarz-monter	st. szer. Franciszek Durasiewicz
elektryk samochodowy	szer. Bolesław Wiśniowski
mechanik samochodowy – kierowca	szer. Mirosław Wielik
kierowca – monter akumulatorów	szer. Jan Kowalik
drużyna gospodarcza	
dowódca drużyny	st. sierż. szt. Zdzisław Ostróżka
kierownik kuchni i stołówki	st. sierż. Jan Szczepański
st. pisarz maszynista	st. sierż. Zygmunt Serwatko
kucharz	szer. Dariusz Więch
kucharz	szer. Jan Gabryński
kucharz	st. szer. Aleksander Belina
kucharz	szer. Wacław Czuba
kierowca	szer. Jan Gilowski
kierowca	szer. Andrzej Bartoszewski
kierowca	szer. Zdzisław Warecki
kierowca	szer. Roch Kaczyński
kierowca	szer. Ryszard Sokołowski

dwie drużyny zaopatrzenia	
dowódca drużyny – magazynier sprzętu inżynieryjno-saperskiego	sierż. sztab. Mieczysław Karotniak
dowódca drużyny – magazynier MPS	sierż. sztab. Zygmunt Orliński
magazynier żywności	st. sierż. Tadeusz Soszyński
kierowca cysterny paliwowej	szer. Stanisław Szemla
kierowca cysterny paliwowej	szer. Józef Wiekiera
kierowca cysterny paliwowej	st. szer. Włodzimierz Gładek
kierowca	st. szer. Zdzisław Gamza
kierowca	st. kpr. Andrzej Bac
kierowca	st. szer. Ryszard Filipowski
kierowca	st. szer. Krzysztof Rymkiewicz
kierowca	szer. Jan Kowalski
kierowca	szer. Ryszard Wichowski
kierowca	szer. Andrzej Owczarek
kierowca	szer. Ryszard Karasek
kierowca	szer. Zbigniew Saran
kierowca	szer. Andrzej Jasiński
kierowca	st. szer. Jan Ciarkowski
łaźnia i pralnia polowa	
kierownik łaźni i pralni polowej	st. sierż. Kazimierz Jarosz
kierowca – obsługa łaźni	szer. Jan Zalewski
kierowca – elektromechanik	kpr. Jerzy Stopa
mechanik obsługi kotłów parowych	szer. Zenon Powała
obsługa łaźni i pralni	szer. Janusz Wojtasik
obsługa łaźni i pralni	st. szer. Józef Watras
drużyna elektrowni oświetleniowej	
dowódca drużyny – st. elektromechanik	st. sierż. Jan Górecki
elektryk	st. szer. Krzysztof Kuźmiński
elektryk	st. szer. Krzysztof Dudziński
kierowca-elektryk	szer. Krzysztof Michałowski
pluton medyczny	

dowódca plutonu – lekarz	mjr Ireneusz Frankowski
podoficer sanitarny	sierż. Kazimierz Naplocha
kierowca-sanitariusz	szer. Eugeniusz Barczyk
kierowca-sanitariusz	szer. Andrzej Parol

Według: AWO, Dowództwo 6 Pomorskiej Dywizji Powietrznodesantowej, sygn. 14566/67, Dowództwo 6 Pomorskiej Dywizji Powietrznodesantowej, Książka obsady stanowisk etatowych JW 5577, 13.11.1973-09.06.1974, k. 27–50.

Ważną rolę w PWJS odgrywała kompania transportowa. Jej głównym zadaniem był transport zaopatrzenia i żołnierzy.

Tabela 12. Struktura i obsada personalna kompanii transportowej PWJS.

dowódca kompanii	ppłk Eugeniusz Kuczer
zastępca dowódcy kompanii ds. politycznych	ppłk Marek Miłowski
oficer WSW	mjr Mikołaj Ostrowski
instruktor polityczny	mjr Andrzej Makohoński
tłumacz	kpt. Stanisław Pasterz
oficer łącznikowy	por. Stanisław Wyrożemski
oficer drogowy	por. Bogdan Dyngus
sztab	
szef sztabu – zastępca dowódcy kompanii	mjr Jerzy Ossowski
st. pomocnik szefa sztabu ds. przewozów	kpt. Jerzy Duda
st. Dyspozytor	por. Erwin Kusz
Dyspozytor	plut. Józef Waszczyk
Dyspozytor	st. sierż. Janusz Dobrowolski
tłumacz	por. Franciszek Żukowski
tłumacz	kpt. Zbigniew Miś
tłumacz	kpt. Eugeniusz Żukowski
tłumacz	por. Mieczysław Wrzosek
kierownik kancelarii – pisarz maszynista	st. sierż. Bronisław Dziedzic
pluton dowodzenia	
dowódca plutonu – szef łączności	ppor. Jan Połącarz

dowódca drużyny ochrony	sierż. Józef Naruniec
Strzelec	szer. Włodzimierz Musiał
strzelec	szer. Edward Olejarz
strzelec	szer. Andrzej Pudo
strzelec	szer. Daniel Juskowiak
strzelec	szer. Eugeniusz Sobota
strzelec	szer. Bronisław Bąk
strzelec	szer. Zygmunt Drozd
dowódca drużyny radiostacji małej mocy	plut. Mieczysław Ciesielski
radiotelefonista	szer. Józef Stawarz
radiotelefonista	szer. Stanisław Bury
radiotelefonista	szer. Stanisław Krynicki
radiotelefonista	kpr. Henryk Piech
kierowca-elektromechanik	szer. Joachim Kosak
dowódca drużyny radiostacji R-125	sierż. Adam Bajon
radiotelefonista	st. szer. Józef Kowal
radiotelefonista	szer. Roman Zięba
kierowca	szer. Marian Nieścior
trzy plutony samochodowe	
dowódca 1. plutonu	kpt. Zbigniew Trafiał
dowódca 2. plutonu	por. Eugeniusz Niedźwiecki
dowódca 3. plutonu	chor. Szczepan Garncarz
pomocnik dowódcy 1. plutonu	chor. Stefan Porczyński
pomocnik dowódcy 2. plutonu	chor. Włodzimierz Wróbel
pomocnik dowódcy 3. plutonu	st. chor. Edmund Kowalczyk
podoficer gospodarczy - kierowca	plut. Jerzy Krawczyk
podoficer gospodarczy - kierowca	sierż. Henryk Jędrzejczyk
podoficer gospodarczy - kierowca	st. kpr. Ryszard Modlisz
kierowca-operator dźwigu	st. szer. Marian Blondzik
kierowca-operator dźwigu	st. szer. Jan Mecwaldowski
kierowca-operator dźwigu	st. szer. Tadeusz Harewicz
dowódca drużyny - kierowca	sierż. szt. Władysław Smyk

dowódca drużyny - kierowca	sierż. Grzegorz Mayer
dowódca drużyny - kierowca	st. kpr. Zbigniew Gonciarski
dowódca drużyny – kierowca	sierż. Benedykt Karpezo
dowódca drużyny – kierowca	plut. Mieczysław Wiktorski
dowódca drużyny – kierowca	plut. Pakulski Stanisław
dowódca drużyny – kierowca	mł. chor. Stanisław Adamkiewicz
dowódca drużyny – kierowca	st. kpr. Michał Borycki
dowódca drużyny – kierowca	plut. Mieczysław Piłat
kierowca-mechanik samochodowy	szer. Andrzej Krzosa
kierowca-mechanik samochodowy	szer. Bronisław Kowalik
kierowca-mechanik samochodowy	szer. Bronisław Osipa
kierowca-mechanik samochodowy	szer. Alojzy Sowada
kierowca-mechanik samochodowy	st. szer. Henryk Lasak
kierowca-mechanik samochodowy	szer. Czesław Plewa
kierowca-mechanik samochodowy	szer. Paweł Lankosz
kierowca-mechanik samochodowy	szer. Jan Fałowski
kierowca-mechanik samochodowy	st. szer. Alojzy Gładki
kierowca	szer. Bogdan Rak
kierowca	szer. Józef Kozubek
kierowca	szer. Roman Piechowicz
kierowca	szer. Jerzy Jaremko
kierowca	szer. Kazimierz Juchniewicz
kierowca	st. szer. Jan Iskrzyński
kierowca	szer. Tadeusz Grala
kierowca	szer. Józef Grzelak
kierowca	szer. Stefan Korek
kierowca	szer. Stanisław Sadowski
kierowca	szer. Henryk Goj
kierowca	szer. Józef Morczynek
kierowca	szer. Piotr Rząsa
kierowca	szer. Krystian Stolarczyk
kierowca	st. szer. Marian Rudnicki

kierowca	szer. Henryk Gajdeczka
Kierowca	szer. Janusz Sitko
kierowca	szer. Andrzej Sołtysiak
kierowca	szer. Mieczysław Kudela
kierowca	szer. Jerzy Piechaczek
kierowca	szer. Marian Breguła
kierowca	szer. Janusz Kluczyński
kierowca	szer. Henryk Małocha
kierowca	szer. Wiesław Michalak
kierowca	szer. Zenon Treska
kierowca	szer. Jerzy Gajda
kierowca	szer. Ryszard Kościelny
kierowca	szer. Henryk Koziarski
kierowca	szer. Krzysztof Bartkowiak
kierowca	szer. Piotr Kasperek
kierowca	szer. Piotr Faltin
kierowca	szer. Józef Prączek
kierowca	szer. Ryszard Wilczak
kierowca	szer. Kan Kampa
kierowca	kpr. Jan Kubina
kierowca	szer. Marian Maląg
kierowca	szer. Wacław Madej
kierowca	szer. Janusz Swat
kierowca	szer. Krystian Woźnica
kierowca	szer. Jan Skuza
kierowca	kpr. Jerzy Smyk
kierowca	szer. Ryszard Stachura
kierowca	szer. Tadeusz Szczupak
kierowca	szer. Ryszard Patacz
kierowca	szer. Andrzej Piwko
kierowca	szer. Marian Gruszczyński
kierowca	szer. Tadeusz Żyto

kierowca	szer. Ryszard Marzycki
kierowca	szer. Piotr Wróblewski
kierowca	szer. Jerzy Szramek
kierowca	szer. Piotr Parkita
kierowca	szer. Bernard Burek
kierowca	szer. Michał Zapotoczny
kierowca	szer. Mieczysław Michta
kierowca	szer. Jan Dziubek
kierowca	szer. Gabriel Guzek
kierowca	szer. Kazimierz Toporek
kierowca	szer. Eugeniusz Furmańczyk
kierowca	szer. Ryszard Lajs
kierowca	szer. Wiesław Frąk
kierowca	szer. Piotr Kowalczyk
kierowca	szer. Ryszard Sokołowski
kierowca	szer. Wiesław Moćko
kierowca	szer. Andrzej Charęza
kierowca	szer. Werner Wycisk
kierowca	st. szer. Stanisław Domaradzki
kierowca	szer. Marian Maciejewski
kierowca	szer. Robert Kuźma
kierowca	szer. Waldemar Wilczyk
kierowca	szer. Andrzej Garncarek
pluton dowozu materiałów pędnych i smarów	
dowódca plutonu	kpt. Józef Janiczek
pomocnik dowódca plutonu	chor. Jan Mordasiewicz
podoficer gospodarczy - kierowca	plut. Andrzej Żurek
mechanik – konserwator cystern paliwowych – kierowca	st. sierż. Jan Norkowski
mechanik – konserwator cystern paliwowych – kierowca	st. sierż. Jan Lewicki
dowódca drużyny - kierowca	plut. Aleksander Napiórkowski

dowódca drużyny - kierowca	sierż. Marek Wiński
dowódca drużyny - kierowca	plut. Ryszard Sałatkiewicz
mechanik - kierowca	plut. Zbigniew Domasiewicz
mechanik - kierowca	plut. Józef Dobrzyński
mechanik - kierowca	st. kpr. Jerzy Mróz
kierowca cysterny paliwowej	szer. Piotr Celnik
kierowca cysterny paliwowej	szer. Wiesław Rodak
kierowca cysterny paliwowej	szer. Jerzy Jasionowski
kierowca cysterny paliwowej	szer. Ryszard Rudzik
kierowca cysterny paliwowej	szer. Franciszek Filipiński
kierowca cysterny paliwowej	szer. Joachim Maziuga
kierowca cysterny paliwowej	szer. Andrzej Żmuda
kierowca cysterny paliwowej	szer. Zbigniew Czarnik
kierowca cysterny paliwowej	szer. Edward Cebula
kierowca cysterny paliwowej	szer. Jerzy Czekalski
kierowca cysterny paliwowej	szer. Piotr Majer
kierowca cysterny paliwowej	szer. Zbigniew Zacharowicz
kierowca cysterny paliwowej	szer. Józef Rudolf
kierowca cysterny paliwowej	szer. Wiesław Duda
kierowca cysterny paliwowej	szer. Józef Klimczak
kierowca cysterny paliwowej	szer. Józef Chorzewski
kierowca cysterny paliwowej	szer. Stanisław Mucha
pluton dowozu wody	
dowódca plutonu	ppor. Stanisław Steblewski
pomocnik dowódcy plutonu	st. chor. Ryszard Grzegorzewski
podoficer gospodarczy - kierowca	st. sierż. Józef Kędzierski
dowódca drużyny - kierowca	st. sierż. Adolf Kubala
dowódca drużyny - kierowca	sierż. Zygmunt Ojrzanwoski
dowódca drużyny - kierowca	st. sierż. Stanisław Jasiński
mechanik - kierowca	plut. Henryk Grosicki
mechanik - kierowca	st. sierż. Zdzisław Nowosicki
mechanik - kierowca	plut. Paweł Kamiński

kierowca	st. szer. Henryk Komuda
kierowca	szer. Jan Rapek
kierowca	szer. Kazimierz Łomnicki
kierowca	szer. Andrzej Nikodem
kierowca	st. szer. Antoni Mosur
kierowca	szer. Jan Leśniak
kierowca	szer. Antoni Załęski
kierowca	szer. Jan Grubka
kierowca	szer. Jan Koszyk
kierowca	szer. Wincenty Górski
kierowca	szer. Józef Gorzałek
kierowca	szer. Bolesław Plata
kierowca	szer. Władysław Rola
kierowca	szer. Józef Sadłoń
kierowca	szer. Mirosław Polak
kierowca	st. szer. Andrzej Dryjas
kierowca	szer. Zygmunt Korytkowski
kierowca	szer. Jerzy Kuczak
pluton dowozu żywności	
dowódca plutonu	chor. Zbigniew Maroszek
pomocnik dowódcy plutonu	chor. Zygmunt Wiązek
podoficer gospodarczy - kierowca	sierż. szt. Wacław Białka
mechanik – konserwator chłodni – kierowca	szer. rez. Franciszek Białous
mechanik – konserwator chłodni – kierowca	szer. rez. Józef Nieciekowski
dowódca drużyny – kierowca	plut. Jerzy Wojnicki
dowódca drużyny – kierowca	plut. Henryk Kroll
mechanik – kierowca	st. kpr. Jan Mazur
mechanik – kierowca	st. kpr. Bogdan Lange
kierowca	szer. Wiesław Pudlarz
kierowca	szer. Stanisław Początek

kierowca	st. szer. Edward Kwaśny
kierowca	kpr. Kazimierz Gwóźdź
kierowca	szer. Zbigniew Rogalski
kierowca	szer. Stanisław Górowski
kierowca	kpr. Stanisław Zych
kierowca	szer. Antoni Późniak
kierowca	szer. Wiesław Baracki
kierowca	szer. Józef Jarząbek
służby techniczne	
szef służb technicznych – zastępca dowódcy kompanii ds. technicznych	mjr Kazimierz Gaczewski
magazynier sprzętu technicznego	st. sierż. Przemysław Dzikowski
st. pisarz - maszynista	st. sierż. Stanisław Jędrysiak
pluton remontu samochodów (4 drużyny remontu samochodów)	
dowódca plutonu	por. Czesław Witkowski
podoficer gospodarczy - kierowca	por. Stanisław Budrowicz
dowódca drużyny remontu samochodów	plut. Stanisław Pater
dowódca drużyny remontu samochodów	sierż. Henryk Jerzyński
dowódca drużyny remontu samochodów	sierż. Zbigniew Gawłowski
dowódca drużyny remontu samochodów	plut. Jerzy Głowacki
st. mechanik samochodowy - kierowca	plut. Henryk Lis
st. mechanik samochodowy - kierowca	st. sierż. Tadeusz Śnieżek
st. mechanik samochodowy - kierowca	st. sierż. Eugeniusz Rosik
st. mechanik samochodowy - kierowca	plut. Julian Majewski
elektromechanik	st. kpr. Cezary Pich
elektromechanik	st. kpr. Jerzy Wernerowski
elektromechanik	sierż. Franciszek Radziejowski
elektromechanik	sierż. Stefan Fronowski
elektryk samochodowy	szer. Mieczysław Spodynek
elektryk samochodowy	szer. Piotr Michalczyk
elektryk samochodowy	szer. Jerzy Gola
mechanik samochodowy - spawacz	szer. Zdzisław Sztuka

mechanik samochodowy - spawacz	szer. Bogdan Sutkowski
mechanik samochodowy - kierowca	szer. Marian Fajerski
mechanik samochodowy - kierowca	szer. Michał Kapucyniak
mechanik samochodowy - kierowca	szer. Franciszek Cichoń
mechanik samochodowy - kierowca	szer. Ryszard Tyszecki
elektromechanik - kierowca	szer. Jan Charaśny
elektromechanik - kierowca	szer. Marian Słomka
kierowca – tokarz	st. szer. Józef Pieprz
kierowca- tokarz	szer. Edward Krzywy
lakiernik samochodowy	szer. Henryk Obruśnik
drużyna elektrowni	
dowódca drużyny – dowódca elektrowni	sierż. Stanisław Bukowski
elektromechanik	kpr. Stefan Dąbrowski
elektryk – kierowca	st. szer. Ryszard Siwek
elektryk – kierowca	st. szer. Zbigniew Nowak
kwatermistrzostwo	
kwatermistrz – dowódca plutonu tyłowego zabezpieczenia	mjr Czesław Gąsior
pomocnik dowódcy plutonu	mł. chor. Andrzej Malinowski
szef zaopatrzenia w mundury	mł. chor. Leon Bar
kierownik stołówki	sierż. Edward Hajduk
szef zaopatrzenia MPS	st. chor. Jan Mielnik
szef zaopatrzenia w żywność	ppor. Bień Bogusław
st. pisarz maszynista	st. kpr. Zbigniew Starzec
dwie drużyny zaopatrzenia	
dowódca drużyny – magazynier MPS	st. sierż. Ryszard Pawłowski
dowódca drużyny – kierowca	st. sierż. Henryk Nowak
magazynier żywności	st. sierż. Henryk Parczyk
kierowca – operator dźwigu – konserwator	st. szer. rez. Jerzy Deda
kierowca – mechanik	szer. Andrzej Grzesiak
kierowca cysterny paliwowej	st. szer. Cezary Grabowski

kierowca cysterny paliwowej	szer. Stanisław Zawadzki
kierowca cysterny paliwowej	szer. Józef Kubisztal
kierowca cysterny paliwowej	szer. Jerzy Król
kierowca cysterny paliwowej	szer. Ireneusz Kopczyński
kierowca – elektryk	szer. Kazimierz Świderski
kierowca	szer. Kazimierz Bochenek
kierowca	szer. Jan Tota
kierowca	szer. Jan Żurawski
kierowca	st. szer. Stefan Figura
kierowca	szer. Piotr Krawczyk
kierowca	szer. Mieczysław Dąbrowski
dwie drużyny gospodarcze	
dowódca drużyny	sierż. szt. Adam Golonka
dowódca drużyny – magazynier mundurów	sierż. Władysław Kaczmarek
obsługa łaźni i pralni polowej	szer. rez. Dura Kazimierz
obsługa łaźni i pralni polowej	szer. rez. Ryszard Hewusz
obsługa łaźni i pralni polowej	szer. rez. Jerzy Serwach
obsługa łaźni i pralni polowej	szer. rez. Ryszard Winiarz
mechanik - obsługa kotłów parowych	szer. rez. Józef Zub
kierowca	szer. Rajmund Figura
kierowca	szer. Jan Kubacki
kierowca	szer. Józef Kustura
kierowca	szer. Marian Gąsior
kierowca	szer. Roman Talaga
Kierowca	szer. Bernard Gwiosda
Kucharz	szer. Roman Dec
kucharz	szer. Jan Magien
kucharz	szer. Władysław Mokrski
kucharz	szer. Jan Kałużny
kucharz	szer. Stanisław Król
kucharz	szer. Edward Romański

kucharz	szer. Jan Flotyn
kucharz	szer. Rajnard Graf
kucharz	szer. Zbigniew Bartela
krawiec – tapicer	st. szer. Henryk Kustra
pluton medyczny	
dowódca plutonu – lekarz	por. Romuald Lipski
podoficer sanitarny	plut. Jan Rehlis
kierowca – sanitariusz	szer. Jerzy Pelon

Według: *ibidem*, k. 50–75.

Poza tym stan osobowy batalionu obejmował jeszcze stanowiska stanu zmiennego żołnierzy lub pracowników cywilnych wojska[175].

Tabela 13. Stan zmienny i pracownicy cywilni

por. Władysław Zuliński	ob. Zbigniew Matuszewski
szer. Stanisław Mazurkiewicz	ob. Zdzisław Kwilecki
szer. Krzysztof Wojna	ob. Witold Smolarek
ob. Janusz Kędzierski	
ob. Janusz Kreczmarski	

Według: *ibidem*, k. 74–75.

Polscy oficerowie pełnili również ważne funkcje w Kwaterze Głównej UNEF II, mieszczącej się najpierw w willi oficera łącznikowego UNTSO w Heliopolis, a potem w Villa Badawi, gdzie razem z oficerami kanadyjskimi współtworzyli szefostwo logistyki sił pokojowych na Bliskim Wschodzie. Wśród nich byli m.in.

- płk Kazimierz Compa – zastępca szefa logistyki UNEF II
- ppłk Ireneusz Antonkiewicz – szef obsługi i remontu logistyki
- kpt. Zenon Rusak – oficer sekcji obsługi i remontu logistyki
- ppłk Jan Gowik – szef sekcji transportu logistyki
- por. Leszek Moryciński – oficer sekcji transportowej
- por. Stanisław Wyrożemski - oficer sekcji transportowej
- sierż. Maciej Barszcz – kancelista pionu logistyki
- mjr Jerzy Kuźmicki – oficer personalny ds. policji wojskowej

[175] *Ibidem*, k. 75.

- ppłk Feliks Cembrzyński – szef pionu inżynieryjnego
- ppłk Henryk Kozłowski – pomocnik szefa ds. operacyjnych
- mjr Adolf Dwornik – pomocnik szefa ds. obsługi i remontu
- ppłk Zygmunt Sroka – oficer ds. operacyjnych i szkolenia
- mjr Eugeniusz Knapik – kwatermistrz komendy bazy Kwatery Głównej UNEF II
- ppłk Wiesław Forgalski – szef służby medycznej
- mjr Ireneusz Frankowski – zastępca szefa służby medycznej
- kpt. Andrzej Raczyński – oficer zaopatrzeniowy[176]

Oprócz nich w okresie organizacji UNEF II polscy żołnierze pełnili następujące funkcje:

- st. sierż. Adam Jaroszewicz – mechanik samochodowy sztabu Brygady Sił Zbrojnych
- st. sierż. Franciszek Wszołka – mechanik samochodowy sztabu Brygady Sił Zbrojnych
- sierż. Maciej Barszcz – kancelista – maszynista w międzynarodowej komendzie bazy Shams w Suezie[177]

[176] AIPN, Szefostwo Wojskowej Służby Wewnętrznej w Warszawie [1943], 1957–1990, sygn. IPN BU 2386/21326, Teczka nr 12. Organizacja, ocena i ukierunkowanie kontrwywiadowcze ochrony PWJS DSZ ONZ w Egipcie. Sprawa prowadzona przez Szefostwo Wojskowej Służby Wewnętrznej Oddział I, Zarząd III, k. 249–258.
[177] *Ibidem*, k. 257–258.

Ilustracja 1. Żołnierze kompanii transportowej przed odlotem do Egiptu. Źródło: Zbiory płk. w stanie spoczynku Janusza Śwideckiego, któremu serdecznie dziękuję za udostępnienie zdjęć.

Na mocy rozkazu Ministra Obrony Narodowej z 26 listopada 1973 r. jednostkę powołano na etacie 02/71. 6 marca 1974 r. szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego gen. Florian Siwicki wydał zarządzenie, na mocy którego etat PWJS ulegał zmianie na 02/80 z dniem 30 czerwca 1974 r. Od dnia 1 kwietnia 1974 r. jednostkę przyjmował na swoje zaopatrzenie Pomorski Okręg Wojskowy mający wystawiać kolejną zmianę PWJS[178].

Reasumując, pierwsza zmiana PWJS miała funkcjonować głównie w oparciu o pododdziały transportowe i inżynieryjne. Ważnym aspektem działalności polskiej jednostki miały być służby medyczne, jednakże szpital polowy na dobre zaczął funkcjonować dopiero od początku drugiej zmiany PWJS.

Kandydatów spośród kadry zawodowej Wojska Polskiego na misję na Bliskim Wschodzie wybierali dowódcy odpowiednich okręgów wojskowych i instytucji centralnych MON, przy współpracy z aparatem partyjnym i Wojskową Służbą Wewnętrzną. Mogły ich typować także uczelnie wojskowe. Z kandydatami przeprowadzane były wstępne rozmowy kwalifikacyjne, w których uczestniczyli funkcjonariusze WSW oraz aparatu partyjnego. Jeśli

[178] CAW–WBH, Główny Zarząd Szkolenia Bojowego Wojska Polskiego, sygn. 18/91/1259, Teczka nr 28 rozkazów i zarządzeń zespołu operacyjnego, 22.04.1974-31.12.1974, k. 6–7. Zob. także Z. Moszumański, *Polska Wojskowa Jednostka Specjalna (1973–1979)*, [w:] *Misje pokojowe – 60 lat polskiego zaangażowania*, pod red. Cz. Marcinkowskiego, Zeszyty Naukowe „Bezpieczeństwo Narodowe", nr 2/2014.s. 22–23.

wynik wspomnianych rozmów uznano za pozytywny wówczas kandydat był wstępnie kwalifikowany do wyjazdu na misję poza granicami państwa. Drugi etap doboru obejmował badania lekarskie i konieczne szczepienia. Od wszystkich kandydatów spośród kadry zawodowej wymagano wysokich kwalifikacji w zakresie pełnionych obowiązków, doświadczenia wojskowego, odporności na stres i umiejętności radzenia sobie w trudnych warunkach, dobrego stanu zdrowia potwierdzonego opinią lekarza jednostki, nienagannej postawy etycznej oraz oddania ideom głoszonym przez PZPR. Innymi czynnikami branymi pod uwagę przez komisję kwalifikacyjną były samodzielność i inicjatywa, odwaga osobista, poczucie odpowiedzialności, inteligencja, wysoka kultura osobista, dobra prezencja, opanowanie i skromność, zdyscyplinowanie, pozytywne opinie służbowe i perspektywy rozwoju w armii. Pierwszeństwo w naborze mieli żołnierze wyróżnieni w rozkazach szkoleniowych i beneficjenci funduszu przyspieszonego rozwoju. Od kandydatów na stanowiska dowódcze oczekiwano ponadto doświadczenia w pracy sztabowej. Wśród kadry zawodowej obowiązywał podział na siedem kategorii dotyczących poszczególnych szczebli w hierarchii i funkcji w Polskiej Wojskowej Jednostce Specjalnej. Były to: stanowiska kierownicze, tłumacze, obsługa szpitala polowego, dowódcy pododdziałów i ich zastępcy, stanowiska średniego szczebla, stanowiska pomocnicze oraz stanowiska dla pracowników cywilnych. Na misję wydelegowani zostali wybrani specjaliści resortów spraw wewnętrznych i zagranicznych. Wśród nich znaleźli się: pełniący rolę starszego doradcy dowódcy ds. prawno-międzynarodowych Tadeusz Mulicki, reprezentujący resort spraw zagranicznych, Henryk Mikucki z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych będący doradcą dowódcy ds. prawno-międzynarodowych, Mieczysław Dedo z Ministerstwa Spraw Zagranicznych w roli doradcy ds. prawno-międzynarodowych oraz trzech tłumaczy z Ministerstwa Spraw Zagranicznych: Jerzy Skrzeszowski znający języki angielski i francuski, Andrzej Niedzielski znający język angielski i Henryk Piszczyk znający języki arabski i francuski. Z punktu widzenia polskich interesów bardzo istotną sprawą było obsadzenie oficerami Wojska Polskiego stanowisk w Sztabie Dowództwa UNEF II oraz w sztabie nadzorującym Doraźnych Sił Zbrojnych z siedzibą w Nowym Jorku. W sztabie nadzorującym ONZ przewidziano miejsce dla oficera Wojska Polskiego w stopniu majora lub podpułkownika, będącego specjalistą w dziedzinie logistyki, natomiast w Sztabie Dowództwa UNEF II pilnie poszukiwano kandydatów specjalizujących się w dziedzinie transportu, inżynierii i służby medycznej. Kłopotliwy okazał się wymóg znajomości języka angielskiego przez oficerów Wojska Polskiego delegowanych na misję pokojową. Ministerstwo Spraw Zagranicznych czyniło także starania,

aby oprócz wymienionych wyżej specjalistów delegować do pionu administracyjnego Sztabu dowództwa UNEF II od dwóch do czterech swoich pracowników, a wśród nich specjalistę ds. finansów[179].

Podczas rekrutacji żołnierzy służby zasadniczej dowódca danej jednostki powoływał komisję złożoną z szefa sztabu jednostki, zastępcy dowódcy ds. politycznych, pomocnika szefa sztabu ds. organizacyjnych i mobilizacji, lekarza jednostki i dowódców pododdziałów, z których dobierani mieli być kandydaci. Komisja dokonywała wstępnej selekcji, w porozumieniu i przy współpracy oficera Wojskowej Służby Wewnętrznej. Na misję zalecano kierować żołnierzy odbywających drugi rok zasadniczej służby wojskowej. Przy doborze kandydatów zwracano szczególną uwagę na wyszkolenie żołnierzy, oddanie ideom głoszonym przez PZPR oraz stan zdrowia i dotychczasowy przebieg służby. Kandydata dyskwalifikowały zasądzone przed wstąpieniem do zasadniczej służby wojskowej kary kryminalne lub administracyjne, wykroczenia dyscyplinarne w wojsku, kategoria C lub negatywna opinia organów WSW, przykładowo spowodowana posiadaniem krewnych na Zachodzie. Co interesujące, zalecano nie wybierać do udziału w Doraźnych Siłach Zbrojnych ONZ żonatych żołnierzy. W praktyce, szczególnie podczas pierwszej zmiany, nie zawsze przestrzegano tych zasad. Zdarzali się bowiem żonaci szeregowi, bądź żołnierze, którzy nie legitymowali się odpowiednio wysokim poziomem wykształcenia. Ci którzy otrzymali pozytywne opinie WSW i pozytywne opinie lekarskie byli kierowani do miejsc szkolenia w odpowiednich okręgach wojskowych i dalej do miejsc zgrupowania przygotowującej się do misji PWJS[180].

W dniu wyjazdu na Bliski Wschód w Polskiej Wojskowej Jednostce Specjalnej służyło ogółem 824 żołnierzy, w tym 141 oficerów, 34 chorążych, 139 podoficerów oraz 500 szeregowych. Wśród szeregowych wysłanych do Egiptu dominowali żołnierze urodzeni między 1950 a 1954 rokiem. Bardzo nieliczne wyjątki stanowili starsi szeregowi rezerwy. Przypadki żonatych szeregowych były rzadkością, ogromna większość była kawalerami, brak było w tej grupie rozwodników. Największy odsetek stanowili żołnierze mający wykształcenie zawodowe, czasem niepełne, aczkolwiek zauważalna była także grupa legitymująca się jedynie wykształceniem podstawowym. Wśród żołnierzy zasadniczej służby

[179] CAW–WBH, Główny Zarząd Szkolenia Bojowego Wojska Polskiego, sygn. 18/91/1263, Teczka nr 42, k. 60–61; *idem*, sygn. 18/91/1984, Działalność PWJS DSZ ONZ na Bliskim Wschodzie w latach 1973–1978 od I do X zmiany, 20.06.1979-31.12.1979, k. 91–100.

[180] *Ibidem*, sygn. 18/91/1984, Działalność PWJS DSZ ONZ na Bliskim Wschodzie w latach 1973–1978 od I do X zmiany, 20.06.1979–31.12.1979, k. 91–100.

wojskowej jedynie nieliczni legitymowali się wyższym wykształceniem. Upartyjnienie wśród szeregowych było niewielkie, zaś ci, którzy już do jakiejś organizacji przynależeli, posiadali legitymacje PZPR lub Związku Młodzieży Socjalistycznej. Nieco inaczej wyglądała sytuacja wśród podoficerów. Z oczywistych powodów grupa ta była starsza wiekiem, obejmowała roczniki nawet od 1925 do 1947. Jej członkowie byli na ogół żonaci. Zdarzały się także jednostkowe przypadki żołnierzy rozwiedzionych. Znacznie wyższy był też stopnień upartyjnienia sięgający ok. 40% stanu. W pierwszej zmianie PWJS spośród 68 podoficerów aż 53 było żonatych, zaś 29 było członkami PZPR. Pozostawanie w stanie małżeńskim oraz członkostwo w partii było charakterystyczne dla podoficerów zawodowych. Bardzo zróżnicowane było wykształcenie podoficerów. Przykładowo wśród nich było 42 żołnierzy z wykształceniem zawodowym, 11 absolwentów liceów ogólnokształcących, 4 z wykształceniem średnim technicznym, 1 miał wykształcenie wyższe, zaś tylko 3 wykształcenie podstawowe. Wśród chorążych upartyjnienie było niemal stuprocentowe. Prawie wszyscy byli też żonaci. Chorążowie legitymowali się przeważnie cywilnym wykształceniem średnim. Wśród oficerów pierwszej zmiany PWJS stopień upartyjnienia był bardzo wysoki. Zdarzali się także członkowie Związku Młodzieży Socjalistycznej, choć tylko wśród młodszych wiekiem i stopniem oficerów. Zdecydowaną większość stanowili natomiast żonaci. Kawalerowie stanowili około 10%, przeważnie w korpusie oficerów młodszych. Zdarzały się też pojedyncze przypadki rozwodników i wdowców. Wśród oficerów delegowanych na misję pokojową dominowali 30- i 40-latkowie. Oficerowie posiadali na ogół cywilne wykształcenie średnie lub wyższe. Wśród wszystkich grup dominowali żołnierze pochodzenia robotniczego, zaś drugą co do liczebności grupą byli żołnierze pochodzenia chłopskiego. Wśród podoficerów, chorążych i oficerów niewielki odsetek stanowili żołnierze wywodzący się z inteligencji. Statystycznie najwięcej żołnierzy o rodowodzie inteligenckim było wśród chorążych[181].

[181] *Ibidem,* sygn. 18/91/1265, Teczka 44, k. 1–504; CAW-WBH, sygn. 1791/90/778, Etat nr 02/071 PWJS w Doraźnych Siłach Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie, k. 1–73; AWO, Dowództwo 6 Pomorskiej Dywizji Powietrznodesantowej, sygn. 14566/58, Książka etatowa JW 5577/Bliski Wschód/, 13.11.1973-09.06.1974, k.1–200; *idem,* sygn. 14566/59, Książka ewidencyjna JW 5577, 13.11.1973-09.06.1974, k.1–200; *idem,* sygn. 14566/60, Książka ewidencyjna JW 5577, 13.11.1973-09.06.1974, k.1–201; *idem*, sygn. 14566/61, Książka ewidencyjna JW 5577, 13.11.1973-09.06.1974, k.1–200; *idem*, sygn. 14566/62, Książka ewidencyjna JW 5577, 13.11.1973-09.06.1974, k.1–83; *idem,* sygn. 14566/63, Książka ewidencyjna JW 5577, 13.11.1973-09.06.1974, k.1–200; *idem,* sygn. 14566/64, Książka ewidencyjna JW 5577, 13.11.1973-09.06.1974, k.1–96; *idem,* sygn. 14566/65, Książka ewidencyjna JW 5577, 13.11.1973-09.06.1974, k.1–96; *idem*,., sygn. 14566/66, Książka obsady stanowisk etatowych JW 5577, 13.11.1973-09.06.1974, k.1–48; *idem,* sygn. 14566/67, Obsada etatowa JW 5577, 13.11.1973-09.06.1974, k.1–75; *idem,* sygn. 14566/71, Książka żołnierzy oddelegowanych JW 5577,

Osobną, a również ciekawą sprawę stanowiły miesięczne dodatki walutowe wypłacane przez ONZ żołnierzom zawodowym i osobom cywilnym uczestniczącym w misji pokojowej. Pieniądze te trafiały pod koniec każdego miesiąca na oprocentowane konta walutowe żołnierzy w Banku Polska Kasa Opieki S.A. Wysokość dodatku zależała od przynależności do jednej z dziewięciu grup. Do grupy I należał dowódca PWJS otrzymujący dodatek w wysokości 300 USD. Do grupy II zastępca dowódcy, który otrzymywał 250 USD, pomocnicy dowódcy pełniący funkcję kierowników sekcji należący do grupy III mogli liczyć na 220 USD. Do grupy IV zakwalifikowano dowódców kompanii, którzy otrzymywali 200 USD, do grupy V oficerów funkcyjnych i zastępców dowódców kompanii – 185 USD, do grupy VI – dowódców plutonów – 170 USD, do grupy VII – techników, szefów kompanii, pomocników dowódców plutonów w stopniu chorążych przyznając im 155 USD, do grupy VIII – podoficerów służb, dowódców drużyn, dowódców radiostacji, starszych mechaników – 140 USD, a do grupy IX – dowódców patroli, starszych kierowców, starszych radiotelegrafistów, podoficerów ewidencyjnych, którzy otrzymali dodatek w wysokości 130 USD[182].

Oprócz tego żołnierzom wypłacano dodatek polowy w następujących kwotach: grupa I – 150 USD, II – 120 USD, III i IV – 100 USD, V i VI – 90 USD, VII – 80 USD, VIII i IX – 70 USD. W ten sposób żołnierze mogli liczyć na znaczącą, jak na polskie warunki, gratyfikację pieniężną, a rząd PRL mógł pozyskać tak bardzo potrzebne dewizy. Podoficerowie zasadniczej służby wojskowej uczestniczący w misji pokojowej otrzymywali 40 USD, zaś szeregowi i starsi szeregowi, jeśli pełnili jakąś funkcję, dostawali 40 USD. Pozostali żołnierze otrzymywali po 30 USD. Dodatki wypłacano po połowie dwa razy w miesiącu, pierwszego i piętnastego dnia miesiąca, w egipskich funtach. Zaoszczędzone fundusze z tego dodatku mogły być przekazane przez organy PWJS na konta walutowe żołnierzy. Ryczałt obu dodatków obliczano mnożąc 1/30 stawki dodatków przez ilość dni przez jaką przysługiwały, tj. od chwili przekroczenia granicy polskiej w drodze na misję, do momentu jej przekroczenia w drodze powrotnej. Dodatek ryczałtowy i połowa kwoty dodatku polowego mogły zostać zamrożone w przypadku zawieszenia żołnierza w czynnościach służbowych lub jego tymczasowego aresztowania. Po orzeczeniu niewinności lub umorzeniu postępowania dodatek był przywracany. Wszystkim żołnierzom wyruszającym na misję

14.11.1973-16.12.1974, k.1–200; *idem*, sygn. 14566/54, Książka obsady stanowisk etatowych JW 5577, 13.11.1973-09.06.1974, k.1–50.

[182] CAW–WBH, Główny Zarząd Szkolenia Bojowego Wojska Polskiego, sygn. 18/91/1263, Teczka nr 42, k.36–39.

przysługiwał też jednorazowy zasiłek wypłacany w polskiej walucie stanowiący równowartość dwukrotności żołdu dla żołnierzy służby zasadniczej i równowartość miesięcznego żołdu liczonego jak za urlop wypoczynkowy dla żołnierzy zawodowych. Nie przysługiwał on jednak cywilom, którzy otrzymywali ekwiwalent gotówkowy za umundurowanie i wyposażenie osobiste. Oprócz powyższych kwot wszyscy uczestnicy misji otrzymywali również zwrot kosztów zakwaterowania oraz przejazdów, jak również dietę w wysokości 80% diety normalnej. W uzasadnionych przypadkach dowódca mógł przyznawać diety pełne, natomiast tym, którzy otrzymywali bezpłatne wyżywienie przysługiwało jedynie 25% diety[183].

Ze względów politycznych i propagandowych wizerunek PWJS był dla rządu PRL kwestią absolutnie priorytetową, co skutkowało tym, że przywiązywano dużą wagę do doboru żołnierzy wysyłanych na misję pokojową. Dla potrzeb polskiej i światowej opinii publicznej prezentowano polską jednostkę występującą pod flagą ONZ jako elitarną. Położono więc nacisk zarówno na właściwy dobór żołnierzy – specjalistów w zakresie wykonywania przeznaczonych im zadań mandatowych, jak i na rygorystyczną selekcję kandydatów do misji pod kątem wyszkolenia, stanu zdrowia, postawy etyczno-moralnej oraz oddania ideom głoszonym przez partię komunistyczną. Podczas szkolenia kładziono ponadto nacisk na izolowanie żołnierzy polskich przed zbytnim „spoufalaniem się" z żołnierzami jednostek krajów zachodnich. W opinii władz politycznych i wojskowych PRL, mogłoby to bowiem prowadzić do ujawnienia wrażliwych danych wojskowych żołnierzom potencjalnego przeciwnika bloku wschodniego. Istotnym powodem izolowania żołnierzy PWJS były ponadto obawy, że w przeciwnym razie uzyskają oni możliwość zapoznania się z rzeczywistym poziomem życia w krajach Zachodu, co może w efekcie prowadzić do obalenia argumentu o wyższości socjalizmu nad kapitalizmem, którym szermowała propaganda komunistyczna PRL.

3. 2. Szkolenie specjalistyczne

Polska Wojskowa Jednostka Specjalna musiała zostać odpowiednio przygotowana do działania w ramach sił pokojowych i wypełniania powierzonych jej zadań we współpracy z kontyngentami krajów zachodnich mających doktrynę logistyczną niekompatybilną z doktryną obowiązującą w Wojsku Polskim. W związku z powyższym uznano, że przygotowanie służb kwatermistrzowskich powinno być jednym z priorytetów przed

[183] *Ibidem.*

wysłaniem jednostki do Egiptu. Plan szkolenia specjalistycznego zmieniał się w miarę tego jak ewoluowała koncepcja składu PWJS. Kiedy jednak przyszedł czas na wysłanie żołnierzy na misję pokojową okazało się, że przeszkolenie było zbyt krótkie, by przygotować ich należycie do służby na Bliskim Wschodzie[184]. Program musiał bowiem obejmować nie tylko specjalistyczne szkolenie w zakresie obsługi sprzętu pozostającego na wyposażeniu żołnierzy, ale także uwzględniać zarówno specyfikę misji pokojowej, jak i sam obszar działań PWJS. Generalnie w programie szkolenia znalazły się trzy specjalistyczne kursy: polityczno-prawny, operacyjno-taktyczny i sanitarno-bytowy.

Celem kursu polityczno-prawnego było zaznajomienie polskich żołnierzy z mechanizmami funkcjonowania ONZ, normami prawa międzynarodowego oraz zasadami rządzącymi siłami pokojowymi ONZ. W ramach cyklu wykładów żołnierze mieli poznać genezę i przebieg konfliktu arabsko-izraelskiego, przyczyny powołania UNEF II, polityczno-strategiczne znaczenie Bliskiego Wschodu w kontekście geopolitycznym, stosunki PRL z krajami regionu bliskowschodniego oraz, co niezwykle istotne, zapoznać się panującymi tu stosunkami społecznymi, aby uniknąć konfliktów na tle obyczajowym lub religijnym. Niepozbawione politycznych i propagandowych wątków zajęcia miały utrwalić wśród żołnierzy postawę ideową zgodną z linią partii komunistycznej. W ramach omawianego kursu przewidziano ponadto zajęcia dotyczące przestrzegania zasad tajemnicy wojskowej i państwowej, przeciwdziałania dywersji ideologicznej, elementy profilaktyki kontrwywiadowczej oraz zajęcia mające na celu zapoznanie żołnierzy PWJS z przepisami prawnymi określającymi status prawny i zasady funkcjonowania UNEF II[185].

[184] G. Ciechanowski, *op. cit.*, s. 132; T. Dytko, *Jak wywalczyć pokój. Rozmowa z płk. Krzysztofem Mamczurem*, Militarny Magazyn Specjalny „Komandos" 1993, nr 8, s. 4.
[185] CAW–WBH, Główny Zarząd Szkolenia Bojowego Wojska Polskiego, sygn. 18/91/1265, Teczka 44, k. 120–124.

Ilustracja 2. Żołnierze pierwszej zmiany PWJS podczas zajęć politycznych. Źródło: Zbiory płk. w stanie spoczynku Janusza Śwideckiego.

Celem kursu operacyjno-taktycznego było szkolenie żołnierzy poszczególnych pododdziałów w wykorzystaniu posiadanego sprzętu oraz zapoznanie z organizacją i funkcjonowaniem struktur dowodzenia. Program szkolenia był zróżnicowany w zależności od pododdziałów. Dla kadry i przewidywanej jeszcze wówczas kompanii kontroli ruchu planowano prowadzić zajęcia z zakresu praw i obowiązków żołnierzy oraz ich dowódców służących w Doraźnych Siłach Zbrojnych ONZ, struktury organizacyjnej i uzbrojenia używanego przez strony konfliktu bliskowschodniego, reagowania na prowokacje i ostrzał, oznaczeń i zasad kontroli pojazdów mechanicznych, zasad patrolowania i stosunku do ludności cywilnej oraz eksploatacji pojazdów mechanicznych w warunkach bliskowschodnich. Program szkolenia dla pododdziałów łączności przewidywał zapoznanie kursantów z zasadami zachowania i przestrzegania tajemnicy wojskowej, bezpieczeństwa i higieny pracy przy sprzęcie łączności w warunkach bliskowschodnich, konserwacji sprzętu łączności, dyscypliny ruchu i eksploatacji pojazdów w Egipcie. Pododdziały transportowe i remontowe miały być szkolone pod kątem dyscypliny ruchu drogowego na Bliskim Wschodzie, pracy w polowych ośrodkach remontowych, zasadami eksploatacji samochodów i dyscypliny ruchu drogowego w warunkach szczególnych. Pododdziały medyczne miały być przeszkolone w zakresie zasad i organizacji pracy punktu medycznego w warunkach

bliskowschodnich, specyfiki ewakuacji rannych oraz sposobów udzielania im pierwszej pomocy w warunkach szczególnych, specyfiki udzielania pierwszej pomocy medycznej oraz kwalifikowanej pomocy chirurgicznej i internistycznej w warunkach szczególnych, zasadami prowadzenia działań dezynfekcyjno-dezynsekcyjnych tradycyjnie i aerozolem oraz zasadami dyscypliny ruchu i eksploatacji pojazdów w Egipcie. Natomiast pododdziały zaopatrzenia miały przewidziane szkolenia z zakresu zasad organizacji transportu i przechowywania żywności w warunkach egipskich, zasad zachowania czystości i higieny na Bliskim Wschodzie, zabezpieczania ujęć i transportu wody, ochrony obiektów wojskowych w warunkach szczególnych, eksploatacji i konserwacji sprzętu kwatermistrzowskiego, zabezpieczenia przeciwpożarowego, a także dyscypliny ruchu i eksploatacji pojazdów w warunkach szczególnych.

Celem kursu sanitarno-bytowego było przeszkolenie żołnierzy w zakresie medycyny polowej, przeciwdziałania chorobom tropikalnym i w zakresie zachowania higieny w warunkach pustynnych.[186].

Program szkolenia powstawał w okresie, kiedy planowano sformować wspomniany wcześniej batalion specjalny. Propozycja programowa trafiła do Inspektoratu Szkolenia Ministerstwa Obrony Narodowej 5 listopada 1973 r. Przewidywano dwa warianty kursów przygotowawczych. Pierwszy wariant zakładał siedmiodniowy cykl szkolenia w wymiarze po 5 godzin dydaktycznych dziennie, a drugi wariant – dwutygodniowy cykl szkolenia po 5 godzin dziennie. W ramach pierwszego wariantu planowano 20 godzin szkolenia polityczno-prawnego, 10 godzin taktyczno-operacyjnego i 5 godzin sanitarno-bytowego dla kadry oraz 16 godzin szkolenia polityczno-prawnego, 10 godzin taktyczno-operacyjnego i 9 godzin sanitarno-bytowego dla pozostałych żołnierzy. Opcja dwutygodniowa zakładała 35 godzin szkolenia polityczno-prawnego, 20 godzin taktyczno-operacyjnego oraz 15 godzin sanitarno-bytowego dla całości stanu osobowego jednostki. Zdecydowana większość tematów szkolenia miała być realizowana w wymiarze 1 lub 2 godzin wykładów bądź zajęć audytoryjnych. W przypadku akceptacji przez Inspektorat Ministerstwa Obrony Narodowej wariantu drugiego liczbę godzin przewidzianych na realizację ww. treści programowych planowano podwoić lub podnieść do maksymalnie 4 godzin dydaktycznych. W szkolenie żołnierzy polskiej jednostki zaangażowano liczne instytucje wojskowe i cywilne. Szkolenia z zakresu ochrony kontrwywiadowczej powierzono szefostwu Wojskowej Służby

[186] *Ibidem*, k. 120–124; 301–305.

Wewnętrznej i Zarządowi II Sztabu Generalnego. Tematy z zakresu polityki światowej i regionalnej, polityki zagranicznej PRL wobec krajów Bliskiego Wschodu, zasad funkcjonowania ONZ miały być realizowane przez specjalistów z Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego, Akademii Sztabu Generalnego im. gen. broni Karola Świerczewskiego lub Wojskowej Akademii Politycznej im. Feliksa Dzierżyńskiego. Godnym uwagi jest tu fakt, iż pewne tematy realizowane w wymiarze dwugodzinnym przewidziane były jedynie dla kadry, m.in. Polska a kraje arabskie, Polska a Izrael, dywersja ideologiczna oraz jej możliwe formy i przejawy, niektóre aspekty profilaktyki kontrwywiadowczej na obcym terenie. Wyjątek stanowiły aktualne problemy polityki PZPR, na które przewidziano 3 godziny dydaktyczne. Realizację tematów w ramach kursu operacyjno-taktycznego powierzono oficerom sztabu Warszawskiego Okręgu Wojskowego. Natomiast za szkolenie w zakresie eksploatacji sprzętu i szkolenie sanitarno-bytowe odpowiadać miały szefostwa wojsk łączności, służby medycznej oraz służby czołgowo-samochodowej. Wiązało się to ze specyfiką poszczególnych pododdziałów. Przykładowo saperzy szkolili się w rozbrajaniu min wykorzystywanych przez strony konfliktu na Bliskim Wschodzie. Szkolenie to ułatwiał fakt zaopatrywania strony arabskiej w broń minową przez państwa Układu Warszawskiego, co skutkowało tym, że można było dokładnie opanować procedury rozbrajania przynajmniej części min użytych podczas wojen toczonych w tym regionie. Szkolenie saperskie miało oczywiście także część praktyczną. Szkolenie sanitarne polegało na instruowaniu żołnierzy w zakresie ewakuacji rannych i udzielania im pierwszej pomocy w warunkach szczególnych, organizacji punktu medycznego, dezynfekcji i dezynsekcji środkami tradycyjnymi oraz aerozolem. Szkolenie kwatermistrzowskie miało na celu zapoznanie i poinstruowanie żołnierzy, jak właściwie przechowywać żywność, pozyskiwać i przechowywać wodę oraz dbać o higienę stanu osobowego PWJS. Na pododdziałach zaopatrzenia miała spoczywać również odpowiedzialność za ochronę obiektów wojskowych oraz ochrona przeciwpożarowa. W programie szkolenia rekomendowano ponadto naukę języka angielskiego lub francuskiego w wymiarze do dwóch godzin dydaktycznych dziennie, jednakże tylko dla wybranych grup żołnierzy służby zasadniczej i kadry. Znacznie gorzej przedstawiała się natomiast kwestia znajomości języka arabskiego, gdyż w programie nie przewidziano lektoratu z ww. języka, zaś w polskiej jednostce znalazł się tylko jeden arabista. W tej sytuacji z cenną inicjatywą wystąpił Zakład Arabistyki i Islamistyki Instytutu Orientalistyki Uniwersytetu Warszawskiego, który zaoferował wydanie słownika polsko-arabskiego w dialekcie egipskim

ze wskazówkami gramatycznymi dla żołnierzy. Orientaliści przedstawili Ministerstwu Obrony Narodowej wstępny projekt słownika, jednakże resort nie wykazał zainteresowania realizacją tego interesującego projektu. Polskim żołnierzom wydano natomiast książeczki zawierające kompendium wiedzy o Egipcie zawierające również tłumaczenia podstawowych zwrotów z języka arabskiego[187].

Reasumując, szkolenie specjalistyczne żołnierzy udających się na misję pokojową do Egiptu w ramach pierwszej zmiany PWJS było realizowane w wymiarze dwutygodniowym z położeniem nacisku na kwestie polityczno-prawne, operacyjno-taktyczne oraz sanitarno-bytowe. Nieco zaniedbano natomiast kursy języków obcych zakładając, że tę kwestię rozwiążą dołączeni do kontyngentu tłumacze.

W opinii kół partyjno-państwowych PRL ważnym elementem przygotowań żołnierzy do udziału w misji pokojowej był czynnik ideologiczny. Mając świadomość krótkiego czasu na przygotowanie żołnierzy w kraju, opracowany został plan pracy partyjno-politycznej i ideowo-wychowawczej przewidziany do realizacji podczas pobytu PWJS na Bliskim Wschodzie. Wytyczne dotyczące programu owej pracy zostały wydane 14 listopada 1973 r. Planowano koncentrować wysiłki na podkreślaniu roli i znaczenia „patriotycznej i internacjonalistycznej misji PRL i jej sił zbrojnych w utrzymywaniu pokoju na świecie", omówieniu genezy i przebiegu konfliktów bliskowschodnich, wpajaniu żołnierzom poczucia dumy z pełnionego obowiązku, podkreślaniu znaczenia przyjaznych kontaktów z miejscową ludnością dla rozwoju stosunków bilateralnych PRL z państwami arabskimi. Szkolenie polityczne miało być realizowane na kilku płaszczyznach. Warto zaznaczyć, że w PWJS działały zarówno aparat polityczny, organizacja młodzieżowa, jak i organizacja partyjna (PZPR). Powierzono im zadanie, aby podczas trwania misji pokojowej podjęły wysiłki na rzecz pozyskania kandydatów na członków PZPR. Mieli to być żołnierze wyróżniający się odpowiednią postawą polityczną i obowiązkowością w służbie. Okres kandydacki do partii określono na minimum sześć miesięcy. Należy zaznaczyć, że w PWJS nie prowadzono osobnej ewidencji partyjnej, zaś legitymacje członkowskie miały być pozostawione w kraju. Nie ustawało natomiast płacenie składek członkowskich, które pobierano w Egipcie. Aparat polityczny na poziomie całej jednostki składał się z 5 oficerów, 7 podoficerów zawodowych

[187] *Ibidem*, k. 1–5; 304–305; wywiad przeprowadzony przez autora ze śp. płk. Eugeniuszem Kuczerem, dowódcą kompanii transportowej pierwszej zmiany PWJS, w dniu 07.04.2020 r. w Krakowie [archiwum autora]; wywiad przeprowadzony przez autora z st. chor. w stanie spoczynku Marianem Polakowskim, dowódcą patrolu rozminowania plutonu rozminowywania kompanii inżynieryjnej pierwszej zmiany PWJS oraz ppłk. w stanie spoczynku Romanem Krajem, dowódcą plutonu rozminowania kompanii inżynieryjnej pierwszej zmiany PWJS, w dniu 10.10.2019 w Krakowie [archiwum autora].

i 3 szeregowych, na poziomie kompanii z zastępcy dowódcy kompanii ds. politycznych i instruktora politycznego, a na poziomie plutonu z nieetatowego zastępcy dowódcy plutonu ds. politycznych. Organizacja partyjna na poziomie całej jednostki składać się miała z 7 członków z etatowym sekretarzem i uprawnieniami organizacji partyjnej związku taktycznego. Na poziomie kompanii przewidywana była Podstawowa Organizacja Partyjna w liczbie 5 członków, natomiast w plutonie dopuszczano możliwość funkcjonowania grupy partyjno-młodzieżowej lub Oddziałowej Organizacji Partyjnej. Jednak ze względu na stopień upartyjnienia poszczególnych grup żołnierzy finalne struktury partyjne pierwszej zmiany PWJS różniły się od pierwotnych założeń z 14 listopada 1973 r. Organizacja młodzieżowa na poziomie jednostki składała się z 7-osobowego zarządu Socjalistycznego Związku Młodzieży Wojskowej z przewodniczącym będącym etatowym instruktorem młodzieżowym sekcji politycznej. Na poziomie kompanii było to koło Socjalistycznego Związku Młodzieży Wojskowej z trzyosobowymi zarządem, natomiast na poziomie plutonu była to grupa młodzieżowa lub partyjno-młodzieżowa. Do zarządów mieli przynależeć żołnierze wyznaczeni przez zastępcę dowódcy jednostki ds. politycznych, a ich kandydatury zatwierdzać miał szef Zarządu I (Organizacyjnego) Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego. Zebrania Podstawowej Organizacji Partyjnej i kół Socjalistycznego Związku Młodzieży Wojskowej miały odbywać się co najmniej raz na miesiąc, zarządu Socjalistycznego Związku Młodzieży Wojskowej jednostki oraz komitetu partyjnego jednostki co 2 tygodnie, a komitetu Podstawowej Organizacji Partyjnej i zarządów kół Socjalistycznego Związku Młodzieży Wojskowej co tydzień. W każdym plutonie miało być minimum 2-3 aktywistów organizacji polityczno-partyjnej lub młodzieżowej[188].

W oparciu o wyżej wspomnianą organizację prowadzić miano zajęcia w wymiarze łącznym 162 godzin dydaktycznych, rozłożonych na 6 miesięcy pobytu na Bliskim Wschodzie. Kadra zawodowa miała przewidziane 2 godziny zajęć tygodniowo, prowadzonych przez oficerów aparatu politycznego, jako kierowników grup wyznaczonych przez dowódcę PWJS. Natomiast żołnierze służby zasadniczej mieli odbywać zajęcia na poziomie plutonów trzy razy w tygodniu po 2 godziny, prowadzone przez dowódców plutonów lub wyznaczonych oficerów. Zajęcia miały być odbywać się w formie pogadanek, zajęć grupowych oraz samokształcenia. Instruktaż do zajęć prowadzić miano dwuszczeblowo: na poziomie jednostki dla zastępców dowódców kompanii ds. politycznych i kierowników

[188] CAW–WBH, Główny Zarząd Szkolenia Bojowego Wojska Polskiego, sygn. 18/91/1263, Teczka 42 Uchwała i zarządzenia w sprawie PWJS na BW ONZ, 01.12.1973-28.03.1974, k. 11–15.

grup żołnierzy zawodowych raz w tygodniu, na poziomie kompanii dla kierowników grup szkolenia politycznego żołnierzy służby zasadniczej. Oprócz tego szkolenie polityczne miano prowadzić raz w tygodniu dla żołnierzy zawodowych oraz 1-2 razy w tygodniu dla żołnierzy służby zasadniczej. Ponadto raz w tygodniu miał być kolportowany kolorowy magazyn dla żołnierzy, a raz dziennie miało być organizowane słuchanie dziennika radiowego z Polski. W ramach organizacji życia żołnierskiego PWJS powołano sądy honorowe i koleżeńskie, nadawano wyróżniającym się żołnierzom tytuł i odznakę „Wzorowego Żołnierza" oraz prowadzono kronikę fotograficzną i w miarę możliwości kronikę filmową z działalności jednostki. Pracą polityczno-partyjną przygotowującą do służby w PWJS mieli kierować zastępcy dowódców ds. politycznych Warszawskiego Okręgu Wojskowego i Śląskiego Okręgu Wojskowego. Natomiast podczas szkolenia żołnierzy pracę polityczno-partyjną nadzorować mieli szefowie Zarządów I – III Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego, każdy w swoim zakresie. Za zaplecze materiałowe odpowiedzialny był szef Zarządu Wydawnictw, Drukarń i Zaopatrzenia Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego. Program szkolenia podzielony był na siedem modułów, zaś tematy realizowano w wymiarze 2 lub 4 godzin dydaktycznych[189].

Moduł pierwszy obejmował problematykę związaną z genezą, przebiegiem i następstwami konfliktów na Bliskim Wschodzie. W jego ramach realizowano następujące tematy: klasowa ocena procesów i zjawisk społeczno-politycznych i militarnych w regionie Bliskiego Wschodu, społeczno-polityczne i militarne aspekty obecnej sytuacji na Bliskim Wschodzie, charakterystyka rozwoju ruchów rewolucyjnych w regionie, partie i systemy polityczne państw bliskowschodnich oraz kierunki ich rozwoju, państwa imperialistyczne wobec konfliktu bliskowschodniego, istota i charakter wojny psychologicznej imperializmu na Bliskim Wschodzie, ekspansjonistyczny charakter polityki Izraela, problem emigracji żydowskiej na Bliskim Wschodzie, syjonizm w służbie agresji i wojny, zaangażowanie państw socjalistycznych w pokojowe rozwiązanie konfliktu bliskowschodniego i ich stosunki z państwami arabskimi, kultura materialna i duchowa krajów bliskowschodnich, charakterystyka religii i wierzeń na Bliskim Wschodzie, a także obyczajowość i obrzędowość w życiu społecznym i prywatnym. Na realizację tematyki zawartej w module pierwszym programu szkolenia przewidziano 40 godzin dydaktycznych. Celem była indoktrynacja żołnierzy PWJS, aby tym samym zminimalizować szanse na ich zbytnie zbratanie się

[189] *Ibidem*.

z żołnierzami kontyngentów zachodnich i żołnierzami izraelskimi polskiego pochodzenia. Moduł drugi obejmował szeroko pojętą problematykę dotyczącą państw członkowskich ONZ biorących udział w UNEF II. Na jego realizację przewidziano 18 godzin dydaktycznych, w trakcie których omawiano następujące tematy: rola ONZ w przywróceniu i utrzymaniu pokoju na Bliskim Wschodzie, ogólna charakterystyka społeczno-polityczna nt. państw i armii wchodzących w skład UNEF II. Moduł trzeci był ściśle związany z krajowymi zagadnieniami społeczno-politycznymi, co wiązało się z obchodami 30-lecia PRL. W jego ramach omawiano następujące tematy: powstanie Polski Ludowej, zjednoczenie ruchu robotniczego w Polsce i jego efekty, osiągnięcia i perspektywy PRL, przyjaźń polsko-radziecka, miejsce Polski w działalności ONZ, reforma władz terenowych. Na realizację programu szkolenia w ramach modułu trzeciego przewidziano 20 godzin dydaktycznych. Moduł czwarty skupiał się na wybranych zagadnieniach z zakresu wojskowego i obywatelskiego wychowania w siłach zbrojnych PRL. W jego ramach omawiano następujące tematy: wychowawcze funkcje tradycji narodowych i rewolucyjnych w kształtowaniu postaw ideowo-moralnych w Ludowym Wojsku Polskim, socjalistyczny patriotyzm i internacjonalizm podstawą umacniania braterstwa broni i siły obronnej Układu Warszawskiego, istota i kryteria socjalistycznej moralności, istota rozkazu i posłuszeństwa wojskowego, znaczenie demokratycznych i rewolucyjnych tradycji w wychowaniu obywatelskim żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego, ideowe zaangażowanie, walory etyczno-moralne, zdyscyplinowanie - podstawą autorytetu i sukcesów w pracy żołnierza Ludowego Wojska Polskiego, zasady żołnierskiego zachowania wynikające z regulaminów, przysięgi wojskowej oraz etyki i obyczaju wojskowego. Na realizację programu w ramach modułu czwartego przewidziano 22 godziny dydaktyczne. Moduł piąty obejmował problematykę marksizmu-leninizmu i jego wpływ na postrzeganie problemów polityczno-militarnych współczesnego świata. Zajęcia realizowane w jego ramach dotyczyły: istoty i pochodzenia wojen, miejsca i roli armii we współczesnym świecie, idei i treści klasowej imperialistycznych teorii wojen organicznych i konfliktów lokalnych, problemów walki ideowo-politycznej we współczesnym świecie, aktualnych problemów społeczno-politycznych i militarnych państw NATO, znaczenia leninowskich zasad pokojowego współistnienia i pokojowego rozwiązywania współczesnych problemów wojny i pokoju oraz społecznej roli i zadań sił zbrojnych PRL w procesie socjalistycznego budownictwa w kraju i w utrwalaniu pokoju na świecie. Na realizację programu w ramach modułu piątego przewidziano 20 godzin dydaktycznych. Moduł szósty obejmował wybrane problemy

międzynarodowego prawa wojennego. W ramach programu realizowano następujące tematy: ochrona ludności i dóbr kultury, prawa i obowiązki jeńców wojennych, ochrona rannych i chorych, prawa i obowiązki wojsk na terytorium nieprzyjaciela, prawa wojny, zasady użycia środków wojennych, ochrona ofiar wojny i odpowiedzialność za zbrodnie wojenne. Na jego realizację przeznaczono 8 godzin dydaktycznych. Moduł siódmy, ostatni, obejmował problematykę związaną z ochroną zdrowia i kulturą sanitarną w klimacie podzwrotnikowym i zwrotnikowym. W ramach programu realizowano następujące tematy: ogólna charakterystyka epidemiologiczna w miejscu przebywania PWJS, zasady przestrzegania higieny osobistej w klimacie podzwrotnikowym i zwrotnikowym, stan zdrowia ludności w państwach detaszujących swoje kontyngenty do UNEF II. W programie nie sprecyzowano liczby godzin przeznaczonych na jego wykonanie[190].

Realizacja programu szkolenia zawartego w omawianych modułach miała w teorii poszerzyć wiedzę żołnierzy nt. zadań, które przed nimi postawiono. W praktyce jednak miała przede wszystkim indoktrynować żołnierzy, aby zachowali pełne oddanie partii na zasadach określonych przez komunistów. Żołnierze PWJS mieli *de facto* być posłusznym narzędziem służącym do realizacji celów wyznaczonych przez Biuro Polityczne PZPR oraz jego sowieckich mocodawców w Moskwie.

Dla utrzymania wysokiego morale wynikającego z komunistycznej doktryny przyznawano odznakę „Wzorowego Żołnierza". Kandydatów typowano na podstawie następujących kryteriów: wysoki poziom etyczno-moralny, głęboka patriotyczna i ideowa postawa polityczna, wzorowe wypełnianie obowiązków żołnierskich, zdyscyplinowanie, zachowanie czujności politycznej oraz przestrzeganie tajemnicy państwowej i wojskowej, zachowanie koleżeństwa żołnierskiego, wykazywanie się odwagą oraz wytrwałością, godne reprezentowanie „ludowego" Żołnierza Polskiego. Odznaka miała 3 stopnie. Ze względu na szczególne okoliczności zezwolono, aby następny stopień odznaki mógł być przyznawany już po 4 miesiącach od otrzymania stopnia poprzedniego[191].

3. 3. Opieka medyczna

Kolejnym ważkim i skomplikowanym zadaniem było zabezpieczenie medyczne pierwszej zmiany PWJS. Przewidywano bowiem, że polska jednostka będzie musiała nie tylko zorganizować zaplecze medyczne dla swoich potrzeb, ale także uruchomić szpital

[190] *Ibidem*.
[191] *Ibidem*, k.27.

wojskowy, z którego, w razie potrzeby, mogliby korzystać żołnierze sił pokojowych z innych krajów, a także miejscowa ludność. Strona polska przyjęła bowiem na siebie zabezpieczenie UNEF II nie tylko od strony inżynieryjnej, ale także medycznej. Skutkowało to tym, że służby medyczne PWJS sprawowały kierownictwo nad służbami medycznymi wszystkich jednostek zagranicznych w ramach UNEF II oraz koordynowały ich działalność. Szefem służby medycznej Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ był szef służby medycznej PWJS mający do pomocy oficerów służb medycznych polskich i szwedzkich sił pokojowych. Oznaczało to konieczność przygotowania się na całą gamę wyzwań. Personel służby medycznej PWJS podjął niezbędne przygotowania pod kątem leczenia urazów związanych z wypadkami drogowymi, ran będących efektem eksplozji materiałów wybuchowych i min, a także następstw służby żołnierzy w kraju o klimacie gorącym, w strefie tropikalnej (udary, choroby tropikalne, ukąszenia jadowitych zwierząt). Zgodnie z założeniami planu z 5 listopada 1973 r., w składzie PWJS miał funkcjonować pluton medyczny złożony z drużyny chirurgicznej i drużyny ewakuacyjnej, mający do dyspozycji aptekę, ambulatorium i salę chorych na 30 łóżek[192]. Poza udzielaniem żołnierzom niezbędnej pomocy medycznej działalność plutonu miała koncentrować się na profilaktyce oraz przeprowadzaniu okresowej kontroli jakości wody i pożywienia przeznaczonego dla sił pokojowych. Wsparcia w transportowaniu żołnierzy i sprzętu udzielał plutonowi medycznemu pluton śmigłowców. Koncepcja organizacji służby medycznej PWJS uległa zmianie 10 listopada 1973 r. Początkowo pluton medyczny został włączony w skład kompanii inżynieryjnej, a następnie podjęto decyzję o utworzeniu kompanii medycznej złożonej z:

- drużyny chirurgicznej
- 2 drużyn ewakuacji wyposażonych w samochody Nysa
- apteki, pełniącej również po części rolę punktu zaopatrzenia w lekarstwa całej misji UNEF II.

W skład kompanii medycznej włączono także epidemiologa oraz dentystę. Pierwotnie kompania medyczna miała dysponować łaźnią polową, ale ostatecznie przeznaczono ją dla kompanii zaopatrzenia. Żołnierze służby medycznej mieli być włączeni w skład każdego pododdziału. W każdym plutonie czy kompanii szturmowej przewidziano miejsce dla sanitariusza. Taki układ zapewniał szerszy dostęp do opieki medycznej i pozwalał, w razie

[192] CAW–WBH, Główny Zarząd Szkolenia Bojowego Wojska Polskiego, sygn. 18/91/1170, Teczka nr 39, k. 23; AIPN, Biblioteka byłych wojskowych organów bezpieczeństwa państwa polskiego (Wojskowej Służby Wewnętrznej oraz Zarządu II Sztabu Generalnego WP), sygn. IPN BU 2603/8332, *Doświadczenia i wnioski z działalności PWJS Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie*, s. 145–154.

potrzeby, na dużo szybszą ewakuację rannych. Organizacja służby medycznej pierwszej zmiany PWJS wykrystalizowała się w drugiej połowie listopada 1973 r. Ostatecznie w składzie PWJS znalazła się, podległa kwatermistrzostwu, sekcja medyczna złożona z:

- chirurga, pełniącego również funkcję kierownika sekcji
- epidemiologa
- podoficera dezynfektora
- kierowcy-sanitariusza obsługującego dezynfekcyjną łaźnię mobilną
- drużyny leczniczo-ewakuacyjnej złożonej z lekarza-internisty, 2 sanitariuszy i 3 kierowców
- Sekcji podlegała sala chorych na 20 łóżek oraz obsługujący ją okulisty – kierownik ambulatorium, stomatolog i sanitariusz.

Do kompanii inżynieryjnej i transportowej włączono plutony medyczne (w każdym z nich lekarz oraz 2–3 sanitariuszy). W skład kompanii inżynieryjnej wchodziło ponadto mobilne laboratorium sanitarno-higieniczne obsługiwane przez epidemiologa, mikrobiologa, laboranta i starszego kierowcę – elektromechanika[193].

Szkolenie personelu służby medycznej obejmowało organizację punktu medycznego w warunkach bliskowschodnich, w teorii i praktyce, ewakuację rannych i chorych w szczególnych warunkach oraz udzielanie im pierwszej pomocy, organizację pomocy lekarskiej, internistycznej i chirurgicznej w warunkach szczególnych, zasady dezynfekcji i dezynsekcji metodami tradycyjnymi i aerozolem, a także specyfikę eksploatacji pojazdów oraz specyfikę ruchu drogowego na Bliskim Wschodzie. Wszyscy żołnierze PWJS mieli ponadto odbyć szkolenie w zakresie higieny własnej, munduru, pożywienia, przeciwdziałania lokalnym środkom szkodliwym dla zdrowia, udzielania pierwszej pomocy i reanimacji w warunkach szczególnych, pierwszej pomocy przy oparzeniach i udarach słonecznych oraz urazach typu złamania, zwichnięcia, zranienia i krwotoki[194].

Sekcja medyczna kwatermistrzostwa mieściła się w laboratorium. Jej wyposażenie składało się z materiału opatrunkowego, szyn, zestawów opatrunkowych, zwyczajnych i ambulatoryjnych, kompletu tlenowego, kompletu dezynfekcyjnego, zestawu do pielęgnacji chorych i stomatologicznego, zestawu specjalnego, podręcznego zestawu laboratoryjnego

[193] CAW–WBH, Główny Zarząd Szkolenia Bojowego Wojska Polskiego, sygn. 18/91/1170, Teczka nr 39, k. 23; AIPN, Biblioteka byłych wojskowych organów bezpieczeństwa państwa polskiego (Wojskowej Służby Wewnętrznej oraz Zarządu II Sztabu Generalnego WP), sygn. IPN BU 2603/8332, *Doświadczenia i wnioski z działalności PWJS Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie*, s. 145–154.
[194] *Ibidem.*

i zestawu zaopatrzenia bieżącego. Do transportu akcesoriów medycznych sekcja dysponowała 1 torbą dezynfektora, 5 torbami lekarskimi i 20 torbami sanitariuszy. Na wyposażeniu znajdowały się także aparaty do sztucznego oddychania typu AB-9 w liczbie 5, a także 5 inkubatorów tlenowych oraz zapas tlenu w butli 40 l i 20 l. Do transportu poszkodowanych przygotowano 10 par noszy i 20 zestawów pasów do nich. Na wyposażeniu sekcji były ponadto: stół operacyjny, stoliki na narzędzia, umywalka, statywy na kroplówki, bezcieniowa lampa, wyjaławiacze elektryczne, skrzynia izotermiczna na krew, szczudła polowe drewniane i łokciowe szczudła polowe, elektrokardiograf, elektroradioskop, 200 kg monochloraminy, 20 kg gipsu chirurgicznego, opatrunki osobiste dla żołnierzy (po dwa na każdego), dwa zestawy Pantocidu, zapas lekarstw, lodówka o pojemności 100 l, mobilna sala operacyjna, 2 samochody sanitarne oraz 20 łóżek dla chorych. Pluton medyczny w kompanii inżynieryjnej miał natomiast na wyposażeniu jedynie mobilne laboratorium medyczne. Podobnie sytuacja wyglądała w kompanii transportowej dysponującej tylko jednym samochodem sanitarnym. Wychodzono bowiem z założenia, że kluczowym komponentem medycznym w PWJS będzie sekcja medyczna kwatermistrzostwa i że to ona odpowiadać będzie za wszelkie potrzeby medyczne w Polskiego Batalionu Logistycznego[195].

Dużo bardziej złożona była kwestia szpitala polowego. Miał on działać w Ismailii w czterech budynkach o łącznej powierzchni 1200 m^2, mających dostęp do wodociągów, sieci elektrycznej i kanalizacji. Szpital polowy miał wchodzić w skład kompleksu, w którym znajdowała się się siedziba Kwatery Głównej UNEF II. Pierwsze rozmowy dotyczące jego organizacji odbyły się w dniach 10 i 11 listopada 1973 r. w Kairze. Wtedy to powierzono stronie polskiej organizację szpitala polowego dla sił pokojowych, w założeniu na 100 łóżek[196]. Rozmowy na ten temat trwały w zasadzie przez cały okres funkcjonowania pierwszej zmiany PWJS i nie zdążono go uruchomić przed jej zakończeniem. Szpitala nie można było zbudować w miejscu pierwotnego zakwaterowania PWJS, które mieściło się na kairskim hipodromie, przed zakończeniem niezbędnych prac adaptacyjnych. Rozpoczęto je dopiero w maju 1974 r., czyli już pod sam koniec funkcjonowania pierwszej zmiany PWJS. Równocześnie pojawiły się propozycje zmniejszenia wyposażenia szpitala do 50 łóżek.

W maju 1974 r. koncepcja ta zyskała aprobatę władz polskich, co zapoczątkowało rozmowy dotyczące refundacji przez ONZ kosztów powrotnego transportu nadwyżek sprzętu

[195] CAW–WBH, sygn. 1791/90/778, Etat nr 02/071 PWJS w Doraźnych Siłach Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie, k. 53–57.

[196] AMSZ, Depesze, przychodzące, Nowy Jork 488-732 z 1973 roku, szyfrogram nr 15337 z 09.11.1973 r., brak paginacji.

szpitalnego[197]. Finalnie na wyposażeniu szpitala znalazło się teoretycznie 100 łóżek dla pacjentów i 150 dla personelu, jednak *de facto* szpital był przygotowany na przyjęcie maksymalnie 50 pacjentów. Nadwyżka łóżek trafiła do szpitalnego magazynu[198].

Według pierwotnego planu personel szpitala prezentował się następująco:

- komendant, będący jednocześnie zastępcą dowódcy PWJS ds. medycznych
- zastępca komendanta szpitala ds. liniowych
- zastępca komendanta szpitala ds. politycznych,
- 2 tłumaczy
- referent ds. osobowych
- przełożona pielęgniarek

Zastępca komendanta szpitala ds. politycznych stał na czele sekcji politycznej złożonej z:

- starszego kino-radiomechanika
- kierownika klubu i biblioteki
- kierownika kancelarii
- maszynisty

W skład personelu szpitala wchodzili ponadto:

- statystyk medyczny
- dowódca drużyny łączności
- 3 telefonistów
- kierownik izby przyjęć, który wyznaczany był przez komendanta szpitala spośród tamtejszych lekarzy
- podoficer sanitarny
- sanitariusz-magazynier depozytów
- sanitariusz
- fryzjer
- 2 pielęgniarki
- dowódca drużyny zabiegów sanitarnych

[197] AMSZ, Depesze, wychodzące, Nowy Jork z 1974 roku, szyfrogram nr 4045 z 06.05.1974 r., brak paginacji.
[198] AMSZ, Depesze, przychodzące, Nowy Jork 212-412 z 1974 roku, szyfrogram nr 270/II z 17.04.1974 r., brak paginacji; AMSZ, Depesze, przychodzące, Nowy Jork 212-412 z 1974 roku, szyfrogram nr 1477/II z 10.05.1974 r. , brak paginacji; AIPN, Biblioteka byłych wojskowych organów bezpieczeństwa państwa polskiego (Wojskowej Służby Wewnętrznej oraz Zarządu II Sztabu Generalnego WP), sygn. IPN BU 2603/8332, *Doświadczenia i wnioski z działalności PWJS Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie*, s. 231–232.

- podoficer obsługi i naprawy zbiorników ciśnieniowych
- kierowca samochodu
- kierownik przychodni specjalistycznej, wyznaczony przez komendanta
- chirurg dysponujący specjalistycznym gabinetem, mający do pomocy pielęgniarkę i sanitariusza
- internista dysponujący gabinetem chorób wewnętrznych, mający do pomocy pielęgniarkę
- 2 lekarzy stomatologów dysponujących specjalistycznym gabinetem, mających do pomocy 2 pielęgniarki, sanitariusza i technika dentystycznego
- lekarz okulista dysponujący specjalistycznym gabinetem, mający do pomocy pielęgniarkę
- lekarz chorób skórnych i wenerycznych dysponujący specjalistycznym gabinetem, mający do pomocy pielęgniarkę
- laryngolog dysponujący specjalistycznym gabinetem, mający do pomocy pielęgniarkę.

W skład personelu oddziału chirurgicznego szpitala przewidzianego na 40 łóżek wchodzili:

- chirurg-ordynator
- 4 starszych asystentów
- pielęgniarka oddziałowa
- pielęgniarka gospodarcza
- 3 pielęgniarki operacyjne
- 3 pielęgniarki opatrunkowe
- 2 pielęgniarki anestezjologiczne
- 7 pielęgniarek bez specjalizacji
- 9 sanitariuszy.

W skład personelu oddziału chorób wewnętrznych szpitala przewidzianego na 40 łóżek wchodzili:

- lekarz internista-ordynator
- 3 asystentów
- laborant EKG
- 6 sanitariuszy
- pielęgniarka oddziałowa

- pielęgniarka gospodarcza.

W skład personelu oddziału obserwacyjno-zakaźnego szpitala przewidzianego na 20 łóżek wchodzili:

- lekarz chorób zakaźnych
- starszy asystent
- pielęgniarka oddziałowa
- pielęgniarka gospodarcza
- 7 pielęgniarek
- 6 sanitariuszy.

W skład personelu gabinetu radiologicznego wchodziło:

- 2 lekarzy radiologów
- 2 laborantów rentgenowskich
- sanitariusz.

W skład personelu gabinetu fizykoterapeutycznego wchodzili:

- kierownik gabinetu
- pielęgniarka zabiegowa
- sanitariusz
- technik kinezyterapii.

W skład personelu punktu krwiodawstwa wchodzili:

- kierownik
- technik medycyny.

W skład personelu laboratorium klinicznego wchodzili:

- kierownik
- lekarz-mikrobiolog
- 3 laborantów medycznych
- sanitariusz.

W skład personelu apteka wchodzili:

- kierownik apteki
- 2 farmaceutów
- inżynier ds. aparatury elektromedycznej
- technik farmaceutyczny
- sanitariusz

- podoficer obsługi i naprawy zbiorników ciśnieniowych [199].

Z racji funkcjonowania na niebezpiecznym obszarze personel szpitala wojskowego był uzbrojony. Na jego uzbrojeniu i wyposażeniu znalazło się m.in. 60 pistoletów, 73 karabinki szturmowe, 60 kompasów artyleryjskich, 133 hełmy patrolowe oraz lornetka polowa. Ponadto dysponował samochodem osobowym, mikrobusem oraz 6 samochodami specjalnymi i 9 naczepami. Na wyposażeniu pojazdów znalazły się urządzenie destylacyjno-sterylizacyjne na przyczepie oraz łaźnia-dezynfektor na samochodzie. Sprzęt inżynieryjno-saperski szpitala obejmował m.in. elektrownię oświetleniową na 16 KW na przyczepie, zestaw stolarsko-ciesielski, zestaw hydraulika i elektrotechniczny, zestaw spalinowo-elektryczny na ramie jednofazowy o mocy 2 KW, zestaw spalinowo-elektryczny o mocy 16 KW na przyczepie, zestaw spalinowo-elektryczny o mocy 30 KW na przyczepie, 25 łopat saperskich, 10 saperek, 8 ciesielskich toporów, 6 ciężkich oskardów, 4 piły poprzeczne, 2 łomy, 2 pary nożyc do cięcia drutu, 12 latarek akumulatorowych, 133 latarki kieszonkowe i 1 ostrzałkę do sprzętu okopowego. Łączność zapewniało szpitalowi 25 aparatów telefonicznych CD podpiętych do łącznicy typu CB-20 przy pomocy 3000 metrów bieżących kabla oplatających cały gmach. Do napraw tego sprzętu służyć miały prostownik oraz trzy zestawy narzędzi. Zabezpieczenie przeciwchemiczne stanowiło po 210 masek przeciwgazowych i przeciwpyłowych. Wyposażenie sekcji politycznej szpitala obejmowało 2 aparaty projekcyjne 16 mm, 3 telewizory, 10 odbiorników radiowych na baterie i tyle samo odbiorników sieciowych, 3 pojemniki materiałowe oraz wyposażenie muzyczne, tym na 3 akordeony, 4 gitary i 4 gramofony. Sprzęt i należności mundurowe dla szpitala obejmowały: mobilny kocioł, łaźnię i pralnię, urządzenie grzewcze, 8 namiotów NS, zestaw krawiecki WK, wyposażenie izby gospodarczej i fryzjerni, a także po 210 par okularów przeciwsłonecznych i przeciwpyłowych. Szpital dysponował także własną kuchnią. W jej skład wchodziły 2 mobilne cysterny na wodę na o pojemności 3000 l, 3 zbiorniki na wodę na płozach po 500 l każdy, 3 trzypalnikowe kuchnie polowe typu KP-340 ze sprzętem dodatkowym, 50 dziesięciolitrowych zbiorników na wodę, 4 stulitrowe 2 szafy chłodnicze po 1200 l pojemności, 30 dwunastolitrowych termosów, 4 płachty brezentowe o wymiarach 6 x 4 m, 250 sztuk naczyń melaminowych, zestaw wyposażenia punktu żywienia kadry, 2 dwupłytowe kuchenki elektryczne, tyleż imbryków elektrycznych o pojemności 2–3 l, 15 imbryków aluminiowych dziesięciolitrowych, 5 garnków aluminiowych

[199] CAW–WBH, sygn. 1791/90/778, Etat nr 02/071 PWJS w Doraźnych Siłach Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie, k. 31–36.

pięciolitrowych i 9 dziesięciolitrowych, 3 patelnie, w tym jedna elektryczna, 6 wanienek do mycia naczyń oraz 10 pięćdziesięciolitrowych pojemników na kawę. Mięso przechowywano w 3 skrzyniach i pojemnikach, zaś do przechowywania chleba przewidziano 20 pojemników drucianych. W kuchni nie brakowało też innych potrzebnych sprzętów, takich jak 3 pojemniki na odpady, 4 pieńki do rąbania mięsa, wagi stołowe, przyrządy do otwierania skrzyń i konserw, topory rzeźnicze, noże kuchenne, tace, maszynki do chleba czy regały. Na sprzęt kuchenny składało się także po 210 niezbędników, menażek i manierek. Gdy szpital rozpoczął funkcjonowanie działała w nim nie tylko kuchnia, ale też piekarnia i cukiernia, w której wypiekano słodkie ciasta. Szpital miał również możliwość serwowania posiłków z zakresu specjalnych diet takich jak: wątrobowa, bezsolna czy diety dla pacjentów różnych wyznań. Choć wyżej wymienione elementy są istotne dla funkcjonowania szpitala, to kluczowe było wyposażenie *stricte* medyczne, na które składało się 5 zestawów szyn, po 10 zestawów opatrunkowych wyjałowionych i niewyjałowionych, po 1 zestawie dla oddziału chirurgicznego, zakaźnego i chorób wewnętrznych, 3 zestawy materiałów dezynfekcyjnych, 2 zestawy RTG, po 1 zestawie opatrunkowym dużym, małym i ambulatoryjnym, 2 zestawy dezynfekcyjne, 3 komplety tlenowe, 6 zestawów przedmiotów lekarskich, 2 zestawy stomatologiczno-zabiegowe, po 1 zestawie dużym operacyjnym i szokowym, 4 zestawy do pielęgnacji chorych, po 1 zestawie materiałów i sprzętu dla laboratorium do analiz lekarskich, 3 zestawy chirurgiczne (specjalne i podstawowe), a także po 1 zestawie skórno-wenerycznym, okulistycznym, otolaryngologicznym, sprzętem i materiałami dla oddziału neurologicznego, kompletem torakochirurgicznym oraz podstawową literaturą medyczną. Do transportu podręcznego sprzętu medycznego służyły torby dezynfektora, lekarza, podoficera sanitarnego, w liczbie 2 sztuki każdego typu oraz 5 toreb dla sanitariuszy. Szpital był wyposażony w sprzęt operacyjny, w tym 4 aparaty do sztucznego oddychania z funkcją odsysania wydzieliny z płuc, 5 dwulitrowych butli tlenowych, 2 dziesięciolitrowe i 4 czterdziestolitrowe przystosowane do transportowania na wózkach, 4 reduktory do butli tlenowych, 10 fartuchów operacyjnych, 10 par kaloszy operacyjnych, 3 inhalatory, 4 bezcieniowe lampy operacyjne, 3 lampy-reflektory na statywach i 1 typu SOLUX, 10 par noszy z podstawkami, 20 zestawów pasów do noszy, 16 puszek do wyjaławiania materiałów opatrunkowych, 15 wyjaławiaczy elektrycznych na narzędzia i 4 na suche powietrze dla sprzętu stomatologicznego oraz 6 bakteriobójczych lamp kwarcowych przeciw drobnoustrojom. Na wyposażeniu szpitala znalazło się ponadto 19 stolików na narzędzia i 6 stolików podręcznych. Do realizacji zabiegów służyły 2 stoły operacyjne, 3 do zastrzyków dożylnych i 4 zabiegowe. Do pomocy

przy operacjach szpital dysponował 18 statywami na kroplówki. Sprzęt przechowywano w 15 szafach. Do pomocy w leczeniu złamań szpital mógł wykorzystać łącznie 40 par szczudeł oraz 5 szyn do kończyn dolnych. Z innych istotnych sprzętów szpital miał na stanie 2 skrzynie do transportu krwi konserwowanej, 13 lodówek Silesia, surowce do produkcji płynów infuzyjnych, aparat diadynamik, aparat do leczenia ultradźwiękami i 3 aparaty tlenowe. Szpital miał także własny park maszynowy złożony z 3 samochodów sanitarnych oraz przyczep z urządzeniami do sterylizacji. Dysponował też łaźnią. Wśród specjalistycznego wyposażenia szpitala można także wymienić 2 autoklawy elektryczne, aparat do narkozy, aparat DYNAMAT, cieplarkę, 2 elektrokardiografy jedno- i trójkanałowy oraz bateryjno-sieciowy elektroradioskop. Do zabiegów i transportu chorych po budynku obsługa szpitala miała do dyspozycji 2 fotele oraz 2 wózki do transportu chorych, 2 fotele stomatologiczne teleskopowe oraz po jednym laryngologicznym i okulistycznym. W szpitalu było 20 umywalek, 10 misek do mycia szkła i 5 suszarni do błon RTG. Ważną rolę pełniło laboratorium bakteriologiczne ze specjalistycznym sprzętem. Pozostałe wyposażenie stanowiło: 6 termostatów i tyle samo regałów, 16 kubłów na odpady, ramy do łóżek i parawanów, nawilżacz powietrza, negaskop, rektoskop, przyrządy ssące, chloramina, gips chirurgiczny (100 kg), papier do aparatów EKG i zapas lekarstw. Jak wspomniano wcześniej szpital dysponował własnymi pojazdami toteż potrzebne było odpowiednie zaplecze, aby utrzymać je w sprawności. Najważniejsze były tu zasoby i środki do transportu paliwa. Szpital miał na stanie 5 dwustulitrowych beczek, 5 pięciolitrowych oraz 10 dwudziestolitrowych kanistrów. Do aplikowania MPS służyć miały 2 pompy paliwowe i 1 olejowa oraz 4 wiadra rozlewne po 2 pięciolitrowe i piętnastolitrowe oraz zestaw 6 lejków do kanistrów, paliwa i olejów. Do kontroli jakości MPS służył komplet do pobierania próbek i kontroli gęstości. Innym pomocnym sprzętem były: skrzynia do drobnego sprzętu MPS, 2 pręty pomiarowe do beczek i 2 górnicze lampy akumulatorowe. Ostatnią kategorię sprzętu szpitalnego stanowił sprzęt kwaterunkowo-budowlany, na który składało się m.in. 100 łóżek szpitalnych, 150 łóżek dla personelu, 64 stoły polowe, 15 biurek lekarskich, 100 miednic i wiader plastikowych, 10 skrzyń na akta, 150 wentylatorów, 38 gaśnic pianowych, 2 gaśnice proszkowe oraz, agregat śniegowy na przyczepie. Instrumenty do zabiegów chroniono metodą powłok zdzieralnych. Okazała się ona skuteczna, gdyż powłoki wytrzymywały temperaturę powyżej 50° C. Dokumentacja posiadanego sprzętu nie różniła się od dokumentacji sprzętu w ośrodkach medycznych w kraju. Spisy remanentowe przeprowadzano raz na trzy miesiące, zaś kontrole dokumentacji i gospodarowania sprzętem przeprowadzone przez ONZ nie

wykazały żadnych uchybień. Pomimo to szpitalowi PWJS nie przyznano kredytów na zakup drobnych części zamiennych, w tym żarówek czy baterii. Prośby kierowane do Kwatery Głównej UNEF II nie spotkały się jednak z pozytywnym odzewem[200].

W instrukcjach płynących z kraju dotyczących organizacji szpitala oraz ogólnego stanu zdrowia żołnierzy PWJS kładziono szczególny nacisk na profilaktykę przeciwepidemiczną oraz rozpoznanie stanu sanitarno-epidemicznego miejsca bazowania jednostki. Wielką wagę przywiązywano również do rygorystycznej kontroli jakości pożywienia, w tym wszystkim produktów mięsnych i tłuszczowych. Z podobną ostrożnością podchodzono do spożywania miejscowych owoców i warzyw, które zalecano trzykrotnie myć przez spożyciem, najpierw zwykłą wodą, następnie przegotowaną i na koniec oczyszczoną środkami bakteriobójczymi[201]. Priorytetem służby medycznej PWJS była profilaktyka i leczenie urazów związanych z wykonywaniem zadań transportowych i saperskich, takich jak skutki wypadków drogowych oraz eksplozji. Drugim ważnym zadaniem było zapobieganie chorobom tropikalnym związanym z miejscowymi warunkami sanitarnymi i ewentualnymi skażeniami żywności oraz wody. Wyzwania stojące przed służbą medyczną PWJS mogły okazać się poważne. O ile bowiem wyposażenie szpitala było pełne i umożliwiało leczenie w stosunkowo szerokim zakresie przypadłości, o tyle funkcjonująca przy nim izba chorych sprawiała wrażenie zbyt małej, aby mogła zapewnić zabezpieczenie jednostki w przypadku znacznej liczby przypadków wymagających hospitalizacji. W pierwszych miesiącach służba medyczna PWJS nie dysponowała ponadto niezbędnym wyposażeniem chirurgicznym. Na stanie były jedynie lekarstwa i aparat EKG. Jednak w razie nagłej potrzeby służby medyczne poszczególnych kontyngentów wojskowych miały obowiązek udzielać pomocy medycznej wszystkim członkom Doraźnych Sił Zbrojnych, bez względu na narodowość. Istniała nawet instrukcja, aby w razie nagłych przypadków wymagających pilnej opieki chirurgicznej korzystać z usług jednego z kairskich szpitali. Problem polegał jednak na tym, że standardy wyposażenia egipskich szpitali znacząco odbiegały od standardów europejskich. Stąd zapewne kładziono tak duży nacisk na

[200] AIPN, Biblioteka byłych wojskowych organów bezpieczeństwa państwa polskiego (Wojskowej Służby Wewnętrznej oraz Zarządu II Sztabu Generalnego WP), sygn. IPN BU 2603/8332, *Doświadczenia i wnioski z działalności PWJS Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ na Bliskim* Wschodzie, k. 148–154; CAW–WBH, sygn. 1791/90/778, Etat nr 02/071 PWJS w Doraźnych Siłach Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie, k. 31–36; 62–73.

[201] CAW–WBH, Główny Zarząd Szkolenia Bojowego Wojska Polskiego, sygn. 18/91/1263, Teczka nr 42, k. 89–90; Cz. Mitkowski, *W pierwszej zmianie PWJS w Doraźnych Siłach Zbrojnych ONZ*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy" 2011, nr 5, s. 193–195.

profilaktykę i liczono, że pozwoli to uniknąć sytuacji kryzysowych. Poważny problem, z którym borykała się służba medyczna PWJS stanowił natomiast czas realizacji zamówień sprzętu medycznego zajmujący do 9 miesięcy w sytuacjach normalnych i 2 do 3 miesięcy w sytuacjach nadzwyczajnych. Generalnie współpraca z oddziałem medycznym Kwatery Głównej układała się pomyślnie. W trakcie pierwszej zmiany PWJS żołnierze uniknęli poważniejszych chorób. Zdiagnozowano jedynie przypadki anginy i innych schorzeń dróg oddechowych, schorzeń ucha wewnętrznego, schorzeń reumatycznych, oparzeń słonecznych lub odparzeń solnych będących wynikiem kąpieli w Morzu Czerwonym. Rzadziej zdarzały się choroby obwodowego układu nerwowego o podłożu dyskopatycznym oraz schorzenia reumatyczne czy przypadki stresu pourazowego. Służba medyczna PWJS udzieliła łącznie 2200 porad lekarskich, zaś ambulatorium wykonało w sumie 290 badań. Jedynymi poważniejszymi incydentami okazały się: atak serca u jednego z polskich żołnierzy, uraz mechaniczny żołnierza będący efektem uderzenia łyżką koparki i konieczność operowania żołnierza, który doznał ataku wyrostka robaczkowego. Operację przeprowadzono we włoskim szpitalu w Kairze[202].

PWJS nie dysponowała natomiast personelem medycznym wyspecjalizowanym w leczeniu problemów psychicznych żołnierzy. Ci z kolei wystawieni byli nie tylko na długą rozłąkę z rodziną, niekiedy znacznie dłuższą niż wyjazd na poligon w kraju, ale także na konieczność pełnienia służby w tropikalnym klimacie, do którego nie przywykli. Ekstremalnie suchy, bardzo gorący, charakteryzujący się dużymi wahaniami temperatury i występowaniem burz piaskowych egipski klimat sprawiał, że polscy żołnierze znajdowali się w stanie ciągłego napięcia psychicznego i rozdrażnienia. To natomiast mogło negatywnie przełożyć się na dyscyplinę i morale. Z analizy raportów wynika, że podczas pobytu na misji pokojowej w Egipcie niektórzy żołnierze byli nadmiernie pobudzeni i rozdrażnieni, co przejawiało się m.in. w komentowaniu rozkazów przełożonych. Żołnierze z wielkim

[202] AIPN, Biblioteka byłych wojskowych organów bezpieczeństwa państwa polskiego (Wojskowej Służby Wewnętrznej oraz Zarządu II Sztabu Generalnego WP), sygn. IPN BU 2603/8332, *Doświadczenia i wnioski z działalności PWJS Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ na Bliskim* Wschodzie, s. 145–154; AMSZ, Depesze, przychodzące, Nowy Jork 212-412 z 1974 roku, szyfrogram nr 270/II z 17.04.1974 r., brak paginacji; AMSZ, Depesze, przychodzące, Nowy Jork 212-412 z 1974 roku, szyfrogram nr 1477/II z 10.05.1974 r., brak paginacji; Cz. Mitkowski, op. cit., s. 193–195; wywiad przeprowadzony przez autora z kpt. w stanie spoczynku Januszem Śwideckim, dowódcą drużyny leczniczo-ewakuacyjnej sekcji medycznej kwatermistrzostwa pierwszej zmiany PWJS, w dniu 23.01.2020 w Krakowie, [archiwum autora]; AIPN, Szefostwo Wojskowej Służby Wewnętrznej w Warszawie [1943], 1957–1990, sygn. IPN BU 2386/21329, Materiały nadzoru Wydziału WSW PWJS ONZ w Egipcie (I i II zmiana - 1974). Sprawa prowadzona przez: Szefostwo WSW Oddział I Zarząd III, 1973–1974, k. 29.

napięciem oczekiwali informacji z kraju i korespondencji od rodzin. W celu utrzymania morale i dyscypliny wśród żołnierzy aparat polityczno-wychowawczy PWJS starał się zapewnić regularny dopływ informacji z kraju, w tym przede wszystkim informacji od bliskich, oraz organizował czas wolny żołnierzy. W celu poprawy nastrojów dowództwo PWJS kładło duży nacisk na właściwe funkcjonowanie służby medycznej, której działania profilaktyczne zmniejszały negatywny wpływ bliskowschodniego klimatu na psychikę żołnierzy. Z powodów politycznych wykluczono natomiast możliwość skorzystania z pomocy psychologów i psychoterapeutów obecnych w jednostkach sił pokojowych państw zachodnich. Uznano, że wszelkie tego typu problemy są wewnętrzną sprawą PWJS i muszą zostać rozwiązane wyłącznie przy użyciu sił i środków, którymi aktualnie dysponuje[203].

Na tle służb medycznych innych jednostek sił pokojowych służba medyczna PWJS prezentowała się raczej przeciętnie. Nieźle wypadała jedynie w porównaniu ze swoimi odpowiednikami w kontyngentach afrykańskim czy indonezyjskim. Ustępowała natomiast wyraźnie służbie medycznej kontyngentu kanadyjskiego, która dysponowała własnym szpitalem polowym z salą operacyjną, przed- i pooperacyjnym gabinetem RTG, laboratorium i szeregiem zestawów specjalistycznych. Sala operacyjna była wyposażona w zminiaturyzowany, prosty w obsłudze sprzęt, w tym w aparaturę do znieczulenia ogólnego oraz autoklaw polowy. Apteka polowa mieściła się w 12 kontenerach, w gabinecie dentystycznym korzystano z foteli rodem z cywilnych salonów dentystycznych, zaś całość wyposażenia kanadyjskiej służby medycznej była transportowana w kontenerach pełniących jednocześnie rolę szafo-regałów. Służba medyczna jednostki austriackich sił pokojowych dysponowała salą chorych na 15 łóżek i laboratorium do dodatkowych badań podstawowych. Wyposażenie w sprzęt sanitarny było zbliżone do polskiego, natomiast materiały opatrunkowe i lekarstwa pochodzące głównie z zachodniej Europy były znacznie lepszej jakości. Służba medyczna kontyngentu austriackiego dysponowała także małymi autoklawami i aparaturą pozwalającą wytworzyć temperaturę 130°C konieczną do prac laboratoryjnych. Część austriackiego personelu medycznego stanowili lekarze powołani z rezerwy. Służby medyczne sił pokojowych Finlandii i Szwecji również górowały pod względem wyposażenia medycznego nad stroną polską, gdyż dysponowały lekarstwami i oprzyrządowaniem pochodzenia zachodnioeuropejskiego. Z zachowanych relacji wynika, że personel

[203] CAW–WBH, Główny Zarząd Szkolenia Bojowego Wojska Polskiego, sygn. 18/91/1984, Teczka nr 31, Działalność PWJS DSZ ONZ na Bliskim Wschodzie w latach 1973–1978r. od I do X zmiany, 20.06.1979–31.12.1979, k. 165–174.

kanadyjskich służb medycznych uczestniczących w misji pokojowej w Egipcie wyrażał opinię, że wyposażenie medyczne PWJS jest na znacznie niższym poziomie niż wyposażenie kontyngentów krajów zachodnich. Nie mogąc liczyć na wsparcie materiałowe z kraju służba medyczna PWJS zmuszona była w dużym stopniu improwizować, aby zapewnić polskim żołnierzom niezbędną opiekę[204].

3. 4. Wyposażenie i uzbrojenie

Pomimo wykonywania zadań pokojowych PWJS posiadała na swoim stanie pewną ilość uzbrojenia, w tym także ciężkiego. Jeden z wcześniejszych planów przewidywał bowiem, że polski kontyngent składał się będzie z kilku kompanii szturmowych, które miały mieć na uzbrojeniu karabiny maszynowe RPK oraz granatniki ppanc. RPG-7. Ostatecznie jednak z ciężkiego uzbrojenia zrezygnowano pozostając przy 388 pistoletach wojskowych PW-64 i 588 karabinkach AK, przy czym jedyną bronią, z jaką mogli poruszać się żołnierze polscy w Egipcie, były pistolety. Broń szturmowa trzymana była w zamknięciu, za wyjątkiem tej dla plutonu ochrony, który mógł się nią posługiwać podczas służby wartowniczej. Oprócz tego żołnierze PWJS mieli na wyposażeniu 30 pistoletów sygnałowych, hełm patrolowy dla każdego żołnierza oraz 32 hełmy wojskowe przeznaczone dla plutonu rozminowania kompanii inżynieryjnej. Do prowadzenia obserwacji służyć miało 100 lornetek pryzmatycznych o zbliżeniu do 8 x i 18 lornetek o zbliżeniu większym. Dodatkowym wsparciem do działań nocnych było 20 noktowizorów samochodowych. Jednostka miała też na wyposażeniu 4 mobilne warsztaty desantowe kompanii transportowej[205].

Do prowadzenia dokumentacji w jednostce wykorzystywano 15 maszyn do pisania, w tym 7 walizkowych, 3 do pisania alfabetem angielskim, powielacz, 2 niwelatory i 19 maszyn do liczenia, w tym 13 cztero- i 6 dwudziałowych. Poza tym w jednostce były 2 zestawy teodolitu, 174 linijki dowódcy, 504 kompasy artyleryjskie, 174 krzywomierze, 24 lupy i 174 cyrkle-odmierzacze. Co ciekawe, jednostka dysponowała również

[204] AIPN, Biblioteka byłych wojskowych organów bezpieczeństwa państwa polskiego (Wojskowej Służby Wewnętrznej oraz Zarządu II Sztabu Generalnego WP), sygn. IPN BU 2603/8332, *Doświadczenia i wnioski z działalności PWJS Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ na Bliskim* Wschodzie, s. 149–150; wywiad przeprowadzony przez autora z kpt. w stanie spoczynku Januszem Śwideckim, dowódcą drużyny leczniczo-ewakuacyjnej sekcji medycznej kwatermistrzostwa pierwszej zmiany PWJS, w dniu 23.01.2020 w Krakowie, [archiwum autora].

[205] M. Kaproń, *Zarys przygotowania logistycznego pierwszej rotacji PWJS Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie 1973–1974*, [w:] *Badania i rozwój Młodych Naukowców w Polsce. Prawo, historia i gospodarka*, pod red. J. Nyćkowiaka i J. Leśnego, Poznań 2021, s. 88–93, [za:] CAW–WBH, sygn. 1791/90/778, Etat nr 02/071 PWJS w Doraźnych Siłach Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie, k. 42–61; idem, Główny Zarząd Szkolenia Bojowego Wojska Polskiego, sygn. 18/91/1265, Teczka 44, k. 1–504.

55 spadochronami, choć ostatecznie zrezygnowano z posiadania śmigłowców przez PWJS. Całość wewnętrznego transportu lotniczego przejął bowiem kontyngent kanadyjski[206].

Ważnym elementem wyposażenia pierwszej zmiany PWJS był sprzęt samochodowy. Znaczna jego część znajdowała się na stanie kompanii transportowej. Przykładowo ze 103 samochodów ciężarowych typu Star 660 M2 w kompanii transportowej znajdowały się 82 pojazdy przystosowane do przewożenia 2,5 t ładunku. Do transportu żołnierzy wykorzystywano także samochody terenowe typu GAZ-69 w różnych wersjach, w łącznej liczbie 59 maszyn. Oprócz nich jednostka dysponowała samochodem ciężarowym szosowym, 2 dostawczymi, 2 osobowymi szosowymi, 4 wywrotkami, 7 wozami sztabowymi, wozem sztabowym rozkładanym, traktorem i więźniarką. Wśród pojazdów znajdowały się także 33 przyczepy transportowe, łącznie z wywrotką. PWJS dysponowała ponadto niezbędnym zapleczem technicznym, w którego skład wchodziło 12 namiotów technicznych NT61-66, 24 zestawy indywidualne mechanika samochodowego, 5 dźwigów na samochodzie, 9 warsztatów na samochodzie typu B1 i B2, 4 ładownie akumulatorów na samochodzie, mobilny warsztat obsługi smarowniczej, 2 składane polowe myjnie i maszyna tapicerska[207].

Innym nieodzownym elementem służącym do realizacji zadań PWJS był sprzęt inżynieryjno-saperski. Na wyposażeniu kompanii inżynieryjnej znalazło się oprzyrządowanie do wykrywania i usuwania min, na które składały się 2 zestawy minerskie w wersji rozpoznawczej, 6 wersji małych i 1 kompanijny, 18 wykrywaczy min, w tym 8 głębinowych. PWJS otrzymała zadanie zaopatrywania UNEF II w wodę. Do jej pozyskiwania kompania inżynieryjna Polskiego Batalionu logistycznego dysponowała 5 studniami rurowymi i zestawem, na 3 przyczepach, do ich wkopywania. Uzdatnianiu wody służyły 3 trzystulitrowe filtry i 3 kolejne o pojemności osiem tysięcy l każdy, w wersji mobilnej na samochodach. Kompania dysponowała ponadto 2 zestawami do nurkowania, 2 peryskopami rozpoznania inżynieryjnego, peryskopem dalekiego fotografowania, dalmierzem saperskim, peryskopem rozpoznawczo-fotograficznym i 2 peryskopami typu PBU dużego powiększenia. Na wyposażeniu inżynieryjno-saperskim PWJS miała również sprzęt oświetleniowy. Energię

[206] M. Kaproń, *Zarys przygotowania logistycznego …*, *op. cit.*, s. 88–93, [za:] CAW–WBH, sygn. 1791/90/778, Etat nr 02/071 PWJS w Doraźnych Siłach Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie, k. 42–61; *idem*, Główny Zarząd Szkolenia Bojowego Wojska Polskiego, sygn. 18/91/1265, Teczka 44, k. 1–504.

[207] CAW–WBH, sygn. 1791/90/778, Etat nr 02/071 PWJS w Doraźnych Siłach Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie, k. 42–61; *idem*, Główny Zarząd Szkolenia Bojowego Wojska Polskiego, sygn. 18/91/1265, Teczka 44, k. 1–504.

elektryczną zapewnić miało 14 aparatów prądotwórczych, w tym 8 o mocy 1 KW, 3 o mocy 4 KW i 3 o mocy 16 KW. Zasilanie zapewniać miało 5 zespołów spalinowo-elektrycznych na przyczepie, w tym 2 o mocy 16 KW i 3 o mocy 30 KW. Na wyposażeniu jednostki była też mobilna stacja ładowania akumulatorów. Do bieżących i drobnych napraw służyły zestawy, stolarsko-ciesielskie, kowalsko-ślusarskie i zestaw hydraulika. Jednostka dysponowała 40 elastycznymi pokryciami drogowymi i 23 pokryciami lekkimi, betoniarką wolnospadową i 7 piłami spalinowymi. Do zadań budowlanych służył także mobilny warsztat budowlano-inżynieryjny, na 2 samochodach i 2 przyczepach. Polska jednostka była przygotowana do prowadzenia prac ziemnych i fortyfikacyjnych. Do wykonania tego typu działań służyło:
40 ładunków wydłużonych, 140 łopat saperskich, 30 saperek, 80 ciesielskich toporów, 60 ciężkich oskardów, 11 pił poprzecznych, 2 piły krótkie, 55 łomów, 10 młotów fortyfikacyjnych, 15 nożyc do cięcia drutów, 24 komplety sznura traserskiego, 4 komplety ubrań do pracy w wodzie, 385 masek samochodowych, 14 masek czołgowych, 48 masek piechoty, 385 latarek akumulatorowych, 824 latarki kieszonkowe sygnalizacyjne, 4 ostrzałki do sprzętu okopowego. Na stanie kompanii inżynieryjnej znajdowały się także materiały wybuchowe i środki do ich detonacji w postaci 3,5 t materiałów wybuchowych, w tym 3,1 t trotylu i 400 kg plastiku. Kompania dysponowała także 4500 spłonkami, 2000 zapalników elektrycznych, 4000 lontów prochowych i 4000 lontów wybuchowych, 100 kompletami zapałek sztormowych, 100 paczkami przeszkód mało widocznych i 20 kłębkami drutu kolczastego[208].

Na wyposażeniu PWJS znalazł się także sprzęt kwaterunkowo-budowlany, który został wykorzystany do budowy polskiego szpitala polowego. W jego skład wchodziło: 5 koparko-spycharek na ciągnikach kołowych, zestaw narzędzi murarskich, agregat malarski, zestaw narzędzi malarskich, zestawy narzędzi do prac instalacyjno-sanitarnych, robót szklarskich, prac stolarskich, prac blacharsko-dekarskich i elektrycznych, spawarka wirująca z silnikiem spalinowym, 2 motopompy, 7 agregatów śniegowych, samochód asenizacyjny, zestaw mierniczy, 2810 m ocynkowanych rur o średnicy 2 cali, 2800 m siatki o wysokości 1,5 m, 2600 kg drutu kolczastego, ręczne nożyce dźwigowe do cięcia stali, 1350 słupków stalowych z rur o wysokości 2,5 m, 5500 m liny naciągowej, 500 kg drutu do przywiązania siatki, 12 m^3 tarcicy, 15 t cementu, 945 łóżek polowych składanych, 132 polowe stoły,

[208] CAW–WBH, sygn. 1791/90/778, Etat nr 02/071 PWJS w Doraźnych Siłach Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie, k. 42–61; *idem*, Główny Zarząd Szkolenia Bojowego Wojska Polskiego, sygn. 18/91/1265, Teczka 44, k. 1–504.

1295 taboretów polowych, 105 wieszaków metalowych, 37 skrzyń metalowych na akta, 105 luster do umywalek, po 215 miednic i wiader plastikowych, 470 szafek przyłóżkowych, 125 koszy na śmieci, 290 wentylatorów, po 1 torbie narzędzi dla elektryka i hydraulika, 280 gaśnic pianowych z 840 ładunkami, 30 gaśnic proszkowych z 90 ładunkami, 14 pętli zapasowych do agregatów śniegowych, 3000 m węża do wody o średnicy 32 mm, 40 latryn, 3300 m kabla elektrycznego ogumowanego i inne środki sanitarne oraz budowlane dostosowane do potrzeb bieżących. Sprzęt ten mógł zostać rozdysponowany między kompanie według zaistniałych potrzeb[209].

Do koordynacji działań pododdziałów wchodzących w skład PWJS, a także utrzymywania łączności z innymi kontyngentami sił pokojowych oraz krajem niezbędny był wysokiej klasy sprzęt radiotechniczny. Na wyposażeniu polskiej jednostki znalazły się 2 radiostacje krótkofalowe typu R-110 o zasięgu do 8000 km, w tym jedna mobilna, jedna stacjonarna, 6 mobilnych radiostacji typu R-125, 20 radiostacji ultrakrótkofalowych typu R-105 i 21 radiostacji typu R-126, 45 radiotelefonów typu K-2, 72 telefony polowe typu TAP-67, 1 łącznica telefoniczna typu ŁP-40 i 2 typu K-10 Większość urządzeń łączności znajdowało się na wyposażeniu dowództwa PWJS. Radiostacja typu R-110 wykorzystywana do utrzymywania łączności ze Sztabem Generalnym Wojska Polskiego została zainstalowana w betonowym schronie przykrytym warstwą ziemi. Stacje typu R-125 zalecano instalować w chronionych od piasku namiotach. Oba wyżej wymienione typy radiostacji miały mieć zapewnioną wentylację, klimatyzację oraz uziemienie. Cały sprzęt łączności miał być bezwzględnie chroniony przez piachem i pyłem oraz poddawany przeglądom technicznym i konserwacji 2 lub 3 razy na dobę. Radiostacje zasilane przez akumulatory miały mieć sprawdzany poziom elektrolitu raz na 2 doby. Zgodnie z obowiązującą procedurą raz w tygodniu należało przesłać do kraju raport o stanie sprzętu łączności,. W sytuacjach nadzwyczajnych, w sytuacji kryzysowej, meldunek miał zostać przesłany niezwłocznie. Łączność radiowa z Warszawą miała być nawiązywana w emisji A-1 dupleks na częstotliwościach i przy użyciu sygnałów uznanych za wywoławcze. Jednocześnie prowadzony był codzienny nasłuch przez RCO - Warszawa między 7:00 i 13:00, co 2 godziny. O pełnych godzinach był on prowadzony na częstotliwości 18216 kHz, 20 minut po pełnych godzinach na częstotliwości 16376 kHz i 40 minut po pełnych godzinach na

[209] CAW–WBH, sygn. 1791/90/778, Etat nr 02/071 PWJS w Doraźnych Siłach Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie, k. 42–61; *idem*, Główny Zarząd Szkolenia Bojowego Wojska Polskiego, sygn. 18/91/1265, Teczka 44, k. 1–504.

częstotliwości 19216 kHz. Każda sesja nasłuchowa trwała kwadrans. Dodatkowo trwał ciągły nasłuch od 7:00 do 13:00 na częstotliwości 16376 kHz, od 13:00 do 17:00 oraz od 4:00 do 7:00 na częstotliwości 8176 kHz i od 17:00 do 4:00 na częstotliwości 7552 kHz. PWJS dysponowała własną tablicą TRR do nawiązywania łączności. W trakcie nawiązywania łączności obowiązywał całkowity zakaz przesyłania tekstu otwartego i prowadzenia prywatnych rozmów. Po nawiązaniu kontaktu korespondencja radiowa mogła trwać na częstotliwościach wywoławczych lub być przenoszona na częstotliwości robocze. Po nawiązaniu łączności operatorów obowiązywała praca całodobowa. Jeśli nie było korespondencji radiowej należało co godzinę sprawdzać łączność poprzez wywołanie i potwierdzenie. W celu zapewnienia odpowiednich połączeń telefonicznych PWJS dysponowała znacznym zapasem okablowania w postaci 10 km kabla PKA, 700 m kabla TTWK i 30 km kabla PKL-2. Do tego ostatniego dołączone było 13 zwijaków i 42 bębny na kabel, a także 1 wózek zwijak typu WZK-1. W dyspozycji dowództwa znajdowała się także mobilna ekspedycja pocztowa, stacja do ładowania akumulatorów i zestaw remontowy. Sprzęt łączności obejmował także 84 komplety tyczek, 5 zestawów narzędzi nr 253 oraz zapas części zamiennych[210].

Na sprzęt ochrony przeciwchemicznej PWJS składało się 906 masek przeciwgazowych oraz 906 półmasek przeciwpyłowych. Jednostka nie dysponowała natomiast żadną odzieżą ochronną na wypadek ewentualnego skażenia chemicznego. Kompania transportowa dysponowała sprzętem kolejowo-drogowym w postaci 12 wózków paletowych, 2 zestawów posterunku regulacji ruchu, 1 urządzeniem do ładowania akumulatorów, 40 zestawami indywidualnymi ze wskaźnikiem świetlnym oraz 2 zestawami znaków i wskaźników drogowych[211].

Na wyposażeniu sekcji politycznej PWJS znajdował się mobilny klub polowy przeznaczony do zapewnienia rozrywki żołnierzom. Do dokumentowania przebiegu misji pokojowej zamierzano wykorzystać specjalistyczny sprzęt, w tym m.in. 2 aparatownie[212], 8 kamer filmowych, 42 aparaty fotograficzne, 2 obiektywy, 1 suszarkę do wywoływania zdjęć, 2 lampy cieniowe z 3 filtrami, włącznik czasowy, maskownicę i 3 kuwety do

[210] CAW–WBH, sygn. 1791/90/778, Etat nr 02/071 PWJS w Doraźnych Siłach Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie, k. 42–61; *idem*, Główny Zarząd Szkolenia Bojowego Wojska Polskiego, sygn. 18/91/1265, Teczka 44, k. 1–504.

[211] CAW–WBH, sygn. 1791/90/778, Etat nr 02/071 PWJS w Doraźnych Siłach Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie, k. 42–61; *idem*, Główny Zarząd Szkolenia Bojowego Wojska Polskiego, sygn. 18/91/1265, Teczka 44, k. 1–504.

[212] Pomieszczenia do przechowywania aparatów fotograficznych.

wywoływania zdjęć, 2 żarówki 22 x 150, komplet koreksu, obiektyw do powiększania, 7 kompletów wieszaków fotograficznych, 2 zestawy szczypiec fotograficznych, wałek fotograficzny i komplet przewodu dwużyłkowego. W celu podtrzymania morale żołnierzy, a zarazem godnego zaprezentowania się PWJS zamierzano prezentować flagę państwową z godłem Polski, flagę ONZ oraz proporce oddziałów Wojska Polskiego uczestniczących w misji pokojowej. Do dyspozycji sekcji politycznej PWJS oddano ponadto odbiorniki radiowe i telewizyjne mające zapewnić informacje z kraju, umilać żołnierzom czas wolny, umożliwiać odbieranie audycji rozgłośni "Słońce" należącej do polskiego kontyngentu oraz przyczyniać się do umacniania pożądanych przez władze partyjno-państwowe PRL postaw politycznych wśród żołnierzy. Na stanie sekcji politycznej PWJS znalazło się m.in. 18 magnetofonów na baterie, 10 magnetofonów sieciowych, 6 telewizorów, 45 odbiorników radiowych na baterie, 3 odbiorniki radiowe sieciowe, 1 głośnik GD-31-21/5, 44 komplety taśmy magnetofonowej, 60 kaset z taśmą C-60, głośnik GT-31. W jednostce znajdował się także sprzęt do projekcji filmów na rozstawianym ekranie kinowym. Składało się na niego 5 kompletów do stawiania masztów, 14 aparatów projekcyjnych na taśmę 16 mm, 15 rzutników i 14 pojemników materiałowych. Zadanie uświetniania uroczystości państwowych i wojskowych powierzono orkiestrze PWJS. Na jej wyposażeniu znalazły się następujące instrumenty muzyczne: 10 akordeonów, po pięć 80 i 120 bas, 10 gitar elektrycznych z 6 wzmacniaczami, 10 gitar, perkusja, 2 saksofony tenor B, 3 saksofony alt Es, 2 trąbki B, 9 tub elektroakustycznych i 55 kompletów przewodów PS. Sekcja polityczna dbała również o prenumerowanie krajowej prasy dla żołnierzy jednostki. Obejmowała ona dzienniki i tygodniki o zasięgu lokalnym i krajowym wydawane zarówno przez organy cywilne, jak wojskowe. W ilości 1000 egzemplarzy ukazywało się czasopismo PWJS będące wersją „Żołnierza Polskiego" nazywane nieoficjalnie „Żołnierzem Pustynnym". Prenumerowano ponadto m.in. „Trybunę Ludu" (300 egz.), „Żołnierza Wolności" (300 egz.), „Politykę" (100 egz.), „Perspektywy" (100 egz.), „Panoramę Śląska" (100 egz.), „Panoramę Północy" (100 egz.), „Przegląd Sportowy", „Przekrój" (50 egz.), „Ludowe Wojsko" (50 egz.) i „Nowe Drogi" (50 egz.). Ogółem żołnierze PWJS mieli dostęp do 25 tytułów w łącznej liczbie 3300 egzemplarzy. W bibliotece jednostki znajdowało się ponadto 3000 pozycji książkowych[213].

[213] M. Kaproń, *Zarys przygotowania logistycznego …*, op. cit., s. 88–93, [za:] CAW–WBH, sygn. 1791/90/778, Etat nr 02/071 PWJS w Doraźnych Siłach Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie, k. 42–61; *idem*, Główny Zarząd Szkolenia Bojowego Wojska Polskiego, sygn. 18/91/1265, Teczka 44, k. 1–504.

PWJS nie mogła rzecz jasna obejść się bez właściwego umundurowania i środków do utrzymywania go w czystości. O ile jednostka dysponowała sprzętem do czyszczenia mundurów, o tyle same mundury stanowiły już pewien problem. Podczas pierwszej zmiany PWJS były one wykonane z nieprzewiewnego materiału, a nadto pozbawionego pustynnego kamuflażu. Szczególnie ta pierwsza kwestia stwarzała poważny problem, gdyż w egipskich upałach takie mundury znacznie utrudniały wykonywanie mandatowych zadań. Kłopotliwa okazała się również dostępność oznakowań sił ONZ. Te bowiem składowane były w magazynach we Włoszech, skąd dostarczone zostały z dużym opóźnieniem do Egiptu. W efekcie żołnierze pierwszej zmiany nosili naszywki różniące się od naszywek noszonych przez żołnierzy kolejnych zmian PWJS. Naszywki naramienne pierwszej zmiany były bowiem prostokątne i przedstawiały schematycznego Orła Wojska Polskiego na czerwonym tle, zaś naszywki kolejnych zmian były okrągłe z błękitnym symbolem ONZ na białym tle. Początkowo do pierwszej zmiany nie dotarły również błękitne berety, w związku z czym żołnierze PWJS nosili berety w kolorze czerwonym. Było to problematyczne w dwójnasób. Po pierwsze, było niezgodne z regulaminem UNEF II i mogło sprawiać wrażenie, że polscy spadochroniarze przyjechali do Egiptu wspierać armię tego kraju. Było to fatalne wizerunkowo i mogło dać państwom zachodnim pretekst do protestów i tworzenia w mediach negatywnego obrazu „ludowego" Wojska Polskiego. Po drugie, fakt ten mógł niekorzystnie wpływać na obraz PWJS wśród miejscowej ludności. W Egipcie czerwone berety nosili bowiem zarówno żołnierze wojsk powietrznodesantowych, jak i żandarmeria. Z jednej strony mogło to budzić pozytywne emocje wśród Egipcjan, wierzących że Polacy przybyli ich wesprzeć, z drugiej natomiast mogli się do nich odnosić negatywnie biorąc ich za miejscową jednostkę porządkową, która nie cieszyła się specjalnym szacunkiem. Właśnie tego drugiego wariantu obawiał się Główny Zarząd Polityczny Wojska Polskiego monitując dowództwo PWJS, aby skrupulatnie egzekwowało przepisy dotyczące umundurowania, zwłaszcza w stosunku do nakrycia głowy.

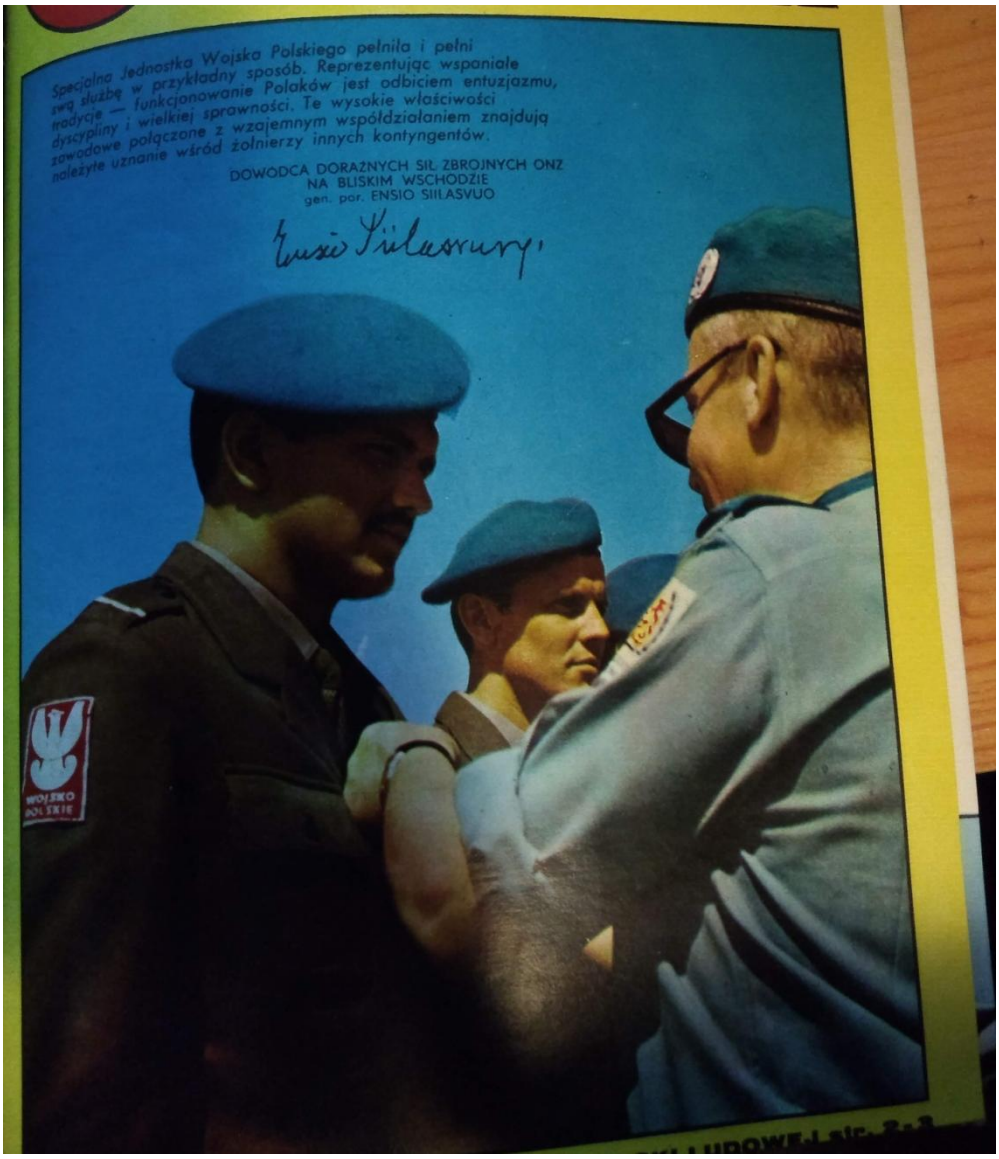

Ilustracja 3. Ilustracja z czasopisma „Żołnierz Polski”, nr 21, nazywanego nieoficjalnie „Żołnierzem Pustynnym”, wydawanego dla żołnierzy polskich na Bliskim Wschodzie. Na zdjęciu gen. Ensio Siilasvuo dekoruje żołnierzy pierwszej zmiany PWJS medalem „ W służbie Pokoju” przed ich powrotem do kraju. Źródło: Zbiory płk. dypl. w stanie spoczynku Adama Cichosza.

Ilustracja 4. Żołnierz pierwszej zmiany PWJS na warcie w polskim obozie Shams w Kairze. Na ramieniu widoczna charakterystyczna dla pierwszej zmiany naszywka. Źródło: „Żołnierz Wolności", nr 7137, 19/20.01.1974.

Nie było natomiast większych problemów z utrzymaniem umundurowania w czystości i należytym stanie technicznym zapewniającym schludny wygląd zewnętrzny żołnierza. PWJS dysponowała bowiem 2 kotłami parowymi, 4 mobilnymi łaźniami parowymi, 4 mobilnymi pralniami polowymi, 2 mobilnymi pralniami chemicznymi i 6 mobilnymi urządzeniami grzewczymi do wody, po 2 na kompanię. W ewidencji PWJS znajdowało się również 286 namiotów segmentowych NS dla 10 żołnierzy, 96 namiotów N dla 6–8 żołnierzy, po 3 zestawy krawieckie i szewskie, 1 maszyna rymarska, 7 kompletów wyposażenia izby gospodarczej, 3 zestawy wyposażenia fryzjerni, 10 tys. worków jutowych oraz po 906 sztuk okularów przeciwpyłowych i przeciwsłonecznych[214].

W celu zapewnienia PWJS właściwej aprowizacji przygotowano mobilne cysterny na wodę o łącznej pojemności 45300 l, 12 zbiorników na wodę na płozach, w tym 6 pięciusetlitrowych i 6 tysiąclitrowych, 14 osobistych kuchenek plecakowych, 7 kuchni

[214] CAW–WBH, sygn. 1791/90/778, Etat nr 02/071 PWJS w Doraźnych Siłach Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie, k. 42–61; *idem*, Główny Zarząd Szkolenia Bojowego Wojska Polskiego, sygn. 18/91/1265, Teczka 44, k. 1–504.

polowych KP-340 z 3 palnikami i 5 kotłami, z których każda była przystosowana do przygotowania posiłków dla 160 żołnierzy, 3 kuchnie polowe KP-200 z 3 palnikami, mobilne kasyno polowe, 12 mobilnych chłodni, 4 samochody do przewozu chleba, polowy mobilny warsztat chemiczno-żywnościowy, samochód serwisowy, kantynę na przyczepie, 435 dziesięciolitrowe zbiorniki na wodę, 47 stulitrowych zbiorników na wodę, 3 komory chłodnicze o pojemności 16 m^3, 1 szafę chłodniczą o pojemności 150–200 l, 4 szafy chłodnicze o pojemności 500 l i 2 szafy chłodnicze o pojemności 1200 l, 16 płacht brezentowych, 1000 zestawów melaminowych naczyń stołowych, 3 komplety wyposażenia punktu żywieniowego kadry, 6 kuchenek elektrycznych dwupłytowych, 6 imbryków elektrycznych o pojemności 2–3 l, 9 imbryków aluminiowych o pojemności 5 l, 6 imbryków aluminiowych o pojemności 10 l, 12 garnków aluminiowych o pojemności 5 i 10 l. Do przygotowywania gorących posiłków dla żołnierzy kucharze dysponowali 9 patelniami, 4 toporami rzeźniczymi, 3 młotkami do mięsa, 4 maszynkami do chleba, 6 nożami rzeźniczymi, 6 młynkomikserami, 6 młynkami do kawy, 6 czterolitrowymi czerpakami. Pozostały sprzęt żywnościowy obejmował 18 wanienek do mycia naczyń, 14 pięćdziesięciolitrowych zbiorników na kawę, 18 pojemników aluminiowych na mięso, 4 pieńki do krojenia mięsa, 6 pojemników na odpady, 4 przyrządy do otwierania skrzyń, 4 przyrządy do otwierania puszek, 4 wagi stołowe na 20 kg, 3 wagi przesuwnikowe dziesiętne do 200 kg, 46 pojemników drucianych na chleb, 36 worków na żywność, 22 tace, 14 regałów magazynowych, po 906 sztuk menażek, manierek, niezbędników 4-częściowych. Dodatkowy sprzęt stołowy i magazynowy miał być rozdzielany według potrzeb. Osobną kwestię stanowiło zaopatrzenie w żywność. Aprowizację zapewniały zewnętrzne firmy zakontraktowane przez ONZ (w tym izraelskie i egipskie), które dostarczały niekiedy produkty niskiej jakości. Trafnym rozwiązaniem okazało się zaopatrywanie PWJS w żywność produkcji krajowej. Okazała się ona bowiem lepsza od tej, którą zakontraktowała ONZ. Ponadto jej dostawy były bardziej regularne i przewidywalne, zarówno pod względem częstotliwości, jak i zawartości. Na początku grudnia 1973 r. przewieziono do Egiptu m.in. 310 kg chleba, 240 kg konserw warzywnych, 54 kg boczku, 315 kg wędlin trwałych, 352 kg mleka zagęszczonego, 110 kg kapusty kiszonej, 80 kg ogórków kiszonych i 80 kg mięsa wieprzowego. Atutem PWJS okazała się zdolność do wypieku własnego chleba, nie tylko na potrzeby żołnierzy, ale także jako dar i dla miejscowej ludności[215].

[215] CAW–WBH, sygn. 1791/90/778, Etat nr 02/071 PWJS w Doraźnych Siłach Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie, k. 42–61; *idem*, Główny Zarząd Szkolenia Bojowego Wojska Polskiego, sygn. 18/91/1265, Teczka

Równie pomyślnie rozwiązano problem zaopatrzenia pojazdów w paliwo i smary. Polska Wojskowa Jednostka Specjalna miała na wyposażeniu 33 cysterny paliwowe z mobilnym dystrybutorem o pojemności 4,5 m^3, 900 dwustulitrowych beczek stalowych, 125 pięciolitrowych kanistrów, 620 dwudziestolitrowych kanistrów, 18 paliwowych pomp ręcznych typu B-3, 8 pomp paliwowych typu B-5, 8 pomp olejowych ręcznych, 4 komplety do pomiaru gęstości, 13 akumulatorowych lamp górniczych, po 14 lejków do kanistrów, paliwa i olejów, 10 prętów pomiarowych do beczek, 7 dużych skrzyń do drobnego sprzętu, 30 kluczy do beczek, 10 pięćdziesięciolitrowych beczek na smar oraz po 16 wiader rozlewczych o pojemności 5 i 15 l. Instrukcje z kraju nakazywały, aby na każde 3,5 jednostki paliwa przewidziane w należności na 2 jednostki zabierać z kraju. Potrzeby agregatów paliwowych miały mieć zabezpieczone zapasy paliwa na 8 dni, zaś ilości smarów przewidziano na 7% ilości paliw. Zgodnie z instrukcją, sprzęt na paliwo należało poddawać regularnym przeglądom i konserwacji. Zwiększona zawartość ołowiu w paliwie powodowała bowiem powstawanie nagaru, co wymagało częstszego czyszczenia maszyn. W sprawie akumulatorów nakazywano natomiast korzystać tylko z polskich elektrolitów[216].

Wyposażona w wymieniony powyżej sprzęt pierwsza zmiana PWJS miała zabezpieczone, przynajmniej w teorii, wszystkie potrzeby związane z realizacją zadań mandatowych. Władzom PRL bardzo zależało na jak najlepszym zaprezentowaniu polskiego wojska i sprzętu przed zagranicznymi obserwatorami. A trudno sobie wyobrazić większy blamaż niż konieczność korzystania z usług remontowych zachodnich kontyngentów. Starano się zatem, aby sprzęt wykorzystywany przez PWJS był możliwie najlepszej jakości. Na wyposażeniu polskiej jednostki zabrakło jednak najnowszych radiostacji mobilnych typu RD-115 oraz samochodów ciężarowych Star 266. O ile niewykorzystanie Starów 266 można było wytłumaczyć niedawnym ich wprowadzeniem do służby i brakiem odpowiedniej ilości tych samochodów, o tyle brak radiostacji typu RD-115 mógł być spowodowany obawami władz PRL, że jest to sprzęt niedostatecznie sprawdzony, o słabych osiągach technicznych, co ujawniły zachodnie media. Osobną sprawą pozostawała awaryjność sprzętu pozostającego na wyposażeniu PWJS oraz możliwość zastąpienia lub szybkiej naprawy wyeksploatowanych egzemplarzy. Niektóre z wymienionych elementów wyposażenia występowały w ilości zaledwie kilku, a niekiedy tylko jednego egzemplarza na cały Polski Batalion Logistyczny,

44, k. 1–504.

[216] CAW–WBH, sygn. 1791/90/778, Etat nr 02/071 PWJS w Doraźnych Siłach Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie, k. 42–61; *idem*, Główny Zarząd Szkolenia Bojowego Wojska Polskiego, sygn. 18/91/1265, Teczka 44, k. 1–504.

np. radiostacja dalekiego zasięgu. W efekcie, w przypadku ich uszkodzenia i braku możliwości natychmiastowej naprawy zdolność realizowania zadań stojących przed PWJS mogła ulec poważnemu ograniczeniu. Na zwiększoną awaryjność polskiego sprzętu wpływał też fakt, że nie był on przystosowany do działań w warunkach pustynnych. Posługujący się tym sprzętem żołnierze zmuszeni byli zatem zaadaptować go do lokalnych warunków, najczęściej drogą improwizacji.

3. 5. Przerzut pierwszej zmiany PWJS do Egiptu

Kolejnym wyzwaniem na poziomie organizacyjnym i polityczno-dyplomatycznym był przerzut PWJS na teren działania misji pokojowej. Najbardziej skomplikowaną kwestią pozostawał sposób transportu sprzętu wojskowego, bowiem nie dało się przewieźć najcięższego sprzętu drogą powietrzną i konieczne stało się wykorzystanie drogi morskiej. W listopadzie 1973 r. grupa pięciu oficerów Wojska Polskiego przeprowadziła rekonesans w Egipcie, na terenie, na którym miała pełnić służbę PWJS. Oficerowie dotarli do Egiptu samolotem rejsowym Polskich Linii Lotniczych „LOT". Na podstawie raportu z rekonesansu w MON opracowano plan przerzutu PWJS w rejon operacji pokojowej[217].

23 listopada 1973 r. gen. Molczyk wydał zarządzenie precyzujące sposób organizacji przerzutu pierwszej zmiany PWJS do Egiptu. Zarządzenie zawierało ramowy plan transportu lotniczego, którym planowano przerzucić żołnierzy oraz lżejszy sprzęt i niezbędne zabezpieczenie materiałowe. Reszta broni i sprzętu miała być przewieziona transportem morskim. Plan lotów obejmował transporty, które miały być realizowane w okresie od 16 listopada 1973 r. do 10 stycznia 1974 r. Do tego celu zamierzano wykorzystać 30 samolotów typu AN-12 i 7 typu IŁ-18. Planowano przeprowadzać od 1 do 2 lotów dziennie. Samoloty typu AN-12 miały transportować przede wszystkim wszelkiego rodzaju sprzęt, natomiast żołnierze mieli lecieć samolotami typu IŁ-18. Zgodnie z zarządzeniem, tylko w wyjątkowych przypadkach dopuszczalny był transport żołnierzy samolotami typu AN-12. Za organizację transportu powietrznego odpowiadać mieli: szef Inspektoratu Szkolenia MON oraz dowódcy poszczególnych okręgów wojskowych. Największa odpowiedzialność spoczywała na dowódcy Warszawskiego Okręgu Wojskowego z racji faktu, że miał on zorganizować przerzut dowództwa PWJS, pododdziałów zaopatrzenia

[217] AMSZ, Depesze, wychodzące, Nowy Jork z 1973 roku, szyfrogram nr 10512 z 13.11.1973 r.; AMSZ, Depesze, wychodzące, Nowy Jork z 1973 roku, szyfrogram nr 10584 z 14.11.1973 r; AMSZ, Depesze, przychodzące, Nowy Jork 488-732 z 1973 roku, szyfrogram nr 15565 z 14.11.1973 r.

i obsługi oraz kompanii inżynieryjnej. Jego zadanie polegało ponadto na wyznaczeniu oficerów, którzy mieli nadzorować przebieg procesu transportowego wszystkich pododdziałów jednostki. Dowódca Śląskiego Okręgu Wojskowego odpowiadał za zorganizowanie przerzutu kompanii transportowej, natomiast dowódca Pomorskiego Okręgu Wojskowego miał za zadanie zabezpieczyć w garnizonie Gdańsk załadunek i przewóz sprzętu wojskowego do Warszawskiego Okręgu Wojskowego. Zadanie zabezpieczenia środków transportu lotniczego postawiono dowódcy Sił Powietrznych. Z każdego przelotu miał zostać sporządzony szczegółowy raport w języku polskim i angielskim zawierający listę przewożonych żołnierzy i sprzętu. Kopie raportu miały trafić do Inspektoratu Szkolenia, Dowództwa Warszawskiego Okręgu Wojskowego i organów ONZ. Priorytetem był przerzut lotniczy pododdziałów zabezpieczenia, elementów kompanii inżynieryjnej i transportowej oraz pojazdów, namiotów i żywności. Do przetransportowania ciężkiego sprzętu i pozostałych środków zabezpieczenia materiałowo-technicznego zamierzano wykorzystać trzy statki, każdy o ładowności 6,3 DWT. Były to drobnicowce: MS „Radzionków", MS „Wieliczka" i MS „Ostrołęka". Załadunek sprzętu miał nastąpić w porcie gdańskim w dniach: 25 listopada, 5/6 grudnia i 20 grudnia 1973 r., natomiast do portu docelowego w Aleksandrii MS „Radzionków" miał zawinąć 12 grudnia br., MS „Ostrołęka" – 24 grudnia br., a MS „Wieliczka" – 7 stycznia 1974 r. Na drobnicowce planowano załadować pojazdy ciężarowe pododdziałów zabezpieczenia dowództwa jednostki, pojazdy kompanii inżynieryjnej oraz kompanii transportowej. Ponadto na każdy statek zamierzano zaokrętować grupę żołnierzy kompanii transportowej PWJS. Zgodnie z zarządzeniem gen. Molczyka, przerzut żołnierzy miał być skorelowany w czasie z przerzutem sprzętu i zaopatrzenia[218]. W efekcie, spowodowało to opóźnienie wylotów części personelu. Pierwsze przygotowania do wysłania żołnierzy PWJS do Egiptu miały bowiem miejsce już 10 listopada 1973 r. Samoloty startowały z lotnisk w podkrakowskich Balicach i podwarszawskim Modlinie, przy czym z Modlina latali tylko żołnierze kompanii inżynieryjnej, z wyłączeniem saperów, pozostali żołnierze odlatywali natomiast z Balic. Na przetransportowanie wszystkich żołnierzy PWJS przeznaczono 8 samolotów typu IŁ-18 i 23 samoloty typu AN-12. Na pokład IŁ-a można było przyjąć 60–68 żołnierzy, zaś na pokład AN-a 10–12 żołnierzy. Podczas jednego rejsu lotniczego z Krakowa samoloty transportowe przewoziły 73 żołnierzy, natomiast z Modlina – 238 żołnierzy. Ogółem drogą powietrzną przetransportowano

[218] CAW–WBH, Główny Zarząd Szkolenia Bojowego Wojska Polskiego, sygn. 18/91/1263, Teczka nr 42, k.7–10.

790 żołnierzy, a pozostali, wraz ze sprzętem, dotarli do Egiptu drogą morską na drobnicowcach[219]. Samolotami typu AN-12 przewożono również wyposażenie jednostki. Drogą powietrzną przerzucono do Egiptu 6 t uzbrojenia i wyposażenia, 100 t żywności, 77,1 t mundurów i osobistego wyposażenia żołnierzy, 151,9 t materiałów pędnych i smarów, 24,5 t wyposażenia kwaterunkowego, 3,1 t wyposażenia medycznego, 50,1 t wyposażenia służby samochodowej w postaci 22 pojazdów, 10,7 t wyposażenia służby łączności, 6,8 t sprzętu inżynieryjno-saperskiego i 0,9 t sprzętu sekcji politycznej. Drogą powietrzną przetransportowano łącznie 431,1 t wyposażenia. Zaopatrzenie planowano dostarczać w taki sposób, aby było ono w stanie zapewnić działającym już w Egipcie żołnierzom wszechstronne funkcjonowanie przez okres 25–30 dni. Do przetransportowania sprzętu na lotniska, z których odbywał się transport, wykorzystywano kolej. Ogółem transportem kolejowym przewieziono na 225 wagonach 496,1 t sprzętu. Transportem morskim przetransportowano do Egiptu łącznie 515,7 t sprzętu, wliczając w to pojazdy. Żołnierze pierwszej zmiany PWJS, którzy przetransportowani zostali drogą morską zostali dodatkowo obarczeni rozładunkiem sprzętu w porcie w Aleksandrii[220].

O ile przerzut żołnierzy i sprzętu drogą morską nie nastręczał większych przeszkód formalnych, o tyle transport powietrzny rodził pewne problemy natury polityczno-prawnej. Nie było bowiem możliwości bezpośredniego lotu do Egiptu, a dodatkowo nieunikniony był przelot na państwami należącymi do NATO. Kwestię międzylądowania udało się jednak rozwiązać wybierając do tego celu port lotniczy w Sofii, stolicy Bułgarii[221]. Przelot nad Grecją, rządzoną w tym czasie przez dyktaturę wojskową (junta czarnych pułkowników), mógł teoretycznie napotkać problemy formalne, ale rząd PRL uzyskał zgodę rządu greckiego na przeloty. Poważniejszy problem stanowiło otrzymanie zgody rządu Izraela, który kategorycznie zabronił statkom powietrznym krajów, które zerwały z nim stosunki dyplomatyczne wchodzenia w swoją przestrzeń powietrzną. By rozwiązać ten problem i uniknąć przelotu na pograniczem izraelsko-syryjskim zdecydowano się na lot nad wodami Morza Śródziemnego, z ominięciem izraelskiej przestrzeni powietrznej. Część lotów realizowano trasą nad Węgrami, Jugosławią, Albanią i Grecją[222]. W celu legalizacji pobytu

[219] *Ibidem*, k. 196.
[220] CAW–WBH, Główny Zarząd Szkolenia Bojowego Wojska Polskiego, sygn. 18/91/1265, Teczka 44, k. 1–230.
[221] *Ibidem*.
[222] Cz. Mitkowski, *W pierwszej zmianie PWJS w doraźnych siłach zbrojnych ONZ*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy" 2011, nr 238, s. 193–195; A. Kubala, *Wspomnienia ze służby w polskiej wojskowej jednostce specjalnej na Bliskim Wschodzie*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy" 2011, nr 238, s. 196–200.

polskich żołnierzy za granicą, tym którzy nie posiadali paszportów Oddział Wojskowych Spraw Zagranicznych MON wyrabiał paszporty służbowe dla żołnierzy służby zasadniczej oraz dyplomatyczne dla kadry zawodowej i załatwiał niezbędne wizy. Całość stanu osobowego PWJS znalazła się w bazie w Egipcie w drugim tygodniu stycznia 1974 r.[223]

Koszty przerzutu polskiej jednostki do Egiptu wyniosły 86,4 mln zł. Wydatki związanie z funkcjonowaniem PWJS podczas misji pokojowej w Egipcie w samym tylko czwartym kwartale 1973 r. pochłonęły 150 mln zł, co przekroczyło pierwotne szacunki budżetowe, według których miały one zamknąć się sumą 118 mln zł[224]. Bardzo istotną kwestię stanowiła zatem ewentualna refundacja przez ONZ kosztów przerzutu polskiej jednostki do Egiptu. Jak wspomniano wcześniej, strona polska nie uzyskała zgody na refundację kosztów, mimo że podejmowane były stosowne działania o charakterze dyplomatycznym. Ze względu na prośby gen. Siilasvuo i potrzebę szybkiego zorganizowania zaplecza UNEF II władze PRL podjęły decyzję o przerzuceniu żołnierzy PWJS przy wykorzystaniu własnych sił i środków. Wielokrotnie ponawiane próby negocjacji z sekretarzem generalnym ONZ w sprawie refundacji kosztów przerzutu polskiej jednostki sił pokojowych do Egiptu zakończyły się jednak fiaskiem. Swą odmowę sekretarz generalny ONZ uzasadniał brakiem funduszy na ten cel. W odpowiedzi strona polska zastrzegła sobie prawo do wysunięcia roszczeń finansowych na forum Zgromadzenia Ogólnego ONZ[225]. Były ku temu sprzyjające okoliczności, bowiem Kanada również wysłała swój kontyngent na Bliski Wschód własnymi samolotami i zamierzała przedłożyć ONZ dokumenty dotyczące refundacji kosztów transportu[226]. Prośby rządu PRL i Kanady zostały jednak odrzucone, o czym poinformował George Lansky – szef Służby Operacji Polowych. Dla rządu PRL była to sytuacja kłopotliwa na wielu poziomach. Część pododdziałów PWJS stacjonowała już bowiem w Egipcie i konieczne było jak najszybsze przerzucenie tam żołnierzy stacjonujących jeszcze w kraju. W celu redukcji kosztów rząd PRL musiałby wstrzymać transporty i zorganizować je w porozumieniu z jednym z państw, które zaoferowały się dokonać ich za darmo, np. ze Związkiem Sowieckim. Ministerstwo Spraw Zagranicznych PRL znalazło się

[223] CAW–WBH, Główny Zarząd Szkolenia Bojowego Wojska Polskiego, sygn. 18/91/1265, Teczka 44, k. 1–230.
[224] *Ibidem*, k. 440–442.
[225] AMSZ, Depesze, przychodzące, Nowy Jork z 1973 roku, szyfrogram nr 16085 z 23.11.1973 r., brak paginacji; AMSZ, Depesze, wychodzące, Nowy Jork z 1973 roku, szyfrogram nr 10988 z 27.11.1973 r., brak paginacji.
[226] AMSZ, Depesze, przychodzące, Nowy Jork z 1973 roku, szyfrogramy nr 16230 z 27.11.1973 r. i nr 16346 z 29.11.1973 r., brak paginacji.

w niezręcznej sytuacji. Moskwa dała bowiem jednoznacznie do zrozumienia, że żołnierze PWJS mogliby zostać przetransportowani maszynami sowieckimi. Propozycja ta nie zyskała jednak akceptacji Sztabu Generalnego WP[227]. Ministerstwo Spraw Zagranicznych PRL kontynuowało więc działania dyplomatyczne usiłując wprowadzić do propozycji budżetowych ONZ sformułowania umożliwiające refundację choćby części kosztów transportu polskich żołnierzy. Jako argument przywołano potrzebę transportu dużych ilości specjalistycznego sprzętu niezbędnego do funkcjonowania wszystkich kontyngentów. Rozpatrywano także możliwość kooperacji z Kanadą w sprawie uzyskania refundacji, co *notabene* było ryzykownym posunięciem, gdyż za próbę uzyskania zwrotu kosztów transportu od ONZ na rząd kanadyjski spadła wówczas fala krytyki zarówno ze strony USA jak i ZSRS[228].

Na przełomie listopada i grudnia 1973 r. polska delegacja kontynuowała działania mające na celu uzyskanie refundacji, choć strona sowiecka uprzedzała, że szanse na sukces są nikłe, gdyż budżet UNEF II był już w zasadzie zatwierdzony i nie było szans na wprowadzenie poprawek. Dodatkowym utrudnieniem była skomplikowana sytuacja polityczna. Wymagała ona delikatnych działań, gdyż ujawnienie polskich żądań podważyłoby atmosferę jedności w dążeniu do pokoju i miałoby negatywny wpływ na wizerunek bliskowschodnich sił pokojowych. Rząd PRL wydał polskiej delegacji w Nowym Jorku dyrektywę, by „stwarzać fakty", na które można by się powołać w celu uzyskania refundacji. Planowano przede wszystkim wysunąć argument, że strona polska nie została odpowiednio poinformowana w sprawie refundacji kosztów przerzutu PWJS. Taktyka negocjacyjna przewidywała ponadto powoływanie się na konieczność jak najszybszego przewiezienia Polskiego Batalionu Logistycznego do Egiptu, zgłaszanie na posiedzeniach Zgromadzenia Ogólnego ONZ zastrzeżeń co do finalnej formy budżetu Doraźnych Sił Zbrojnych oraz sugerowanie, że pewne sformułowania w tekście przygotowanego planu budżetowego dopuszczają refundację kosztów państwom, które zorganizowały przerzut jednostek sił pokojowych własnymi środkami. Strona polska wysunęła również argument, że dyskutowana wersja budżetu UNEF II nie była jeszcze ostateczna. Sytuacja zmieniła się jednak na niekorzyść Polski, gdyż Kanada zdecydowała się pokryć koszty transportu swojego kontyngentu z własnych środków budżetowych. Tym samym rząd PRL zmuszony był zaakceptować fakt, że koszty przerzutu PWJS zostaną najprawdopodobniej w całości

[227] AMSZ, Depesze, wychodzące, Nowy Jork z 1973 roku, szyfrogram nr 10988 z 27.11.1973 r., brak paginacji.
[228] AMSZ, Depesze, wychodzące, Nowy Jork z 1973 roku, szyfrogram nr 11058 z 29.11.1973 r., brak paginacji.

sfinansowane z zasobów własnych, co znacząco uszczupli krajowe rezerwy dewiz. Rozwój sytuacji był więc bez wątpienia niekorzystny dla strony polskiej, gdyż pozyskanie dewiz było jednym z kluczowych powodów, dla których rząd PRL zaangażował się w misję pokojową[229]. Usiłując poprawić swoją pozycję negocjacyjną w rozmowach z sekretarzem generalnym ONZ delegacja PRL obserwowała działania kanadyjskie. Strona kanadyjska była wciąż otwarta na współpracę z Polakami w sprawach kosztów transportu. Sama jednak nie zdecydowała się na przyjęcie oferty państw trzecich i postanowiła przetransportować całość swojego kontyngentu przy wykorzystaniu środków własnych. Rząd kanadyjski zrezygnował ponadto z roszczeń co do refundacji kosztów poniesionych do dnia 25 listopada 1973 r. Równocześnie jednak zastrzegł sobie prawo do odmiennego podejścia w sprawie kosztów poniesionych w okresie późniejszym. Kanada nie odrzucała natomiast rozmów dwu- i wielostronnych z sekretarzem generalnym ONZ mających na celu próbę rozwiązania problemu refundacji, gdyż przede wszystkim zależało jej na równym traktowaniu wszystkich uczestników misji[230].

Z uwagi na słabą pozycję negocjacyjną stronie polskiej nie pozostawało nic innego jak kontynuować przerzut PWJS przy wykorzystaniu własnych sił i środków licząc przy tym, że uda się w przyszłości wynegocjować refundację poniesionych kosztów. W międzyczasie dał się odczuć wzrost napięcia na linii delegacja Ministerstwa Spraw Zagranicznych PRL – Sekretariat ONZ, gdyż ujawnione zostały pierwotne plany sekretarza generalnego Waldheima przewidujące uwzględnienie w budżecie UNEF II zwrotu kosztów transportu jednostek sił pokojowych. Ostatecznie wycofano się z tego pomysłu, natomiast o ofertach darmowego przerzutu jednostek sił pokojowych debatowano w Sekretariacie tylko w ramach wewnętrznej instrukcji i nie poinformowano o nich wprost wszystkich państw wysyłających kontyngenty sił pokojowych na Bliski Wschód[231]. W odpowiedzi rząd PRL poinformował władze sowieckie o nieudanym przebiegu negocjacji z sekretarzem generalnym ONZ w sprawie refundacji kosztów przerzutu PWJS do Egiptu w nadziei, że przedstawiciel rządu sowieckiego przy ONZ zdoła rozwiązać ten problem w toku bezpośrednich negocjacji z Waldheimem. Równocześnie strona polska nie rezygnowała jednak z podejmowania własnych działań. Na początku grudnia 1973 r. przeprowadzono bilateralne rozmowy z Sekretariatem ONZ na temat uzyskania refundacji kosztów przerzutu PWJS

[229] AMSZ, Depesze, wychodzące, Nowy Jork z 1973 roku, szyfrogram nr 11130 z 03.12.1973 r., brak paginacji; AMSZ, Depesze, przychodzące, Nowy Jork z 1973 roku, szyfrogramy nr 16350 z 29.11.1973 r., brak paginacji.
[230] AMSZ, Depesze, wychodzące, Nowy Jork z 1973 roku, szyfrogram nr 11209 z 05.12.1973 r., brak paginacji.
[231] AMSZ, Depesze, przychodzące, Nowy Jork z 1973 roku, szyfrogramy nr 16613 z 04.12.1973 r., brak paginacji.

w ramach zwrotu kosztów eksploatacji sprzętu lub zwrotu kosztów związanych z zapotrzebowaniem jednostki na dodatkowy sprzęt. W tym celu strona polska byłaby zobowiązana dostarczyć do Egiptu niezbędne minimum sprzętu dla swojego kontyngentu, po czym wnioskować o dodatkowe wyposażenie, którego przetransportowanie, jako niewliczające się do kosztów wstępnych, podlegałoby już refundacji"[232].

Między 22 stycznia a 4 lutego 1974 r. w Nowym Jorku odbyło się spotkanie grupy ekspertów MON i MSZ PRL z reprezentacją Sekretariatu ONZ mające na celu omówienie warunków umowy dotyczącej pokrycia przez ONZ kosztów funkcjonowania PWJS w Egipcie. Podpisano wówczas memorandum, na którego podstawie ONZ zobowiązała się pokryć całość kosztów pobytu PWJS na misji pokojowej w Egipcie, w tym zaprowiantowania, zakwaterowania, opieki medycznej, transportu żołnierzy podczas realizacji zadań w ramach operacji pokojowej, usług pocztowych, rotacji personelu, eksploatacji sprzętu, a także jego utrzymania w gotowości do realizacji wyznaczonych zadań. Zgodnie z podpisaną umową dostarczanie dodatkowych zapasów żywności, części zamiennych i dodatkowego sprzętu miało być finansowane z funduszy Sztabu UNEF II. Oprócz tego refundowana miała być całość wynagrodzeń dodatkowych dla żołnierzy PWJS, kosztów zastępstw w kraju, kosztów wyposażenia oraz przygotowania jednostki. Miesięcznie na osobę wyniosło to ok. 725 USD. ONZ miała także pokryć koszty dostosowania pojazdów do warunków bliskowschodnich, koszty ich eksploatacji, a także koszty ewentualnych chorób, uszczerbków na zdrowiu, kalectwa i śmierci żołnierzy PWJS podczas operacji pokojowej. Rząd PRL rościł sobie oczywiście prawo do refundacji kosztów przerzutu PWJS do Egiptu i otrzymał nawet zapewnienie p.o. dyrektora Biura Służb Finansowych Sekretariatu ONZ, że prośba strony polskiej zostanie rozpatrzona, pomimo braku przewidzianych na to środków w budżecie misji[233]. Ostatecznie jednak do końca działalności pierwszej zmiany PWJS nie udało się uzyskać refundacji poniesionych kosztów transportu PWJS do Egiptu. Rząd PRL bezskutecznie domagał się refundacji przez cały czas trwania pierwszej zmiany PWJS, a także podczas funkcjonowania kolejnych zmian[234].

Brak refundacji uszczuplił rezerwy dewizowe PRL. Kiedy zbliżał się czas kolejnej zmiany PWJS działania dyplomatyczne mające na celu minimalizację kosztów zostały

[232] AMSZ, Depesze, przychodzące, Nowy Jork z 1973 roku, szyfrogramy nr 16740 z 06.12.1973 r., brak paginacji.
[233] CAW–WBH, Główny Zarząd Szkolenia Bojowego Wojska Polskiego, sygn. 18/91/1264, Teczka nr 43, k. 57–68.
[234] AMSZ, Depesze, przychodzące, Nowy Jork z 1974 roku, szyfrogramy nr 1316 z 29.01.1974 r., brak paginacji.

podjęte z odpowiednim wyprzedzeniem. Starano się maksymalnie wykorzystać wszelkie możliwe szanse na zwrot kosztów przez ONZ, choćby w kwestii rotacji poszczególnych żołnierzy. Łącznie ze zwrotem z tytułu amortyzacji sprzętu i pojazdów, zwrotu kosztów materiałowych i wydatków osobowych liczono na odzyskanie od 5,3675 mln USD do 7,575 mln USD. Gra toczyła się więc o wysoką stawkę, gdyż ogólny koszt działalności pierwszej zmiany PWJS oszacowano na 243,5 mln zł, czyli 6,285 mln USD[235].

Według kalkulacji rządu PRL istniały poważne szanse na refundację większości kosztów działalności PWJS. Miało się to odbywać na podstawie odpowiednich rozliczeń. Na mocy zarządzenia szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego z 2 stycznia 1974 r. dowódca Warszawskiego Okręgu Wojskowego miał objąć ewidencją stan osobowy i wyposażenie służb technicznych oraz kwatermistrzowskich PWJS, jako wydzielonego oddziału gospodarczego, przeprowadzić rozliczenie w zakresie wyposażenia jednostki z poszczególnymi okręgami wojskowymi, instytucjami centralnymi MON i rodzajami wojsk, a także opracować zbiorcze zestawienie stanów osobowych i wyposażenia. Zgodnie z rozkazem, należało je przedłożyć szefowi Sztabu Generalnego do 25 stycznia 1974 r. Centralne organy zaopatrzenia zostały zobligowane do przesłania do dowódcy Warszawskiego Okręgu Wojskowego do dnia 15 stycznia 1974 r. wykazów sprzętu i materiałów przekazanych na potrzeby PWJS. Obowiązek rozliczenia się ze sprzętu przekazanego PWJS otrzymały także instytucje Pomorskiego Okręgu Wojskowego i Śląskiego Okręgu Wojskowego. Natomiast główny kwatermistrz Wojska Polskiego i główny inspektor planowania i techniki mieli do 25 stycznia 1974 r. przedstawić szefowi Sztabu Generalnego propozycje uzupełnień sprzętu i materiałów w jednostkach, których zapasy zostały uszczuplone na rzecz PWJS. Ewidencję kosztów sformowania i utrzymania PWJS miały sporządzać centralne organy zaopatrzenia. Na jej podstawie miały być opracowane kwartalne sprawozdania, które wysyłano do Departamentu Finansów Ministerstwa Obrony Narodowej, nie później niż 20 dnia w końcu danego kwartału. W oparciu o przedłożone dane szef Departamentu Finansów Ministerstwa Obrony Narodowej, w porozumieniu z szefem Sztabu Generalnego, przedstawiał koszty kwartalne PWJS ministrowi obrony narodowej. Szef Departamentu Finansów miał również obowiązek

[235] CAW–WBH, Główny Zarząd Szkolenia Bojowego Wojska Polskiego, sygn. 18/91/1264, Teczka nr 43, k. 57–68.

prowadzenia rachunku wydatków z tytułu działalności PWJS i rozliczania się z Ministerstwem Finansów[236].

Centralne Organy Zaopatrzenia obliczały całościowe koszty funkcjonowania PWJS na podstawie kwartalnych raportów gospodarczych dostarczanych przez dowództwo ww. jednostki, wydatków ponoszonych przez same Centralne Organy Zaopatrzenia na rzecz PWJS oraz danych dotyczących uzbrojenia, sprzętu technicznego, kwatermistrzowskiego i zabezpieczenia materiałowego przeznaczonego na użytek PWJS z zasobów sił zbrojnych PRL. Do kosztów funkcjonowania polskiej jednostki Błękitnych Hełmów zaliczano również wydatki budżetowe Ministerstwa Obrony Narodowej dotyczące PWJS w zakresie kosztów bezpośrednio ponoszonych zarówno przez resort obrony narodowej, jak i inne resorty z tytułu usług, świadczeń, wynagrodzeń itd., a także koszty zużycia materiałowego, uzbrojenia i wyposażenia z zasobów sił zbrojnych. Ewidencję rzeczonych kosztów prowadzić miały Centralne Organy Zaopatrzenia, w razie potrzeby w porozumieniu z dowództwami okręgów wojskowych, dowództwami rodzajów sił zbrojnych, szefostwami sił zbrojnych i służb oraz Instytucji Centralnych Ministerstwa Obrony Narodowej odpowiedzialnymi za zabezpieczenie działalności PWJS. Koszty funkcjonowania PWJS miały być obliczane w oparciu o klasyfikację wydatków Ministerstwa Obrony Narodowej. Ogólny koszt sformowania, przerzutu, zmiany i utrzymania PWJS posegregowano na następujące grupy:

- wydatki służby finansowej obliczane na podstawie stanu osobowego, stawek należności i sprawozdań o dokonanych wydatkach
    - koszty utrzymania stanu osobowego w zakresie służby finansowej:
        - wynagrodzenia i inne wydatki osobowe przypadające na stany osobowe PWJS
        - wydatki dodatkowe, takie jak jednorazowy zasiłek miesięczny, dodatek polowy, wydatki reprezentacyjne, ryczałtowy dodatek walutowy
        - ubezpieczenie od następstw nieszczęśliwych wypadków
        - wydatki nieprzewidziane, jak np. odszkodowania
        - wynagrodzenia i świadczenia refundowane z budżetu Ministerstwa Obrony Narodowej
          z tytułu oddelegowania do PWJS osób z innych resortów

[236] *Ibidem*, sygn. 18/91/1263, Teczka nr 42, k.44–46.

- koszty utrzymania stanu osobowego w zakresie służb kwatermistrzowskich ustalane w oparciu o normy należności, zestawy, w jakie wyposażono PWJS oraz czasokresy zużywalności wyznaczone przez Centralnych Organów Zaopatrzenia dla poszczególnych zestawów sprzętu, pełną wartość drobnego sprzętu i sprzętu gastronomicznego oraz stołowo-kuchennego i pełną wartość materiałów jednorazowych:
    - koszty należności żywnościowych ustalone dla żołnierzy PWJS
    - koszty zużycia naczyń stołowo-kuchennych i sprzętu oraz urządzeń gastronomicznych
    - koszty zużycia zestawów mundurowych ustalonych dla żołnierzy PWJS
    - koszty utrzymania higieny osobistej
    - zużycie sprzętu i materiałów naprawczych
    - jednorazowy zakup potrzebnych elementów umundurowania
    - koszty zużycia namiotów
    - koszty zużycia lekarstw i materiałów sanitarnych
    - koszty zużycia sprzętu sanitarnego i zestawów medycznych
    - koszty zużycia sprzętu przeciwpożarowego i kwaterunkowego, według ustalonych zestawów
    - zużycie wody, prądu elektrycznego, węgla i gazu
    - zużycie środków czystości
    - zużycie drobnego sprzętu gospodarczego
    - nakłady na zakup materiałów remontowych i budowlano-montażowych
    - zużycie sprzętu do robót budowlano-montażowych
- koszty komunikacji i przeładunku obliczane w oparciu o opłaty finansowe i czasokresy zużywalności zestawów i palet składowych ustalonych przez Szefostwo Służby Komunikacji Wojskowej:
    - opłaty za przewozy transportem morskim, powietrznym i kolejowym
    - zużycie zestawów regulujących
    - zużycie kontenerów, palet i innego wyposażenia
- koszty zaopatrzenia w materiały pędne i smary obliczane na podstawie wartości materiałów pędnych i smarów zużytych w ramach zaopatrzenia Ministerstwa Obrony Narodowej, w oparciu o ceny jednostkowe oraz o pełne

wartości drobnego sprzętu rozlewniczego przekazanych do użytkowania przez PWJS:

  - zużycie MPS
  - zużycie drobnego sprzętu rozlewniczego

- koszty eksploatacji, łącznie z amortyzacja uzbrojenia sprzętu technicznego, sprzętu kwatermistrzowskiego niewymienionego w innych kategoriach obejmowały koszty eksploatacji z amortyzacją uzbrojenia i sprzętu, bez koszów zużycia MPS. Obliczane były poprzez mnożenie jednostek eksploatacyjnych danego sprzętu przez obowiązujące podówczas w wojsku wskaźniki techniczno-ekonomiczne ustalone przez COZ zgodnie z zarządzeniem Ministra Obrony Narodowej nr 013/MON z 28.06.1969 r. i powiększone o 50% ze względu na ciężkie warunki eksploatacyjne. Jeśli na dany sprzęt w PWJS nie było wyznaczonych wskaźników techniczno-ekonomicznych miano stosować wskaźniki doraźne obliczone przez właściwy Centralny Organ Zaopatrzenia.
- koszty szkód i strat poniesionych w skutek katastrof i nieszczęśliwych wypadków oraz awarii, które obliczano w oparciu o sporządzone komisyjnie protokoły wyceny
- koszty zabezpieczenia potrzeb sekcji politycznej, obliczane w oparciu o aktualne dla danego sprzętu wskaźniki techniczno-ekonomiczne i dowody rachunkowe:
  - koszty eksploatacji technicznych środków propagandy
  - wydatki finansowe pokrywane na podstawie § 12–000 klasyfikacji budżetowej
- koszty szkolenia i wychowania fizycznego obejmujące wydatki poniesione na materiałowo-techniczne zaopatrzenia procesu szkolenia i WF[237].

Ministerstwo Obrony Narodowej sporządziło wzór zestawienia kosztów PWJS, w którym miały być uzupełniane koszty jej działalności. Wyliczenie opierało się o różnicę kosztów faktycznie poniesionych i kosztów jakie poniesiono by, gdyby PWJS utrzymywano w kraju. Koszty poniesione w obcych walutach miały być przedstawiane w tejże walucie i po przeliczeniu na złotówki. W kosztach sformowania jednostki uwzględniano koszty czynności przygotowawczych w zakresie stanów osobowych i wyposażenia. Sumy kosztów

[237] *Ibidem*, k. .47–52.

zaokrąglano do 100 zł. W uzasadnionych przypadkach możliwe było zamieszczanie kalkulacji kosztów. Wydatki dzielono na koszty ogółem i koszty dodatkowe. Zestawienia tworzono osobno dla sformowania, przerzutu, rotacji i utrzymania PWJS [238].

Reasumując, pomimo pewnego organizacyjnego chaosu Ministerstwo Obrony Narodowej PRL zorganizowało należycie PWJS, wchodzącą w skład sił pokojowych ONZ mających za zadanie nadzorować rozgraniczenie wrogich armii, izraelskiej oraz państw arabskich. Według koncepcji najwyższych władz partyjno-państwowych PRL, żołnierze PWJS mieli odegrać ważną rolę propagandową na Bliskim Wschodzie realizując linię wytyczoną przez PZPR i jej mocodawców w Moskwie. Żołnierzy dobierano więc pod kątem „właściwej" postawy politycznej, ale także odpowiedniego wyszkolenia, aby mogli godnie reprezentować kraj, rząd i partię komunistyczną. Ze względów wizerunkowych zadbano więc o to, aby żołnierze PWJS dysponowali odpowiednim wyposażeniem osobistym oraz sprzętem dobrej jakości, aby uniknąć kompromitacji, zarówno w oczach lokalnej społeczności arabskiej, jak i zachodniej opinii publicznej.

Przygotowanie PWJS wykraczało poza kwestie związane z wyposażeniem, gdyż położono duży nacisk na indoktrynację żołnierzy. Program szkolenia politycznego zakładał prowadzenie intensywnych zajęć teoretycznych z wykorzystaniem na szeroką skalę audycji radiowych i prasy. Żołnierze PWJS musieli ponadto zaliczyć kurs kontrwywiadowczy, który w założeniu miał ich uczulić na próby werbunku ze strony obcego wywiadu. Duży nacisk kładziono ponadto na utrzymanie wśród żołnierzy wysokiej dyscypliny. Miało to służyć nie tylko sprawnemu funkcjonowaniu jednostki i jej wizerunkowi, ale także zmniejszeniu szans na nieoficjalne kontakty zarówno z żołnierzami państw zachodnich jak i żołnierzami izraelskimi. Struktury polityczne i partyjne funkcjonujące w PWJS otrzymały polecenie zachęcania żołnierzy do wstąpienia w szeregi PZPR. Agitacją objęto szczególnie szeregowych i młodszych podoficerów, którzy w większości byli żołnierzami w wieku około 20 lat. Zakładano optymistycznie, że szkolenie polityczne i odpowiednie ukierunkowywanie ideologiczne podczas pobytu w Egipcie umożliwi partii pozyskanie nowych członków.

Nie wszystkie problemy udało się pomyślnie rozwiązać, gdyż PWJS, podobnie jak i inne jednostki wchodzące w skład UNEF II, organizowano w pośpiechu. Dodatkowe szkolenia trwały więc bardzo krótko i nie we wszystkich aspektach przygotowań do operacji pokojowej udało się osiągnąć zadowalające rezultaty. Pośpiech komplikował również komunikację z organami ONZ, co spowodowało zarówno nieporozumienia dotyczące

[238] *Ibidem*, k. 53.

refundacji kosztów przerzutu PWJS do Egiptu, jak i opóźnienia w dostarczeniu elementów umundurowania czy żywności. Problemem pozostawały także lokalne warunki. Żołnierze „ludowego" Wojska Polskiego nie działali dotychczas na terenach pustynnych, ani nie byli szkoleni do działań na takim teatrze działań operacyjnych. W efekcie nie dysponowali specjalistycznym wyposażeniem i sprzętem. Przykładowo nie wyposażono ich w mundury tropikalne niezbędne w gorącym klimacie egipskim oraz zmuszeni byli poruszać się w pojazdach nieprzystosowanych do działania na terenach pustynnych. Pierwsza zmiana PWJS stanęła więc przed poważnym wyzwaniem, szczególnie logistycznym.

Rozdział 4

Warunki życia i służby żołnierzy pierwszej zmiany Polskiej Wojskowej Jednostki Specjalnej w Egipcie

4. 1. Zakwaterowanie

Zgodnie z ustaleniami sekretarza generalnego ONZ Kurta Waldheima oraz decyzjami dotyczącymi mianowania gen. Siilasvuo na dowódcę UNEF II Kwatera Główna sił pokojowych ONZ miała znajdować się w Kairze, natomiast poszczególne kontyngenty miały stacjonować zarówno na terytorium Izraela jak i Egiptu, aby zapewnić respektowanie zawieszenia broni i rozdzielić armie walczących krajów. Kontyngent fiński zajął pozycje na zachód od Suezu, na obszarach pod kontrolą izraelską. Jednostka austriacka została dyslokowana w rejonie Jezior Gorzkich, na południe od Ismailii, zaś w Suezie bazę założył kontyngent szwedzki. Jednostki sił pokojowych przystąpiły do zakładania i obsadzania posterunków obserwacyjnych. Finowie obsadzili posterunki na północ i północny wschód od Suezu, Szwedzi na południowy wschód od Ismailii i na południe od Abu Suweir, a Irlandczycy na północ od Ismailii i na wschód od Kanału Sueskiego. Kwatera Główna sił pokojowych znajdowała się w Rabah. Bazujące w tej miejscowości kontyngenty Peru i Panamy objęły swoją działalnością obszary na wschód od Kanału Sueskiego, zaś kontyngent Ghany został dyslokowany do Kairu. Na obszarach położonych na zachód od Kanału Sueskiego zorganizowali posterunki obserwacyjne Indonezyjczycy operujący z bazy w Ismailii. Pozostałe kontyngenty, w tym kenijski oraz nepalski, przybyły w lutym 1974 r. Jednostki wojskowe odpowiedzialne za logistykę rozmieszczono przy Kwaterze Głównej Doraźnych Sił Zbrojnych w Kairze. Jednostka kanadyjska miała również swoje oddziały w Aleksandrii oraz w izraelskim Lod. Polską Wojskową Jednostkę Specjalną dyslokowano w Kairze, w starożytnym hipodromie w dzielnicy Heliopolis[239]. Zakwaterowanie kontyngentu

[239] AONZ, Fonds AG-006 - Secretary-General Kurt Waldheim (1972-1981), sygn. UN. Doc., S_11056-EN [dostęp: 17.09.2022]; *idem*, UN. Doc., S_11056_Add-2-EN [dostęp: 17.09.2022]; *idem* , UN. Doc., S_11056_Add-3-EN [dostęp: 17.09.2022]; *idem*, UN. Doc., S_11056_Add-4-EN [dostęp: 17.09.2022]; *idem*, UN. Doc., S_11056_Add-6-EN [dostęp: 17.09.2022]; *idem*, UN. Doc., S_11056_Add-7-EN [dostęp: 17.09.2022]; *idem*, UN. Doc., S_11056_Add-8-EN [dostęp: 17.09.2022]; *idem*, UN. Doc., S_11056_Add-9-EN [dostęp: 17.09.2022]; *idem*, UN. Doc., S_11056_Add-10-EN [dostęp: 17.09.2022]; *idem*, UN. Doc., S_11056_Add-11-EN [dostęp: 17.09.2022]; *idem*, UN. Doc., S_11056_Add-12-EN [dostęp: 17.09.2022]; AONZ, Fonds AG-035 - United Nations Emergency Force II (UNEF II) (1973-1979), sygn. UN. Doc. S/1781/0000/0064/00004, brak paginacji.

polskiego i kanadyjskiego udało się zorganizować w ostatniej chwili, w atmosferze protestów okolicznych mieszkańców[240]. Polską bazę nazwano Shams, co w języku arabskim oznacza Słońce. Notabene nazwa ta sprowokowała dość zabawny incydent, gdyż jedna z kanadyjskich gazet użyła zwrotu „Polish base of Shams", co w wolnym tłumaczeniu oznacza polska baza symulantów. Ministerstwo Spraw Zagranicznych PRL nie wykazało się jednak poczuciem humoru i interweniowało w tej sprawie u władz kanadyjskich. Bazę polską trzeba było budować od początku, jako że na hipodromie nie było pomieszczeń mieszkalnych. Baza musiała być nie tylko odpowiednio zabezpieczona i ustawiona w ergonomiczny sposób, ale musiała także zostać zbudowana zgodnie z instrukcją obowiązującą w siłach pokojowych ONZ. Zabezpieczenie bazy stanowiły zasieki z drutu kolczastego oraz strzeżone przez warty bramy wjazdowe. Wewnątrz znajdowały się ustawione szeregowo namioty segmentowe, w których kwaterowali żołnierze oraz mniejsze namioty, w których rozmieszczono kuchnie polowe, radiostacje oraz inne niezbędne do funkcjonowania jednostki „zabudowania", takie jak stołówka czy sala chorych. Magazyny żywności i mundurów mieściły się w zabudowaniach trybun. Oświetlenie zapewniały agregaty podpięte do sieci stałej. Zużytą wodę odprowadzano do stałej sieci kanalizacyjnej, gdyż sieci burzowej w Egipcie nie było. Pole namiotowe w Heliopolis wprawdzie miało doprowadzoną wodę, ale nadawała się ona jedynie do prac ogrodowych. Woda pitna i do mycia pochodziła ze stacji uzdatniania. Klimat znacznie utrudniał kwaterowanie w namiotach. Znaczne wahania temperatury sprawiały, że nocami namioty trzeba było ogrzewać, a w ciągu dnia nie dało się w nich wytrzymać z gorąca. Podczas wietrznej pogody należało je szczelnie zamykać w obawie przed piaskiem, natomiast wieczorami wszystko pokrywała rosa zawilgacająca ekwipunek. Namioty mieszkalne musiały być zamykane w obawie przed pajęczakami i owadami. Konieczne były zatem moskitiery i ustawianie sprzętów w namiotach w odległości około 20–30 cm od ściany. Namioty techniczne pełniły natomiast rolę warsztatów na wypadek potrzebnych napraw parku maszynowego jednostki. Na ogół jednak pojazdy PWJS parkowano, a niekiedy nawet naprawiano na wolnym powietrzu. Część wyposażenia bazy była dodatkowo odizolowana od reszty. Jako przykład może posłużyć radiostacja typu R-110, która znajdowała się w kwaterze otoczonej dodatkową linią taśmy ogrodzeniowej. Wokół nadajnika i odbiornika radiostacji rozmieszczono także namiot mieszczący urządzenia zasilające, w którym odpoczywali żołnierze służby zasadniczej pełniący służbę oraz namiot przeznaczony dla odpoczynku kadry

[240] E. Siilasvuo, *op. cit.*, s. 173.

zawodowej, pełniący jednocześnie rolę świetlicy-stołówki. W kwaterze radiostacji R-110 zorganizowano ponadto parking, grzybek wartowniczy oraz umywalkę i toaletę polową[241].

Co interesujące, baza polska nie była odgrodzona od bazy kanadyjskiej. Namioty żołnierzy miały być wyposażone w oświetlenie, klimatyzację ogrzewczo-wilgotnościową, zabezpieczenia przeciwpyłowe i insektowo-pasożytnicze. Żołnierze spali w nich na łóżkach polowych i w śpiworach, po dziesięciu w namiocie. Namioty były ustawione szeregowo, według podziału na kompanie. Izba chorych znajdowała się w centralnej części bazy. O ile jakość samych namiotów wywoływała podziw wśród żołnierzy innych kontyngentów do tego stopnia, że zdarzały się nawet oferty ich odkupienia, o tyle niedomagało oświetlenie i ochrona przed lokalnymi owadami i pajęczakami. Stąd w początkowej fazie działania PWJS konieczne było wykorzystanie świec i lamp naftowych, zaś do namiotów wpełzały czasami skorpiony. Nie zawsze dostępna była również wentylacja. Trzeba także zaznaczyć, że wyposażenie polskich żołnierzy nie było przystosowane do warunków bliskowschodnich, stąd nie chroniło ono w wystarczający sposób przed znacznymi skokami temperatur za dnia i w nocy. Szczególnie umundurowanie pozostawiało wiele do życzenia. Jak wcześniej wspomniano, mundury były nieprzystosowane do pustynnego klimatu i żołnierze bardzo się w nich pocili. Tym niemniej dyscyplina mundurowa musiała być zawsze przestrzegana pod groźbą kar dyscyplinarnych. Wielką wagę przywiązywano także do ewidencji mundurów, którą przeprowadzano według zasad określonych w regulaminie oddziału gospodarczego na szczeblu jednostki i pododdziału gospodarczego na szczeblu kompanii. Podstawą do prowadzenia ewidencji były protokoły przekazania i asygnaty. Ewidencję prowadzić miano również w warsztatach, w których naprawiano mundury oraz w pralniach. Przedmioty wydane w kraju podlegały systemowi wkładkowemu, zaś wydane przez ONZ podlegały ewidencji na poziomie jednostki i pododdziałów. Celem zapewnienia odpowiedniej liczby gotowych mundurów polecono zorganizować magazyn wymienny. W jego sąsiedztwie usytuowano punkt fryzjerski i punkt napraw mundurów. Każdy pododdział dysponował ponadto suszarnią i szatnią. Zaopatrzenie żołnierzy w zestaw sortów mundurowych odbywać się miało na podstawie meldunków kierowanych do Zespołu Operacyjnego ds. PWJS

[241] CAW–WBH, Główny Zarząd Szkolenia Bojowego Wojska Polskiego, sygn. 18/91/1265, Teczka 44 Spraw ogólnych jednostki specjalnej, 05.11.1973 – 09.01.1974, k. 107; AIPN, Biblioteka byłych wojskowych organów bezpieczeństwa państwa polskiego (Wojskowej Służby Wewnętrznej oraz Zarządu II Sztabu Generalnego WP), sygn. IPN BU 2603/8332, *Doświadczenia i wnioski z działalności PWJS Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ na Bliskim* Wschodzie, s. 229–230.

Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie. Brakowanie zniszczonych mundurów prowadzić miano na poziomie jednostki[242].

Komunikacja wewnątrz sekcji radiostacji funkcjonowała za pośrednictwem sprzętu radiowo-telefonicznego produkcji polskiej. Budynek, w którym mieściła się sekcja posiadał zabezpieczenie przeciwpożarowe w postaci gaśnic, łopat i materiałów sypkich[243]. Każda kompania dysponowała łącznicą polową typu ŁP-10, która była połączona kablowo z centralą typu PK-40 znajdującą się w dowództwie. Nie przewidziano natomiast bezpośredniej łączności telefonicznej między kompaniami. Łącznica polowa typu ŁP-10 umożliwiała kontakt z 9 numerami wewnętrznymi, przy czym pierwsze 4 zapewniały łączność z dowódcą kompanii, szefem jego sztabu, wartownią i kwatermistrzostwem. Pozostałe numery zalecono przyporządkować wedle potrzeb. Do utrzymywania łączności posługiwano się radiostacjami typu R-125, R-105 i R-126. Wozy dowodzenia były wyposażone w dwie radiostacje typu R-105, którymi posługiwano się w utrzymywaniu łączności między dowództwem kontyngentu a dowództwami poszczególnych kompanii oraz dowództwem grupy operacyjnej. Radiostacje typu R-125 wykorzystywane były do utrzymywania łączności między dowódcami kompanii a dowódcami plutonów. Na poziomie plutonów posługiwano się radiostacjami typu R-105, natomiast na poziomie drużyn użytkowano radiostacje typu R-126. W kompanii inżynieryjnej wykorzystywały je drużyny plutonów remontowo-budowlanych oraz patrole rozminowania, natomiast w kompanii transportowej dowódcy wszystkich drużyn w plutonach transportowych. Jednostka dysponowała także własnym węzłem pocztowym, zaś korespondencję przesyłano doń za pośrednictwem Urzędu Pocztowego Warszawa 60 i Centralnego Węzła Pocztowego MON. Korespondencja adresowana do jednostki była odbierana z Urzędu Pocztowego Warszawa 60 i po przekazaniu do Centralnego Węzła Pocztowego MON grupowana w odsyłki workowe oraz transportowana drogą powietrzną do Egiptu, raz na tydzień. Korespondencja wysyłana z PWJS przebywała odwrotną drogę. Natomiast korespondencja służbowa odbywała się za pomocą szyfrogramów przez stację szyfrową Węzła Łączności MON[244].

Bardzo istotną rolę w podtrzymywaniu morale polskich żołnierzy odgrywała wspomniana wcześniej biblioteka, sala kinowa oraz rozgłośnia radiowa Słońce. Dzięki

[242] CAW–WBH, Główny Zarząd Szkolenia Bojowego Wojska Polskiego, sygn. 18/91/1259, Teczka 28 Rozkazów i zarządzeń zesp. oper., 22.04.1974–31.12.1974, k. 29–37; *idem*, sygn. 18/91/1263, Teczka 42 Uchwała i zarządzenia w sprawie PWJS na BW ONZ, 01.12.1973–28.03.1974, k. 94–99.
[243] *Ibidem.*, sygn. 18/91/1265, Teczka 44 Spraw ogólnych jednostki specjalnej, 05.11.1973–09.01.1974, k. 108–109.
[244] *Ibidem*.

działalności tych ośrodków żołnierze mieli dostęp do informacji z kraju i ze świata, a władze mogły dostarczać im treści odpowiednie ideologicznie. Biblioteka zapewniała dostęp zarówno do książek, jak i prasy o zasięgu ogólnokrajowym i regionalnym. W sali kinowej odbywały się raz dziennie projekcje filmowe mające umilić żołnierzom spędzanie czasu wolnego, natomiast rozgłośnia radiowa miała na celu zapewniać żołnierzom dostęp do przekazów informacyjnych, propagandowych i rozrywkowych. Treści te miały być przekazywane m.in. za pośrednictwem specjalnej audycji Polskiego Radia transmitowanej dla zagranicy. Audycja miała być emitowana codziennie i trwać pół godziny. Jej głównym celem było informowanie żołnierzy o sytuacji w kraju i na świecie, dostarczanie wiadomości o szkoleniu i pracy wychowawczej w wojsku oraz o życiu i funkcjonowaniu ich rodzin, które pozostały w kraju. Z analizy programu radiowego wynika, że 65% audycji obejmowały treści słowne, zaś 35% muzyczne. Audycje miały mieć charakter magazynowy. W poniedziałek nadawano audycję pt. „Sportowe laury", w której prezentowano tygodniowy przegląd wydarzeń sportowych. We wtorek prezentowano ważne rocznice, sylwetki historyczne, wspomnienia, tradycje walk, „nurty postępowe i rewolucyjne" w programie „Vademecum historii". Środowy program pt. „Z mikrofonem w domu rodzinnym" dotyczył życia i pracy rodzin, kolegów i środowisk, z których wywodzili się żołnierze przebywający na misji. W czwartki naprzemiennie nadawana była „Kronika kulturalna" lub audycja, podczas której udzielano odpowiedzi na pytania żołnierzy wysłane do stacji pt. „Skrzynka listów i odpowiedzi". W piątki nadawano audycję „Twój kraj", w której omawiano osiągnięcia w dziedzinie społecznej, gospodarczej i młodzieżowej. Najbardziej zróżnicowany repertuar był przewidziany na soboty. Dwa razy w miesiącu nadawano koncert życzeń z pozdrowieniami od rodzin, kolegów i zakładów pracy dla żołnierzy stacjonujących w Egipcie. Jeden raz w miesiącu transmitowano koncerty popularnych piosenek wojskowych w wykonaniu orkiestr poszczególnych rodzajów sił zbrojnych. W niedzielę retransmitowano Radiowy Magazyn Wojskowy. Audycja każdorazowo składała się z następujących elementów:

- Motta muzycznego złożonego z hasła WP i słów „Tu Wisła… tu Wisła"
- Informacji z kraju
- Przerywnik muzyczny ze słowami „Tu Wisła… tu Wisła" w tle
- Komentarz, felieton lub przegląd prasy, który w soboty obejmował cały tydzień
- Piosenka
- Reportaże i kartki z poligonu, koszar, OTK i pracy społecznej
- Przerywnik muzyczny

- Dzienna pozycja specjalna wymieniona w projekcie programu
- Reportaż lub rozmowa dnia z budowy obiektów lub zakładów pracy, szkół, wsi ukazująca Problemy i sylwetki ludzi
- Przerywnik muzyczny
- Wiadomości z zagranicy
- Przerywnik muzyczny
- Rezerwa według potrzeb dnia
- Piosenka
- Zapowiedź końcowa i sygnał audycji[245].

Kluczowym warunkiem bytowym było zaopatrzenie żołnierzy w żywność. W pierwszym okresie ich działalności opierano się o dostarczoną z kraju żywność konserwową, uzupełnioną świeżymi warzywami i wędlinami. Z czasem jadłospis ulegał urozmaiceniu. Racja żywnościowa przeznaczona do spożycia przez jednego żołnierza składała się z 60 g mięsa chudego, boczku, wędzonki lub kotletów, 115 g kiełbasy lub wieprzowiny świeżej bądź mrożonej, 340 g chleba albo 225 g biszkoptów lub placków, w razie niedostępności chleba, 15 g biszkoptów w proszku; druga racja chleba obejmowała 285 g, zaś trzecia 170 g. Inne pieczywo obejmowało 115 g bułek. Ponadto żołnierzowi przysługiwało dziennie 60 g masła świeżego lub puszkowanego. Racje produktów mącznych, w tym knedli, mąki kukurydzianej, płatków owsianych, łuskanego zboża soczewicy i dmuchanego ryżu obejmowały 30 g lub jedną paczkę. Inne produkty mączne, jak makaron błyskawiczny, makaron spaghetti czy mąka kukurydziana przysługiwały żołnierzowi w ilości odpowiednio 30 g, 60 g i 15 g. W racji znajdowało się także 15 g koncentratu czekolady pitnej. Każdemu żołnierzowi przysługiwało także po 60 g dżemów, marmolad, syropu klonowego, masła orzechowego, konfitury żurawinowej, po 115 ml soku owocowego lub napoju pomarańczowego, bądź grejpfrutowego. Dodatkowo żołnierz miał dostawać 1,5 grejpfruta i 1 pomarańczę. Racje owoców zapewniały niezbędną dla zdrowia dawkę witaminy C. Przydziały mięsa obejmowały po 255 g flaków w puszce, kurczaka bez kości w puszce, porcję wołowiny świeżej lub mrożonej, wieprzowiny solonej, świeżej, mrożonej lub konserwowej i mięsa wołowego lub wieprzowego pieczonego bądź konserwowego. Porcja 340 g przysługiwała na produkty takie jak filety z ryb, śledzie i sardynki w puszce, świeży drób (indyk bądź kurczak), wędzona golonka wieprzowa z kością, kiełbasa wiejska

[245] *Ibidem*, sygn. 18/91/1263, Teczka 42 Uchwała i zarządzenia w sprawie PWJS na BW ONZ, 01.12.1973 – 28.03.1974, k. 21–23.

marynowana lub wędzona, wieprzowina świeża lub mrożona w postaci szynki, udźca lub łopatki. Oprócz tego przewidywano 400 g wieprzowiny szynkowej świeżej lub mrożonej. W ramach tej kategorii przewidywano także żeberka i polędwicę. Rację o wadze 225 g przewidziano dla mięs konserwowych, jak podgardlanka i pepperoni z przyprawami. Racja mleka obejmowała 700 g świeżego homogenizowanego i 345 g mleka w proszku. Dodatki do ciast obejmowały 85 g owoców, takich jak jagody czy wiśnie i 45 g masła szkockiego, czekolady lub cytryn. Na każdego żołnierza przypadało też 455 g ziemniaków świeżych, 285 g ziemniaków puszce i 45 g ziemniaków puree. Warzywa racjonowano po 2 x 340 g świeżych, 225 g puszkowanych i 45 g liofilizowanych lub suszonych. Rację zamykało 170 g odwodnionej zupy, takiej jak jarzynowa z mięsem, wołowa bądź rosół z kluskami czy grzybowa lub pomidorowa. Do całości dołączone były racje przypraw i dodatków smakowych, przykładowo racja cukru wynosiła 2 x 75 g, pieprzu czarnego 45 g, musztardy 5 ml, 455 g parmezanu, 30 g przyprawy korzennej, 85 g przyprawy do drobiu i 675 g proszku cytrynowego. Przewidziano także specjalne zestawy na obiad świąteczny. Oprócz ujętych w standardowej racji zawierały 60 g dżemu żurawinowego, 115 ml koktajlu owocowego, 85 g owoców kandyzowanych oraz 60 g orzechów. Na drugi dzień świąt przewidywano również rozdanie paczek z różnymi dodatkami i przyprawami. Osobno planowano uroczyste obiady podczas świąt państwowych. Ich skład ustalał dowódca kontyngentu w porozumieniu z szefem Służby Logistycznej Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ[246]. Wojskowe racje żywnościowe ustalone przez ONZ dla wszystkich kontyngentów wzorowane były na racji kanadyjskiej. Za zaopatrzenie w żywność UNEF II odpowiadała kompania zaopatrzenia kontyngentu kanadyjskiego. W PWJS zabezpieczone były żelazne racje na dwa dni i suche racje na 8 dni. Oprócz tego przewidziano także racje paczkowane niewymagające obróbki termicznej przed zjedzeniem. Jedna taka racja wystarczała na 10 żołnierzy i była spożywana przede wszystkim podczas wyjazdów kolumn transportowych. Przykładowo paczka zawierała w ramach śniadania 480 g bekonu, 512 g fasoli w sosie pomidorowym, chleb lub suchary, 120 g margaryny i 114 g marmolady. Na obiad koncentrat zupy cebulowej w ilości 96 g, 1632 g wołowiny peklowanej, 208 g płatków ziemniaczanych, 1,56l wody, 320 g mieszanki warzywnej i 744 g puddingu ryżowego. Zestaw kolacyjny zawierał 320 g ciasta, 256 g sera topionego, 120 g margaryny, 144 g dżemu oraz chleb lub suchary. Oprócz tego w paczce można było znaleźć słodycze, przyprawy i otwieracz do

[246] *Ibidem*, sygn. 18/91/1265, Teczka 44 Spraw ogólnych jednostki specjalnej, 05.11.1973 –09.01.1974, k. 361–368.

puszek. Przez pierwsze trzy miesiące polski kontyngent funkcjonował w oparciu o dostawy z kraju, a następnie korzystał z zaprowiantowania przesyłanego przez ONZ, głównie z Holandii. Choć jedzenie to było bardziej różnorodne niż wikt krajowy, to Polacy zgłaszali liczne zastrzeżenia co do jakości żywności konserwowej oraz pieczywa. Trafnym rozwiązaniem okazał się wypiek pieczywa w piekarni PWJS, którym częstowano także żołnierzy innych kontyngentów wojskowych. Osobny problem stanowiła woda potrzebna do przygotowania posiłków, w tym także kawy. PWJS dysponowała sprzętem do wydobywania, przechowywania i filtrowania wody, ale niezbędne okazały się dodatkowe gumowe filtry oczyszczające wodę miejscową z zanieczyszczenia fekaliami. Generalnie żołnierze PWJS byli zadowoleni z zaprowiantowania. Do stycznia 1974 r. jego podstawę stanowiła kiełbasa krakowska podawana w różnych formach trzy razy dziennie. Na śniadanie serwowano ją na ciepło z chlebem i herbatą, na obiad z patelni z cebulą, a na kolację w formie kanapek. Podobnie sytuacja wyglądała z konserwą turystyczną, którą rano serwowano do kanapek, na obiad robiono z niej gulasz, a na kolację dodawano ją do jajecznicy. Był to co prawda wikt nieco monotonny, ale lepszej jakości niż ten, który później dostarczała ONZ. Spośród produktów dostarczanych przez ONZ żołnierze polscy chwalili sobie natomiast orzechy, dżemy, a zwłaszcza owoce cytrusowe, o które trudno było wówczas w Polsce[247]. Od lutego 1974 r. posiłki w PWJS uległy zmianie. Na śniadania zaczęto często podawać zupy mleczne, ze względu na znaczne przydziały mleka, choć zdarzały się także inne zupy, jak np. krupnik. Podawano także pastę z sera lub bekonu z przyprawami, jajecznicę, zaś do picia kawę lub herbatę. Na obiad serwowano wszelkiego rodzaju zupy, a na drugie danie fasolkę po bretońsku, kiełbasy na gorąco, czy raz w tygodniu ryby. Na drugie danie podawano także potrawy serwowane podczas śniadań, jak jajecznica czy bekon. Na kolację kotlety schabowe, zrazy, bryzol, bigos, gulasz, pieczone i gotowane mięsa. Na deser podawano ponadto owoce i warzywa, zarówno świeże jak i konserwowe, a trzy razy w tygodniu serwowano pieczone na miejscu ciasta drożdżowe. Klimat bliskowschodni wymusił, aby obiady były stosunkowo lekkie i pokrywały od 20% do 30% dziennego zapotrzebowania żołnierzy. Kolacje i śniadania

[247] *Ibidem*. Zob. także płk dypl. w st, spocz. Jan Maliborski, [w:] K. Witulski, *Połączyła nas czasza spadochronu i esprit de corps*, Kraków 2019, s. 158; wywiad przeprowadzony przez autora z gen. w stanie spoczynku Jerzym Jaroszem, dowódcą pierwszej rotacji PWJS, dnia 15.02.2020 r. w Warszawie [archiwum autora]; Cz. Mitkowski, *W pierwszej zmianie PWJS…, op. cit.*, s. 193–195; wywiad przeprowadzony przez autora z sierżantem w stanie spoczynku Marianem Polakowskim, dowódcą patrolu rozminowania plutonu rozminowania kompanii inżynieryjnej pierwszej rotacji PWJS i porucznikiem w stanie spoczynku Romanem Krajem, dowódcą plutonu rozminowania kompanii inżynieryjnej pierwszej zmiany PWJS, w dniu 10.10.2019 r. w Krakowie [archiwum autora].

pokrywać miały od 30% do 40%. Gorący i suchy klimat egipski sprawiał, że żołnierzom zalecano pić 2–3 l wody dziennie na osobę w okresie od września do grudnia, 1,5–2 l w okresie od grudnia do marca, 3–5 l w okresie od kwietnia do maja i 6–8 l w okresie od czerwca do września. Pewnym problemem, z którym borykały się ustawicznie służby techniczne była nadmierna eksploatacja kuchni i piekarni polowej, co skutkowało powstawaniem w nich uszkodzeń, takich jak przepalenia kotłów czy pieców. Zdarzały się także nieszczelności przy zaworach cystern do przewozu wody[248].

Aby wojskowe racje żywnościowe mogły regularnie docierać do PWJS potrzebna była prężnie działająca służba aprowizacyjna. W Doraźnych Siłach Zbrojnych ONZ za aprowizację kontyngentów wojskowych odpowiadał Sztab Logistyki Kwatery Głównej. Do jego kompetencji należało prowadzenie kontroli urządzeń kuchennych i kantynowych we wszystkich kontyngentach oraz raportowanie o ich stanie do szefa Służby Administracyjnej i Służb Logistycznych. Ponadto kontrola jakościowa i ilościowa żywności, nadzór nad jej przechowywaniem, przygotowywanie jadłospisu na kolejne miesiące, a także udzielanie pomocy służbom aprowizacyjnym w zakresie przygotowania zamówień racji żywnościowych, przestrzegania procedur uzyskiwania zaopatrzenia kuchni i kantyn z intendentury, zakupu żywności za gotówkę, utrzymywania sprawności kuchni polowych oraz instruktarz dla personelu kantyn przygotowującego posiłki. Oprócz dbania o należyte zaprowiantowanie żołnierzy konieczne było ustalenie diety uwzględniającej wymogi religii, którą wyznawali[249]. W PWJS zadania służby aprowizacyjnej nie odbiegały zasadniczo od obowiązków nakładanych na tego rodzaju służbę działającą w kraju. Należało do nich przygotowanie jadłospisów dla polskich żołnierzy, współpraca ze służbami logistycznymi UNEF II i służbą logistyczną kanadyjskiej jednostki w kwestiach zaopatrzenia w żywność, zabezpieczenie gastronomiczne uroczystości organizowanych przez PWJS, zaprowiantowanie pododdziałów poza bazą, a także nadzór nad jakością i terminowością dostaw żywności[250].

W polskiej jednostce dążono do maksymalnej centralizacji dystrybucji żywności. Z tego powodu kuchnie polowe działały razem, aby ograniczony liczebnie zespół kucharzy

---

[248] AIPN, Biblioteka byłych wojskowych organów bezpieczeństwa państwa polskiego (Wojskowej Służby Wewnętrznej oraz Zarządu II Sztabu Generalnego WP), sygn. IPN BU 2603/8332, *Doświadczenia i wnioski z działalności PWJS Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ na Bliskim* Wschodzie, s. 160–161; 167–168.

[249] CAW–WBH, Główny Zarząd Szkolenia Bojowego Wojska Polskiego, sygn. 18/91/1265, Teczka 44 Spraw ogólnych jednostki specjalnej, 05.11.1973–09.01.1974, k. 361–368.

[250] AIPN, Biblioteka byłych wojskowych organów bezpieczeństwa państwa polskiego (Wojskowej Służby Wewnętrznej oraz Zarządu II Sztabu Generalnego WP), sygn. IPN BU 2603/8332, *Doświadczenia i wnioski z działalności PWJS Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ na Bliskim* Wschodzie, s. 156.

mógł być maksymalnie efektywny. Jednak pozostające na stanie kompanii inżynieryjnej i transportowej kuchnie polowe KP-340 i będące na stanie dowództwa kuchnie polowe KP-200 okazały się niewystarczające. W efekcie, w lutym 1974 r. PWJS zwróciła się z prośbą do służb zaopatrzeniowych sił pokojowych ONZ o przydzielenie dużego piekarnika. Brak jednak informacji w źródłach czy prośbę spełniono. PWJS posiadała osobne stołówki dla kadry zawodowej i żołnierzy służby zasadniczej. Kadra stołowała się w kasynie przy obsłudze kelnerskiej, zaś żołnierzy służby zasadniczej obejmowała samoobsługa. Jednak nawet najlepiej zorganizowana służba aprowizacyjna nie była w stanie wiele zdziałać, jeśli sama żywność pozostawiała wiele do życzenia. Najgorzej wyglądała sytuacja z żywnością nabytą w samym Egipcie. Jak wcześniej wspomniano, dowództwo PWJS raportowało o niskiej jakości prowiantu dostarczanego przez służby aprowizacyjne sił pokojowych ONZ. Pewnych produktów, takich jak świeże warzywa, mleko skondensowane czy przyprawy niekiedy w ogóle nie dowożono, zaś mięso i owoce zdarzały się zepsute i niezdatne do spożycia. W puszkach z groszkiem i tuszach drobiowych znajdowano żwir, a w workach z mąką robaki. Smalec z puszek okazywał się niezdatny do spożycia, a na dodatek same puszki bywały niekiedy skorodowane. Stąd też w styczniu 1974 r. pojawiły się prośby ze strony dowództwa PWJS o zezwolenie na sprowadzenie większej ilości żywności z kraju, w tym mąki i chleba. Zła jakość żywności zapewnianej przez struktury ONZ była spowodowana głównie brakiem sprzętu chłodzącego, co powodowało konieczność zakupu świeżych produktów na miejscu[251].

Dla sprawnego funkcjonowania PWJS bardzo istotne było także utrzymywanie higieny wśród żołnierzy, którym przyszło pełnić służbę w tropikalnym klimacie. Stąd też zwracano baczną uwagę na utrzymanie w należytym stanie łaźni i pralni mobilnych znajdujących się na wyposażeniu polskiego kontyngentu Fakt, iż polska jednostka posiadała własny sprzęt tego typu uniezależniał ją od miejscowych usług w tym zakresie. Do zadań odpowiednich służb PWJS należało dbanie o to, aby odzież żołnierzy prana była minimum 2–3 razy w tygodniu. W celu zapewnienia ciągłego funkcjonowanie pralni w jej pobliżu rozmieszczono urządzenia naprawcze. Restrykcyjnie przestrzegano norm częstotliwości korzystania z łaźni. Żołnierze brali prysznic minimum raz dziennie, a zmianę bielizny przeprowadzano minimum raz w tygodniu. Należy jednak zaznaczyć, że żołnierzom wydawano jedynie mydło gospodarcze, zaś wszystkie inne środki czystości musieli zakupić za przyznawany im dodatek polowy. Mydło miało być wydawane z zapasów kontyngentu lub

[251] AONZ, Fonds AG-035 - United Nations Emergency Force II (UNEF II) (1973-1979), sygn. UN Doc., S-1781/0000/0057, R. Logistics, Jan-Jun 1974, brak paginacji; Cz. Mitkowski, *op. cit.*, s. 193–195.

kupowane na miejscu. Z nadmiarowych środków czystości utworzono miesięczny fundusz awaryjny mający uzupełniać braki wśród żołnierzy, w razie zakłócenia dostaw rynkowych. W razie stwierdzenia zaniedbań w kwestii utrzymania higieny zalecano dokonać centralizacji zakupów niezbędnych środków, które miały być finansowane z dodatków dziennych dla żołnierzy. Pododdziały skierowane do służby poza stałą bazą jednostki miały zostać wyposażone w dodatkowe środki do prania i mycia. Tutaj problematyczny okazał się brak sprzętu hydraulicznego, co początkowo uniemożliwiało utworzenie właściwych miejsc do mycia oraz toalet[252]. Oprócz izby chorych jednostka dysponowała również laboratorium, w którym dokonywano testów pod kątem skażenia wody, która była wykorzystywana przez polskich żołnierzy.

Oceniając wskazane wyżej pewne braki w zaopatrzeniu należy pamiętać, że PWJS nie działała od początku w pełnym składzie, gdyż przerzucano ją do Egiptu w kolejnych turach, od listopada 1973 r. do lutego 1974 r. Na miejscu stacjonowania żołnierze byli kwaterowani na hipodromie, gdzie stawiano kolejne namioty i uruchamiano punkty zaopatrzenia. W maju 1974 r. rozpoczęto dyslokację PWJS do Ismailii, gdzie później miały pełnić służbę kolejne zmiany. Żołnierzy polskich planowano docelowo zakwaterować w starych egipskich koszarach. Budynki te były w różnym stanie technicznym, a niektóre z nich wymagały przeprowadzenia generalnego remontu. Żołnierzy służby zasadniczej i kadrę zawodową ulokowano w pomieszczeniach 2–8 osobowych. Budynki były murowane, zaś dachy wychodziły poza linię ścian tworząc podcienia, co było bardzo pomocne podczas bezchmurnych, upalnych dni. Podłogi w pomieszczeniach były wykonane z PCV i lastryko. Budynki koszar miały dostęp do sieci elektrycznej i wodociągowej oraz urządzeń sanitarnych, choć woda nadawała się jedynie do celów technicznych. Okna były wyposażone w ażurowe okiennice i moskitiery. W budynkach gospodarczych zorganizowano magazyny i szatnie dla pododdziałów. Podczas inspekcji stwierdzono, że niektóre budynki wymagały remontów, w tym stolarki i oszklenia. Po ich zakończeniu personel kolejnych rotacji PWJS kwaterował w znacznie lepszych warunkach niż te, w których przyszło służyć żołnierzom pierwszej zmiany[253].

---

[252] AONZ, Fonds AG-035 - United Nations Emergency Force II (UNEF II) (1973-1979)sygn. UN Doc., S-1781/0000/0057, R. Logistics, Jan-Jun 1974, brak paginacji.

[253]AIPN, Biblioteka byłych wojskowych organów bezpieczeństwa państwa polskiego (Wojskowej Służby Wewnętrznej oraz Zarządu II Sztabu Generalnego WP), sygn. IPN BU 2603/8332, *Doświadczenia i wnioski z działalności PWJS Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ na Bliskim* Wschodzie, s. 231–232. Zob. także: Cz. Mitkowski, *op. cit.*, s. 193–195.

Polska baza Shams stała się dla polskich żołnierzy miejscem zakwaterowania na około pół roku, podczas którego pełnili oni służbę pod flagą ONZ. Choć polskie władze starały się wyposażyć swój kontyngent najlepiej jak to było możliwe, niejednokrotnie dały o sobie znać skutki pośpiechu, w jakim formowano UNEF II, zarówno po stronie polskiej, jak i po stronie sił pokojowych ONZ.

4. 2. Życie codzienne w bazie

Życie codzienne polskich żołnierzy na bliskowschodniej misji pod wieloma względami niewiele różniło się od służby na terenie kraju, choć były również znaczące różnice wynikające z charakteru misji, współpracy z kontyngentami innych narodów, służby w ramach sił pokojowych ONZ oraz egipskiego klimatu. Na codzienność polskiego kontyngentu miał również wpływ fakt, że PWJS musiała bardzo szybko podjąć się wykonywania swoich zadań mandatowych, aby umożliwić funkcjonowanie całości sił pokojowych UNEF II, jednocześnie kompletując swój stan osobowy, sprzęt oraz budując bazę. Różnice wynikające z lokalnej specyfiki sprawiały, że wśród żołnierzy polskich udających się na misję pojawiały się obawy dotyczące bezpieczeństwa, co wiązało się z niestabilną sytuacją w regionie bliskowschodnim. Nie były to obawy całkowicie nieuzasadnione, gdyż w pierwszych miesiącach służby żołnierzy PWJS w Egipcie na porządku dziennym były przypadki łamania zawieszenia broni między armiami Egiptu i Izraela. Sytuacja zaczęła się stabilizować dopiero po 18 stycznia 1974 r., gdy zakończono wytyczanie linii demarkacyjnej rozgraniczającej obie wrogie armie, a wojska Izraela zaczęły wycofywać część jednostek z półwyspu Synaj[254].

Rdzeniem organizacji i elementem decydującym o porządku dnia żołnierzy PWJS były rozkazy dzienne wydane przez dowódcę. Obejmowały one ramowy plan działań jednostki w danym dniu. Kwestią podstawową było wyznaczenie wart wewnętrznych na dany dzień. Żołnierze pełnili służbę wartowniczą w systemie dwu- lub trzyzmianowym na trzech posterunkach. Oprócz systemu wartowniczego rozkazy dzienne regulowały dyżury lekarza jednostki, tłumacza, sekcji przeciwpożarowej, oficera dyżurnego, łącznika oficera dyżurnego, drużyny roboczej i podoficera dyżurnego kuchni. Rozkazy dzienne koncentrowały się także na kluczowych, w danym stadium funkcjonowania jednostki, zadaniach do wykonania.

[254] AONZ, Fonds AG-035 - United Nations Emergency Force II (UNEF II) (1973-1979), sygn. UN.Doc. S-0531/0099/3, UNEF II Incidents and activity summary of, 1973, brak paginacji; *idem*, UN.Doc. S-0531/0099/2b, UNEF II Incidents and activity summary of, 1974, brak paginacji; K. Witulski, *op. cit*, s. 157–165; A. Kubala, *op. cit.*, s. 196–200.

Pierwsze rozkazy dla żołnierzy PWJS, wydane w dniach 17–19 listopada 1973 r., dotyczyły wyznaczenia granic polskiej bazy na kairskim hipodromie i podstawowych zasad poruszania się w bazie. Od północy oraz zachodu bazę otaczało ogrodzenie, od południa ogrodzenie i rząd drzewek, zaś od wschodu droga polna. W pozostałych częściach bazy pododdziały miały poruszać się w szyku otwartym. Wyjazdy samochodem mogły odbywać się tylko za zgodą dowódcy, zaś wstęp do sztabu polsko-kanadyjskiego oraz magazynu żywności i mundurów mieli tylko upoważnieni żołnierze[255].

Komendantem bazy został wyznaczony ppłk dypl. Zygmunt Sroka, który wdrożył niezbędne prace organizacyjne. Zgodnie z jego rozkazem, paszporty żołnierzy miały zostać zdeponowane u szefa kadr. 21 listopada 1973 r. komendant bazy rozkazał przeprowadzić szczegółową ewidencję posiadanego sprzętu, wyposażenia i materiałów. Tego samego dnia wydał rozkaz kategorycznie zakazujący żołnierzom picia nieprzegotowanej wody, nakazujący zakopywanie resztek żywności w wyznaczonych miejscach oraz nakładający na żołnierzy obowiązek brania dodatkowego prysznica w przerwie obiadowej. W bazie zorganizowano punkt pocztowy, a korespondencja do jednostki miała być adresowana w następujący sposób: Jednostka Wojskowa 5577, imię i nazwisko żołnierza, 00-909 Warszawa 60. Służbę w bazie pełniły rotacyjnie wszytki pododdziały, łącznie z kompanią administracyjną i plutonem interwencyjnym WSW. Od dnia 23 listopada przez cały okres pobytu PWJS na Bliskim Wschodzie żołnierzom dawkowano Arechinę, lek przeciw malarii, w ilości 2 tabletek tygodniowo. Odpowiedzialność za regularne przyjmowanie leku przez żołnierzy spoczywała na dowódcach pododdziałów. 26 listopada 1973 r. nieetatowym komendantem bazy, w miejsce ppłk Zygmunta Sroki, został wyznaczony płk Edward Piorun. Podlegali mu nieetatowi pomocnicy: mjr Józef Jusiński, mjr Jerzy Kuźmiński, kpt. Antoni Główczyk, kpt. Stanisław Skrzypnik i kpt. Józef Łuszczka. Tego samego dnia powołano również Radę Wojskową JW 5577, w której skład weszli:

- płk dypl. Jerzy Jarosz
- ppłk Kazimierz Spadło
- ppłk mgr Zdzisław Pałka
- ppłk dypl. Edward Piorun
- ppłk mgr inż. Jerzy Majerowski
- płk Czesław Mitkowski

[255] CAW–WBH, Główny Zarząd Szkolenia Bojowego Wojska Polskiego, sygn. 18/91/2264, Księga rozkazów PWJS w SZ ONZ na BW I-zm, tom I, 16.11.1973–31.01.1974, k. 1–3.

- płk Zenon Binas
- mjr mgr Henryk Koclęga
- ppłk mgr Zbigniew Mroczka

Równocześnie powołano nieetatową straż pożarną W jej skład wchodził pluton obrony i ochrony, który miał zostać przeszkolony w zakresie użytkowania sprzętu przeciwpożarowego oraz procedur postępowania na wypadek pożaru na terenie bazy. W ostatnich dniach listopada 1973 r. ustalono ponadto obsadę jednostki dla celów ewidencyjnych i dokonano pewnych niewielkich zmian w stosunku do pierwotnie przewidywanej obsady. W tym okresie wyznaczono także kierowników grup szkolenia politycznego dla poszczególnych pododdziałów. Kompanie inżynieryjną i transportową podzielono na grupy szkoleniowe na podstawie plutonów, odpowiednio na 7 i 9 grup, których kierownicy mieli być wyznaczani w rozkazach dziennych kompanii. Ponadto w kompaniach tych zorganizowano grupy szkoleniowe dla oficerów, chorążych i podoficerów zawodowych. Kierownikami grup oficerów oraz chorążych zostali wyznaczeni zastępcy dowódców kompanii ds. politycznych, natomiast kierownikami grup podoficerów zawodowych zostali instruktorzy polityczni kompanii. Poradniki metodyczne do przygotowania i prowadzenia zajęć pomagali opracować członkowie sekcji politycznej jednostki. W końcu listopada zwiększono również ilość dyżurnych stanowisk, w tym dyżurnego sanitariusza, dyżurnego strażaka, dyżurnego sztabu, dyżurnego kuchni oraz dyżurnego parku maszynowego. Oficer dyżurny bazy był odpowiedzialny za przekazywanie codziennych raportów na temat aktualnego stanu osobowego i stanu technicznego środków transportu jednostki. Szef sztabu PWJS odpowiadał za wyszkolenie podległego mu personelu[256].

Zgodnie z rozkazem dowódcy PWJS wydanym 28 listopada 1973 r., wszelkie kontakty z żołnierzami innych kontyngentów wojskowych odbywać się miały wyłącznie za jego zgodą, przy poinformowaniu o chęci nawiązania kontaktu szefa sztabu PWJS. 29 listopada 1973 r. wprowadzono nakaz zapoznawania się dowódców pododdziałów i sekcji oraz szefów sztabów i służb z treścią rozkazów dziennych, za podpisem. Tegoż dnia po raz pierwszy przydzielono do dyspozycji sztabu UNEF II sześć polskich samochodów terenowych typu GAZ 69, wraz z kierowcami do wykonywania zadań transportowych. W ramach organizacji życia w bazie położono nacisk na zapewnienie bezpieczeństwa

[256] *Ibidem*, k. 4–31.

żołnierzy. W związku z tym zakazano palenia tytoniu w namiotach i w ich pobliżu. Egzekwowaniem zakazu miała zajmować się służba dyżurna i dowódcy pododdziałów. Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom żołnierzy zorganizowano palarnie, w porozumieniu ze strażą pożarną jednostki. 1 grudnia 1973 r. przydzielono poszczególnym pododdziałom sektory sprzątania w bazie, wyznaczono żołnierzy odpowiedzialnych za sprawy ewidencyjno-finansowe, a także nadano literowe oznaczenia poszczególnym pododdziałom i sekcjom na potrzeby usprawnienia przysyłanej do jednostki korespondencji. W celu utrzymania dyscypliny wojskowej od 2 grudnia 1973 r. w rozkazach dziennych podawano informacje o nagrodach i karach dla żołnierzy PWJS, a 4 grudnia powołano sądy honorowe w jednostce dla oficerów starszych, oficerów młodszych, chorążych, podoficerów zawodowych i podoficerów służby zasadniczej. Składy sądów koleżeńskich dla szeregowych ustalono dzień później i zostały one podane do wiadomości w rozkazach dziennych dowódców pododdziałów. Od 5 grudnia 1973 r. prowadzono lektorat z języka angielskiego dla wszystkich żołnierzy PWJS, we wtorki i soboty. Jego organizację powierzono jednemu z tłumaczy, płk. Edwardowi Małemu. Dowódcy pododdziałów i sekcji otrzymali rozkaz przejęcia całości sprzętu kwaterunkowego przeznaczonego dla podległych im żołnierzy od oficera kwaterunkowego. Ponadto byli także odpowiedzialni za pobieranie i zdawanie sprzętu kwaterunkowego i środków czystości. Podsumowując, 5 grudnia 1973 r. dobiegł końca pierwszy etap organizacji bazy PWJS w Egipcie, choć kolejne pododdziały docierały aż do połowy grudnia tr., a sprzęt do lutego 1974 r.

5 grudnia 1973 r. wydane zostały także rozkazy dotyczące zasad świadczenia usług na rzecz UNEF II. Podjęcie takowych od tego dnia mogło się odbywać jedynie na pisemną prośbę sztabu UNEF II, za zgodą dowódcy PWJS, szefa jej sztabu lub oficera upoważnionego do wydania takiej zgody. Każda usługa miała być ewidencjonowana na formularzu opracowanym do tego celu przez kierownika sekcji finansowej. Ewidencję prowadzić miał zastępca dowódcy ds. ekonomicznych kompanii inżynieryjnej mjr Bronisław Piotrowicz i do niego miały trafiać raporty dowódców pododdziałów dotyczące rodzaju wykonanej usługi, czasu jej wykonania, liczby żołnierzy przydzielonych do jej wykonania, czasu ich pracy, ilość przejechanych kilometrów lub czasu pracy urządzeń. Szefowie poszczególnych służb byli od tej pory odpowiedzialni za ewidencję materiałów pobranych ze sztabu UNEF II. 5 grudnia 1973 r. przystąpiono również do organizacji wolnego czasu dla żołnierzy. W tym celu powołano Radę Klubu mającą za zadanie organizację wydarzeń kulturalno-oświatowych oraz sportowych. 6 grudnia 1973 r. miał miejsce transport żołnierzy kontyngentu szwedzkiego do

Ismailii, który sprawnie przeprowadzili żołnierze kompanii transportowej PWJS. W ramach organizacji życia w bazie 13 grudnia tr. podporządkowano kucharzy i kelnerów kontyngentu szefowi służby żywnościowej. Równocześnie zwolniono ich z dodatkowych obowiązków służbowych, oprócz zajęć politycznych. Wyznaczono ponadto dwóch nieetatowych instruktorów do prowadzenia zajęć WF i porannej zaprawy. Do bazy wciąż docierali żołnierze kolejnych pododdziałów, którzy byli wciągani na ewidencję PWJS. Równolegle z personelem przerzucano z kraju sprzęt. 14 grudnia do Aleksandrii skierowano grupę żołnierzy pod dowództwem ppłk. Kazimierza Spadło w celu odbioru sprzętu, który dotarł z Polski drogą morską. Łącznie przebywali tam 6 dni, za które później wypłacono im diety. 16 grudnia 1973 r. odesłano do kraju pierwszego żołnierza, prawdopodobnie z powodów zdrowotnych. 19 grudnia uregulowane zostały wypłaty diet i dodatków dla żołnierzy zawodowych delegowanych w podróże służbowe na terytorium Egiptu. Ryczałt za nocleg wynosił 3,5 funta egipskiego. Wysokość diety za dobę podróży służbowej sięgała od 2 do 2,8 funta egipskiego, jeśli żołnierze korzystali z bezpłatnego wyżywienia i zakwaterowania. Jednocześnie powołano zespół do rozliczenia kantyny z towarów pobranych z Wojskowego Przedsiębiorstwa Handlowego Rzeszów i przyznano zaliczkę w wysokości 50 funtów egipskich na zakup towarów do kantyny. Fundusze te miały być rozliczane przez kierownika sekcji finansów. Dowódcy pododdziałów otrzymali rozkaz przekazania do odpowiednich magazynów służb zewidencjonowanych materiałów i sprzętu[257].

21 grudnia 1973 r., w związku z nadchodzącymi Świętami Bożego Narodzenia i Nowym Rokiem, wyznaczono procedury dystrybucji przesyłek z kraju oraz rozpoczęto sprowadzanie do jednostki prasy w językach angielskim, arabskim i francuskim, na co wygospodarowano 30 funtów egipskich. W tym samym dniu polecono dowódcom pododdziałów PWJS przekazanie posiadanego sprzętu i wyposażenia do magazynów służb: mundurowej, żywnościowej oraz kwaterunkowej. Sprzęt miał być pobierany z tychże magazynów na potrzeby pododdziałów za podpisem ich dowódców. W proces przekazywania sprzętu do magazynów zaangażowany został personel zaopatrzeniowy PWJS. 24 grudnia przeprowadzono reorganizację kwatermistrzostwa. Służbę techniczną oraz sekcje polityczną i finansową przyjęła na swoje zaopatrzenie sekcja gospodarcza, zaś pluton łączności przyjął na swoje zaopatrzenie dowództwo i sztab PWJS. Akcja reorganizacji PWJS była kontynuowana w następnych dniach. 27 grudnia utworzono stanowisko służbowe oficera operacyjnego, a 29 grudnia dyżurną grupę do nowo powołanego polsko-kanadyjskiego biura

[257] *Ibidem*, k. 32–49.

przepustek umiejscowionego przy bramie głównej polsko-kanadyjskiej bazy, tę podporządkowaną komendantowi garnizonu. 2 stycznia 1974 r. powołana została nieetatowa grupa zajmująca się ewidencją materiałów trwałych PWJS oraz usług i zadań świadczonych na rzecz UNEF II. Służący w niej żołnierze zostali zwolnieni z innych zajęć i obowiązków. 3 stycznia uruchomiona została pralnia polowa polskiego kontyngentu oraz wyznaczono jej dyżurną obsługę. Uregulowano także problem aprowizacji. Ze stołówki nr 1 mieli korzystać żołnierze sekcji WSW, plutonu łączności, sekcji gospodarczej oraz plutonu obrony i ochrony. Ze stołówki nr 2 żołnierze kompanii inżynieryjnej, zaś ze stołówki nr 3 kompanii transportowej. Kadra stołowała się oddzielnie w kasynie oficerskim. Dość dolegliwy dla żołnierzy był wprowadzony 5 stycznia 1974 r. zakaz wysyłania paczek prywatnych do i z kraju. Żołnierzom polecono poinformować o zakazie rodziny w Polsce[258].

Prace organizacyjne na rzecz sprawnego funkcjonowania bazy PWJS kontynuowano od początku 1974 r. 2 stycznia powołano nieetatową sekcję ewidencji sprzętu trwałego mającą za zadanie nie tylko prowadzenie rejestru posiadanego sprzętu, ale także sporządzanie miesięcznych raportów dotyczących jego stanu oraz prowadzić ewidencję prac wykonanych na rzecz Doraźnych Sił Zbrojnych. 8 stycznia utworzono nieetatową sekcję planowania, ewidencji i organizacji transportu. Zwiększono także liczbę instruktorów WF w kontyngencie do 8 żołnierzy oraz zorganizowano 3 boiska sportowe dla dowództwa, kompanii transportowej oraz inżynieryjnej. Na nich żołnierze grywali w piłkę nożną, siatkówkę oraz badmintona. Stanowiło to znaczne urozmaicenie dotychczasowej aktywności w czasie wolnym. 15 stycznia powołano radę konsumencką mającą na celu wzmocnienie kontroli jakości żywności dostarczanej do PWJS. 18 stycznia rozpoczęto kompletowanie personelu dla przyszłego szpitala specjalnego. 2 lutego wydane zostały nowe instrukcje dotyczące przebywania żołnierzy PWJS poza bazą. Zgodnie z ich literą dowódcy pododdziałów, kierownicy sekcji, szefowie służb i rodzajów wojsk wysyłając żołnierzy poza obszar bazy byli zobowiązani do poinstruowania ich na temat praw i obowiązków żołnierzy ONZ oraz mieli sprecyzować zadania do wykonania. Wyjścia miały odbywać się wyłącznie grupami, a żołnierzom miał towarzyszyć tłumacz znający język angielski. Zasady te były jeszcze bardziej rygorystyczne wobec żołnierzy służby zasadniczej. Mieli oni prawo opuszczania bazy tylko w obecności kadry zawodowej oraz tłumacza lub żołnierzy znających język angielski. Obecność tłumacza była obowiązkowa również przy wyjazdach służbowych. Po powrocie dowódcy grup mieli meldować ustnie oficerowi operacyjnemu o wszelkich

[258] *Ibidem*, k. 50–71.

wypadkach do jakich doszło podczas pobytu poza bazą. Bezwzględnie zakazano żołnierzom robienia zakupów w niebezpiecznych dzielnicach, poza centrum Kairu. Powyższe zasady dotyczyły wszystkich wyjść poza bazę, bez różnicy czy odbywały się one w ramach czasu wolnego, czy w ramach wykonywania zadań lub przejazdów w kolumnach transportowych[259].

W lutym 1974 r. opracowano format rozkazów regulujących funkcjonowanie PWJS. Od tej pory każdy rozkaz składał się z następujących elementów:

1. Przekazanie lub objęcie dowództwa
2. Służby
3. Sprawy szkoleniowe
4. Wyróżnienia i kary
5. Zmiany ewidencyjne obejmujące: przybycia, ubycia, urlopy, zwolnienia chorobowe, podróże służbowe, skierowania do szpitala, inne ubycia czasowe, powroty z czasowego ubycia, mianowania na stanowisko, przybycia czasowe, awanse, przeniesienia wewnętrzne
6. Przyjęcie i zwolnienie pracowników służby cywilnej
7. Zwolnienia chorobowe
8. Sprawy finansowe
9. Sprawy kwatermistrzowskie
10. Inne sprawy wynikłe z życia jednostki

Kontynuując proces organizacji życia w bazie 2 lutego 1974 r. powołano i przeszkolono zespół oficera dochodzeniowego. 6 lutego wydano także rozkazy dotyczące ograniczenia prędkości poruszania się pojazdów na drogach, co powodowane było chęcią uniknięcia wypadków drogowych, o które w Egipcie nie było trudno. W Kairze można było od tej pory jeździć z maksymalna prędkością 30 km/h, w innym terenie zabudowanym 40 km/h, zaś na szosie do 60 km/h. Wstrzymano także wyjazdy pojazdów podczas ograniczonej widoczności, np. podczas burz piaskowych. Z dniem 10 lutego wprowadzono także nowe zasady dotyczące munduru wyjściowego oraz posiadania w jednostce aparatów fotograficznych. W skład munduru wyjściowego wchodziły: błękitny beret oraz chusta, popelinowa bluza, spodnie oraz półbuty. Dopiero w lutym 1974 r. udało się polskim żołnierzom skompletować zestawy mundurowe zgodne z regulaminem UNEF II. Żołnierzom nakazano również zdeponować w klubie wszystkie aparaty fotograficzne. Miały one podlegać ewidencji. Trzy aparaty

[259] *Ibidem*, 72–91.

fotograficzne oddano do użytku sekcji politycznej, a dwa sekcji WSW. Do 11 lutego dowódcy pododdziałów mieli zameldować szefowi sztabu PWJS o wykonaniu powyższego rozkazu. Tego samego dnia grupa żołnierzy pod dowództwem ppłk. Jerzego Majerowskiego udała się do Aleksandrii w celu odebrania ładunku ze statku MS Garwolin. Od 15 lutego wszyscy dowódcy grup udających się na linię rozgraniczenia wojsk mieli w przeddzień wyjazdu zgłaszać się do dowódcy jednostki lub w razie jego nieobecności do szefa sztabu celem odebrania instruktażu. 18 lutego wyznaczono żołnierzy odpowiedzialnych za wyposażenie szpitala. Tego dnia zakazano również zatrzymywania się przy składach ładunków wybuchowych, korzystania z nieasfaltowanych dróg, zakazano zbliżania się do porzuconego sprzętu wojskowego i zabroniono oddalać się od miejsca wykonywanych zadań. Zmieniono także przepisy dotyczące bezpieczeństwa nakazując zwiększenie odstępu między pojazdami w kolumnie do 50 m i polecono dowódcom pododdziałów każdorazowo przed wyjazdem kolumny instruować jadących w niej żołnierzy o zagrożeniach i procedurach bezpieczeństwa. Nakazano też żądać, by za każdym razem do kolumny przydzielano przewodników z zaopatrywanych kontyngentów. Podłogi pojazdów miały być od tej pory wykładane workami z piaskiem. W dniu 21 lutego zaplanowano szkolenie wszystkich żołnierzy PWJS pod kątem nowych przepisów bezpieczeństwa. Było to związane z kilkoma wypadkami śmiertelnymi w kontyngencie fińskim. 22 lutego powołano nieetatową grupę inspektorów BHP dla kontyngentu. 1 marca dowódca PWJS wydał rozkaz, aby amunicję, na którą żołnierze natkną się podczas pełnienia służby patrolowej przekazywano szefowi służby uzbrojenia i elektroniki. Aby umożliwić żołnierzom poruszanie się w nieznanym terenie zlecono kancelarii PWJS przekazanie odpowiedniej ilości map Egiptu dowódcom poszczególnych pododdziałów. Dowódcy kolumn wyjazdowych byli zobowiązani meldować się dowódcy pododdziału po instruktarz i pobierali mapę z oznaczoną trasą przejazdu. W międzyczasie przez pierwszy tydzień marca 1974 r. polscy saperzy rozminowywali tereny w strefie buforowej za El Kantarą i w okolicy Ismailii. 13 marca naczelnik poczty otrzymał z kancelarii PWJS dwie pieczątki okolicznościowe, które miały być wykorzystywane do stemplowania korespondencji wysyłanej do Polski. Od 16 marca zakazano wyjazdów nocnych na wschód od linii rozgraniczenia wojsk, z obawy przed minami z zapalnikami elektronicznymi. Zakaz ten przekazano żołnierzom podczas apeli. Przypominano również, aby poruszać się jedynie po wyznaczonych trasach. Kolejny zakaz ukazał się już 2 dni później i dotyczył postępowania w razie chęci zakupu polskiej broni przez miejscową ludność. Broń pododdziałów miała być składowana w zamkniętych na kłódkę i zaplombowanych

skrzyniach. Broń miała być przekazywana służbie dyżurnej pododdziału, która miała dbać o jej ewidencję i stan techniczny. Broń miała być wydawana dopiero po wpisaniu do księgi wydań. Kadra miała oddawać broń do przechowania oficerowi dyżurnemu jednostki, zaś dowódca jednostki, raz w tygodniu, miał dokonywać przeglądu ilości broni kadry i żołnierzy oraz odnotowywać ten fakt w księdze kontroli. Szefowie pododdziałów odpowiadali za kontrolę każdorazowego wydania broni, a raz dziennie sprawdzać mieli stan skrzyń i plomb. W trzeciej dekadzie marca 1974 r. odnotowano zwiększone zużycie pojazdów, co skutkowało skreśleniem niektórych z nich z ewidencji, tymczasowo lub na stałe. Spowodowało to także przenoszenie pojazdów znajdujących się na stanie PWJS między pododdziałami i grupami zadaniowymi w celu uzupełnienia braków[260].

W marcu 1974 r. zwiększeniu uległ stan osobowy PWJS i uległa zmianie jej podległość służbowa. Podporządkowano ją bowiem Pomorskiemu Okręgowi Wojskowemu ze względu na fakt, że następną zmianę miała wystawić 7. Łużycka Dywizja Desantowa. Przygotowania do wystawienia kolejnej zmiany polskiego kontyngentu rozpoczęto już na przełomie lutego i marca 1974 r. Szefowie poszczególnych służb Głównego Kwatermistrzostwa Wojska Polskiego odpowiadali za przygotowanie stanu osobowego drugiej zmiany PWJS. Szef Służby Medycznej odpowiadał za przeprowadzenie badań lekarskich żołnierzy oraz ewidencję dokumentacji medycznej. Szef Departamentu Służby Mundurowej Wojska Polskiego miał zapewnić właściwe umundurowanie żołnierzy, uwzględniające specyfiką terenu, na którym będą pełnili służbę. Za zaprowiantowanie żołnierzy PWJS odpowiadał kwatermistrz – zastępca dowódcy Pomorskiego Okręgu Wojskowego. Podczas pobytu w bazie w Kairze potrzeby materiałowe zabezpieczało dowództwo UNEF II. Zakwaterowanie żołnierzy odbywało się na dotychczasowych zasadach, po zaprotokołowanym przekazaniu sprzętu i materiałów przejętych od pierwszej zmiany PWJS. Punkty aprowizacji kadry, żołnierzy służby zasadniczej i pracowników służby cywilnej zorganizowane były oddzielnie. Kadra obsługiwana była przez kelnerów w systemie kantynowym, zaś pozostali żołnierze i pracownicy służby cywilnej korzystali ze stołówek samoobsługowych. Opiekę nad stanem zdrowia żołnierzy i pracowników cywilnych sprawowały służby medyczne. Zwiększenie stanu osobowego PWJS obejmowało nie tylko przybycie reszty personelu polskiego szpitala, ale także dodanie nowych etatów, m.in.

[260] CAW–WBH, Główny Zarząd Szkolenia Bojowego Wojska Polskiego, sygn. 18/91/2267, Księga rozkazów PWJS w SZ ONZ na BW I-zm Tom II, k. 1-44; *idem*, sygn. 18/91/2265, Księga rozkazów specjalny d-cy JW 5577 I zmiana /Egipt/, 21.11.1973–27.07.1974, k. 45–48.

pomocników dowódców kompanii, piekarzy oraz kucharzy. Zadbano także o lepszy komfort życia w bazie poprzez zmodernizowanie i zwiększenie ilości sprzętu oświetleniowego[261].

W pierwszej połowie kwietnia 1974 r. realizowano zadania polegające na sprawdzaniu stanu uzbrojenia w jednostce wśród wszystkich pododdziałów. Równolegle po przybyciu do Egiptu obsady personalnej polskiego szpitala powołano komisję powypadkową mającą rozpatrywać sprawy wypadków drogowych, w których śmierć lub ciężki uszczerbek na zdrowiu poniósł polski żołnierz, śmierć lub ciężki uszczerbek na zdrowiu na skutek działań polskiego żołnierza poniosła osoba postronna, bądź z winy polskich żołnierzy doszło do uszkodzenia lub utraty pojazdów i sprzętu o wartości przekraczającej 100 USD. W celu utrzymania dyscypliny wśród żołnierzy PWJS 14 kwietnia 1974 r. wprowadzono zakaz sprzedaży piwa szeregowym, zakazano żołnierzom służby zasadniczej utrzymywania kontaktów z żołnierzami innych kontyngentów wojskowych bez zgody przełożonych, zabroniono poruszania się w ubraniu cywilnym po terenie bazy oraz parkowania samochodów poza wyznaczonym do tego rejonem. 18 kwietnia dowódca bazy, ze względu na wzmagające się upały, wydał rozkaz sprawdzenia instalacji elektrycznej w cysternach paliwowych, co miało zapobiec groźbie awarii stwarzającej potencjalnie poważne niebezpieczeństwo. W ostatniej dekadzie kwietnia rozpoczęto przerzucanie części sprzętu pozostającego na wyposażeniu PWJS do Ismailii. Przed wyjazdem dowódcy kolumn transportowych zostali zobowiązani do zameldowania dowódcy PWJS o stanie technicznym pojazdów. Sygnałem, że rozpoczęto przygotowania do rotacji stanu osobowego jednostki był rozkaz noszenia czerwonych beretów przez żołnierzy wracających po zakończeniu misji pokojowej do Polski[262].

W maju 1974 r. prowadzono przygotowania do rotacji stanu osobowego poprzez powoływanie kolejnych komisji mających za zadanie przeprowadzenie ewidencji sprzętu i brakowanie materiałów służb kwatermistrzowskich, zgodnie z procedurami. Dokonano także rozliczenia finansowego saperów biorących udział w rozminowaniu obszarów linii buforowej, przyznając im po 1,25 USD za dzień pracy. Druga połowa maja to już okres rotacji, kiedy kolejne grupy żołnierzy pierwszej zmiany odlatywały do kraju. W uznaniu za zasługi uhonorowano ich medalami „W służbie pokoju". 20 maja dowódca PWJS wydał rozkaz wstrzymujący pracę pojazdów mechanicznych między godziną 12:00 a 16:00. Dzień później polecono sformować kompanię dowodzenia w składzie:

[261] *Ibidem.*, sygn. 18/91/1259, Teczka 28 Rozkazów i zarządzeń zesp. oper., 22.04.1974–31.12.1974, k. 6–36.
[262] *Ibidem.*, sygn. 18/91/2267, Księga rozkazów PWJS w SZ ONZ na BW I-zm Tom II, k. 45–96.

- sekcja gospodarcza
- sekcja techniczna
- sekcja medyczna
- 2 plutony obrony i ochrony
- pluton łączności
- radiostacja R-110

Do końca maja 1974 r. trwała już rotacja stanu osobowego z drugą zmianą. W czerwcu nastąpiło przekazanie obowiązków nowoprzybyłym żołnierzom drugiej zmiany PWJS oraz zapoznanie ich z warunkami służby na Bliskim Wschodzie. Wydzielono także oddział, który udał się na Wzgórza Golan w ramach misji UNDOF oraz przeprowadzono szczepienia przeciw cholerze wśród stanu osobowego polskiego kontyngentu. Pierwsza zmiana PWJS dobiegła końca z końcem czerwca 1974 r. kiedy to płk dypl. Jerzy Jarosz zdał dowodzenie płk. Henrykowi Gradzikowi[263].

Życie w bazie PWJS w Egipcie toczyło się według ustalonej dziennej rutyny. Dla większości szeregowych żołnierzy i podoficerów dzień rozpoczynał się pobudką o godz. 4:00, po której następowała poranna zaprawa. Śniadanie wydawano od 6:00 do 6:50, wyjątkiem były grupy wyjeżdżające w kolumnach transportowych, które spożywały śniadanie o 5:30. O godz. 7:00 miał miejsce apel dla całej jednostki. Na nim następowało wydzielenie grup do realizacji określonych w rozkazie dziennym zadań, takich jak zajęcia polityczne czy działania w ramach misji pokojowej ONZ. Przykładowo dla kompanii transportowej był to przerzut żołnierzy i sprzętu dla PWJS oraz innych kontyngentów wojskowych UNEF II. W służbie transportowej wykorzystywano przede wszystkim terenowe samochody ciężarowe typu Star 660, gdyż do samochodów typu GAZ brakowało części zamiennych. Zgodnie z rozkazami dowódcy UNEF II dowódca PWJS osobiście instruował wyjeżdżających żołnierzy przekazując informacje niezbędne do uniknięcia pól minowych. Kierowcy kolumn transportowych borykali się niejednokrotnie z poważnym wyzwaniem jakim był chamsin, ciepły porywisty wiatr wiejący na pustynnych obszarach Egiptu, który przenosił co lżejsze ładunki wraz z piaskiem. Dawało to efekt wędrujących pól minowych i powodowało pojawianie się min w miejscach, w których nie powinno ich być. Wielokrotnie dochodziło do sytuacji, w których okazywało się, że kolumna z zaopatrzeniem trafiała na pole minowe i konieczne było bardzo ostrożne jej wycofanie i skierowanie na nowa trasę. Burze piaskowe

[263] *Ibidem*, sygn. 18/91/2268, Księga rozkazów PWJS w SZ ONZ na BW II-zm Tom I, k. 1-40.

potrafiły być do tego stopnia intensywne, że zasypywały całe kolumny transportowe, które musiały być następnie odkopywane przez saperów. Piasek dostawał się wszędzie, w tym do silników samochodów, co powodowało zatarcia i konieczność holowania uszkodzonych maszyn. Sprawne funkcjonowanie kompanii transportowej zakłócał także upał. Wysoka temperatura doprowadzała do przegrzania silników pojazdów, niszczyła racje żywnościowe, zaś mundury żołnierzy można było dosłownie wykręcać z potu. Zgodnie z zaleceniami służb medycznych, aby nie nabawić się przegrzania organizmu żołnierz powinien był wypić ok. 8 litrów wody dziennie. W tropikalnym klimacie Egiptu zbyt długie przebywanie na słońcu, szczególnie w południe, mogło ponadto spowodować udary i oparzenia. Problemem podczas poruszania się po tamtejszych drogach nie były wyłącznie zjawiska naturalne. W świetle relacji żołnierzy PWJS, egipscy kierowcy praktycznie w ogóle nie respektowali jakichkolwiek przepisów ruchu drogowego. Wszystko sygnalizowano klaksonem, a pierwszeństwo miał ten, kto podróżował większym pojazdem. Sytuację dodatkowo komplikowała obecność na drogach osłów, mułów, wielbłądów itp. służących jako zwierzęta juczne i pociągowe lub przeznaczonych do jazdy wierzchem. Na egipskich ulicach, a zwłaszcza na rondach i skrzyżowaniach, panował zatem absolutny chaos, w którym żołnierze polscy musieli się jakoś odnaleźć. Drogowy zamęt był znaczącym elementem zderzenia kulturowego podczas pobytu PWJS na Bliskim Wschodzie. O ile na jednych drogach panował bardzo ożywiony ruch, o tyle inne szosy były puste i użytkowane jedynie przez egipskie wojsko. Niekiedy wzdłuż dróg ciągnęły się zasieki z drutu kolczastego, a na poboczach zalegały wraki pojazdów oraz powalone słupy. Zadania transportowe realizowano od wczesnego ranka do godziny 12:00, a następnie od godziny 16:00. Transport odbywał się z przerwami nie tylko ze względu na upał, ale także burze piaskowe i godziny otwarcia przepraw na Kanale Sueskim. W rezultacie zdarzało się, że kolumna nie była w stanie wrócić do bazy w oznaczonym czasie[264].

Wspomniany wyżej problem ruchomych pól minowych był wyjątkowo kłopotliwy dla kompanii inżynieryjnej wydzielającej swoich żołnierzy do zadań rozminowania terenu.

[264] AONZ, Fonds AG-035 - United Nations Emergency Force II (UNEF II) (1973-1979), sygn. UN. Doc., S-0521/0092/4a, UNEF II-Ops-Crossing Times-Movement of personel, 1974-1975, brak paginacji; wywiad przeprowadzony przez autora z gen. w stanie spoczynku Jerzym Jaroszem, dowódcą pierwszej zmiany PWJS, w dniu 15.02.2020 r. w Warszawie [archiwum autora]; Cz. Mitkowski, *op. cit.*, s. 193–195; A. Kubala, *op. cit.*, s. 196–200; wywiad przeprowadzony przez autora z st. chor. w stanie spoczynku Marianem Polakowskim, dowódcą patrolu rozminowania plutonu rozminowywania kompanii inżynieryjnej pierwszej rotacji PWJS oraz ppłk. w stanie spoczynku Romanem Krajem, dowódcą plutonu rozminowania kompanii inżynieryjnej pierwszej rotacji PWJS, w dniu 10.10.2019 w Krakowie [archiwum autora].

Dodatkowym utrudnieniem dla polskich saperów był brak map pól minowych oraz nałożenie się na siebie pól minowych egipskich i izraelskich. Rozminowanie prowadzili także egipscy saperzy, jednakże z uwagi na słabe wyszkolenie ponosili przy tym duże straty w ludziach. Nie dysponując mapami pól minowych płk Jarosz skierował saperów PWJS do rozminowania terenu dopiero po wynegocjowaniu za pośrednictwem organów UNEF II wypożyczenia od Egipcjan specjalistycznego sprzętu w postaci czołgów-trałów. Kompania inżynieryjna PWJS remontowała również drogi dojazdowe do bazy. Żołnierze, którym nie przydzielono w danym dniu zadań poza bazą lub nie pełnili aktualnie służby odbywali zajęcia teoretyczne dotyczące sytuacji na Bliskim Wschodzie, działań operacyjno-taktycznych w ramach UNEF II, zagadnień politycznych i kwestii sanitarno-bytowych. W oparciu o doświadczenia płynące z odbywania służby w tropikalnym klimacie zmodyfikowano obowiązujący porządek dnia wprowadzając obowiązkową przerwę między godziną 12:00 a 16:00, w czasie największych upałów. W godzinach 12:00–13:00 wydawano obiad. Po wypełnieniu obowiązków przewidzianych na dany dzień, w godz. 17:00–18:00 żołnierze spędzali wolny czas grając w piłkę nożną, a później również w siatkówkę czy badmintona, a także słuchając radia, opalając się, przesiadując w kantynie czy korzystając z zasobów biblioteki PWJS. O godzinie 18:00 podawano kolację. Podczas czasu wolnego przepisy dotyczące dyscypliny mundurowej były bardziej liberalne. Żołnierze nie pełniący wówczas służby mogli zdjąć mundury i zastąpić je strojami sportowymi. O godzinie 19.00 odbywał się apel wieczorny, po którym udawano się na spoczynek. Ilość czasu wolnego różniła się w zależności od pododdziału, gdyż kompania transportowa wykonywała zadania na rzecz całości DSZ praktycznie non stop, natomiast żołnierze pozostałych pododdziałów mogli liczyć na nieco więcej odpoczynku. W niedzielę w klubie PWJS odbywały się pokazy filmów oraz organizowano wycieczki, m.in. do Muzeum Egipskiego w Kairze. Było to możliwe ze względu na łatwy dostęp do paliwa zapewnianego w znacznych ilościach przez ONZ. Dzięki temu można było organizować wyjazdy dla dużych grup żołnierzy. W wycieczkach zawsze uczestniczyli członkowie aparatu partyjnego PWJS odpowiadający za „działalność edukacyjno-kulturalną" wśród żołnierzy, czyli prezentowanie Egiptu i Bliskiego Wschodu według wytycznych Komitetu Centralnego PZPR. Podczas długich wycieczek zabierano kuchnie polowe oraz przenośne kuchenki turystyczne zapewniające żołnierzom możliwość zjedzenia gorącego posiłku na miejscu. W trakcie wyjazdów rekreacyjnych żołnierze mieli okazję nabycia egzotycznych pamiątek oraz poznania kultury starożytnego Egiptu[265]. Żołnierze PWJS

[265] K. Witulski, *op. cit.*, s. 157–165; A. Kubala, *op. cit.*, s. 196–200.

odwiedzali także miejsca niezwiązane z antycznymi dziejami Egiptu, m.in. polskie statki MS Bolesław Bierut i MS Djakarta unieruchomione na Wielkim Jeziorze Gorzkim od 1967 r., w wyniku zaminowania Kanału Sueskiego podczas działań wojennych toczonych na froncie egipsko-izraelskim. Dochodziło do spotkań żołnierzy PWJS z załogami tych statków, czasami także samowolnie. Polscy żołnierze zażywali również kąpieli w Morzu Czerwonym, w Zatoce Sueskiej, po rozminowaniu tego akwenu. W kwietniu 1974 r. zorganizowano tam kąpielisko i boisko do gry w piłkę wodną. Dowódca PWJS wydał zezwolenie jedynie na kąpiele grupowe, na głębokości do 2 m, w obecności służby medycznej i ratowniczej. Akwen, na którym zorganizowano kąpielisko został zabezpieczony specjalnymi siatkami ochronnymi przed rekinami. Innym, istotnym z punktu widzenia wydarzeń bieżących, miejscem odwiedzanym przez polskich żołnierzy był 101 kilometr, gdzie odbywały się negocjacje dotyczące wycofania się armii izraelskiej z Synaju i wkroczenia tam armii egipskiej. Polscy żołnierze z kompanii transportowej dowożący zaopatrzenie dla sił ONZ nadzorujących negocjacje mieli okazję spotykać się tam z obserwatorami z UNTSO, w tym z sowieckimi. Korespondencja między PWJS a krajem transportowana była w każdy piątek samolotem przywożącym zaopatrzenie. Żołnierze wysyłali do swoich rodzin listy dotyczące głównie ich doświadczeń i samopoczucia, natomiast z kraju przychodziły słowa otuchy oraz gratulacje, nie tylko od rodzin, ale także od młodzieży szkolnej oraz robotników fabrycznych, wśród których organizowano akcje popularyzujące udział PWJS w misji pokojowej na Bliskim Wschodzie. Zwłaszcza na początku działalności pierwszej zmiany zdarzały się znaczne opóźnienia w dostarczaniu korespondencji. Chcąc uspokoić nastroje zdecydowano, że w każdy poniedziałek żołnierze mieli prawo zgłaszać swoje skargi i uwagi bezpośrednio dowódcy PWJS[266].

Pomimo długiego czasu rozłąki z ojczyzną i rodzinami tęsknota za domem i związane z tym problemy nie wpłynęły w znaczący sposób na funkcjonowanie PWJS. O ile nostalgia oczywiście dawała się żołnierzom we znaki, o tyle nie przyczyniła się do incydentów w postaci załamania psychicznego czy spadku morale. Żołnierze potrafili także

[266] Wywiad przeprowadzony przez autora z gen. w stanie spoczynku Jerzym Jaroszem, dowódcą pierwszej zmiany PWJS, w dniu 15.02.2020 w Warszawie [archiwum autora]; CAW–WBH, Główny Zarząd Szkolenia Bojowego Wojska Polskiego, sygn. 18/91/1264, Teczka 43 Notatki-biuletyny informacyjne MSZ dot. Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ, 01.12.1973–28.03.1974, k. 35; *Idem*, sygn. 18/91/1250, Teczka 13 Spraw wchodzących z BW. Notatki różne i rozkazy specjalne. Sprawozdania ze zużytych mater., 06.03.1974–31.12.1974, k. 8; *Idem*, sygn. 18/91/1281, Teczka nr 38, Informacje spec. jedn. w ONZ o sytuacji na Bl. Wschodzie, 24.01.1974–14.03.1974, k. 47–60; *Idem*, sygn. 18/91/2265, Księga rozkazów specjalnych dowódcy JW 5577 I zmiana /Egipt/, 21.11.1973–27.07.1974, k. 96; A. Kubala, *op. cit.*, s. 196–200.

przezwyciężyć stres związany ze specyfiką i miejscem pełnienia służby. Z jednej strony ciągłe zajęcia, czy to związane z wykonywaniem zadań mandatowych czy ciągłe kursy i szkolenia, a z drugiej dostęp do krajowych wiadomości i korespondencji z rodzinami niwelowały możliwość przerodzenia się zwyczajnej tęsknoty za domem w depresję. Sprawę stresu rozwiązywała dobra organizacja aktywności w czasie wolnym od służby. Było to jedyne możliwe do zastosowania rozwiązanie, gdyż PWJS nie dysponowała wyspecjalizowaną opieką psychologiczną[267].

Pewnym urozmaiceniem codziennej służby na Bliskim Wschodzie były dla polskich żołnierzy składane im wizyty. Bardzo często do jednostki przybywali dziennikarze z wielu krajów świata, leżących po obu stronach „żelaznej kurtyny". Potajemnie pojawiali się nawet dziennikarze izraelscy. Częstymi gośćmi byli także korespondenci z kraju. Regularnie bazę PWJS odwiedzał również ambasador PRL w Egipcie. Polską jednostkę wizytowali także przedstawiciele ONZ, w tym sekretarz generalny Kurt Waldheim, gen. Siilasvuo oraz płk Patrick Hogan, szef sztabu UNEF II. Podczas wizyt oficjeli ONZ organizowano uroczyste apele. Szczególnie uroczyście przyjmowano sekretarza generalnego ONZ. Waldheim chwalił podczas wizyty funkcjonowanie i niezawodność polskiej jednostki, w tym szczególnie kompanii transportowej. Uhonorował też dowódcę PWJS płk. Jarosza medalem „Zasłużony dla utrzymania pokoju światowego". Bazę PWJS w Kairze wizytował także zastępca szefa Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego gen. Baryła[268].

Podtrzymaniu wysokiego morale i dyscypliny wśród żołnierzy PWJS służyły także uroczyste apele z okazji świąt państwowych i wojskowych, podczas których odznaczano żołnierzy wyróżniających się w służbie. Przykładowo uroczyście obchodzono m.in. Dzień Sapera przypadający 16 kwietnia. W bazie PWJS odbył się wówczas uroczysty apel, podczas którego wyróżniającym się żołnierzom wręczono akty mianowania na wyższy stopień oraz uhonorowano ich medalami. W polskim kontyngencie obchodzono także Święta Bożego Narodzenia. 24 grudnia w bazie zorganizowano uroczystą kolację z typowo wigilijnymi

[267] Wywiad przeprowadzony przez autora ze st. chor. w stanie spoczynku Marianem Polakowskim, dowódcą patrolu rozminowania plutonu rozminowywania kompanii inżynieryjnej pierwszej zmiany PWJS oraz ppłk. w stanie spoczynku Romanem Krajem, dowódcą plutonu rozminowania kompanii inżynieryjnej pierwszej zmiany PWJS, w dniu 10.10.2019 w Krakowie [archiwum autora].

[268] CAW–WBH, Główny Zarząd Szkolenia Bojowego Wojska Polskiego, sygn. 18/91/1281, Teczka nr 38, Informacji spec. jedn. w ONZ o sytuacji na Bl. Wschodzie, 24.01.1974–14.03.1974, k. 47–60; wywiad przeprowadzony przez autora z gen. w stanie spoczynku Jerzym Jaroszem, dowódcą pierwszej zmiany PWJS, w dniu 15.02.2020 w Warszawie, [archiwum autora].

potrawami, jak pierogi z kapustą i grzybami, opłatek dla żołnierzy i kadry oraz stawiano symboliczną choinkę. Natomiast w Święta Wielkanocne tradycyjnie dzielono się jajkiem[269].

4. 3. Relacje między żołnierzami polskimi a ludnością cywilną Egiptu

Dla żołnierzy PWJS Egipt był krajem odległym zarówno geograficznie, jak i kulturowo. W czasach, w których podróż za granicę była luksusem dostępnym nielicznym możliwość wyjazdu na misję pokojową do Egiptu była niezwykle atrakcyjna. Wyruszając do kraju, którego nie znali i kontaktując się z ludźmi z odmiennego kręgu kulturowego polscy żołnierze stanęli wobec poważnego wyzwania. Przezwyciężeniu szoku kulturowego miały służyć odbywane w kraju i w Egipcie zajęcia teoretyczne, których celem było zapoznanie żołnierzy z historią państwa egipskiego oraz zwyczajami i kulturą jego mieszkańców. W jakimś stopniu przyczyniły się one do zminimalizowania negatywnych efektów szoku kulturowego. Polscy żołnierze przybywali do Egiptu rządzonego przez prezydenta Anwara as-Sadata. Od początku swoich rządów rozpoczął on proces rozluźniania więzów zależności od ZSRS i stopniowego zbliżenia z USA. Postrzegał bowiem największą potęgę Zachodu, jako jedynego globalnego gracza dysponującego możliwością zakończenia stanu permanentnego konfliktu izraelsko-egipskiego i odzyskania przez Egipt półwyspu Synaj pozostającego pod kontrolą Izraela od czasu wojny sześciodniowej w 1967 r. Zmiana konstytucji Egiptu w 1971 r. sankcjonowała sprawowany przezeń urząd prezydenta. W przeciwieństwie do prezydenta Nasera, Sadat zrezygnował z próby budowy państwa socjalistycznego redukując udział sektora państwowego w gospodarce państwa na rzecz sektora prywatnego i dokonując otwarcia rynku egipskiego dla kapitału zagranicznego. Doprowadził do prywatyzacji spółek w branży turystycznej, bankowości, transportu lotniczego i energetyki. Poczynania te spotkały się z krytyką Moskwy i wszystkich jej satelitów. Na konferencjach prasowych oficerów egipskich pomijany był temat pomocy zbrojeniowej od Związku Sowieckiego, zaś oni sami nieoficjalnie żartowali, że Izrael otrzymał od USA broń, a od ZSRS i Polski, kadrę. Choć narracja propagandowa ZSRS i jego satelitów nie uległa całkowitej zmianie, to jednak zauważalna była krytyka polityki Egiptu oraz panujących w nim porządków społecznych, jako zacofanych, a nawet reakcyjnych. Główny Zarząd Polityczny Wojska Polskiego planował wykorzystać wyjazd PWJS do Egiptu w celach propagandowych. Dla żołnierzy

[269] CAW–WBH, Główny Zarząd Szkolenia Bojowego Wojska Polskiego, sygn. 18/91/2265, Księga rozkazów specjalnych dowódcy JW 5577 I zmiana /Egipt/, 21.11.1973–27.07.1974, k. 127; wywiad przeprowadzony przez autora z gen. w stanie spoczynku Jerzym Jaroszem, dowódcą pierwszej zmiany PWJS, w dniu 15.02.2020 r. w Warszawie [archiwum autora].

misja pokojowa w Egipcie miała stanowić swoistą lekcję mającą im uzmysłowić, jak wielkie i korzystne dla społeczeństwa polskiego zmiany przyniósł socjalizm i jak bardzo zacofane potrafią być państwa i społeczeństwa, w których on nie panuje[270].

Uwagę żołnierzy PWJS pełniących służbę w Doraźnych Siłach Zbrojnych ONZ w Egipcie zwróciło przede wszystkim panujące tu rozwarstwienie społeczne. Obok siebie dostrzegali dwa światy. Jeden pełen bogactwa i przepychu, drugi stanowiący obraz skrajnego ubóstwa. W biednych dzielnicach Kairu żołnierze polscy spotykali zastępy żebraków i bezdomnych, którzy zamieszkiwali na największym kairskim cmentarzu, a także żebrzące o bakszysz dzieci. Ten przygnębiający widok kontrastował z bogatymi dzielnicami miejscowej elity. Połowa ludności Egiptu żyła w miastach, zaś populacja Kairu wynosiła w 1973 r. około 6,4 miliona mieszkańców. Ówczesny Egipt borykał się z poważnymi problemami gospodarczymi i społecznymi, na które składały się m.in. prymitywne sposoby uprawy roli i nawadniania, wysokie koszty utrzymania oraz analfabetyzm sięgający 42,3% wśród mężczyzn i 71% wśród kobiet. Stosunek Egipcjan do cudzoziemców był bardzo zróżnicowany. Potrafili być bardzo przyjacielscy w stosunku do Polaków, których zwyczajowo pozdrawiano słowami „Bolanda good!", a nienawistni w stosunku do Żydów. Ich ekspresyjność pod tym względem potrafiła być tak widoczna, zarówno na poziomie osobistym, jak i państwowym, że nawet polskim gazetom w kraju zalecano nie cytować dokładnie doniesień prasy arabskiej dotyczących wojen arabsko-izraelskich[271]. W kontaktach międzyludzkich byli bardzo impulsywni. Dla Polaków sposób mówienia Egipcjan, szybki i okraszony żywą gestykulacją był czymś niespotykanym. Potrafili także bardzo szybko zmienić podejście z pozytywnego na negatywne w stosunku do danego człowieka. W jednym momencie byli w stanie widać gościa jak dawno niewidzianego krewnego, by zaraz potem obrazić się nań śmiertelnie za jakąś błahostkę. Byli również bardzo skorzy do kłótni. Polaków uderzało też okrucieństwo Arabów w stosunku do zwierząt gospodarskich, od których teoretycznie zależało ich życie. Żołnierzy PWJS zaskakiwał także sposób w jaki męska populacja Egiptu traktowała kobiety. Te ostatnie, zgodnie z panującą w Egipcie interpretacją islamu, na ulicach unikały rzucania się w oczy. Rola kobiety w życiu społecznym był mocno

[270] CAW–WBH, Główny Zarząd Szkolenia Bojowego Wojska Polskiego, sygn. 18/91/1281, Teczka nr 38, Informacji spec. jedn. w ONZ o sytuacji na Bl. Wschodzie, 24.01.1974–14.03.1974, k. 47–60; A. Hourani, *A history of Arab peoples*, Cambridge 1991, s. 416–458; AIPN, Szefostwo Wojskowej Służby Wewnętrznej w Warszawie [1943], 1957–1990, sygn. IPN BU 2386/21329, Materiały nadzoru Wydziału WSW PWJS ONZ w Egipcie (I i II zmiana - 1974). Sprawa prowadzona przez: Szefostwo WSW Oddział I Zarząd III, 1973–1974, k. 15–16.

[271] T. Strzyżewski, *Wielka księga cenzury PRL w dokumentach*, Warszawa 2015, s. 64.

ograniczona i sprowadzała się w zasadzie do funkcji matki i pani domu. Kobieta egipska była w licznych aspektach życia całkowicie podporządkowana mężczyźnie. Obejmowało to konieczność pozostawania w towarzystwie lub pod opieką męskiego krewnego lub męża w wielu sprawach i sytuacjach, począwszy od wyjścia z domu, a na ogólnym funkcjonowaniu w społeczeństwie skończywszy. Nie tylko kobiety traktowano w sposób odbiegający od europejskich standardów. Lepiej sytuowani Egipcjanie spoglądali z góry na swoich biedniejszych rodaków i traktowali ich z największą pogardą. Bogatsi Egipcjanie niekiedy usprawiedliwiali swoje postępowanie względami religijnymi, jak to miało miejsce w przypadku egipskiego pułkownika żądającego od płk. Jarosza zwolnienia egipskiego sprzątacza, którego wcześniej sam zwolnił za spożywanie alkoholu z zagranicznymi pilotami. Kiedy odpowiedziano mu, że bez pracy człowiek ten umrze z głodu odparł, że powinno się tak stać, gdyż złamał prawo koraniczne. Ogólnie rzecz ujmując, islam zajmował bardzo istotne miejsce w systemie wartości Egipcjan. Aby wypełnić obowiązek codziennej modlitwy potrafili oni przerywać każdą wykonywaną pracę, bez względu na okoliczności. Jaskrawym przykładem są tu chociażby policjanci kierujący ruchem modlący się na środku skrzyżowań, czy załogi samolotów pasażerskich modlące się zaraz po wylądowaniu. Wzbudzało to skrajne emocje wśród żołnierzy kontyngentów UNEF II. Kanadyjczycy odnosili się do tego zwyczaju z lekceważeniem, natomiast Polacy z wyrozumiałością, co przyczyniało się do budowy pozytywnego wizerunku PWJS wśród mieszkańców Egiptu. Jednym z najpoważniejszych wyzwań, z którym borykali się żołnierze polscy podczas pobytu w Egipcie był utrudniony dostęp do czystej wody. Nie mogło być mowy o piciu wody w Egipcie bez jej uprzedniego oczyszczenia z bakterii, bowiem każdy ciek słodkiej wody służył jednocześnie jako źródło wody pitnej, ale także jako miejsce do mycia, prania, a nawet wyrzucania śmieci. Powodowało to skażenie wody i wszystkie związane z tym problemy sanitarne oraz konieczność stosowania wzmożonych środków zapobiegawczych przez żołnierzy PWJS[272].

[272] AIPN, Szefostwo Wojskowej Służby Wewnętrznej w Warszawie [1943] 1957-1990, sygn. IPN BU 2386/21329, Teczka nr 46 materiały nadzoru wyd. WSW PWJS DSZ ONZ w Egipcie. Sprawa prowadzona przez: Szefostwo Wojskowej Służby Wewnętrznej Oddział I Zarząd III, k. 7–20 ; CAW–WBH, Główny Zarząd Szkolenia Bojowego Wojska Polskiego, sygn. 18/91/1984, Teczka nr 31, Działalność PWJS DSZ ONZ na Bliskim Wschodzie w latach 1973–1978r. od I do X zmiany, 20.06.1979-31.12.1979, k. 170–174; wywiad przeprowadzony przez autora z gen. w stanie spoczynku Jerzym Jaroszem, dowódcą pierwszej zmiany PWJS, w dniu 15.02.2020 w Warszawie [archiwum autora]; wywiad przeprowadzony przez autora ze śp. płk. Eugeniuszem Kuczerem, dowódcą kompanii transportowej pierwszej zmiany PWJS, w dniu 07.04.2020 r. w Krakowie [archiwum autora]; wywiad przeprowadzony przez autora ze st. chor. w stanie spoczynku Marianem Polakowskim, dowódcą patrolu rozminowania plutonu rozminowywania kompanii inżynieryjnej

Jednym z istotnych elementów interakcji między polskimi żołnierzami a miejscową ludnością były warty trzymane w bazie PWJS, które zniechęcały potencjalnych złodziei. Tych nie brakowało, bowiem Egipcjanie chcieli przywłaszczyć sobie nie tylko żywność czy elementy wyposażenia, ale także broń. Istotne znaczenie miały także kontakty z armią egipską. Dowódca PWJS płk Jarosz wielokrotnie rozmawiał z żołnierzami egipskimi, przy pomocy tłumacza, pomimo sprzeciwu egipskich oficerów. Rozmowy te zawsze miały charakter oficjalny, kontakty towarzyskie nie miały miejsca. W świetle zachowanych relacji, w trakcie tych rozmów Egipcjanie zapowiadali rychłe zniszczenie Izraela i wypędzenie Żydów z Palestyny. Stosunek do polskich żołnierzy był różny. Z jednej strony egipscy szeregowi żołnierze darzyli Polaków estymą i odnosili się do nich przyjacielsko, niekiedy nawet sądząc, że polskie wojsko przybyło wesprzeć ich w walce z Izraelem. Z drugiej, egipska propaganda negatywnie wypowiadała się o siłach pokojowych ONZ, a kadra armii egipskiej uważała za prawdziwych sojuszników ZSRS, a nie Polskę. Egipcjanie zarzucali polskim żołnierzom, że to z Polski wywodzili się izraelski wojskowy i polityk Mosze Dajan oraz ówczesna premier Izraela Golda Meir. Egipscy wojskowi nie respektowali uprawnień żołnierzy sił pokojowych podczas godziny policyjnej, o czym *notabene* przekonał się sam płk Jarosz, zatrzymany po godzinie policyjnej podczas przejazdu w pobliżu jednej z egipskich pozycji, gdzie spędził pod strażą ok. 2 godzin. Generalnie, stosunek społeczeństwa egipskiego do żołnierzy PWJS był złożony. Z jednej strony Polaków witano serdecznie, a z drugiej strony polscy żołnierze notorycznie spotykali się z próbami wyżebrania od nich pieniędzy w postaci bakszyszu, tudzież odkupienia lub zagarnięcia broni i wyposażenia wojskowego[273].

Żołnierzom polskim zdarzały się również kontakty z pozawojskowymi służbami mundurowymi Egiptu, przede wszystkim z policją. Ta dzieliła się na dwa rodzaje służb, które można było rozpoznać po umundurowaniu w kolorze czarnym oraz zielonym. Sami Egipcjanie mieli o policji złą opinię. W rozmowach toczonych z polskimi żołnierzami określali jej funkcjonariuszy, jako skorumpowanych, okrutnych i bezkarnych. Zalecali także, aby w miarę możliwości unikać z nimi kontaktu. Nie zawsze jednak było to możliwe.

---

pierwszej zmiany PWJS oraz ppłk. w stanie spoczynku Romanem Krajem, dowódcą plutonu rozminowania kompanii inżynieryjnej pierwszej zmiany PWJS, w dniu 10.10.2019 w Krakowie [archiwum autora]; A. Hourani, *A history of Arab peoples*, Cambridge 1991, s. 416–458; Cz. Mitkowski, *op. cit.*, s. 193–195.

[273] AIPN, Szefostwo Wojskowej Służby Wewnętrznej w Warszawie [1943], 1957–1990, sygn. IPN BU 2386/21329, Teczka nr 46 materiały nadzoru wyd. WSW PWJS DSZ ONZ w Egipcie. Sprawa prowadzona przez: Szefostwo Wojskowej Służby Wewnętrznej Oddział I Zarząd III, k. 7–20 ; wywiad przeprowadzony przez autora z gen. w stanie spoczynku Jerzym Jaroszem, dowódcą pierwszej zmiany PWJS, w dniu 15.02.2020 w Warszawie [archiwum autora].

Dochodziło do incydentów, podczas których policja egipska łamała uprawnienia żołnierzy sił pokojowych ONZ, w tym także żołnierzy polskich, co powodowało protesty ze strony doradców Ministerstwa Spraw Zagranicznych PRL przy dowódcy PWJS. Podczas jednego z incydentów, mającego miejsce 20 stycznia 1974 r., dowódca PWJS musiał osobiście interweniować i spotkać się z przedstawicielami egipskiej policji, po tym jak grupa polskich oficerów została zatrzymana w jednym z kairskich sklepów ze złotą biżuterią. Oskarżono ich o kradzież złotego pierścienia, zatrzymano i zmuszono do podpisania zeznań o nieznanej im treści. Płk Jarosz, za pośrednictwem ambasady PRL, skontaktował się z komendantem policji w Kairze w celu wyjaśnienia sytuacji i uwolnienia aresztowanych oficerów. Sprawę rozstrzygnął bakszysz, w postaci papierosów, sardynek i cukru, który dowódca PWJS ofiarował komendantowi policji kairskiej. Po wręczeniu podarków, przy czym powołano się na fikcyjny obyczaj obdarowywania przez polskich żołnierzy najwyższego miejscowego oficera sił porządkowych, udało się problem pomyślnie rozwiązać[274].

Żołnierze PWJS stykali się również z Izraelczykami. Po zerwaniu w 1967 r. stosunków dyplomatycznych na linii Warszawa – Tel Awiw i antysemickiej czystce, która przetoczyła się przez PRL w 1968 r. Izrael miał wszelkie powody, aby być niechętny polskiemu udziałowi w UNEF II. W relacjach między polskimi i izraelskimi żołnierzami, podobnie jak w stosunkach z Egipcjanami, występowała swoista dwoistość. Ze względów politycznych armia izraelska z dużą dozą podejrzliwości obserwowała Polaków, a rząd w Tel Awiwie utrudniał funkcjonowanie kontyngentów wojskowych z państw nie utrzymujących z nim kontaktów dyplomatycznych, w tym PWJS. Stało się to nader dolegliwe pod koniec funkcjonowania pierwszej zmiany PWJS, kiedy pierwsza grupa żołnierzy polskich została wysłana na Wzgórza Golan. Początkowo Izrael w ogóle nie chciał się zgodzić na przepuszczenie Polaków przez swoje terytorium i zrobił to dopiero po interwencji ze strony organów ONZ. Natomiast w kontaktach personalnych izraelscy żołnierze byli bardzo uprzejmi, na co istotny wpływ miał fakt, iż wielu z nich było polskiego pochodzenia i mieli w Polsce rodziny. Generalnie Izraelczycy przestrzegali procedur związanych z funkcjonowaniem UNEF II i byli dużo mniej od Egipcjan skłonni do ukrywania czegokolwiek przed przedstawicielami ONZ. Spotkania z nimi miały wyłącznie charakter

[274] AMSZ, Departament V. Sprawy ogólne, sygn. DV OG 222-51-78, Zakres działalności szefa służby zdrowia DSZ, brak paginacji; wywiad przeprowadzony przez autora z gen. w stanie spoczynku Jerzym Jaroszem, dowódcą pierwszej zmiany PWJS, w dniu 15.02.2020 w Warszawie [archiwum autora]; CAW–WBH, Główny Zarząd Szkolenia Bojowego Wojska Polskiego, sygn. 18/91/2265, Księga rozkazów specjalnych dowódcy JW 5577 /I zmiana /Egipt/, 21.11.1973–27.07.1974, k. 45.

przypadkowy i nieoficjalny. Ograniczały się tylko do krótkich rozmów i wymiany doświadczeń. Podczas transportu polskich żołnierzy na Wzgórza Golan zarówno cywile jak i żołnierze izraelscy odnosili się do Polaków w większości przypadków poprawnie, acz z pewną dozą nieufności. W kontaktach z innymi kontyngentami wojskowymi sił pokojowych ONZ Izraelczycy byli na ogół bardziej otwarci. Przykładowo podczas wizyty grupy żołnierzy izraelskich na fińskim posterunku obserwacyjnym grali w karty z fińskimi żołnierzami. *Notabene* wizyta ta stanowiła naruszenie rozgraniczenia wojsk, o czym płk Compa raportował do Kwatery Głównej UNEF II[275].

Równie poważne wyzwanie, jak kontakty z miejscową ludnością, stanowił dla żołnierzy PWJS bliskowschodni klimat. Szczególnie odczuwalne było to dla żołnierzy pierwszej zmiany wyruszających do Egiptu w miesiącach późnojesiennych i zimowych. Opuszczali Polskę, w której panowały mrozy, a przybywali do kraju, gdzie zdarzały się 40 stopniowe upały za dnia i przymrozki nocą, co przy początkowym braku właściwego umundurowania było bardzo uciążliwe. Wielkim utrudnieniem były dla żołnierzy polskich pustynne wiatry i wywoływane przez nie burze piaskowe. Dodatkowy problem stanowiło ponadto palące słońce, brak drzew dających cień i brak czystej wody. Warunki te wymagały aklimatyzacji, której nie wszyscy w PWJS zdołali podołać. Skutkowało to pewną liczbą przedwczesnych powrotów do Polski.

4. 4. Relacje między żołnierzami kontyngentu polskiego i kanadyjskiego

Podczas swojej służby w Egipcie żołnierze PWJS mieli kontakt z kontyngentami wojskowymi wielu państw z różnych stron świata. Trzeba pamiętać, że na Bliski Wschód swoje kontyngenty detaszowały państwa takie jak Finlandia, Szwecja, Kanada, Senegal, Nepal, Indonezja czy Irlandia. Dla każdego z nich udział w UNEF II był sprawą niezwykle ważną ze względów wizerunkowych. Spowodowało to zresztą nadmiar oficerów zbyt wysokich rangą w sztabie UNEF II. Szczególnie dotyczyło to pułkowników i podpułkowników. Na obecność swego przedstawiciela w stopniu pułkownika w sztabie UNEF II naciskał m.in. król Nepalu, a i PRL detaszowała do służby w tym organie oficerów w tym właśnie stopniu. Choć działanie takie podnosiło prestiż danego państwa, to odbijało się jednak negatywnie na funkcjonowaniu sił pokojowych, gdyż prowadziło do nadmiaru

[275] AONZ, Fonds AG-035 - United Nations Emergency Force II (UNEF II) (1973-1979), sygn. UN. Doc. S/1783/0000/0045/00003, brak paginacji.

wysokich stopniem oficerów w sztabie i powierzania im zadań, które mogły być wykonane przez kogoś niższego stopniem. Podobnie problematyczne mogły być uwarunkowania polityczne i wynikające z nich animozje między poszczególnymi kontyngentami. Największym źródłem potencjalnych problemów i incydentów była rzecz jasna kooperacja kontyngentów reprezentujących dwa przeciwstawne, wielkie sojusze wojskowe. Po stronie polskiej wyrażano obawy, że współpraca z kanadyjskim kontyngentem wojskowym nie będzie przebiegać harmonijnie, ponieważ obie strony będą miały liczne powody, aby próbować zaszkodzić sobie nawzajem poprzez uwidacznianie niedociągnięć przy realizacji zadań, kontaktów z miejscową ludnością, a nawet poprzez działania tajnych służb[276]. Do sytuacji takich dochodziło już bowiem wcześniej podczas współpracy w ramach Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Wietnamie[277].

Wbrew wcześniejszym obawom współpraca żołnierzy PWJS z żołnierzami innych jednostek sił pokojowych układała się poprawnie, zarówno w sztabie UNEF II, jak i w terenie podczas realizacji zadań. Natura tych kontaktów ograniczała się w zasadzie do spotkań czysto profesjonalnych, zaś kontakty towarzyskie stanowiły sprawę marginalną. Wynikało to w istotnym stopniu z polityki rządu PRL. Zgodnie z dyrektywami Ministerstwa Obrony Narodowej PRL dowódca PWJS był zobligowany do minimalizowania kontaktów żołnierzy polskich z przedstawicielami innych kontyngentów wojskowych. Miał to być element działań prewencyjnych mających na celu przeciwdziałanie próbom werbunku polskich żołnierzy przez obce służby wywiadowcze. Podczas pobytu w bazie w Kairze indoktrynacja żołnierzy PWJS trwała nieprzerwanie. Regularnie przechodzili szkolenie polityczne. Praca oficerów politycznych była regularnie weryfikowania, m.in. przez gen. Baryłę, I zastępcę szefa Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego, który wizytował PWJS w grudniu 1973 r. Generał Baryła wysoko oceniał efekty tych szkoleń wśród żołnierzy[278]. Dowódca PWJS ograniczał także możliwości kontaktów prywatnych swoich podkomendnych z żołnierzami innych kontyngentów, m.in. wydał zakaz wchodzenia do bazy jednostki kanadyjskiej bez swojej zgody. Podobne zakazy obowiązywały podczas transportu żołnierzy

[276]Wywiad przeprowadzony przez autora z gen. w stanie spoczynku Jerzym Jaroszem, dowódcą pierwszej zmiany PWJS, w dniu 15.02.2020 w Warszawie [archiwum autora]. Zob. także E. Czapiewski, J. Tyszkiewicz, *op. cit.*, s. 740–741; E. Siilasvuo, op. cit., s. 183.

[277] Szerszej zob.: J. Słowiak, *Delegacja polska w Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Wietnamie w latach 1954–1973*, Kraków 2019, s. 1–382.

[278] AIPN, Szefostwo Wojskowej Służby Wewnętrznej w Warszawie [1943], 1957–1990, sygn. IPN BU 2386/21329, Teczka nr 46 materiały nadzoru wyd. WSW PWJS DSZ ONZ w Egipcie. Sprawa prowadzona przez: Szefostwo Wojskowej Służby Wewnętrznej Oddział I Zarząd III, k. 7–20.

zagranicznych jednostek wojskowych do miejsc ich bazowania. Dowódcy kolumn transportowych mogli komunikować się ze zwierzchnikiem transportowanej grupy żołnierzy, ale zakazane były rozmowy między żołnierzami polskimi i ich kolegami z zagranicznych jednostek. Dobre kontakty utrzymywano szczególnie z kontyngentem senegalskim. W znacznej mierze wynikało to ze względów politycznych. Władze PRL programowo udzielały bowiem poparcia państwom subsaharyjskiej Afryki, formalnie powołując się na konieczność walki z kolonializmem, a faktycznie licząc na ich poparcie na forum ONZ oraz rozszerzenie strefy wpływów bloku wschodniego, czyli *de facto* ZSRS w tym regionie. W związku z tym czyniono starania, aby stosunki z Senegalczykami były jak najlepsze. Udawało się to nie tylko ze względu na wielka politykę, ale także z powodów czystko ludzkich, gdyż wśród żołnierzy PWJS nie odnotowano postaw rasistowskich. Z tego typu uprzedzeniami Senegalczycy spotykali się natomiast w kontaktach z Kanadyjczykami. Choć kwestie rasowe nie stanowiły problemów w kontaktach między kontyngentami polskim i senegalskim, zdarzały się pewne incydenty wynikłe z różnic kulturowych i podejścia do dyscypliny wojskowej. Przykładowo podczas transportu wody dla kontyngentu senegalskiego jeden z żołnierzy senegalskich wskoczył do cysterny z wodą pitną, co zirytowało polskich żołnierzy z kompanii transportowej i wywołało utarczkę słowną. Dobre stosunki Polacy utrzymywali także z Indonezyjczykami. Przykładowo w trakcie spotkań między żołnierzami wymieniano się odznakami jednostek wojskowych. Nie bez znaczenia pozostawał fakt, iż kontyngent indonezyjski również składał się ze spadochroniarzy. Nie był on zresztą jedyny, gdyż inne państwa, ze względów prestiżowych, również detaszowały do Egiptu żołnierzy doborowych jednostek. Dobrze układała się także współpraca z żołnierzami fińskimi i austriackimi, natomiast nieco gorzej z kontyngentem szwedzkim. Z żołnierzami szwedzkimi żołnierze PWJS spotkali podczas transportu wody do bazy szwedzkiego kontyngentu w dniu 6 grudnia 1973 r.[279] W świetle relacji żołnierzy PWJS, żołnierze szwedzcy zachowali się arogancko oferując im nocleg na podłodze, w korytarzach jednego z budynków. W odpowiedzi żołnierze polscy wylali przywiezioną wodę i opuścili bazę szwedzką. Incydent zakończył się reprymendą udzieloną dowódcy PWJS przez dowództwo UNEF II, ale płk Jarosz decyzję swoich żołnierzy uznał za słuszną. Kontyngentem, z którym żołnierze PWJS współpracowali praktycznie na co dzień realizując zadania logistyczne była jednostka kanadyjska. Nie był to pierwszy raz kiedy polscy żołnierze mieli kontakt z żołnierzami

[279] CAW–WBH, Główny Zarząd Szkolenia Bojowego Wojska Polskiego, sygn. 18/91/2264, Księga rozkazów PWJS w SZ ONZ na BW I-zm Tom I, 16.11.1973–31.01.1974, k. 33.

kanadyjskimi, bowiem od 1954 r. oficerowie obu państw współdziałali w ramach Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Indochinach, która w 1973 r. przekształcona została w Międzynarodową Komisję Kontroli i Nadzoru w Wietnamie[280]. Choć kooperacja polsko-kanadyjska pozostawiała wówczas wiele do życzenia, to fakt jej istnienia nie pozostał niezauważony przez organy ONZ podczas doboru potencjalnych członków UNEF II. Rząd Kanady zdecydował się na podobny ruch co rząd PRL formując swój kontyngent wojskowy na bazie jednostek powietrznodesantowych. W skład jednostki kanadyjskiej funkcjonującej w ramach UNEF II wchodziły dwa pododdziały: 73rd Service Battalion i 73rd Signal Squadron, których numery, zgodnie z tradycją kanadyjskiej armii, pochodziły od roku sformowania. Podobnie jak polska jednostka, kontyngent kanadyjski odpowiadał za logistykę UNEF II, a co za tym idzie musiał borykać się z problemami zbliżonymi do problemów PWJS. Do głównych zadań żołnierzy kanadyjskich należał remont pojazdów, kontrola ruchu drogowego oraz komunikacja i wewnętrzny transport lotniczy. *Notabene* to właśnie na kanadyjską jednostkę spadło odium winy za logistyczne problemy Doraźnych Sił Zbrojnych, choć braki zaopatrzeniowe były przede wszystkim winą organów ONZ, na poziomie wyższym niż UNEF II[281].

Po reorganizacji przeprowadzonej w lutym 1974 r. kontyngent kanadyjski składał się z następujących komponentów:

- 73rd Service Battalion złożony z:
    - kompanii logistycznej
    - kompanii remontowej
    - plutonu kontroli ruchu
    - plutonu pocztowego
- 73rd Signal Squadron odpowiedzialny za wewnętrzny transport lotniczy UNEF II i łączność z Kanadą.

Do maja 1974 r. jednostka kanadyjska uległa rozbudowie. Na czele jednostki stał dowódca, któremu podlegali bezpośrednio zastępca dowódcy, główny oficer łączności kontyngentu oraz oficer sztabowy pełniący funkcję oficera łącznikowego przy Sztabie UNEF II. Zastępcy dowódcy jednostki podlegali:

[280] https://www.wojsko-polskie.pl/weterani/articles/historia-misji-n/2020-05-08a-miedzynarodowa-komisja-kontroli-i-nadzoru-w-wietnamie-poudniowym/, [online, dostęp: 30.11.2022]; https://www.wojsko-polskie.pl/weterani/articles/historia-misji-n/2020-05-08r-miedzynarodowa-komisja-nadzoru-i-kontroli-w-wietnamie/, [online, dostęp: 30.11.2022].

[281] J. Conrad, *Scarce heard amid the guns. An inside look at Canadian Peacekeeping*, Toronto 2011, s. 106–107.

- oficer ds. kontaktów z mediami
- oficer ds. projektów budowy bazy
- oficer ds. prawnych
- kapelani

Obecność tych ostatnich wyraźnie odróżniała kontyngent kanadyjski od polskiego, który kapelanów nie posiadał, natomiast za morale w nim odpowiedzialna była sekcja polityczna.

Pięć głównych komponentów kanadyjskiej jednostki stanowiły wówczas:

- kompania administracyjna, podległa oficerowi ds. administracyjnych, złożona z:
    - plutonu administracji osobowej
    - plutonu służby aprowizacyjnej
    - sekcji żandarmerii wojskowej
    - sekcji ds. bytowych
    - sekcji CANEX
- oddziały podległe oficerowi ds. operacyjnych
    - oddział ds. treningowych
    - oddział ds. informacyjnych
- sekcje podległe oficerowi medycznemu:
    - sekcja medyczna
    - sekcja dentystyczna
- sekcje podległe głównemu księgowemu:
    - sekcja finansowa
    - sekcja płacowa
    - sekcja księgowania funduszy niepublicznych
- plutony podległe oficerowi ds. technicznych
    - pluton zadań ogólnych
    - pluton transportowy
    - pluton budowlano-inżynieryjny
    - pluton remontowy
    - pluton zaopatrzeniowy

Niektóre komponenty kanadyjskiego kontyngentu miały zadania analogiczne do swoich polskich odpowiedników, inne różniły się nieco kompetencjami, zaś niektóre były całkowicie różne od części składowych PWJS. Interesująca była sekcja CANEX czyli komercyjnej gałęzi służby ds. bytowych i morale Sił Zbrojnych Kanady. Jej zadaniem było

dbanie o morale, *esprit de corps*, samopoczucie i zgranie żołnierzy kanadyjskich poprzez zapewnianie im dostępu do sklepów, usług gastronomicznych, fryzjerskich itp. Sekcja ta pełniła zatem analogiczną funkcję, co obsługa kantyny w PWJS. Pewne różnice między jednostką kanadyjską a PWJS dotyczyły kompetencji dowódców poszczególnych pododdziałów. W kontyngencie kanadyjskim główny księgowy miał zapewniać płynność finansową jednostki poprzez zagwarantowanie wypłat żołdu dla żołnierzy, rozwiązywać problemy związane z wszelkimi wypłatami, zapewniać finansowanie mes, prowadzić kontrolę finansów jednostki, przygotowywać jej projekt budżetowy, zarządzać funduszami publicznymi przyznanymi jednostce oraz służyć radą dowódcy kontyngentu w sprawie finansów. Dowódca kompanii medycznej miał za zadanie zapewnienie opieki medycznej i dentystycznej dla kontyngentu, opracowanie procedury ewakuacji i zakwaterowania rannych, zapewnienie zaopatrzenia kontyngentu w sprzęt i środki medyczne, prowadzenie doradztwa w kwestiach zachowania czystości i higieny, przeprowadzanie inspekcji zapasów żywności kontyngentu, pełnić funkcję doradcy dowódcy kontyngentu ds. deratyzacji, sporządzać raporty medyczne i dentystyczne na potrzeby kontyngentu oraz dowództwa UNEF II, pełnić funkcję oficera łącznikowego ds. kontaktów z miejscowymi służbami medycznymi, zapewniać wsparcie medyczne i stomatologiczne poza zwyczajowymi możliwościami kontyngentu, pełnić funkcję doradcy dowódcy kontyngentu ds. medycznych, prowadzić działania zapobiegawcze oraz zapewniać najwyższy standard opieki medycznej w kanadyjskim kontyngencie. Do kompetencji oficera inżynieryjnego należało nadzorowanie codziennych działań pododdziału inżynieryjnego jednostki, nadzór i dowodzenie pododdziałem inżynieryjnym, przygotowanie programu pracy pododdziału, planowanie i kontrola prewencyjnej konserwacji sprzętu inżynieryjnego, zaprojektowanie i położenie sieci elektrycznej w bazie kanadyjskiej, pełnienie funkcji doradcy dowódcy kontyngentu ds. rozbudowy bazy oraz funkcji oficera łącznikowego ds. kanadyjskich służb inżynieryjnych przy Kwaterze Głównej UNEF II. Ponadto był odpowiedzialny za szkolenie personelu inżynieryjnego kontyngentu. Oficer ds. transportu odpowiadał za codzienne funkcjonowanie plutonu transportowego, nadzór nad jego stanem osobowym, planowanie rozkładu działań plutonu transportowego na kolejne dni, publikowanie instrukcji transportowych dla kontyngentu kanadyjskiego, szkolenie personelu plutonu, dbanie o bezpieczeństwo transportu oraz pełnił funkcję oficera łącznikowego ds. służb transportowych przy Kwaterze Głównej UNEF II oraz funkcję doradcy dowódcy kontyngentu kanadyjskiego ds. transportu. Oficer ds. remontów odpowiadał za codzienną służbę plutonu remontowego, konserwację pojazdów,

naczep i generatorów, rozkazodawstwo dotyczące konserwacji sprzętu, szkolenie personelu plutonu remontowego oraz pełnił funkcję oficera ds. służby remontowej przy Kwaterze Głównej UNEF II, a także doradcy dowódcy kontyngentu kanadyjskiego ds. remontów i konserwacji sprzętu. Do zadań kwatermistrza kontyngentu kanadyjskiego należało nadzorowanie funkcjonowanie służb kwatermistrzowskich i zaopatrzenia, sprawowanie kontroli nad stanem osobowym służb zaopatrzeniowych, nadzór nad pracą nad łaźni i pralni, przygotowanie rozkazów i dyrektyw zaopatrzeniowych, szkolenie podległego mu personelu, pełnienie funkcji oficera łącznikowego ds. remontów przy Kwaterze Głównej UNEF II oraz doradcy dowódcy jednostki ds. zaopatrzeniowych. Zastępca dowódcy kompanii administracyjnej miał za zadanie dbać o sprawy bytowe żołnierzy, sprawować kontrolę nad wydawaniem przepustek oraz nadzór nad personelem cywilnym jednostki. Oficer ds. bytowych odpowiadał za organizowanie wycieczek i imprez sportowych, funkcjonowanie biblioteki, publikowanie biuletynu bytowego kontyngentu i przewodniczył Komitetowi Bytowemu. Oficer służby aprowizacyjnej miał przede wszystkim zapewniać regularne zaprowiantowanie żołnierzy oraz dbać o jakość dostarczanej żywności. Oficer ds. stanu osobowego miał kontaktować się z przełożonymi w sprawach dotyczących przepustek, ewentualnych strat osobowych, powrotów do kraju oraz rotacji żołnierzy kontyngentu. W jego gestii pozostawał ponadto główny rejestr osobowy kontyngentu. Miał też za zadanie strzec akt osobowych oraz kontrolować rozkazy dzienne, a także dopełniać wszelkich formalności związanych z przelotami żołnierzy do i z Egiptu. Po reorganizacji przeprowadzonej 1 maja 1974 r. utworzono stanowisko oficera do zleceń, którego zadaniem było sprawowanie kontroli nad centrum operacyjnym jednostki, tworzenie planów operacyjnych, informowanie żołnierzy o planach informacyjnych, monitorowanie ruchu wszystkich pojazdów pozostających na stanie jednostki, sporządzanie raportów sytuacyjnych, sprawowanie pieczy nad mapami topograficznymi oraz stanem technicznym pojazdów, sprawowanie bezpośredniego nadzoru nad oficerem dyżurnym oraz pełnienie funkcji oficera łącznikowego ds. operacyjnych przy Kwaterze Głównej UNEF II. Oficer do zleceń odpowiadał ponadto za nawiązanie i utrzymywanie współpracy z innymi kontyngentami wojskowymi UNEF II, w tym m.in. z PWJS. Po reorganizacji przeprowadzonej 2 maja 1974 r. utworzono także stanowisko oficera ds. projektów bazy, którego głównym zadaniem było przygotowanie dyslokacji kontyngentu kanadyjskiego do bazy w Ismailii. Oficer ds. technicznych bazy miał natomiast za zadanie nadzorować zadania budowlane, inżynieryjne i transportowe kontyngentu, dbać o stan sprzętu potrzebnego do wykonywania

wspomnianych wcześniej zadań, zapewniać zaopatrzenie sprzętowe potrzebne do ich wykonywania, a także kontrolować i koordynować działania wszystkich służb technicznych i inżynieryjnych, w tym pododdziału inżynieryjnego, plutonu transportowego, remontowego, zabezpieczenia materiałowego oraz plutonu zadań bieżących. Miał on również publikować dyrektywy dowództwa kontyngentu dotyczące działania służb technicznych w celu lepszej kontroli i koordynacji działań. Oficer administracyjny bazy miał za zadanie koordynować działanie wszystkich służb w kanadyjskiej bazie[282].

Pomimo pewnych różnic organizacyjnych i inaczej funkcjonujących systemów logistycznych w państwach macierzystych dobre zgranie polskiego i kanadyjskiego kontyngentu było niezbędne dla funkcjonowania UNEF II. Fakt, iż obie jednostki pochodziły z krajów znajdujących się po przeciwnych stronach „żelaznej kurtyny" stanowił powód do pewnych obaw żywionych przez urzędników ONZ oraz dowództwo Doraźnych Sił Zbrojnych. Okazało się jednak, że obawy były one w znacznej mierze nieuzasadnione. Choć z pierwszym dowódcą kontyngentu kanadyjskiego gen. Nicholsonem, dowodzącym grupą rozpoznawczą, płk Jarosz nie zdążył nawiązać żołnierskich i koleżeńskich więzi, to już z jego następcą gen. Donaldem Ernestem Holmesem problemów żadnych nie miał. Bez wątpienia sprzyjała temu biegła znajomość języka francuskiego przez oficerów obu armii, jak i fakt, że obaj byli żołnierzami wojsk powietrznodesantowych. Nie bez znaczenia było także to, że dla gen. Holmesa nie był to pierwszy kontakt z Polakami, gdyż przed objęciem dowództwa nad kontyngentem kanadyjskim UNEF II pełnił funkcję attaché wojskowego w Warszawie. Wspomniane wyżej okoliczności sprawiły, że na poziomie dowódców współpraca polsko-kanadyjska układała się dobrze. Nieco inaczej sprawa wyglądała w kontaktach między żołnierzami. Choć z oczywistych względów kontakty personalne były przez stronę polską ograniczane i nie dochodziło do wspólnego świętowania czy częstych koleżeńskich, żołnierskich spotkań, to współpraca układała się harmonijnie. Generalnie żołnierze odnosili się do siebie po koleżeńsku i zgodnie z regulaminem wojskowym. Kanadyjczycy byli nawet zaskoczeni przyjaznym nastawieniem i dobrym wyszkoleniem wojskowym polskich żołnierzy. Przybyli bowiem do Egiptu z przeświadczeniem, że żołnierze PWJS będą słabo wyposażeni i źle wyszkoleni. Podczas codziennych kontaktów między żołnierzami polskimi i kanadyjskimi nie poruszano na ogół kwestii politycznych. Wiadomości o wspólnej służbie żołnierzy obu armii spowodowały jednak zainteresowanie mediów zachodnich.

[282] AONZ, Fonds AG-035 - United Nations Emergency Force II (UNEF II) (1973-1979), sygn. UN. Doc. 3-0521/0083/10, Canadian Logistics (CANLOG) – Establishment and Organization, May – Aug 1974, brak paginacji.

W kanadyjskiej prasie zaczęły ukazywać się artykuły bardzo krytycznie wypowiadające się o PRL i PWJS. Ich autorami byli potomkowie polskich emigrantów, którzy po drugiej wojnie światowej osiedlili się w Kanadzie, głównie synowie byłych żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie podczas drugiej wojny światowej. Wśród żołnierzy narodowości polskiej służących w kontyngencie kanadyjskim UNEF II panowały, ze zrozumiałych względów, bardzo silne nastroje antykomunistyczne, co sprawiało, że owi żołnierze byli zdecydowanie bardziej negatywnie nastawieni do PWJS, która kojarzyła się im jednoznacznie z komunistyczną Polską. Płk Jarosz próbował w tej sprawie interweniować u gen. Holmesa, jednak bez większego skutku. Kanadyjscy żołnierze polskiego pochodzenia, ze względu na znajomość języka polskiego, stanowili również przedmiot zainteresowania sekcji polskiego kontrwywiadu wojskowego, która rozpracowywała tych żołnierzy pod kątem ich przynależności do kanadyjskiego wywiadu realizującego zadania wymierzone w PWJS. Z uwagi na fakt, że najczęstsze kontakty osobiste występowały między żołnierzami polskimi i kanadyjskimi to właśnie w tych relacjach odnotowano najwięcej przypadków złamania dyscypliny wojskowej. Kilkakrotnie miały miejsce incydenty polegające głównie na libacjach alkoholowych w bazie kontyngentu kanadyjskiego z udziałem polskich żołnierzy. Sytuacje takie były pożywką dla prasy zachodniej do ukazania żołnierzy PWJS w negatywnym świetle. Powodowało to oczywiście reakcje Ministerstwa Obrony Narodowej PRL, które nakazało dowódcy PWJS przeciwdziałanie, na ile to możliwe, tego typu zajściom. Generalnie współpraca między PWJS a kanadyjskim kontyngentem wojskowym układała się dobrze. Kanadyjczykom zależało na dobrych relacjach z żołnierzami polskimi, gdyż PWJS miała dobre stosunki z lokalnymi władzami egipskimi. Dowództwo kanadyjskiego kontyngentu liczyło więc, że Polacy, dzięki swoim dobrym kontaktom z egipskimi urzędnikami, siłami porządkowymi czy wojskiem umożliwią sprawne wykonywanie zadań sił pokojowych ONZ. By poprawić wizerunek swojej jednostki Kanadyjczycy, pod wpływem opinii dowództwa UNEF II, zaczęli przyjmować pewne elementy funkcjonowania od PWJS. Chodziło tutaj głównie o poprawienie przestrzegania dyscypliny wśród kanadyjskich żołnierzy. Między innymi zaostrzono przepisy mundurowe, poprawiono ustawienie namiotów, wprowadzono poranną zaprawę oraz wspólne śpiewanie piosenek żołnierskich podczas przemarszu na posiłek. Elementem sprzyjającym nawiązaniu koleżeńskich więzi między żołnierzami kanadyjskimi i polskimi były występy piosenkarzy odwiedzających bazy UNEF II[283].

[283] AIPN, Szefostwo Wojskowej Służby Wewnętrznej w Warszawie [1943], 1957–1990, sygn. IPN BU 2386/21329, Teczka nr 46 materiały nadzoru wyd. WSW PWJS DSZ ONZ w Egipcie. Sprawa prowadzona

Wbrew obawom dowództwa UNEF II i pomimo wielu niesprzyjających okoliczności współpraca żołnierzy polskich z żołnierzami innych kontyngentów, a w szczególności z ważnym dla realizacji zadań logistycznych kontyngentem kanadyjskim, układała się dobrze. Polscy żołnierze zachowywali się w zdecydowanej większości uprzejmie, przyjacielsko i profesjonalnie, a incydenty mogące zepsuć atmosferę między jednostkami zdarzały się rzadko. W rezultacie żołnierze PWJS mogli sprawnie wykonywać powierzone im zadania.

4.5. Dyscyplina wśród żołnierzy PWJS

Utrzymanie wysokiego poziomu dyscypliny wśród żołnierzy było dla dowództwa PWJS sprawą kluczową ze względów wizerunkowych i politycznych. Zgodnie z dyrektywami Ministerstwa Obrony Narodowej żołnierze polscy mieli świecić przykładem zarówno dobrego wyszkolenia, jak i dyscypliny. Jeszcze podczas szkolenia w kraju żołnierze PWJS byli instruowani przez przełożonych o ważności przestrzegania zasad regulaminu wojskowego. Podczas służby na Bliskim Wschodzie na dyscyplinę kładziono ogromny nacisk. Nad przestrzeganiem zasad regulaminu wojskowego czuwało dowództwo PWJS, sekcja polityczna, sekcja WSW, warty, sądy koleżeńskie i honorowe. Położono nacisk na przestrzeganie przez żołnierzy zasad zachowania higieny osobistej oraz dyscypliny mundurowej. W świetle zachowanych raportów, w pierwszej zmianie PWJS nie odnotowano przypadków, aby w trakcie pełnienia służby żołnierz nie miał na sobie kompletnego umundurowania, co zdarzało się w kontyngencie kanadyjskim. Gdy do polskiej bazy dotarły błękitne berety i oznaczenia UNEF II rygorystycznie przestrzegano ich noszenia. Dbano także o wygląd namiotów, w których kwaterowali żołnierze. W polskiej bazie były one ustawiane w tak równych szeregach, że patrząc przez okno w namiocie na jednym końcu szeregu dało się dostrzec drugi jego koniec. Utrzymaniu dyscypliny i wysokiego morale służyły także codzienne rytuały obowiązujące w polskiej jednostce, w tym m.in. śpiewanie piosenek w drodze na stołówkę. Ważną rolę w dbaniu o przestrzeganie zasad dyscypliny wojskowej odegrała sekcja WSW. Podlegał jej pluton interwencyjny, którego zadaniem było dokonanie aresztowań żołnierzy dopuszczających się wykroczeń przeciwko zasadom dyscypliny wojskowej. Rozpatrywanie takich spraw leżało w gestii sądów koleżeńskich i honorowych. Kary przewidziane dla łamiących dyscyplinę obejmowały ustną bądź pisemną naganę, areszt,

---

przez: Szefostwo Wojskowej Służby Wewnętrznej Oddział I Zarząd III, k. 33; E. Siilasvuo, *op. cit.*, s. 190; A. Kubala, *op.* cit., s. 196–200.

zakaz opuszczania miejsca zakwaterowania, a nawet odesłanie do kraju, gdzie wyciągano dalsze konsekwencje. Swoistym środkiem prewencyjnym było ponadto zagospodarowanie żołnierzom niemal całego dnia, co znacznie zmniejszało możliwość naruszenia zasad regulaminu wojskowego. Pomimo podjętych środków prewencyjnych nie udało się jednak uniknąć pewnych incydentów.

Kary dyscyplinarne wyznaczane były przez dowódcę kontyngentu lub szefa sztabu PWJS, zaś od wyroku nie było odwołania. Czasem egzekucje kary poruczano dowódcy pododdziału, w którym służył winowajca. Informację o ukaraniu danego żołnierza podawano do wiadomości wszystkich oficerów, podoficerów lub szeregowych odpowiednio do rangi ukaranego. Stosowano główne trzy rodzaje kar: areszt w polskiej bazie, pobyt w oddziale dyscyplinarnym lub odesłanie do Polski. Całość spraw dyscyplinarnych miała być rozwiązywana wewnątrz PWJS, bez angażowania organów UNEF II, aby nie zaszkodzić wizerunkowi jednostki. Kary były zatem odbywane albo wewnątrz PWJS albo w kraju, po karnym odesłaniu z Egiptu. Do wspomnianych wcześniej incydentów złamania dyscypliny zaliczały się przede wszystkim przypadki awantur i pijaństwa. Do jednego z takich zdarzeń doszło 3 grudnia 1973 r., kiedy to podczas śniadania jeden z szeregowych przepychał się w kolejce, po czym cisnął menażką w głowę jednego ze swoich kolegów, za co trafił przed sąd honorowy. Rozprawa odbyła się 7 grudnia 1973 r.[284] Wykroczenia dyscyplinarne związane z nadużyciem alkoholu często wiązały się z samowolnym oddaleniem z miejsca zakwaterowania w celu spotkania z żołnierzami kontyngentu kanadyjskiego. Do sytuacji takich doszło m.in. w grudniu 1973 r. Jeden z żołnierzy PWJS oddalił się bez zezwolenia z miejsca zakwaterowania i upił się, co zostało zauważone podczas składania przezeń raportu. Został ukarany przeniesieniem do oddziału dyscyplinarnego na okres 30 dni. Innego żołnierza, który oddalił się do bazy kanadyjskiej, upił się, a następnie zanieczyścił namiot oficerski ukarano 21-dniowym aresztem oraz odesłaniem do kraju. Przy okazji tego zdarzenia reprymendę za niedopełnienie obowiązków służbowych, w tym nieprowadzenie apelu wieczornego, niesprawdzanie stanu osobowego swojego pododdziału, niezameldowanie o stanie osobowym śpiących i gotowych do zajęć oficerowi dyżurnemu jednostki, otrzymał dowódca służb technicznych, co zakończyło się dla niego 10-dniowym zakazem opuszczania miejsca zakwaterowania i odesłaniem do Polski[285]. Nadmierne spożycie alkoholu potrafiło

[284] CAW–WBH, Główny Zarząd Szkolenia Bojowego Wojska Polskiego, sygn. 18/91/2264, Księga rozkazów PWJS w SZ ONZ na BW I-zm, Tom I, 16.11.1973–31.01.1974, k. 26–28.
[285] *Ibidem*, k. 50–55; *Idem*, sygn. 18/91/2265, Księga rozkazów specjalny d-cy JW 5577 I zmiana /Egipt/, 21.11.1973–27.07.1974, k. 1.

prowadzić nawet do burd, jak to miało miejsce 15 stycznia 1974 r. Jeden z oficerów pobił starszego stopniem za co trafił przed sąd honorowy. Rozprawa odbyła się 4 dni po zdarzeniu, z obowiązkowym udziałem oficerów młodszych i zakończyła się odesłaniem winowajcy do Polski[286]. Incydent z nadużyciem alkoholu zakończony sądem honorowym miał także miejsce 17 lutego i dotyczył jednego z podporuczników, który wrócił pijany z przepustki[287]. W lutym do kraju za nadużywanie alkoholu odesłani zostali także jeden z tłumaczy, dowódca drużyny poczty polowej PWJS, a nawet sam ppłk Piorun pełniący funkcję zastępcy dowódcy PWJS ds. liniowych[288]. Awantura alkoholowa z udziałem czterech żołnierzy PWJS miała miejsce 15 kwietnia 1974 r. Jej świadkami byli żołnierze kontyngentu szwedzkiego. Incydent zakończył się skazaniem jednego z żołnierzy na pobyt w oddziale dyscyplinarnym, a trzej pozostali zostali ukarani 3-tygodniowym aresztem. Po odbyciu kary wszyscy uczestnicy wspomnianego incydentu zostali odesłani do kraju. Ponadto o zajściu poinformowano ich rodziny i jednostki macierzyste[289].

Nadużywanie alkoholu było najczęstszym powodem wykroczeń dyscyplinarnych w PWJS. Innym powodem naruszania zasad regulaminu wojskowego była zachłanność żołnierzy. Należy bowiem zaznaczyć, że polscy żołnierze otrzymywali od ONZ najniższe uposażenie ze wszystkich kontyngentów wojskowych, a w Egipcie nie brakowało cennych i niespotykanych w Polsce towarów, które można było przemycić do kraju. Dodatkową okazję do wzbogacenia się stwarzała miejscowa kultura kupiecka pozwalająca handlować wszystkim i targować się o wszystko. Pokusa powiększenia swojego stanu posiadania poprzez sprzedaż własności wojskowej kontyngentu bywała czasami zbyt silna. To właśnie przez nią dochodziło do incydentów, jak ten z 15 grudnia 1973 r. kiedy jednego z żołnierzy postawiono przed sądem koleżeńskim za sprzedaż sortów mundurowych egipskim cywilom. Rozprawa odbyła się 24 grudnia tr. w klubie jednostki, w obecności wszystkich podoficerów służących w PWJS, co miało stanowić dla nich przestrogę. Z analizy raportów sekcji WSW wynika, że w korespondencji dla żołnierzy nadchodzącej z kraju stwierdzono przypadki przesyłania

[286] CAW–WBH, Główny Zarząd Szkolenia Bojowego Wojska Polskiego, sygn. 18/91/2265, Księga rozkazów specjalnych d-cy JW 5577 I zmiana /Egipt/, 21.11.1973–27.07.1974, k. 23.
[287] *Ibidem*, k. 49.
[288] AIPN, Szefostwo Wojskowej Służby Wewnętrznej w Warszawie [1943], 1957–1990, sygn. IPN BU 2386/21329, Materiały nadzoru Wydziału WSW PWJS ONZ w Egipcie (I i II zmiana - 1974). Sprawa prowadzona przez: Szefostwo WSW Oddział I Zarząd III, 1973–1974, k. 29.
[289] CAW–WBH, Główny Zarząd Szkolenia Bojowego Wojska Polskiego, sygn. 18/91/2267, Księga rozkazów PWJS w SZ ONZ na BW I-zm Tom II, k. 67–68.

obcych walut przeznaczonych, jak można domniemywać, w celu ich wymiany na warunkach korzystniejszych niż w PRL[290].

W materiale archiwalnym opisane są także incydenty, których przyczyną był brak kompetencji. Przykładowo 31 grudnia 1973 r. jeden z dysponentów w kolumnie transportowej wiozącej żołnierzy polskich na wycieczkę nie poinformował kierowcy na czas o zmianie świateł drogowych doprowadzając w efekcie do zderzenia z egipskim samochodem cywilnym[291]. Kolejny incydent miał miejsce z 2/3 stycznia 1974 r., gdy kolumna transportowa wioząca zaopatrzenie dla PWJS z Aleksandrii do Kairu jechała bez zmienników kierowców. Kierowca jednej z cystern zasnął za kierownicą i spowodował wypadek uderzając w słup energetyczny przy drodze. Sprawca wypadku otrzymał karę 21 aresztu, którą miał odbyć po powrocie do kraju, zaś dowódca kolumny transportowej, za niedopełnienie obowiązków służbowych, został ukarany 10-dniowym zakazem opuszczania miejsca zakwaterowania[292]. Analiza materiału źródłowego pozwala na konstatację, że przykładów kar dyscyplinarnych za niedopełnienie obowiązków służbowych było więcej. Przykładowo 5 maja 1974 r. nie zorganizowano odpoczynku podczas przejazdu kolumny transportowej i nie zabezpieczono należycie jej pojazdów, co doprowadziło w efekcie do kolizji dwóch samochodów ciężarowych. Ukarano wówczas zarówno dowódcę kolumny, jak i kierującego pojazdem, który spowodował wypadek drogowy. Dowódca otrzymał zakaz opuszczania miejsca zakwaterowania przez okres 10 dni, a kierowca – 15 dni[293].

Zdarzały się także incydenty wynikające z lekkomyślności żołnierzy. 3 marca 1974 r. dwóch polskich żołnierzy podpłynęło wpław do wspomnianych wcześniej polskich statków stojących na Jeziorze Gorzkim i weszło na pokład bez zgody kapitanów jednostek. Dla jednego z winowajców, starszego stopniem, skończyło się to naganą za lekkomyślność, gdyż Jezioro Gorzkie było w tym czasie zaminowane. W celu przeciwdziałania podobnym incydentom, które mogły przynieść poważne konsekwencje, dowódca PWJS zakazał

[290] *Idem*, sygn. 18/91/2264, Księga rozkazów PWJS w SZ ONZ na BW I-zm Tom I, 16.11.1973–31.01.1974, k. 55–56; AIPN, Szefostwo Wojskowej Służby Wewnętrznej w Warszawie [1943], 1957–1990, sygn. IPN BU 2386/21329, Materiały nadzoru Wydziału WSW PWJS ONZ w Egipcie (I i II zmiana - 1974). Sprawa prowadzona przez: Szefostwo WSW Oddział I Zarząd III, 1973-1974, k. 43.
[291] CAW–WBH, Główny Zarząd Szkolenia Bojowego Wojska Polskiego, sygn. 18/91/2265, Księga rozkazów specjalnych d-cy JW 5577 I zmiana /Egipt/, 21.11.1973–27.07.1974, k. 13.
[292] *Ibidem*, k. 22.
[293] *Ibidem*, k. 181.

zbliżania się do ww. jednostek oraz kąpieli w Morzu Czerwonym, w Wielkim i Małym Jeziorze Gorzkim oraz w Kanale Sueskim[294].

Wykroczeń przeciwko zasadom regulaminu i dyscypliny wojskowej dopuszczali się nawet starsi oficerowie. Przykładowo 30 kwietnia 1974 r. w rozmowie telefonicznej z szefem sztabu PWJS ppłk. Kazimierzem Spadło jeden z oficerów, ppłk Stanisław Wojtasik, zakończył rozmowę rzucając słuchawką. W rezultacie, za okazanie braku szacunku przełożonemu, szef sztabu ukarał winowajcę naganą[295]. Pod koniec pobytu pierwszej zmiany PWJS w Egipcie, 27 czerwca 1974 r., ukarano jednego ze starszych oficerów naganą za umożliwienie wywiezienia z kairskiego lotniska bagażu pilota PLL LOT bez kontroli celnej, zaś szeregowego przyłapanego na nielegalnym handlu z miejscową ludnością skazano na 20 dni aresztu i w trybie natychmiastowym odesłano go do Polski. Generalnie jednak wśród winnych naruszenia zasad dyscypliny wojskowej dominowali podoficerowie i szeregowi żołnierze. 29 czerwca 1974 r. ukarano starszego kaprala i plutonowego za pijaństwo, samowolne oddalenie się z bazy, niezapłacenie za przejazd taksówką i wyłudzenie od żołnierzy szwedzkich zdjęć pornograficznych. Młodszy stopniem został odesłany w trybie natychmiastowym do kraju, zaś starszy stopniem otrzymał naganę z zastrzeżeniem, że w przypadku recydywy wyciągnięte zostaną surowe konsekwencje[296].

Ważnym czynnikiem służącym utrzymaniu dyscypliny wojskowej oraz wpływającym na wysokie morale były nagrody dla żołnierzy wyróżniających się w wykonywaniu zadań służbowych. Najbardziej cenioną była odznaka Wzorowego Żołnierza przyznawana za zdyscyplinowanie, sumienność w wypełnieniu zadań i „właściwą postawę moralną”[297]. Inną formą wyróżnienia żołnierza było udzielenie mu pochwały w rozkazie dziennym, np. za nienaganne utrzymywanie porządku w miejscu zakwaterowania, czy za wzorowe pełnienie służby wartowniczej. Za szczególne osiągnięcia w wykonywaniu zadań służbowych żołnierz mógł zostać awansowany na wyższy stopień wojskowy. Takie wydarzenie miało miejsce 12 grudnia 1973 r., gdy dwóch szeregowych rezerwy Stanisława Mazurkiewicza i Krzysztofa Wojnę awansowano za wzorowe propagowanie działalności PWJS w UNEF II[298]. Duża ilość awansów i odznaczeń zdarzała się przy okazji ważnych dla jednostki jubileuszów, jak trzecia

[294] *Ibidem*, k. 62.
[295] *Ibidem*, k. 180.
[296] CAW–WBH, Główny Zarząd Szkolenia Bojowego Wojska Polskiego, sygn. 18/91/2268, Księga rozkazów dziennych Jedn. Woj. 5577 Egipt II-zm Tom I, k. 33–34.
[297] *Ibidem*, sygn. 18/91/2267, Księga rozkazów PWJS w SZ ONZ na BW I-zm Tom II, k.43.
[298] *Ibidem*, sygn. 18/91/2264, Księga rozkazów PWJS w SZ ONZ na BW I-zm Tom I, 16.11.1973–31.01.1974, k. 26–27, 37–38, 66.

miesięcznica pobytu PWJS na Bliskim Wschodzie przypadająca 13 lutego 1974 r., czy przejechanie milionowego kilometra podczas służby. Podsumowano wtedy osiągnięcia PWJS i można było podczas uroczystego apelu wyróżnić konkretnych żołnierzy. Podczas tego typu wydarzeń wysyłano również listy pochwalne do rodzin i macierzystych jednostek oraz udzielano ustnych pochwał w rozkazie dziennym przed frontem pododdziału[299]. Okazją do wyróżnienia żołnierzy były także święta państwowe, np. Narodowe Święto Zwycięstwa i Wolności upamiętniające zakończenie drugiej wojny światowej, obchodzone w PRL i w innych krajach bloku wschodniego w dniu 9 maja, a także święta wojskowe, np. Dzień Sapera. Żołnierzowi mogła być ponadto udzielona pochwała za ofiarność i solidność przy realizacji ważnych zadań, np. za rozładunek polskich statków z zaopatrzeniem dla PWJS. Przykładowo za rozładunek M.S. „Radzionków" ustne pochwały otrzymało 19 żołnierzy[300]. Za osiągnięcia podnoszące prestiż pododdziału wyróżniano nagrodami rzeczowymi jego dowódców, np. za zajęcie przez pluton łączności 1. miejsca w konkursie piosenki PWJS dowódca plutonu otrzymał zegarek[301]. Awansów i pochwał udzielano także podczas uroczystego pożegnania grup żołnierzy PWJS kończących służbę w Egipcie i powracających do Polski[302]. Dodatkową zachętą do wzorowego wypełniania obowiązków była możliwość unieważnienia nałożonych wcześniej kar. W dziejach pierwszej zmiany PWJS odnotowano kilka takich przypadków[303].

[299] *Ibidem*, sygn. 18/91/2265, Księga rozkazów specjalnych d-cy JW 5577 I zmiana /Egipt/, 21.11.1973–27.07.1974, k. 50–61; 69–77.
[300] *Ibidem*, sygn. 18/91/2264, Księga rozkazów PWJS w SZ ONZ na BW I-zm Tom I, 16.11.1973–31.01.1974, k. 67–68.
[301] *Ibidem*, sygn. 18/91/2267, Księga rozkazów PWJS w SZ ONZ na BW I-zm Tom II, k. 41–42.
[302] *Ibidem*, sygn. 18/91/2265, Księga rozkazów specjalnych d-cy JW 5577 I zmiana /Egipt/, 21.11.1973–27.07.1974, k. 214.
[303] *Ibidem*, sygn. 18/91/2267, Księga rozkazów PWJS w SZ ONZ na BW I-zm Tom II, k.76–77; CAW–WBH, sygn. 18/91/2265, Księga rozkazów specjalnych d-cy JW 5577 I zmiana /Egipt/, 21.11.1973–27.07.1974, k. 195.

Ilustracja 5. Obchody bożonarodzeniowe w pierwszej zmianie Polskiej Wojskowej Jednostce Specjalnej. Od lewej: mgr inż. Andrzej Śpiewak - przedstawiciel POLIMEX CEKOP w Kairze, przesłanie z Polski czyta ppłk Zbigniew Mrozek, obok śp. płk mgr Zdzisław Pałka i (wówczas płk dypl.) generał Jerzy Jarosz. Źródło i opis: Zbiory płk. w stanie spoczynku Adama Cichosza.

Reasumując, z analizy materiału źródłowego wynika, że przypadków wykroczeń przeciwko dyscyplinie było w PWJS stosunkowo niewiele i były one z nawiązką równoważone przez udzielane żołnierzom pochwały i odznaczenia za rzetelnie pełnioną służbę. Najczęstsze wykroczenia polegały na nadużywaniu alkoholu oraz próbach handlu z miejscową ludnością. Przypadki awantur połączonych z użyciem przemocy, braku szacunku do zwierzchników lub zaniedbywania obowiązków służbowych miały charakter wyłącznie incydentalny. Oczywiście są to tylko przypadki udokumentowane w raportach. Nie sposób stwierdzić ile przypadków drobniejszych wykroczeń zostało rozwiązanych poprzez udzielenie reprymendy ustnej, bez wpisania do akt. O wysokim poziomie dyscypliny w PWJS świadczą jednak pozytywne wypowiedzi dygnitarzy krajowych i zagranicznych odwiedzających polski kontyngent. Słowa uznania dla nienagannej prezencji, dyscypliny i wyszkolenia żołnierzy polskiej jednostki wyrażali wielokrotnie sekretarz generalny ONZ Waldheim i dowódca Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ gen. Siilasvuo. Pozytywna była także opinia I zastępcy szefa

Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego gen. Baryły, który wizytując jednostkę w dniach 14–17 grudnia 1973 r. stwierdził, że dyscyplina jest bez zarzutu, a drobne naruszenia regulaminu wojskowego nie mają wpływu na wysoką ocenę funkcjonowania pierwszej zmiany PWJS[304].

[304] AIPN, Szefostwo Wojskowej Służby Wewnętrznej w Warszawie [1943], 1957–1990, sygn. IPN BU 2386/21329, Teczka nr 46 materiały nadzoru wyd. WSW PWJS DSZ ONZ w Egipcie. Sprawa prowadzona przez: Szefostwo Wojskowej Służby Wewnętrznej Oddział I Zarząd III, k. 7–20.

Ilustracja 6. Gen. Ensio Siilasvuo, dowódca Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ (z lewej) i płk dypl. Jerzy Jarosz dowódca pierwszej zmiany PWJS (z prawej). Źródło: „Żołnierz Wolności" nr 7134, 29.11.1973.

4. 6. Realizacja wyznaczonych zadań

Z punktu widzenia UNEF II sprawne i efektywne wykonywanie zadań przez pododdziały logistyczne, było absolutnie kluczowe dla sukcesu operacji sił pokojowych. Dowództwo PWJS dokładało więc starań, aby polskie służby logistyczne wzorowo wywiązywały się ze swoich obowiązków, co miało pozwolić na realizację jednego z głównych celów postawionych przez Ministerstwo Obrony Narodowej PRL w postaci korzyści wizerunkowych, a co za tym idzie także politycznych. Położono więc nacisk na sprawne i terminowe wcielanie w życie dyrektyw nadchodzących z kraju i z dowództwa UNEF II.

Realizacja zadań logistycznych przez kompanię transportową trwała praktycznie non stop. Transportowano żołnierzy, zaopatrzenie i wyposażenie. Zaopatrzenie przesyłane do Egiptu drogą morską przeładowywano w porcie w Aleksandrii na samochody, po czym transportowano je do magazynów UNEF II w bazie w Heliopolis. Do portu w Aleksandrii

zawijały także polskie statki przewożące zaopatrzenie przeznaczone dla PWJS. Przewóz zaopatrzenia dla polskiego kontyngentu był zawsze szeroko zakrojoną operacją organizowaną w oparciu o rozkaz specjalny dowódcy PWJS. Do zadań szefa sztabu jednostki należało zorganizowanie Grupy Operacyjnej „Aleksandria", tj. grupy operacyjno-ruchomej w punkcie przyjęcia i odprawy kolumn przed Aleksandrią. Główną marszrutę kolumn, grupę rozładunkową oraz grupę mającą przeprowadzić kolumnę przez Kair miały osłaniać patrole WSW. Zastępca dowódcy PWJS ds. politycznych miał natomiast za zadanie zapoznać żołnierzy z mentalnością ludności i warunkami geograficznymi panującymi na obszarze dojazdowym do portu w Aleksandrii. Zastępca dowódcy PWJS ds. liniowych miał zadbać o należyty poziom dyscypliny żołnierzy przydzielonych do grupy operacyjno-ruchomej. Zastępca dowódcy PWJS ds. technicznych miał dowodzić grupą operacyjno-ruchomą. Jego zadaniem było wyznaczenie dowódców 10 kolumn transportowych, zastępców każdego z nich oraz tłumaczy. Mieli oni znać trasy, zadania i sposoby zabezpieczenia kolumn. Ponadto miał dbać o przestrzeganie przepisów BHP podczas rozładunku, przygotować personel techniczny wraz z niezbędnym wyposażeniem na wypadek zaistnienia konieczności przeprowadzenia naprawy pojazdów na trasie Aleksandria-Heliopolis, przygotować harmonogram działań grupy operacyjno-ruchomej oraz przyjmować i odprawiać kolumny zgodnie z harmonogramem zatwierdzonym przez dowódcę PWJS. Kwatermistrz jednostki pełnił jednocześnie rolę zastępcy dowódcy Grupy Operacyjnej „Aleksandria". Jego głównym zadaniem było zabezpieczenie kolumn transportowych pod względem medycznym i aprowizacyjnym. Do zadań szefa sekcji WSW należało zorganizowanie patroli samochodowych, które miały zapewnić bezpieczny przejazd kolumn transportowych oraz pomagać ich dowódcom w utrzymaniu dyscypliny wśród żołnierzy. Szef służby łączności miał za zadanie zapewnić komunikację radiową zarówno z bazą, jak i między pojazdami w kolumnach transportowych. Do zadań szefa służby finansowej należało wypłacanie diet żołnierzom przydzielonym do grupy operacyjno-ruchomej za pobyt w Aleksandrii. Przewóz sprzętu i zaopatrzenia dla polskiego kontyngentu był operacją trwającą zazwyczaj ok. tygodnia[305].

Każdorazowo po zaopatrzenie do Aleksandrii wyruszała grupa operacyjno-ruchoma licząca od 22 do 30 żołnierzy. W jej skład wchodzili m.in.:

- dowódca Grupy Operacyjnej „Aleksandria"

[305] CAW–WBH, Główny Zarząd Szkolenia Bojowego Wojska Polskiego, sygn. 18/91/2265, Księga rozkazów specjalny dowódcy JW 5577 I zmiana /Egipt/, 21.11.1973–27.07.1974, k. 1–4.

- zastępca dowódcy ds. politycznych
- kucharz-sanitariusz, mechanik samochodowy
- mechanik-elektryk, dowódca sekcji remontowej
- sekcja MPS licząca 3 żołnierzy
- technik radiowy
- personel WSW obejmujący oficera kontrwywiadu, oficera dochodzeniowego oraz 3-osobową sekcję ochrony

Procedura odbioru zaopatrzenia przebiegała następująco: na dobę przed wyznaczonym terminem zawinięcia statku z zaopatrzeniem do portu w Aleksandrii wysyłano 8-osobową grupę żołnierzy z zadaniem poczynienia wstępnych przygotowań do odbioru ładunku. Żołnierze kwaterowali zazwyczaj w hotelu Sesil lub w Zielonej Willi. Po zawinięciu statku do portu dowódca grupy rekonesansowej powiadamiał za pośrednictwem łączności radiowej bazę PWJS w Kairze skąd natychmiast wyruszały kolumny transportowe grupy operacyjno-ruchomej, zazwyczaj ok. 10 Starów 660 i kilka samochodów GAZ-69 użytkowanych przez WSW. Do zadań grupy rekonesansowej należało ponadto informowanie bazy w Kairze o czasie przyjazdu kolumn transportowych do Kairu i dokonywanie ewentualnych korekt w harmonogramie przeładunku zaopatrzenia ze statku na samochody ciężarowe. Oprócz ciężarówek w skład każdej kolumny transportowej wchodziła kuchnia polowa, wóz sanitarny i radiostacja. Do zadań grupy rekonesansowej należało przyjęcia pierwszej kolumny, podział zadań pomiędzy żołnierzy w celu sprawnego przeładunku sprzętu i zaopatrzenia na samochody ciężarowe, zabezpieczenie ładunku przed kradzieżą, zorganizowanie wypoczynku dla żołnierzy przed drogą powrotną, załatwienie formalności związanych z odprawą celną, zabezpieczenie środków łączności, wyznaczenie dowódców i tłumaczy, przygotowanie listów przewozowych, zorganizowanie dyżuru telefonicznego w miejscu zakwaterowania żołnierzy w hotelu Sesil, w celu utrzymywania łączności z bazą w Heliopolis, do której codziennie do godziny 23.00 należało przekazać raport o przebiegu przeładunku sprzętu i zaopatrzenia. Druga grupa, zwana grupą rejonu przyjęcia i odprawy kolumn, zajmowała pozycję pod Aleksandrią, niedaleko rozwidlenia autostrady, za posterunkiem policji egipskiej. Oprócz przyjmowania i wypuszczania kolumn na trasę jej zadaniem było zabezpieczenie sanitarne i techniczne kolumny transportowej i sprawdzenie jej listu przewozowego, przeprowadzenie kolumny do portu w Aleksandrii, zorganizowanie odpoczynku dla żołnierzy, przeprowadzenie przeglądu technicznego pojazdów, zapewnienie żołnierzom aprowizacji, oraz przyjmowanie meldunków radiowych od nadjeżdżających kolumn, na 5–7 km przed rejonem ich przyjęcia.

W skład Grupy Operacyjnej „Aleksandria" wchodziła ponadto tzw. grupa przeprowadzania pojazdów przez Kair. Jej głównym zadaniem było sprawne przeprowadzenie kolumn transportowych przez stolicę Egiptu, a także przyjmowanie meldunków radiowych od nadjeżdżających kolumn, składanie meldunków do bazy w Heliopolis o przybyciu kolumny, przyjmowanie samych kolumn jadących do i z Aleksandrii, organizacja odpoczynku i aprowizacji żołnierzy. Do zadań patroli WSW należało informowanie o usterkach pojazdów podczas przemarszu oraz udzielanie pomocy w utrzymaniu dyscypliny kolumnach transportowych. Ostatnią część składową Grupy Operacyjnej „Aleksandria" stanowiła tzw. grupa rozładunku, przyjęcia i wysłania kolumn, która odpowiadała za stan osobowy kolumn transportowych, wysyłanie kolumn do Aleksandrii, ich zaopatrywanie w listy przewozowe, przyjmowanie kolumn na podstawie listu przywozowego, aprowizację i odpoczynek personelu kolumn transportowych podczas przemarszu, składanie meldunków dotyczących rozładunków do sztabu UNEF II, organizację rozładunku, i właściwe rozmieszczenie sprzętu[306]. Organizacja aprowizacji żołnierzy była następująca. Żołnierze kolumn transportowych spożywali śniadanie przed wyruszeniem na trasę, zaś obiad dopiero w punkcie docelowym. Oprócz tego w składzie każdej kolumny transportowej znajdował się kucharz, który dysponował i przenośną kuchenką umożliwiającą przygotowanie gorących posiłków i kawy. Kolację zjadano zazwyczaj już po przybyciu do bazy PWJS[307]. Działanie Grupy Operacyjnej „Aleksandria" zapewniało sprawne funkcjonowanie PWJS i umożliwiało jej wypełnianie swoich zadań mandatowych w ramach UNEF II. Jednak nie każdy rozładunek przebiegał bezproblemowo. Zdarzały się incydenty w postaci kradzieży części zamiennych lub podmienianie nowych części na zużyte. Z kolei 12 stycznia 1974 r. podczas rozładunku statku MS „Wieliczka" przewożącego zaopatrzenie dla sił pokojowych ONZ wystąpiły znaczne opóźnienia, gdyż oficerowie kanadyjskiej kompanii kontroli ruchu wykryli, że statek przewoził także armatohaubicę. W toku postępowania wyjaśniającego okazało się, że statek przewoził również uzbrojenie dla armii egipskiej, o czym Kanadyjczycy dowiedzieli się dopiero w Kapitanacie Portu Aleksandria, gdzie przedstawiono im list przewozowy. Listu takiego nie przekazano natomiast polskim żołnierzom, co w efekcie wywołało incydent

[306] *Ibidem*, k. 5–11.

[307] AIPN, Biblioteka byłych wojskowych organów bezpieczeństwa państwa polskiego (Wojskowej Służby Wewnętrznej oraz Zarządu II Sztabu Generalnego WP), sygn. IPN BU 2603/8332, *Doświadczenia i wnioski z działalności PWJS Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ na Bliskim* Wschodzie, s. 161.

i będące jego efektem opóźnienia. Choć incydent udało się zażegnać, to bez wątpienia ucierpiał wizerunek PRL, która stała się przedmiotem krytyki ze strony zachodniej prasy[308].

Organizacja dystrybucji zaopatrzenia przedstawiała się następująco: zaopatrzenie rozwożono do baz i na posterunki sił pokojowych ONZ na podstawie pisemnego zapotrzebowania składanego przez poszczególne kontyngenty wojskowe. Przejazdy kolumn zaopatrzeniowych były planowane przez dowództwo poprzedniego dnia, zaś każde zadanie poprzedzała analiza mająca określić najlepszy sposób jego wykonania. Ze względu na wspomniane wcześniej warunki klimatyczne, kolumny wyruszały na trasę rano, najpóźniej o godz. 9:30. Drugi kurs, jeśli miał miejsce, odbywał się około godz. 15:00. Liczbę i typ pojazdów do wykonania zadań każdorazowo musiał zabezpieczyć dowódca kompanii transportowej. Zwyczajowo kolumna zaopatrzeniowa dla innego kontyngentu nie przekraczała 10 pojazdów, w tym GAZ 69 i Star 660. W każdej kolumnie był dowódca kolumny, tłumacz i lekarz, zaś w każdym pojeździe – dysponent. Tych ostatnich wyznaczano z kompanii inżynieryjnej oraz plutonu obrony i ochrony. Każda kolumna musiała być do pewnego stopnia samowystarczalna, tzn. mieć ze sobą zapas wody i prowiantu, aby przetrwać na pustyni, w razie potrzeby nawet kilka dni. O ile bowiem w Aleksandrii polscy żołnierze mogli liczyć na nocleg w hotelu Sesil, o tyle każdorazowo trzeba było być przygotowanym na wypadek konieczności nocowania pod gołym niebem. Dlatego to właśnie kompania transportowa PWJS była głównym konsumentem racji polowych i głównym użytkownikiem kuchenek przenośnych oraz śpiworów. Specyfiką funkcjonowania służby logistycznej PWJS było ograniczanie kontaktów służących w niej żołnierzy z ich kolegami przybyłymi z państw zachodnich. Przykładowo jeśli przewożono żołnierzy innego kontyngentu to komunikowano się jedynie z przełożonym pododdziału. Nad tym, aby nie doszło do prób nawiązania kontaktu z żołnierzami z innych kontyngentów wojskowych czuwali funkcjonariusze partyjni sekcji politycznej PWJS[309].

---

[308] AIPN, Szefostwo Wojskowej Służby Wewnętrznej w Warszawie [1943], 1957–1990, sygn. IPN BU 2386/21329, Materiały nadzoru Wydziału WSW PWJS ONZ w Egipcie (I i II zmiana - 1974). Sprawa prowadzona przez: Szefostwo WSW Oddział I Zarząd III, 1973–1974, k. 47–50.

[309] CAW–WBH, Główny Zarząd Szkolenia Bojowego Wojska Polskiego, sygn. 18/91/2265, Księga rozkazów specjalnych dowódcy JW 5577 I zmiana /Egipt/, 21.11.1973–27.07.1974, k. 1–80; AIPN, Biblioteka byłych wojskowych organów bezpieczeństwa państwa polskiego (Wojskowej Służby Wewnętrznej oraz Zarządu II Sztabu Generalnego WP), sygn. IPN BU 2603/8332, *Doświadczenia i wnioski z działalności PWJS Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ na Bliskim* Wschodzie, s. 33–137; wywiad przeprowadzony przez autora ze śp. płk. Eugeniuszem Kuczerem, dowódcą kompanii transportowej pierwszej zmiany PWJS, w dniu 07.04.2020 r.

Z racji wykonywanych obowiązków kompania transportowa PWJS bardzo mocno eksploatowała posiadany przez siebie sprzęt, co nie pozostawało bez wpływu na jego stan techniczny. Choć pojazdy, którymi dysponowała musiały być jak najlepsze, aby nie skompromitować się przed innymi kontyngentami, to jednak nie były one przystosowane do warunków panujących na egipskiej pustyni. Skutkiem nadmiernej eksploatacji pojazdów były usterki i awarie wyłączające sprzęt z użytkowania. Wysoka temperatura, tak charakterystyczna dla Egiptu, powodowała rozrzedzanie i wyciekanie smarów, burze piaskowe zdzierały z pojazdów lakier i niszczyły elementy brezentowe, uszkodzeniom ulegały koła rozrządu, przepaleniu ulegały tłumiki rur wydechowych, wypaleniu ulegały uszczelki rur wydechowych i kolektorów oraz zawory i gniazda zaworowe, niszczały ekranowane aparaty zapłonowe Starów 660, szybko zużywały się cewki zapłonowe i świece, pękały głowice cylindrów silnikach, szybciej zużywały się wielowypusty i przeguby wałów napędowych. Do większości usterek dochodziło w pojazdach z przebiegiem około 12 tys. km, co było wynikiem znacznie niższym niż uzyskiwany w warunkach krajowych, gdzie np. świece i cewki działały do 30 tys. km, zaś w Egipcie było to tylko 7 tys. km; aparaty zapłonowe w Polsce znosiły przebieg do 20 tys. km, zaś w Egipcie tylko połowę tego dystansu. Doprowadziło to do sytuacji, w której tylko połowa samochodów ciężarowych PWJS była sprawna, pododdziały remontowe zgłaszały stałe i rosnące zapotrzebowanie na części zamienne i zdarzało się, że pojazdy innych kontyngentów musiały pomagać polskim żołnierzom odholować niesprawny pojazd do bazy. Modernizacja polskich pojazdów, która w znacznym stopniu zwiększyła ich odporność na bliskowschodnie warunki, rozpoczęła się dopiero w kwietniu 1974 r., pod koniec działalności pierwszej zmiany PWJS. Analizy techniczne pozwoliły na sformułowanie wniosków dotyczących przyczyn zwiększonej awaryjności pojazdów i znacznego skrócenia czasu ich eksploatacji. Za przyczyny tych zdarzeń uznawano niskie ciśnienie atmosferyczne, wysoką temperaturę, burze piaskowe i suchość powietrza, co miało niekorzystny wpływ na skład mieszanki paliwowo-powietrznej powodując odbijanie płomienia w gaźnik podczas manewru przyspieszania obciążonym pojazdem. Inny skład mieszanki paliwowo-powietrznej przekładał się również na nierównomierną pracę silnika i nadmierne obciążenie kół rozrządu. Wysokie temperatury i ciągła praca odpowiadały za przepalanie się uszczelek, natomiast nadpalanie zaworów

---

w Krakowie [archiwum autora]. Zob. także: T. Przybylski, *Praca polityczno-wychowawcza w Polskiej Wojskowej Jednostce Specjalnej Doraźnych Sił Zbrojnych Organizacji Narodów Zjednoczonych na Bliskim Wschodzie*, Warszawa 1980, s. 43–71.

i gniazd zaworowych spowodowane było złą jakością paliwa i piaskiem niesionym przez wiatr. Jako środki zaradcze przeciw wspomnianym powyżej problemom zalecano usuwać całkowicie uszkodzony lakier i nakładać dwie warstwy nowego z dokładnym przestrzeganiem zasad lakierowania. Pozostałe problemy rozwiązywano poprzez stosowanie nieekranowanych aparatów zapłonowych, wzmocnionych filtrów paliwa i powietrza, produkcję uszczelek z mocniejszych materiałów, wzmocnienie wsporników pośrednich łożysk wałów napędowych oraz zmodernizowanie silników do pracy w wysokich temperaturach. Szczególnie szybko zużywały się filtry. Dlatego też położono nacisk, aby do bazy PWJS regularnie docierały ich dostawy, aby można było możliwie szybko zastępować zużyte filtry[310]. Ze względu na ciągłą eksploatację uszkodzeniom ulegały także samochody-chłodnie wykorzystywane do transportu żywności. Uszkodzeniom ulegały przede wszystkim agregaty chłodnicze oraz silniki elektryczne i spalinowe. Zdarzały się też przepalenia styczników i zużywały się paski klinowe. Wymienione problemy spowodowały konieczność powołania w PWJS rezerwy interwencyjnej złożonej z pojazdów tzw. „drugiej linii", które miały stać zawsze w pogotowiu do wykorzystania wedle potrzeb bieżących jednostki[311].

Dla efektywnej działalności kompanii transportowej PWJS niezwykle istotne znaczenie miała jakość egipskich dróg łączących Aleksandrię, Kair, Suez, Ismailię i przez przeprawy na Kanale Sueskim prowadzących do kontyngentów stacjonujących na jego wschodnim brzegu. Szlak Kair – Aleksandria był bardzo intensywnie użytkowany przez ciężarowe pojazdy cywilne transportujące smary i oleje. W połączeniu z charakterystyczną kulturą jazdy Egipcjan, złą jakością jezdni, którą niemal zawsze pokrywała warstwa oleju, dużą ilością skrzyżowań jednopoziomowych oraz faktem, że sama trasa wiodła przez gęsto zaludnione tereny przejazd tym szlakiem stanowił poważne wyzwanie dla kierowców znad Wisły. Walorem drogowej linii komunikacyjnej Kair – Aleksandria był natomiast fakt, że była ona asfaltową szosą o szerokości do 14 m, mającą po 2 pasy jezdni w obie strony, posiadała częściowe oznakowanie po angielsku i nie korzystała z niej armia egipska. Można było nią także podróżować non stop, zarówno za dnia, jak i nocą. Podobne warunki, choć

[310] AIPN, Szefostwo Wojskowej Służby Wewnętrznej w Warszawie [1943] 1957-1990, sygn. IPN BU 2386/21329, Materiały nadzoru Wydziału WSW PWJS ONZ w Egipcie (I i II zmiana - 1974). Sprawa prowadzona przez: Szefostwo WSW Oddział I Zarząd III, 1973-1974, k. 33–37; AIPN, Biblioteka byłych wojskowych organów bezpieczeństwa państwa polskiego (Wojskowej Służby Wewnętrznej oraz Zarządu II Sztabu Generalnego WP), sygn. IPN BU 2603/8332, *Doświadczenia i wnioski z działalności PWJS Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ na Bliskim* Wschodzie, s. 48–50.

[311] AIPN, Biblioteka byłych wojskowych organów bezpieczeństwa państwa polskiego (Wojskowej Służby Wewnętrznej oraz Zarządu II Sztabu Generalnego WP), sygn. IPN BU 2603/8332, *Doświadczenia i wnioski z działalności PWJS Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ na Bliskim* Wschodzie, s. 167–168.

z większą ilością zakrętów i szerokością jezdni sięgającą tylko 7 m panowały na drodze Kair – Ismailia. Szlak ten był istotny zwłaszcza w końcowym okresie działalności pierwszej zmiany PWJS, kiedy kontyngent przenosił się do nowej bazy w Ismailii. Był także wykorzystywany w sytuacjach, gdy dowództwo PWJS kontaktowało się z ambasadą PRL w Kairze. Szlak drogowy Kair – Ismaila liczył 135 km i pokonanie go, ze względu na duży ruch lokalny i dalekobieżny, trwało około 5 godzin. Dodatkowym utrudnieniem w okresie zimowym była śliska glinka pokrywająca nawierzchnię jezdni. Po obu stronach wspomnianych wyżej tras rozciągały się pasy zieleni. Alternatywną trasą na tym odcinku była droga pustynna o długości 98 km. Korzystało z niej egipskie wojsko, zaś UNEF II mógł ją użytkować tylko od godziny 7:00 do 18:00. Ruch na niej był stosunkowo mały i całość trasy dało się przebyć w 2,5 godziny, choć poważne utrudnienie stanowiły pojawiające się na niej wydmy. W takim samym przedziale czasowym można było użytkować trasę Kair – Suez, którą wykorzystywały czasami zarówno pododdziały armii egipskiej, jak i cywile. Ze względu na mniejszy ruch przejechanie nią zajmowało około 3,5 godziny, na dystansie 135 km. Była to stosunkowa prosta, asfaltowa droga o szerokości do 6 m. Konwoje PWJS korzystały niekiedy z dróg rokadowych, jak szosa wiodąca z Suezu do Ismailii i z Ismailii do Port Saidu. Pierwsza z wymienionych miała 60 km długości i do 6 m szerokości, zaś jej przebycie zajmowało około 2 godzin. UNEF II mogły z niej korzystać między godziną 7:00 a 18:00. Wzdłuż niej biegła droga rokadowa formalnie niedostępna dla sił pokojowych ONZ. UNEF II mogły z niej korzystać jedynie po uzyskaniu zgody od misji łącznikowej armii egipskiej. Była to droga o szerokości 4 m i zniszczonej nawierzchni. Jej przebycie zajmowało około 3 godzin. Jeszcze jedna droga rokadowa biegła także na wschód od Kanału Sueskiego, wzdłuż całej linii rozgraniczenia wojsk. Jej szerokość nie przekraczała 3 m. Podczas silnych wiatrów była zasypywana piaskiem, co znacznie utrudniało jazdę, mimo asfaltowej nawierzchni. Przecinały ją drogi wiodące do przełęczy Giddi i Mitla, miejscowości El-Arisz i tzw. Jerusalem Road. Na Kanale Sueskim zbudowano dwa mosty pontonowe, jeden pod Suezem, a drugi pod El-Kantarą. Miały one około 120 m długości i charakteryzowały się słabym zakotwiczeniem, co prowadziło do zerwania przepraw podczas wichury. Teoretycznie były one dostępne dla pojazdów UNEF II między 11:00 a 15:00 (Suez) oraz między 12:00 a 15:00 (El-Kantara). W praktyce jednak godziny udostępniania przepraw mostowych były zmienne, co obligowało dowództwo PWJS do pozyskiwania w tej kwestii bieżących informacji. Oprócz wspomnianych wcześniej utrudnień panujących na szlakach drogowych należy także nadmienić o niebezpieczeństwach w postaci min przenoszonych przez burze

piaskowe, słabym oznakowaniu dróg i niedostatecznym ich oświetleniu, co praktycznie uniemożliwiało jazdę w nocy. Znaki drogowe rzadko miały napisy w języku angielskim, co dodatkowo komplikowało sytuację. Sygnalizacja świetlna była również niewystarczająca, a dodatkowo respektowali ją tylko niektórzy użytkownicy jezdni. Na drodze często można było natrafić na porzucone przedmioty, co groziło wypadkiem. Jazdy nie ułatwiali także żołnierze armii egipskiej i funkcjonariusze tamtejszej policji którzy nie zawsze respektowali wolność poruszania się pojazdów UNEF II i nie przestrzegali wyznaczonych terminów przeprawy przez Kanał Sueski. W świetle zachowanych raportów i relacji żołnierzy PWJS rozwiązywano te problemy sięgając do arabskiej tradycji dawania bakszyszu, który mógł nieraz zastąpić przepustkę[312].

Pewnym wyzwaniem dla służb logistycznych były również różnorakie procedury uzależnione od rodzaju transportowanego zaopatrzenia. Za zaopatrywanie UNEF II w prowiant odpowiadał generalnie kanadyjski kontyngent wojskowy, któremu pozostałe kontyngenty sił pokojowych ONZ przedkładały swoje zapotrzebowanie. Warzywa i owoce kupowano na rynku lokalnym, zaś mięso i konserwy sprowadzano spoza Egiptu. Żołnierze kompanii transportowej PWJS rozwozili mięso samochodami-chłodniami bezpośrednio z lotniska do baz poszczególnych kontyngentów, natomiast produkty suche oraz świeże warzywa i owoce poszczególne jednostki odbierały bezpośrednio z punktu zaopatrzeniowego. Za dostarczenie opakowań do transportu żywności odpowiedzialne były zamawiające prowiant kontyngenty wojskowe. Opakowania, które zostały wydane musiały być następnie zwrócone do punktu zaopatrzeniowego. Obsługujący go żołnierze posiadali uprawnienia do kontroli jakości wydawanego prowiantu. Zgodnie z rozkazem dowódcy UNEF II pododdziały pełniące służbę w strefie buforowej miały dysponować zapasami prowiantu na 10 dni, w postaci racji suchych i paczkowanych. Natomiast służby logistyczne miały mieć zapas racji suchych na 10 dni, a racji paczkowanych na 30 dni. Rozliczenia zaopatrzenia w żywność dokonywano na podstawie norm obowiązujących w danym kontyngencie oraz liczby służących w nim żołnierzy. Ewentualne nadwyżki pobrane przez dany kontyngent miały być zgłaszane do punktu zaopatrzenia i na ich podstawie korygowano zapotrzebowanie na następny czasokres. W punkcie zaopatrzenia prowadzono skrupulatną ewidencję posiadanej żywności, gdyż w jego magazynach powinna się znajdować trzymiesięczna rezerwa

[312] AIPN, Biblioteka byłych wojskowych organów bezpieczeństwa państwa polskiego (Wojskowej Służby Wewnętrznej oraz Zarządu II Sztabu Generalnego WP), sygn. IPN BU 2603/8332, *Doświadczenia i wnioski z działalności PWJS Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ na Bliskim* Wschodzie, s. 53–56.

produktów suchych, dziesięciodniowa pozostałych produktów i trzydniowy zapas racji paczkowanych dla UNEF II. W przypadku, gdy szef służby aprowizacyjnej i lekarz uznali, że produkty żywnościowe są niezdatne do spożycia należało sporządzić protokół i odpisać je ze stanu, a następnie zniszczyć i zamówić nowe, oczywiście odpłatnie. Podczas rotacji każdego kontyngentu UNEF II zapasy żywności były przejmowane przez kolejną zmianę. Zgodnie z obowiązującą procedurą przejęcie zapasów poprzedzała ich inwentaryzacja, którą przeprowadzała trzyosobowa komisja wyznaczana przez kontyngent kanadyjski. Służba logistyczna PWJS była również odpowiedzialna za transport materiałów pędnych i smarów dla UNEF II. Do realizacji tych zadań wyznaczono pluton dowozu materiałów pędnych i smarów. Zgodnie z dyrektywami dowództwa UNEF II pluton dowozu MPS odpowiadał za transport i tymczasowe przechowanie zasobów, natomiast za ich dystrybucję odpowiedzialna była kompania zaopatrzenia kontyngentu kanadyjskiego. Lokalne warunki sprawiały, że najcięższe prace wykonywano rano i wieczorem, zaś odpoczywano w czasie największego upału. Ponieważ żołnierzom doskwierał tropikalny upał zadbano o to, aby do ich dyspozycji pozostawały zawsze termosy z zimnymi napojami. Podjęto także starania mające na celu przeciwdziałanie nagrzewaniu się beczek z paliwami i smarami poprzez składowanie ich pod zadaszeniem. Za sprowadzanie materiałów pędnych i smarów od dostawców zewnętrznych odpowiedzialna była służba logistyczna kontyngentu kanadyjskiego na zasadach kontraktowych. Generalnie były to produkty pochodzenia zachodniego. Na potrzeby PWJS dostarczano benzynę, smary plastyczne oraz oleje napędowe, silnikowe, przekładniowe, hydrauliczne i maszynowe. Paliwa musiały dotrzeć do baz UNEF II w ciągu 48 godzin od złożenia zamówienia, zaś smary i oleje w ciągu tygodnia. Zamówienia na produkty naftowe sprowadzane z kraju składać należało z trzymiesięcznym wyprzedzeniem. Księgowanie wydatków na zakup materiałów pędnych i smarów odbywało się na podstawie formularza uniwersalnego stworzonego na potrzeby Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ. W opinii służby logistycznej PWJS, tego typu dokumentacja tworzyła jednak mało przejrzysty system ewidencji, dlatego zastosowano własne rozwiązanie, którego szczegóły zawarte zostały w instrukcji pod nazwą „Wytyczne w sprawie zasad prowadzenia gospodarki służby MPS PWJS DSZ ONZ na Bliskim Wschodzie". Podstawą do planowania zapotrzebowania na materiały pędne i smary była ewidencja prowadzona przez CANLOG, oparta o formularz zamawiania i wydawania zgodny z Wytyczna Zaopatrzeniową 1/73, księgą główną, w której zapisywano dzienne operacje przyjęcia i wydania materiałów pędnych i smarów oraz miesięczne raporty wysłane do Kwatery Głównej UNEF II. Do czasu transportu paliwo

przechowywano w dwustulitrowych beczkach, jednak ze względu na gorący klimat napełniano je jedynie do 90% ich nominalnej objętości. Miejsca składowania beczek były zabezpieczone workami z piaskiem do wysokości minimum 0,5 m, a beczki ustawiano w piętnastometrowych odstępach. W podobny sposób przechowywano cysterny do transportu paliw, z tą różnicą, że przykrywano je siatkami maskującymi. Sprzęt techniczny służby materiałów pędnych i smarów przechowywano w namiotach i magazynach w celu chronienia go przed pustynnym piaskiem. Specyfika warunków panujących w Egipcie powodowała przyspieszone niszczenie elementów gumowych w pojemnikach transportowych oraz znacznie większe zanieczyszczenie materiałów pędnych i smarów niż w warunkach europejskich, co z kolei przyczyniało się do szybszego zużywania się filtrów do paliw i smarów oraz pomp, dławnic itp. Problemem było także znaczne zwiększenie potencjału ładunków elektryczności statycznej powyżej 5000 V, co zwiększało zagrożenie pożarowe. Procedury transportu materiałów pędnych i smarów do pozostałych kontyngentów przez pluton dowozu kompanii transportowej PWJS nie różniły się od tych, które dotyczyły przewozu innych zasobów. Cysterny wyruszały w kolumnach przewożących zaopatrzenie do poszczególnych kontyngentów i dowoziły paliwo, które następnie przelewano na miejscu do beczek[313].

Podsumowując, podczas pierwszej zmiany PWJS pojazdy kompanii transportowej przejechały łącznie ponad 2,3 mln km, przewiozły 33 tys. żołnierzy, 5 tys. ton żywności, 4 mln litrów wody oraz ponad 4 tys. ton paliwa. Pozwala to na konstatację, że PWJS wywiązała się należycie z postawionych przed nią zadań logistycznych[314].

[313] AIPN, Biblioteka byłych wojskowych organów bezpieczeństwa państwa polskiego (Wojskowej Służby Wewnętrznej oraz Zarządu II Sztabu Generalnego WP), sygn. IPN BU 2603/8332, *Doświadczenia i wnioski z działalności PWJS Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ na Bliskim* Wschodzie, s. 211–221.

[314] *Ibidem*, s. 125; Cz. Mitkowski, *op. cit.*, *W pierwszej zmianie PWJS w doraźnych siłach zbrojnych ONZ*, s. 193–195.

Ilustracja 7. Pamiątkowa fotografia z okazji przejechania 1000000 km w Egipcie przez kierowców kompanii transportowej. Na pierwszym planie plut. Adam Cichosz, obecnie płk dypl. w stanie spoczynku. Źródło: Zbiory płk. dypl. w stanie spoczynku Adama Cichosza.

Ważną rolę w realizacji zadań postawionych PWJS przez dowództwo UNEF II odgrywała także kompania inżynieryjna. Jej głównym zadaniem był udział w rozminowaniu strefy, w której pełniły służbę siły pokojowe ONZ. Zagrożenie minowe było bardzo poważne, gdyż odnotowano przypadki śmiertelne z udziałem żołnierzy fińskich i austriackich. Działalność kompanii inżynieryjnej PWJS związana była nierozerwalnie z działalnością pionu inżynieryjnego w Kwaterze Głównej UNEF II. Struktura organizacyjna pionu inżynieryjnego UNEF II przedstawiała się następująco: szef wojsk inżynieryjnych, jego zastępcy oraz dwie sekcje: obsługi i operacyjna. Szef wojsk inżynieryjnych podlegał bezpośrednio szefowi sztabu Doraźnych Sił Zbrojnych. Do jego głównych zadań należało zabezpieczenie inżynieryjne UNEF II, opracowanie zarządzeń i wytycznych dla wszystkich kontyngentów, załatwianie spraw bieżących, koordynacja współpracy poszczególnych kontyngentów w sprawach dotyczących zabezpieczenia inżynieryjnego w strefie ich działań oraz organizacja rozpoznania terenów, na których miały być prowadzone prace inżynieryjne. Podczas działalności pierwszej zmiany PWJS można wyróżnić trzy etapy służby kompanii inżynieryjnej: pierwszy – od 16 października 1973 r., tj. od przybycia pierwszych żołnierzy

kompanii inżynieryjnej do Egiptu, do 18 stycznia.1974 r., tj. do dnia podpisania porozumienia egipsko-izraelskiego w sprawie wyznaczenia strefy buforowej; drugi – od 18 stycznia 1974 r. do czerwca 1974 r., kiedy to podpisano syryjsko-izraelskie porozumienie międzyrządowe w kwestii zawieszenia broni na froncie na wzgórzach Golan; trzeci – od czerwca 1974 do lipca 1974 r., tj. do przybycia i przejęcia obowiązków przez drugą zmianę PWJS. W pierwszym etapie żołnierze kompanii inżynieryjnej prowadzili szkolenie dla pozostałych pododdziałów polskiego kontyngentu, wyznaczyli miejsce pod rozbicie namiotów kontyngentu polskiego, senegalskiego, ghańskiego i indonezyjskiego oraz zapewnili dla nich zaopatrzenie w wodę, odgrodzili drutem kolczastym najważniejsze obiekty w polskiej bazie, w tym m.in. stanowiska radiostacji oraz magazyny żywności i ładunków wybuchowych, zainstalowali w bazie sieć elektryczną i zadbali o zapewnienie awaryjnych źródeł energii, zbudowali schrony i stanowiska ogniowe, sporządzili plany i kosztorysy adaptacji budynków i pomieszczeń na potrzeby UNEF II, a także rozminowali teren w strefie buforowej, na którym miały być rozmieszczone posterunki obserwacyjne kontyngentu austriackich sił pokojowych. Pierwszy etap działalności kompanii inżynieryjnej był najniebezpieczniejszy ze względu na dużą ilość pól minowych postawionych przez obie strony konfliktu. Wykonania zadania nie ułatwiał też fakt, że saperzy PWJS zmuszeni byli rozbrajać miny różnych typów, produkcji sowieckiej, egipskiej oraz generalnie zachodniej. Z uwagi na różnorodność zastosowanych w nich zapalników rozminowywanie terenu i dróg dojazdowych do baz i posterunków obserwacyjnych UNEF II było przedsięwzięciem długotrwałym i oczywiście niezwykle niebezpiecznym. Na dodatek do stycznia 1974 r. regularnie dochodziło do ostrzałów z użyciem broni ręcznej, artylerii, a nawet starć powietrznych między siłami Izraela i Egiptu, co stwarzało dodatkowe niebezpieczeństwa dla saperów PWJS działających w strefie buforowej. Do ostrzałów i ataków lotniczych dochodziło także na zapleczu sił egipskich. Płk Jarosz nadmienia w raporcie o krótkotrwałym nalocie na bazę PWJS w Heliopolis. Wymuszało to w efekcie dokładną analizę każdego zadania inżynieryjnego wykonywanego w strefie rozgraniczenia wojsk. Przykładowo rozpoznanie terenu, na którym miały być rozmieszczone posterunki austriackich sił pokojowych, przeprowadzili: dowódca kompanii inżynieryjnej i dowódca plutonu rozminowania PWJS oraz szef pionu inżynieryjnego Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ. Rekonesans trwał 2 dni. 13 stycznia 1974 r., do bazy w Ismailii wyruszyła grupa robocza pod dowództwem szefa pionu inżynieryjnego Doraźnych Sił Zbrojnych, dowódcy kompanii inżynieryjnej PWJS, który pełnił funkcję jego zastępcy, lekarza, tłumacza, sekcji ochrony WSW, 4 operatorów koparko-spycharek

i 2 plutonów rozminowania. O prowadzonych działaniach powiadomiono wcześniej stronę egipską i izraelską. Polscy saperzy wykonali powierzone im zadanie pomimo zdarzających się wymian ognia. Drugi etap działalności kompanii inżynieryjnej pierwszej zmiany PWJS był nieco bezpieczniejszy, gdyż obie strony niedawno zakończonego konfliktu powstrzymały się od wywoływania incydentów zbrojnych. W trakcie tego etapu kompania inżynieryjna zajmowała się przede wszystkim rozpoznaniem stanu i remontem dróg, rozminowaniem terenu i zabudowań, niszczeniem min i innych materiałów wybuchowych, zabezpieczeniem miejsc postoju pojazdów wojskowych oraz namiotów, w których kwaterowali żołnierze PWJS, budową szczelin przeciwlotniczych, uzdatnianiem i dostarczaniem wody pitnej do wszystkich kontyngentów UNEF II oraz sprawowaniem nadzoru technicznego nad działaniami inżynieryjnymi cywilnych firm egipskich. Każdorazowo pierwsza na miejsce docierała drużyna rozpoznawcza, na ogół złożona z oficera i 4 szeregowych żołnierzy. Jej zadaniem było dokonanie przeglądu stanu technicznego dróg. Polscy saperzy sprawdzali też kwatery przeznaczone dla żołnierzy Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ, które uprzednio zajmowane były przez siły egipskie, bądź izraelskie, przeprowadzali rozpoznanie rejonów rozmieszczenia posterunków obserwacyjnych oraz obszarów, na których miała działać PWJS. Sprawdzając kwatery przeznaczone dla kontyngentu senegalskiego, ghańskiego, indonezyjskiego i austriackiego saperzy PWJS wykryli kilkadziesiąt sztuk min przeciwpancernych i przeciwpiechotnych oraz znaczne ilości amunicji. W strefie buforowej kompania inżynieryjna sprawdziła drogi i pobocza o łącznej długości 250 km i obszary wokół 68 posterunków obserwacyjnych. Na prośbę dowódcy pierwszej zmiany PWJS dowództwo armii egipskiej wyraziło zgodę na wypożyczenie polskim saperom specjalistycznego sprzętu w postaci czołgów-trałów, co umożliwiło rozminowanie dróg dojazdowych prowadzących do posterunków. Pluton remontu dróg naprawiał nawierzchnię jezdni na szlakach wiodących do poszczególnych punktów obserwacyjnych. Z największymi problemami borykano się w okresie między marcem a majem 1974 r. ze względu na burze piaskowe, których efektem była dochodząca do 2 m warstwa piachu zalegającą na drogach. Poważne niebezpieczeństwo stanowiły także miny przeciwpiechotne i niewypały przyniesione przez chamsin. Niebagatelne znaczenie dla funkcjonowania UNEF II miało uruchomienie pod koniec marca 1974 r., w bazach położonych w Ismailii i Suezie, stacji uzdatniania wody. Od połowy lutego tr. trwały ponadto prace fortyfikacyjne na posterunkach obserwacyjnych w strefie buforowej. Zgodnie z rozkazem dowództwa UNEF II każdy z nich miał dysponować co najmniej 2 lekkimi schronami, 2–3 wykopami na namioty i 1–2 miejscami zabezpieczenia pojazdów

wojskowych. Etap trzeci działalności kompanii inżynieryjnej PWJS obejmował prowadzenie akcji rozminowania na wzgórzach Golan, stanowiącej element przygotowań do misji UNDOF[315]. Rozminowanie całego obszaru UNEF II było zadaniem nie tylko niebezpiecznym, ale i czasochłonnym. Armia izraelska rozmieściła ogółem około 750 tys. min różnych typów, a armia egipska około miliona. Pola minowe różniły się rozmiarami, a czasami zachodziły na siebie. Poza tym zdarzały się pojedyncze gniazda min, a lżejsze miny były niejednokrotnie przenoszone przez wiatr wiejący na pustyni. Żadna ze stron niedawno zakończonego konfliktu nie udostępniła saperom UNEF II planów pól minowych. Saperzy PWJS zmuszeni byli zatem samodzielnie prowadzić akcję rozminowania. Egipskie pola minowe można było podzielić na rozmieszczone zawczasu i improwizowane. Te pierwsze miały charakter mieszanych pól minowych składających się z 1–2 rzędów min sygnalizacyjnych, 2–3 rzędów min naciskowych i naciągowych min przeciwpiechotnych ustawionych w szachownicę oraz 8–10 rzędów min przeciwpancernych. Pole minowe było na ogół ogrodzone od strony przeciwnika drutem kolczastym. Niektóre miny były wykonane jedynie z materiału wybuchowego i spłonki, przez co nie reagowały na nie wykrywacze metali. Saperzy egipscy zakładali niekiedy na poboczach dróg duże ładunki wybuchowe, które umieszczali pod minami przeciwpiechotnymi. Z raportów saperów PWJS wynika, że rozwiązaniem najczęściej stosowanym przez egipskie jednostki saperskie było stawianie mieszanych pól minowych. Niezwykle rzadko stawiano natomiast pola min przeciwpiechotnych, a o wiele częściej pola złożone z 8 rzędów metalowych min przeciwpancernych. Pola minowe improwizowane wyróżniły się zasadniczo tym, że miny były stawiane na mniejszej głębokości, a ponadto nie były ogradzane drutem kolczastym. Izraelskie pola minowe, podobnie jak egipskie, stawiane były na planie szachownicy. Pola min przeciwpiechotnych (3–6 rzędów) ogrodzone były drutem kolczastym. Pola min przeciwpancernych składały się z 4–7 rzędów ładunków. Wśród nich znajdowały się również miny uzbrajane zdalnie, których nie stosowała armia egipska. Pola mieszane składały się z 2–3 rzędów min przeciwpiechotnych, a 30 m za nimi znajdowało się 4–5 rzędów min przeciwpancernych. Izraelskie siły zbrojne stosowały także unikalną metodę stawiania min przez samoloty szturmowe. Ładunki uzbrajane radiowo zrzucano w zasobnikach, które otwierały się w powietrzu pokrywając minami obszar ok. 200 m^2, w odstępach 2–5 m.

[315] United Nations Disengagement Observation Force (pl. Siły Narodów Zjednoczonych ds. Nadzoru Rozdzielenia Wojsk na Wzgórzach Golan) – siły pokojowe ONZ działające od 31 maja 1974 r. na mocy rezolucji RB ONZ nr 350 i nadzorujące zawieszenie broni między Izraelem i Syrią po wojnie 1973 r.

Znaczna część izraelskich pól minowych została rozbrojona przez Siły Obronne Izraela wkrótce po ustaniu walk. W okresie od grudnia 1973 r. do końca maja 1974 r. kompania inżynieryjna PWJS rozminowała 50 km dróg, 26 ha terenu oraz 1400 pomieszczeń. Zneutralizowano w sumie 2088 min, 716 pocisków i granatów, 14390 sztuk amunicji strzeleckiej oraz 136 kg materiałów wybuchowych. Po zabezpieczeniu terenu przed zagrożeniem, jakie stwarzały miny, niewybuchy i niewypały przystąpiono do prac inżynieryjnych. Sprawdzono stan techniczny 2000 km dróg, oddano do użytku 4 km nowych dróg, 17 km dróg wyremontowano i wyprofilowano oraz oczyszczono z piasku drogi o łącznej długości 427 km. Ponadto uzdatniono 14,1 mln l wody, zbudowano 34 ukrycia na pojazdy wojskowe, wykopy na namioty i szczeliny przeciwlotnicze, wykonano fundamenty pod maszty radiostacji, zainstalowano ogrodzenie z siatki drucianej o długości 500 m, wyremontowano instalację elektryczną i wodnokanalizacyjną, a także nadzorowano prace remontowo-budowlane prowadzone prze firmy cywilne na rzecz UNEF II[316].

Podczas służby w siłach pokojowych ONZ kwestią niezwykłej wagi było rygorystyczne przestrzeganie zasad użycia broni przez żołnierzy. Generalnie, zgodnie z wytycznymi dowództwa UNEF II żołnierze mogli użyć broni tylko do samoobrony, w przypadku ostrzelania sił pokojowych lub próby ich siłowego rozbrojenia. Użycie broni było ostatecznością dopuszczalną jedynie w chwili bezpośredniego zagrożenia dla żołnierzy sił pokojowych i dopiero po wyczerpaniu wszystkich innych metod działania. Nawet wówczas zalecano jednak, aby w przypadku groźby konfrontacji zbrojnej wycofać się i natychmiast poinformować o incydencie dowództwo UNEF II. Wdawanie się w walkę było bowiem z góry skazane na porażkę z uwagi na dysproporcję w uzbrojenie i wyposażeniu sił pokojowych a armią potencjalnego przeciwnika. Wielka odpowiedzialność spoczywała szczególnie na dowódcach pododdziałów bezpośrednio uczestniczących w incydentach, które

[316] AIPN, Biblioteka byłych wojskowych organów bezpieczeństwa państwa polskiego (Wojskowej Służby Wewnętrznej oraz Zarządu II Sztabu Generalnego WP), sygn. IPN BU 2603/8332, *Doświadczenia i wnioski z działalności PWJS Doraźnych Siłach Zbrojnych ONZ na Bliskim* Wschodzie, s. 72–125; AONZ, Fonds AG-035 - United Nations Emergency Force II (UNEF II) (1973-1979), sygn. UN.Doc. S-0531/0099/3, UNEF II Incidents and activity summary of, 1973, brak paginacji; *idem*, sygn. UN.Doc. S-0531/0099/2b, UNEF II Incidents and activity summary of, 1974, brak paginacji; wywiad przeprowadzony przez autora z gen. w stanie spoczynku Jerzym Jaroszem, dowódcą pierwszej zmiany PWJS, w dniu 15.02.2020 w Warszawie [archiwum autora]; wywiad przeprowadzony przez autora z płk. w stanie spoczynku Piotrem Siliniewiczem, projektantem budowlanym kompanii inżynieryjnej pierwszej zmiany PWJS, w dniu 08.02.2020 w Warszawie [archiwum autora]; wywiad przeprowadzony przez autora ze st. chor. w stanie spoczynku Marianem Polakowskim, dowódcą patrolu rozminowania plutonu rozminowywania kompanii inżynieryjnej pierwszej zmiany PWJS oraz ppłk. w stanie spoczynku Romanem Krajem, dowódcą plutonu rozminowania kompanii inżynieryjnej pierwszej zmiany PWJS, w dniu 10.10.2019 w Krakowie [archiwum autora].

mogły doprowadzić do wydania rozkazu o otwarciu ognia. W przypadku takiego incydentu instrukcja nakazywała oddać dwa strzały ostrzegawcze w powietrze, a następnie prowadzić ogień pojedynczy celując w nogi przeciwnika. Przy czym ogień wolno było prowadzić jedynie do momentu odstraszenia napastnika/napastników lub pojawienia się starszego stopniem oficera sił pokojowych ONZ, którego rozkazom należało się podporządkować. Po zaprzestaniu ostrzału instrukcja nakazywała udzielić pomocy wszystkim rannym, złożyć meldunek o przebiegu incydentu w Kwaterze Głównej UNEF II oraz rozliczyć się ze zużytej amunicji[317].

Żołnierze pierwszej zmiany PWJS na Bliskim Wschodzie borykali się także z problemami technicznymi związanymi z wyposażeniem. O ile wyposażenie saperskie, inżynieryjne czy środki łączności działały na ogół sprawnie w warunkach pustynnych Egiptu, o tyle pojazdy mechaniczne dużo szybciej się zużywały i ulegały znacznie częściej awariom niż w kraju. Żołnierze PWJS zaadaptowali się jednak szybko do służby na Bliskim Wschodzie i byli w stanie utrzymywać w stanie gotowości odpowiednią ilość pojazdów, aby wykonywać zlecone im zadania mandatowe. Wielkie zasługi położyli w tej sprawie mechanicy i zespoły remontowe zajmujące się naprawą awarii sprzętu oraz dokonujące przeglądów i niezbędnych remontów pojazdów. Park samochodowy PWJS był jednym z największych w UNEF II, gdyż aż 1/3 wszystkich pojazdów będących na stanie sił pokojowych stanowiły pojazdy polskie. Wyposażenie saperskie PWJS sprawdziło się w warunkach polowych i dzięki swej niezawodności walnie przyczyniło się do uniknięcia strat ludzkich w polskim kontyngencie wojskowym. Wyposażenie medyczne polskiej jednostki odstawało co prawda pod względem jakościowym od wyposażenia kontyngentów państw zachodnich, ale pozwoliło na zapewnienie niezbędnej opieki chorym żołnierzom. PWJS zorganizowała również własny szpital polowy. Początkowo rząd egipski zaproponował zorganizowanie szpitala w kilku willach, które gotów był wydzierżawić na potrzeby PWJS. Ostatecznie jednak dyslokowano batalion indonezyjski, a szpital zorganizowano w jego kwaterach znajdujących się w 4 budynkach mieszkalnych położonych w bezpośrednim sąsiedztwie Kwatery Głównej UNEF II[318].

---

[317] AMSZ, Departament V. Sprawy ogólne, sygn. DV OG 222-51-78, Zakres działalności szefa służby zdrowia DSZ, brak paginacji; CAW–WBH, sygn. Główny Zarząd Szkolenia Bojowego Wojska Polskiego, 18/91/1265, Teczka 44 Spraw ogólnych jednostki specjalnej, 05.11.1973–09.01.1974, k. 190; AONZ, Fonds AG-035 - United Nations Emergency Force II (UNEF II) (1973-1979), sygn. UN. Doc. S/1783/0000/0045/00003, brak paginacji.

[318] AONZ, Fonds AG-035 - United Nations Emergency Force II (UNEF II) (1973–1979), sygn. UN. Doc. S/0831/0000/0025/00002, brak paginacji.

Warunki zakwaterowania polskich żołnierzy również nie były idealne, a mundury nie przystawały do lokalnych warunków pogodowych. Generalnie jednak morale żołnierzy pozostawało wysokie, a pojawiające się trudności związane z niedoborami sprzętowymi oraz trudnym klimatem udało się przezwyciężyć. Polacy byli w stanie odnaleźć się egipskich realiach kulturowych, cywilizacyjnych i politycznych co pozwoliło im sprawnie realizować zadania mandatowe. Zdołali przy tym uniknąć incydentów z armią egipską i zaskarbili sobie szacunek miejscowej ludności. Wbrew początkowym obawom dowództwa UNEF II, żołnierze PWJS byli w stanie sprawnie współdziałać z innymi kontyngentami sił pokojowych ONZ, w tym z kontyngentami państw NATO. Szczególnie dobrze ułożyła się współpraca z kontyngentem austriackim i kontyngentami państw afrykańskich. Także współpraca z jednostką kanadyjską wkładała się harmonijnie, co było niezwykle istotne dla sprawnego funkcjonowania logistyki UNEF II. Dowództwo PWJS działało sprawnie zapewniając efektywne wykonywanie zadań przez żołnierzy. Przypadki rażącego naruszenia dyscypliny wojskowej były rzadkie, co pozytywnie wpływało na wizerunek PWJS zarówno w kraju, jak i za granicą.

Podsumowując, pomimo stosunkowo krótkiego okresu przygotowań do udziału w misji pokojowej ONZ polscy żołnierze z jednostek Warszawskiego i Śląskiego Okręgu Wojskowego byli w stanie dobrze wypełnić zadania postawione przez dowództwo UNEF II.

Rozdział 5

Pierwsza zmiana Polskiej Wojskowej Jednostki Specjalnej z perspektywy międzynarodowej oraz polskiej

5. 1. Działalność pierwszej zmiany PWJS w ocenach ONZ

Dla władz PRL, na których czele od grudnia 1970 r. stał Gierek jako I sekretarz KC PZPR, udział Wojska Polskiego w bliskowschodniej operacji pokojowej był sprawą ważną pod kątem wizerunkowym. Lata 70. XX w. przyniosły bowiem odprężenie w relacjach między Wschodem a Zachodem, które rząd PRL zamierzał wykorzystać do pozyskania kredytów z zachodnich banków, co pozwoliłoby sfinansować szereg ważnych projektów przemysłowych i infrastrukturalnych. W rachubach establishmentu PRL udział jednostki Wojska Polskiego w operacji pokojowej ONZ na Bliskim Wschodzie mógł posłużyć ociepleniu wizerunku państwa komunistycznego na arenie międzynarodowej. Kluczowymi osobami dla wizerunkowego sukcesu PWJS na forum ONZ byli sekretarz generalny Waldheim oraz dowódca UNEF II w czasie działalności pierwszej zmiany PWJS gen. Siilasvuo. Ich opinie dotyczące działalności polskiego kontyngentu mogły mieć kluczowy wpływ dla przyszłych polskich działań na forum ONZ, a zarazem służyć podniesienia prestiżu PRL na arenie międzynarodowej.

W zasobach archiwum ONZ w Nowym Jorku zachowało się stosunkowo niewiele materiałów dotyczących działalności pierwszej zmiany PWJS. Są to głównie raporty zawierające opinie oficjeli ONZ sporządzone bezpośrednio po przeprowadzeniu inspekcji w bazie PWJS w Egipcie. Szereg cennych informacji można znaleźć m.in. w sprawozdaniach dowódcy UNEF II gen. Siilasvuo. Jak wspomniano wcześniej ten wysoki rangą oficer był zaznajomiony z realiami panującymi w Polsce, gdyż w latach 1959–1962 pełnił funkcję attaché wojskowego przy ambasadzie fińskiej w Warszawie. W swoich raportach sporządzanych po inspekcji w bazie PWJS w Kairze gen. Siilasvuo podkreślał dobre wyposażenie polskiego kontyngentu oraz harmonijną współpracę między jednostką polską a kanadyjską. Nadmienił ponadto o wsparciu materiałowym, jakiego polska jednostka udzieliła kontyngentowi fińskiemu przekazując mu czasowo w użytkowanie część swoich samochodów ciężarowych. Za problematyczne uważał natomiast brak w pierwszej zmianie PWJS odpowiedniej liczby oficerów władających językiem angielskim. Dowódca UNEF II

odrzucał krytykę ze strony izraelskiej, która zgłaszała pewne obiekcje co do działalności PWJS w wyznaczonej strefie rozgraniczenia. Gen. Siilasvuo znał dobrze język polski, dzięki czemu podczas parady, która odbyła się 28 listopada 1973 r. bazie PWJS w Kairze wygłosił krótkie przemówienie do żołnierzy polskich w ich ojczystym języku. Podkreślił ich doskonałe wyszkolenie, wysokie zdyscyplinowanie i nienaganne wykonywanie powierzonych im odpowiedzialnych zadań z zakresu prac inżynieryjnych oraz transportowych[319].Tę pozytywną opinię o działalności żołnierzy pierwszej zmiany PWJS gen. E. Siilasvuo powtórzył podczas odprawy z udziałem dowódców wszystkich kontyngentów wojskowych uczestniczących w operacji pokojowej ONZ na Bliskim Wschodzie. Z okazji Święta Niepodległości Finlandii przypadającego w dniu 6 grudnia gen. Siilasvuo otrzymał symboliczny bukiet kwiatów od dowództwa PWJS. W wielu wypowiedziach publicznych fiński generał pochlebnie wypowiadał się o wszystkich pododdziałach polskiego kontyngentu. Szczególnie podkreślał zasługi polskich saperów, którzy, w jego opinii, wykonywali swoją trudną i niebezpieczną pracę na najwyższym poziomie. Równocześnie zaznaczył, iż ilość min postawionych w strefie działania PWJS była tak wielka, że Polakom brakowało personelu i sprzętu do ich rozminowania. W ocenie dowódcy UNEF II, na efektywność działań kompanii inżynieryjno-saperskiej PWJS korzystnie wpłynęło dostarczenie z Polski czołgów-trałów. Notabene w świetle raportu dowódcy pierwszej zmiany PWJS płk. J. Jarosza, polscy saperzy wypożyczyli czołgi-trały od armii egipskiej, co pozostaje w sprzeczności z opinią, którą w swych pamiętnikach zamieścił gen. Siilasvuo[320]. W swoich wypowiedziach dowódca UNEF II wielokrotnie chwalił żołnierzy PWJS za ich znakomite wyszkolenie, dyscyplinę i organizację bazy, stawiając polską jednostkę za wzór dla innych kontyngentów sił pokojowych ONZ. Słowa pochwały powtórzył w maju 1974 r., gdy pierwsza grupa polskich żołnierzy wracała do kraju po zakończeniu operacji pokojowej. Podczas oficjalnego pożegnania i uhonorowania żołnierzy medalami „W służbie pokoju" gen. Siilasvuo ponownie wyraził uznanie dla sposobu wypełnienia przez Polaków zadań transportowych i inżynieryjnych, chwaląc zarówno wyposażenie, jak i wyszkolenie żołnierzy PWJS[321].

---

[319] „Żołnierz Wolności", Gazeta codzienna Wojska Polskiego, nr 7134, 29.11.1973, s. 2.
[320] E. Siilasvuo, *op. cit.*, s. 148–200, 252.
[321] AONZ, Fonds AG-035 - United Nations Emergency Force II (UNEF II) (1973-1979), sygn. UN. Doc. S/1780/0000/0006/00003, brak paginacji; *idem.*, sygn. UN. Doc. S/1783/0000/0014/00002, brak paginacji; AONZ, sygn. UN. Doc. S/1783/0000/0069/00003, brak paginacji; *idem.*, sygn. UN. Doc. S/1780/0000/0083/00001, brak paginacji; „Żołnierz Wolności", Gazeta codzienna Wojska Polskiego, nr 7274, 18–19.05.1974, s. 1, 7; CAW–WBH, Główny Zarząd Szkolenia Bojowego Wojska Polskiego, sygn. 18/91/2265, Księga rozkazów specjalnych d-cy JW 5577 I zmiana /Egipt/, 21.11.1973–27.07.1974, k. 213–235.

W podobnym tonie wypowiadał się o PWJS szef sztabu UNEF II płk Hogan, który przybył do polskiej bazy z oficjalna wizytą 10 grudnia 1973 r. Płk Hogan wskazał na dobrą organizację i wyposażenie PWJS. Sposób ustawienia namiotów w polskiej bazie określił jako wzorowy, zaś sprzęt będący na wyposażeniu polskiej jednostki opisywał jako pozostający poza możliwościami armii irlandzkiej, w której służył. Chwalił również prezencję i wyposażenie osobiste żołnierzy polskich oraz ich znakomite wyszkolenie, jak zaznaczył, reprezentujące najwyższy światowy poziom[322].

Potwierdzeniem opinii obu wspomnianych wyżej oficerów były raporty trafiające do dowództwa UNEF II opisujące działalność poszczególnych kontyngentów. Pomimo bardzo suchej, ogólnikowej oraz skrótowej formy można wywnioskować z nich oraz z korespondencji między dowództwem PWJS a dowództwem UNEF II, że żołnierze polscy wypełniali swoje zadania należycie. Dowodem tego może być poproszenie saperów PWJS o demonstrację wykonywania rozminowania dla dziennikarzy. Zadania inżynieryjne związane z usuwaniem ładunków wybuchowych, a także inne prace polscy żołnierze wykonywali bez zarzutu i bez strat własnych[323]. W styczniu 1974 r. płk Gowik, mjr Lavoie i kpt. McCormik z Kwatery Głównej UNEF II przeprowadzili inspekcję w polskiej bazie. Jej wyniki były następujące. Za niewystarczającą uznano ilość żelaznych racji żywnościowych. Ponadto wskazano na braki w ciężkim sprzęcie inżynieryjnym i hydraulicznym oraz podkreślono, że na wyposażeniu PWJS brakuje większych kuchenek niezbędnych do przygotowania gorących posiłków dla żołnierzy. Za wystarczającą uznano natomiast przestrzeń do przechowywania żywności w bazie Shams. Przyjęto również do wiadomości skargę złożoną przez dowództwo PWJS w sprawie złej jakości pożywienia dostarczanego przez służby aprowizacyjne UNEF II. Bardzo pozytywnie oceniono zapasy MPS polskiego kontyngentu oraz doceniono posiadanie przez PWJS własnej pralni. Inspektorzy zlecili podjęcie starań o wyposażenie żołnierzy polskich w szafy chroniące mundury przed piaskiem oraz zwrócili uwagę na konieczność zorganizowania noclegów dla żołnierzy kompanii transportowej podczas wyjazdów służbowych do Aleksandrii. W kwestii umundurowania zwracano uwagę na brak wśród żołnierzy PWJS błękitnych beretów i oznaczeń sił ONZ. Bardzo istotnym problemem, który podnieśli inspektorzy była ponadto słaba łączność między kompanią transportową PWJS

[322] „Żołnierz Wolności", Gazeta codzienna Wojska Polskiego, nr 7145, 12.12.1973, s. 1–2.
[323] AONZ, Fonds AG-035 - United Nations Emergency Force II (UNEF II) (1973-1979), sygn. UN. Doc. S/1781/0000/0042/00007 UC, brak paginacji; *idem*, sygn. UN. Doc. S/1781/0000/0042/00006 UC, brak paginacji; *idem*, sygn. UN. Doc. S/1781/0000/0038/00002 UC, brak paginacji; *idem*, sygn. UN. Doc. S/1781/0000/0038/00004 UC, brak paginacji.

a Kwaterą Główną UNEF II. Utrzymywano ją de facto za pośrednictwem zaledwie jednego telefonu zainstalowanego w Villa Luna. Problem łączności rozwiązano poprzez zainstalowanie łączności bezprzewodowej między bazą Shams a kompanią transportową oraz między dowództwem PWJS a Kwaterą Główną Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ. W dokumentach zdeponowanych w archiwum ONZ znajdują się ponadto wzmianki o planach dowództwa PWJS na rzecz zorganizowania szkolenia spadochronowego dla polskich żołnierzy z wykorzystaniem samolotów typu Buffalo pozostających na wyposażeniu kanadyjskiego kontyngentu wojskowego sił pokojowych ONZ. Z dostępnych dokumentów wynika, że wspomniany plan nie został ostatecznie wdrożony do realizacji. Natychmiastowym efektem inspekcji były działania podjęte zarówno przez dowództwo UNEF II, jak i dowództwo PWJS na rzecz poprawy aprowizacji żołnierzy. Zainicjowano także wysiłki na rzecz usunięcia stwierdzonych braków w wyposażeniu polskiej jednostki. PWJS miała także dokonać zmian w procedurze poboru MPS, aby była ona zgodna z procedurami obowiązującymi w UNEF II. Dowództwo PWJS przygotowało w tej sprawie raport, który trafił do Kwatery Głównej UNEF II. W dokumencie z 26 lutego 1974 r., stanowiącym odpowiedź na wnioski z inspekcji, dowództwo UNEF II informowało o podjęciu niezbędnych kroków w celu rozwiązania zgłoszonych problemów, szczególnie tych dotyczących aprowizacji, wyposażenia w sprzęt kuchenny oraz dostarczenia niezbędnej ilości beczek dla MPS. W podsumowaniu, inspekcję określono jako udaną i wspominano o przygotowaniach do kolejnych[324]. W samych superlatywach wypowiadał się o PWJS także sekretarz generalny ONZ Waldheim. Dał temu wyraz podczas wizyty w bazie w Ismailii w dniu 7 czerwca 1974 r. Wypowiadał się pozytywnie o wysiłku żołnierzy polskich na rzecz utrzymania pokoju oraz o koleżeńskiej i profesjonalnej współpracy między kontyngentami z różnych stron świata[325]. Doceniając zasługi żołnierzy PWJS sekretarz generalny ONZ kurtuazyjnie podkreślał zaangażowanie PRL w budowę bezpieczeństwa i utrwalanie pokoju na Bliskim Wschodzie[326].

Opinie gen. Siilasvuo, płk. Hogana i sekretarza generalnego ONZ Waldheima korespondują z opinią wyrażoną przez ówczesnego I zastępcę szefa Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego gen. Baryłę, który wizytując PWJS w grudniu 1973 r.

[324] AONZ, Fonds AG-035 - United Nations Emergency Force II (UNEF II) (1973-1979), sygn. UN. Doc. S/1781/0000/0057/00003 UC, brak paginacji; *idem*, sygn. UN. Doc. S/1781/0000/0057/00001 UC, brak paginacji.

[325] Cz. Mitkowski, *op. cit.*, s. 193–195.

[326] AONZ, Fonds AG-035 - United Nations Emergency Force II (UNEF II) (1973-1979), sygn. UN. Doc. S/1780/0000/0083/00001, brak paginacji.

pozytywnie wypowiadał się zarówno o stanie dyscypliny wśród żołnierzy, jak i o organizacji bazy w Egipcie[327]. O ile opinia gen. Baryły mogła być nierzetelna i dostosowana do oczekiwań władz PRL, o tyle trudno podejrzewać o podobną stronniczość przedstawicieli ONZ. Można zatem z dużą dozą prawdopodobieństwa uznać, że pozytywne opinie dotyczące wyszkolenia i zdyscyplinowania polskich żołnierzy oraz właściwego wypełnienia przez nich powierzonych im zadań były uzasadnione.

5. 2. Doświadczenia wyniesione przez żołnierzy pierwszej zmiany PWJS z pobytu na Bliskim Wschodzie

Udział żołnierzy pierwszej zmiany PWJS w misji pokojowej ONZ na Bliskim Wschodzie stanowił dla każdego z nich ważne doświadczenie życiowe, a zarazem umożliwił podniesienie kwalifikacji wojskowych. Doświadczenia ze służby w siłach pokojowych ONZ umożliwiły ponadto poprawę funkcjonowania pierwszej zmiany PWJS, jak również miały istotny wpływ na zmiany organizacyjne i szkoleniowe w trakcie przygotowywania kolejnych rotacji. Analizując doświadczenia żołnierzy pierwszej zmiany PWJS z udziału w misji pokojowej ONZ na Bliskim Wschodzie nie sposób pominąć kontekstu warunków politycznych panujących w tym czasie w Polsce. W pierwszej połowie lat 70. XX w. wyjazdy zagraniczne, nawet w obrębie Europy, pozostawały poza zasięgiem większości obywateli PRL. Wakacje spędzano w kraju, nad morzem, nad jeziorami, bądź w górach. W latach 70. nastąpił rozwój pól campingowych oraz umożliwiono podróże do krajów „demokracji ludowej". Pierwsza połowa Dekady Gierka poprawiła poziom życia Polaków, jednak nie na tyle, aby możliwe były podróże do egzotycznych krajów. Jedyną namiastką Bliskiego Wschodu w ówczesnej Polsce był pierwszy bar z kebabem otwarty w Sopocie[328]. Trzeba także pamiętać, że większość stanu osobowego pierwszej rotacji PWJS stanowili młodzi żołnierze służby zasadniczej, którzy prawdopodobnie nigdy wcześniej nie wyjeżdżali za granicę. Tym samym Egipt był dla nich *terra incognita*. Ich niepokój budziła także niestabilna sytuacja w regionie, do którego mieli zostać skierowani w ramach misji pokojowej ONZ. Polscy żołnierze nie byli zatem do końca pewni czy nie przyjdzie im służyć w strefie aktywnego konfliktu. W rozeznaniu sytuacji nie pomagały media podległe władzom PRL,

[327] AIPN, Szefostwo Wojskowej Służby Wewnętrznej w Warszawie [1943], 1957–1990, sygn. IPN BU 2386/21329, Teczka nr 46 materiały nadzoru wyd. WSW PWJS DSZ ONZ w Egipcie. Sprawa prowadzona przez: Szefostwo Wojskowej Służby Wewnętrznej Oddział I Zarząd III, k. 7–20.
[328] W. Przylipiak, *Czas wolny w PRL*, Warszawa 2020, s. 203–287.

które przekazywały wyłącznie informacje propagandowe, zgodne z linią polityczną wytyczoną przez PZPR. Polscy żołnierze wyruszając do Egiptu z jednej strony odczuwali fascynację możliwością przeżycia żołnierskiej przygody w odległym kraju, ale także niepewność i strach przed niestabilną sytuacją panującą w tym regionie. Z perspektywy młodych żołnierzy czynnikami zachęcającym do udziału w misji pokojowej ONZ była możliwość poznania egzotycznego kraju oraz uzyskania stosunkowo wysokiego żołdu, w porównaniu z uposażeniem otrzymywanym w kraju. W świetle wspomnień żołnierzy PWJS kwestia korzyści finansowych miała jednak drugorzędne znaczenie[329]. Po przybyciu do Egiptu wspomniane wcześniej uczucie niepewności zostało wzmocnione przez zderzenie kulturowe jakiego doświadczyli polscy żołnierze. Kwestie rozwarstwienia społecznego, roli kobiet, miejsca religii, drogowego chaosu były zjawiskami, które na długo utkwiły w pamięci żołnierzy. Oprócz tego dla żołnierzy PWJS uciążliwe były warunki pogodowe, miejscowa fauna i fatalny stan higieny. Nie oznacza to, że Polacy wspominali pobyt w Egipcie jedynie w negatywach. Pozytywnie wspominano bazary oraz egipskie zabytki, takie jak Wielki Sfinks w Gizie, czy piramidy. Polscy żołnierze stosunkowo szybko zaadaptowali się do miejscowych warunków i dla większości z nich pobyt na bliskowschodniej misji był pozytywnym przeżyciem. Kiedy minął już pierwszy strach przed nieznanym, służba w ramach sił pokojowych ONZ okazała się interesującym doświadczeniem. Uczestnicy misji, z którymi autor miał przyjemność rozmawiać, uważają, że należycie wypełnili swoje zadania i czują się dumni z możliwości uczestniczenia w operacji pokojowej ONZ. Z zachowanych relacji i wspomnień wynika, że żołnierzom PWJS najbardziej doskwierała długa rozłąka z rodzinami, które pozostały w kraju. Z wywiadów przeprowadzonych przez autora z weteranami pierwszej rotacji PWJS wyłania się obraz dobrze zorganizowanego i sprawnie dowodzonego wydzielonego oddziału Wojska Polskiego, którego żołnierze wykonali należycie zadania postawione im przez dowództwo UNEF II. O zwartości PWJS świadczy fakt, że podkomendni wyrażają się w samych superlatywach o swych dowódcach, a przełożeni wspominają swych podkomendnych jako zdyscyplinowanych i oddanych służbie żołnierzy. Po powrocie do kraju żołnierze pierwszej zmiany PWJS uczestniczyli w szkoleniu personelu kolejnych rotacji wykorzystując w tym celu doświadczenie nabyte podczas operacji pokojowej na Bliskim Wschodzie. Popularyzacji służby żołnierzy Wojska Polskiego w siłach

[329] Cz. Mitkowski, *op. cit.*, s. 193–195; A. Kubala, *op. cit.*, s. 196–200; płk dypl. w st, spocz. Jan Maliborski, [w:] K. Witulski, s. 152–165; st. chor. rez. Waldemar Zawiślak, [w:] *op. cit.*, s. 366–377.

pokojowych ONZ służyły spotkania z uczniami szkół podstawowych i średnich, podczas których weterani dzielili się swymi doświadczeniami wojskowymi z pobytu w Egipcie[330].

Doświadczenia żołnierzy pierwszej zmiany PWJS miały istotny wpływ na szkolenie żołnierzy kolejnych rotacji. Dla należytego funkcjonowania PWJS kluczowa była praca sztabu pełniącego rolę „mózgu" całego kontyngentu. Jak nadmieniono wcześniej wspomniana jednostka organizacyjna składała się z szefa sztabu, dwóch starszych pomocników ds. liniowych, pomocnika ds. operacyjnych i starszego pomocnika ds. organizacyjno-ewidencyjnych. W trakcie działalności pierwszej rotacji PWJS porządek pracy sztabu ulegał zmianom w oparciu o dotychczasowe doświadczenia, co rzutowało automatycznie na porządek pracy PWJS. Dniem gospodarczym jednostki stał się piątek. W islamie piątek jest bowiem odpowiednikiem niedzieli w chrześcijaństwie i arabskie firmy wówczas nie pracują. Dzień ten poświęcano zatem na realizację zadań służby wewnętrznej jednostki. W pierwszej kolejności, z uwagi na panujące w Egipcie upały w trakcie dnia, zdecydowano się zdemontować budki wartownicze. Wprowadzono także zmiany w regulaminie służby wewnętrznej rezygnując z obowiązku noszenia hełmów przez żołnierzy pełniących służbę wartowniczą. Wartownicy nosili czapki mundurowe i pełnili służbę stojąc pod daszkami, które miały chronić ich przez upałem. Regulamin służby wartowniczej obowiązujący w Wojsku Polskim został nieco zmodyfikowany, gdyż dostosowano go do regulaminów obowiązujących w UNEF II. W celu usprawnienia pracy sztabu PWJS powołano służbę operacyjną, złożoną z doświadczonych oficerów, nadzorującą funkcjonowanie bazy oraz terminowe wykonywanie zadań na rzecz innych kontyngentów UNEF II. Obowiązki oficera dyżurnego ograniczono do zapewnienia ochrony i bezpieczeństwa wewnątrz bazy. Dokonano również zmian w wydawaniu posiłków podając dania kolacyjne w porze obiadowej, a dania obiadowe na kolację. Tym sposobem kierowcy wracający z trasy mogli liczyć na pożywny posiłek w bazie PWJS. Podczas początków działalności pierwszej zmiany PWJS dał o sobie

[330] Wywiad przeprowadzony przez autora z gen. w stanie spoczynku Jerzym Jaroszem, dowódcą pierwszej zmiany PWJS, w dniu 15.02.2020 w Warszawie [archiwum autora]; wywiad przeprowadzony przez autora ze st. chor. w stanie spoczynku Marianem Polakowskim, dowódcą patrolu rozminowania plutonu rozminowywania kompanii inżynieryjnej pierwszej rotacji PWJS oraz ppłk. w stanie spoczynku Romanem Krajem, dowódcą plutonu rozminowania kompanii inżynieryjnej pierwszej rotacji PWJS, w dniu 10.10.2019 w Krakowie [archiwum autora]; wywiad przeprowadzony przez autora ze śp. płk. Eugeniuszem Kuczerem, dowódcą kompanii transportowej pierwszej rotacji PWJS, w dniu 07.04.2020 r. w Krakowie [archiwum autora]; wywiad przeprowadzony przez autora z płk. w stanie spoczynku Piotrem Siliniewiczem, projektantem budowlanym kompanii inżynieryjnej pierwszej zmiany PWJS, w dniu 08.02.2020 r. w Warszawie [archiwum autora]; płk dypl. w st, spocz. Jan Maliborski, [w:] K. Witulski, *op. cit.*, s. 152–165; st. chor. rez. Waldemar Zawiślak, [w:] K. Witulski, *op. cit.*, s. 366–377.

znać pośpiech z jakim rzeczoną rotację formowano. Krótkotrwały okres szkolenia oraz zaangażowanie w formowanie jednostki aż trzech resortów skutkowało pewnymi niedociągnięciami, m.in. w opanowaniu musztry. Problem ten rozwiązano organizując na początku działalności PWJS codzienne, godzinne treningi musztry, które kontynuowano przez dwa miesiące. Zakończyły się one przeglądem musztry przed komisją złożoną z oficerów sztabu jednostki i poszczególnych pododdziałów. W celu podniesienia poziomu wyszkolenia żołnierzy PWJS zorganizowano ponadto kursy BHP, ćwiczenia w obchodzeniu się z bronią, kursy na temat wyposażenia i uzbrojenia armii walczących w konfliktach na Bliskim Wschodzie, szkolenia w zakresie bezpieczeństwa w terenie działań, ćwiczenia terenowe, których celem było doskonalenie umiejętności posługiwania się mapami egipskimi, izraelskimi i amerykańskimi oraz nabywania orientacji w terenie bez punktów orientacyjnych. Doszkalano także kierowców w zakresie prowadzenia pojazdów w lokalnych warunkach. Celem wspomnianych kursów, szkoleń i ćwiczeń było zaadaptowanie żołnierzy do specyficznych warunków klimatycznych, terenowych i kulturowych, w których przyszło im pełnić służbę. Oprócz tego co tydzień organizowano zajęcia ze znajomości prawa egipskiego i zarządzeń ONZ. Kursy w tym zakresie prowadzone były przez oficerów WSW. Organizację szkolenia kadry i sztabu oparto na miesięcznych planach realizowanych do 25 dnia każdego miesiąca. Pod koniec trwania pierwszej rotacji, ze względu na zwiększoną ilość obowiązków, co wiązało się z wydzieleniem nowych grup zadaniowych w Aleksandrii, Suezie i Ismailii, zmniejszono ilość dodatkowych szkoleń. Problemem, z którym borykało się dowództwo PWJS od początku operacji pokojowej na Bliskim Wschodzie było szkolenie żołnierzy z zakresu wychowania fizycznego. Brakowało bowiem sprzętu gimnastycznego, literatury fachowej oraz etatowych instruktorów sportowych. Zajęcia wychowania fizycznego odbywały się w skróconym wymiarze godzin, ograniczając się głównie do współzawodnictwa między pododdziałami. Problem doraźnie rozwiązano wyznaczając nieetatowych instruktorów, natomiast w kolejnych rotacjach stanowisko instruktora WF dla całej PWJS było już przewidziane w etatach. Wnioskowano ponadto o zabezpieczenie sprzętu gimnastycznego dla jednostki oraz literatury fachowej. Z braku możliwości organizacji ćwiczeń w strzelaniu z broni maszynowej zaczęto organizować zawody w strzelaniu z pistoletu pneumatycznego. Pomimo wspomnianych wyżej problemów poziom tężyzny fizycznej w PWJS i tak prezentował się wysoko na tle innych kontyngentów wojskowych UNEF II. W świetle raportów dowódcy pierwszej zmiany PWJS, żołnierze kontyngentu kanadyjskiego nie imponowali sprawnością fizyczną ze względu na znacznie wyższą średnią

wieku w porównaniu z żołnierzami polskimi. Za najbardziej wysportowanych uchodzili Senegalczycy, Nepalczycy i Ghańczycy. W celu podniesienia ogólnego poziomu przygotowania fizycznego żołnierzy w kolejnych rotacjach rozpoczęto organizację nieoficjalnych rozgrywek między kontyngentami, m.in. w tenisa. Organizacja oficjalnych rozgrywek była z powodów proceduralnych i politycznych praktycznie niemożliwa[331].

Niemałych problemów przysparzały dowództwu PWJS zadania logistyczne wyznaczane przez dowództwo UNEF II. Po rozpoznaniu lokalnych warunków terenowych sztab PWJS przygotował szczegółowe instrukcje dla kompanii transportowej. Dodatkowo podjęto decyzję o informowaniu Kwatery Głównej UNEF II z 48-godzinnym wyprzedzeniem o wyruszeniu kolumn transportowych. Ze względów bezpieczeństwa zdecydowano również, że pojazdy uszkodzone będą ściągane nocą tylko za zgodą dowódcy PWJS. Wyjątkiem miały być także nocne wyjazdy kolumn. Innym istotnym przejawem adaptacji *ad hoc* PWJS do nowych warunków było powołanie nieetatowego wydziału planowania i sprawozdawczości. Jego powołanie było konieczne ze względu na liczne i różnorodne zadania wykonywane przez oficerów operacyjnych PWJS. Wydział przejął na siebie odbieranie tych zleceń, planowanie ich realizacji, nadzór nad realizacją i sprawozdawczość z wykonanych zleceń. Jego działalność w znacznej mierze usprawniła pracę sztabu PWJS w zakresie przekazu informacji o wykonanych pracach oraz analizy materiałów, na podstawie których opracowywano rozkazy organizacyjne dotyczące konkretnych zadań. Wydział planowania i sprawozdawczości opracowywał takie rozkazy także na podstawie zleceń pionu logistyki sztabu UNEF II oraz koordynował i kontrolował działania poszczególnych pododdziałów PWJS dotyczące ich realizacji. Dowództwo PWJS musiało także poradzić sobie z innym wyzwaniem, jakim było bardzo intensywne użytkowanie sprzętu pozostającego na wyposażeniu jednostki. W związku z tym podjęto działania mające wydłużyć jego żywotność. W tym celu podłączono urządzenia oświetleniowe, grzewcze i chłodnicze, warsztatowe oraz radiostację typu R-110 do sieci miejskiej Kairu, odciążając generatory PWJS. Wydłużono ponadto resursy pojazdów oraz uruchomiono stacje uzdatniania wody w jednostce, pomimo sprzeciwu władz egipskich. Ten ostatni krok pozwolił ograniczyć zużycie cystern i pojazdów je transportujących. Zreorganizowano również system łączności radiowej. W codziennej komunikacji żołnierze mieli posługiwać się radiostacjami typu R-125 i typu R-104, zaś

[331] Doświadczenia i wnioski z pracy sztabu J. W. 5577, k. 1–21. Kopia dokumentu została przekazana autorowi przez gen. w stanie spoczynku Jerzego Jarosza, za co w tym miejscu składam Panu Generałowi serdeczne podziękowania.

radiostacje montowane na samochodach miały być używane tylko w nagłych przypadkach. W razie potrzeby zezwalano również na komunikowanie się za pośrednictwem systemu łączności kontyngentu kanadyjskiego. Utworzono również komisję likwidacji strat i szkód sprzętowych. W jej skład weszli dwaj oficerowie samochodowi, oficer polityczny, oficer operacyjny oraz lekarz jednostki. Powołanie tej komisji było konieczne ze względu na wypadki drogowe z udziałem żołnierzy PWJS. W sześciu wypadkach drogowych, które odnotowano, komisja orzekała o winie i wysokości strat materialnych, na podstawie raportów i dowodów dostarczonych przez żandarmerię UNEF II. Raport w tej sprawie sporządzano w trzech egzemplarzach. Zgodnie z obowiązującą procedurą, dowódca PWJS zatwierdzał decyzję komisji, a raporty wysyłano do Kwatery Głównej UNEF II. W przypadku, gdy komisja stwierdziła, ze winnymi spowodowania wypadku są żołnierze PWJS, to raport w tej sprawie stanowił podstawę do wypłacenia odszkodowania cywilnym ofiarom wypadków. W świetle analizy raportów dotyczących sześciu wypadków z udziałem żołnierzy PWJS postępowanie wyjaśniające prowadzone przez komisję wykazało, że wina leżała po stronie egipskich kierowców. Wyniki prac komisji były wykorzystywane przez UNEF II w sporach z miejscową ludnością[332].

Jednym z najpoważniejszych wyzwań, przed którym stanęły służby logistyczne PWJS było korelowanie polskiego systemu logistycznego z systemem obowiązującym w siłach pokojowych ONZ. Wnioski i uwagi z pracy służb kwatermistrzowskich pierwszej rotacji PWJS prezentowały się następująco. Głównym problem był brak odpowiedniej ilości sprzętu i personelu, zaangażowanie znacznej liczby żołnierzy w proces uzdatniania i dowozu wody, a także w służbie przeciwpożarowej oraz w proces kontroli jakości żywności. Sytuację skomplikowało wydzielenie grup zadaniowych pod koniec działalności pierwszej rotacji, przez co kwatermistrzostwo musiało obsługiwać kilka autonomicznych pododdziałów operujących w oddalonych od siebie miejscach. Problematyczna okazywała się również ewidencja sprzętu prowadzona według krajowych zasad, niekompatybilnych z systemem ONZ. Czasochłonne były także interwencje w sztabie logistyki UNEF II, których przyczyną były opóźnienia w zaopatrywaniu PWJS w produkty żywnościowe. Problemem niezwykle istotnym była kwestia aklimatyzacji żołnierzy polskich do gorącego klimatu egipskiego. Z raportów służby medycznej PWJS wynika, że polscy żołnierze generalnie dobrze zaaklimatyzowali się do bliskowschodnich warunków. Zalecenia lekarzy nakazywały, aby przez pierwsze dziesięć dni pobytu w Egipcie ograniczać zarówno wysiłek fizyczny, jak

[332] *Ibidem*.

i palenie papierosów. W raportach odnotowano, że w okresie aklimatyzacji żołnierze uskarżali się na bóle głowy, zaburzenia snu i osłabienie.

Zgodnie z zaleceniami służby medycznej zwrócono także większą uwagę na kwestie aprowizacji. Pierwsza zmiana PWJS przekonała się organoleptycznie w jak niehigienicznych warunkach przechowywano w Egipcie produkty żywnościowe. Na podstawie tych doświadczeń dla przyszłych zmian rekomendowano korzystanie jedynie z kantyn funkcjonujących w bazie jednostki oraz unikanie stołowania się w egipskich restauracjach. Aby nie dopuścić do odwodnienia organizmów żołnierzy przy wysokich temperaturach panujących w Egipcie lekarze zalecali regularne uzupełnianie płynów. Zwracano jednak uwagę, aby pić wyłącznie napoje otrzymywane w bazie. Na lokalnych targach służby kwatermistrzowskie mogły dokonać jedynie zakupów mięsa wołowego i cielęcego. Zakup wieprzowiny był zakazany, gdyż, jak powszechnie wiadomo, Koran zakazuje muzułmanom spożywania tego rodzaju mięsa, a więc sprzedawcy przechowywali ją w najgorszych warunkach, niezgodnych z zasadami higieny. Zezwolono także na zakup niektórych warzyw, zalecając przy tym, aby przed ich spożyciem wielokrotnie myć je w ciepłej wodzie. Służba aprowizacyjna PWJS musiała zostać zorganizowana bez podziału na pododdziały. Dowództwo jednostki zdecydowało o zwiększeniu jej stanu osobowego ze względu na wydzielenie samodzielnych pododdziałów działających na co dzień poza bazą. Zwiększenie personelu było również zalecane ze względu potrzebę pracy na dwie zmiany, zarówno w kasynie, jak i stołówce żołnierskiej. Niepełne zaopatrzenie w żywność wymuszało bardzo skrupulatne przestrzeganie norm żywnościowych oraz proporcjonalny podział otrzymanych środków. Przyrządzanie jakichkolwiek posiłków dodatkowych dla kogokolwiek było niedopuszczalne, aby nie podważyć zaufania żołnierzy do personelu służby aprowizacyjnej. Doświadczenia pierwszej rotacji pokazały także przydatność kuchni polowych oraz pieca piekarniczego. Natomiast grzałki do wody były użytkowane bardzo rzadko, gdyż części zamienne do nich musiały być sprowadzane z Polski. Zalecano także, aby w kolejnych rotacjach bardziej urozmaicano posiłki dla żołnierzy wyjeżdżających w teren oraz przydzielano żołnierzom osobiste zestawy sztućców. Kierownictwo piekarni polowej wskazywało na zwiększona awaryjność aparatury elektrycznej służącej do wypieku oraz szybkie męczenie się obsługi ze względu na wysokie temperatury panujące w Egipcie[333]. Pozostałe, wynikłe z praktyki, zalecenia obejmowały wstrzymanie się od pracy w czasie

[333] Doświadczenia i wnioski z pracy kwatermistrzostwa J. W. 5577, k. 22–40. Kopia dokumentu została przekazana autorowi przez gen. w stanie spoczynku Jerzego Jarosza.

największego upału, unikanie słońca, częsty odpoczynek po wysiłku fizycznym. Ze względu na występowanie licznych chorób tropikalnych w Egipcie służb medyczna PWJS skupiła się na działaniach profilaktycznych i edukacji sanitarnej wśród żołnierzy. Zwracano również uwagę na szybszy rozwój infekcji grzybiczych w egipskim klimacie. Zalecano także regularne wizyty żołnierzy u stomatologa. Problem braku pracowni protetycznej rozwiązano organizując gabinet stomatologiczny w polskim szpitalu. Zwrócono także uwagę na problemy żołnierzy ze wzrokiem. Bazując na doświadczeniach pierwszej rotacji zalecano wykonanie szkieł korekcyjnych dla wszystkich żołnierzy obarczonych wadą wzroku, zaś noszącym okulary nakazano, aby przed wyjazdem na misję pokojową skonsultowali z okulistą ich stan techniczny. Personel bloku żywnościowego raz na 2 tygodnie miał być poddawany testom na obecność pasożytów i salmonelli, przeprowadzanym przez specjalistę od chorób tropikalnych. Ponadto raz na 2–3 tygodnie miano wykonywać kontrolę stacji uzdatniania wody[334].

Mundury użytkowane przez polskich żołnierzy okazały się przydatne jedynie w okresie zimowym i to przede wszystkim w nocy ze względu na znaczne spadki temperatur. Zalecano nawet noszenie rękawic zimowych po zmroku. Natomiast za dnia, a także w okresie od wiosny do jesieni, polskie mundury okazywały się nie dostosowane do gorącego klimatu. Nieprzewiewne mundury miały negatywny wpływ na samopoczucie i sprawność fizyczną żołnierzy PWJS. Konieczność częstego prania przepoconych mundurów sprawiała, że łaźnia polowa musiała pracować 8–10 godzin dziennie[335].

Podczas pierwszej zmiany PWJS dobrze funkcjonowała służba materiałów pędnych i smarów, nie licząc awarii dwóch pomp benzynowych w plutonie dowozu MPS. W oparciu o jej doświadczenia dowództwo PWJS zalecało, aby kolejne rotacje miały wyznaczony budynek na składowanie sprzętu rozlewniczego, gdyż magazynowanie go pod namiotami nie zabezpieczało przed kradzieżą. Beczki miały być przechowywane po 100 w jednym sektorze i napełniane do 90% pojemności ze względu na gazowanie w wysokiej temperaturze. Kanistry w pojemnikach siatkowych miały być okopane, zaś w namiotach można było trzymać jedynie drobny sprzęt rozlewczy i pompy benzynowe z odłączonymi wężami. Całość magazynu MPS powinna być odgradzana. Zwracano też uwagę na konieczność zgrupowania cystern po 6 w odstępach 5 m jedna od drugiej oraz właściwego ich chłodzenia. Zalecano także dodatkowe szkolenia dla kierowców w zakresie obsługi i konserwacji pomp benzynowych, armatury cystern oraz innego sprzętu do tankowania paliwa. Doświadczenia z użytkowania

[334] *Ibidem.*
[335] *Ibidem.*

pojazdów wskazywały na nie większe zużycie paliwa niż w kraju, sygnalizowano natomiast wyższe zużycie olejów silnikowych. Ogólne wnioski z działalności służb MPS w pierwszej rotacji PWJS wskazywały, że w kolejnych zmianach należy zwiększyć liczbę magazynierów do dwóch oraz przenieść całość obsługi magazynów do nowopowstałej kompanii obsługi, zamiast utrzymywać ich w pododdziałach. Zalecano także, aby magazynierzy MPS mieli dodatkowy dzień wolny od służby. W oparciu o doświadczenia wynikające ze służby w gorącym klimacie wnioskowano też o przykrywanie cystern z paliwem w celu ochrony przed słońcem. Zamówienia na oleje i produkty specjalne zalecano składać z 10-cio dniowym wyprzedzeniem. Proponowano także dostosować ewidencję paliwa do rozwiązań stosowanych przez pozostałe kontyngenty UNEF II. Metoda ta polegała na ewidencjonowaniu przez kierowców pobranych ilości paliwa w dzienniku rozchodów, każdego dnia. Powoływano się tutaj m.in. na rozwiązania stosowane w kontyngencie kanadyjskim. Żołnierze kanadyjscy dysponowali jednym głównym składem paliwa i kilkoma punktami tankowania. Tankowanie odbywało się poprzez wymianę kanistrów, zaś pobrane paliwo do dziennika rozchodu wpisywał kierowca danego pojazdu[336].

Interesujące zalecenia dla przyszłych rotacji PWJS dotyczyły służby medycznej. Proponowano jej bezpośrednie podporządkowanie dowódcy PWJS, gdyż obowiązujący dotychczas model polegający na decentralizacji nie sprawdził się w praktyce, zwłaszcza w obliczu konieczności wydzielenia pododdziałów operujących poza główną bazą polskiego kontyngentu. Za wystarczające uznano natomiast zaopatrzenie służby medycznej PWJS. Zalecano także poszerzenie zakresu badań medycznych kandydatów do PWJS i dyskwalifikowanie żołnierzy, u których zdiagnozowano schorzenia mogące utrudnić pełnienie służby w gorącym klimacie egipskim. Do pakietu badań zalecano włączyć EKG oraz badanie kału na nosicielstwo pasożytów. Żołnierzom PWJS zalecano zwiększoną ostrożność podczas wykonywania zadań, gdyż gorący klimat spowalniał gojenie się nawet niewielkich ran i otarć. Sugestie dotyczące reorganizacji służby medycznej PWJS były efektem zarówno doświadczeń płynących z pełnienia służby w warunkach klimatycznych całkowicie odmiennych od warunków charakterystycznych dla Polski, jak również z zapoznania się z organizacją służb medycznych w innych kontyngentach. Jak wspomniano wcześniej, służba medyczna PWJS nie prezentowała się najlepiej na tle kontyngentów krajów zachodnich. Za wzorcową uznawano służbę medyczną kontyngentu kanadyjskiego, która dysponowała własnym szpitalem polowym w ramach swojej kompanii medycznej.

[336] *Ibidem.*

Kontyngenty zachodnioeuropejskie miały co prawda porównywalne do PWJS zaplecze medyczne, ale dysponowały także dostępem do lekarstw produkcji zachodniej oraz znacznie bogatszym asortymentem środków jednorazowych, w tym m.in. strzykawek. Miały również możliwość pozyskiwania medykamentów spoza UNEF II, co znacznie ułatwiało uzupełnienie braków. W raportach zwracano także uwagę, że mankamentem personelu medycznego PWJS jest słaba znajomość języków obcych, w tym przede wszystkim języka angielskiego, co utrudniało współpracę ze służbami medycznymi kontyngentów zachodnich[337].

Bardzo istotne dla przyszłych rotacji PWJS i ewentualnych przyszłych misji pokojowych, w których uczestniczyć mieli żołnierze Wojska Polskiego były doświadczenia dotyczące organizacji łączności w kontyngencie. Podczas pobytu pierwszej rotacji PWJS w Egipcie system łączności funkcjonował bez zarzutu. W swych relacjach, żołnierze służby łączności PWJS zwracali uwagę na przydatność wyszkolenia, które nabyli w kraju w swych macierzystych jednostkach oraz odporność sprzętu na miejscowe warunki, co nie znaczy, że obeszło się bez jakichkolwiek awarii czy problemów. Stojący na czele służby łączności ppłk Kwiecień wskazywał jednak, że sprzęt okazywał się zawodny podczas burz piaskowych często występujących w Egipcie. Zalecał także wyposażenie szyfrantów w dalekopisy, aby szyfrowanie mogło odbywać się szybciej przy wykorzystaniu taśm perforowanych i blankietów. Łączność foniczna i radiowa z Kwaterą Główną UNEF II odbywała się poprzez Genewę. Zwracano również uwagę na znaczną różnorodność radiostacji używanych przez poszczególne kontyngenty, spośród których najpopularniejsze były radiostacje typu VRC-46, PRC-25 i AN/VRC-64. Niektóre kontyngenty, m.in. ghański, nie dysponowały pełnym spektrum sprzętu łączności, gdyż na ich wyposażeniu pozostawały jedynie radiostacje krótkofalowe. Zwracano również uwagę na sprzęt łączności wykorzystywany przez armię izraelską. Był to sprzęt konstrukcji amerykańskiej, ale produkowany w Izraelu. W kwestii organizacji pracy plutonu łączności pierwszej rotacji PWJS doceniano wyszkolenie personelu, zwłaszcza inżyniera radiowego, radiomechanika i kierownika bazy ładowania. W raportach zwracano natomiast uwagę na brak etatowego szefa plutonu i podoficera gospodarczego, mimo, że pluton liczył 56 żołnierzy. Na podstawie dotychczasowych doświadczeń wskazywano ponadto, że dowódca plutonu łączności kolejnej rotacji powinien być lepiej obeznany z etatowym sprzętem pozostającym na stanie plutonu łączności i zasadami pracy na nim. Podobne wnioski zgłaszano w stosunku do przyszłych dowódców radiostacji. Problematyczne były natomiast awarie dalekopisów typu T-63 i nadajników. Brakowało do

[337] *Ibidem.*

nich części zamiennych i personelu do ich naprawy. Wnioskowano zatem, aby przeszkolić obsługę w zakresie naprawy sprzętu oraz zapewnić dostawy części zamiennych. Zgłaszano również potrzebę zwiększenia ilości częstotliwości wolnych od zakłóceń. Inżynier-monter radiostacji typu R-110 pierwszej rotacji PWJS zwracał także uwagę na problemy z agregatem prądotwórczym radiostacji. Obok awarii dalekopisów i nadajników był to kolejny problem, z którym borykała się służba łączności. Jako powód częstych awarii wskazywano wysokie temperatury i bardzo intensywną pracę radiostacji. Szef służby łączności raportował, że nie było możliwości zasilania radiostacji z sieci egipskiej ze względu na duże skoki napięcia. Problemem była także konieczność częstych napraw, do których niekiedy brakowało części zamiennych i specjalistycznych narzędzi. Większość usterek udawało się zlokalizować i wyeliminować, natomiast zdarzały się nietypowe awarie trudniejsze do usunięcia. Były one przede wszystkim efektem użytkowania sprzętu łączności przez personel do tego nieprzeszkolony, np. przez wartowników. Zalecano zatem ograniczenie ich dostępu do sprzętu łączności. Ze względu na częste zwarcia w transformatorach i awarie prostowników zalecono, aby w kolejnych rotacjach PWJS posługiwać się prostownikiem na diodach półprzewodnikowych, co umożliwiłoby działanie ciągłe radiostacji. W pierwszej rotacji nadajnik mógł funkcjonować nieprzerwanie jedynie przez 3 godziny. W raportach zwracano także uwagę na bardzo długi czas załatwiania formalności w celu pozyskania części zamiennych z Polski, co groziło nawet czasowym zawieszeniem działania sprzętu łączności dalekodystansowej. Proponowano też pewne zmiany dotyczące obsady radiostacji. Stanowisko inżyniera-montera miało być obsadzane przez doświadczonego i obeznanego ze sprzętem podoficera lub chorążego. Zalecano także, aby stanowisko starszego radiotelegrafisty radiostacji typu R-110 było obsadzane przez specjalistę drugiej klasy, przeszkolonego w zakresie posługiwania się dalekopisem i kluczem oraz naprawy i konserwowania sprzętu łączności. Podobne wymagania stawiano radiotelegrafistom obsługującym radiostacje typu R-125 i obsłudze telefonów polowych[338].

Wśród raportów dotyczących wniosków i doświadczeń pierwszej zmiany PWJS nie mogło zabraknąć tych płynących z sekcji politycznej. Zastępca dowódcy jednostki ds. politycznych stwierdzał we wnioskach, że przygotowanie w kraju było właściwe i wymagało jedynie nieznacznych korekt w celu adaptacji do miejscowych warunków. Za pozytyw uznawano możliwość osobistego kontaktu polskich żołnierzy z realiami życia w Egipcie w kontekście ich politycznego przygotowania w kraju. Pozytywnie oceniał on

[338] *Ibidem*.

ponadto kontakt PWJS z zagranicznymi kontyngentami jako możliwość zapoznania się z funkcjonowaniem innych kontyngentów oraz okazję zaprezentowania organom ONZ wysokiej jakości wyszkolenia polskiego żołnierza. Pozytywnie oceniano ilość i jakość sprzętu propagandowego umożliwiającego prowadzenie audycji dla polskich żołnierzy. Dla lepszego przygotowania kolejnych zmian PWJS zalecano, aby szkolenie polityczne obejmowało zagadnienia takie jak polityczno-prawne aspekty powstania i zakres zadań UNEF II, podstawy prawne działań poszczególnych kontyngentów uczestniczących w misji pokojowej na Bliskim Wschodzie, specyfikę i zakres działań PWJS, potrzeby przestrzegania zasad higieniczno-epidemiologicznych w klimacie tropikalnym oraz konieczność przestrzegania miejscowych zwyczajów. Wśród wniosków formułowanych na potrzeby przygotowania kolejnych zmian odnotowano m.in. utrzymywanie wysokiego poziomu moralno-politycznego wśród żołnierzy poprzez właściwy obieg informacji, jasne i konkretne polecenia oraz właściwe ich rozliczanie, konieczność zabezpieczenia odpowiednich warunków bytowych, sanitarno-higienicznych oraz rozrywkowo-wypoczynkowych w celu uniknięcia znużenia, apatii i otępienia wśród żołnierzy. Podkreślano także, że niezbędne jest utrzymywanie stałej łączności z krajem, za pośrednictwem poczty i radia. W raportach zwracano również uwagę na dostosowanie programu pracy polityczno-wychowawczej do miejscowych warunków klimatycznych, podkreślano rolę koleżeństwa żołnierskiego oraz konieczność przestrzegania zasad bezpieczeństwa i ochrony zdrowia. Zalecano także, aby polscy żołnierze w miarę możliwości jak najwięcej obcowali z zabytkami egipskimi oraz egipska kulturą. W kwestii funkcjonowania podstawowych organizacji partyjnych w PWJS zwracano uwagę na konieczność dostosowania ich organizacji do struktury etatowej obowiązującej w kraju oraz na konieczność zwiększenia elastyczności w doborze omawianych tematów i realizowanych zadań. Sygnalizowano także problem braku możliwości organizacji szkolenia politycznego w pełnym wymiarze dla całego stanu osobowego jednostki ze względu na specyficzny charakter działalności kompanii transportowej. Zalecano więc organizowanie szkoleń politycznych w okresie największej możliwej frekwencji oraz urządzanie konkursów i gawęd tematycznych, np. konkursu wiedzy o Egipcie. Sugerowano ponadto, aby wykorzystywać w pracy politycznej audycje rozgłośni „Słońce" oraz zapraszać do polskiej bazy gości z kraju i z ambasady w Kairze, w tym dziennikarzy czy pracowników placówek dyplomatycznych. Zakres propagandy wizualnej prowadzonej w świetlicach pododdziałów, stołówce i klubie polowym zalecano skorelować z aktualnie wykonywanymi zadaniami kontyngentu oraz ważnymi rocznicami w kraju. Generalnie jednak uznano sposób prowadzenia szkolenia

ideowo-politycznego za właściwy. Zachęcano także do dalszego rozwoju współzawodnictwa między pododdziałami oraz prowadzenia szkoleń politycznych dla nowoprzybyłych żołnierzy pierwszej zmiany PWJS. Wysokie oceny oficerów sekcji politycznej zyskała praca oświatowo-wychowawcza organizacji młodzieżowej. Równocześnie jednak zalecano przeprowadzenie reorganizacji jej struktury. Zarząd na szczeblu jednostki miał liczyć 9–11 żołnierzy, z oficerem na czele, zaś w pododdziałach zarządy miały składać się z 5–7 żołnierzy, na czele z podoficerem zawodowym. Prace aparatu młodzieżowego zalecano prowadzić w oparciu o przygotowane wcześniej programy i aktualne potrzeby kontyngentu. Ogólne wnioski dotyczące zadań i pracy aparatu młodzieżowego były podobne do tych które dotyczyły działalności aparatu partyjno-politycznego, co nie powinno dziwić, gdyż ich zadania była właściwie tożsame. Posiedzenia zarządów organizacji młodzieżowej PWJS, niezależnie od szczebla organizacyjnego, miały odbywać się nie rzadziej niż 2–3 razy w miesiącu. Narady i zebrania grup na poziomie jednostki miały odbywać się w zależności od potrzeb, zaś na poziomie pododdziałów minimum 1–2 razy w miesiącu. Zwracano także uwagę na pracę indywidualną aktywu młodzieżowego z członkami organizacji, tak aby można było dotrzeć do każdego bez względu na wykonywane przezeń w danej chwili działania. Zalecano, aby najbardziej wyróżniających się członków Socjalistycznego Związku Młodzieży Wojskowej nagradzać legitymacją partyjną PZPR. W raportach z dużym uznaniem wyrażano się o jakości sprzętu propagandowego. Wskazywano, że problemy techniczne sprawiał jedynie przegrzewający się projektor filmowy. Jednocześnie zwracano uwagę na konieczność wzbogacenia księgozbioru biblioteki oraz jego urozmaicenia z położeniem nacisku na literaturę dotyczącą historii Egiptu i opracowania na temat problemów politycznych współczesnego świata. Zalecano ująć bibliotekę PWJS w rozdzielniku celem uzyskania przez nią dostępu do egzemplarzy bibliotecznych nowych książek. Postulowano również utworzenie inwentarza i katalogu posiadanych pozycji ze względu na funkcjonujący system nieoficjalnego wymieniania się książkami przez żołnierzy, bez zwracania ich do biblioteki. Według szacunkowych obliczeń, do maja 1974 r. około połowy stanu osobowego PWJS skorzystało z biblioteki. Żołnierze przeczytali ogółem 4000 książek[339].

Kluczowe dla dalszej działalności Polskiego Batalionu Logistycznego były jednak doświadczenia żołnierzy kompanii transportowej i inżynieryjnej. W przeciwieństwie do omawianych wcześniej pododdziałów PWJS wnioski i doświadczenia płynące z działalności

[339] Doświadczenia i wnioski z pracy sekcji politycznej J. W. 5577, k. 52–63. Kopia dokumentu została przekazana autorowi przez gen. w stanie spoczynku Jerzego Jarosza.

kompanii transportowej pierwszej zmiany przedstawiały obraz z zauważalnymi problemami, które dotykały niemalże każdego aspektu jej funkcjonowania. Pierwszym problemem była sama organizacja polskiego kontyngentu. Kompania transportowa trafiła do Egiptu jako samodzielny pododdział sformowany według etatu krajowego, jednak została włączona w struktury Polskiego Batalionu Logistycznego, co całkowicie tę organizację zmieniło. Część kadry została skierowana do służby w innych pododdziałach PWJS, a części jej stanu osobowego powierzono zadania, których wcześniej nie wykonywali, a tym samym nie mieli niezbędnego doświadczenia. Przykładowo st. sierż. Henryk Nowak pełniący rolę szefa kompanii w macierzystej jednostce został wyznaczony podoficerem żywnościowym, choć w kompanii znajdowali się żołnierze mający doświadczenie jako szefowie pododdziałów. Obrazu kadrowego chaosu dopełniała konieczność wysyłania w każdym pojeździe dysponenta co skutkowało tym, że dowódcy drużyn, plutonów lub podoficerowie gospodarczy zmuszeni byli występować w tej roli zaniedbując swoje rutynowe obowiązki. Kompania transportowa organizowała niekiedy 8–12 kolumn, co sprawiało, że w niektóre dni potrzeba było oddelegować do nich 50–60 dysponentów. Podobny problem dotyczył tłumaczy, których trzeba było wysyłać z każdą kolumną. Etatowo w kompanii transportowej służyło pięciu tłumaczy, co sprawiało, że jedynie 25–30% potrzeb kompanii było zabezpieczone. Dodatkowo jeden tłumacz zawsze był potrzebny przy rozładunku samolotów, co jeszcze bardziej ograniczało ilość dostępnego personelu. Do obsady kolumn transportowych brakowało także wykwalifikowanego personelu medycznego, technicznego i łączności. Powyższe problemy rozwiązywano „wypożyczając" specjalistów z innych pododdziałów albo wysyłając kolumny bez nich. W praktyce niespecjalistami obsadzano także stanowiska pomocników szefa kompanii, szczególnie ds. gospodarczych. Dowódcy kolumn transportowych wyjeżdżający w roli dysponentów często nie byli przygotowani do pełnienia tej roli i bardziej przeszkadzali kierowcom niż im pomagali. Sytuację komplikował dodatkowo fakt, iż kompetencje dysponentów nie zostały precyzyjnie określone. W efekcie, w przypadku kraksy nie było wiadomo, kto ma odpowiadać za potencjalne spowodowanie wypadku. Zdarzało się też, że dysponenci uzurpowali sobie dowodzenie kolumnami, korzystając ze swojego starszeństwa stopniem, a także próbowali wpłynąć na trasę ich przejazdu. W raportach wnioskowano zatem, aby dowódcy plutonów w kolejnych zmianach PWJS byli szkoleni do służby w pustynnych warunkach, mieli doświadczenie w egzekwowaniu swoich rozkazów przez kierowcę pojazdu, wykazywali się inicjatywą i zdolnością do podejmowania samodzielnych decyzji, posiadali przynajmniej podstawową

wiedzę o broni minowej wykorzystywanej przez obie strony bliskowschodniego konfliktu, umieli posługiwać się mapą i kompasem oraz znali języki obce, przynajmniej angielski. Znajomość języka angielskiego miała wyeliminować konieczność zabierania w trasę tłumaczy, często obarczonych innymi zadaniami. W raportach wskazywano, że żołnierze kanadyjskich służb logistycznych wyruszali w drogę bez dysponentów i mimo że kierowcy kanadyjscy byli zauważalnie starsi od polskich bez większych problemów wykonywali powierzone im zadania. Przeciążenie obowiązkami dotyczyło też, a być może nawet przede wszystkim, żołnierzy-kierowców kompanii transportowej. Oprócz wyjazdów służbowych musieli bowiem także uczestniczyć w przewidzianych programem zajęciach oraz pełnić służbę wartowniczą. W raportach odnotowano przypadki, że kierowcy bezpośrednio po powrocie z wyjazdu służbowego musieli pełnić służbę wartowniczą, bez przewidzianej regulaminem przerwy na odpoczynek. Z uwagi na niezwykle ciężkie warunki służby w kompanii transportowej zalecano, aby do kolejnych zmian PWJS rekrutowano żołnierzy-kierowców o dobrej kondycji fizycznej i psychicznej, dobrym wzroku oraz wzroście powyżej 170 cm. Miało to zagwarantować, że w razie potrzeby żołnierze-kierowcy będą w stanie wytrzymać długotrwałą jazdę w trudnym pustynnym terenie. Wnioskowano ponadto, aby żołnierze-kierowcy znali, przynajmniej w stopniu podstawowym, język angielski, posiadali przeszkolenie w zakresie udzielania pierwszej pomocy oraz potrafili samodzielnie przygotować prosty posiłek w trakcie przerw podczas przemieszczania się kolumny transportowej. Zalecano także, aby żołnierze-kierowcy zostali przeszkoleni w zakresie dokonywania drobnych napraw w prowadzonych przez siebie pojazdach. Wniosek ten wiązał się z problemami trapiącymi pluton remontowy, któremu brakowało personelu do napraw pojazdów, które, jak już wcześniej wspomniano, częściej ulegały awariom ze względu na pustynne trasy i bardzo intensywną eksploatację[340].

Z analizy raportów wynika, że żołnierze plutonu remontowego byli nadmiernie przeciążeni obowiązkami, np. musieli pełnić służbę wartowniczą, co automatycznie skracało czas, który mogli poświęcić na naprawę pojazdów. W efekcie tylko 50% napraw dokonywał pluton remontowy, a resztą musieli zajmować się żołnierze innych pododdziałów. W plutonie remontowym brakowało ponadto fachowców w niektórych specjalnościach, m.in. blacharzy. Występowały ponadto niedobory specjalistycznych narzędzi, w tym noży tokarskich czy

[340] Doświadczenia i wnioski z pracy kompanii transportowej J. W. 5577, k. 64–87. Kopia dokumentu została przekazana autorowi przez gen. w stanie spoczynku Jerzego Jarosza.

szlifierek do zaworów oraz części zamiennych do pojazdów pozostających na wyposażeniu PWJS[341].

Z analizy treści raportów wynika, że z wieloma problemami borykała się także kompania transportowa. Najistotniejszym z nich był wspomniany wcześniej brak części zamiennych i niektórych narzędzi do dokonywania napraw, a także zwiększona awaryjność pojazdów ze względu na intensywną eksploatację w trudnych, pustynnych warunkach bliskowschodnich. Zwracano również uwagę na ponadnormatywne wykorzystanie chłodni i chlebowni w charakterze dodatkowych magazynów, co skutkowało zwiększoną awaryjnością. Nie sprawdził się pomysł dołączania do kolumn transportowych mobilnych warsztatów, z uwagi na niewielką prędkość, którą rozwijały. W rezultacie praktycznie ich nie używano. W oparciu o doświadczenia pierwszej zmiany PWJS rekomendowano wysłanie na Bliski Wschód pojazdów typu GAZ-69 mogących służyć jako pojazdy serwisowe. Jednostka nie dysponowała również właściwym miejscem do dokonywania regeneracji zespołów silników pojazdów. Nie wykorzystywano również w pełni dźwigów pozostających na stanie PWJS. Za chybiony pomysł uznano wyposażenie jednostki w samochody ciężarowe Star 660M2. Co prawda pojazdy te bardzo dobrze spisywały się w terenie, ale większość zadań transportowych wykonywano poruszając się po drogach. W związku z tym szefostwo kompanii transportowej uznało, że na bliskowschodnich drogach lepiej sprawdziłby się samochód ciężarowy Star 29, który górował na modelem 660M2 cichszą pracą silnika, niższą temperaturą w szoferce oraz wytrzymalszymi kołami rozrządu. W raportach zwracano również uwagę na konieczność zwiększenia ilości cystern na wodę i paliwo o pojemności do 5000 l, a także zwiększenia ilości cystern na wodę o pojemności 3000 l i 1000 l. Wprowadzenie tym zmian miało na celu zwiększenie elastyczności dowozu wody i paliwa dla innych kontyngentów. Sygnalizowano ponadto konieczność poprawienia jakości cystern na paliwo, gdyż zdarzały się wycieki, zwłaszcza przy zaworach. Postulowano także zwiększenie ilości wielopaliwowych cystern w celu ułatwienia rozwożenia go do kontyngentów UNEF II. Problemy dotykały także kuchni kompanii transportowej, gdzie brakowało przypraw oraz zimnych napojów, na wyposażeniu były przepalające się palniki starego typu oraz było zbyt mało personelu. Podsumowując, kompania transportowa musiała zmagać się z licznymi problemami, w tym z brakiem dobrze wyszkolonej kadry specjalistów, brakiem pojazdów przystosowanych do warunków pustynnych oraz niedoborem części zamiennych do

[341] *Ibidem.*

samochodów ciężarowych, których awaryjność na egipskich drogach była większa niż w kraju.

W raporcie podkreślono wagę doświadczeń nabytych przez żołnierzy kompanii inżynieryjnej w zakresie pracy saperskiej, w tym możliwość zapoznania się z nowymi typami min oraz nabywania praktyki w rozminowywaniu terenu. Pozytywnie oceniono jakość sprzętu saperskiego pozostającego na wyposażeniu PWJS. W oparciu o dotychczasowe doświadczenia wnioskowano natomiast o zwiększenie bezpośredniego udziału dowódcy kompanii inżynieryjnej w rozminowaniu terenu. Zwracano także uwagę na niebezpieczeństwo związane z rozminowywaniem terenu, na którym postawiono miny wykonane z tworzyw sztucznych. Były one przez to dużo trudniej wykrywalne. W tej sytuacji za najpewniejszą metodę wykrywania ładunków uznawano macki minerskie, choć pomocne było także odpowiednie dostrajanie wykrywaczy. Postulowano ponadto rozważenie wykorzystania psów saperskich w kolejnych zmianach PWJS. Za nieprzydatne uznano natomiast kotwiczki do ściągania min, gdyż okleiny haczyków były wykonane z miękkiej stali. W oparciu o dotychczasowe doświadczenia wnioskowano, aby nie obciążać saperów służbą wartowniczą. Ten ostatni wniosek, w połączeniu z postulatami kompanii transportowej, doprowadził do sformułowania postulatu o konieczności powołania w kolejnych zmianach PWJS osobnej kompanii wartowniczej w celu odciążenia żołnierzy kompanii inżynieryjnej i transportowej[342].

W raporcie odnotowano ponadto, że analizy mające na celu porównanie wyposażenia pododdziałów inżynieryjnych wchodzących w skład kontyngentów sił pokojowych ONZ wskazują, że lepiej od polskiego wypadał jedynie kontyngent kanadyjski mający do dyspozycji maszyny do prowadzenia prac ziemnych. Wyposażenie porównywalne z PWJS miały pododdziały inżynieryjne kontyngentu szwedzkiego dysponujące agregatami prądotwórczymi i psami saperskimi, natomiast pododdziały inżynieryjne pozostałych kontyngentów wojskowych wyraźnie odstawały pod tym względem[343].

Niezwykle ważne zadania wykonywał pluton oczyszczania wody. W raporcie przedłożonym przez nieetatowy Wydział Planowania PWJS odnotowano, że stwierdzono konieczność zwiększenia w kolejnych zmianach PWJS ilości części zamiennych do pomp, ilości środków do oczyszczania wody, a także wymiany beczek na chlor ze 100 l na 20 l.

[342] Doświadczenia i wnioski z pracy kompanii inżynieryjnej J. W. 5577, k. 115–129. Kopia dokumentu została przekazana autorowi przez gen. w stanie spoczynku Jerzego Jarosza.
[343] *Ibidem*.

Dowódca plutonu dowozu wody zgłaszał także problemy z zalewaniem pojemników o zbyt małej średnicy wlewu oraz sygnalizował konieczność zbyt częstego mocowania motopomp. Postulował ponadto zamontowanie motopomp na stałe na nadwoziu cystern oraz zalecał, aby samochody wyposażone w motopompy posiadały zawory do bezpośredniego spuszczania wody[344].

Nieetatowy Wydział Planowania został powołany rozkazem dowódcy PWJS nr 9 z dnia 29 stycznia 1974 r. Początkowo podlegał szefowi sztabu PWJS, a od 11 stycznia 1974 r. zastępcy dowódcy jednostki ds. technicznych. Personel rzeczonego wydziału stanowiła kadra kompanii inżynieryjnej. Głównym zadaniem Wydziału Planowania było układanie harmonogramu przewozów z wykorzystaniem środków transportu PWJS, zbieranie danych o realizacji zadań przez wszystkie służby oraz sporządzanie raportów dla Ministerstwa Obrony Narodowej PRL oraz organów UNEF II. Powołanie wydziału było działaniem adaptacyjnym do charakterystyki funkcjonowania PWJS. Ministerstwo Obrony Narodowej uznało bowiem, że istnienie wydziału jest konieczne dla harmonijnego funkcjonowania jednostki. Pewne wątpliwości wzbudzał jedynie fakt, że zakres uprawnień tejże struktury pokrywał się *de facto* z uprawnieniami Wydziału Operacyjnego Sztabu PWJS, który odpowiadał za planowanie przewozów i sporządzanie raportów z działalności poszczególnych służb kontyngentu. Raporty te zawierały codzienne dane nt. ilości użytych pojazdów, według ich rodzaju, liczby przetransportowanych żołnierzy, ilości przetransportowanej wody, paliwa, sprzętu wojskowego oraz sumaryczną liczbę przypadków udzielonej pomocy medycznej. Ponadto zbiorcze dane nt. ważniejszych przedsięwzięć w zakresie transportu, inżynierii, remontów i przypadków udzielenia pomocy medycznej z danego tygodnia, których nie uwzględniono w meldunkach dziennych. Na podstawie powyższych informacji sporządzano raporty miesięczne. Uwzględniano w nich ilość przejechanych kilometrów przez poszczególne rodzaje pojazdów oraz przepracowanych motogodzin, według typów agregatów. Za sporządzanie raportów odpowiedzialna była dwuosobowa Sekcja Ewidencji i Sprawozdawczości. Wydział Operacyjny Sztabu PWJS wnioskował o wzmocnienie swego personelu o specjalistów, w tym przede wszystkim oficerów ds. gospodarczych oraz oficerów ds. transportu. Zalecano także postawienie na czele wydziału oficera ds. transportu oraz połączenie Wydziału Planowania z Wydziałem Operacyjnym. Połączony wydział miał prowadzić ewidencję zadań wykonanych przez PWJS

[344] Doświadczenia i wnioski z pracy wydziału planowania J. W. 5577, k. 88–114. Kopia dokumentu została przekazana autorowi przez gen. w stanie spoczynku Jerzego Jarosza.

z zakresu transportu ludzi i sprzętu oraz zużycia posiadanych pojazdów. W raporcie zwracano przy tym uwagę na pewne odwrócenie logiki panującej w Polsce co do ewidencji działalności wojskowej. Podczas misji pokojowej ONZ najważniejsze było bowiem wykonanie tzw. pracy użytecznej, przy akceptacji zużycia sprzętu, natomiast w kraju ewidencję prowadzono przede wszystkim w celu wykazania zużycia pojazdów i rozliczenia materiałów eksploatacyjnych. Podobnie jak kadra kompanii transportowej i inżynieryjnej, Wydział Planowania zauważał problemy związane z koniecznością obsadzania dysponentów pojazdów, awaryjnością samych pojazdów oraz zbytniego obciążenia personelu służbą wartowniczą. Dostrzegano także problem z noclegami dysponentów poza bazą polskiego kontyngentu, bowiem zwyczajowo na jeden pojazd wypadało tylko jedno miejsce noclegowe przeznaczone dla jego kierowcy. W kwestii usprawnienia transportu, oprócz wniosków zgłoszonych przez personel kompanii transportowej, Wydział Planowania postulował również ześrodkowanie całości pojazdów do transportu osób i środków materiałowych w jednym pododdziale oraz wydawanie jednego rozkazu wyjazdu dziennie na jedną trasę, co miało także ułatwić prace administracyjne związane ze sprawozdawczością. Dyspozytorzy wskazywali także, że do początku kwietnia 1974 r. praktycznie niemożliwe było prowadzenie na bieżąco dokumentacji rozkazów wyjazdów ze względu na niewłaściwą organizację i zbytnie spiętrzenie zadań transportowych. W raporcie zalecano, aby w kolejnych zmianach PWJS wprowadzić zmiany polegające na wpisywaniu rozkazów wyjazdu do specjalnych kart, a nie do zeszytu. Z racji niewystarczającej ilości maszyn do pisania postulowano, aby żołnierze posiadający czytelny charakter pisma sporządzali raporty pismem odręcznym. Zalecano także, aby każdorazowo przed wyjazdem kolumny żołnierze kompanii transportowej posiadający największe doświadczenie przeprowadzali rozpoznanie i znakowali trasę przejazdu. Podczas pierwszej rotacji zdarzało się bowiem, że zaniedbywano przeprowadzenia rozpoznania, bądź przeprowadzali je niedoświadczeni żołnierze niewłaściwie znakujący drogę, co skutkowało blokadą kolumny. W raporcie zwracano także uwagę, że konieczna jest dokładna znajomość rozmieszczenia zarówno polskich pododdziałów i grup operacyjnych, jak również placówek i sztabów innych kontyngentów sił pokojowych ONZ. W raporcie położono także nacisk na kwestie dyscyplinarne. Wnioskowano, aby konsekwentnie rozliczać żołnierzy z ich przewinień, ale robić to indywidualnie, a nie podczas zebrań kadry. W raporcie Wydziału Planowania znalazł się także postulat, aby laboratorium sanitarno-higieniczne zostało wydzielone z kompanii inżynieryjnej. Wniosek uzasadniano tym, że laboratorium było

zainstalowane na samochodzie i w tych specyficznych warunkach mogło wykonywać jedynie proste badania[345].

Podsumowując należy podkreślić, że doświadczenia pierwszej zmiany PWJS miały istotny wpływ zarówno na stopniowe eliminowanie niedociągnięć, które wystąpiły podczas jej trwania, jak i przede wszystkim na bardziej racjonalne przygotowanie kolejnych rotacji PWJS kontynuujących operację pokojową ONZ na Bliskim Wschodzie do czerwca 1979 r.

5. 3. Działalność pierwszej zmiany PWJS w prasie PRL

Z racji uwarunkowań politycznych otaczających udział PWJS w operacji pokojowej ONZ na Bliskim Wschodzie temat ten był bardzo chętnie dyskontowany w krajowej prasie. Rządowi PRL zależało na zbudowaniu możliwie jak najlepszego wizerunku polskich żołnierzy, których misją była nie tylko obrona polskich granic oraz socjalizmu, ale także zapewnienie stabilizacji i pokoju w jednym z najbardziej niespokojnych regionów na świecie.

Już 26 października 1973 r. na zebraniu prezydium rządu i Biura Politycznego KC PZPR przyjęto dyrektywę dotyczącą rozpoczęcia kampanii propagandowej związanej z udziałem wydzielonej jednostki Wojska Polskiego w UNEF II. Dyrektywa nakazywała skoncentrowanie wysiłków na kreowaniu na arenie międzynarodowej i krajowej pozytywnego wizerunku państwa polskiego i Sił Zbrojnych PRL.[346]. W listopadzie 1973 r. Wydział Prasy, Wydawnictw i Propagandy KC PZPR wydał instrukcje dotyczące „właściwego" opisywania działalności PWJS. Decyzję Rady Bezpieczeństwa ONZ o udziale Wojska Polskiego w operacji pokojowej na Bliskim Wschodzie polecono przedstawiać jako wyraz silnej pozycji PRL, członka wspólnoty socjalistycznej, na arenie międzynarodowej, wiarygodnego partnera w relacjach międzynarodowych oraz państwa aktywnie zaangażowanego w obronę pokoju na świecie. Natomiast decyzja rządu PRL i Biura Politycznego KC PZPR o udziale żołnierzy polskich w misji pokojowej miała być prezentowana w krajowych mediach jako ważny element służący realizacji polityki pokojowego współistnienia prowadzonej przez Związek Sowiecki i kraje bloku wschodniego, a także wyraz zaangażowania PRL w podejmowane przez ONZ działania mające na celu rozwiązywanie konfliktów międzynarodowych. W instrukcji zalecano, aby uzasadniać decyzję o wysłaniu żołnierzy Wojska Polskiego na

[345] *Ibidem*.

[346] M. Kaproń, *Pierwsza rotacja PWJS Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie (1973–1974) w prasie PRL*, [w:] Wschodnie Forum Nauki, t. 1, seria 2, Lublin 2021, s. 29–44, [za:] AAN, Urząd Rady Ministrów, sygn. V/118, Posiedzenia BP KC PZPR i Prezydium Rządu, k. 622.

Bliski Wschód, w ramach misji pokojowej ONZ argumentami natury moralnej i historycznej. Podkreślano, aby zaakcentować, że polskie społeczeństwo, tak ciężko doświadczone w okresie zaborów oraz podczas Wielkich Wojen XX w., gremialnie potępia wojny, jako sposób rozstrzygania sporów międzynarodowych. W prezentowaniu PWJS rekomendowano ukazywać trudy codziennej służby żołnierzy oraz podkreślać ich znakomite wyszkolenie, zdyscyplinowanie oraz morale. Sugerowano również, aby wymieniać i popularyzować sylwetki żołnierzy wyróżniających się w służbie. Przy opracowywaniu materiałów prasowych, radiowych i telewizyjnych dotyczących działalności polskiego kontyngentu na Bliskim Wschodzie zalecano, aby przekaz medialny był wiernym odzwierciedleniem linii politycznej wytyczonej przez KC PZPR. W razie jakichkolwiek wątpliwości nakazywano kontaktować się z Wydziałem Prasy, Wydawnictw i Propagandy KC PZPR, a w sprawach wojskowych z Głównym Zarządem Politycznym Wojska Polskiego. Na podstawie wspomnianych wyżej wytycznych opracowano instrukcje dla prasy wojskowej. 12 listopada 1973 r. wydelegowano także ppłk. Józefa Olejniczaka z redakcji „Wiraży", ppłk. Antoniego Kazanę z redakcji „Żołnierza Polski Ludowej" i kpt. Wojciecha Janosia z redakcji „ Żołnierza Ludu" do pracy, w powstającym na potrzeby PWJS, czasopiśmie nazywanym później nieoficjalnie „ Żołnierzem Pustynnym"[347].

Instrukcje płynące z Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego do zastępcy szefa Oddziału Środków Masowego Przekazu Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego ppłk. Symforiana Chwiłkowskiego zalecały, aby w prasie wojskowej poruszano przede wszystkim tematy dotyczące organizacji toku służby, szkolenia żołnierzy, praktycznych doświadczeń eksploatacji sprzętu technicznego i pojazdów w warunkach pustynnych, a także współpracy z innymi kontyngentami. Nakazywano ponadto, aby trzymać się narracji uwypuklającej różnice klasowe między „ludowym" Wojskiem Polskim a armiami państw zachodnich. W materiałach wizualnych polecano uwieczniać polskich żołnierzy zgodnie z regulaminem Wojska Polskiego, zasadami ceremoniału wojskowego i przepisami UNEF II. Powyższe zalecenia rozesłano do redakcji pism wojskowych z „Żołnierzem Wolności" na czele. Co istotne, zarówno zalecenia Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego, jak i Wydziału Prasy, Wydawnictw i Propagandy KC PZPR skierowane były do prasy *stricte* wojskowej[348].

[347] CAW–WBH, Główny Zarząd Polityczny WP, Zarząd II, Dokumenty Oddz. IV wchodzące i wychodzące, sygn. 240/91/302, Teczka nr 7, 02.01.1973 – 31.12.1973, Ark 74, k. 28–30.
[348] *Ibidem*, k. 27.

Spośród wojskowej prasy najważniejszym tytułem był oczywiście „Żołnierz Wolności" będący organem Ministerstwa Obrony Narodowej i stanowiący najważniejszy dziennik o tematyce wojskowej w PRL. W sprawach wojskowych był tym, czym „Trybuna Ludu" we wszystkich innych tematach. Treści publikowane na jego łamach stanowiły bazę do artykułów i przedruków ukazujących się w innych periodykach wojskowych, zatem czytanie „Żołnierza Wolności" starczało za czytanie w zasadzie całości tytułów codziennej prasy wojskowej ukazującej się w PRL. Podobnie wyglądało relacjonowanie działalności PWJS. Za jego początek można uznać doniesienia z końca października 1973 r., gdy na łamach „Żołnierza Wolności" poinformowano o powołaniu misji UNEF II. Zwracano wówczas uwagę na poparcie USA dla rezolucji krajów niezaangażowanych i naciski ze strony ZSRS na równą reprezentację geograficzną w ramach UNEF II, co stanowiło niejako preludium do ogłoszenia udziału państwa socjalistycznego w misji. Ostrze artykułu było wymierzone przede wszystkim w politykę rządu CHRL, który był przeciwny powołaniu sił pokojowych ONZ, co w prasie PRL prezentowano, jako wrogą postawę wobec pokojowego rozwiązania konfliktu bliskowschodniego. Doniesienia takie pojawiały się na marginesie relacji o działalności PWJS w ramach sił pokojowych ONZ. Świadomie i celowo stosowano przy tym techniki manipulacji w przekazie medialnym pisząc, że rząd egipski wyraził gotowość do podporządkowania się rezolucjom ONZ, a równocześnie insynuując, iż rząd Izraela nie jest temu przeciwny. Co ciekawe doniesienia te ukazywały się na drugiej stronie „Żołnierza Wolności"[349]. Zasadniczy przekaz dotyczył organizacji, rozmieszczenia, liczebności oraz charakterystyki procesu powoływania sił pokojowych ONZ, które miały zostać rozmieszczone na Bliskim Wschodzie. W przekazie medialnym podkreślono, że rząd ZSRS uznał, iż negocjacje zakończyły się sukcesem krajów socjalistycznych, zwłaszcza w kwestii reprezentacji geograficznej[350]. W następnym numerze „Żołnierza Wolności" podano dalsze informacje nt. rozmieszczania sił pokojowych na Bliskim Wschodzie, a w ramach kampanii politycznej wymierzonej w Izrael zakomunikowano, że kolejne państwa, głównie afrykańskie, zerwały stosunki dyplomatyczne z państwem żydowskim[351]. Relacjonowano także proces negocjacji dotyczących ostatecznego składu UNEF II, akcentując przy tym sprzeciw Izraela dotyczący przebiegu linii rozgraniczenia wojsk jako posunięcie awanturnicze, godzące w ONZ reprezentującą cywilizowany świat i mające na celu przedłużeni działań wojennych.

[349] „Żołnierz Wolności". Gazeta codzienna Wojska Polskiego, nr 7106, 27/28.10.1973, s. 2.
[350] *Ibidem*, nr 7107, 29.10.1973, s. 2.
[351] *Ibidem*, nr 7108, 30.10.1973, s. 2.

Równocześnie podkreślano, że władze egipskie podporządkowały się rezolucjom Rady Bezpieczeństwa ONZ i podejmują wysiłki na rzecz stabilizacji i utrzymania pokoju w regionie bliskowschodnim[352]. W przekazach prasowych z dnia 5 listopada 1973 r. nagłośniona została decyzja Rady Bezpieczeństwa ONZ o zaproszeniu wydzielonej jednostki Wojska Polskiego do udziału w UNEF II. Na łamach „Żołnierza Wolności" cytowano doniesienia prasy światowej, wśród których dominowały oczywiście informacje zamieszczone w dzienniku społeczno-politycznym „Prawda", organie prasowym Komunistycznej Partii Związku Sowieckiego. Z doniesień prasy sowieckiej, szwedzkiej, wschodnioniemieckiej, czechosłowackiej, włoskiej oraz jugosłowiańskiej wyłania się obraz udziału państw NATO i Układu Warszawskiego w misji pokojowej pod egidą ONZ jako wydarzenia przełomowego i stanowiącego ważny element procesu odprężenia i stabilizacji na Bliskim Wschodzie. Generalnie, w przekazie medialnym podkreślano zasługi rządu PRL w budowanie światowego pokoju i bezpieczeństwa[353]. Oczywiście w artykułach i komunikatach zamieszczanych na łamach „Żołnierza Wolności" powoływano się na doniesienia zgodne z linią polityczną wytyczoną przez KC PZPR, w tym przede wszystkim pochodzące z prasy innych satelitów Moskwy, które musiały przedstawiać udział członka Układu Warszawskiego w operacji sił pokojowych ONZ w pozytywnym świetle.

Właściwa relacja z funkcjonowania pierwszej zmiany PWJS rozpoczyna się w „Żołnierzu Wolności" w dniu 16 listopada 1973 r. doniesieniem o przygotowaniu pierwszej grupy żołnierzy 6. Pomorskiej Dywizji Powietrznodesantowej do wylotu do Egiptu. Prace organizacyjne przedstawiono w samych superlatywach, jako pełne i kompleksowe. Pisano o wszechstronnych badaniach lekarskich, nowoczesnym wyposażeniu żołnierzy, podkreślano, że w czasie wolnym od służby będą mogli korzystać z biblioteki oraz aparatury kinowej w klubie polowym. Zwracano także uwagę na wyposażenie grupy w tropikalne mundury, co jak wiadomo nie było prawdą. Wzmiankowano też o kompleksowym przeszkoleniu polskich żołnierzy przed wyjazdem na Bliski Wschód, choć w rzeczywistości było ono prowadzone bardzo pośpiesznie i nie wszystkie jego punkty udało się zrealizować. Wspominano także o wysłaniu z żołnierzami dziennikarzy, którzy pełnić mieli rolę korespondentów. W opisie przygotowań dominował przekaz, że żołnierze PWJS rekrutowali się z całego kraju, z różnych warstw społecznych, z miast i wsi oraz reprezentowali różne profesje. Podkreślano, że ogromne zasługi w sformowaniu PWJS i znakomitym wyszkoleniu służących w niej

[352] *Ibidem*, nr 7112, 3/4.11.1973, s.1–2.
[353] *Ibidem*, nr 7114, 6.11.1973, s. 2.

żołnierzy położyli: płk dypl. Jarosz – dowódca jednostki – oraz jego zastępca ppłk Pałka. Wyeksponowano także zasługi dowódcy Warszawskiego Okręgu Wojskowego gen. Włodzimierza Oliwy, który nadzorował formowanie i przygotowania PWJS do udziału w operacji pokojowej na Bliskim Wschodzie[354]. W podniosłym tonie opisywano wylot pierwszej grupy żołnierzy polskich do Egiptu. Ceremonia pożegnania odbyła się na płycie lotniska Kraków-Balice, gdzie w czworobokach oczekiwali żołnierze Czerwonych Beretów gotowi do odlotu. W ceremonii uczestniczyli: wiceminister obrony narodowej główny inspektor szkolenia gen. Molczyk, dowódca Warszawskiego Okręgu Wojskowego gen. Włodzimierz Oliwa, I zastępca szefa Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego gen. Baryła, I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR Józef Klasa, wiceprzewodniczący prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Jan Sokołowski oraz dowódca 6. Pomorskiej Dywizji Powietrznodesantowej płk dypl. Marian Zdrzałka. O gotowości do odlotu meldował ppłk dypl. Zdzisław Kica, a oprawę artystyczną zapewniła popularna wokalistka Maryla Rodowicz piosenką pt. „Gdy piosenka szła do wojska". Gen. Molczyk dokonał przeglądu żołnierzy i wygłosił krótkie przemówienie, w którym przedstawił motywy wysłania PWJS na Bliski Wschód w ramach operacji pokojowej ONZ, oczywiście prezentując oficjalną linię polityczną władz PRL. Zgodnie z relacją, która została zamieszczona na łamach „Żołnierza Wolności", w dalszej części ceremonii zastępca dowódcy PWJS ppłk Pałka złożył meldunek o gotowości do odlotu wiceministrowi obrony narodowej gen. Molczykowi oraz I sekretarzowi KW PZPR Klasie. Na zakończenie ceremonii żołnierzy pożegnały kwiatami ich rodziny. W kilka godzin później media PRL podały informację o bezpiecznym lądowaniu żołnierzy PWJS w Kairze i rozpoczęciu przez nich służby w siłach pokojowych ONZ[355].

19 listopada 1973 r. na łamach „Żołnierza Wolności" opublikowano wywiad z płk. dypl. Jaroszem, w którym przybliżono jego sylwetkę i dotychczasowy przebieg służby wojskowej. W wywiadzie poruszono ponadto temat zadań polskiej jednostki oraz kwestię organizacji bazy PWJS w Egipcie. W rozmowie z dziennikarzami płk. dypl. Jarosz wyraził nadzieję, że ideowość i żołnierski kunszt sprawią, iż misja pokojowa zakończy się pełnym sukcesem. W wywiadzie przybliżono też sylwetki innych żołnierzy delegowanych do pełnienia służby w siłach pokojowych ONZ na Bliskim Wschodzie, prezentując ich jako doskonale przygotowanych ekspertów wojskowych. Podkreślono ponadto, że przerzut pierwszej grupy żołnierzy do Kairu został zorganizowany niezwykle profesjonalnie. Na

[354] *Ibidem*, nr 7123, 16.11.1973, s. 1, 5.
[355] *Ibidem*, nr 7124, 17/18.11.1973, s. 1, 2.

łamach „Żołnierza Wolności” z 19 listopada 1973 r. podniesiono także kwestię motywacji żołnierzy polskich uczestniczących w operacji pokojowej pisząc górnolotnie, że kierowała nimi nie tyle chęć przeżycia przygody czy podróży do egzotycznego kraju, ile raczej chęć pełnienia zaszczytnej służby w celu utrzymania pokoju w jednym z najbardziej niespokojnych regionów na świecie. Ani słowem nie wspomniano natomiast o motywacjach materialnych żołnierzy PWJS[356].

W wydaniu „Żołnierza Wolności” z dnia 22 listopada 1973 r. kontynuowano cykl prezentowania sylwetek żołnierzy PWJS, w tym szeregowych, jako wysoce wykwalifikowanych specjalistów i dobrze wyszkolonych żołnierzy wojsk powietrznodesantowych. Opisywano także ich pochodzenie, wykształcenie i sytuację rodzinną. Wszystko to miało służyć swoistemu procesowi „kreowania bohaterów” walki o pokój[357].

W kolejnych wydaniach skupiano się już na funkcjonowaniu PWJS w Egipcie. Początkowo pisano przede wszystkim o organizacji polskiej bazy na kairskim hipodromie. Podkreślano znaczenie czynnika czasu i konieczność jak najszybszego osiągnięcia przez PWJS pełnej gotowości do wykonywania zadań mandatowych. Według doniesień prasowych, w polskiej bazie panowała dyscyplina i porządek. W komunikatach zamieszczanych na łamach „Żołnierza Wolności” opisywano szczegółowo codzienne trudy żołnierskiej służby. Zwracano także uwagę na życzliwość okazywaną polskim żołnierzom przez Egipcjan oraz barwnie opisywano wycieczki krajoznawcze, podczas których żołnierze PWJS mieli niepowtarzalną okazję zapoznania się z zabytkami Egiptu. Autorzy felietonów zamieszczanych na łamach „Żołnierza Wolności” dokładali starań, aby oddziaływać na wyobraźnię czytelników prezentując udział polskich żołnierzy w UNEF II nie tylko jako zaszczytną misję pokojową, ale także okazję do poznania świata i odbycia interesującej podróży. Kwestia życzliwości okazywanej żołnierzom PWJS przez ludność cywilną Egiptu była natomiast, jak wspomniano wcześniej, o wiele bardziej złożona od przekazu medialnego, który zamieszczano w „Żołnierzu Wolności”[358].

Na łamach „Żołnierza Wolności z 27 listopada 1973 r. zrelacjonowano uroczystość wciągnięcie flagi polskiej w bazie PWJS w Kairze, w której uczestniczył dowódca UNEF II gen. Siilasvuo. Odnotowano, że płk dypl. Jarosz zameldował dowódcy UNEF II gotowość do

[356] *Ibidem*, nr 7125, 19.11.1973, s. 1, 5.
[357] *Ibidem*, nr 7128, 22.11.1973, s. 1, 5.
[358] *Ibidem*, nr 7130, 24/25.11.1973, s. 1, 5.

rozpoczęcie służby przez PWJS. Podkreślano, że wśród polskich żołnierzy panowała wzorowa dyscyplina i duma z pełnienia służby na rzecz pokoju. Donoszono także o życzliwych i profesjonalnych kontaktach z innymi kontyngentami sił pokojowych ONZ. Wspominano także o działalności polskiej rozgłośni radiowej w bazie oraz o wizytach dziennikarzy, którzy każdorazowo prowadzili krótką audycję przez radiowęzeł. W omawianym wydaniu „Żołnierza Wolności" zamieszczono nieprawdziwą informację, że żołnierze PWJS nosili błękitne chusty i berety. Tymczasem na zdjęciach opublikowanych w tymże wydaniu gazety wyraźnie widać polskich żołnierzy w czerwonych beretach i z charakterystyczną, nieregulaminową naszywką na ramieniu. Cytowano także słowa gen. Siilasvuo chwalącego polskich żołnierzy, jako zdyscyplinowanych, dobrze wyszkolonych i o wzorowej prezencji. W jednym z zamieszczonych komunikatów pisano z patosem, że udział w misji pokojowej jest sprawdzianem politycznej dojrzałości polskich żołnierzy[359].

W wydaniu „Żołnierza Wolności" z 3 grudnia 1973 r. doniesienia dotyczyły już właściwego wykonywania zadań przez PWJS. Zwracano uwagę na fascynację, jaką miał wzbudzać polski sprzęt, szkolenie językowe polskich żołnierzy w arabskim i angielskim oraz wycieczki do egipskich zabytków, takich jak piramidy lub Dolina Królów. Cały czas akcentowano życzliwe nastawienie ludności i władz egipskich do Polaków, rzetelne wykonywanie zadań przez polskich żołnierzy, ich poczucie dumy, że mogą służyć w silach pokojowych ONZ na rzecz światowego pokoju. Donoszono również o pracach nad organizacją polskiego szpitala polowego, który w razie potrzeby miał służyć pomocą wszystkim żołnierzom UNEF II[360].

Na łamach „Żołnierza Wolności" z 4 grudnia 1973 r. znalazła się wzmianka o rozpoczęciu wydawania czasopisma ilustrowanego dla PWJS, nazywanego później nieoficjalnie „Żołnierzem Pustynnym". Planowano zamieszczać w nim informacje z kraju oraz wiadomości dotyczące kultury i historii krajów Bliskiego Wschodu[361].

W kolejnym numerach grudniowych „Żołnierza Wolności" kontynuowano relacjonowanie przebiegu służby żołnierzy pierwszej zmiany PWJS, które przeplatano treścią propagandową podkreślając, że żołnierze wypełniają powierzone im zadania sumiennie i profesjonalnie, w bazie utrzymywana jest nienaganna dyscyplina, a relacje z miejscową ludnością są przyjazne. Równocześnie zamieszczano patetyczne treści o przepełniającej

[359] *Ibidem*, nr 7132, 27.11.1973, s. 1–2; nr 7134, 29.11.1973, s. 1–2.
[360] *Ibidem*, nr 7137, 3.12.1973, s. 1–2; nr 7138, 4.12.1973, s. 1–2.
[361] *Ibidem*, nr 7138, 4.12.1973, s. 1–2.

żołnierzy dumie ze służby w budowie światowego bezpieczeństwa oraz kontynuacji tradycji Wojska Polskiego, o wierności linii politycznej wytyczonej przez władze PRL, przy jednoczesnym stałym potępianiu działań Izraela[362].

Zamieszczanie regularnych relacji było możliwe dzięki obecności w bazie PWJS stałych korespondentów „Żołnierza Wolności" w osobach mjr. Bohdana Świątkiewicza oraz mł. chor. Zenona Frąckowiaka[363]. Większe artykuły pojawiały się z okazji ważnych świąt państwowych i wojskowych lub pewnych kamieni milowych działalności PWJS, np. przejechania przez jej pojazdy 1000000 km. Zgodnie z zaleceniami władz PRL relacjonowano życie codzienne jednostki oraz przybliżano losy poszczególnych żołnierzy. W charakterze ciekawostki wzmiankowano także o kontaktach żołnierzy PWJS z polskimi archeologami prowadzącymi badania w Egipcie[364]. Przytaczano ponadto pozytywne wypowiedzi przedstawicieli ONZ, m.in. gen. Siilasvuo czy płk Hogana, którzy pozytywnie wyrażali się o stosunku żołnierzy PWJS do obowiązków służbowych i ich zdyscyplinowaniu. W felietonach wzmiankowano także o rozrywkach, które organizowano dla żołnierzy w czasie wolnym od służby, w tym konkursach wiedzy o Egipcie, czy konkursach zręcznościowych polegających na rozkładaniu i składaniu broni na czas. Stałą rubrykę stanowiły wywiady z żołnierzami, których celem było zaznajomienie czytelników, w tym rodzin żołnierzy PWJS, z przebiegiem ich służby na Bliskim Wschodzie. Oczywiście dominował przekaz propagandowy. Służbę prezentowano jako zaszczytną, żołnierzy jako doskonale wypełniających zadania i znoszących trudne lokalne warunki, zaś sprzęt jednostki jako niezawodny[365]. O ile sami żołnierze faktycznie dali pokaz dobrego wyszkolenia i zdolności adaptacyjnych wypełniając wszystkie postawione przed nimi zadania, o tyle sprzęt, jakim się posługiwali, często pozostawiał wiele do życzenia. Fakt, że pomimo częstych awarii pojazdów polskim żołnierzom udało się uzyskać pozytywne oceny dowództwa UNEF II przy wykonywaniu zadań logistycznych wystawia dobre świadectwo ich wyszkoleniu i umiejętnościom improwizacji przy rozwiązywaniu nawarstwiających się problemów technicznych ze sprzętem.

---

[362] *Ibidem*, nr 7140, 6.12.1973, s.1 – 2.

[363] M. Kaproń, *Pierwsza rotacja PWJS..., op. cit.,* s. 38, [za:] „Żołnierz Wolności", Gazeta codzienna Wojska Polskiego, nr 7209, 2-3.03.1974, s. 1, 7; nr 7199, 19.02.1974, s. 1.

[364] „Żołnierz Wolności", Gazeta codzienna Wojska Polskiego, nr 7143, 10.12.1973, s. 1–2.

[365] *Ibidem*, nr 7145, 12.12.1973, s. 1–2.

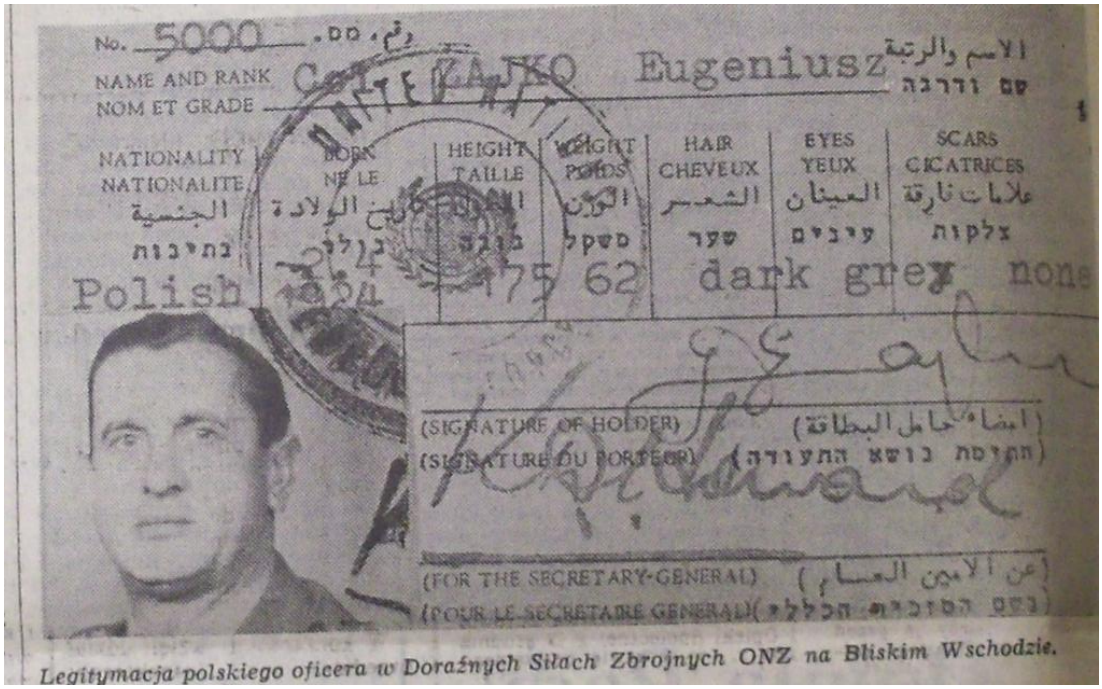

Legitymacja polskiego oficera w Doraźnych Siłach Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie.

Ilustracja 8. Zdjęcie legitymacji płk. Eugeniusza Zajko służącego w Doraźnych Siłach Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie. Źródło: „Żołnierz Wolności". Gazeta codzienna Wojska Polskiego, nr 7145, 12.12.1973, s.1–2.

Mimo, że propaganda była dość konwencjonalna, to jednak pewne aspekty wymykały się zwyczajowym schematom. Oprócz, nieco już monotonnych relacji na temat przebiegu służby żołnierzy PWJS i jej znaczenia dla świata, zamieszczano także wywiady z członkami ich rodzin. Z jednej strony pokazywano w ten sposób, że wojsko dba o rodziny swoich żołnierzy delegowanych do służby poza krajem, a z drugiej strony chciano przekazać żołnierzom słowa otuchy od najbliższych, co miało istotny wpływ na ich morale[366]. Jednak doniesienia te bladły w porównaniu z wykorzystaniem korespondencji w doniesieniach „Żołnierza Wolności". Była to szeroko zakrojona akcja propagandowa polegająca na drukowaniu w kolejnych numerach „Żołnierza Wolności" treści listów trafiających do

[366] *Ibidem*, nr 7149, 17.12.1973, s.1–6.

żołnierzy polskich w bazie Shams. Rozpoczęła się ona w okresie świąt Bożego Narodzenia 1973 r. i trwała w zasadzie do końca działalności pierwszej zmiany. Donoszono o tysiącach listów i pocztówek wysyłanych do polskiego kontyngentu w Egipcie. W ten sposób chciano pokazać więzy łączące wojsko ze społeczeństwem, które na różne sposoby dodawało otuchy swoim żołnierzom walczącym o pokój na Bliskim Wschodzie. Zamieszczaną na łamach „Żołnierza Wolności" korespondencję można podzielić na cztery kategorie: listy od rodzin, listy ze szkół od uczniów i nauczycieli, listy z jednostek macierzystych, listy z zakładów pracy oraz organizacji politycznych i społecznych. Najmniej opublikowano listów od rodzin żołnierzy. Fragmenty, które cytowano zawierały przede wszystkim słowa wsparcia, zrozumienia i otuchy oraz wyrażały dumę z faktu, że mąż, syn, brat, czy inny krewny bierze udział w misji pokojowej ONZ. Żony i matki wyrażały w listach wsparcie dla swoich mężów i synów służących w PWJS na Bliskim Wschodzie, życząc im, aby zdrowi powrócili do domu. Co ciekawe, prasa odwoływała się tutaj do żon żołnierzy zarządzających domami pod nieobecność mężów, dobrze radzących sobie w tej roli i posiadających znaczną dozę niezależności oraz pozycję wielokrotnie lepszą niż kobiety egipskie, zupełnie niemal zależne od swoich męskich krewnych i powinowatych. Była to jedna z zasadniczych różnic dzielących Polskę i Egipt, podkreślana przez prasę PRL. „Kraj faraonów" prezentowano jako kulturowo obcy i odległy. Przywoływano panujący w nim chaos w ruchu drogowym, słabą pozycję kobiet oraz przede wszystkim wielkie rozwarstwienie społeczne. Podkreślano, że są to skutki kolonialnej przeszłości Egiptu. Powodem krytycznych opinii wyrażanych przez media PRL wobec kraju arabskiego było porzucenie przez rząd egipski sojuszu ze Związkiem Sowieckim i zbliżenie z USA, zainicjowane przez Anwara Sadata. Propaganda PRL usiłowała uzmysłowić polskim żołnierzom, jak wiele korzyści przyniósł społeczeństwu polskiemu system socjalistyczny, a równocześnie przestrzec do czego prowadzi bratanie się z „silami imperialistycznymi". Według koncepcji wytyczonej przez KC PZPR, miało to stanowić dla żołnierzy PWJS „lekcję patriotyzmu i internacjonalizmu". Listy nadchodzące z zakładów pracy i jednostek wojskowych w kraju miały przekaz stricte propagandowy. Zapewniano w nich żołnierzy służących w siłach pokojowych ONZ na Bliskim Wschodzie o pełnym wsparciu dla ich działalności oraz wyrażano dumę z udziału Wojska Polskiego w tym zaszczytnym przedsięwzięciu pokojowym. Co może wydać się interesujące, w „Żołnierzu Wolności" pojawiły się doniesienia o darach napływających z fabryk dla żołnierzy PWJS. Jest to o tyle dziwne, że przesyłanie paczek do i z bazy Shams było surowo zakazane. W ten sposób zamierzano bowiem przeciwdziałać przemytowi, a zarazem nie dawać pożywki

zachodniej prasie, że polscy żołnierze dysponują tak słabym zaopatrzeniem, iż są wręcz skazani na utrzymywanie się z paczek przesyłanych przez rodziny z kraju. Na łamach „Żołnierza Wolności" zachwalano jakość darów wyprodukowanych w polskich zakładach pracy i wysłanych żołnierzom do Egiptu. Przede wszystkim chodziło tu o wyroby skórzane i kosmetyki. Było jasne, że produkty wysyłane na Bliski Wschód, gdzie PWJS reprezentowała PRL przed światem, musiały być najwyższej jakości, a wzmianki prasowe stanowiły doskonałą reklamę. Poza tym był to znakomity materiał dla propagandy komunistycznej, która starała się kreować obraz więzi łączących „ludowe" Wojsko Polskie z „ludem pracującym miast i wsi". Według tej narracji, robotnicy wyrażali wsparcie materialne i niematerialne dla żołnierzy proletariackiej armii broniącej światowego pokoju i zdobyczy rewolucji przed silami imperializmu i wyzysku. Ciekawa była treść listów wysyłanych na Bliski Wschód przez Związek Bojowników o Wolność i Demokrację oraz Ligę Obrony Kraju. W korespondencji tej tworzono bowiem mityczny obraz polskich żołnierzy, dumnych kontynuatorów tradycji walki o pokój i socjalizm, rozpoczętej podczas drugiej wojny światowej ścieraniem się z hitlerowskimi Niemcami. Tym sposobem starano się tworzyć więź między pokoleniami żołnierzy i bojowników walczących rzekomo o tę samą sprawę, tylko w innych realiach. Przesłanie miało być następujące: czasy się zmieniły, ale walka z silami imperializmu trwa dalej. Kiedyś walczono z nim w czasie wojny, dziś trzeba go zwalczać podczas misji pokojowej (vide: Izrael). Tymi frazesami starano się podnieść prestiż żołnierzy uczestniczących w misji pokojowej prezentując ich jako spadkobierców najlepszych tradycji „ludowego" Wojska Polskiego. Szczególnie widoczne było to widoczne w liście z życzeniami noworocznymi od Warszawskiego Zarządu ZBoWiD skierowanym do płk. dypl. Jarosza, dowódcy pierwszej zmiany PWJS. Nadmieniano w nim, że członkowie ZBoWiD są dumni z faktu, że żołnierze Ludowego Wojska Polskiego uczestniczą w misji pokojowej ONZ. Autorzy listu podkreślili, że powołanie do pierwszej zmiany PWJS potomków Synów Pułku z okresu drugiej wojny światowej stanowi gwarancję zachowanie ciągłości pokoleniowej w walce o realizację tych samych ideałów, tzn. „walki o pokój i socjalizm". Największa część listów publikowanych na łamach „Żołnierza Wolności" stanowiła plon akcji pod nazwą „Pocztówka do Kairu", zorganizowanej przez „Sztandar Młodych", organ Związku Młodzieży Socjalistycznej. W jej ramach przedrukowywano fragmenty listów wysyłanych ze szkół na adres bazy PWJS w Egipcie. Za ich pośrednictwem tworzono obraz polskich żołnierzy jako bohaterów i wzorów do naśladowania dla młodych ludzi w PRL. Oprócz standardowych słów podziwu oraz życzeń bezpiecznego powrotu do domu w listach

pojawiały się deklaracje uczniów, że w przyszłości, już jako żołnierze Wojska Polskiego, pragnęliby także uczestniczyć w misjach pokojowych. Ilość listów publikowanych na łamach „Żołnierza Wolności" wskazuje, że akcja „Pocztówka do Kairu" była w lwiej części ukierunkowana na młodzież, szczególnie płci męskiej. Celem akcji było wykreowanie możliwie jak najlepszego obrazu armii, jako organizacji pełniącej szlachetną misję, kontynuującej chwalebną tradycję i dającej możliwość odwiedzenia egzotycznych krajów. Czyniąc to usiłowano zachęcić młodzież do zaciągania się na ochotnika do Wojska Polskiego. Podsumowując, narracja w „Żołnierzu Wolności" dotycząca pierwszej zmiany PWJS przedstawiała polskich żołnierzy jako obrońców pokoju i socjalizmu, mających przy tym pełne poparcie polskiego społeczeństwa. Propaganda PRL dokładała starań, aby uczynić polskich weteranów operacji pokojowej ONZ na Bliskim Wschodzie idolami młodych Polaków, aby spopularyzować wśród nich służbę w Wojsku Polskim. Zgodnie z przekazem „Żołnierza Wolności", polscy żołnierze mieli pełnić swoja służbę w poczuciu obowiązkowości, profesjonalizmu i dyscypliny, ale także koleżeństwa, szacunku i *esprit de corps*. Służba w siłach pokojowych ONZ na Bliskim Wschodzie miała ponadto skutkować właściwym nastawieniem ich „busol ideologicznych". Obraz działalności pierwszej zmiany PWJS DSZ ONZ na Bliskim Wschodzie prezentowany na łamach „Żołnierza Wolności" był więc nadmiernie wyidealizowany i zasadniczo odbiegał od realiów służby wojskowej[367].

O ile materiały prasowe zamieszczane na łamach „Żołnierza Wolności" były pisane na potrzeby odbiorcy w kraju, o tyle żołnierze polscy w Egipcie mieli do dyspozycji czasopismo specjalnie im dedykowane w postaci dodatku do „Żołnierza Polskiego", nazywanego nieoficjalnie „Żołnierzem Pustynnym". Było to ilustrowane czasopismo mające stanowić źródło informacji dla żołnierzy PWJS przebywających czasowo poza granicami kraju. Na łamach „Żołnierza Pustynnego" zamieszczano kronikę działalności pierwszej zmiany PWJS oraz najnowsze wiadomości ze świata, w tym przede wszystkim nt. działalności ONZ związanej z próbami rozwiązania konfliktu arabsko-izraelskiego na Bliskim Wschodzie[368]. Felietony nasycone politycznymi odniesieniami zawierały treści propagandowe zgodne z linią polityczną nakreśloną przez KC PZPR. W opiniach nt. operacji pokojowych ONZ brano pod

[367] „Żołnierz Wolności", Gazeta codzienna Wojska Polskiego, nr 7106, 27 - 28.10.1973, s. 1, 2; nr 7155, 27.12.1973, s. 1, 3; nr 7156, 28.12.1973, s. 1, 2; nr 7149, 17.12.1973, s. 1, 6; nr 7164, 11.01.1974, s. 1, 5; szerzej zob.: M. Kaproń, *Propagandowe wykorzystanie w „Żołnierzu Wolności" listów do żołnierzy PWJS stacjonujących na Bliskim Wschodzie w latach 1973–1979*, [w:] „Epistolografia w Polsce Ludowej. List i jego pochodne w systemie państwa komunistycznego (1945–1989)", Warszawa 2020, s. 385–400.

[368] „Żołnierz Polski": ilustrowany magazyn Jednostki Specjalnej Wojska Polskiego Doraźnych Sił Zbrojnych Organizacji Narodów Zjednoczonych na Bliskim Wschodzie, nr 5, brak dat, s. 24.

uwagę przede wszystkim to, w jakim stopniu dana misja pokojowa przyczyniła się do realizacji polityki zagranicznej państw bloku wschodniego. Omawiano również trendy globalnej polityki takie jak rozbrojenie czy pokojowe współistnienie między Wschodem a Zachodem. Generalnie felietony polityczne zamieszczane w „Żołnierzu Pustynnym" wpisywały się konwencję ofensywy pokojowej prowadzonej przez Moskwę pod płaszczykiem polityki odprężenia w relacjach międzynarodowych w latach 70. XX w.

Na łamach „Żołnierza Pustynnego" pojawiały się także artykuły dotyczące historii i kultury państw Bliskiego Wschodu, oraz krajów, które detaszowały swoje kontyngenty do UNEF II. O ile o Kanadzie, Szwecji czy Finlandii wypowiadano się na ogół pozytywnie, o tyle krytycznie pisano o Austrii, rządzonej w pierwszej połowie lat 70. XX w. przez socjalistów. Był to swoisty paradoks, ponieważ relacje między PWJS a kontyngentem austriackim w ramach UNEF II układały się znakomicie[369]. Jak już wyżej wspomniano, na łamach „Żołnierza Pustynnego" poruszano także zagadnienia związane z kulturą, polityką, historią i religią państw bliskowschodnich oraz zamieszczano podstawowe zwroty w języku arabskim. Starano się ponadto zaznajomić polskich żołnierzy z panującymi w Egipcie zwyczajami i tabu kulturowymi. Pod względem zamieszczanych treści tematycznych „Żołnierz Pustynny" nie odbiegał zasadniczo od „Żołnierza Wolności". Przykładowo pocztówki dla polskich żołnierzy w Egipcie powtarzały się w obu czasopismach. Przytaczano także życzenia od rodzin dla żołnierzy PWJS oraz prowadzono wywiady z ich bliskimi. Podobnie było z pochwalnymi opiniami na temat wyposażenia żołnierzy PWJS, które zamieszczono w obu czasopismach wojskowych. Redaktorzy „Żołnierza Pustynnego" poszli nawet o krok dalej zamieszczając wywiad z por. mgr. inż. Krzysztofem Albiniakiem, który wziął udział w podróży naukowej przez Afrykę, zorganizowanej przez Studium Afrykanistyczne Uniwersytetu Warszawskiego. Respondent podzielił się swoimi doświadczeniami dotyczącymi eksploatacji polskich pojazdów w warunkach pustynnych, podkreślając ich rzekome walory[370]. W celu wzmocnienia zaufania do jakości produktów przemysłu motoryzacyjnego PRL zamieszczono na łamach „Żołnierza Pustynnego" artykuł prezentujący dzieje Zakładów Starachowickich[371]. Dużą popularnością wśród czytelników cieszyły się także felietony poświęcone życiu polskich żołnierzy na Bliskim Wschodzie w czasie wolnym od zajęć służbowych, m.in. o zwiedzaniu piramid w Gizie, czy o statkach

[369] *Ibidem*, nr 4, brak dat, s. 24–25.
[370] *Ibidem*, nr 4, brak dat, s. 9.
[371] *Ibidem*, nr 6, brak dat, s. 7.

Polskiej Marynarki Handlowej uwięzionych na Wielkim Jeziorze Gorzkim po wojnie sześciodniowej[372]. Wiele uwagi poświęcono także życiu codziennemu żołnierzy w bazie Shams, prezentując ją jako funkcjonującą bez zarzutu i dostarczającą żołnierzom wszystkiego, co potrzebne do właściwego wykonywania zadań mandatowych. Historię Egiptu przedstawiano zgodnie z linią propagandy partyjnej. Stąd też dzieje najnowsze państwa prezentowano przez pryzmat walki narodowowyzwoleńczej prowadzonej przeciwko brytyjskiej władzy kolonialnej, zaś sam kraj przedstawiano jako „demokrację socjalistyczną", co dość mocno rozmijało się z prawdą. Współczesny Egipt ukazywano jako kraj podejmujący wysiłki na rzecz wydobycia się z zapaści cywilizacyjnej będącej efektem eksploatacji jego zasobów przez Imperium Brytyjskie. Podkreślano, że w rozwiązywaniu problemów gospodarczych i społecznych pomaga Egiptowi wspólnota państw socjalistycznych z ZSRS na czele. Co ciekawe, akcentowano tutaj przede wszystkim zdarzenia z czasów prezydentury Nasera. Podobnie prezentowano współczesne problemy pozostałych krajów arabskich. Państwa takie jak Jemen czy Syria były przedstawiane w pozytywnym świetle, natomiast kraje, których rządy prowadziły politykę sprzeczną z interesami bloku wschodniego były mocno krytykowane. Aby uatrakcyjnić przekaz każdy artykuł poświęcony krajom regionu bliskowschodniego był wzbogacany mapami, zdjęciami i innymi ilustracjami dotyczącymi danego państwa. Podobnie rzecz się miała z felietonami dotyczącymi państw, które detaszowały kontyngenty wojskowe na Bliski Wschód w ramach sił pokojowych ONZ. W „Żołnierzu Pustynnym" publikowano także artykuły dotyczące armii pozostałych członków Układu Warszawskiego, w których opisywano ich tradycje, organizację, ćwiczenia oraz uroczystości związane z ważnymi dla nich rocznicami. W celu zapewnienia żołnierzom rozrywki w czasopiśmie ukazywały się także łamigłówki i krzyżówki, głównie o tematyce związanej z UNEF II, ONZ, historią Wojska Polskiego i światową polityką. W każdym numerze zamieszczano także szkice z dziejów jednego z polskich miast, co miało na celu rozbudzanie w żołnierzach PWJS patriotyzmu i poczucia przynależności do polskiej wspólnoty narodowej. Podtrzymaniu morale służyło zamieszczanie na łamach „Żołnierza Pustynnego" imiennych pochwał dla żołnierzy PWJS wyróżniających się w pełnieniu obowiązków służbowych. Reasumując, „Żołnierz Pustynny" w swej treści zasadniczo nie odróżniał się od „Żołnierza Wolności" prezentując pierwszą zmianę PWJS jako sprawnie

[372] Statki Polskich Linii Oceanicznych MS „Djakarta" i MS „Bierut" zostały uwięzione na skutek działań wojennych w czerwcu 1967 r., gdy armia egipska zablokowała możliwość żeglugi na Kanale Sueskim zatapiając w nim znaczną liczbę statków oraz gruzu. Przeprawę odblokowano dopiero w 1975 r.

funkcjonujący oddział, którego żołnierze dobrze wywiązywali się z postawionych im zadań. Na łamach czasopisma podkreślano, że wszystkie pododdziały i służby pierwszej zmiany PWJS działały sprawnie dzięki pierwszorzędnemu wyposażeniu, wysokiemu poziomowi wyszkolenia wszystkich żołnierzy oraz kompetentnej kadrze dowódczej. Zaznaczono ponadto, że istotny wpływ na morale żołnierzy PWJS miało wsparcie udzielane im przez pozostawione w kraju rodziny, kolegów z macierzystych jednostek wojskowych, młodzież oraz weteranów drugiej wojny światowej. Analiza treści obu czasopism pozwala na konstatację, że w relacjach poświęconych pierwszej zmianie PWJS „Żołnierz Pustynny" pod pewnym względem nieco różnił się od „Żołnierza Wolności". Na jego łamach zamieszczano bowiem więcej relacji poświęconych współczesnym dziejom i kulturze Egiptu oraz Polakom, których losy związane były z tym państwem, zarówno w latach drugiej wojny światowej, jak i współcześnie. W „Żołnierzu Pustynnym" publikowano ponadto artykuły poświęcone wierzeniom religijnym, miejscowym tradycjom i obyczajom współczesnych mieszkańców Egiptu. Miało to na celu poszerzenie wiedzy żołnierzy PWJS o kraju, w którym przyszło im pełnić służbę w ramach operacji pokojowej ONZ, a zarazem stanowiło solidną podstawę do nawiązania przyjaznych stosunków z lokalną społecznością i uniknięcia niepotrzebnych konfliktów. W porównaniu z „Żołnierzem Wolności" znacznie więcej miejsca poświęcano także historii ONZ i oraz państw współtworzących UNEF II. Ważną rolę pełniła bogata i atrakcyjna wizualnie szata graficzna „Żołnierza Pustynnego". Czasopismo to miało być dla żołnierzy PWJS swego rodzaju oknem na świat i pozwolić młodym ludziom o ograniczonych możliwościach podróżowania na zapoznanie się z wieloma interesującymi miejscami w Egipcie, stanowiącymi atrakcję turystyczną.

Ilustracja 9. Pierwsza strona numeru 1 „Żołnierza Pustynnego”. Źródło: Zbiory płk. dypl. w stanie spoczynku Adama Cichosza.

Ilustracja 10. Okładka numeru 5„Żołnierza Pustynnego”. Od lewej gen. E. E. Siilasvuo, dowódca UNEF II i płk dypl. Jerzy Jarosz, dowódca pierwszej zmiany PWJS. Źródło: Zbiory płk. dypl. w stanie spoczynku Adama Cichosza.

W porównaniu z prasą stricte wojskową zainteresowanie prasy cywilnej pierwszą zmianą PWJS było niewielkie. Szczególnie, gdy spojrzy się na relacje „Trybuny Ludu”, organu prasowego PZPR stanowiącego pas transmisyjny na linii partia – obywatele

i będącego głównym narzędziem propagandy prasowej. Relacje z działalności pierwszej zmiany PWJS były tu zauważalnie rzadsze i mniej regularne niż w przypadku periodyków wojskowych. Tendencja ta była charakterystyczna również dla opiniotwórczego tygodnika społeczno-politycznego „Polityka", a także dla „Dziennika Polskiego", popularnego, wielkonakładowego dziennika, czy też dla dzienników o zasięgu lokalnym, np. „Gazety Krakowskiej" oraz „Echa Krakowa". Periodyki o zasięgu ogólnopolskim prowadziły relacje bardzo zbliżone do „Żołnierza Wolności", posługując się tymi samymi zabiegami propagandowymi, aczkolwiek ich przekaz był mniej szczegółowy i mniej regularny. „Trybuna Ludu" koncentrowała się w zasadzie na kilku istotnych dla PWJS wydarzeniach, takich jak przylot pierwszej zmiany do Kairu, wizyty przedstawicieli ONZ, UNEF II oraz Ambasady PRL w Kairze w polskiej bazie, realizacja zadań przez żołnierzy pierwszej zmiany oraz ich powrót do kraju. Propagandowa treść przekazu była łudząco podobna do przekazu „Żołnierza Wolności". Jedyne na co można by zwrócić uwagę to podkreślenie roli pododdziałów remontowych w funkcjonowaniu pierwszej zmiany PWJS, co poniekąd mogło podważać narrację o niezawodności polskich pojazdów, choć sam artykuł miał przede wszystkim pokazać polskich mechaników jako wysokiej klasy fachowców zdolnych naprawiać również pojazdy pochodzenia zachodniego[373]. Relacja „Trybuny Ludu" była „punktowa" pomimo tego, że do pobytu w bazie PWJS delegowano korespondentów w osobach Jana Urbaniaka i Stanisława Reperowicza, autorów felietonów poświęconych działalności pierwszej zmiany. Z kolei w tygodniku „Polityka" ograniczano się jedynie do krótkich wzmianek dotyczących PWJS, które zamieszczano w dziale informacji zagranicznych. Zbliżony do „Trybuny Ludu" sposób relacjonowania misji pokojowej PWJS występował także w krakowskim „Dzienniku Polskim". Tam również skupiano się na opisywaniu jedynie kluczowych wydarzeń z funkcjonowania polskiego kontyngentu wojskowego, takich jak przylot kolejnych grup Czerwonych Beretów na Bliski Wschód, inspekcji przeprowadzanych przez ważnych oficjeli ONZ czy obchody świąt w polskiej bazie w Egipcie. Jedyną widoczną różnicą było wyeksponowanie obecności przedstawicieli władz partyjno-samorządowych podczas ceremonii pożegnania polskich żołnierzy na lotnisku w podkrakowskich Balicach oraz zwracanie uwagi na związki żołnierzy PWJS z Małopolską[374]. Zaskakiwać może, że w podsumowaniach, które tradycyjnie zamieszczane są w „Dzienniku „Polskim" pod koniec roku kalendarzowego i na początku nowego roku, nie

[373] „Trybuna Ludu", nr 9166, 25.02.1974, s. 1–2.
[374] „Dziennik Polski", nr 9235, 4/5 XI 1973, s. 1–2; nr 9246, 17 XI 1973, s. 1–2; nr 9293, 15 I 1974, s. 1–2.

wspomniano ani słowem o udziale Wojska Polskiego w UNEF II[375]. Reasumując, w prasie cywilnej o zasięgu ogólnopolskim doniesienia związane z działalnością pierwszej zmiany PWJS nie były bynajmniej tematem pierwszoplanowym. Pojawiały się okazjonalnie na łamach gazet pośród doniesień dotyczących globalnej polityki, w tym m.in. konfliktu bliskowschodniego i prób jego rozwiązania, przebiegu wojny w Wietnamie czy następstwami puczu w Chile[376].

Znacznie większym zainteresowaniem cieszyła się pierwsza zmiana PWJS w krakowskiej prasie regionalnej. Jest to o tyle zrozumiałe, że polski kontyngent wojskowy włączony do UNEF II został sformowany na bazie 6. Pomorskiej Dywizji Powietrznodesantowej stacjonującej w Krakowie. W związku z tym periodyki zajmujące się tematyką regionalną miały okazję do podniesienia pozycji Małopolski jako regionu, z którego wywodzili się żołnierze PWJS służący w silach pokojowych ONZ. Z dwóch ukazujących się w Krakowie gazet regionalnych to „Echo Krakowa" mogło pochwalić się wypracowaniem metody pozyskiwania i przekazu informacji, która zapewniła gazecie liczne rzesze czytelników w Małopolsce. Redakcja współpracowała bowiem z plut. Adamem Cichoszem, żołnierzem pierwszej zmiany PWJS, co pozwalało na regularne zamieszczanie na łamach gazety informacji z „pierwszej ręki" na temat życia i służby polskich żołnierzy w Egipcie. Tym samym „Echo Krakowa" zyskało przewagę nad „Gazetą Krakowską", która wysłała do Egiptu zewnętrznych korespondentów. Na łamach „Echa Krakowa" relacjonowano m.in. kontakty żołnierzy PWJS z polskimi archeologami prowadzącymi badania naukowe w Egipcie, opisywano wycieczki krajoznawcze odbywane przez żołnierzy w czasie wolnym od służby, prezentowano różnorodne formy rozrywki w bazie „Shams", w tym słuchanie, za pośrednictwem radiowęzła, nagrań polskiej muzyki, czy oglądanie przesyłanych z kraju nagrań pt. „Spotkanie z Balladą" – cyklicznego programu organizowanego przez krakowską telewizję, cieszącego się wielką popularnością wśród małopolskiej społeczności. Z kolei w felietonach zamieszczanych na łamach „Gazety Krakowskiej" koncentrowano się przede wszystkim na porównywaniu kontyngentów polskiego i kanadyjskiego pod kątem organizacji i dyscypliny. Różnice w poziomie dyscyplinie faktycznie istniały, ale wynikało to z faktu, że dla Kanady to była już któraś już z kolei misja w ramach sił pokojowych ONZ. Jej pozycja w UNEF II była już ugruntowana i w związku z tym mogła sobie pozwolić na wysłanie

[375] *Ibidem*, nr 9283, 3 I 1974, s. 3.
[376] *Ibidem*, nr 9233, 2 XI 1973, s. 2; nr 9238, 8 XI 1973, s. 1–2; nr 9292, 13/14 I 1974, s. 1–2; nr 9296, 18 I 1974, s. 1–2.

starszych wiekiem żołnierzy, którzy mieli bardziej zdystansowane podejście do dyscypliny. Tymczasem w PWJS znalazło się wielu młodych żołnierzy, na dodatek wywodzących się z armii, w której bardzo rygorystycznie przestrzegano regulaminu musztry, w tym przede wszystkim oddawania honorów starszym stopniem. Poza tym żołnierze PWJS debiutowali w siłach pokojowych ONZ i w związku z tym musieli dopiero „zapracować" na swoją reputację. Przełożeni kładli zatem nacisk na to, aby żołnierze prezentowali się absolutnie bez zarzutu pod względem prezencji i dyscypliny[377].

Podsumowując, w prasie krajowej przedstawiano udział PWJS w misji pokojowej ONZ jako dowód rosnącej pozycji PRL na arenie międzynarodowej. Podkreślano doświadczenie Polski w międzynarodowych przedsięwzięciach pokojowych datujące się od lat 50. XX w. Redakcje większości wspomnianych czasopism rozpoczęły swój przekaz dotyczący *stricte* pierwszej zmiany PWJS w drugiej połowie listopada 1973 r. Żołnierzy wydzielonego oddziału Wojska Polskiego prezentowano jako zdyscyplinowanych, dobrze wyszkolonych, zmotywowanych i odznaczających się właściwym nastawieniem ideologicznym. Oczywiście starano się wykorzystać propagandowo udział żołnierzy Wojska Polskiego w operacji pokojowej ONZ na Bliskim Wschodzie. Przykładowo przekaz medialny na temat darów polskiego przemysłu dla żołnierzy w bazie „Shams" stanowił element propagandy sukcesu panującej w czasach gierkowskich w PRL[378].

Tematyka udziału polskich żołnierzy w Doraźnych Siłach Zbrojnych ONZ była również poruszana na łamach czasopism naukowych, w tym m.in. w periodyku „Sprawy Międzynarodowe", „Wojskowym Przeglądzie Historycznym" i „Wojskowym Przeglądzie Prawniczym". Na łamach „Wojskowego Przeglądu Prawniczego" omawiano przede wszystkim prawne aspekty powołania i funkcjonowania sił pokojowych ONZ, jednak kluczowym punktem tych rozważań była sprawa karania żołnierzy, którzy dopuścili się przestępstw podczas pełnienia służby wojskowej poza granicami kraju[379]. „Wojskowy Przegląd Historyczny" prowadził kronikę działalności pierwszej rotacji PWJS, jednak skupiała się ona tylko na pewnych wybranych punktach działalności jednostki, takich jak

[377] „Echo Krakowa", nr 8747, 5.11.1973, s. 1–2; nr 8757, 16.11.1973, s. 1–2; nr 8759, 19.11.1973, s. 1–2; nr 8766, 27.11.1973, s. 1–2; nr 8770, 1/2.12.1973, s. 1–2; nr 8772, 4.12.1973, s. 1–2; nr 8777, 10.12.1973, s. 1–2; nr 8781, 14.12.1973, s. 1–2; nr 8788, 22/23.12.1973, s. 1–2; nr 8792, 29/30.12.1973, s. 1–2; nr 8796, 4.1.1973, s. 1–2; nr 8807, 17.1.1974, s. 1–2; nr 8826, 8.2.1974, s. 1–2.

[378] AAN, Urząd Rady Ministrów, sygn. V/118, Posiedzenia BP KC PZPR i Prezydium Rządu, k. 621–623. Zob. także M. Kaproń, *Pierwsza rotacja PWJS ...*, *op. cit.*, s. 30; K. Kunicki i T. Ławiecki, *op. cit.*, s. 73–75.

[379] T. Leśko, *Zagadnienia prawne sił zbrojnych ONZ*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy" 1974, nr 110, s. 173–187.

wizyty ważnych gości czy rotacja stanu osobowego[380]. Artykuł recenzyjny na temat działalności pierwszej zmiany PWJS pojawił się jednak dopiero w 1976 r. Był on reakcją środowiska naukowego na wydanie w formie książkowej wspomnień weteranów pierwszej zmiany: mjr. Bohdana Świątkiewicza, oficera prasowego, ppłk. Jana Budzinskiego, oficera prasowego oraz płk. Czesława Mitkowskiego, kwatermistrza[381]. Na łamach czasopisma „Sprawy Międzynarodowe" poruszano kwestię wcześniejszych misji pokojowych ONZ oraz organizacji UNEF II. Natomiast tematyka związana *stricte* z PWJS była poruszana w stopniu marginalnym[382].

[380] „Wojskowy Przegląd Historyczny" 1974, nr 68, s. 389–398; nr 69, s. 660; nr 70, s. 366–371; nr 71, s. 353–354.

[381] M. Borkowski, *Książki o służbie żołnierzy polskich na Bliskim Wschodzie*, „Wojskowy Przegląd Historyczny" 1976, nr 78, s. 211–214.

[382] A. Towpik, *Operacje pokojowe ONZ*, „Sprawy Międzynarodowe" 1973, nr 258, s. 192–211; E. Piontek, *Doraźne siły zbrojne ONZ – UNEF* II, *op. cit.*, 1974, nr 259, s. 88–96; *Kronika wydarzeń międzynarodowych*, *op. cit.*, 171–194; *Kronika wydarzeń międzynarodowych*, *op. cit.*, nr 263, s. 191–192; *Kronika wydarzeń międzynarodowych*, *op. cit.*, nr 266, s. 196–197.

Rozdział 6

Działalność sekcji wywiadu i kontrwywiadu wojskowego wchodzących w skład pierwszej zmiany Polskiej Wojskowej Jednostki Specjalnej

6.1. Sekcja wywiadu

Oprócz wspomnianych wcześniej powodów uzasadniających detaszowanie na Bliski Wschód kontyngentu Wojska Polskiego w ramach UNEF II, na które składała się m.in konieczność budowania na arenie międzynarodowej pozytywnego wizerunku PRL jako kraju dążącego do pokojowego rozwiązania konfliktu arabsko-izraelskiego, za wysłaniem PWJS do Egiptu przemawiały również przesłanki natury wywiadowczej. Zerwanie stosunków dyplomatycznych między PRL a Izraelem po wojnie sześciodniowej w czerwcu 1967 r. spowodowało bowiem utratę możliwości prowadzenia rozpoznania przez polskie służby specjalne pod przykrywką placówki dyplomatycznej PRL w Tel Awiwie. Był to istotny problem w świetle jednoznacznego opowiedzenia się Izraela po stronie Zachodu, gdyż oznaczał brak możliwości prowadzenia działalności wywiadowczej na terytorium jednego z kluczowych państw Bliskiego Wschodu. W ocenie Zarządu II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, w zaistniałej sytuacji niezwykle dogodnym rozwiązaniem zastępczym była możliwość udziału PWJS w operacji pokojowej w tym newralgicznym regionie świata. Okoliczności pozwalające na wzmocnienie polskich struktur wywiadowczych na Bliskim Wschodzie wydawały się być sprzyjające. Liczono, że działając pod przykrywką sił pokojowych ONZ łatwiej można będzie uniknąć podejrzeń o prowadzenie działalności wywiadowczej na rzecz PRL. Udział w operacji pokojowej ONZ na Bliskim Wschodzie miał, jak optymistycznie zakładano, umożliwić rozpoznanie walorów taktyczno-technicznych zachodniego sprzętu wojskowego, który znalazł się na wyposażeniu sił zbrojnych Izraela.

Zarząd II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego był służbą wywiadu wojskowego w „ludowym" Wojsku Polskim. Jego początków należy dopatrywać się w Oddziale Rozpoznawczo-Wywiadowczym Sztabu Głównego, o którego utworzeniu wzmiankowano w rozkazie gen. Mariana Roli-Żymierskiego i płk. Mariana Spychalskiego z 29 sierpnia 1944 r. informującym o utworzeniu „ludowego" Wojska Polskiego, z połączenia Armii Ludowej i Armii Polskiej w ZSRS. Pomimo iż Oddział Rozpoznawczo-Wywiadowczy był nominalnie służbą polskiego wywiadu wojskowego wszystkie jego 86 etatów obsadzali

oficerowie sowieccy skierowani do służby w „ludowym" Wojsku Polskim[383]. W czasie drugiej wojny światowej jego zadaniem było przede wszystkim przerzucanie agentów na tyły wojsk niemieckich celem prowadzenia rozpoznania i zakładania siatek szpiegowskich. W czasach powojennych zadania te uległy oczywiście zmianie. Na mocy rozkazu Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego z 18 lipca 1945 r. przeprowadzono reorganizację, w wyniku której Oddział Rozpoznawczo-Wywiadowczy został przekształcony w Oddział II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego[384]. Po kolejnej reorganizacji, na mocy rozkazu organizacyjnego Ministra Obrony Narodowej z dnia 15 listopada 1951 r., na jego bazie utworzono Zarząd II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. Pod taką nazwą służba ta funkcjonowała do końca istnienia PRL[385]. W latach 50. i 60. Zarząd II Sztabu Generalnego nie odnosił spektakularnych sukcesów i nie prowadził wielkich operacji wywiadowczych. W tym okresie jego głównym zadaniem było wypracowanie procedur, które w przypadku wybuchu wojny z NATO umożliwiłyby podjęcie operacji dywersyjnych mających na celu sparaliżowanie i zniszczenie zachodnich instalacji broni jądrowej. Poważnym problemem w przygotowaniu tak skomplikowanej operacji było osłabienie ruchów komunistycznych w krajach Europy Zachodniej. W efekcie, Zarząd II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego próbował pozyskać niezbędną agenturę za pośrednictwem attachatów wojskowych funkcjonujących przy placówkach dyplomatycznych PRL. Pewną furtkę dla rozwinięcia działalności wywiadu wojskowego stanowiły międzynarodowe przedsięwzięcia pokojowe w strefach konfliktów na całym świecie. W tym celu w Wojsku Polskim utworzono JW 2000, której zadaniem było przygotowanie personelu dyplomatycznego i wojskowego najpierw do misji pokojowej w Korei, a potem w Wietnamie. Jednostka utworzona rozkazem ówczesnego ministra obrony narodowej PRL marszałka Konstantego Rokossowskiego z 2 czerwca 1952 r. początkowo podlegała Zarządowi I, a od 1959 r. Zarządowi II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego[386].

JW 2000 miała swój pośredni udział w przygotowaniach pierwszej rotacji PWJS, a to automatycznie oznaczało zaangażowanie wywiadu wojskowego w całą operację. Nie mogło zresztą być inaczej, gdyż udział w operacji pokojowej na Bliskim Wschodzie stwarzał okazję

---

[383] S. Cenckiewicz, *Długie ramię Moskwy. Wywiad wojskowy Polski Ludowej 1943–1991*, Poznań 2011, s. 51–52.

[384] R. Leśkiewicz i R. Peterman, *Wojskowe organy bezpieczeństwa państwa*, [w:] *Historyczno-prawna analiza struktur organów bezpieczeństwa państwa w Polsce Ludowej (1944–1990).* Zbiór studiów pod red. A. Jusupovicia, R. Leśkiewicza, Warszawa 2013, s. 171.

[385] *Ibidem*, s. 86.

[386] S. Cenckiewicz, *op. cit.*, s. 101 – 135.

do rozpoznania walorów taktyczno-technicznych zachodniego sprzętu oraz potencjalnie umożliwiał podjęcie starań na rzecz pozyskania osobowych źródeł informacji wśród żołnierzy państw zachodnich służących w UNEF II. Wywiad wojskowy PRL był szczególnie zainteresowany pozyskaniem egzemplarzy zachodniego uzbrojenia i sprzętu wojskowego, gdyż mocno domagał się tego Centralny Zarząd Inżynierii MON. Liczono, że w Polsce uda się odtworzyć metodą inżynierii wstecznej zdobyte uzbrojenie i wyposażenie, a tym samym wzmocnić potencjał Wojska Polskiego. Innym ważnym zadaniem było rozpracowanie i potencjalne pozyskanie do współpracy żołnierzy polskiego pochodzenia służących w zachodnich kontyngentach wojskowych UNEF II, w tym przede wszystkim w kontyngencie kanadyjskim. Wywiad wojskowy PRL sondował także możliwość skierowania przez ONZ misji pokojowej na Zachodni Brzeg Jordanu. Gdyby udało się uzyskać zaproszenie do udziału w takiej misji to oficerowie Zarządu II mieliby szansę na prowadzenie rozpoznania na terytorium Izraela oraz wśród palestyńskich ugrupowań zbrojnych walczących z państwem żydowskim. Notabene współpracę z nimi nawiązano pod koniec lat 60. usiłując w ten sposób zrekompensować utratę placówki dyplomatycznej w Izraelu, która traktowana była przez Zarząd II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego jako swoista przykrywka do prowadzenia działalności wywiadowczej na Bliskim Wschodzie. Wywiad wojskowy PRL próbował nakłonić Palestyńczyków do wymiany informacji o Izraelu, w tym jego armii i infrastrukturze, oferując w zamian dostawy polskiej broni oraz dostęp do egzemplarzy broni francuskiej, izraelskiej, brytyjskiej i amerykańskiej. Wymiana informacji ze stroną palestyńską stwarzała jednak sporo trudności. Kontakty musiały odbywać się wyłącznie w Bejrucie, a dodatkowy problem stwarzały poważne różnice kulturowe, w tym chociażby bardzo niefrasobliwe podejście Palestyńczyków do punktualności. W takim układzie uzyskanie możliwości bezpośredniego operowania na terytorium Izraela, a nawet w strefie nadgranicznej było dla polskiego wywiadu wojskowego sprawą niezwykłej wagi[387]. W celu realizacji wspomnianych wcześniej zadań 19 listopada 1973 r. z polecenia szefa Zarządu II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego gen. Kiszczaka utworzono w ramach pierwszej zmiany PWJS DSZ ONZ na Bliskim Wschodzie rezydenturę o kryptonimie „Kanał”[388].

[387] P. Gasztold. *Zabójcze układy. Służby PRL i międzynarodowy terroryzm*, Warszawa 2017, s. 20–25.
[388] M. Kaproń, *Zadania i zarys działań agentów Zarządu II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego w strukturach PWJS Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie 1973–1979*, [w:] *Wojny i konflikty zbrojne po 1945 roku*, pod red. W. Nadolskiego i W. Bartoszka, Bydgoszcz 2020, s. 351–372, [za:] AIPN,

Naczelnym zadaniem rezydentury miało być systematyczne przesyłanie do centrali informacji oraz materiałów o charakterze wywiadowczym, a przede wszystkim, zgodnie z zapotrzebowaniem pionu informacyjnego, egzemplarzy i wzorów sprzętu oraz uzbrojenia zachodniej produkcji. Interesujące centralę informacje dotyczyły implementacji rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ przez Izrael i państwa arabskie, polityki zagranicznej państw arabskich w stosunku do państw socjalistycznych, rozwoju sytuacji wojskowo-politycznej w państwach Bliskiego Wschodu oraz stanu ich sił zbrojnych, charakterystyki UNEF II i UNTSO oraz stosunku ich oficerów do państw arabskich i Izraela, a także rozmieszczenia poszczególnych kontyngentów na linii wstrzymania ognia. Wszelka korespondencja na linii centrala – rezydentura miała odbywać się przez pion operacyjny. Rezydenturze zakazano co prawda dokonywania werbunków, natomiast zezwolono na rozmowy i kontakty towarzyskie z żołnierzami zachodnich kontyngentów w celu wykorzystania ich jako nieświadomych źródeł informacji. W działaniach tych rezydentura „Kanał" nie była osamotniona. Na jej korzyść działała operująca z Ambasady PRL w Kairze i współpracująca z „Kanałem" rezydentura „Sfinks". Kairska rezydentura Zarządu II miała pośredniczyć w kontaktach między „Kanałem" a centralą w Warszawie. Łącznik „Kanału" miał przekazywać zalakowane pakiety do attachatu, a ten miał przesyłać je pocztą do centrali. Rezydentura „Sfinks" miała także przekazywać attachatowi wojskowemu ZSRS w Kairze informacje uzyskane przez rezydenturę „Kanał" dotyczące: sytuacji na linii przerwania ognia między Izraelem a Egiptem, przypadków naruszeń zawieszenia broni, ordre de bataille jednostek armii izraelskiej na linii przerwania ognia, planów władz Izraela dotyczących rozwiązania konfliktu, stanu realizacji postanowień konferencji genewskiej i rezolucji ONZ, planów działań mocarstw zachodnich, w tym przede wszystkim USA, w sprawie rozwoju stosunków z państwami bliskowschodnimi, planów działań wojsk izraelskich w zajętych rejonach i prób umocnienia się na nich, oznak przygotowań stron do wznowienia działań wojennych, stanu umocnień izraelskich na przednim skraju obrony, sytuacji wewnętrznej w Izraelu i polityczno-moralnego stanu składu osobowego sił zbrojnych Izraela[389]. Skład i rozmieszczenie rezydentury „Kanał" przedstawia tabela 14.

Zarząd II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego w Warszawie [1945], 1951–1990, [1991], sygn. IPN BU 2602/11342, Teczka korespondencji z rezydenturą „Kanał", tom 1, 28.11.1973–30.05.1976, k. 0002.

[389] AIPN, Zarząd II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego w Warszawie [1945], 1951–1990, [1991], sygn. IPN BU 2602/11342, Teczka korespondencji z rezydenturą „Kanał", tom 1, 28.11.1973–30.05.1976, k. 0002–0009; *Idem*, sygn. IPN BU 2602/11341, Teczka korespondencji z rezydenturą „Sfinks" działającą na terenie Zjednoczonej Republiki Arabskiej/Egiptu z lat 1970–1975, 12.03.1970–31.12.1975, tom 2, k. 0200–0203.

Tabela 14. Skład i rozmieszczenie rezydentury „Kanał” w pierwszej zmianie PWJS.

Pseudonim	**Funkcja w rezydenturze**	**Pierwotne umiejscowienie w PWJS**	**Ostateczne umiejscowienie w PWJS**
Albin	Rezydent	Dowództwo pierwszej zmiany PWJS	Dowództwo pierwszej zmiany PWJS
Ptak	Zastępca rezydenta	Grupa specjalistów sekcji dowodzenia kontyngentu	Grupa przedstawicieli polskich w sztabie UNEF II
Rajmund	Wywiadowca	Grupa przedstawicieli polskich w sztabie UNEF II	Grupa przedstawicieli polskich w sztabie UNEF II
Sowa	Wywiadowca	Grupa specjalistów sekcji dowodzenia kontyngentu	Grupa specjalistów sekcji dowodzenia kontyngentu
Wogez	Wywiadowca	Grupa specjalistów sekcji dowodzenia kontyngentu	Oficer logistyki sztabu brygady w Ismailii od stycznia 1974 r.
Granit	Wywiadowca	Kompania inżynieryjna	Kompania inżynieryjna
Dragon	Wywiadowca	Kompania transportowa	Kompania transportowa
Ren	Wywiadowca	Kompania transportowa	Grupa przedstawicieli polskich w sztabie

			UNEF II
Robert	Wywiadowca	Kompania transportowa	Kompania transportowa

Według: AIPN, sygn. IPN BU 2602/11342, Teczka korespondencji z rezydenturą „Kanał", tom 1, 28.11.1973–30.05.1976, k. 0010–0013.

Ze względu na specyfikę służby oraz postawione cele oficerów Zarządu II legendowano jako tłumaczy. Największa odpowiedzialność spoczywała na barkach rezydenta mającego koordynować pracę rezydentury, wyznaczać zadania i nadzorować ich realizację, czuwać nad przestrzeganiem zasad konspiracji, organizować wewnętrzną i zewnętrzną komunikację rezydentury, autoryzować drobne wydatki rezydentury z funduszu operacyjnego oraz utrzymywać współpracę z komórką WSW PWJS i rezydenturą MSW. Zastępca rezydenta miał pozostawać w stałym kontakcie z rezydentem, utrzymywać łączność i kierować podporządkowanym mu aparatem, pozyskiwać, a następnie opracowywać informacje i materiały wywiadowcze, zarówno osobiście jak i przez podległych mu oficerów, a także wykonywać inne polecenia rezydenta. Wywiadowcy mieli wykonywać polecenia przełożonych, utrzymywać łączność zarówno z nimi jak i między sobą, a także pozyskiwać informacje wywiadowcze i egzemplarze sprzętu zachodniej produkcji, zgodnie z instrukcjami przełożonych oraz z własnej inicjatywy. W rezydenturze początkowo przewidywano także etat łącznika-kancelisty, który miał podlegać bezpośrednio rezydentowi i zajmować się łącznością między rezydentem, wywiadowcami i attachatem wojskowym przy polskiej ambasadzie w Kairze. Ostatecznie jednak z etatu tego zrezygnowano[390].

Z oczywistych względów kluczowym dla funkcjonowania rezydentury „Kanał" było utrzymanie konspiracji. W tym celu wydano rozkaz, aby członkowie rezydentury zachowywali się naturalnie w stosunku do innych żołnierzy PWJS oraz członków pozostałych kontyngentów, a także by nie poruszali tematyki wywiadowczej w obecności ludzi spoza rezydentury. Elementem utrzymania konspiracji było także specyficzne adresowanie korespondencji rezydentury. Miała on być podwójnie pakowana. Oba opakowania miały być opatrzone pieczęcią, którą prezentuje ilustracja 11.

[390] AIPN, Zarząd II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego w Warszawie [1945] 1951 – 1990 [1991], sygn. IPN BU 2602/11342, Teczka korespondencji z rezydenturą „Kanał", tom 1, 28.11.1973–30.05.1976, k. 0003–0004.

Ilustracja 11. Wzór pieczątki korespondencji wysyłanej z centrali do rezydentury „Kanał". Źródło: AIPN, Zarząd II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego w Warszawie [1945], 1951–1990, [1991], sygn. IPN BU 2602/11342, Teczka korespondencji z rezydenturą „Kanał", tom 1, 28.11.1973–30.05.1976, k. 0005.

W przypadku korespondencji na linii centrala – rezydentura zewnętrzne opakowanie lub koperta miały być adresowane do „Kazimierza Górnośląskiego", dopiero wewnętrzne opakowanie zawierało nazwę rezydentury. Z kolei korespondencja wysyłana z rezydentury „Kanał" do centrali miała być adresowana do „Romana" na opakowaniu zewnętrznym i do szefa Oddziału Attachatów Wojskowych w Warszawie na opakowaniu wewnętrznym. Oba opakowania miały być stemplowane pieczęcią, której wzór prezentuje ilustracja 12.

Ilustracja 12. Wzór pieczątki korespondencji wysyłanej z rezydentury „Kanał" do centrali. Źródło: AIPN, Zarząd II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego w Warszawie [1945], 1951–1990 [1991], sygn. IPN BU 2602/11342, Teczka korespondencji z rezydenturą „Kanał", tom 1, 28.11.1973–30.05.1976, k. 0006.

Całość korespondencji miała być rzecz jasna, tajna i przekazywana do rąk własnych adresatów. Korespondencję przesyłano jako pocztę dyplomatyczną przez attachat wojskowy przy ambasadzie PRL w Kairze. Notatki oraz pisma miały być podpisywane pseudonimami oficerów Zarządu II, natomiast depesze miano sygnować nazwiskami. Depesze szyfrowane miały być przesyłane drogą radiową. W depeszach obowiązywał zakaz łączenia spraw informacyjnych z operacyjnymi. Jednak warunki początków działalności pierwszej zmiany sprawiały, że utrzymanie konspiracji w PWJS było utrudnione. Brak wystarczającego oświetlenia zmuszał oficerów Zarządu II do pisania notatek przy świetle świec i w jedynym namiocie w bazie, przy którym stała warta. Pewnym problemem była ponadto działalność

innych służb specjalnych PRL. W PWJS działały sekcje WSW oraz SB, a problemy z koordynacją działań i liczebność sekcji zwiększały ryzyko dekonspiracji oficerów Zarządu II. Podobnie sytuacja wyglądała w organach UNEF II, gdzie licznie działały służby wywiadowcze i kontrwywiadowcze innych krajów. Okoliczności te znacznie ograniczały pole manewru oficerów polskiego wywiadu wojskowego[391].

Ilustracja 13. Wzór pieczątki operacyjnej otrzymanej przez rezydenturę „Kanał" 12.02.1974 r. Źródło: AIPN, Zarząd II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego w Warszawie [1945], 1951–1990, [1991], sygn. IPN BU 2602/11342, Teczka korespondencji z rezydenturą „Kanał", tom 1, 28.11.1973–30.05.1976, k. 0066.

Niezrażeni powyższymi okolicznościami oficerowie polskiego wywiadu wojskowego przystąpili do wykonywania zadań i organizacji rezydentury już w listopadzie 1973 r. Pierwszym problemem, jakiemu trzeba było zaradzić, była możliwość odczytania szyfrogramów rezydentury przez szyfrantów PWJS i węzła łączności MON. Polecono zatem, aby szyfry Zarządu II opanowali rezydent, jego zastępca oraz dwóch wywiadowców: „Rajmund" i „Wogez". Do czasu opanowania przez nich szyfrów w przekazywaniu informacji o sprawach operacyjnych pośredniczyć miał attachat w Kairze, natomiast przez radiostację PWJS miano wysyłać informacje o niższym stopniu tajności. Depesze do punktu szyfrowego miał natomiast przynosić rezydent. Meldunki pisane otwartym tekstem po zaszyfrowaniu miały być wysyłane do kraju[392].

Dały o sobie także znać problemy sprzętowe i organizacyjne. Pierwsze meldunki wysyłane do kraju były pisane odręcznie i przy świecach, ze względu na wspomniany brak maszyn do pisania oraz problemy z oświetleniem. Pierwszy meldunek dotarł do centrali 28 listopada 1973 r. i zawierał wstępną ocenę sytuacji rezydentury. Ocena była dość ogólnikowa z racji krótkiego okresu działalności, braku pełnej obsady personalnej zarówno

[391] *Ibidem*, sygn. IPN BU 2602/11342, Teczka korespondencji z rezydenturą „Kanał", tom 1, 28.11.1973–30.05.1976, k. 0002–0015. Zob. także M. Kaproń, *Zadania i zarys działań…, op. cit*., s. 351–372.
[392] AIPN, Zarząd II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego w Warszawie [1945], 1951–1990, [1991], sygn. IPN BU 2602/11342, Teczka korespondencji z rezydenturą „Kanał", tom 1, 28.11.1973–30.05.1976, k. 0016.

rezydentury, jak i kontyngentu oraz niedokończonych prac przy organizacji bazy PWJS. Paradoksalnie obowiązujące w pierwszej zmianie PWJS ograniczenia dotyczące kontaktów z żołnierzami innych kontyngentów wojskowych poważnie komplikowały realizację zadań stawianych oficerom polskiego wywiadu wojskowego. Wykonanie zadań wywiadowczych było bowiem możliwe tylko w przypadku nawiązania kontaktów z żołnierzami armii zachodnich służącymi w siłach pokojowych ONZ. W pierwszym meldunku przesłanym do centrali wspomniano także o problemach z pomieszczeniami do sporządzania raportów, brakach sprzętowych oraz wynikłym z tego zagrożeniu dekonspiracji rezydentury. Brak ustronnych miejsc do spotkań rezydenta z podwładnymi spowodował, że część personelu PWJS zaczęła identyfikować oficerów Zarządu II. Mimo pewnych niedociągnięć organizacyjnych rezydentura „Kanał" już na początku swej działalności odnotowała drobny sukces w pracy wywiadowczej w postaci pozyskania i przesłania do centrali torby medycznej z zestawem pierwszej pomocy pozostającym na wyposażeniu kontyngentu kanadyjskiego. Wspomniany „sukces operacyjny" zanotował oficer o pseudonimie „Sowa" pozyskując zestaw pierwszej pomocy w sposób jawny za pośrednictwem jednego z lekarzy PWJS, który otrzymał go od żołnierza pochodzenia polskiego służącego w kontyngencie kanadyjskim[393].

10 grudnia 1973 r. rezydentura „Kanał" otrzymała polecenie nawiązania kontaktu operacyjnego z przybywającym do bazy PWJS tłumaczem, Henrykiem Piaszczykiem. Ze względu na jego wykształcenie w zakresie orientalistyki i znajomość języka arabskiego zamierzano wykorzystać go w charakterze osobowego źródła informacji. Dwa dni później część oficerów Zarządu II Sztabu Generalnego przydzielonych pierwotnie do PWJS zostało przeniesionych na nowe stanowiska. Było to rezultatem większej niż początkowo sądzono liczby etatów przeznaczonych dla żołnierzy polskich w Sztabie UNEF II. Liczbę etatów zwiększono z 5 do 31, w tym 20 dla oficerów oraz 11 dla chorążych i podoficerów. Zwiększenie liczby polskich przedstawicieli w Sztabie DSZ, dawało im znacznie większe możliwości prowadzenia działań wywiadowczych. Ponadto jeden z oficerów rezydentury „Kanał" został delegowany do wysuniętej placówki PWJS w Ismailii. Oficerowie Zarządu II, którzy pozostali na stanowiskach w bazie PWJS mieli wyraźnie ograniczone możliwości działania ze względu na natłok spraw i obowiązków codziennej służby. Problemem ograniczającym możliwości działania oficerów wywiadu wojskowego był także ściśle egzekwowany regulamin dotyczący m.in. opuszczania bazy, umundurowania itp. Co prawda oficerowie Zarządu II zdołali uzyskać dla siebie pewne ulgi mające ułatwić im realizację

[393] *Ibidem*, k. 0018–0022.

zadań wywiadowczych, ale z uwagi na specyfikę ich służby kadra średniego szczebla PWJS nie została wtajemniczona i utrudniała oficerom rezydentury „Kanał" opuszczanie bazy po cywilnemu. W meldunkach przekazywanych do centrali rezydent wyrażał nadzieję, że były to problemy związane z wczesnym okresem funkcjonowania PWJS. W obliczu wspomnianych problemów realne możliwości pozyskiwania informacji wywiadowczych mieli jedynie oficerowie Zarządu II przydzieleni do Sztabu UNEF II. Oficerowie rezydentury „Kanał, którzy pozostali w bazie mogli pozyskiwać informacje na temat regionu jedynie za pośrednictwem nasłuchu radiowego oraz poprzez biały wywiad, który objął francuskojęzyczną prasę egipską i izraelską[394].

Pomimo tych problemów rezydentura „Kanał" podjęła działalność i rozpoczęła pozyskiwanie materiałów wywiadowczych. Wśród jej pierwszych sukcesów odnotowano pozyskanie wspomnianej wcześniej torby medycznej z zestawem pierwszej pomocy oraz kilku egzemplarzy map, w tym mapy Egiptu po zachodniej stronie Nilu i mapy wschodniej części półwyspu Synaj, które wyniesione zostały ze Sztabu DSZ przez agenta o pseudonimie „Wogez". Rozpoczęły się także pierwsze próby pozyskania osobowych źródeł informacji wśród żołnierzy kontyngentów zachodnich UNEF II. Oficerowie polskiego wywiadu wojskowego szybko zauważyli zainteresowanie jakie PWJS wzbudzała wśród żołnierzy kanadyjskich i szwedzkich. Dostrzeżono także, że niektórzy oficerowie kontyngentu kanadyjskiego fotografowali polskich żołnierzy i próbowali nawiązywać z nimi rozmowy. Oficerowie Zarządu II zwrócili uwagę, że zarówno Kanadyjczycy, jak i Szwedzi rozmawiający z Polakami posługiwali się językiem angielskim z amerykańskim akcentem, co miało stanowić asumpt do twierdzenia, że obcowali oni z Amerykanami przez dłuższy czas. Twierdzono nawet, że Amerykanie znajdują się w szeregach kanadyjskiego kontyngentu. Zauważono także, że rozmowy z żołnierzami PWJS podejmują niemal zawsze ci sami oficerowie kanadyjscy. Podobne spostrzeżenia dotyczyły także kontyngentu szwedzkiego. Przykładowo mjr Langstrom[395] miał wypytywać żołnierzy PWJS o posiadane przez nich spadochrony, typy samolotów, z których dokonują skoków, interesuje ich, kto ile skoków wykonał i z jakiej wysokości wykonywano skoki[396]. Oficerowie Zarządu II bacznie obserwowali także inne kontyngenty UNEF II. W meldunkach raportowano m. in. o przeniesieniu kontyngentu irlandzkiego na terytorium Izraela, czy też o wykonywaniu przez

[394] *Ibidem*, k. 0023–0027.
[395] W dostępnych dokumentach nie pojawia się imię tego oficera.
[396] AIPN, Zarząd II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego w Warszawie [1945], 1951–1990, [1991], sygn. IPN BU 2602/11342, Teczka korespondencji z rezydenturą „Kanał", tom 1, 28.11.1973–30.05.1976, k. 0028.

żołnierzy kontyngentu fińskiego obowiązków sztabowych na rzecz kontyngentu kanadyjskiego. Podawano również dane dotyczące stanu liczebnego obserwowanych kontyngentów. W obserwacjach koncentrowano się przede wszystkim na kontyngencie kanadyjskim, zapewne z racji przynależności Kanady do NATO. W raportach zwracano uwagę, że kontyngent kanadyjski jest wiodącą siłą w UNEF II ze względu na ilość posiadanego sprzętu wojskowego i kluczowe pozycje, które obsadzał. Spekulowano ponadto, że na terytorium Izraela kontyngent kanadyjski posiada bardzo nowoczesne środki łączności. Rezydentura „Kanał" obserwowała także pracowników cywilnych UNEF II, z krajów takich jak Ghana, Grecja, Filipiny czy Japonia. Zwracano uwagę na swobodę w kontaktach między poszczególnymi pracownikami, niejako w kontraście do zakazów obowiązujących w PWJS. Sondowano także możliwość ulokowania oficerów polskiego wywiadu wojskowego w biurze kontroli ruchu celem monitorowania wszystkich transportów w ramach UNEF II oraz w miejscach takich jak lotnisko w Kairze, port w Aleksandrii czy Kwatera Główna DSZ[397]. Obserwowano także nastroje wśród ludności cywilnej i sytuację w Kairze. Zwracano uwagę na wciąż obowiązujący stan wojny, ćwiczenia egipskiej armii oraz, co bardzo istotne dla rezydentury „Kanał", sprowadzany z pól bitewnych izraelski sprzęt wojskowy, który następnie wystawiano w mieście na widok publiczny. Pozwalało to przyjrzeć się wrakom pojazdów pancernych, obejrzeć efekty działania sowieckich środków przeciwpancernych, których ślady pozostały na czołgach egipskich produkcji zachodniej oraz zapoznać się z izraelskim sprzętem inżynieryjnym pochodzącym z czołgów starszych typów. Na ekspozycjach znajdowały się także makiety umocnień z linii Bar-Lewa, sprzęt wywiadowczy, obserwacyjny, kamuflaże i miny[398].

W styczniu 1974 r. rezydentura „Kanał" otrzymała instrukcje z centrali dotyczące pracy w kolejnych miesiącach oraz ocenę dotychczasowej działalności. Materiały przesłane do tej pory do centrali oceniono jako przydatne i polecono, aby informacje wywiadowcze przesyłać równolegle do attachatu sowieckiego w Kairze, za pośrednictwem attachatu polskiego. Cele i zadania rezydentury „Kanał" pozostały niezmienione. Pozytywnie oceniano próby umiejscowienia polskich oficerów na dogodniejszych stanowiskach do pracy wywiadowczej. Zwracano jednak uwagę, że uzyskanie przez nich zbyt dużej swobody działania i nieprzestrzeganie regulaminów obowiązujących w PWJS może skutkować ich dekonspiracją. W związku z powyższym sugerowano zachowanie ostrożności. Zalecano także

[397] *Ibidem*, k. 0029–0030.
[398] *Ibidem*.

poniechanie prób wywierania nacisków z kraju na dowódcę PWJS ze względu na jego dość szeroką autonomię w decyzjach dotyczących obsady stanowisk w kontyngencie. Sugerowano pokojowe *modus vivendi*. Zwracano także uwagę, aby w meldunkach wysyłanych do centrali oddzielać sprawy informacyjne od operacyjnych oraz zawsze podawać źródła uzyskiwanych informacji. Wartym uwagi jest fakt, że na początku stycznia 1974 r. rezydentura „Kanał" nadal nie dysponowała pełną obsadą osobową. Do końca miesiąca udało się jednakże rozwiązać ten problem i wszystkie etaty oficerów rezydentury w PWJS i DSZ zostały obsadzone[399]. We współpracy z sekcją WSW zaczęto także przygotowania do sondowania pracowników przyszłego polskiego szpitala wojskowego pod kątem pozyskania ich w charakterze osobowych źródeł informacji. Sekcja WSW miała pośredniczyć między kierownictwem szpitala i sekcją Zarządu II w procesie typowania zaufanych osób na informatorów. Zdecydowano, że działania operacyjne zostaną przeprowadzone dopiero po dotarciu personelu szpitala do Egiptu[400].

Pierwsze dwa miesiące działalności rezydentury "Kanał" przyniosły pewne niewielkie sukcesy, które stały się podstawą do przemyśleń i formułowania wniosków. Działalność rozwijano na trzech kierunkach. Pierwszy z nich był związany z etatowym przydziałem i służbą w strukturach UNEF II, drugi stanowiły działania operacyjne w bazie PWJS, a trzeci działania podejmowane podczas wyjazdów na tereny przyfrontowe. Jak już wcześniej wspomniano, największe możliwości pozyskania informacji ważnych z punktu widzenia wywiadu wojskowego zapewniał kierunek pierwszy, gdyż oficerowie rezydentury „Kanał" mieli zapewniony dostęp do dokumentów UNEF II oraz szanse pozyskania uzupełniającej wiedzy poprzez nawiązanie kontaktu operacyjnego z żołnierzami innych kontyngentów wojskowych. Drugi z wymienionych kierunków umożliwiał kontrolę korespondencji żołnierzy PWJS, przegląd lokalnej prasy francuskojęzycznej oraz prowadzenie nasłuchu radiowego. Kontaktów z żołnierzami innych kontyngentów niemalże nie było ze względu na zakazy spotkań, które jeszcze zaostrzono po kilku incydentach związanych z nadużyciem alkoholu przez żołnierzy PWJS podczas ich pobytu na terenie bazy kanadyjskiej. Trzeci kierunek umożliwiał kontakty z przedstawicielami innych kontyngentów, choć głównie pośrednie i w ograniczonym stopniu. Oficerom polskiego wywiadu wojskowego udało się pozyskać materiały wywiadowcze w postaci amerykańskich map regionu w różnych skalach, instrukcji obsługi amerykańskich min oraz egzemplarze zachodniego wyposażenia

[399] *Ibidem*, k. 0035–0036.
[400] *Ibidem*, k. 0038–0039.

wojskowego, w tym maski przeciwgazowe oraz zestawy medyczne niezbędne w warunkach tropikalnych. Zainicjowano także próby rozpracowywania oficerów kanadyjskiego kontyngentu wojskowego pod kątem pozyskania osobowych źródeł informacji. Jednym z takich oficerów był kpt. Leslie White, którego w meldunkach charakteryzowano jako wylewnego poza godzinami służby oraz zdolnego wyświadczyć Polakom pewne drobne przysługi. Znajomość z tym oficerem uznano potencjalnie za interesującą, zarówno ze względu na jego kontakty w UNEF II, jak i możliwość podtrzymania współpracy po jego powrocie do Kanady. W meldunkach rezydentury „Kanał" znalazły się ponadto informacje dotyczące siedziby sztabu sekcji logistycznej UNEF II mieszczącej się w budynku zwanym Villa Luna. Przedstawiono m.in. wygląd budynku, rozkład pomieszczeń, obieg dokumentów wewnątrz gmachu oraz potencjalne możliwości pracy wywiadowczej w Villa Luna. Siedziba sztabu sekcji logistycznej UNEF II stała się przedmiotem rozpracowania operacyjnego przez rezydenturę „Kanał" z kilku powodów. Po pierwsze, liczono na możliwość zdobycia dostępu i skopiowania dokumentów dotyczących funkcjonowania logistyki w UNEF II. Po drugie, dobra znajomość rozkładu pomieszczeń w gmachu umożliwiała dyskretne wyjście do miasta na spotkanie operacyjne. Możliwe było także wejście do Villa Luna z zewnątrz bez przepustki ze względu na praktycznie nieistniejącą ochronę. Po trzecie, w budynku można było także nawiązywać nieoficjalne kontakty z żołnierzami kanadyjskimi, od których, za drobne pamiątki lub alkohol z Polski, pozyskiwano informacje przydatne z punktu widzenia wywiadu wojskowego. Z treści zachowanych meldunków rezydentury „Kanał" wynika, że Kanadyjczyków uważano za cenne źródło informacji ze względu na ich krytyczny stosunek do USA. Siedziba sztabu sekcji logistycznej UNEF II stwarzała doskonałe warunki do pracy wywiadu, ponieważ można tam było bez problemu wnieść aparat fotograficzny, a także podsłuchiwać rozmowy telefoniczne, gdyż w Villa Luna były 4 aparaty telefoniczne dzielące ten sam numer. Wnioski z dotychczasowej pracy rezydentury „Kanał" jednoznacznie wskazywały, że najwięcej korzyści w pozyskiwaniu informacji przydatnych z punktu widzenia wywiadu wojskowego przyniosło włączenie jego oficerów w struktury UNEF II. Oficerowie wywiadu, którzy otrzymali przydział do bazy PWJS uzyskiwali słabe wyniki, gdyż tłumacze będący ich osobowymi źródłami informacji byli przytłoczeni swoją rutynową pracą i tylko okazjonalnie, w nieformalnych rozmowach z żołnierzami zachodnich kontyngentów wojskowych służącymi w pododdziałach logistycznych, mogli pozyskiwać informacje dotyczące linii rozgraniczenia wojsk. Oficerowie Zarządu II musieli wykazywać się przy tym dalece posuniętą ostrożnością, aby uniknąć dekonspiracji. Z analizy meldunków

rezydentury „Kanał" kierowanych do centrali wynika, że uwidoczniła się konieczność przydzielenia do rezydentury oficerów znających język angielski, gdyż znajomość francuskiego była przydatna w ograniczonym zakresie. Kolejnym problemem, którego istnienie sygnalizowano centrali, było funkcjonowanie w PWJS kilku różnych służb wywiadowczych PRL. Oprócz oficerów Zarządu II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego do PWJS delegowano oficerów zbierających informacje dla WSW, MSW, MSZ oraz instytucji centralnych MON, takich jak Zarząd I Sztabu Generalnego, Szefostwo Wojsk Inżynieryjnych czy Główne Kwatermistrzostwo Wojska Polskiego. Wspomniani oficerowie działali niezależnie od siebie, co w sytuacji nasycenia innych kontyngentów i organów UNEF II funkcjonariuszami tajnych służb krajów zachodnich drastycznie zwiększało ryzyko dekonspiracji i rozproszenia pracy wywiadowczej oraz prowadziło do sytuacji, w których oficerowie poszczególnych polskich służb przeszkadzali sobie nawzajem. Sytuację komplikowała dodatkowo obecność zagranicznych korespondentów pozyskujących informacje dla swoich czasopism. W związku z powyższym wysunięto propozycję uporządkowania działalności służb wywiadu wojskowego poprzez podporządkowanie ich dowódcy PWJS, który koordynowałby ich działania za pośrednictwem oficera Zarządu II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. Po reorganizacji, niezależne działania miałyby prowadzić jedynie sekcja WSW i służby podległe MSW. Postulowano także zwiększenie liczby oficerów rezydentury „Kanał" w ramach kompanii inżynieryjnej i transportowej lub zorganizowanie w nich siatki informatorów w celu pozyskiwania większej ilości informacji ze strefy rozgraniczenia wojsk. Wnioskowano ponadto o udostępnienie rezydenturze na stałe samochodu[401].

W lutym 1974 r. rozpoczęto przygotowania do rotacji stanu osobowego jednostki i zmian etatowych, co wiązało się z różnicami wynagrodzeń dla szyfrantów poszczególnych służb w PWJS. Kontynuowano także działania mające na celu pozyskiwanie materiałów wywiadowczych i egzemplarzy sprzętu stron walczących. Służby wywiadowcze działające pod przykrywką PWJS, nie tylko Zarząd II, wysyłały do Polski pozyskane materiały, w tym przede wszystkim różnorodny sprzęt wojskowy, np. miny i instrukcje ich obsługi, ale także wyposażenie pozostające na stanie zachodnich kontyngentów wojskowych, w tym m.in. piecyk naftowy i ubikację polową pozyskana z magazynów UNEF II. Co ciekawe, sprzęt ten udawało się pozyskać od organów DSZ całkowicie legalnie, na asygnatę, przykładowo jako materiały szkoleniowe. Z pól bitew udało się pozyskać jedynie miny, gdyż inny interesujący

[401] *Ibidem*, k. 0039–0068.

sprzęt szybko uprzątnięto. Nie uległy zasadniczym zmianom zadania i sposoby ich wykonywania. Nadal starano się pozyskiwać informacje dotyczące sytuacji polityczno-militarnej w regionie, działalności zachodnich kontyngentów wojskowych w ramach UNEF II, stanu liczebnego i wyposażenia armii obu stron konfliktu. W tym celu kopiowano dokumenty UNEF II, zasięgano cząstkowych informacji podczas rozmów z żołnierzami innych kontyngentów, zdawano się na własne obserwacje, biały wywiad i osobowe źródła informacji.. Z analizy meldunków przesyłanych do centrali wynika, że rezydentura „Kanał" odnotowała pewne sukcesy w postaci pozyskania informacji dotyczących zmian linii rozgraniczenia wojsk, przypadków naruszenia zawieszenia broni, działania patroli UNEF II, zadań poszczególnych kontyngentów, rozmieszczenia ich posterunków, a także kopii raportów UNEF II przesyłanych do Kwatery Głównej ONZ w Nowym Jorku. Ze względu na ścisłe przestrzeganie tajemnicy wojskowej przez żołnierzy armii izraelskiej dane dotyczące stron konfliktu bliskowschodniego były znacznie pełniejsze w odniesieniu do Egiptu. Na podstawie dotychczasowych doświadczeń wynikających z działalności rezydentury „Kanał" Zarząd II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego zdecydował, że w kolejnych zmianach PWJS liczba oficerów wywiadu zostanie zredukowana do kilku i obsadzą oni stanowiska w strukturach UNEF II, które uznano za jedyne pewne i stałe źródło wartościowych informacji wywiadowczych. Centrala zdecydowała ponadto, aby oficerowie wywiadu wojskowego obsadzili stanowiska: pomocnika dowódcy PWJS ds. rotacji, szefa sztabu UNEF II ds. operacyjnych i szkolenia, zastępcy szefa wojsk inżynieryjnych sztabu UNEF II oraz oficera sekcji transportowej UNEF II[402].

Pomimo wspomnianych wyżej ograniczeń cały czas wysyłano do Polski egzemplarze i wzorce zachodniego wyposażenia i uzbrojenia a także inne materiały wywiadowcze. Oprócz min egipskich i izraelskich były to m.in. kopia dokumentu tożsamości oficera kanadyjskiego, notatka dotycząca danych czołgu typu M60 Patton, regulamin działania pułku rozpoznawczego w kanadyjskich siłach zbrojnych, dane wywiadowcze Izraela o egipskich stanowiskach obrony przeciwlotniczej, dane dotyczące rozmieszczenia posterunków UNEF II na linii rozgraniczenia wojsk z 24.03.1974 r., czy opis przygotowywanej bazy logistyki UNEF II w Ismailii. Oficerom rezydentury „Kanał" udało się także pozyskać izraelską amunicję do broni ręcznej, amunicję czołgową i artyleryjską oraz pochłaniacze do izraelskich masek przeciwgazowych i pakiety przeciwoparzeniowe. Zdobyto ponadto kolejne amerykańskie mapy obszaru działań UNEF II. Oficerowie rezydentury „Kanał" zdołali także

[402] *Ibidem*, k. 0069–0080.

skatalogować miny wykorzystywane przez obie strony konfliktu bliskowschodniego. W marcu 1974 r. rozpoczęto także sondowanie możliwości włączenia oficerów polskiego wywiadu wojskowego w skład misji UNDOF przygotowywanej do podjęcia działań pokojowych na wzgórzach Golan. Preferowano wyższe i średnie stanowiska w pionie inżynieryjnym oraz operacyjnym. Kontakt z centralą miał się odbywać przez ambasadę PRL w Damaszku. Zrezygnowano natomiast z prowadzenia działań operacyjnych wśród oficerów innych kontyngentów, gdyż w znacznej większości wywodzili się oni z jednostek rozpoznawczych i wywiadowczych. Ostatecznie, jeszcze przed końcem pierwszej zmiany PWJS, w skład misji UNDOF włączono trzech oficerów z rezydentury „Kanał"[403].

Kwiecień 1974 r. upłynął rezydenturze Kanał" na dopełnianiu formalności związanych z jej reorganizacją pod kątem drugiej zmiany PWJS. Natomiast w maju tr. do centrali przekazano obfity ładunek zachodniego sprzętu pozyskanego m.in. na niesprawdzonych jeszcze polach minowych, w tym amunicję artyleryjską, czołgową, moździerzową i strzelecką, a także mapy, materiały wybuchowe zachodniej produkcji, granaty, działa bezodrzutowe itp. Finalnie działalność rezydentury Kanał" zakończyła się wraz z rotacją stanu osobowego PWJS w czerwcu 1974 r. Podczas pierwszej zmiany PWJS rezydentura wysłała do centrali w kraju 21 meldunków, w tym 8 meldunków dotyczących sytuacji wywiadowczej w UNEF II oraz 6 meldunków osobowych. Ponadto przekazano 12 wzorów sprzętu zachodniej produkcji i 51 jego egzemplarzy, 472 egzemplarze map obszaru działań UNEF II, z różnych perspektyw i w różnych skalach, a także kopie dokumentów tożsamości dwóch oficerów kanadyjskich. Pozyskanie tych materiałów stało się podstawą do wyróżnienia oficerów polskiego wywiadu wojskowego odznaczeniami i awansami na wyższy stopień. Część z pozyskanych materiałów uznano w kraju za cenne, inne za przydatne. Pomimo pewnych trudności oficerom rezydentury „Kanał" w ramach pierwszej zmiany PWJS udało się rozpoznać wyznaczony teren działania, zrealizować powierzone im zadania wywiadowcze i uniknąć dekonspiracji. Choć nie odnieśli spektakularnych sukcesów, to jednak udało się im pozyskać interesujące materiały wywiadowcze oraz nawiązać kontakty interpersonalne mogące być istotne dla późniejszej działalności wywiadowczej. Podsumowując, należy podkreślić że działania rezydentury „Kanał" należały do udanych przedsięwzięć wywiadowczych. Służby wywiadu wojskowego podczas kolejnych zmian PWJS miały stanąć

[403] *Ibidem*, k. 0081–0103.

przed znacznie poważniejszym wyzwaniem ze względu na poprawiającą się ochronę kontrwywiadowczą w budynkach UNEF II[404].

6.2 Sekcja kontrwywiadu

Udział w operacji pokojowej ONZ na Bliskim Wschodzie stanowił dogodną okazję do umocnienia pozycji PRL na arenie międzynarodowej, wykreowania w społeczeństwie polskim pozytywnego obrazu wojska oraz pokazania, że prasowe doniesienia o walczącym o pokój bloku wschodnim nie są tylko pustym sloganem. W kołach partyjno-państwowych zdawano sobie jednak sprawę, że wysłanie PWJS na zagraniczną misję stwarza pewne zagrożenia w postaci narażenia żołnierzy na próby werbunku przez działające na Bliskim Wschodzie służby wywiadowcze państw zachodnich. Zagrożenie to było o tyle prawdopodobne, że żołnierze PWJS musieli współpracować podczas operacji pokojowej z żołnierzami wielu innych kontyngentów wojskowych, w tym także z krajów Sojuszu Północnoatlantyckiego. W celu przeciwdziałania wyżej wspomnianym zagrożeniom, a także mając na uwadze dbałość o wysoki poziom dyscypliny, w skład pierwszej oraz każdej kolejnej zmiany PWJS włączono sekcję Wojskowej Służby Wewnętrznej. Była to służba specjalna pełniąca rolę kontrwywiadu wojskowego, żandarmerii i nadzoru politycznego. Stanowiła *de facto* wojskowy odpowiednik Służby Bezpieczeństwa mający inwigilować armię, eliminować z niej elementy niepewne politycznie oraz werbować informatorów. WSW została powołana do życia 10 stycznia 1957 roku rozkazem ministra obrony narodowej o numerze 01/MON, choć jej korzeni można się dopatrywać w istniejącym wcześniej Głównym Zarządzie Informacji Wojska Polskiego. Do jej zadań należało przeciwdziałanie obcej działalności wywiadowczej, sabotażowi i terroryzmowi oraz przestępczości pospolitej w wojsku i pilnowanie przestrzegania dyscypliny wojskowej. W chwili utworzenia składała się z Szefostwa, zarządów poszczególnych okręgów wojskowych, a także Oddziału WSW Marynarki Wojennej. W 1958 roku sformowano także Zarząd WSW Wojsk Lotniczych i Obrony Przeciwlotniczej Obszaru Kraju. W początkach działalności WSW jej struktura organizacyjna przedstawiała się następująco:

- Zarząd I – organizacja i kontrola pracy kontrwywiadowczej w jednostkach
- Zarząd II – zakres i kontrola pracy dochodzeniowo-porządkowej

[404] *Ibidem*, sygn. IPN BU 2602/11342, Teczka korespondencji z rezydenturą „Kanał", tom 1, 28.11.1973–30.05.1976, k. 0002–0103. Zob. także M. Kaproń, *Zadania i zarys działań…, op. cit.*, s. 357–359.

• Oddział III – zabezpieczenie wykonywania zadań (obserwacja, technika operacyjna, wywiady i ustalenia)
• Oddział Ogólny/IV – ewidencja operacyjna, archiwum, zagadnienia organizacyjno-mobilizacyjne, łączność kodowana i szyfrowana
• Wydział V – czynności śledcze zlecone przez prokuratorów
• Wydział VI – ochrona Zarządu II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego
• Oddział/Wydział Polityczny
• Wydział/Oddział Kadr i Szkolenia
• Oddział Zaopatrzenia
• Komenda Ochrony Szefostwa WSW[405].

W kolejnych latach WSW była intensywnie rozbudowywana. Przykładowo liczba etatów w Szefostwie WSW wzrosła ze 160 w 1957 r. do 400 w 1972 r.[406]

Wzrost liczby etatów Szefostwa nie był jedyną zmianą jaka dokonała się w WSW w latach 70. Okres ten charakteryzował się rozwojem struktur kontrwywiadowczych oraz zacieśnianiem współpracy z innymi służbami specjalnymi działającymi w PRL. Wiązało się to m.in. z kooperacją między SB i WSW w sprawie działań na Wybrzeżu po 1970 r. oraz przeniesieniem Wojsk Ochrony Pogranicza, wraz z ich strukturami WSW, spod jurysdykcji MON do MSW. Naturalnie spowodowało to zbliżenie WSW z SB. Współpraca między „bezpieką" cywilną i wojskową układała się nie najgorzej, co skutkowało m.in. częstymi prośbami WSW o dostęp do dokumentów SB. Mniej harmonijnie układała się natomiast współpraca WSW z Zarządem II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, czego przejawem były spory kompetencyjne między obu służbami. Aktywizacja opozycji antykomunistycznej na początku lat 70. XX w. oraz narastające w kołach polityczno-wojskowych PRL obawy przed infiltracją strategicznie ważnych obiektów wojskowych przez zachodnie służby wywiadowcze spowodowały dalsze zacieśnienie współpracy między WSW a SB. Narastające napięcia społeczne w kraju skutkowały także zaangażowaniem WSW w zwalczanie antykomunistycznego podziemia, co przejawiało się m.in. w konfiskacie antyrządowych ulotek i próbach rozpoznania i infiltrowania kół opozycyjnych. W 1972 r. wydano instrukcję „O organizacji i zasadach prowadzenia poszukiwań przez WSW", która precyzowała, jak wykrywać i poszukiwać twórców i kolporterów wspomnianych wyżej ulotek i innych

[405] *Historyczno-prawna analiza struktur organów bezpieczeństwa państwa w Polsce ludowej (1944–1990). Zbiór studiów*, pod red. A. Jusupovicia i R. Leśkiewicza, Warszawa 2013, s. 168–170.
[406] L. Kowalski, *Krótsze ramię Moskwy. Historia kontrwywiadu wojskowego PRL*, Warszawa 2017, s. 98.

materiałów zawierających „wiadomości mogące wyrządzić szkodę interesom PRL". W ramach tej akcji planowano rejestrować wszystkie przejęte ulotki i na ich podstawie poszukiwać wzorców mogących ujawnić ich twórców[407]. Wspomniana wcześniej instrukcja nie była jedynym tego typu nowym dokumentem dotyczącym działalności wojskowej „bezpieki", bowiem na początku lat 70. ukazały się liczne inne zarządzenia i instrukcje dotyczące zadań WSW. Przykładowo zarządzenie ministra obrony narodowej nr 005/MON ws. pracy kontrwywiadowczej WSW zalecało skoncentrowanie się na zwalczaniu sabotażu, aktów terroru, nielegalnych związków, a także aktów wrogiego działania godzących w stan gotowości bojowej Wojska Polskiego. Dawało to WSW *de facto* pełna swobodę działania w zwalczaniu potencjalnej opozycji w armii. Z kolei zarządzenie szefa WSW nr 0011 z 8 lipca 1971 r. nakazywało skrupulatne dokumentowanie postępowań w sprawie osób pozostających w zainteresowaniu kontrwywiadu wojskowego. Od tej chwili WSW była zobowiązana do prowadzenia dokumentacji podstawowej i pomocniczej[408]. Na przełomie lat 60. i 70. Miała miejsce reorganizacja struktur Szefostwa WSW. Jak podają R. Peterman i R. Leśkiewicz:

„Wydział Polityczny – prowadził pracę partyjno-polityczną i kulturalno-oświatową w Szefostwie. Zarząd I – prowadził osłonę kontrwywiadowczą: Sztabu Generalnego WP, Instytucji Centralnych MON, akademii wojskowych znajdujących się na terenie garnizonu Warszawa, Zarządu II Sztabu Generalnego WP; Zarząd II – koordynował i nadzorował prowadzenie spraw o charakterze szpiegowskim, zabezpieczał wojsko przed radioelektronicznym rozpoznaniem, koordynował kontrwywiadowcze zabezpieczenie jednostek i obiektów wojskowych przed przestępczą działalnością; Oddział III – wykonywał zadania z obserwacji zewnętrznej, instalował urządzenia techniki operacyjnej, wykonywał wywiady i ustalenia operacyjne, a także organizował i prowadził ochronę ministra obrony narodowej; Oddział IV – prowadził ewidencję operacyjną i archiwum WSW, organizował i prowadził prace organizacyjno-mobilizacyjne, łączność szyfrową i Komendę Ochrony Szefostwa WSW; Oddział V – prowadził kontrolę nad pracą dochodzeniowo-śledczą oraz postępowania przygotowawcze w sprawach o przestępstwa przeciwko państwu i przestępstwa popełnione przez żołnierzy; Oddział VI – prowadził nadzór nad pracą w zakresie służby porządkowej (prewencja); Oddział Szkolenia i Analiz – opracowywał m.in. programy i materiały pomocnicze do szkolenia kontrwywiadowczego, okresowe biuletyny informacyjne, sprawozdania i problemowe informacje; Oddział Kadr; Wydział Finansów; Ośrodek Techniki Operacyjnej Szefostwa WSW; Węzeł Łączności Szefostwa WSW; Kompania Samochodowa Szefostwa WSW"[409].

Wczesne lata 70. oznaczały dla WSW zepchnięcie na drugi plan pionu porządkowego traktowanego w służbie jako dodatek do działalności kontrwywiadowczej, przy jednoczesnym

[407] *Ibidem,* s. 470–486.
[408] *Ibidem,* s. 468.
[409] A. Jusupović i R. Leśkiewicz, *op. cit.*, s. 169–170.

rozroście i ekspansji tej ostatniej, jakby usiłującej podkreślić swoją ważność. Wojskowa „bezpieka" cały czas wyszukiwała nowe zagrożenia wywiadowcze i polityczne dla porządku państwowego oraz wykorzystywała je jako pretekst do zwiększenia zakresu swoich kompetencji. W 1973 r., w atmosferze polityczno-szpiegowskiego zagrożenia, którą sztucznie wykreowano, WSW stanęła wobec konieczności zapewnienia osłony kontrwywiadowczej pierwszej zmiany PWJS na Bliskim Wschodzie. Sekcja WSW, którą detaszowano na Bliski Wschód liczyła 47 żołnierzy. Dowódcą sekcji został wyznaczony płk Zenon Binas[410]. Większa część sekcji przybyła do Egiptu 24 listopada 1973 r., choć zastępca szefa sekcji, ppłk Kazimierz Janas, przybył nad Nil już tydzień wcześniej wraz z pierwszymi oficerami PWJS. Już w listopadzie 1973 r. sekcja rozpoczęła wysyłanie do kraju cotygodniowych raportów nt. działalności i sytuacji w PWJS oraz w obszarze jej działań. Jednym z kluczowych elementów pojawiających się w rzeczonych raportach była aktywność kontrwywiadowcza sekcji. Jak wcześniej wspomniano był to efekt nie tylko uwarunkowań politycznych w Polsce, ale także charakteru misji pokojowej, podczas której na porządku dziennym były kontakty żołnierzy PWJS z żołnierzami państw zachodnich. W opinii Szefostwa WSW stwarzało to zagrożenia natury politycznej i wywiadowczej. Zaliczano do nich m.in. spotkania z żołnierzami innych kontyngentów, bądź Izraela, próby dezercji z zamiarem pozostania za granicą Polski, utratę lub sprzedaż uzbrojenia przez żołnierzy PWJS, czy też pozyskanie tajnej dokumentacji wojskowej przez obce wywiady. Aby przeciwdziałać tym zagrożeniom sekcja WSW planowała rozmieścić swoich oficerów na stanowiskach umożliwiających zapewnienie PWJS osłony kontrwywiadowczej. Oficerowie sekcji WSW obsadzili więc stanowiska pomocników dowódców wszystkich pododdziałów w PWJS, od szczebla plutonu. O ich „misji" poinformowany był dowódca polskiego kontyngentu, a także dowódcy kompanii i plutonów, do których przydzielono oficera WSW. Sekcja WSW została zorganizowana w 5 pionów. Na czele każdego z nich stał oficer w stopniu co najmniej majora. Szef sekcji WSW płk Binas był odpowiedzialny za realizację zadań postawionych przez Szefostwo WSW. W świetle zachowanej dokumentacji w dowództwie PWJS posiadał dwa osobowe źródła informacji. Zastępca szefa sekcji WSW ppłk Janas był odpowiedzialny za zapewnienie osłony kontrwywiadowczej grupie tłumaczy i specjalistów. Dysponował w tym celu pięcioma osobowymi źródłami informacji. Ppłk Stanisław Stępień pełniący funkcję starszego

[410] AIPN, Szefostwo Wojskowej Służby Wewnętrznej w Warszawie [1943], 1957–1990, sygn. IPN BU 2386/21329, Teczka nr 46, materiały nadzoru Wydz. WSW PWJS DSZ ONZ w Egipcie. Sprawa prowadzona przez: Szefostwo Wojskowej Służby Wewnętrznej, Oddział I, Zarząd III, 1973–1974, k. 0034–0037, 0081.

pomocnika kierownika sekcji WSW pierwszej zmiany PWJS miał pieczę nad sztabem kontyngentu i pododdziałem obsługi. Dysponował dziesięcioma osobowymi źródłami informacji. Mjr Piotr Kielec pełniący funkcję pomocnika dowódcy kompanii inżynieryjnej miał za zadanie zapewnienie ww. pododdziałowi osłony kontrwywiadowczej. Dysponował piętnastoma osobowymi źródłami informacji. Ponadto podlegało mu sześciu chorążych sekcji WSW, którzy dysponowali dwudziestoma osobowymi źródłami informacji. Za osłonę kontrwywiadowczą kompanii transportowej był odpowiedzialny mjr Mikołaj Ostrowski, pełniący funkcję pomocnika dowódcy ww. pododdziału. Do jego dyspozycji pozostawało szesnaście osobowych źródeł informacji. Podlegało mu sześciu chorążych sekcji WSW, którzy dysponowali kolejnymi dwudziestoma pięcioma osobowymi źródłami informacji[411]. Oprócz tego sekcja WSW dysponowała plutonem interwencyjnym, który regularnie był włączany w skład konwojów przewożących zaopatrzenie z Aleksandrii do polskiej bazy.

Mimo posiadania licznych osobowych źródeł informacji wśród żołnierzy PWJS ich wykorzystanie stwarzało poważne problemy. Brak ustronnych miejsc pozwalających na dyskretne kontakty z oficerem prowadzącym sprawiał, że musiano poprzestać na krótkich spotkaniach organizowanych po różnymi pretekstami. W efekcie dłuższe spotkania ze swoimi osobowymi źródłami informacji oficerowie (lub chorążowie) sekcji WSW mogli organizować tylko pod osłoną nocy. Metody pracy z osobowymi źródłami informacji były zróżnicowane. Przykładowo żołnierze kompanii transportowej pełniący rolę informatorów wiedzieli, że pracują dla WSW, natomiast w kompanii inżynieryjnej o fakcie współpracy z WSW powiadomiono tylko część informatorów[412].

Z dniem 30 stycznia 1974 r. sekcja WSW PWJS została przekształcona w wydział WSW. Przyznano mu doposażenie w postaci zakamuflowanych mikrofonów przeznaczonych do utrwalania rozmów prowadzonych przez osobowe źródła informacji z żołnierzami kontyngentów zachodnich będących przedmiotem rozpoznania operacyjnego. Na wniosek Szefostwa WSW Ministerstwo Obrony Narodowej podjęło decyzję o włączeniu w skład PWJS tajnych współpracowników władających językiem angielskim oraz mających rodziny i kontakty na Zachodzie. Miało to ułatwić nawiązywanie kontaktów z żołnierzami kontyngentów zachodnich pozostającymi w kręgu zainteresowań WSW. Jest to o tyle ciekawe, że żołnierzy niezwiązanych z WSW, a posiadających krewnych za „żelazną kurtyną" fakt ten pozbawiał możliwości ubiegania się o zgodę na wyjazd na misję pokojową.

[411] *Ibidem*, k. 0081.
[412] *Ibidem*, k. 0083; 0135–0137.

Na wniosek Szefostwa WSW rekomendowane było nawet nasycenie osobowymi źródłami informacji na poziomie wyższym niż w kraju. Ustalono, że optymalnym rozwiązaniem będą trzy lub cztery osobowe źródła informacji wśród żołnierzy służby zasadniczej w plutonach wykonujących zadania poza bazą, takich jak plutony transportowe, oraz jedno lub dwa osobowe źródła informacji w plutonach pełniących zadania w obrębie bazy PWJS, np. w plutonie ochrony lub plutonie gospodarczym. Zalecano ponadto, aby werbunek dokonywany był jeszcze przed wylotem do Egiptu.. Często zresztą organy bezpieczeństwa nie zrywały kontaktu z danym poborowym nie tylko po jego powrocie z Bliskiego Wschodu, ale także po odejściu z wojska, gdyż współpracowników WSW próbowała potem przejmować SB[413]. Zrezygnowano natomiast z korzystania ze sprzętu do wykrywania podsłuchów w kwaterach polskich oficerów w bazie w Kairze. Decyzję tę tłumaczono brakiem wiedzy o tym co robić z odnalezionymi podsłuchami. Problem niedostatecznej znajomości języka angielskiego próbowano rozwiązać poprzez organizację kursów w ramach JW 2000 przygotowujących żołnierzy do służby za granicą. Zalecano także, aby żołnierze sekcji WSW przydzielonej do PWJS wywodzili się z innych garnizonów niż pododdział, do którego będą dołączeni, a także aby posiadali odpowiednią legendę[414].

Sekcja WSW kładła także nacisk na działania w sztabie UNEF II z racji ciągłych kontaktów oficerów PWJS z oficerami innych kontyngentów wojskowych. Problematyczne okazały się tutaj dwie kwestie. Po pierwsze, sztab UNEF II był już przedmiotem rozpoznania operacyjnego prowadzonego przez oficerów Zarządu II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, którzy pozyskali w tej instytucji wiele osobowych źródeł informacji, zwłaszcza wśród tłumaczy. Po drugie, sekcja WSW, podobnie zresztą jak inne pododdziały PWJS, borykała się z problemem braku żołnierzy znających języki obce, w tym przede wszystkim język angielski[415].

Rozpoznaniem operacyjnym ze strony sekcji WSW zostali objęci przede wszystkim żołnierze polskiego pochodzenia służący w kontyngencie kanadyjskim oraz wywodzący się z Polski żołnierze armii izraelskiej. Wyjątkiem od tej reguły była osoba polskiego księdza Hieronima Kwiatkowskiego, który pełnił posługę duszpasterską w Libii. Kapłan znalazł się w kręgu zainteresowań polskiego kontrwywiadu wojskowego, gdy w grudniu 1973 r. wysłał list do dowodzącego PWJS płk. dypl. Jerzego Jarosza z życzeniami świątecznymi i ofertą

[413] *Ibidem*, k. 0135–0137.
[414] *Ibidem*, k. 0082, 0101–0102.
[415] *Ibidem*, k. 0045.

posługi duszpasterskiej dla jednostki. Przesyłka zawierała także święte obrazki, zdjęcia samego kapłana oraz życzenia imienne dla żołnierzy. Sekcję WSW zaniepokoił fakt, iż ksiądz posiadał dane osobowe żołnierzy PWJS, choć brano pod uwagę możliwość, że pozyskał je z oficjalnych publikacji. Tym niemniej ksiądz Hieronim Kwiatkowski został drobiazgowo sprawdzony przez WSW[416].

Co ciekawe, „próby oddziaływania" na PWJS sekcja WSW odnotowała nie tylko ze strony „reakcji". Udało się bowiem skonfiskować wysłane do polskich żołnierzy egzemplarze gazety „Czerwony Sztandar" wydawanej w Albanii przez Komunistyczną Partię Polski, której przewodniczącym był Kazimierz Mijal[417]. KPP była w PRL zdelegalizowana, a sam Mijal był poszukiwany z powodu popierania maoizmu oraz ostrej krytyki wysuwanej pod adresem władz w Warszawie, które oskarżał o odejście od marksizmu[418]. Egzemplarze periodyku zostały wysłane z Rzymu do jednego z żołnierzy PWJS, którego nazwisko pojawiło się w kieleckiej gazecie „Słowo Ludu", gdzie jego ojciec udzielał wywiadu dotyczącego PWJS. W artykule pt. „Wojsko najemne pod flagą ONZ w służbie imperializmu amerykańskiego i socjalrewizjonizmu radzieckiego", opublikowanym na łamach „Czerwonego Sztandaru", wzywano żołnierzy PWJS, aby powracali do Polski. Zawartość przesyłki została przekazana przez WSW do GZP[419].

Jak już wcześniej wspomniano, rozpoznaniem operacyjnym ze strony sekcji WSW zostali objęci przede wszystkim żołnierze innych kontyngentów, szczególnie Kanadyjczycy polskiego pochodzenia. Z jednej strony traktowano ich jako potencjalne źródła informacji, a z drugiej obserwowano i rozpracowywano pod kątem potencjalnego prowadzenia przez nich działalności wywiadowczej skierowanej przeciwko PWJS. Jednym z takich oficerów był mający polskie korzenie por. Anthony Stasiewicz, który służył w kontyngencie kanadyjskim w roli oficera łącznikowego. Próby zwerbowania por. Stasiewicza do współpracy z kontrwywiadem wojskowym PRL były prowadzone przez oficerów sekcji WSW w kairskich barach. Dowiedziawszy się o jego polskich korzeniach sekcja WSW podjęła wysiłki, aby uzyskać jak najwięcej informacji na jego temat. W tym celu analizowano

[416] *Ibidem*, k. 0042. Zob. także L. Kowalski, *op. cit.*, s. 532.
[417] AIPN, Szefostwo Wojskowej Służby Wewnętrznej w Warszawie [1943], 1957–1990, sygn. IPN BU 2386/21329, Teczka nr 46 materiały nadzoru Wydz. WSW PWJS DSZ ONZ w Egipcie. Sprawa prowadzona przez: Szefostwo Wojskowej Służby Wewnętrznej Oddział I Zarząd III, 1973–1974, k. 0080.
[418] https://histmag.org/Kazimierz-Mijal-marksista-bezkompromisowy-10590, [online, dostęp: 02.09.2021]; https://www.youtube.com/watch?v=7FhKRMCPvm0&t=809s, [online, dostęp: 02.09.2021].
[419] AIPN, Szefostwo Wojskowej Służby Wewnętrznej w Warszawie [1943], 1957–1990, sygn. IPN BU 2386/21329, Teczka nr 46 materiały nadzoru Wydz. WSW PWJS DSZ ONZ w Egipcie. Sprawa prowadzona przez: Szefostwo Wojskowej Służby Wewnętrznej Oddział I Zarząd III, 1973–1974, k. 0130.

udzielane przezeń wywiady zamieszczane na łamach kanadyjskiej prasy, a także zwrócono się do SB z prośbą o sprawdzenie, czy dysponują materiałami operacyjnymi dotyczącymi figuranta. Zdołano jedynie ustalić, że pochodzi on spod Zamościa i stamtąd też wywodzi się jego rodzina. Nie uzyskano jednak jednoznacznego potwierdzenia, że jest on oficerem kanadyjskiego wywiadu bądź kontrwywiadu wojskowego. Udało się także ustalić, że por. Stasiewicz kieruje Klubem Młodzieży Polskiej w Winnipeg, w Kanadzie. W ramach podjętych czynności operacyjnych sekcja WSW podjęła decyzję o kontroli jego korespondencji z rodziną w Polsce oraz umieszczeniu w jego otoczeniu osobowego źródła informacji. Porucznik Stasiewicz stanowił także obiekt zainteresowania Zarządu II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego oraz wywiadu SB, co spowodowało, że umieszczenie w jego otoczeniu kolejnego współpracownika służb nastręczało nie lada trudności oraz stanowiło dowód braku koordynacji służb specjalnych PRL. Pomimo wspomnianych trudności sekcji WSW udało się pozyskać od por. Stasiewicza garść informacji dotyczących gen. Donalda Ernesta Holmesa, dowodzącego kanadyjską jednostką, którego Stasiewicz był adiutantem. Dotyczyły one nastrojów wśród żołnierzy kontyngentu kanadyjskiego w związku z zaostrzeniem dyscypliny przez gen. Holmesa[420].

Porucznik Anthony Stasiewicz nie był jedynym żołnierzem kontyngentu kanadyjskiego będącym obiektem rozpoznania operacyjnego ze strony sekcji WSW. Rozpoznaniem objęto także oficera kompanii kontroli ruchu ppłk. Murraya, który został sprawdzony pod kątem przynależności do kanadyjskiego wywiadu lub kontrwywiadu wojskowego. Powodem podejrzeń ze strony kontrwywiadu PWJS był m.in. fakt ukrywania przezeń znajomości języka polskiego, co przypadkowo wyszło na jaw w rozmowie z żołnierzami polskimi. Obserwacji poddawano także innych żołnierzy kanadyjskich posiadających rodziny w Polsce, zaś informacje o takowych zachowano do potencjalnego wykorzystania operacyjnego w przyszłości[421].

Koncentracja wysiłków sekcji WSW na żołnierzach kontyngentu kanadyjskiego, z którym pierwsza zmiana PWJS była zobligowana ściśle współpracować w ramach UNEF II, nie było niczym zaskakującym. Pomimo stosunkowo znacznej uwagi poświęconej temu kontyngentowi przez polski kontrwywiad wojskowy w zachowanym materiale źródłowym brak jednak informacji na temat sukcesów w udaremnianiu działań wywiadowczych, które hipotetycznie mogły zostać podjęte przez stronę kanadyjską.

---

[420] *Ibidem*, k. 0042–0044; 0048; 0050; 0054; 0058; 0069–0071; 0079; 0148–0149.
[421] *Ibidem*, k. 0168–0173.

Obiektem rozpoznania operacyjnego sekcji WSW byli także żołnierze innych kontyngentów DSZ ONZ. Wśród nich znalazł się m.in. żołnierz kontyngentu indonezyjskiego, mjr Musslen, który zwrócił na siebie uwagę polskiego kontrwywiadu wojskowego wypytując żołnierzy PWJS o liczebność, wyposażenie i uzbrojenie polskiego kontyngentu. Oprócz tego interesowało go wyszkolenie polskich spadochroniarzy i ich znajomość języków obcych. Przypadek ten został niezwykle poważnie potraktowany przez sekcję WSW, gdyż Indonezyjczycy, podobnie jak Polacy, wystawili kontyngent złożony głównie z żołnierzy wojsk powietrznodesantowych, a ponadto ich rząd był wrogo nastawiony do komunistów[422].

Rozpoznanie operacyjne przeprowadzone przez sekcję WSW w kontyngencie austriackim wykazało natomiast, że żołnierze austriaccy posiadają kieszonkowe wydawnictwa opisujące uzbrojenie i wyposażenie żołnierzy państw Układu Warszawskiego, w tym PRL. Po uzyskaniu dostępu do treści owej broszury jej zawartość uznano jednak za przestarzałą i nie mającą większej wartości[423].

Sekcja WSW prowadziła również działania wymierzone przeciwko osobom cywilnym spoza UNEF II, niekiedy niezwiązanym nawet bezpośrednio z misją pokojową ONZ. Priorytetowym celem byli tu przede wszystkim obywatele Izraela wywodzący się z Polski, z którymi żołnierze PWJS mieli kontakt w strefie rozgraniczenia wojsk oraz podczas negocjacji egipsko-izraelskich. Ze względu na zerwanie stosunków dyplomatycznych między PRL a Izraelem w 1968 r. i wydalenie z Polski znacznej liczby obywateli narodowości żydowskiej, rząd Izraela nie chciał początkowo wyrazić zgody na udział żołnierzy Wojska Polskiego w UNEF II, a gdy stało się to już faktem sprzeciwiał się obecności żołnierzy PWJS na terytorium izraelskim. Podczas wykonywania zadań w ramach operacji pokojowej ONZ żołnierze PWJS spotykali się jednak przy różnych okazjach z obywatelami izraelskimi. Przykładowo na Synaju zdarzały się przypadki filmowania polskich żołnierzy, a ich obecność budziła duże zainteresowanie żołnierzy izraelskich[424].

Zdarzały się także przypadki napotkania obywateli izraelskich polskiego pochodzenia, którzy znani byli służbom specjalnym PRL jeszcze z czasów ich pobytu w Polsce. Postacią taką był m.in. Edward Etler-Grossbaum, absolwent Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej w Łodzi, który w 1968 r. wyemigrował do Izraela. Był on wówczas współpracownikiem stacji

[422] *Ibidem*, k. 0042.
[423] *Ibidem*, s. 0052.
[424] L. Kowalski, *op. cit.*, s. 533.

radiowo-telewizyjnej BBC i wyreżyserował sztukę pt. „Łódź do Addis Abeby", którą „bezpieka" uznała za antypolską i postanowiła podjąć działania represyjne wymierzone przeciwko autorowi. W ramach akcji rozpoznania operacyjnego, którą w 1973 r. podjęto WSW zwróciła się do MSW z wnioskiem o sprawdzenie dokumentacji SB na temat figuranta. Okazało się wówczas, że Etler-Grossbaum był w przeszłości tajnym współpracownikiem SB. W związku z powyższym WSW zwróciła się do struktur wywiadowczych MSW z zapytaniem czy figurant nadal znajduje się w kręgu ich zainteresowań. Uzyskawszy negatywną odpowiedź, nie dysponując przy tym kompromitującymi materiałami dotyczącymi figuranta, nie podjęto dalszych działań operacyjnych[425].

Sekcja WSW prowadziła także działania rozpoznawcze skierowane przeciwko siłom USA działającym w strefie Kanału Sueskiego, które brały udział w pracach przy odblokowywaniu tego szlaku wodnego, zaminowanego po wojnie październikowej w 1973 r. Kapitanowi Andrzejowi Raczyńskiemu, będącemu osobowym źródłem informacji sekcji WSW, udało się nawiązać kontakt z amerykańskimi pilotami śmigłowców operujących nad kanałem, a także pozyskać zdjęcia rzeczonych maszyn. Żołnierz ten został oddelegowany do PWJS z Pomorskiego Okręgu Wojskowego w styczniu 1974 r. ze względu na znajomość języka angielskiego. Kontaktując się z Amerykanami w Ismaili działał on jednak bez wiedzy i zezwolenia przełożonych, zatem pomimo uzyskania zdjęć śmigłowców wojskowych typu Boeing i Sikorsky, należących do 266. eskadry Marines, oraz pozyskania informacji dotyczących nowoczesnego sprzętu lokalizującego zamontowanego na śmigłowcach, a także ustalenia faktu, że dowódca eskadry i kilku jej oficerów wywodziło się z Polski, został odesłany do Polski w trybie dyscyplinarnym. Sprawa nie zakończyła się na tym, gdyż w trakcie postępowania wyjaśniającego kpt. Raczyński stał na stanowisku, iż działał na polecenie oficera WSW, co jednak nie znalazło potwierdzenia w materiale dowodowym. Ostatecznie wobec braku jednoznacznych dowodów WSW zdecydowała umorzyć postępowanie dyscyplinarne przeciwko kpt. Raczyńskiemu[426].

Oprócz działalności *stricte* kontrwywiadowczej sekcja WSW zajmowała się także kwestiami dyscypliny, morale i przestępczości wśród żołnierzy PWJS, a także oceną funkcjonowania jednostki i jej wizerunkiem. Kwestie natury moralno-dyscyplinarnej stanowiły dla WSW istotny element kampanii propagandowej prowadzonej zarówno na

[425] AIPN, Szefostwo Wojskowej Służby Wewnętrznej w Warszawie [1943], 1957–1990, sygn. IPN BU 2386/21329, Teczka nr 46 materiały nadzoru Wydz. WSW PWJS DSZ ONZ w Egipcie. Sprawa prowadzona przez: Szefostwo Wojskowej Służby Wewnętrznej Oddział I Zarząd III, 1973–1974, k. 0048; 0059–0068; 0079.
[426] *Ibidem*, s. 0160–0168.

potrzeby wewnętrzne, jak i zewnętrzne. Zgodnie z dyrektywami najwyższych władz politycznych i wojskowych PRL sekcja WSW miała czuwać nad tym, aby PWJS pod żadnym pozorem nie skompromitowała się przed opinią publiczną, zarówno w kraju, jak i na świecie. Stąd też wszystkie naruszenia regulaminu wojskowego przez żołnierzy miały być bezwzględnie karane. Choć głównym zadaniem sekcji WSW było zapewnienie PWJS osłony kontrwywiadowczej, pełniła ona również funkcję żandarmerii, co automatycznie pozostawiało w jej gestii kwestie wykroczeń i przestępstw wśród żołnierzy. Znacząca część wykroczeń wśród żołnierzy polskiego kontyngentu wiązała się z nadużywaniem alkoholu na służbie oraz przemytem. Pierwsze z tych wykroczeń pojawiało się co jakiś czas w różnych okolicznościach. Przypadki te niekiedy łączyły się z innymi wykroczeniami, przykładowo znieważeniem przełożonego. Pijaństwo było w dwójnasób niebezpieczne, gdyż groziło kompromitacją PWJS przed międzynarodową opinią publiczną dostarczając argumentów mediom zachodnim, że żołnierze Wojska Polskiego zachowują się niegodnie podczas służby w siłach pokojowych ONZ. Sekcja WSW żywiła ponadto obawy, że żołnierze PWJS będący pod wpływem alkoholu mogą przekazywać informacje niejawne obcym służbom specjalnym. A zatem walka z tym zjawiskiem i pociąganie do odpowiedzialności winnych było dla WSW rzeczą ponadprzeciętnie istotną. O ile pomylenie namiotu przez żołnierza będącego pod wpływem alkoholu lub znieważenie starszego stopniem stanowiło sprawę wewnętrzną PWJS i kończyło się zazwyczaj postępowaniem dyscyplinarnym oraz odesłaniem winnego wykroczenia do Polski, o tyle upojenie alkoholowe w towarzystwie żołnierzy innych kontyngentów wojskowych UNEF II traktowano jako sprawę o wiele poważniejszą. Uznawano bowiem, że taki incydent, jeśli został nagłośniony w mediach, negatywnie wpływał na wizerunek Wojska Polskiego co mogło skutkować kompromitacją PRL na forum ONZ. Uznawano ponadto, że mogło to skutkować także ujawnieniem przez żołnierza pozostającego w stanie upojenia alkoholowego tajemnic wojskowych. Incydent taki miał zresztą miejsce, a jego „bohaterem" był ppor. Sławomir Dobrzyński, notabene osobowe źródło informacji Departamentu I MSW, który upił się w towarzystwie wspomnianego wcześniej por. Stasiewicza z kontyngentu kanadyjskiego narażając się na dekonspirację i wyciek tajnych wiadomości. Podporucznika Dobrzyńskiego odesłano dyscyplinarnie do kraju, ale obawiając się jego dekonspiracji w przypadku prowadzenia dochodzenia w postępowaniu karnym postawiono go jedynie przed Okręgowym Sądem Honorowym[427].

[427] *Ibidem*, s. 0051.

Drugim istotnym problemem, z którym borykała się sekcja WSW pierwszej rotacji PWJS był przemyt i spekulacja. Przestępstw tego rodzaju dopuszczali się niektórzy polscy żołnierze. Egipt był traktowany przez wielu z nich jako miejsce, gdzie można zarobić dużo więcej niż w kraju, niekoniecznie legalnie. Z dodatku wypłacanego żołnierzom przez ONZ tylko część przekazywano im w Egipcie. Reszta żołdu trafiała do kraju, gdyż rząd PRL potrzebował walut dewizowych. Problemem było także to, że żołnierze PWJS dostawali najniższy dodatek ze wszystkich kontyngentów wojskowych sił pokojowych ONZ, co bez wątpienia sprzyjało chęci dorobienia do żołdu. Możliwość powiększenia swojego dochodu z nielegalnych źródeł była stosunkowo łatwa dzięki egipskiej specyfice. Za czasów prezydentury Anwara Sadata kraj ten cechowało bowiem bardzo duże rozwarstwienie ekonomiczne. Z jednej strony polscy żołnierze widzieli nieludzką wprost nędzę, slumsy rozrastające się na cmentarzach i żebractwo dzieci, a z drugiej przepych bogatych miejskich dzielnic oraz bogactwo bazarów i sklepów z biżuterią. Jako że Polacy często spędzali czas podczas przepustki na zwiedzaniu Kairu mieli dość okazji, aby zakupić na bazarach złote precjoza i próbować przewieźć je nielegalnie do kraju. Podobnie rzecz miała się ze spekulacją. Odnotowano wiele przypadków próśb ze strony żołnierzy kierowanych do rodzin w kraju, aby przysłano im walutę, którą wykorzystywali później do spekulacji[428]. Oprócz waluty do i z kraju przesyłane były m.in. papierosy, notabene wbrew zakazowi wysyłania paczek. Sekcja WSW prowadziła w związku z tym działania mające na celu odkrycie pośredników w przesyłaniu paczek[429]. Wiedzę o mechanizmach rządzących procederem spekulacji pozyskiwano kontrolując korespondencję wychodzącą i przychodzącą żołnierzy PWJS. Innym problemem, choć już na mniejszą skalę, były kradzieże części zamiennych, co było widać szczególnie podczas rozładunku statków z zaopatrzeniem dla polskiej jednostki cumujących w porcie w Aleksandrii. Podczas pobytu żołnierzy PWJS na przepustkach w egipskich miastach zdarzało się także, że miejscowi kupcy chcieli kupić od nich broń. Zmusiło to sekcję WSW do podjęcia działań prewencyjnych polegających na ewidencjonowaniu handlarzy bronią oraz wydaniu zalecenia nakazującego dokładne, periodyczne sprawdzanie stanu uzbrojenia PWJS[430].

Kontrola korespondencji służyła jeszcze dodatkowemu celowi, jakim było specyficznie rozumiana dbałość o wizerunek jednostki. Oprócz informacji o potencjalnych

[428] *Ibidem*, s. 0043.
[429] *Ibidem*, s. 0059.
[430] *Ibidem*, s. 0141.

przestępstwach lub informacji służących do rozpracowania danego żołnierza sekcja WSW szukała także krytycznych opinii na temat samej misji. Rzecz jasna, chodziło o eliminację bądź prostowanie treści mogących podważyć jej nieskazitelny obraz tworzony przez komunistyczną propagandę. Trzeba bowiem pamiętać, że wielu ludzi w Polsce nie do końca wiedziało co oznacza udział polskich żołnierzy w misji pokojowej i zdarzało się, że wygłaszano opinię, że żołnierze pojechali do Egiptu na wojnę. Przykładowo jeden z żołnierzy PWJS otrzymał od rodziny list, w którym znalazły się sugestie, jakoby polski kontyngent wojskowy stacjonował bezpośrednio na linii frontu, a żołnierzom, którzy zgłaszali sprzeciw groziły egzekucje. Do szerzenia plotek przyczyniła się w dużym stopniu „poczta pantoflowa" oraz niedopowiedzenia i nadinterpretacje. W celu przeciwdziałania plotkom, sekcja WSW poleciła ww. żołnierzowi napisanie do domu listu dementującego te pogłoski. Równocześnie zlecono dowódcy plutonu, w którym służył ów żołnierz, aby napisał list do jego rodziny celem rozwiania niepokoju, który ją ogarnął. Kontrola korespondencji żołnierzy PWJS wykazała ponadto, że w Krakowie rozpowszechniła się plotka o ofiarach śmiertelnych wśród żołnierzy jednostki, których ciała miano rzekomo potajemnie przewieść i pochować w kraju. W efekcie sekcja WSW podjęła działania operacyjne mające doprowadzić do rozpoznania autorów listów odpowiedzialnych za powstanie pogłoski oraz ustalenie źródeł ich inspiracji[431]. W zachowanej dokumentacji źródłowej brak jednak dalszych informacji co do efektów tych działań. Kolejnym problemem okazała się plotka, która rozeszła się wśród żołnierzy służby zasadniczej, że pobyt w Egipcie nie będzie im liczony do odbytej służby i w efekcie zostanie ona przedłużona. W odpowiedzi sekcja WSW rekomendowała dowództwu PWJS przeprowadzenie akcji informacyjnej wśród żołnierzy służby zasadniczej celem położenia kresu plotkom[432]. Kontrola korespondencji żołnierskiej przez sekcję WSW miała jeszcze jeden cel, jakim było przeciwdziałanie ewentualnym dezercjom żołnierzy. W zachowanej dokumentacji opisano przypadek szeregowego żołnierza, który w liście do domu wysłanym po śmierci ojca pisał, że gdyby przebywał w Europie to nie wróciłby już do Polski. Pomimo opinii jego bezpośredniego przełożonego, który w raporcie nadmienił, że ww. żołnierz jest niestabilny emocjonalnie i mocno przeżywa dramat rodzinny, jakim była śmierć ojca, żołnierz został poddany obserwacji kontrwywiadowczej[433].

[431] *Ibidem*, s. 0150.
[432] *Ibidem*, s. 0054.
[433] *Ibidem*, s. 0130.

Ważnym zadaniem, które realizowała sekcja WSW było monitorowanie nastrojów wśród żołnierzy PWJS. W meldunkach kierowanych do centrali w Warszawie raportowano o problemach mających negatywny wpływ na morale żołnierzy. Jednym z nich była niewystarczająca przepustowość poczty między Polską a Bliskim Wschodem co sprawiało, że korespondencja docierała do adresatów ze znacznym opóźnieniem lub zgoła wcale. W warunkach izolacji od bliskich miało nadzwyczaj negatywny wpływ na stan psychiczny zarówno żołnierzy, jak i ich rodzin. Zastrzeżenia sekcji WSW budził także stan kopert, na których widoczne były ślady otwarcia i ponownego zamknięcia. W raportach podkreślano, że ten brak profesjonalizmu osób odpowiedzialnych za kontrolę korespondencji sprawił, że wśród żołnierzy krążyły negatywne komentarze na temat cenzurowania listów, co kompromitowało sekcję WSW oraz przyczyniało się do ujawniania metod pracy operacyjnej przed żołnierzami PWJS[434].

Inną ważną sprawą mogącą wpływać negatywnie na morale żołnierzy były sprawy finansowe. Argument finansowy był istotną kwestią zachęcającą żołnierzy, zarówno służby zasadniczej, jak i kadry zawodowej, do starania się o zgodę na udział w misji pokojowej na Bliskim Wschodzie. W wypłatach należności z funduszy ONZ pojawiały się jednak braki w płynności, co dotyczyło przede wszystkim dodatków na codzienne wydatki osobiste żołnierzy, które wypłacano w wysokości zaledwie pół funta egipskiego. Problemy te skutkowały pojawianiem się wśród żołnierzy negatywnych komentarzy na temat polskich instytucji odpowiedzialnych za wypłacanie ww. dodatków[435]. Innym źródłem negatywnych nastrojów wśród żołnierzy PWJS w aspekcie finansowym był źle opracowany taryfikator przyznawania żołdu, który nie uwzględniał w należytym stopniu kwalifikacji żołnierza oraz stażu służby. Aby temu zaradzić rekomendowano dowódcy PWJS wystąpienie z projektem zmian w taryfikacji[436]. Z raportów sekcji WSW wynika ponadto, że żołnierze narzekali nie tylko na nieregularne wypłaty dodatków z puli ONZ, ale także na potrącanie ich części na rzecz służb kwatermistrzowskich. Sytuacja taka miała miejsce m.in. w lutym i marcu 1974 r. Niezadowolenie żołnierzy PWJS miała wywołać wysokość potrącenia równa 7,5 funta egipskiego, choć wartość wydanego zaopatrzenia nie przekroczyła trzech funtów egipskich. W efekcie utracili połowę wypłacanego przez ONZ dodatku polowego. Sekcja WSW raportowała ponadto, iż żołnierze uważają, że obarcza się ich kosztami strat, które zostały

[434] *Ibidem,* s. 0057–0058.
[435] *Ibidem,* s. 0041–0042.
[436] *Ibidem,* s. 0047–0048.

poniesione podczas transportu towarów płynnych dla PWJS. Z nienajlepszym odbiorem spotkał się także pomysł dobrowolnego opodatkowania się żołnierzy, w wysokości ćwierci funta egipskiego, na rzecz odbudowy Pomnika Grunwaldzkiego w Krakowie[437]. Opisane powyżej sytuacje przyczyniły się do wygłaszania przez żołnierzy PWJS negatywnych komentarzy, które kierowane były pod adresem kwatermistrzostwa i aparatu partyjnego. Z krytyką spotkała się także propaganda PRL szczególnie wśród żołnierzy rekrutujących się spoza najbardziej eksponowanej w rodzimych mediach 6. PDPD. Żołnierze ci czuli się odsunięci na boczny tor przez media PRL, pomimo swojego stosunkowo znacznego wkładu w funkcjonowanie PWJS[438]. Pomimo zasygnalizowanych problemów sekcja WSW każdorazowo raportowała, że ogólny stan morale wśród żołnierzy PWJS jest dobry i nie ulega pogorszeniu.

Sekcja WSW była także odpowiedzialna za monitorowanie zdolności PWJS do wykonywania powierzonych zadań pod kątem sprzętu, którym dysponowała. Z racji wypełniania przez polską jednostkę zadań logistycznych na rzecz UNEF II szczególnie problematyczne były awarie kół rozrządu w skrzyni biegów. W efekcie w połowie marca 1974 r. aż 14 samochodów ciężarowych typu Star 660 było niezdatnych do użytku. Był to podwójny problem, gdyż z jednej strony defekty pojazdów znacznie zmniejszały zdolności operacyjne polskiego kontyngentu, a z drugiej strony podważały wizję prezentowaną przez prasę PRL, w świetle której samochody ciężarowe polskiej produkcji miały być niezawodne i wzbudzać podziw żołnierzy innych kontyngentów wojskowych. Z analizy raportów sekcji WSW wynika, że liczono na szybką reakcję, gdyż stawką był wizerunek medialny Wojska Polskiego reprezentowanego przez PWJS w ramach misji pokojowej, a także pozycja PRL w ONZ[439].

Sekcja WSW monitorowała również sposób w jaki mówiono i pisano o PWJS w zagranicznych mediach, co było elementem realizacji zamierzeń politycznych rządu PRL wykorzystującego zaangażowanie Wojska Polskiego w misję pokojową ONZ do poprawienia swojej pozycji na arenie międzynarodowej. Z analizy zachowanej dokumentacji wynika, że dość poważnym wyzwaniem okazał się wywiad jakiego udzielił redakcji Winnipeg Free Press wspominany już wcześniej żołnierz kanadyjskiego kontyngentu sił pokojowych ONZ por. Stasiewicz, w którym wygłosił niepochlebne komentarze na temat działalności PWJS. Szef

[437] *Ibidem*, s. 0056–0058.
[438] *Ibidem*, s. 0048.
[439] *Ibidem*, s. 0130.

sekcji WSW przesłał do centrali przetłumaczony tekst rzeczonego wywiadu oraz meldował, iż dowódca PWJS planował złożyć w tej sprawie oficjalny protest, po konsultacji z Głównym Zarządem Politycznym Wojska Polskiego[440].

Sekcja WSW zbierała także informacje na temat aktualnej sytuacji politycznej i społeczno-gospodarczej Egiptu, w tym m.in. nastrojów społecznych oraz obsady personalnej w instytucjach cywilnych i wojskowych. Informacje te były regularnie przesyłane do centrali[441].

Podsumowując, sekcja WSW PWJS skupiała się przede wszystkim na kontrolowaniu i nadzorowaniu żołnierzy. Szczególną uwagę zwracano na kontakty polskich żołnierzy z mówiącymi po polsku żołnierzami innych kontyngentów sił pokojowych ONZ oraz żołnierzami izraelskimi, co miało zapobiec infiltracji PWJS przez obce wywiady wojskowe. Żołnierze PWJS znajdowali się pod ścisłym nadzorem, którego przejawem była m.in. kontrola ich korespondencji oraz inwigilacja przez osobowe źródła informacji obecne w każdym pododdziale. Prowadząc czynności operacyjno-rozpoznawcze sekcja WSW była w stanie pozyskiwać informacje dotyczące nastrojów, morale i wykroczeń dyscyplinarnych żołnierzy PWJS. Dysponując tą wiedzą mogła dyscyplinować winowajców, prowadzić działania prewencyjne oraz zapewnić kontrwywiadowczą osłonę polskiego kontyngentu wojskowego. Sekcja WSW monitorowała także przekaz medialny dotyczący PWJS czuwając nad tym, aby zrealizowane były dyrektywy rządu PRL dotyczące wykorzystania polskiego kontyngentu w Egipcie do poprawienia wizerunku i pozycji Polski na arenie międzynarodowej. Nie było to łatwe zadanie, gdyż wśród żołnierzy PWJS zdarzały się przypadki kradzieży, przemytu czy nadużycia alkoholu, a każdy z nich mógł odbić się negatywnie na wizerunku jednostki. Sekcja WSW borykała się ponadto z poważnymi wyzwaniami, gdyż musiała realizować powierzone jej zadania w obcym kraju, należącym do odmiennego kręgu kulturowego. Na podstawie analizy zachowanej dokumentacji można skonstatować, że sekcja WSW nie odnotowała spektakularnych sukcesów na polu kontrwywiadowczym i wywiadowczym, co kompensowała sobie wnosząc dość istotny wkład w utrzymanie dyscypliny wśród żołnierzy PWJS. Raporty sekcji WSW przekazywane do centrali w Warszawie pozwalały rozpoznać problemy związane z funkcjonowaniem pierwszej zmiany PWJS, co z kolei umożliwiło władzom cywilnym i wojskowym podjęcie

[440] *Ibidem*, s. 0054.
[441] *Ibidem*, s. 0049.

odpowiednich działań naprawczych, przy jednoczesnym zachowaniu tajemnicy przed polską opinią publiczną.

Zakończenie

Badania nad udziałem pierwszej zmiany Polskiej Wojskowej Jednostki Specjalnej w operacji pokojowej ONZ na Bliskim Wschodzie w latach 1973–1974 pozwoliły na sformułowanie następujących wniosków. Po pierwsze, o włączeniu polskiego kontyngentu wojskowego w skład Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ zadecydowało *de facto* porozumienie amerykańsko-sowieckie, gdyż bez akceptacji supermocarstw żadne przedsięwzięcie ONZ nie miało szans na realizację. Negocjacje i przygotowania do misji UNEF II zostały zainicjowane, ponieważ rywalizacja amerykańsko-sowiecka na Bliskim Wschodzie groziła wybuchem w tym regionie kolejnej wojny zastępczej. Notabene ówczesny sekretarz stanu USA Kissinger nie pokładał szczególnych nadziei w działalności ONZ, gdyż preferował swoją „dyplomację wahadłową" rozmawiając bezpośrednio z dyplomatami sowieckimi, egipskimi i izraelskimi. Z kolei rząd ZSRS liczył na przewagę liczebną w głosowaniach w Zgromadzeniu Ogólnym ONZ, którą mogły mu zapewnić państwa postkolonialne. Dawałaby ona Moskwie szansę na zrealizowanie własnej wizji działalności UNEF II. Oznacza to, że ZSRS traktował Zgromadzenie Ogólne jako narzędzie do realizacji swoich interesów, zaś państwa zachodnie znalazły się w nim w defensywie na skutek procesów dekolonizacyjnych. Sam przebieg formowania UNEF II dowodził, że pokój na Bliskim Wschodzie był na dobrą sprawę rzeczą drugorzędna, gdyż liczyła się przede wszystkim realizacja racji stanu supermocarstw. Udział w UNEF II państw będących członkami obu rywalizujących sojuszy polityczno-wojskowych, NATO i Układu Warszawskiego, był efektem kompromisu wypracowanego podczas długich i żmudnych negocjacji. Na skutek napięcia politycznego panującego na Bliskim Wschodzie po wojnie Jom Kipur operację pokojową ONZ zaplanowano i rozpoczęto w pośpiechu, co skutkowało m.in. licznymi problemami logistycznymi, z którymi nieustannie borykała się pierwsza zmiana PWJS.

Po drugie, udział polskiego kontyngentu wojskowego w Doraźnych Siłach Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie nie był suwerenną decyzją Polski. Należy przypomnieć, że ówczesne państwo polskie, Polska Rzeczpospolita Ludowa, nie było krajem suwerennym, lecz państwem satelickim ZSRS. O udziale wydzielonej jednostki „ludowego" Wojska Polskiego w operacji pokojowej ONZ zadecydowały więc *de facto* najwyższe władze partyjno-państwowe ZSRS, które wymogły na rządzie PRL akceptację tej decyzji. Naciski ze strony Moskwy spowodowały, że KC PZPR oraz rząd PRL zdecydowały o wysłaniu

polskiego kontyngentu wojskowego na Bliski Wschód z zadaniem udziału w misji pokojowej ONZ. Z analizy zachowanej dokumentacji wynika, że władze partyjno-państwowe PRL planowały wykorzystać uczestnictwo w operacji pokojowej do wzmocnienia pozycji państwa na arenie międzynarodowej i kreowania wizerunku PRL, jako kraju zaangażowanego w proces pokojowy na Bliskim Wschodzie. Liczono, że wykreowanie pozytywnego wizerunku państwa polskiego na Zachodzie przyniesie wymierne korzyści w postaci dostępu do zachodnich technologii oraz kredytów. Jednocześnie władze PRL zdawały sobie sprawę, że udział polskiego kontyngentu wojskowego w operacji pokojowej ONZ stanowić będzie zupełnie nowe doświadczenie zarówno dla „ludowego" Wojska Polskiego, jak i dla całego społeczeństwa. Podjęto zatem decyzję o rozpoczęciu kampanii informacyjnej w duchu propagandy sukcesu pokazującej udział żołnierzy polskich w misji pokojowej ONZ jako dowód na rosnące znaczenie PRL na świecie i jej zaangażowanie w budowę pokoju oraz bezpieczeństwa w niespokojnym, rozdartym konfliktami regionie bliskowschodnim.

Po trzecie, proces przygotowania polskiego kontyngentu wojskowego nie był wolny od problemów trapiących także pozostałe państwa, które wysłały na Bliski Wschód swoje oddziały wojskowe w ramach operacji pokojowej ONZ. Pośpiech w prowadzeniu przygotowań skutkował tym, że koncepcja organizacyjna PWJS zmieniała się jak w kalejdoskopie. Pomimo opracowania programu szkolenia, w kraju udało się zrealizować jedynie szkolenie wstępne w formie instruktażu. Na domiar złego polski kontyngent wojskowy musiał rozpocząć działalność zanim całość jego wyposażenia dotarła do bazy w Egipcie. W przezwyciężeniu nawarstwiających się problemów bez wątpienia pomógł jednak fakt, że pierwszą zmianę PWJS sformowano na bazie 6. Pomorskiej Dywizji Powietrznodesantowej oraz starannie wyselekcjonowanych specjalistów z innych jednostek „ludowego" Wojska Polskiego, którzy wykazywali się wysokim poziomem wyszkolenia. Na podstawie przebadanego materiału źródłowego można skonstatować, że wysoki poziom wyszkolenia żołnierzy PWJS Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ oraz cechująca ich umiejętność improwizacji umożliwiły zarówno sprawne wykonanie powierzonych zadań, jak i harmonijną współpracę z żołnierzami innych kontyngentów wojskowych, m.in. z kontyngentem kanadyjskim. Bez wątpienia wspomniane walory miały także istotny wpływ na pozytywne opinie ze strony wizytujących polską jednostkę cywilnych przedstawicieli ONZ oraz dowódcy Doraźnych Sił Zbrojnych gen. Siilasvuo. Najpoważniejszym wyzwaniem, z którym borykali się żołnierze pierwszej zmiany PWJS były problemy logistyczne, w tym przede wszystkim brak pojazdów wojskowych przystosowanych do poruszania się

w trudnych warunkach pustynnych Egiptu. Z analizy raportów dowódcy pierwszej zmiany PWJS płk. dypl. Jarosza wynika, że żołnierze polscy, którym przyszło pełnić służbę w warunkach całkowicie odmiennych niż w kraju, a przy tym według nowych procedur, zdołali szybko zaadaptować się do sytuacji i przezwyciężyć nawarstwiające się problemy organizacyjno-techniczne, m.in. poprzez modyfikacje posiadanych pojazdów. W efekcie zadania transportowe wykonywane przez polskich żołnierzy były realizowane sprawnie, zaś saperzy PWJS rozminowywali teren, przez który prowadziły szlaki komunikacyjne, bez strat własnych. Należy także zaznaczyć, że pobyt na Bliskim Wschodzie nierozerwalnie wiązał się z interakcjami polskich żołnierzy z mieszkańcami regionu, szczególnie z mieszkańcami Egiptu, ale także z Izraelczykami. Spotkania te stały się częścią bagażu doświadczeń żołnierzy pierwszej zmiany PWJS, a zarazem przyczyniły się do budowania renomy polskiej armii na świecie, na co niebagatelny wpływ miało profesjonalne zachowanie polskich żołnierzy.

Po czwarte, żołnierze polskiego kontyngentu wojskowego wykonywali nie tylko zadania mandatowe powierzone im przez ONZ, ale także zadania wywiadowcze. Wojskowe służby specjalne PRL wychodziły bowiem z założenia, że udział w operacji pokojowej ONZ może stanowić doskonałą szansę na pozyskanie wzorców zachodniego sprzętu wojskowego oraz możliwość szczegółowego zapoznania się z instrukcjami i procedurami obowiązującymi w organach ONZ oraz w wojskach państwach zachodnich. Rozpatrywano również potencjalną możliwość wznowienia działalności wywiadowczej na terytorium Izraela. W przeciwieństwie do wykonanych w pełni zadań mandatowych, zadania wywiadowcze udało się wypełnić jedynie połowicznie. Tym niemniej i na tym polu wojskowe służby specjalne PRL odnotowały pewne sukcesy, m.in. udało się rozpoznać lub pozyskać wybrane wzorce zachodniego sprzętu i wyposażenia wojskowego. Co istotne uniknięto przy tym dekonspiracji.

Po piąte, pierwsza zmiana PWJS od początku służby w siłach pokojowych ONZ borykała się z licznymi problemami. Jednym z poważniejszych było nadmierne obciążenie żołnierzy obowiązkami służbowymi. Z analizy zachowanej dokumentacji wynika, że znaczna liczba stanowisk była obsadzona przez żołnierzy, którzy zostali wyznaczeni na dodatkowe, nieetatowe funkcje. Kolejny problem stanowiło słabe wyposażenie służby medycznej PWJS, wyraźnie odbiegające od standardów zachodnich. Z poważnymi trudnościami borykała się także kompania transportowa, gdyż pojazdy pozostające na jej wyposażeniu nie były przystosowane do warunków pustynnych, na skutek czego zużywały się i doznawały awarii

znacznie częściej niż w kraju, wbrew temu co twierdziła propaganda PRL. Fakt, że polskiemu kontyngentowi udało się wykonać powierzone mu zadania transportowe był w znacznej mierze zasługą żołnierzy kompanii remontowej podtrzymujących funkcjonalność polskich samochodów ciężarowych typu Star. Przypadki naruszenia dyscypliny wśród żołnierzy pierwszej zmiany PWJS były stosunkowo rzadkie. Odnotowano jedynie nieliczne incydenty związane z nadużyciem alkoholu oraz próbami nielegalnego handlu. Ponieważ wykroczenia te godziły w wizerunek PWJS i stanowiły pretekst dla zachodniej prasy do prób dyskredytowania żołnierzy polskiego kontyngentu wojskowego dowództwo jednostki reagowało w sposób szybki i zdecydowany wymierzając winnym kary dyscyplinarne, a w skrajnych przypadkach odsyłając ich do kraju. Nie angażowano przy tym organów ONZ chcąc uniknąć problemów wizerunkowych.

Po szóste, słabe rezultaty przyniosła kampania propagandowa prowadzona w krajowych mediach, w tym przede wszystkim w prasie wojskowej. Relacje dotyczące działalności pierwszej zmiany PWJS dużo rzadziej pojawiały się natomiast w prasie cywilnej i to pomimo faktu, że do utrzymywania kontaktu z cywilnymi mediami powołano specjalną strukturę funkcjonującą w ramach Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Przekaz propagandowy kierowany do polskiej opinii publicznej koncentrował się głównie na życiu codziennym żołnierzy polskich pełniących służbę poza krajem. Pomijał natomiast zasadnicze cele polityczne, które skłoniły władze partyjno-państwowe PRL do zaangażowania się w misję pokojową ONZ. Jak pokazała praktyka, niska świadomość społeczna obywateli PRL i ignorancja dotyczącą natury misji pokojowych ONZ skutkowała tym, że szerzyły się plotki, iż polscy żołnierze jadą na Bliski Wschód z zadaniem wzięcia udziału w działaniach wojennych.

Pomimo wszystkich wspomnianych wyzwań, problemów i ograniczeń pierwsza zmiana PWJS zebrała pozytywne oceny od inspektorów ONZ, którzy wizytowali polskie bazy w Egipcie. W rezultacie w kolejnych latach Wojsko Polskie była wielokrotnie typowane do udziału w misjach pokojowych w Syrii, Libanie oraz Kambodży. Udział żołnierzy polskich w UNEF II przyniósł wymierne korzyści pozwalając na zapoznanie się z procedurami funkcjonowania kontyngentów wojskowych w siłach pokojowych ONZ oraz umożliwił zaznajomienie się z organizacją zachodnich jednostek wojskowych kierowanych na misje pokojowe, zwłaszcza z funkcjonowaniem ich służb logistycznych. W pewnym stopniu udało się ponadto rozpoznać, skopiować, bądź pozyskać wybrane elementy wyposażenia żołnierzy zachodnich kontyngentów wojskowych UNEF II.

Reasumując, udział pierwszej zmiany PWJS w operacji pokojowej ONZ zakończył się sukcesem. Żołnierze, którzy w niej uczestniczyli mieli możliwość zapoznania się z procedurami obowiązującymi w siłach ONZ, wzorowanymi na procedurach obowiązujących w siłach zbrojnych państw zachodnich, a ponadto zdobyli doświadczenie w działaniach saperskich i inżynieryjnych. Uczyli się także funkcjonowania w obcym kulturowo otoczeniu oraz współdziałania z żołnierzami państw zachodnich. Mimo pośpiechu, z jakim była formowana PWJS polscy żołnierze, dzięki wyszkoleniu, sprawnemu dowodzeniu i zdolności do szybkiej adaptacji, zdołali wykonać powierzone im zadania oraz zyskać pozytywne, a nawet wzorowe opinie inspektorów ONZ. Oprócz zdolności do improwizacji pomogła im bez wątpienia determinacja w dążeniu do wykonania powierzonych zadań oraz „zapał nowicjuszy" w silach pokojowych ONZ pragnących pokazać się światu z jak najlepszej strony. Po powrocie do kraju żołnierze pierwszej zmiany wnieśli poważny wkład w szkolenie kolejnych zmian PWJS dzieląc się swymi doświadczeniami wyniesionymi ze służby w siłach pokojowych ONZ na Bliskim Wschodzie. Wykorzystano ich także do celów propagandowych. Weterani pierwszej zmiany PWJS byli wielokrotnie zapraszani na spotkania z uczniami szkół podstawowych i średnich, podczas których wygłaszali pogadanki o życiu codziennym żołnierzy podczas operacji pokojowej.

Wiele rozgoryczenia wśród żołnierzy pierwszej zmiany PWJS wywołało natomiast rozstrzygnięcie kwestii rozliczeń finansowych. W oparciu o informacje uzyskane przez autora podczas wywiadów przeprowadzonych z weteranami misji pokojowej można skonstatować, że wizerunek „bohaterów walki o pokój", który wykreowała propaganda PRL, nie przełożył się na należytą gratyfikację finansową dla żołnierzy. Należny im żołd wypłacony przez ONZ w amerykańskich dolarach władze PRL potraktowały bowiem jako dodatkowe źródło dewiz, natomiast żołnierze PWJS otrzymali jedynie stosunkowo niewielkie wynagrodzenie w złotówkach.

Autor żywi nadzieję, że podjęta przez niego próba monograficznego ujęcia dziejów pierwszej zmiany Polskiej Wojskowej Jednostki Specjalnej Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie w latach 1973–1974 będzie inspiracją do kontynuowania badań nad udziałem żołnierzy Wojska Polskiego w operacjach pokojowych. Interesującym projektem naukowym wydaje się na przykład przeprowadzenie badań, których celem byłoby rozpoznanie wiedzy i świadomości społeczeństwa polskiego na temat misji pokojowych z udziałem żołnierzy Wojska Polskiego prowadzonych w czasach PRL. Innym przedsięwzięciem badawczym, które warto by podjąć, byłoby zbieranie relacji weteranów

operacji pokojowych ONZ rekrutujących się z jednostek Wojska Polskiego stacjonujących w Krakowie. *Notabene* podobną inicjatywę na terenie Szczecina podjął w drugiej dekadzie XXI w. prof. Grzegorz Ciechanowski[442]. Interesującym przedsięwzięciem wydają się także poszerzone studia nad kolejnymi zmianami PWJS w Egipcie i powiązanym z nimi kontyngentem stacjonującym na Wzgórzach Golan.

[442] *Szczecińscy weterani misji pokojowych. Wspomnienia – relacje - refleksje*, red. G. Ciechanowski, Toruń 2018.

Biogramy

Jerzy Jarosz, generał w stanie spoczynku, urodzony w Nagawczynie 18 sierpnia 1931 r. Do Wojska Polskiego zaciągnął się 29 września 1949 r. jako podchorąży w Oficerskiej Szkole Piechoty nr 1 we Wrocławiu. 30 października 1951 r. awansowany na podporucznika i wyznaczony dowódcą plutonu moździerzy w 97. Pułku Piechoty 30. Dywizji Piechoty w Przemyślu. Od 1952 r. dowódca kompanii moździerzy w 37. Pułku Piechoty 7. Dywizji Piechoty w Gliwicach. W latach 1954–1957 studiował w Akademii Sztabu Generalnego Wojska Polskiego w Rembertowie. 12 października 1954 r. awansowany do stopnia porucznika, 23 sierpnia 1957 r. do stopnia kapitana. Bezpośrednio po studiach został wyznaczony szefem sztabu batalionu, a w 1958 r. objął dowodzenie kompanii szkolnej pułkowej szkoły podoficerskiej 14. Pułku Zmechanizowanego w Tarnowie, wchodzącego w skład 9. Dywizji Piechoty stacjonującej w Rzeszowie. W 1959 r. wstąpił do PZPR. W 1960 r. objął dowództwo nad jednym z batalionów 4. Pułku Zmechanizowanego w Kielcach, a w 1962 r. został wyznaczony na stanowisko zastępcy dowódcy ds. liniowych 30. Pułku Zmechanizowanego w Rzeszowie. 12 września 1963 r. objął dowodzenie nad 10. Batalionem Powietrznodesantowym w Oświęcimiu. W 1965 r. awansowany na podpułkownika za udział i wybitne osiągnięcia podczas ćwiczeń „Burza Październikowa" przeprowadzonych w NRD, pod Erfurtem. W 1968 r. wyznaczony dowódcą 16. Batalionu Powietrznodesantowego. W latach 1968–1971 pełnił funkcję attaché wojskowego, morskiego i lotniczego przy ambasadzie PRL w Brukseli. W 1972 r. został awansowany do stopnia pułkownika oraz mianowany zastępcą dowódcy 6. Dywizji Powietrznodesantowej ds. liniowych, a w roku następnym został zastępcą dowódcy i szefem sztabu ww. związku taktycznego. W latach 1973–1974 dowódca pierwszej zmiany Polskiej Wojskowej Jednostki Specjalnej Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie. W dziejach misji pokojowych ONZ zapisał się, jako pierwszy żołnierz Wojska Polskiego odznaczony medalem „W Służbie Pokoju". W latach 1974–1976 był słuchaczem Wojskowej Akademii Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych ZSRS im. Klimenta Woroszyłowa. W październiku 1976 r. został wyznaczony dowódcą 1. Dywizji Zmechanizowanej stacjonującej w Legionowie. W 1978 r. awansowany do stopnia generała brygady. W latach 1981–1983 członek Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego. Od 31 grudnia 1984 r. zastępca dowódcy Warszawskiego Okręgu Wojskowego ds. obrony terytorialnej. W 1989 r. wyznaczony komendantem głównym

Ochotniczych Hufców Pracy. W latach 1990–1992 komendant główny żandarmerii wojskowej. 20 lutego 1992 r. przeniesiony w stan spoczynku[443].

Eugeniusz Kuczer, płk w stanie spoczynku, urodzony w Borach w dniu 29 grudnia 1926 r. W 1947 r. zaciągnął się do Wojska Polskiego, do 32. Pułku Piechoty w Skierniewicach. Został skierowany na kurs samochodowy, a następnie został słuchaczem szkoły podoficerskiej w 8. Szkolnym Pułku Samochodowym w Chełmnie Pomorskim. Po ukończeniu szkolenia został przeniesiony do Wrocławia, gdzie objął dowództwo drużyny samochodowej. Ukończył Oficerską Szkołę Samochodową w Pile. W latach 1973–1974 służył w pierwszej zmianie PWJS na stanowisku dowódcy kompanii transportowej. Po powrocie do kraju pełnił funkcję kolejno dowódcy batalionu zaopatrzenia w Komprachcicach, oficera sztabowego najpierw 10. Dywizji Pancernej, a następnie 10. Dywizji Zmechanizowanej. W 1980 r. przeniesiony w stan spoczynku. Zmarł w Opolu w 2020 r.[444]

Janusz Świdecki, płk w stanie spoczynku, urodzony w Krakowie 29 lipca 1939 r. Od 1967 r. w Wojsku Polskim. Służył w 6. Pomorskiej dywizji Powietrznodesantowej. Dowódca drużyny leczniczo-ewakuacyjnej sekcji medycznej kwatermistrzostwa pierwszej zmiany PWJS. Do Polski powrócił przed właściwą rotacją stanu osobowego odwożąc żołnierza z przebytym zawałem serca. Od 1974 r. asystent w szpitalu wojskowym, a następnie szef służby zdrowia Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Chemicznych. Zajmował również stanowisko szefa Rejonowej Wojskowej Komisji Lekarskiej w Krakowie. W 2000 r. przeniesiony w stan spoczynku[445].

Roman Kraj, ppłk w stanie spoczynku, urodzony w Sędziejowicach. W latach 1965–1968 był słuchaczem Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Inżynieryjnych we Wrocławiu. Po ukończeniu studiów służył w 6. Dywizji Powietrznodesantowej. Ukończył kurs desantowania ciężkiej techniki w Wyższej Szkole Dowódczej Wojsk Powietrznodesantowych im. W. F. Margiełowa w Riazaniu. Podczas służby w pierwszej zmianie PWJS pełnił funkcję dowódcy plutonu rozminowania[446].

Piotr Siliniewicz płk w stanie spoczynku, urodzony w 1948 r. w Gdyni. W 1951 r. przybył z rodzicami do Warszawy. Od 1965 r. służył w Wojsku Polskim. Był słuchaczem Podoficerskiej Szkoły Zakwaterowania i Budownictwa w Czerwieńsku, a następnie

---

[443] J. Królikowski, *Generałowie i admirałowie Wojska Polskiego 1943–1990 (I–M)*, Toruń 2010, s. 68–71.
[444] Opracowanie własne na podstawie informacji pozyskanych od płk. w stanie spoczynku Eugeniusza Kuczera.
[445] Opracowanie własne na podstawie informacji pozyskanych od płk. w stanie spoczynku Janusza Śwideckiego.
[446] Opracowanie własne na podstawie informacji pozyskanych od ppłk. w stanie spoczynku Romana Kraja.

Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie. Szkołę podoficerską ukończył w stopniu kaprala. W 1970 r. po ukończeniu studiów został inżynierem budownictwa lądowego. Do 1973 r. pracował na budowach wojskowych. Podczas formowania pierwszej zmiany PWJS alarmowo odwołany z urlopu do Kazunia, gdzie otrzymał przydział do kompanii inżynieryjnej. Służył w pierwszej zmianie PWJS jako projektant budowlany kompanii inżynieryjnej. Po powrocie do kraju pracował na budowach wojskowych oraz w Departamencie Kontroli MON[447].

Marian Polakowski, starszy chorąży w stanie spoczynku, urodzony w Odrowążu. Absolwent technikum w Skarżysku Kamiennej. Po otrzymaniu wezwania do WKU w Końskich zaciągnął się do 6. Dywizji Powietrznodesantowej. Kurs spadochronowy odbywał w Krośnie nad Wisłokiem. Służył w 10. Batalionie Powietrznodesantowym w Oświęcimiu dowodzonym przez ppłk. J. Jarosza. Służył w pierwszej zmianie PWJS jako dowódca patrolu rozminowania kompanii inżynieryjnej[448].

[447] Opracowanie własne na podstawie informacji pozyskanych od płk. w stanie spoczynku Piotra Siliniewicza.
[448] Opracowanie własne na podstawie informacji pozyskanych od st. chor. w stanie spoczynku Mariana Polakowskiego.

Bibliografia

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

I. Polska

Archiwum Akt Nowych w Warszawie

Urząd Rady Ministrów

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie

Zarząd II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego w Warszawie [1945], 1951–1990, [1991]

Szefostwo Wojskowej Służby Wewnętrznej w Warszawie [1943], 1957–1990

Biblioteka byłych wojskowych organów bezpieczeństwa państwa polskiego (Wojskowej Służby Wewnętrznej oraz Zarządu II Sztabu Generalnego WP)

Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie

Depesze, przychodzące, Nowy Jork 488–732 z 1973 r.

Depesze, wychodzące, Nowy Jork z 1973 r.

Depesze, przychodzące, Nowy Jork z 1974 r.

Departament V. Sprawy ogólne

Archiwum Wojskowe w Oleśnicy

Dowództwo 6. Pomorskiej Dywizji Powietrznodesantowej

Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego w Warszawie (Rembertów)

Główny Zarząd Szkolenia Bojowego Wojska Polskiego

Biuro Prawne Ministerstwa Obrony Narodowej

Główny Zarząd Polityczny Wojska Polskiego 1791/90/778, Etat nr 02/071 PWJS w Doraźnych Siłach Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie

II. USA

Archiwum Organizacji Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku

Fonds AG-005 - Secretary-General U Thant (1961–1971)

Fonds AG-035 - United Nations Emergency Force II (UNEF II) (1973–1979)
Fonds AG-006 - Secretary-General Kurt Waldheim (1972–1981)
https://undocs.org/S/RES/338(1973)
https://digitallibrary.un.org/record/93467
https://digitallibrary.un.org/record/852584?ln=en
https://www.un.org/en/about-us/un-charter
https://digitallibrary.un.org/record/579262?ln=en

ŹRÓDŁA OPUBLIKOWANE I DOSTĘPNE W INTERNECIE

Foreign Relations of the United States, 1969–1976, Volume XXV, Arab-Israeli Crisis and War, 1973.
https://history.state.gov/historicaldocuments/frus1969-76v25/d178
https://history.state.gov/historicaldocuments/frus1969-76v25/d195
https://history.state.gov/historicaldocuments/frus1969-76v25/d197
https://history.state.gov/historicaldocuments/frus1969-76v25/d194
https://history.state.gov/historicaldocuments/frus1969-76v25/d211
https://history.state.gov/historicaldocuments/frus1969-76v25/d217
https://history.state.gov/historicaldocuments/frus1969-76v25/d219
https://history.state.gov/historicaldocuments/frus1969-76v25/d222
https://history.state.gov/historicaldocuments/frus1969-76v25/d225
https://history.state.gov/historicaldocuments/frus1969-76v25/d227
https://history.state.gov/historicaldocuments/frus1969-76v25/d228
https://history.state.gov/historicaldocuments/frus1969-76v25/d224
https://history.state.gov/historicaldocuments/frus1969-76v25/d235
https://history.state.gov/historicaldocuments/frus1969-76v25/d232
https://history.state.gov/historicaldocuments/frus1969-76v25/d241
https://history.state.gov/historicaldocuments/frus1969-76v25/d242
https://history.state.gov/historicaldocuments/frus1969-76v25/d243
https://history.state.gov/historicaldocuments/frus1969-76v25/d245
https://history.state.gov/historicaldocuments/frus1969-76v25/d246
https://history.state.gov/historicaldocuments/frus1969-76v25/d247
https://history.state.gov/historicaldocuments/frus1969-76v25/d248
https://history.state.gov/historicaldocuments/frus1969-76v25/d259

https://history.state.gov/historicaldocuments/frus1969-76v25/d261
https://history.state.gov/historicaldocuments/frus1969-76v25/d267

AKTY PRAWNE

Konstytucja Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej z dnia 22 lipca 1952 roku, Dz. U. 1952 nr 33 poz. 232.
Ustawa o powszechnym obowiązku obrony PRL z 21 listopada 1967 roku, Dz. U. 1967 nr 44 poz. 220.
Ustawa o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych z 30 czerwca 1970 roku, Dz. U. 1970 nr 16 poz. 134.

PRASA

„Żołnierz Wolności". Gazeta codzienna Wojska Polskiego 1973–1974.
„Żołnierz Polski". Ilustrowany magazyn Jednostki Specjalnej Wojska Polskiego Doraźnych Sił Zbrojnych Organizacji Narodów Zjednoczonych na Bliskim Wschodzie 1973–1974.
„Trybuna Ludu". Organ Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej 1973–1974.
„Dziennik Polski" 1973–1974.
„Gazeta Krakowska". Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej 1973–1974.
„Echo Krakowa". Pismo popołudniowe 1973–1974.
„Sprawy Międzynarodowe" 1973–1974.
„Wojskowy Przegląd Historyczny" 1973–1974.
„Wojskowy Przegląd Prawniczy" 1973–1974.

RELACJE OPUBLIKOWANE

Dytko T., *Jak wywalczyć pokój. Rozmowa z płk. Krzysztofem Mamczurem,* Militarny Magazyn Specjalny „Komandos" 1993, nr 8.
Kubala A., *Wspomnienia ze służby w polskiej wojskowej jednostce specjalnej na Bliskim Wschodzie,* „Przegląd Historyczno-Wojskowy" 2011, nr 238.
Mitkowski Cz., *W pierwszej zmianie PWJS w doraźnych siłach zbrojnych ONZ*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy" 2011, nr 238.
płk dypl. w st, spocz. Jan Maliborski, [w:] Witulski K., *Połączyła na czasza spadochronu*

i esprit de corps, Kraków 2019.
st. chor. rez. Waldemar Zawiślak, [w:] Witulski K., *Połączyła nas czasza spadochronu i esprit de corps*, Kraków 2019.

WYWIADY

Wywiad przeprowadzony przez autora z gen. w stanie spoczynku Jerzym Jaroszem, dowódcą pierwszej zmiany PWJS, w dniu 15.02.2020 r. w Warszawie.
Wywiad przeprowadzony przez autora ze st. chor. w stanie spoczynku Marianem Polakowskim, dowódcą patrolu rozminowania plutonu rozminowywania kompanii inżynieryjnej pierwszej rotacji PWJS, w dniu 10.10.2019 r. w Krakowie.
Wywiad przeprowadzony przez autora z ppłk. w stanie spoczynku Romanem Krajem, dowódcą plutonu rozminowania kompanii inżynieryjnej pierwszej zmiany PWJS, w dniu 10.10.2019 r. w Krakowie.
Wywiad przeprowadzony przez autora ze śp. płk. Eugeniuszem Kuczerem, dowódcą kompanii transportowej pierwszej zmiany PWJS, w dniu 07.04.2020 r. w Krakowie.
Wywiad przeprowadzony przez autora z płk. w stanie spoczynku Piotrem Siliniewiczem, projektantem budowlanym kompanii inżynieryjnej pierwszej zmiany PWJS, w dniu 08.02.2020 r. w Warszawie.
Wywiad przeprowadzony przez autora z kpt. w stanie spoczynku Januszem Śwideckim, dowódcą drużyny leczniczo-ewakuacyjnej sekcji medycznej kwatermistrzostwa pierwszej zmiany PWJS, w dniu 23.01.2020 r. w Krakowie.

PAMIĘTNIKI I WSPOMNIENIA

Conrad J., *Scarce heard amid the guns. An inside look at Canadian Peacekeeping*, Toronto 2011.
Siilasvuo E., *In the service of peace in the Middle East 1967–1979*, Londyn – Nowy Jork 1992.

ZBIORY AUTORA

Doświadczenia i wnioski z pracy sztabu J. W. 5577, Kopia dokumentu została przekazana autorowi przez gen. w stanie spoczynku Jerzego Jarosza.

Doświadczenia i wnioski z pracy kwatermistrzostwa J. W. 5577, Kopia dokumentu została przekazana autorowi przez gen. w stanie spoczynku Jerzego Jarosza.

Doświadczenia i wnioski z pracy szefa i plutonu łączności J. W. 5577, Kopia dokumentu została przekazana autorowi przez gen. w stanie spoczynku Jerzego Jarosza.

Doświadczenia i wnioski z pracy szefa i plutonu łączności J. W. 5577, Kopia dokumentu została przekazana autorowi przez gen. w stanie spoczynku Jerzego Jarosza.

Doświadczenia i wnioski z pracy kompanii transportowej J. W. 5577, Kopia dokumentu została przekazana autorowi przez gen. w stanie spoczynku Jerzego Jarosza.

Doświadczenia i wnioski z pracy kompanii inżynieryjnej J. W. 5577, Kopia dokumentów zostały przekazane autorowi przez gen. w stanie spoczynku Jerzego Jarosza.

Doświadczenia i wnioski z pracy innych oficerów J. W. 5577, Kopia dokumentów zostały przekazane autorowi przez gen. w stanie spoczynku Jerzego Jarosza.

Doświadczenia i wnioski z pracy wydziału planowania J. W. 5577, Kopia dokumentu została przekazana autorowi przez gen. w stanie spoczynku Jerzego Jarosza.

OPRACOWANIA

As-Sajjid Marsot A. L., *Historia Egiptu. Od podboju arabskiego do współczesności*, Warszawa 2009.

Historia polityczna świata XX wieku. 1945–2000, pod red. M. Bankowicza, Kraków 2004.

Bankowicz M., Dudek A., *Słownik historii politycznej świata 1901–2005*, Kraków 2006.

Borkowski M., *Książki o służbie żołnierzy polskich na Bliskim Wschodzie*, „Wojskowy Przegląd Historyczny" 1976, nr 78.

Ciechanowski G., *Operacje pokojowe ONZ w XX wieku*, Toruń 2013.

Szczecińscy weterani misji pokojowych. Wspomnienia – relacje - refleksje, red. G. Ciechanowski, Toruń 2018.

Ciechanowski G., *Misje pokojowe ONZ na Bliskim Wschodzie w okresie zimnej wojny*, „Bezpieczeństwo. Teoria i praktyka", nr 2 (XI), Kraków 2013.

Cenckiewicz S., *Długie ramię Moskwy. Wywiad wojskowy Polski Ludowej 1943–1991*, Poznań 2011.

Chojnowski A., Tomaszewski J., *Historia państw świata w XX wieku. Izrael*, Warszawa 2001.

Czapiewski E., Tyszkiewicz J., *Historia powszechna. Wiek XX*, Warszawa 2010.

Di Mauro D.**,** *The UN and the Arab-Israeli Conflict: American Hegemony and UN Intervention since 1947*, Londyn 2012.

Fraser T. G., *The Arab-Israeli conflict*, Londyn 2015.

Gajda E., *Polska w Organizacji Narodów Zjednoczonych. Kronika ważniejszych wydarzeń 1945–1970*, „Sprawy Międzynarodowe" 1970, nr 221.

Gasztold P., *Zabójcze układy. Służby PRL i międzynarodowy terroryzm*, Warszawa 2017.

Gelvin J. E., *Konflikt izraelsko-palestyński*, z jęz. ang. przeł. T. Tesznar, Kraków 2009.

Halliday F., *Bliski Wschód w stosunkach międzynarodowych. Władza, polityka i ideologia*, z jęz. ang. przeł. J. Tegnerowicz, Kraków 2009.

Herzog Ch., *The Israeli-Arab wars. War and peace in the Middle East*, Londyn 1982.

Hillen J.**,** *Blue Helmets: The Strategy of UN Military Operations*, Sterling 1998.

Historia Dyplomacji Polskiej, t.6: 1944/1945–1989, pod red. W. Materskiego i W. Michowicza.Warszawa 2010.

Hourani A., *A history of Arab peoples*, Cambridge 1991.

Jaroszek H., *Problematyka rozbrojeniowa w ONZ oraz działalność Polski na rzecz rozbrojenia*, „Sprawy Międzynarodowe" 1974, nr 265.

Jones M. A., *Historia USA*, przeł. P. Ostaszewski i P. Skurowski, Gdynia 2016.

Kaczmarek R., *Historia Polski. 1914–1989.*, Warszawa 2014.

Kaproń M., *Zarys podstaw prawnych udziału polskich żołnierzy w ramach Drugich Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie 1973–1974*, [w:] *Poszerzamy horyzonty*, tom. XXI, cz. 1, pod red. M. Bogusz, A. Piotrowskiej-Puchały, M. Wojcieszak, Słupsk 2020.

Kaproń M., *Zarys przygotowania logistycznego pierwszej rotacji Polskiej Wojskowej Jednostki Specjalnej Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie 1973–1974*, [w:] *Badania i rozwój Młodych Naukowców w Polsce. Prawo, historia i gospodarka*, pod red. J. Nyćkowiaka i J. Leśnego, Poznań 2021.

Kaproń M., *Pierwsza rotacja Polskiej Wojskowej Jednostki Specjalnej Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie (1973–1974) w prasie PRL*, [w:] „Wschodnie Forum Nauki". T. 1, seria 2, Lublin 2021.

Kaproń M., *Propagandowe wykorzystanie w „Żołnierzu Wolności" listów do żołnierzy Polskiej Wojskowej Jednostki Specjalnej stacjonujących na Bliskim Wschodzie w latach 1973–1979*, [w:] „Epistolografia w Polsce Ludowej. List i jego pochodne w systemie państwa komunistycznego (1945–1989)", Warszawa 2020.

Kaproń M., *Zadania i zarys działań agentów Zarządu II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego w strukturach Polskiej Wojskowej Jednostki Specjalnej Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie 1973–1979,* [w:] *Wojny i konflikty zbrojne po 1945 roku,* pod red.: W. Nadolskiego i W. Bartoszka, Bydgoszcz 2020.

Kaproń M., *Zarys działań podejmowanych przez ONZ w celu zakończenia konfliktu izraelsko-arabskiego w latach 1948–1973,* [w:] *Poszerzamy horyzonty,* tom. XXII, pod red. M. Bogusz, A. Piotrowskiej-Puchały, M. Wojcieszak, Słupsk 2020.

Kaproń M., *Okoliczności wyboru Polski do udziału w Drugich Doraźnych Siłach Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie,* [w:] *Nauki społeczne i humanistyczne. Varia,* red. Karol Łukomiak, Łódź 2020.

Kissinger H., *Dyplomacja,* z jęz. ang. przeł. S. Głąbiński, G. Woźniak, I. Zych, Warszawa 1996.

Konieczny S., *Polska Wojskowa Jednostka Specjalna w Doraźnych Siłach Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie 1973–1979,* Warszawa 1980.

Kozaczuk W., *Misje pokojowe Wojska Polskiego 1953–1978,* Warszawa 1978.

Kozerawski D., *Kontyngenty Wojska Polskiego w międzynarodowych operacjach pokojowych w latach 1973–1999. Konflikty – interwencje – bezpieczeństwo*, Toruń 2010.

Kontyngenty Wojska Polskiego w międzynarodowych operacjach pokojowych w latach 1973–1999, pod red. D. Kozerawskiego, Toruń 2012.

Kronika wydarzeń międzynarodowych, „Sprawy Międzynarodowe" 1974, nr 259.

Kronika wydarzeń międzynarodowych, „Sprawy Międzynarodowe" 1974, nr 263.

Kronika wydarzeń międzynarodowych, „Sprawy Międzynarodowe" 1974, nr 266.

Królikowski J., *Generałowie i admirałowie Wojska Polskiego 1943–1990,* t. I – IV, Toruń 2010.

Kubiak K., Nadolski Ł. M., *Ogień na pustyni. Konflikt izraelsko arabski w latach 1967–1973,* Zabrze – Tarnowskie Góry 2017.

Kunicki K., Ławecki T., *Kronika PRL,* t. 25: *Polityka 1971–1980,* Warszawa 2016.

Kunicki K., Ławecki T., *Kronika PRL,* t. 12: *Propaganda,* Warszawa 2015.

Leksykon wiedzy wojskowej, pod red. M. Laprusa, Warszawa 1979.

Lech J. S., *Polityka zagraniczna Ludowej Republiki Bułgarii*, „Sprawy Międzynarodowe" 1970, nr 216.

Leśko T., *Zagadnienia prawne sił zbrojnych ONZ*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy" 1974, nr 110.

Lotarski P., *Polski Kontyngent Wojskowy (POLBATT) w Syrii w siłach pokojowych ONZ w latach 1993–2009*, Warszawa 2014.
Łamacz T., *Polityka otwartych drzwi w Egipcie*, „Sprawy Międzynarodowe" 1977, nr 295.
MacQueen N., *Peacekeeping and the international system*, Nowy Jork 2006.
Polska w organizacjach międzynarodowych, t.1: *Organizacja Narodów Zjednoczonych 1945–2010*, oprac. Z. Matuszewski, Warszawa 2011.
Moszumański Z., *Polska Wojskowa Jednostka Specjalna (1973–1979)*, [w:] *Misje pokojowe – 60 lat polskiego zaangażowania*, pod red. Cz. Marcinkowskiego, zeszyty naukowe „Bezpieczeństwo Narodowe" 2014, nr 2.
Odziemkowski J., *Konflikty międzynarodowe po 1945 roku*, Warszawa 2011.
Piontek E., *Doraźne siły zbrojne ONZ – UNEF* II, „Sprawy Międzynarodowe" 1974, nr 259.
Pogońska-Pol M., *Arabsko-izraelska wojna październikowa z 1973 roku w stosunkach międzynarodowych*, Toruń 2010.
Przegląd wydarzeń, „Wojskowy Przegląd Historyczny" 1974, nr 68.
Przegląd wydarzeń, „Wojskowy Przegląd Historyczny" 1974, nr 69.
Przegląd wydarzeń, „Wojskowy Przegląd Historyczny" 1974, nr 70.
Przegląd wydarzeń, „Wojskowy Przegląd Historyczny" 1974, nr 71.
Przybylski T., *Praca polityczno-wychowawcza w Polskiej Wojskowej Jednostce Specjalnej Doraźnych Sił Zbrojnych Organizacji Narodów Zjednoczonych na Bliskim Wschodzie,* Warszawa 1980.
Przygotowanie żołnierzy Wojska Polskiego do międzynarodowych ćwiczeń, działań pokojowych i stabilizacyjnych (1953–2004), pod. red. D. Kozerawskiego, Wrocław 2004.
Przylipiak W., *Czas wolny w PRL*, Warszawa 2020.
Ryan S., *The United Nations and international politics*, Nowy Jork, 2000.
Schulzte K. E., *Konflikt arabsko-izraelski*, z jęz. ang. przeł. B. Hlebowicz, Warszawa 2010.
Shapira A., *Historia Izraela*, Warszawa 2018.
Skrzypek A., *Mechanizmy klientelizmu. Stosunki polsko-radzieckie 1965–1989*, Pułtusk – Warszawa 2008.
Skuratowicz J., *Stosunki zagraniczne Arabskiej Republiki Syrii*, „Sprawy Międzynarodowe" 1974, nr 264.
Słowiak J., *Delegacja polska w Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Wietnamie w latach 1954–1973*, Kraków 2019.

Stosunki dyplomatyczne Polski. Informator, t.1: Europa 1918–2006, pod red. M. Mroczkowskiej i K. Szczepanika, Warszawa 2007.

Szczepański M., *Obecny etap stosunków amerykańsko-chińskich*, „Sprawy Międzynarodowe" 1972 , nr 24.

The Middle East in global perspective, pod red. J. Kipper i H. H. Saundersa, Boulder i Oksford, 1991.

The Oxford Handbook of United Nations Peacekeeping Operations, pod red. J.A. Koopsa, N. MacQueen, T. Tary'ego i P.D. Williamsa, Oksford 2017.

The Blue Helmets. A review of the United Nations peacekeeping, United Nations Department of Public Information, Nowy Jork 1996.

Towpik A., *Operacje pokojowe ONZ*, „Sprawy Międzynarodowe" 1973, nr 258.

Udział żołnierzy Wojska Polskiego w międzynarodowych operacjach pokojowych w latach 1973–2003. Wybrane problemy, pod red. D. Kozerawskiego, Warszawa 2004.

Wlazło D., *Przygotowanie żołnierzy Wojska Polskiego do udziału w misjach i operacjach pokojowych Organizacji Narodów Zjednoczonych*, Warszawa 2001.

Zapałowski L., *Operacje pokojowe ONZ*, Kraków 1989.

Zdanowski J., *Historia Najnowsza Bliskiego Wschodu i Afryki północnej*, Warszawa 2020.

Żebrowski J., *Dzieje Syrii od czasów najdawniejszych do współczesności*, Warszawa 2019.

NETOGRAFIA

https://histmag.org/Kazimierz-Mijal-marksista-bezkompromisowy-10590.
https://inwentarz.ipn.gov.pl/showDetails?id=200209892&q=tadeusz%20zbytniewski&page=1&url=[|typ=0]
https://www.youtube.com/watch?v=7FhKRMCPvm0&t=809s.
https://www.aljazeera.com/program/episode/2014/10/6/the-war-in-october-what-happened-in-1973.
https://www.aljazeera.com/program/plo-history-of-a-revolution/2009/8/31/chronicling-the-plo.
https://unispal.un.org/DPA/DPR/unispal.nsf/0/A238EC7A3E13EED18525624A007697EC.
https://www.wojsko-polskie.pl/weterani/articles/historia-misji-n/2020-05-08a-miedzynarodowa-komisja-kontroli-i-nadzoru-w-wietnamie-poudniowym
https://www.wojsko-polskie.pl/weterani/articles/historia-misji-n/2020-05-08r-miedzynarodowa-komisja-nadzoru-i-kontroli-w-wietnamie.
https://bazhum.muzhp.pl/media/files/Analecta_studia_i_materialy_z_dziejow_nauki/Analecta_studia_i_materialy_z_dziejow_nauki-r2007-t16-n1_2_(31_32)/Analecta_studia_i_materialy_z_dziejow_nauki-r2007-t16-n1_2_(31_32)-s283-315/Analecta_studia_i_materialy_z_dziejow_nauki-r2007-t16-n1_2_(31_32)-s283-315.pdf.

Wykaz tabel:

Tabela 1. Dowództwo pierwszej zmiany PWJS……...75
Tabela 2. Sekcja doradców i specjalistów…….....75
Tabela 3. Sztab pierwszej zmiany PWJS……..76
Tabela 4. Pluton łączności dowództwa pierwszej zmiany PWJS…….……76
Tabela 5. Sekcja polityczna pierwszej zmiany PWJS……...79
Tabela 6. Struktura i obsada personalna plutonu obrony i ochrony……..80
Tabela 7. Struktura i obsada personalna sekcji Wojskowej Służby Wewnętrznej……...81
Tabela 8. Struktura i obsada personalna sekcji finansowej……..82
Tabela 9. Struktura i obsada personalna kwatermistrzostwa pierwszej zmiany PWJS. ……..82
Tabela 10. Struktura i obsada personalna służb technicznych PWJS……...85
Tabela 11. Struktura i obsada personalna kompanii inżynieryjnej PWJS……....86
Tabela 12. Struktura i obsada personalna kompanii transportowej PWJS……95
Tabela 13. Stan zmienny i pracownicy cywilni……..105
Tabela 14. Skład i rozmieszczenie rezydentury „Kanał” w pierwszej zmianie PWJS……...272

Spis ilustracji:

Ilustracja 1. Żołnierze kompanii transportowej przed odlotem do Egiptu……107
Ilustracja 2. Żołnierze pierwszej zmiany PWJS podczas zajęć politycznych……114
Ilustracja 3. Ilustracja z czasopisma „Żołnierz Polski”, nr 21, nazywanego nieoficjalnie „Żołnierzem Pustynnym”, wydawanego dla żołnierzy polskich na Bliskim Wschodzie. Na zdjęciu gen. Ensio Siilasvuo dekoruje żołnierzy pierwszej zmiany PWJS medalem „W służbie Pokoju” przed ich powrotem do kraju……141
Ilustracja 4. Żołnierz pierwszej zmiany PWJS na warcie w polskim obozie Shams w Kairze. Na ramieniu widoczna charakterystyczna dla pierwszej zmiany naszywka……...142
Ilustracja 5. Obchody bożonarodzeniowe w pierwszej zmianie Polskiej Wojskowej Jednostce Specjalnej. Od lewej: mgr inż. Andrzej Śpiewak - przedstawiciel POLIMEX CEKOP w Kairze, przesłanie z Polski czyta ppłk Zbigniew Mrozek, obok śp. płk mgr Zdzisław Pałka i (wówczas płk dypl.) gen. Jerzy Jarosz…….....204
Ilustracja 6. Gen. Ensio Siilasvuo, dowódca Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ (z lewej) i płk dypl. Jerzy Jarosz dowódca pierwszej zmiany PWJS (z prawej) .....……206
Ilustracja 7. Pamiątkowa fotografia z okazji przejechania 1000000 km w Egipcie przez kierowców kompanii transportowej. Na pierwszym planie plut. Adam Cichosz, aktualnie płk dypl. w stanie spoczynku……217
Ilustracja 8. Zdjęcie legitymacji płk. Eugeniusza Zajko służącego w Doraźnych Siłach Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie…….....255
Ilustracja 9. Pierwsza strona pierwszego numeru „Żołnierza Pustynnego”…….....262
Ilustracja 10. Okładka 5 numeru „Żołnierza Pustynnego”. Od lewej gen. E. Siilasvuo, dowódca UNEF II i płk dypl. Jerzy Jarosz, dowódca pierwszej zmiany PWJS…….263
Ilustracja 11. Wzór pieczątki korespondencji wysyłanej z centrali do rezydentury „Kanał”……274
Ilustracja 12. Wzór pieczątki korespondencji wysyłanej z rezydentury „Kanał” do centrali……274
Ilustracja 13. Wzór pieczątki operacyjnej otrzymanej przez rezydenturę „Kanał” 12.02.1974 r. ……275

Spis map:

Mapa 1. Położenie wojsk stron walczących w wojnie Jom Kipur przed rozpoczęciem działań wojennych……...323

Mapa 2. Położenie wosk stron walczących w wojnie Jom Kipur po zawieszeniu broni……324

Mapa 3. Warianty planów rozdzielenia sił egipskich i izraelskich na froncie synajskim…….....325

Mapa 4. Plan rozdzielenia wojsk egipskich i izraelskich na froncie synajskim…….326

Mapa 5. Rozmieszczenie sił UNEF II na dzień 14 listopada 1973 r……..327

Mapa 6. Szkic bazy Shams na kairskim hipodromie z 18.12.1973 r.....328

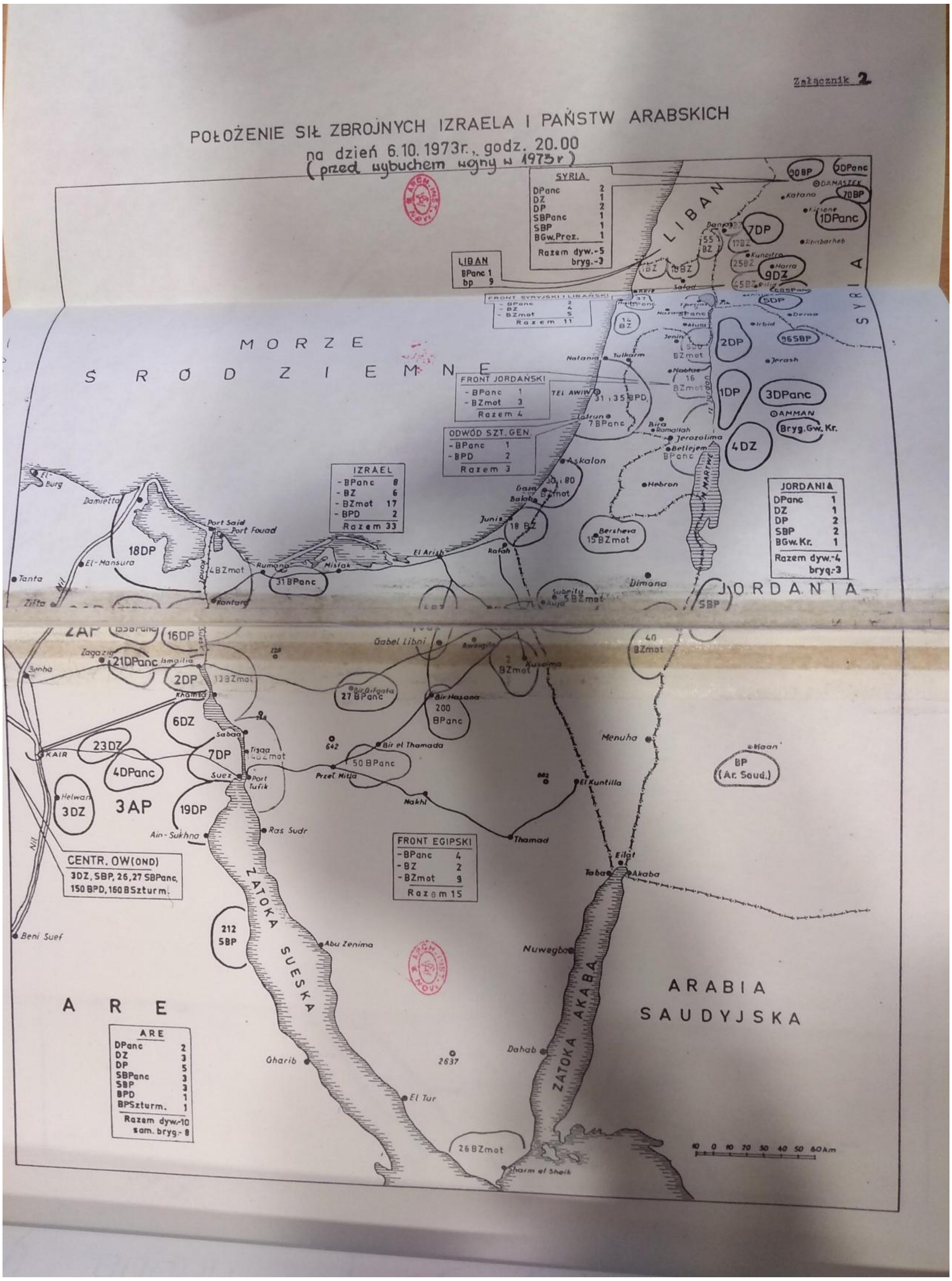

Mapa 1.: Położenie wojsk stron walczących w wojnie Jom Kipur przed rozpoczęciem działań wojennych. Źródło: CAW-WBH, sygn. 18/91/1984, Teczka 31, Opracowanie. Działalność PWJS w DSZ ONZ na Bliskim Wschodzie w latach 1973–1978 od I do X zmiany, 20.06.1979-31.12.1979.

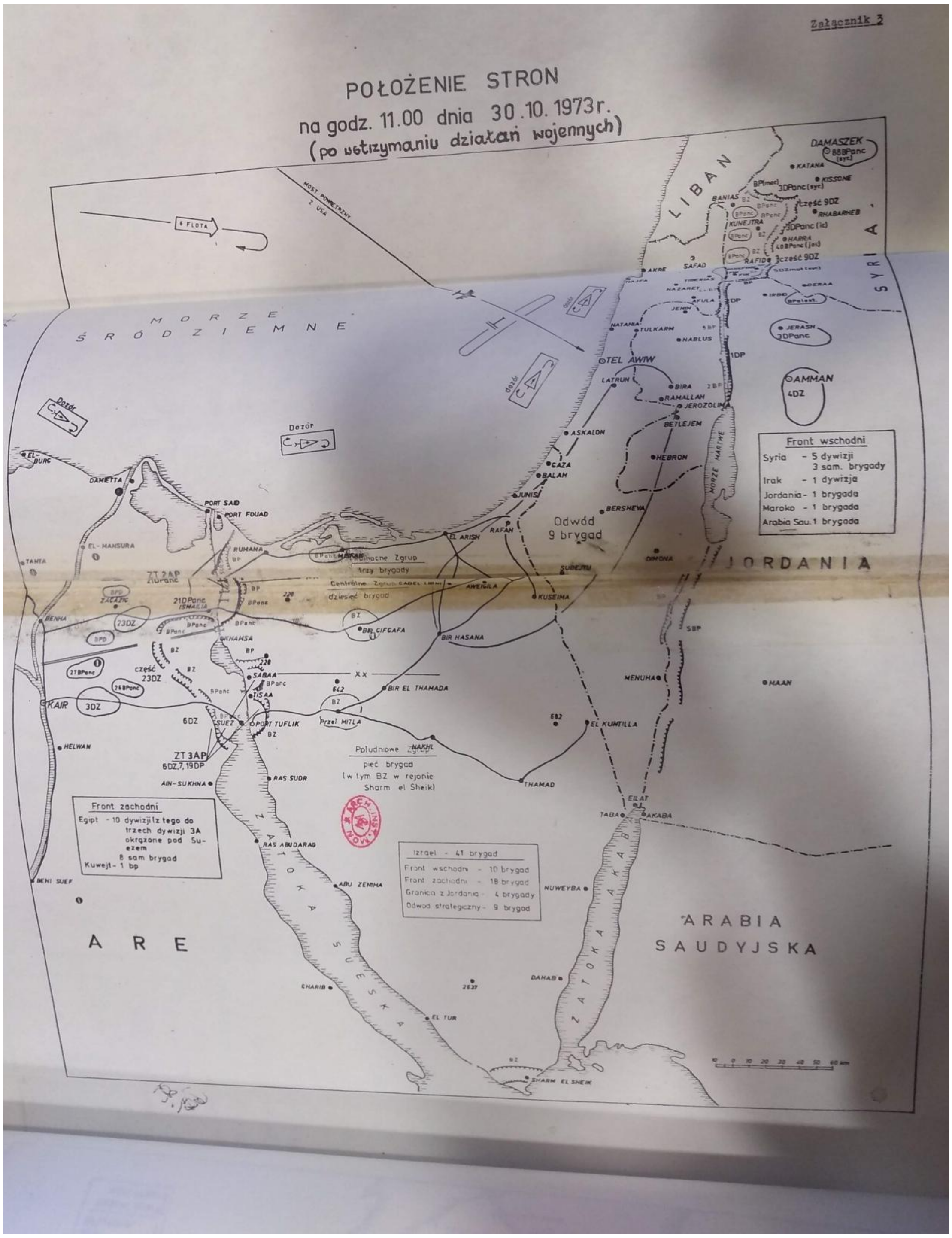

Mapa 2.: Położenie wosk stron walczących w wojnie Jom Kipur po zawieszeniu broni. Źródło: CAW-WBH, sygn. 18/91/1984, Teczka 31, Opracowanie. Działalność PWJS w DSZ ONZ na Bliskim Wschodzie w latach 1973–1978 od I do X zmiany, 20.06.1979-31.12.1979.

.

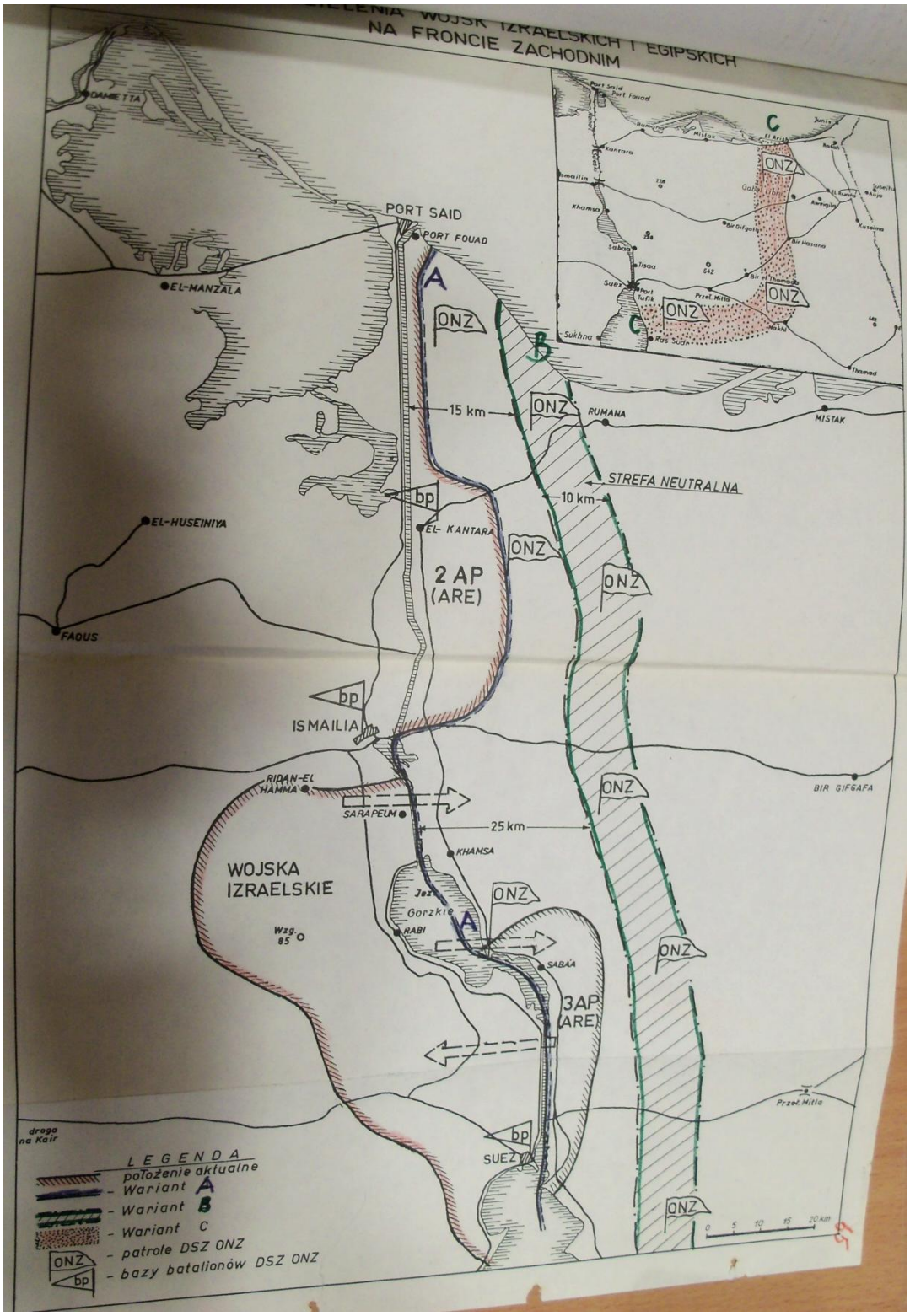

Mapa 3.: Warianty planów rozdzielenia sił egipskich i izraelskich na froncie synajskim. Źródło: CAW-WBH, sygn. 380/92/1375, Teczka 73, Notatki, komunikaty i informacje dot. Bliskiego Wschodu, 02.01.1974–19.03.1974.

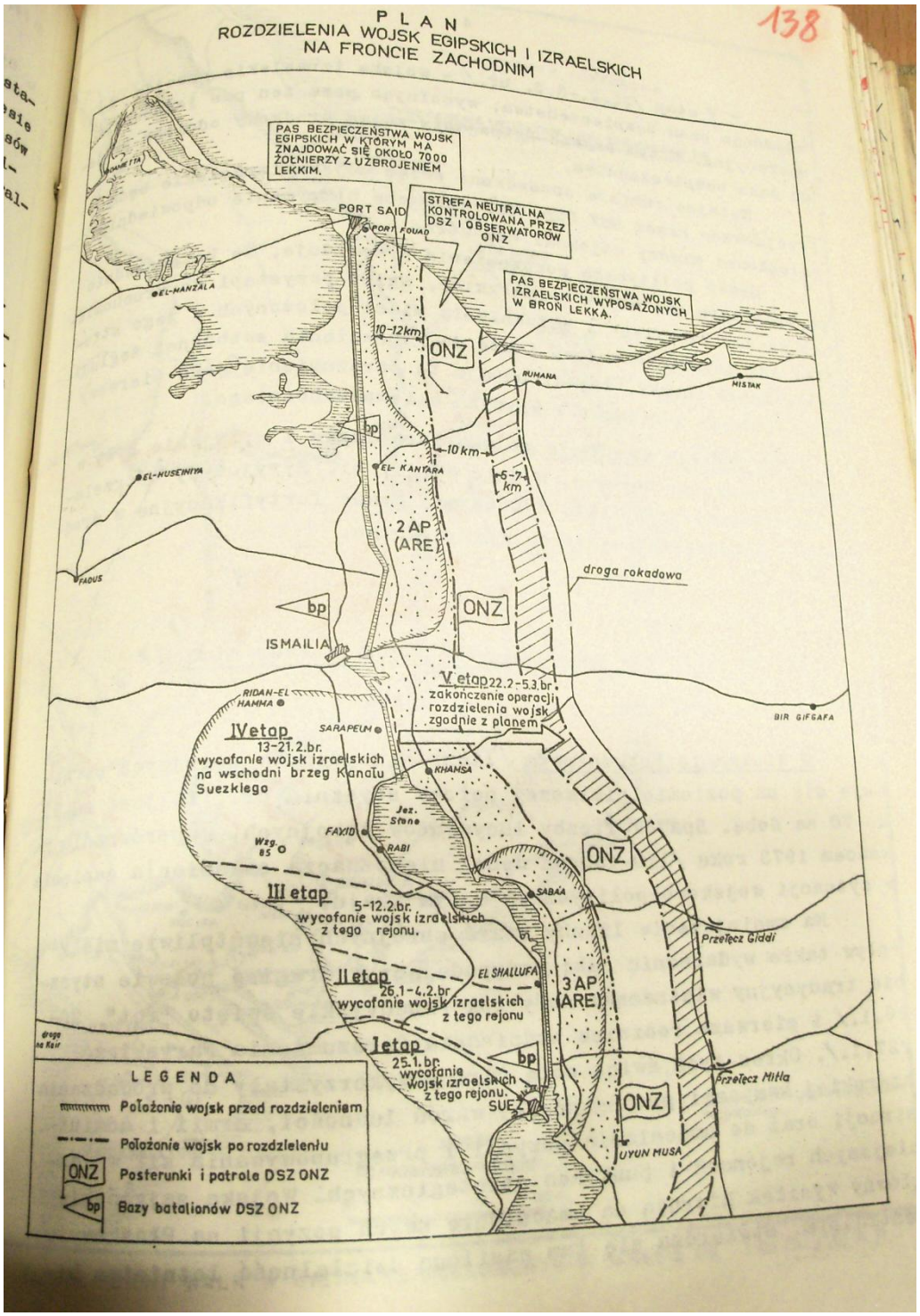

Mapa 4.: Plan rozdzielenia wojsk egipskich i izraelskich na froncie synajskim. Źródło: CAW-WBH, sygn. 380/92/1375, Teczka 73, Notatki, komunikaty i informacje dot. Bliskiego Wschodu, 02.01.1974–9.03.1974.

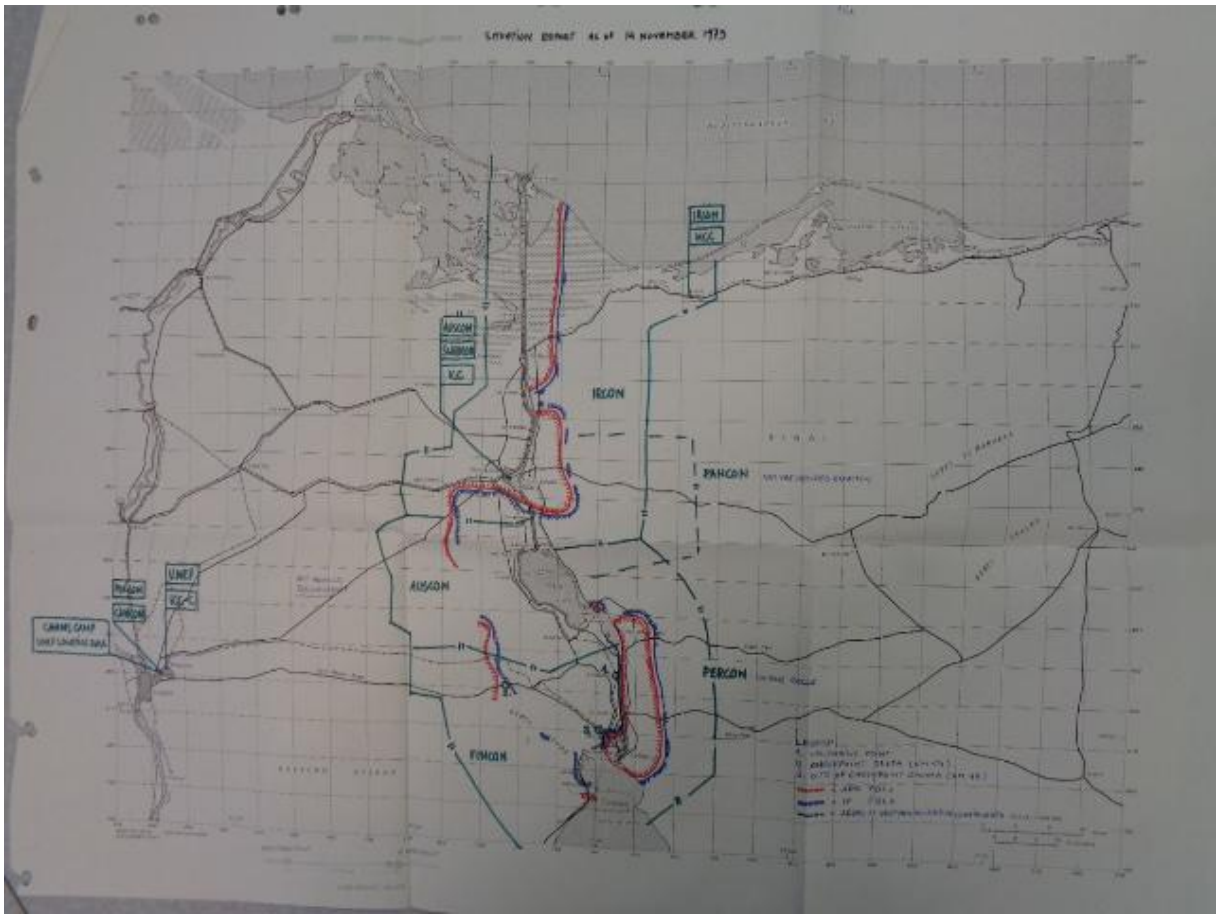

Mapa 5.: Rozmieszczenie sił UNEF II na dzień 14 listopada 1973r. Źródło: UN. Doc. S/0531/0085/6b.

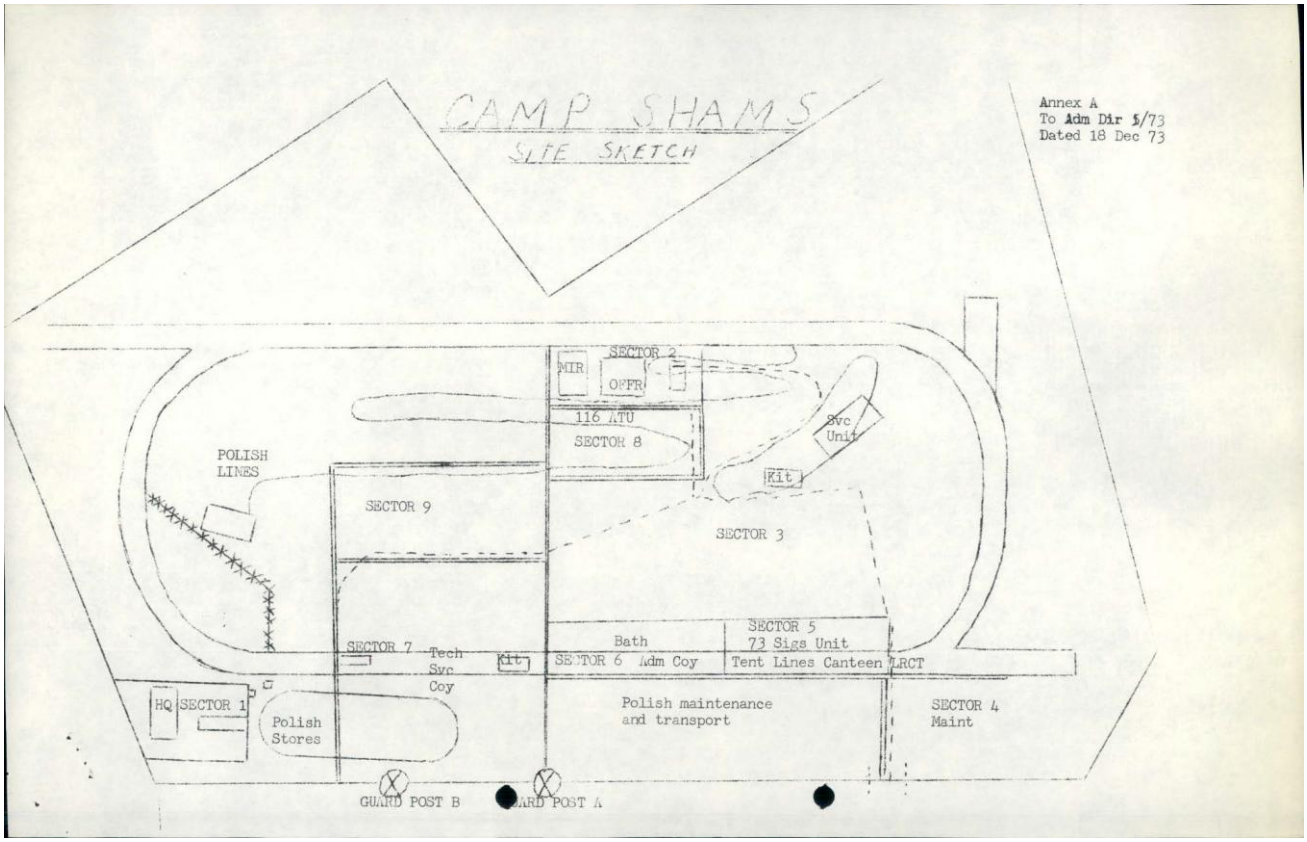

Mapa 6.: Szkic bazy Shams na kairskim hipodromie z 18.12.1973r. Źródło: UN. Doc. S/1783/0000/0058/00001.